



OCHRONA WARTOŚCI W PROCESIE ADAPTACJI ZABYTKÓW

Polski Komitet Narodowy ICOMOS
Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie
Politechnika Lubelska



Warszawa 2015



OCHRONA WARTOŚCI W PROCESIE ADAPTACJI ZABYTKÓW

praca zbiorowa pod redakcją
Bogusława Szmygina

Polski Komitet Narodowy ICOMOS
Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie
Politechnika Lubelska

Warszawa 2015

Recenzenci:

Prof. dr hab. inż. arch. Ewa Łużyńska
Prof. zw. dr hab. inż. arch. Krystyna Kirschke
Prof. nzw. dr hab. inż. arch. Marcin Gawlicki
Prof. nzw. dr hab. inż. arch. Robert Kunkiel
Prof. nzw. dr hab. inż. arch. Piotr Molski
Dr hab. inż. arch. Grzegorz Bukal

Redakcja naukowa:

Bogusław Szmygin

Opracowanie redakcyjne:

Aleksandra Jarocka-Mikrut, Katarzyna Pałubska

Konsultacje merytoryczne:

Katarzyna Pałubska

Wydawcy:

Polski Komitet Narodowy
Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS
Plac Zamkowy 4, 00-277 Warszawa

Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie
Ul. Kostki Potockiego 10/16, 02-958 Warszawa

Politechnika Lubelska
Ul. Nadbystrzycka 38D, 20-618 Lublin

ISBN 978-83-940280-9-1

Publikacja w ramach projektu 

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/11/Z/HS2/00001

Druk: Drukarnia ALF-GRAF
ul. Abramowicka 6, 20-442 Lublin



SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	5
<i>Waldemar J. Affelt</i> O różnorodności form wyrazu kulturowego technofaktów i ich znaczeniu	7
<i>Barbara Bielimis-Kopec</i> Ochrona wartości w adaptacjach zabytków związanych z winiarską tradycją Zielonej Góry	43
<i>Maria Brykowska</i> Zakres i metody adaptacji zabytków z zachowaniem ich wartości	53
<i>Błażej Ciarkowski</i> Trudne dziedzictwo – ochrona wartości w procesie adaptacji architektury reżimów totalitarnych	65
<i>Zbigniew Czernik</i> Adaptacje kościoła (po)garnizonowego NMP Królowej Polski w Olsztynie na tle przemian konfesyjnych, ideologicznych i własnościowych	73
<i>Małgorzata Doroz-Turek</i> Ochrona wartości w procesie adaptacji obiektów zabytkowych. Wartość SACRUM w wybranych adaptacjach zdesakralizowanych kościołów i założeń klasztornych	85
<i>Michał Dudkowski</i> Dwie udane adaptacje dworca w Skierniewicach	105
<i>Beata J. Gawryszewska, Anna Wilczyńska</i> Ogród tymczasowy jako instrument służący adaptacji zabytkowych założeń ogrodowych na przykładzie Opactwa Ojców Benedyktynów w Tyńcu	115
<i>Małgorzata Korpała</i> Adaptacja zabytków architektury w małych miastach na przykładzie Nowego Miasta Lubawskiego i Tczewa	125
<i>Wojciech Kowalski</i> Wartość zabytku a wartość adaptacji i modernizacji w świetle prawa autorskiego oraz prawa dziedzictwa kulturowego. Wzmocnienie ochrony czy konkurencja tych wartości?	133
<i>Jakub Krzyczkowski</i> Adaptacja i modernizacja zabytkowych dworców kolejowych na przykładzie dworca PKP Rabka-Zdrój	141

Halina Landecka

Ochrona wartości w procesie adaptacji zabytków na przykładzie adaptacji zespołu klasztorowego s.s Wizytek w Lublinie – od XIX do XXI wieku 149

Jakub Lewicki

Co stracić, co zyskać. Adaptować czy modernizować?
Możliwości ingerencji w elewacje z czasów eklektyzmu i modernizmu 157

Ewa Łużyńska

Ochrona wartości zabytkowych w adaptacjach architektury sakralnej 171

Lech Narębski

Na czym polega skuteczna ochrona zabytków architektury
o bezpowrotnie upadłej funkcji pierwotnej 183

Ryszard Nejman, Beata Joanna Gawryszewska

Synagoga w Dąbrowie Tarnowskiej, jako udany przykład
adaptacji żydowskiego obiektu sakralnego 187

Joanna Olenderek, Maciej Olenderek

Ochrona dziedzictwa kulturowego w rewitalizacji tzw. Kampusu b. Politechniki Łódzkiej 197

Łukasz Pardela, Stanisław Kolouszek

Znaczenie historycznych form ziemnych w procesie adaptacji
pruskiej fortyfikacji stałej przełomu XIX i XX wieku 209

Łukasz Pardela, Katarzyna Pałubska

Krajobraz w zrównoważonej adaptacji zabytkowych fortyfikacji
Nowej Holenderskiej Linii Wodnej na wybranych przykładach 221

Tomasz Popławski, Andrzej Siwek

Liplas – folwark staropolski. Koncepcja programowa centrum edukacji historyczno-ekologicznej 229

Barbara Rymśza

Pierwsze na świecie PONTISEUM – adaptacja historycznych fragmentów
konstrukcji mostowych do celów dydaktycznych 241

Grzegorz Rytel

Mieszkania „społecznie najpotrzebniejsze”. Problemy ochrony i modernizacji
socjalnego budownictwa mieszkaniowego z lat 20. i 30. XX wieku 247

Michał Szkoła

Ochrona wartości zabytkowych na przykładzie adaptacji
kurtyny I–V Fortu „Kościuszko” w Krakowie 255

Iwona Szmelter

Społeczna strategia wielokryterialnego wartościowania w ochronie dziedzictwa kultury 265

Ewa Święcka

Ochrona zachowanych dekoracji malarskich w adaptacjach budynków 277

Piotr Adam Zaniewski

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony
zachowanych wartości historycznych i stylistycznych 287

NOTKI BIOGRAFICZNE 313

SERIA WYDAWNICZA PKN ICOMOS 320



SŁOWO WSTĘPNE

Adaptacja zabytków – działanie polegające na ich dostosowaniu do nowych/współczesnych funkcji użytkowych – z zasady wymaga rozwiązywania trudnych problemów. W praktyce bowiem prawie zawsze adaptacja wiąże się z ingerencjami w zabytkową substancję i formę obiektu. A to zawsze budziło wątpliwości i opór zrywanie służb konserwatorskich. Współcześnie problem jest coraz poważniejszy, ponieważ interwencje są coraz większe – oprócz dostosowania przestrzeni obiektu, konieczne są również liczne ingerencje wynikające z radykalnych zmian standardów technicznych. Tak więc obecnie adaptacji zabytku do nowych funkcji z reguły towarzyszy modernizacja, co w sumie prowadzi do znaczących ingerencji w zabytkowe wartości.

Nieuniknione konsekwencje adaptacji nie podważają rzecz jasna jej zasadności i konieczności. Ogromna większość zabytków musi być bowiem wykorzystania do nowych funkcji. W społecznym, ekonomicznym i gospodarczym wymiarze jest to podstawowy warunek utrzymywania zabytków. Warunek tym istotniejszy, że liczba i różnorodność obiektów uznawanych za zabytkowe wzrosła znacząco w ostatnich dekadach. W konsekwencji ogromna większość zabytkowego zasobu musi mieć użyteczne funkcje, musi funkcjonować podobnie jak inne obiekty budowlane. A i tak zakres niedostosowania wielu zabytków do współczesnych potrzeb jest tak duży, że ich utrzymanie i ochrona budzi wątpliwości różnych interesariuszy. To zaś oznacza, że konserwatorzy określając zakres i granice adaptacji zabytku muszą bardzo poważnie traktować ich potrzeby i punkt widzenia. To oczywiście przesuwa granice kompromisu, co tym bardziej czyni adaptacje zabytków działaniem trudnym i dyskusyjnym.

Adaptacje zabytków są trudne również dlatego, że każdy przypadek jest inny. Każdy zabytek jest inny ze względu na zabytkowe wartości, każdy zabytek jest odmienny jako obiekt budowlany, każdy zabytek jest inny ze względu na stan techniczny, każdy zabytek różni się też programem adaptacji. Z tego względu bardzo trudno jest standaryzować i kodyfikować prace adaptacyjne – dlatego wśród dziesiątków dokumentów doktrynalnych, które regulują działalność konserwatorską, nie ma tekstów na ten temat. W efekcie każda adaptacja jest indywidualnym procesem, którego zakres i sposób realizacji, negocjują zaangażowani partnerzy.

Jednak taki tryb działania nie jest satysfakcjonujący z punktu widzenia ochrony wartości zabytkowych. Indywidualne ustalanie zakresu ingerencji w zabytek nie mające wsparcia w standardach, niesie w sobie duże ryzyko błędu, który może popełnić konserwator działający prawie zawsze pod presją oczekiwań i potrzeb inwestorów. Ryzyko to jest tym większe, że pozycja konserwatora w tym procesie (sporne) nie jest mocna ze względu na charakter wartości zabytkowych – trudnych do określenia i niemierzalnych, które są konfrontowane a wartościami utylitarnymi – konkretnymi i mierzalnymi. Dlatego tak ważne są wszelkie metody pomagające obiektywizować proces adaptacji i wspierające w nim pozycję konserwatora.

Środowisko konserwatorskie rozwiązywanie problemów związanych z adaptacją stara się wspierać na dwa sposoby. Tradycyjna metoda polega na wymianie doświadczeń, czyli na prezentacji realizowanych adaptacji, które mogą stanowić pewne punkty odniesienia – pozytywne i negatywne. Podczas wielu konferencji i w publikacjach przedstawiane są przykłady adaptacji różnego rodzaju zabytków. Adaptacje

właściwie każdej grupy typologicznej zabytków zostały przedstawione na wielu przykładach. O dużym zapotrzebowaniu na takie materiały dobitnie świadczy fakt, że publikacja dotycząca adaptacji (*Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji użytkowych*, Warszawa – Lublin, 2009), jest najczęściej pobierana spośród kilkunastu pozycji udostępnianych na stronie internetowej Polskiego ICOMOS-u.

Niestety większość takich materiałów ogranicza się do charakterystyki obiektu i dokonanych prac, ewentualnie z uzasadnieniem wybranych rozwiązań. Natomiast nie towarzyszy im krytyczna analiza, pokazująca w jaki sposób przyjęta koncepcja adaptacji chroni, a w jakim zakresie niszczy wartości zabytkowe (brak tzw. krytyki konserwatorskiej jest zresztą słabością całej dyscypliny). Tak więc prezentacja nawet licznych przykładów nie tworzy płaszczyzny odniesienia dla innych działań tego typu.

Jednak nawet szersze analizy czy syntezy przykładów adaptacji mogą nie dostarczyć odpowiednich wskazań normatywnych. Optymalizacja i obiektywizacja prac adaptacyjnych wymaga opracowania metodologii analizy konsekwencji interwencji konserwatorskich. Metodologia taka powinna umożliwiać przede wszystkim ocenę stanu zachowania wartości zabytkowych (ich atrybutów?), ponieważ jest to zasadniczy cel i miernik działań konserwatorskich. Tak więc opracowanie takiej metodologii powinno być drugim kierunkiem prac związanych z oceną adaptacji zabytków.

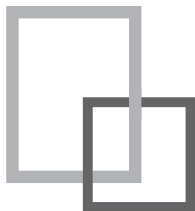
Ocena wartości zabytków jest więc również kluczowym zagadnieniem dla optymalizacji i obiektywizacji dokonywanych w nich prac adaptacyjnych. Polski ICOMOS od kilku już lat intensywnie podejmuje problematykę wartościowania zabytków. Zgodnie ze specyfiką tej organizacji dyskusja i praca nad tym tematem ma formę konferencji i publikacji. Od czterech lat regularnie są przygotowywane monografie, które podejmują istotne tematy związane z wartościowaniem zabytków. W roku 2012 roku powstała monografia „Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków”, w roku 2013 monografia „Wartościowanie zabytków architektury”, w roku 2014 monografia „Wartość funkcji w obiektach zabytkowych”. Obecna monografia „Ochrona wartości zabytku w procesie jego adaptacji” dopełnia tę serię, zawierającą już ponad 100 artykułów¹. Suma tych publikacji bez wątpienia tworzy aktualny przegląd praktycznych i teoretycznych problemów związanych z wartościowaniem zabytków, które próbuje rozwiązywać polskie środowisko konserwatorskie.

W zespołowych monografiach poszczególne artykuły podejmują główny problem z różnych perspektyw i w różny sposób. Dostarczają więc inspiracji i przykładów, ale nie prowadzą bezpośrednio do opracowania metodologii potrzebnych do rozwiązywania konkretnych problemów. Dlatego też w celu opracowania metodologii oceny wartości zabytkowych powstał zespół badawczy, działający w ramach projektu „Values and valuation as the key factors in the protection, conservation and contemporary of the heritage” (europejski konkurs Joint Programming Initiative „Cultural Heritage and Global Change: a new challenge for Europe”). W ramach tego projektu są opracowywane cząstkowe zagadnienia, które mają prowadzić do przygotowania metodologii wartościowania zabytków. Gromadzone w ten sposób materiały są uzupełniane o doświadczenia zagraniczne, które również zostaną opublikowane w formie monografii.

Tak więc polskie środowisko konserwatorskie intensywnie pracuje nad opracowaniem problematyki oceny wartości zabytku i wykorzystaniem tej wiedzy do wsparcia różnego rodzaju działań konserwatorskich. Konsekwentnie – chociaż w różnej formie – gromadzone są materiały, które tworzą bazę aktualnej wiedzy i doświadczeń na temat wartościowania zabytków. Na tej podstawie ma zostać wypracowana metodologia oceny wartości zabytków. Jeżeli zamiar ten się powiedzie, to tym samym bliżej będzie do obiektywizacji i optymalizacji adaptacji obiektów zabytkowych.

Bogusław Szmygin

¹ Publikacje wydane w ramach serii wydawniczej PKN ICOMOS są dostępne (w formie plików PDF) na stronie internetowej polskiego ICOMOS-u (www.icomos-poland.org).



O RÓŻNORODNOŚCI FORM WYRAZU KULTUROWEGO TECHNOFAKTÓW I ICH ZNACZENIU

Waldemar J. Affelt

Wprowadzenie

Wartościowanie w zabytkoznawstwie jest przypisywaniem jakichś wartości materialnym obiektom z przeszłości. Zatem podstawowy konstrukt wartościowania obejmuje dwa składniki: wartościowane dobro kultury oraz nazwę przypisywanej mu wartości. Każdemu obiektowi można przypisać wiele różnorodnych wartości i tutaj trzeba wspomnieć o podmiocie wartościującym, czyli zabytkoznawcy. O ile przedmiot wartościowania może być opisany obiektywnie „tu i teraz” według standardów wyznaczonych np. przez europejskie normy z grupy „konserwacja dóbr kultury”, to samo wartościowanie zawsze będzie nosić piętno dokonującego go podmiotu, zależnie od zastosowanej przez niego metodyki oraz takich cech osobowościowych jak zasób posiadanej wiedzy, doświadczenie w prowadzeniu analizy wartościującej, wrażliwość estetyczna, zdolność do rozumowania lateralnego, nastawienie emocjonalne wobec obiektu badań, a nawet samopoczucie.

Jako że wartościowanie dziedzictwa poprzedza rozpoznawanie jego dóbr, zaś na jego podstawie możliwą staje się ich ochrona, a następnie zarządzanie, to znaczenie analizy wartości jest nie do przecenienia. Zatem wartościowanie zasługuje na szczególną uwagę, zaplanowanie czasowo-kosztowe, specjalistyczną weryfikację recenzentką lub ekspercką oraz wynikające z tego ewentualne modyfikacje. Dla średnio- i długoterminowych okresów zarządzania danym dobrem kultury można sporządzać stosowne plany i programy, wykorzystując do monitoringu i kontroli stanu zachowania tzw. wskaźniki atrybutów wartości, sprecyzowane w analizie wartościującej.

Tak dalece, jak to jest możliwe, dla zapewnienia jednoznaczności i uniknięcia nieporozumień, powinniśmy wykorzystywać terminologię ustaloną w źródłach referencyjnych na możliwie najwyższym poziomie. Takim właśnie dokumentem międzynarodowym jest norma europejska¹, zawierająca 51 definicji, jak np.:

Autentyczność: *stopień zgodności pomiędzy przypisaną a faktyczną tożsamością obiektu*; pojęcia autentyczność nie należy mylić z pojęciem oryginalności.²

Badanie: *zbieranie wszelkich informacji niezbędnych do konserwatorskiego procesu decyzyjnego.*

Deterioracja: *stopniowa zmiana stanu zachowania, która zmniejsza znaczenie i stabilność*; termin ten może również odnosić się do samego procesu; termin „rozkład” używany jest czasami jako synonim;

¹ PN-EN 15898:2011 – Konserwacja dóbr kultury – Ogólne terminy i definicje

² Definicja normowa zawiera pojęcie „tożsamość” odniesione do obiektu materialnego, podczas gdy ja preferuję za-rezerwowanie dla niej humanistycznego kontekstu znaczeniowego, czyli wyłącznie odnoszenie pojęcia „tożsamość” do człowieka, grup osób, społeczności i społeczeństwa. Wobec tego nazwę wartości „autentyczność” definiuję jako kryterium pozwalające odróżnić obiekt autentyczny – autentyk od obiektów nieautentycznych, jak np. anastyloza, kopia, symulakra, rekonstrukcja, restytucja, retrowersja, stosując różnorodne podkryteria pomocnicze, dalej nazywane atrybutami.



Fot. 1. Warszawa, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A., zespół Stacji Filtrów, ul. Koszykowa 81, nr rej.: A-813 z 3.1973 i A-788 z 26.03.2008. Modernistyczne wnętrze funkcjonującego Zakładu Filtrów Pospiesznych (od strony ul. Filtrowej) wzniesionego w latach 1930–1932; projektanci: arch. Antoni Jawornicki (1886–1950), inż. Zygmunt Wendrowski (1875–1939) – autor koncepcji technologicznej, inż. Charles-Jules des Bailleys (1884–1949) i jego wspólnik z Montrealu inż. Michael Charles Morsen urodzony w 1872 r. w Polsce konstruktor pierwszego w Ameryce żelbetowego kadłuba brygantyny „Concretia” dla straży granicznej w Toronto. Uroczyste uruchomienie zakładu w 1933 r. przeprowadził prezydent RP Ignacy Mościcki (1867–1945). „Zespół Stacji Filtrów Williama Lindleya” w Warszawie jest Pomnikiem Historii od 2012 r. Fot. W. Affelt, 2009

choć deterioracja ma negatywne konotacje, może być czasami postrzegana jako poszerzenie znaczenia, np. autentyczność zabytku wzmacniają znamiona dawności, czyli patyna – osad kulturowy, a w odniesieniu do obiektów technicznych taką rolę mogą pełnić ślady zużycia.

Dziedzictwo kulturowe: materialne i niematerialne wyroby mające znaczenie dla współczesnych i przyszłych pokoleń.

Integralność: stopień fizycznej lub konceptualnej całości obiektu.

Konserwacja, konserwacja-restauracja: środki i działania mające na celu zachowanie dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym poszanowaniu jego znaczenia, w tym jego dostępności dla obecnych i przyszłych pokoleń.

Konserwacja zachowawcza: działania stosowane bezpośrednio do obiektu, aby wstrzymać deteriorację i/lub ograniczyć uszkodzenie.

Konserwacja zapobiegawcza: środki i działania mające na celu uniknięcie lub zminimalizowanie przyszłych uszkodzeń, deterioracji i strat, a w konsekwencji jakiegokolwiek inwazyjnej ingerencji.

Kontekst: przeszłe, teraźniejsze i przyszłe uwarunkowania mające wpływ na znaczenie; kontekst odnosi się do okoliczności materialnych i niematerialnych, w których obiekt jest tworzony, budowany, wykorzystywany, czczony, znajdowany, wydobywany, przechowywany, przedstawiany itd.³

³ Pojęcie „kontekst” także oznacza odniesienie do innych tekstów, jak np. analiz porównawczych, narracji różnych dziedzin i dyscyplin naukowych, wspomnieniowych, literackich, artystycznych itp., a także tzw. wielkich narracji z historii idei lub konceptualnych projektów charakteryzujących epoki i okresy kultury.

Materialne dziedzictwo kulturowe: materialne przejawy dziedzictwa kulturowego; mogą być ruchome i nieruchome.

Objekt: pojedynczy wyraz dziedzictwa kulturowego; zarówno ruchomy jak i nieruchomy – zależnie od sytuacji zawodowej stosuje się także inne terminy, jak np. artefakt, dobro kultury, egzemplarze, zespół, miejsce, budynek, substancja.

Opis stanu zachowania: zapis stanu zachowania wykonywany do określonych celów, opatrzony datą i wskazujący autora.

Przegląd stanu zachowania: ogląd w celu oceny stanu zachowania.

Przemiana: zmiana stanu zachowania, korzystna lub nie, zamierzona lub nie.

Restauracja: działania stosowane do stabilnego lub ustabilizowanego obiektu, mające na celu ułatwienie jego odbioru, zrozumienia i/lub użytkowania, przy jednoczesnym poszanowaniu jego znaczenia oraz zastosowanych materiałów i technik; w niektórych społecznościach zawodowych, szczególnie w dziedzinie nieruchomego dziedzictwa kulturowego, termin „restauracja” tradycyjnie obejmuje cały zakres konserwacji.

Rewaloryzacja: ingerencje w nieruchomym obiekcie, aby odzyskać ustaloną w drodze dedukcji, wcześniejszą funkcjonalność, w celu dostosowania go do innej funkcji lub norm komfortu, bezpieczeństwa i dostępu.

Rozpoznanie: proces określania obecnego stanu zachowania obiektu oraz charakteru i przyczyn każdej zmiany, jak również wyciągnięte wnioski.

Stabilność mechaniczna: zdolność obiektu do pozostania w równowadze po zastosowaniu sił bez utraty jego wytrzymałości mechanicznej.

Stabilność chemiczna: zdolność materiału do oparcia się przemianie chemicznej.

Stan zachowania: fizyczny stan obiektu w określonym czasie; ocena stanu obiektu zależy od kontekstu i tym samym od przyczyny jej dokonywania.⁴

Przegląd stanu zachowania: ogląd w celu oceny stanu zachowania.

Środowisko: otoczenie obiektu, którego niektóre czynniki mogą wpływać na stan jego zachowania; czynniki te mogą wynikać z działalności człowieka, być pochodzenia fizycznego, chemicznego, biologicznego lub klimatycznego.⁵

⁴ Stan zachowania obiektów nieruchomych jest badany, analizowany i opisywany wg normy zharmonizowanej PN-EN16096: 2013 – *Konserwacja dóbr kultury – Przegląd i opis stanu zachowania architektonicznego dziedzictwa kultury*. Norma zawiera następujące definicje: **objaw:** wskaźnik przemiany stanu zachowania; **klasa stanu zachowania CC,** wyrażana dla elementów budowlanych w kategoriach: CC0 – brak objawów, CC1 – słabe objawy przemiany, CC2 – średnie objawy uszkodzenia, CC3 – silne objawy uszkodzenia; **ocena czasokresu wystąpienia objawów UC,** wyrażana w klasach: UC0 – długoterminowe, UC1 – średnioterminowe, UC2 – krótkoterminowe, UC3 – pilne i natychmiastowe; **ogólna klasyfikacja pilności podejmowania działań na podstawie oceny ryzyka wystąpienia objawów RC,** wyrażana w klasach RC0 – zbędne podejmowanie działań, RC1 – utrzymywanie (konserwacja bieżąca) lub konserwacja zapobiegawcza, RC2 – średnie naprawy i/lub dalsze badania, RC3 – konieczny remont na podstawie diagnozy (przekład z angielskiego W. Affelt).

⁵ Pojęcie „**środowisko**” jest zdefiniowane w *Ustawie z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska* jako „ogół elementów przyrodniczych, w tym także przekształconych w wyniku działalności człowieka, a w szczególności powierzchnia ziemi, kopaliny, wody, powietrze, krajobraz, klimat oraz pozostałe elementy różnorodności biologicznej, a także wzajemne oddziaływania pomiędzy tymi elementami”; pojęcie „**otoczenie**” jest zdefiniowane w *Ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami* jako „teren wokół lub przy zabytku wyznaczony w decyzji o wpisie tego terenu do rejestru zabytków w celu ochrony wartości widokowych zabytku oraz jego ochrony przed szkodliwym oddziaływaniem czynników zewnętrznych”.



Fot. 2. Warszawa, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w m. st. Warszawie S.A., zespół Stacji Filtrów, ul. Koszykowa 81, wieża ciśnień, rejestr zabytków A-813 z 3.1.1973 i A-788 z 26.03.2008. Zbudowana w latach 1878–1886 dla systemu zaopatrzenia Głównego Miasta, eksploatowana do 1934 r.; projektant: inż. William Lindley (1808–1900). Wnętrze nie zawierało zbiornika, a dostawę wody zapewniał słup wody w rurach dystrybucyjnych o średnicy 910 mm, połączonych na wysokości ok. 26 m z rurami doprowadzającymi wodę przefiltrowaną, wyprowadzonymi powyżej i otwartymi. To rozwiązanie, eliminujące uderzenia ciśnienia w sieci jakie mogłyby powodować pulsacyjna praca parowych pomp tłokowych, straciło przydatność po wprowadzeniu pomp wirowych. Mimo wyłączenia obiektu z pracy w sieci zachował on pełną autentyczność i integralność. Fot. W. Affelt, 2009

Uszkodzenie: przemiana, która zmniejsza znaczenie lub stabilność; stabilność może być fizyczna, chemiczna, biologiczna itd.; chociaż uszkodzenie ma negatywne konotacje, może być czasami postrzegane jako poszerzenie znaczenia, np. autentyczność zabytku wzmacniają znamiona dawności, czyli ślady historii, np. wydarzeń historycznych i/lub klęsk żywiołowych.

Utrzymywanie: okresowe działania konserwacji zapobiegawczej mające na celu utrzymanie obiektu w odpowiednim stanie zachowania, aby zachować jego znaczenie.

Zbiór: grupa obiektów mająca znaczenie samodzielne lub jako zespół; w kontekście nieruchomego dziedzictwa kulturowego używa się inne terminy, jak np. zespół zabytkowy, miejsce zabytkowe, obszar podlegający ochronie, ogród zabytkowy; termin „zbiór” używany jest głównie w obrębie ruchomego dziedzictwa kulturowego.

Wartość: ranga przypisywana obiektowi przez osoby lub społeczności; wartości mogą być różnego typu kwalifikacyjnego, jak np. artystyczna, symboliczna, historyczna, społeczna, ekonomiczna, naukowa, technologiczna itd.; przypisana wartość może zmieniać się w zależności od okoliczności, np. sposobu dokonywania osądu, kontekstu i momentu w czasie; zaleca się wskazywać wartość zawsze wraz z podaniem jej typu kwalifikacyjnego.

Znaczenie: połączenie wszystkich wartości przypisanych obiektowi.⁶

W niniejszym artykule powyższe pojęcia są stosowane w takim znaczeniu normowym z ewentualnym uwzględnieniem komentarza do nich.

⁶ Ze względu na oboczność słowa „znaczenie” w języku polskim (w j. angielskim używa się odpowiednio „meaning” i „significance”), w kontekście zabytkoznawczym będę używał słowa „wartościowość”.

Znamienna dla XXI wieku jest lapidarna definicja kluczowego pojęcia wartości, które zostało „oddane w ręce” społeczeństwa, gdyż dzierżący je dotąd profesjonalni zabytkoznawcy i konserwatorzy – zarówno zajmujący państwowe i samorządowe urzędy konserwatorskie, akademicy teoretycy jak i praktykujący konserwatorzy manualni – jako rękomię i zarazem symbol władztwa nad dziedzictwem w ogólności, a rejestrowymi zabytkami w szczególności, mogą być uznani jako owe „osoby” – pośród innych – lub wchodzić w poczet owych grupowych „społeczności”. Tak sformułowana definicja wartości zdaje się wynikać z intencji Konwencji Rady Europy z Faro⁷, gdzie zapisano:

- **dziedzictwo kulturowe** jest grupą zasobów odziedziczonych z przeszłości, które ludzie identyfikują, niezależnie od własności, jako odzwierciedlenie i wyrażenie ich ciągle zmieniających się wartości, przekonań, wiedzy i tradycji. Obejmuje wszystkie aspekty środowiska, wynikające z interakcji pomiędzy ludźmi i miejscami w czasie;
- **społeczność dziedzictwa** składa się z ludzi, którzy cenią sobie niektóre jego aspekty, jakie chcieliby, w ramach działań publicznych, podtrzymać i przekazać przyszłym pokoleniom (przekład W. Affelt).

Wspomniana w normowej definicji konserwacji *dostępności dla obecnych i przyszłych pokoleń* powinna być zapewniona przez konserwatorów, poszerzając tym zakres ich rutynowych powinności o sprawę komunikacji społecznej, gdyż nie oznacza to jedynie fizycznego dostępu, ale także interpretację i prezentację⁸, zapewniając zrozumienie znaczenia zabytków, czyli ich wartościowości. Zatem wspomniane dokumenty nie tylko wskazują społecznego partnera procesu zachowywania dziedzictwa kultury – zgodnie w wykładnią idei rozwoju zrównoważonego – dla obecnych i przyszłych pokoleń, ale przypisują mu wiodącą rolę. Czy owi społeczni interesariusze są zdolni podjąć to wyzwanie? Jednoznaczna odpowiedź byłaby nadto paternalistyczna, autokratyczna i być może politycznie niepoprawna. Przywołam tutaj konkluzje, jakie formułowali honorowi prezesi ICOMOS podczas panelu zamykającego konferencję naukową „Heritage in Transformation” 23 czerwca 2015 r. na Zamku Królewskim w Warszawie; otóż wskazali oni na konieczność wypracowania w kręgach ICOMOS-u sposobów prowadzenia dialogu z zewnętrznymi wobec profesjonalnego kręgu konserwatorskiego interesariuszami dziedzictwa kultury, a w tym ze społecznościami lokalnymi i środowiskami biznesowymi, do których należą właściciele i użytkownicy obiektów zabytkowych oraz deweloperzy inwestujący w substancję zabytkową, przygotowując jej rewitalizację przysposabiającą do nowych funkcji. Tedy nie ulega wątpliwości, iż problematyka wartości i uzasadniających je argumentów nabiera nowego znaczenia, inicjując dyskurs o dziedzictwie, w którym uczestniczą wszyscy aktorzy „gry o dziedzictwo” na polu wolnego rynku, podmiotowych praw własności i doktryn konserwatorskich. Nowy kontekst wobec tradycjonalistycznego podejścia do ochrony zabytków wprowadziła Rekomendacja UNESCO z 10 listopada 2011 roku w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego, gdzie zawarto poniższe definicje:

- Historycznym krajobrazem miejskim jest obszar urbanistyczny rozumiany jako efekt nawarstwiania się w przestrzeni dziejów wartości kulturowych i przyrodniczych oraz występowania atrybutów, wykraczający poza pojęcie „historyczne centrum” czy „zespół”, postrzegany w szerszym kontekście miasta i uwzględniający jego położenie geograficzne. Ten szerszy kontekst obejmuje przede wszystkim topografię, geomorfologię, hydrologię i cechy przyrodnicze danego miejsca; jego zabudowę, zarówno historyczną, jak i współczesną; infrastrukturę podziemną i naziemną; otwarte przestrzenie i tereny zielone; formy użytkowania terenu i organizację przestrzenną; percepcję i relacje widokowe, a także wszystkie inne elementy struktury miejskiej. Obejmuje również działania i wartości społeczne i kulturowe, procesy ekonomiczne oraz niematerialny wymiar dziedzictwa

⁷ Council of Europe Framework Convention on the Value of Cultural Heritage for Society, Faro, 27.X.2005.

⁸ See: *The ICOMOS Charter for the Interpretation and Presentation of Cultural Heritage Sites*, ratified by the 16th General Assembly of ICOMOS, Quebec, Canada, 4 October 2008



Fot. 3. Gdańsk, ul. Narzędziowców, budynek 48A w zespole hal zwanych „esami” byłej Stoczni Gdańskiej, powstały w końcu XIX w. na terenie ówczesnej niemieckiej państwowej Stoczni Cesarskiej. To zwyczajowe przezwanie wynikało z przeznaczenia tych hal po wojnie do licencyjnej produkcji spalinowych silników okrętowych napędu głównego, co oznaczono literą „S”. W latach 1960–1990 zbudowano 122 silniki. Wzdłuż fasady widoczne pozostałości ogródków wydzielonych z drabinkami pod rośliny pnące i płaską betonową donicą na kwiaty. Jest to szczególnie przykład wartości techno-estetycznej „w działaniu” *in actu*, który można interpretować jako element dziedzictwa niematerialnego – wyraz pragnienia uczynienia przemysłowego uciążliwego środowiska pracy bardziej przyjaznym człowiekowi. Fot. W. Affelt, 2015.

jako wyznacznik różnorodności i tożsamości. Definicja ta stanowi podstawę dla szerokiego i zintegrowanego podejścia do rozpoznania, oceny, ochrony i zarządzania w odniesieniu do historycznych krajobrazów miejskich, w ramach całościowego, trwałego i zrównoważonego rozwoju.

- *Podejście krajobrazowe do historycznego dziedzictwa miejskiego ma na celu zachowanie jakości środowiska człowieka poprzez wykorzystywanie przestrzeni miejskich w sposób efektywny i oparty na zasadach trwałego i zrównoważonego rozwoju, uznając ich dynamiczny charakter oraz wspierając ich różnorodność społeczną i funkcjonalną. Podejście to łączy cele ochrony dziedzictwa miejskiego z celami rozwoju społecznego i gospodarczego. Jest zakorzenione w harmonijnej i zrównoważonej relacji między środowiskiem miejskim i przyrodniczym oraz między potrzebami obecnych i przyszłych pokoleń a spuścizną przeszłości. Podejście krajobrazowe do historycznego dziedzictwa miejskiego uznaje zasadnicze znaczenie różnorodności kulturowej i kreatywności dla rozwoju społeczno-gospodarczego oraz dostarcza narzędzi do zarządzania przekształceniami tkanki fizycznej i społecznej, a także narzędzi, które zapewnią harmonijną integrację nowych inwestycji z dziedzictwem w jego historycznym i regionalnym kontekście. Podejście krajobrazowe do historycznego dziedzictwa miejskiego czerpie z tradycji i percepcji społeczności lokalnych, szanując jednocześnie wartości reprezentowane przez społeczności narodowe i międzynarodowe⁹.*

⁹ Zalecenie UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego, Polski Komitet do Spraw UNESCO, Warszawa 2012 [online] http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Rekomendacje/Zalecenie_w_sprawie_krajobrazu_miejskiego.pdf (dostęp 15 sierpnia 2015)

W Ustawie¹⁰ nie ma pojęcia „strefa buforowa” tak ważnego w systemie Dziedzictwa Światowego UNESCO, ustanowionego w celu skutecznej ochrony dobra poprzez *obszar otaczający je, w którego przypadku wprowadzono komplementarne restrykcje prawne i/lub zwyczajowe, nałożone na sposób użytkowania i rozwoju tego obszaru w celu uzupełnienia ochrony o dodatkową warstwę. Strefa powinna obejmować bezpośrednie otoczenie kandydującego dobra, ważne widoki i inne obszary lub atrybuty, mające funkcjonalne znaczenie dla dobra i jego ochrony. Obszary tworzące strefę buforową powinny być określone w każdym przypadku poprzez odpowiednie mechanizmy i takie informacje, jak szczegóły dotyczące wielkości obszaru, charakterystykę i dopuszczalne formy użytkowania strefy buforowej, jak również mapę z dokładnie zaznaczonymi granicami dobra i jego strefy buforowej*¹¹.

Zastosowanie strefy buforowej może prowadzić do znacznie szerszego zakresu ochrony dobra kultury, wykraczając poza jego obrys i bezpośrednie otoczenie i tym samym ułatwiając wspomniane „podejście krajobrazowe” przede wszystkim w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Wspomnieć trzeba także o zmianie wprowadzonej do ustawowej definicji krajobrazu kulturowego, którym od 11 września 2015 r. jest *postrzegana przez ludzi przestrzeń, zawierająca elementy przyrodnicze i wytwory cywilizacji, historycznie ukształtowana w wyniku działania czynników naturalnych i działalności człowieka* (zob. przypis 10, Art. 3, pkt 14). Współistnieje z nią definicja krajobrazu priorytetowego, którym jest *krajobraz szczególnie cenny dla społeczeństwa ze względu na swoje wartości przyrodnicze, kulturowe, historyczne, architektoniczne, urbanistyczne, ruralistyczne lub estetyczno-widokowe, i jako taki wymagający zachowania lub określenia zasad i warunków jego kształtowania*¹². W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy uwzględnia się uwarunkowania wynikające m. in. z „wymogów ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu, w tym krajobrazu kulturowego”, „rekomendacji i wniosków zawartych w audycie krajobrazowym lub określenia przez audyt krajobrazowy granic krajobrazów priorytetowych (obowiązuje od 11 września 2015 r.) oraz „stanu dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej”¹³. Wspomniany audyt powinien uwzględniać obowiązujące od dnia 9 września 2015 r. narzędzia analityczne takie jak¹⁴:

- *oś widokowa* – wyobrażalna prosta kienująca wzrok na charakterystyczne elementy zagospodarowania terenu lub terenów;
- *przedpole ekspozycji* – rozległe poziome płaszczyzny, w szczególności zbiorniki wodne, zbocza lub płaskie dna dolin, umożliwiające ekspozycję panoram;
- *punkt widokowy* – miejsce lub punkt topograficznie wyniesiony w terenie, z którego układ wizualny obszaru widzenia dla obserwatora jest szeroki i daleki;
- *walory krajobrazowe* – wartości przyrodnicze, kulturowe, historyczne, estetyczno-widokowe obszaru oraz związane z nimi rzeźbę terenu, twory i składniki przyrody oraz elementy cywilizacyjne, ukształtowane przez siły przyrody lub działalność człowieka.

Podejście krajobrazowe dotyczyć może także państwowych i samorządowych służb ochrony zabytków podczas sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Dziedzictwo techniki w ochronie zabytków

Znaczenie obiektu, który nie jest ani wytworem prehistorii ani przykładem architektury monumentalnej, jak np. katedra, kościół, zamek, pałac, dwór, ratusz czy potężna fortyfikacja, zostało już dostrzeżone

¹⁰ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami.

¹¹ *Wytyczne operacyjne do realizacji Konwencji światowego dziedzictwa* z lutego 2012 r. PKN ICOMOS, Warszawa 2012, pkt 80; w dalszym tekście przywołanie tych Wytycznych zaznaczono symbolem WO.

¹² Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Art. 2, pkt 16f. (obowiązuje od 11 września 2015 r.)

¹³ Ibidem, Art. 10.1, pkt 3, 4, 4a.

¹⁴ Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, Art. 5. Pkt 13a; 15b, 15c, 23.



Fot. 4. Kraków, Wzgórze Wawelskie na przedwiośnie: sztuka ogrodów obejmuje pielęgnowanie roślin i zachowanie projektu tej „żywej architektury” poprzez zapewnienie przetrwania zasadzeń w sezonie klimatycznym niesprzyjającym wegetacji. Wiedzę ogrodniczą typu *know-how* o sposobach i kalendarzu działań oraz umiejętność ich podejmowania w zależności od warunków pogodowych można uznać za element dziedzictwa niematerialnego. Wzgórze wraz z zabudową od 1978 r. wchodzi w skład miejsca Światowego Dziedzictwa UNESCO „Stare Miasto w Krakowie”. Fot. W. Affelt, 2015

w okresie międzywojennym. W Zjednoczonym Królestwie za pierwszy taki zabytek uznano w 1934 r. żeliwny most Ironbridge zbudowany w latach 1779–1781 w Shropshire – jako symbol właśnie tu rozpoczętej Rewolucji Przemysłowej. Decyzję podjęto na mocy ustawy Ancient Monuments Act 1931¹⁵. Znamiennym jest, że w tym samym roku w Rzeczypospolitej Polskiej uznano za zabytek w pełni wyposażony zakład metalurgiczny w Sielpi Wielkiej powstały w latach 1821–1841, obejmujący pudlingarnię i walcownię, pracujące do 1921 r. Było to pierwsze w Polsce „żywe” muzeum techniki. Niestety, podczas II wojny światowej Niemcy rozkradli wyposażenie i zdewastowali budynki, a do przywrócenia funkcji muzealnej przystąpiono dopiero w latach 60. Nie mniej jednak do środowisk polskich muzealników, konserwatorów i historyków architektury pojęcie zabytku techniki trafiło stosunkowo wcześnie. Znamiennym jest, że w *Dekrecie Rady Regencyjnej z dnia 8 listopada 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury* tylko raz użyto słowo „architektura” i to w wyrażeniu „architektura budowli”, podobnie w *Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami*, również tylko raz jako „szczegół architektury”, zaś w obu aktach wielokrotnie użyto słowa „budowla”. Kolejne zmiany programów nauczania na wydziałach architektury i budownictwa sprawiły, że przyszli architekci coraz mniej wiedzą o sprawach materiałowo-konstrukcyjnych budownictwa, a inżynierowie na ogół już nic nie wiedzą o dziejach swojego zawodu. Skutkuje to brakiem akademickiego

¹⁵ *The Ancient Monument Protection Act 1882* miał zapewnić ochronę miejsc prehistorycznych w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii, na których znajdowały się podłużne lub kołowe kurhany, grodziska, kamienne kęgi, dolmeny i menhiry, groby komorowe, masywne kamienne wieże, budowle ziemne złożone z wału i fosy otaczających majdan. Zakres typologiczny chronionych obiektów poszerzyły ustawy z 1900 i 1910, włączając jaskinie i podziemne artefakty archeologiczne.

przygotowania różnych zawodów politechnicznych do podejmowania zadań konserwatorskich z zakresu dziedzictwa techniki. Problematyka ta również nie mieści się w zasobach wiedzy, jaką nabywają historycy sztuki, mimo tego braku aspirujący do kompetencji orzekania o wartościach zabytków techniki.

Wydawać by się mogło, iż czasy socjalistycznej rzeczywistości po 1945 r. będą sprzyjać rozbudowie rejestru zabytków o obiekty związane z kulturą robotniczą, przemysłem i dziedzinami inżynieryjno-technicznymi. I tak w pewnym sensie stało się, ale z drugiej strony wiele pokoleń konserwatorów i historyków sztuki kształconych po wojnie uległo neoromantycznemu sentymentowi wobec przeszłości ucieleśnionej jedynie w architekturze monumentalnej, a narracje zabytkoznawcze uwięzyły w ryzach wartości artystycznych i historycznych o jeszcze XIX-wiecznej proveniencji. Zainteresowanie zapoznanym dziedzictwem kultury technicznej dało o sobie znać na fali transformacji polityczno-ekonomicznej po 1990 roku, jako zasobem już poprzemysłowym, powojсковym, po kolejnictwie, po PGR-ach itd. Architekci zaczęli mówić o wartościach architektury poprzemysłowej, na ogół rozumianej jako skorupa budowlana, czyli elewacje budynków, tym bardziej atrakcyjne im więcej dekorowane, artykułowane lub rozczłonkowane. Tymczasem o wyjątkowości tych obiektów stanowi ich technologiczne wyposażenie i wystrój pozostające na usługach użytkowej funkcji wiodącej – funkcji produkcyjnej. Fakt ten jest niezauważany, a skutkiem tego jest **fasadyzm**, czyli projektowanie tak daleko idących przekształceń, że rewitalizowane obiekty tracą swój pierwotny sens i charakter, epatując jedynie odmienną estetyką powierzchni elementów budowlanych, która często bywa rezultatem kreacji, udając sztuczne efekty zniszczenia lub zaniedbania – w domniemaniu, iż jest to coś charakterystycznego dla obiektu technicznego. Sztandarowy przykładem takiej programowej dewaloryzacji¹⁶ jest Centrum Handlowe „Manufaktura” w Łodzi, a pseudoindustrialnej kreacji – wnętrza tamtejszego hotelu *Andel’s* oraz Muzeum Sztuki Ms² pozbawione tynku, a niegdyś jego konieczne doborowa jakość poprawiała bezpieczeństwo pożarowe przędzalni i tkalni... Innym przykładem kompleksowej dewaloryzacji jest zlokalizowany w centrum Katowic zespół obiektów Kopalni Węgla Kamiennego „Katowice” zrewitalizowany na siedzibę Muzeum Śląskiego. Zdżiesiątkowano pierwotny dobrze zachowany XIX-wieczny zespół wielkoprzemysłowy, zostawiając jedynie budynki o tzw. interesującej architekturze przemysłowej. Natomiast **zespół hal produkcyjnych byłej Stoczni Gdańskiej**, obejmujący budynki od lat 70. XIX w. o różnorodnej stylistyce, poczynając od historyzującego Schinklowskiego stylu łukowo-arkadowego, poprzez secesję, art deco, modernizm wertykalny, funkcjonalizm, uproszczony utilitaryzm oraz późny modernizm lat 60. i 70. XX wieku – mimo wyburzenia ok. połowy zasobu – nadal jest użytkowany (dzierzawiony) przez właścicieli i to o funkcji zbliżonej, czyli do produkcji jednostek pływających. W tym historycznym miejscu powstała w latach 2010–2014 monumentalna bryła Europejskiego Centrum Solidarności, przy czym nie pomyślano o wprowadzeniu tej funkcji, skądinąd pożądaną w Gdańsku, do autentycznych budynków postoczninowych, w których właśnie dokonywała się historia NSZZ „Solidarność” tworzona przez pracujących tu ludzi...

O konieczności refleksji nad stanem dziedzictwa kultury w Polsce upewnia statystyka, opublikowana w *Krajowym programie ochrony zabytków i opieki nad zabytkami*¹⁷; otóż na ogólną liczbę 67619 wpisów do krajowego rejestru zabytków na dzień 31 grudnia 2013 r. zabytki techniki stanowią 2318 wpisów, czyli 3,43%. Ten wynik mógłby sugerować, iż Polska była (i jest) krajem o znikomym uprzemysłowieniu... Zatem, cóż jest przyczyną tego niedowartościowania dziedzictwa techniki choćby w wymiarze statystycznym? Jedną z możliwych odpowiedzi jest stwierdzenie nieadekwatności definicji zabytku zawartej w Ustawie (zob. przypis 10) wobec konieczności przeprowadzenia procedury wartościowania obiektu technicznego na okoliczność wykazania jego wartości uzasadniających decyzję administracyjno-prawną o wpisaniu do rejestru zabytków, podejmowaną przez wojewódzkiego konserwatora zabytków.

¹⁶ Dewaloryzacją nazywam zamierzone pozbawianie obiektów dziedzictwa kulturowego wartości kulturowych.

¹⁷ Uchwała nr 125/2014 Rady Ministrów z dnia 24 czerwca 2014 r. w sprawie „Krajowego programu ochrony zabytków i opieki nad zabytkami” http://bip.mkidn.gov.pl/media/download_gallery/20140818Krajowy_Program_Ochrony_Zabytkow_i_Opieki_nad_Zaby.pdf (dostęp: 15.08.2015)



Fot. 5. Żyrardów, samorządowe Muzeum Lniarstwa im. Filipa de Girarda urządzone w hali dawnej drukarni na wydziale Wykańczalni, czyli jak mówi się tu zwyczajowo – na Bielniku byłych Zakładów Lniarskich, kontynuujących miejscowe tradycje włókiennicze od lat 30. XIX w. Na zdjęciu klejarka osnów zbudowana w Fabryce Maszyn Włókienniczych „Matex” w Zduńskiej Woli, rok prod. 1975. Dzięki zadowalającemu stanowi zachowania urządzeń i wysokiemu stopniowi integralności parku maszynowego być może zostanie tu uruchomiona produkcja, przynajmniej jako atrakcyjny pokaz dla turystów. Inicjatywę utworzenia muzeum entuzjastycznie poparła miejscowa społeczność, gdyż w Żyrardowie powiadają, że nie ma tu rodziny, której członek nie byłby związany z zawodem włókienniczym. Likwidacja tej wielkiej fabryki dotknęła większość mieszkańców, a nowa instytucja kultury może zaoferować im szansę integracji środowiskowej oraz odtwarzanie i kontynuowanie tradycyjnych więzi międzyludzkich, charakterystycznych dla wielopokoleniowych środowisk przemysłowych. Fot. W. Affelt, 2014

Celem tego artykułu jest zaproponowanie prostej procedury wartościowania, z jednej strony pozostającej w zgodzie z systemem prawa obowiązującego w Polsce, a z drugiej ze współczesnymi koncepcjami zachowania autentycznego i zintegrowanego środowiska historycznego, leżącymi u podłoża międzynarodowych dokumentów ustanawianych w UNESCO, ICOMOS, TICCIH, Unii Europejskiej i Radzie Europy. Właśnie ta ostatnia przed ćwierćwieczem zwróciła uwagę państwom członkowskim w Rekomendacji R (90) 20 na to, że *dziedzictwo techniczne, przemysłowe i inżynierii budowlanej stanowi integralną część historycznego dziedzictwa Europy*¹⁸. Już sam tytuł tego dokumentu sugeruje trzy grupy typologiczne tworzące dziedzictwo techniki, a mianowicie:

- **obiekty ruchome dziedzictwa technicznego**, czyli maszyny, sprzęt, osprzęt i narzędzia, a także archiwalia i dokumentacja niearchiwalna, ikonografia, kartografia, zasób biblioteczny itp.;
- **dziedzictwo przemysłowe (poprzemysłowe)** obejmujące nieruchome i ruchome obiekty, w tym produkcyjne ciągi technologiczne, tworzące funkcjonalno-użytkowy zespół o różnym stopniu kompletności;

¹⁸ Recommendation No. R (90) 20 of the Committee of Ministers to Member States on the protection and conservation of the industrial, technical and civil engineering heritage in Europe (Adopted by the Committee of Ministers on 13 September 1990 at the 443rd meeting of the Ministers' Deputies).

- **dziedzictwo inżynierii budowlanej**, czyli budynki¹⁹ i budowle²⁰, w tym obiekty liniowe²¹, a także obiekty małej architektury²².

Obiekty wraz z otoczeniem często przynależą jednocześnie do kilku grup typologicznych, jak np. w pełni wyposażony młyn; zajezdnia tramwajowa; zespół stacji kolejowej; gorzelnia folwarczna, stacja pomp; obiekty budowlane i instalacje wojskowe z okresu “zimnej wojny 1947–1991”; dawne systemy zaopatrzenia w wodę miast historycznych itd. W Appendixie do Rekomendacji wyjaśniono jej cele następująco: *Szybki rozwój cywilizacji przemysłowej, nowe rodzaje produkcji i zatrudnienia, wynikające z niedawnego kryzysu gospodarczego i eksplozji technologicznej, która jest typowa dla naszego życia i społeczeństwa, doprowadziły do daleko idących wstrząsów w całych sektorach działalności przemysłowej, a w konsekwencji przemiany miejskich i podmiejskich krajobrazów powodujących z czasem całkowity zanik budynków, instalacji lub śladów działalności przemysłowej. Dziś Europa jest świadoma wartości technicznej, kulturalnej i społecznej tego dziedzictwa jako całość, która zawiera ważną część zbiorowej pamięci i tożsamości europejskiej, której niektóre elementy zasługują na ochronę jako część dziedzictwa* (przekład W. Affelt). Na dodatkowy komentarz zasługuje podkreślenie w ostatnim zdaniu słowa „dziś” (ang. *today*). Otóż rok ustanowienia tej Rekomendacji to rok przełomu transformacyjnego krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Ich ówczesne wychodzenie ze strefy wpływu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich oraz przystępowanie do demokratycznych społeczeństw Europy Zachodniej realizujących gospodarki narodowe zorientowane wolnorynkowo, stworzyło wyjątkowe warunki do wzbogacenia europejskiego zasobu dziedzictwa techniki o typy obiektów, które już dawno przeminęły w krajach rozwiniętych, ale tutaj nadal istniały w warunkach ekonomii ciągłego niedoboru, braku wolnorynkowej konkurencji oraz embarg i innych ograniczeń postępu technicznego, skutkujących swoistym zacofaniem i potrzebą podtrzymywana żywotności urządzeń i linii technologicznych o rodowodzie jeszcze XIX-wiecznym. Ta część Europy była wprost wysycona fabrykami, parkiem maszynowym i konstrukcjami inżynieryjnymi, które już dawno przeminęły w Europie Zachodniej.

Do 1990 roku Europa Zachodnia już przyswoiła sobie pojęcie archeologii przemysłu (ang. *industrial archaeology*)²³ wprowadzone w latach 50. XX w. przez Michaela Rixa, nauczyciela akademickiego w Birmingham University. W artykule, który w 1955 r. pomieścił w czasopiśmie „The Amateur Historian”,

¹⁹ Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane, Art. 2, poz. 2, **budynek** – należy przez to rozumieć taki obiekt budowlany, który jest trwale związany z gnutem, wydzielony z przestrzeni za pomocą przegród budowlanych oraz posiada fundamenty i dach.

²⁰ ibidem, Art. 2, poz. 3 (nowe brzmienie definicji obowiązuje od 11 września 2015 r.): **budowla** – należy przez to rozumieć każdy obiekt budowlany niebędący budynkiem lub obiektem małej architektury, jak: obiekty liniowe, lotniska, mosty, wiadukty, estakady, tunele, przepusty, sieci techniczne, wolno stojące maszty antenowe, wolno stojące trwale związane z gnutem tablice reklamowe i urządzenia reklamowe, budowle ziemne, obronne (fortyfikacje), ochronne, hydrotechniczne, zbiorniki, wolno stojące instalacje przemysłowe lub urządzenia techniczne, oczyszczalnie ścieków, składowiska odpadów, stacje uzdatniania wody, konstrukcje oporowe, nadziemne i podziemne przejścia dla pieszych, sieci uzbrojenia terenu, budowle sportowe, cmentarze, pomniki, a także części budowlane urządzeń technicznych (kotłów, pieców przemysłowych, elektrowni wiatrowych, elektrowni jądrowych i innych urządzeń) oraz fundamenty pod maszyny i urządzenia, jako odrębne pod względem technicznym części przedmiotów składających się na całość użytkową;

²¹ ibidem, Art. 2, poz. 3a: **obiekt liniowy** – należy przez to rozumieć obiekt budowlany, którego charakterystycznym parametrem jest długość, w szczególności droga wraz ze zjazdami, linia kolejowa, wodociąg, kanał, gazociąg, ciepłociąg, rurociąg, linia i trakcja elektroenergetyczna, linia kablowa nadziemna i, umieszczona bezpośrednio w ziemi, podziemna, wał przeciwpowodziowy oraz kanalizacja kablowa, przy czym kable w niej zainstalowane nie stanowią obiektu budowlanego lub jego części ani urządzenia budowlanego

²² Ibidem, Art. 2, poz. 4: **obiekt małej architektury** – należy przez to rozumieć niewielkie obiekty, a w szczególności: a) kultu religijnego, jak: kapliczki, krzyże przydrożne, figury; b) posągi, wodotryski i inne obiekty architektury ogrodowej; c) użytkowe służące rekreacji codziennej i utrzymaniu porządku, jak: piaskownice, huśtawki, drabinki, śmietniki.

²³ Zob. Januszewski S., *Archeologia przemysłowa – jej narodziny i przedmiot badań*, Spotkania z Zabytkami, 2010, 3/4, s. 6–15.



Fot. 6. Warszawa, Zakład Eksploatacji Tramwajów R-2 Praga, ul. Kawęczyńska 16, remiza, czyli zajezdnia tramwajowa, rejestr zabytków A-732 z 2.02.2007. Hala postojowa wzniesiona w latach 1923–1928; projektanci: arch. Juliusz Dzierżanowski (1873–1944) i arch. Paweł Wędrzicki (1883–1929). Szkieletowa konstrukcja żelbetowa wysadzona w powietrze przez hitlerowców we wrześniu 1944 r. została odbudowana w latach 1948–1953. Zachowano stylistykę art-déco słupa z głowicą, na której oparto filigranową żelbetową kratownicę, nawiązującą układem prętów do wiązara drewnianego lub dźwigara stalowego. Jest to przykład pietyzmu dla wartości historycznej obiektu infrastruktury miejskiej. Fot. W. Affelt, 2009

nawoływał do podejmowania studiów nad początkami Rewolucji Przemysłowej oraz objęcia jej relikwów stosowną ochroną, jako pełnoprawnych zabytków²⁴. Gdy krytyczne głosy archeologów-tradycjonalistów przycichły – gdyż Rix nie miał na myśli jedynie obiektów podziemnych, ale raczej precyzyjną metodykę badań archeologicznych zastosowaną do substancji poprzemysłowej, zarówno naziemnej, podziemnej jak i nadziemnej – w roku 1959 w ramach Council of British Archaeology (CBA) utworzono Industrial Archaeology Research Committee, po czym w latach 60. zaczęły powstawać lokalne i krajowe stowarzyszenia na rzecz zachowania zabytków przemysłu²⁵. W 1973 roku podczas I Międzynarodowej Konferencji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego, odbywającej gdzieśby jak nie w Ironbridge, założono Międzynarodowy Komitet Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego TICCIH²⁶. Organizacja ta stała się forum dla badaczy,

²⁴ W rzeczywistości cele te już realizowano: w 1918 roku założono Sheffield Trades Technical Societies propagujące ochronę dziedzictwa przemysłowego w tym mieście. Powstałe w 1920 r. ogólnokrajowe stowarzyszenie Newcomen Society popularyzowało historię techniki oraz zabytki Rewolucji Przemysłowej, takie jak silniki parowe, kanały, mosty, maszyny i inne historyczne artefakty, zabiegając o ich prawną ochronę. Z inicjatywy tego stowarzyszenia ukazuje się międzynarodowe czasopismo “International Journal for the History of Engineering and Technology” (poprzednio “Transactions of the Newcomen Society”). W 1935 r. założono Cornish Engines Preservation Committee (CEPC) – stowarzyszenie dedykowane ochronie jedynej w świecie pracującej atmosferycznej maszyny parowej o konstrukcji ramieniowej, w kornwalijskiej kopalni rud miedzi i cyny Levant Mine. Mechanizm tłoka pracującego w cylindrze, przenoszący ruch na tłok pompy za pośrednictwem belki poziomej, zaproponował Thomas Newcomen (1663–1729) w 1705 r., a prototyp użyto ok. 1712 do odwadniania kopalni węgla.

²⁵ O dalszym rozwoju archeologii przemysłowej pisze Martin Patrick E., *Industrial Archaeology*, [online] <http://www.mtu.edu/social-sciences/graduate/archaeology/martin2009.pdf> (dostęp: 15.08.2015).

²⁶ The International Committee for the Conservation of the Industrial Heritage (TICCIH)

właścicieli, zarządców i entuzjastów dziedzictwa techniki, a od 2000 TICCIH jest specjalistycznym doradcą ICOMOS, uczestnicząc w procedowaniu wniosków o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO obiektów z zakresu swoich kompetencji. Organizacja ta ustanowiła dwa dokumenty doktrynalne: w roku 2003 *Kartę Dziedzictwa Przemysłowego z Niżnego Tagila* w Rosji oraz w 2011 roku *Wspólne Zasady ICOMOS – TICCIH konserwacji przemysłowego dziedzictwa, miejsc, obiektów, terenów i krajobrazów*, tzw. *Zasady Dublińskie*.²⁷ Znajdujemy tutaj najnowszą definicję dziedzictwa przemysłu, które obejmuje „*miejsca, obiekty i ich zespoły, tereny i krajobrazy, a także związane z nimi urządzenia, przedmioty lub dokumenty, które stanowią dowody dawnych lub nadal trwających przemysłowych procesów produkcyjnych oraz wydobycia surowców i przetwarzania ich w wyroby, jak również związanych z nimi infrastrukturę energetyczną i transportową. Dziedzictwo przemysłowe odzwierciedla głęboki związek między środowiskiem kulturowym i przyrodniczym, jako że procesy przemysłowe – czy to w starożytności, czy współcześnie – zależą od źródeł surowców naturalnych oraz sieci energetycznych i transportowych, służących produkowaniu i dystrybuowaniu wyrobów na rozległych rynkach zbytu. Dziedzictwo to obejmuje aktywa materialne – ruchome i nieruchome, jak i elementy dziedzictwa niematerialnego takie jak wiedza techniczna typu know-how, sposoby organizowania pracy i robotników, jak również złożoną spuściznę społeczną i kulturalną, która ukształtowała życie społeczności i przyniosła znaczące zmiany w funkcjonowaniu całych społeczeństw jak i świata w ogólności.*

Miejsca dziedzictwa przemysłowego są bardzo zróżnicowane pod względem ich przeznaczenia, zaprojektowania i przeobrażeń, jakim uległy z biegiem czasu. Wiele z nich reprezentuje procesy i technologie, jak również regionalne i historyczne uwarunkowania, podczas gdy inne są wyjątkowym osiągnięciem o zasięgu globalnym. Niektóre miejsca stanowią kompleksy, w których dokonuje się wiele operacji, albo są systemami współzależnych składników z technologiami często pochodzącymi z różnych okresów historycznych. Znaczenie i wartość dziedzictwa przemysłowego są nierozdzielnie związane z obiektami lub miejscami jako takimi, z ich substancją materialną, elementami składowymi, urządzeniami i usytuowaniem, czego wyrazem są krajobraz przemysłowy, dokumenty pisane, a także niematerialny zapis zawarty we wspomnieniach, sztuce i zwyczajach” (przekład W. Affelt). Jest to tekst referencyjny, jednakowoż w praktyce sprawowania ochrony zabytków i opieki na zabytkami mogą być przydatne bardziej zwarte definicje mojego autorstwa:

- **Pojęcie zabytku techniki** obejmuje ruchome i nieruchome obiekty materialne, które Człowiek stworzył, aby przetrwać i poprawiać warunki swojej egzystencji. Są one zasadniczym składnikiem cywilizacji i kultury, dokumentując rozwój społeczno-ekonomiczny, postęp naukowo-techniczny i/lub znaczące wydarzenia historyczne. Pojęcie to obejmuje nie tylko wielkie dzieła geniuszu ludzkiego, ale również skromne obiekty, które z upływem czasu stały się w skali lokalnej miejscami o znaczeniu kulturalnym. Z dobrami materialnymi mogą wiązać się elementy dziedzictwa niematerialnego²⁸.

²⁷ *Nizhny Tagil Charter for the Industrial Heritage 2003; Joint ICOMOS – TICCIH Principles for the Conservation of Industrial Heritage Sites, Structures, Areas and Landscapes 2011 (The Dublin Principles).*

²⁸ Konwencja UNESCO o ochronie niematerialnego dziedzictwa kulturowego z 2003 r., Art. 2: 1. *Niematerialne dziedzictwo kulturowe oznacza praktyki, wyobrażenia, przekazy, wiedzę i umiejętności – jak również związane z nimi instrumenty, przedmioty, artefakty i przestrzeń kulturową – które wspólnoty, grupy i, w niektórych przypadkach, jednostki uznają za część własnego dziedzictwa kulturowego. To niematerialne dziedzictwo kulturowe, przekazywane z pokolenia na pokolenie, jest stale odtwarzane przez wspólnoty i grupy w relacji z ich otoczeniem, oddziaływaniem przyrody i ich historią oraz zapewnia im poczucie tożsamości i ciągłości, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu poszanowania dla różnorodności kulturowej oraz ludzkiej kreatywności. Dla celów niniejszej Konwencji, uwaga będzie skierowana wyłącznie na takie niematerialne dziedzictwo kulturowe, które jest zgodne z istniejącymi instrumentami międzynarodowymi w dziedzinie praw człowieka, jak również odpowiada wymogom wzajemnego poszanowania między wspólnotami, grupami, jednostkami, oraz zasadom zrównoważonego rozwoju. 2. Niematerialne dziedzictwo kulturowe”, w rozumieniu ustępu 1, przejawia się między innymi w następujących dziedzinach: a) tradycje i przekazy ustne, w tym język jako nośnik niematerialnego dziedzictwa kulturowego; b) sztuki widowiskowe; c) zwyczaje, rytuały i obrzędy świąteczne; d) wiedza i praktyki dotyczące przyrody i wszechświata; e) umiejętności związane z rzemiosłem tradycyjnym.*



Fot. 7. Gdańsk, teren byłej Stoczni Gdańskiej; stalowe rzeźby „Brama I” i „Brama II” Grzegorza Klamana z 2000 r. W wówczas jeszcze zintegrowanym organizmie stoczniovym wytyczono prowadzącą przez nie „Drogę do Wolności”. Wchodziło się na nią przez furtkę w ogrodzeniu tuż za Portiernią zabytkowej Bramy nr 2 (Znak Dziedzictwa Europejskiego 2015) i, idąc dalej wzdłuż wówczas jeszcze istniejącej Stołówki Centralnej, podchodziło się do Bramy I, wchodząc w nią przez szczelinę w jakby dziobnicy tonącego statku. Po przejściu mrocznego pomieszczenia z instalacją multimedialną wychodziło się wprost na Bramę II – ażurową formę wywiedzioną z dekonstrukcji projektu pomnika Trzeciej Międzynarodówki zaproponowanego w 1920 r. przez konstruktystę Władymira Tatlina (1885–1953). Po przejściu przez tę strukturę droga wiodła już ku zabytkowej Sali BHP (Znak Dziedzictwa Europejskiego 2015) – magazynu torped w czasach niemieckiej Stoczni Cesarskiej. Dzisiaj te konceptualne dzieła sztuki współczesnej umieszczone w zdegradowanej wyburzeniami przestrzeni historycznej zasługują na objęcie ochroną konserwatorską jako znak czasu i pamięci miejsca. W tle monumentalna bryła Europejskiego Centrum Solidarności (2010–2014). Fot. W. Affelt 2015

- **Ochrona zabytków techniki** stanowi dyscyplinę, która odwołuje się do wszystkich dziedzin nauki i techniki, mogących wnieść wkład do badań i zachowania tych dóbr kultury.
- **Technofakt** to każdy składnik technicznego dziedzictwa kultury, nazwany tak dla podkreślenia jego specyfiki i powszechności występowania (każdy technofakt jest artefaktem, ale nie każdy artefakt jest technofaktem).
- **Miejscowy zasób dziedzictwa techniki**, dalej zwany MZDT, tworzą wszystkie technofakty ruchome i nieruchome zintegrowane z infrastrukturą, bezpośrednim otoczeniem, strefą buforową ochrony krajobrazowej oraz krajobrazem kulturowym, którego wyróżnikiem jest powód, dla którego dany zasób powstał, np. przetwarzanie surowców w produkty, wytwarzanie energii i/lub zaspokojenie potrzeb społecznych.
- **Ochrona MZDT** powinna zapewnić kompletność i całościowość wszystkich technofaktów go tworzących oraz utrzymanie sprawności urządzeń technicznych przynajmniej w zakresie umożliwiającym interpretację i/lub prezentację ich działania, a w odniesieniu do budowli inżynierskich – spełnienie postulatu ich społecznej przydatności funkcjonalno-użytkowej.
- **Konserwacja i restauracja technofaktów** mają na celu zachowanie dla przyszłych pokoleń wartościowości zarówno wszelkich składników MZDT, jak też miejsc je upamiętniających, jako świadectwo historii.

Zatem w dalszym tekście będę używał neologizm „technofakt”, który powinien zwrócić uwagę na istotę dziedzictwa techniki, a przez to i jego odrębność wobec tradycyjnie postrzeganego tzw. zabytku architektury przemysłowej. Otóż dla przykładu, gdyby budynki fabryki pozbawić ścian zewnętrznych, jednocześnie zachowując wyposażenie technologiczne, to nadal mielibyśmy do czynienia z wartościowym dziedzictwem kultury technicznej, natomiast działanie odwrotne – tak powszechny fasadyzm rewitalizacji budynków poprzemysłowych – daje skutek przeciwny, to znaczy dziedzictwo techniki przestaje istnieć, a w historycznym krajobrazie miejskim pozostaje jedynie jego upamiętnienie.

Miejscowy zasób dziedzictwa techniki i jego składniki

Każdy MZDT jest wyodrębnioną jednostką administracyjną oraz posiada nazwę własną, właściciela lub wieczystego użytkownika, określony granicami obszar własności oraz sąsiedztwo zidentyfikowane w sensie prawnym i otoczenie w sensie fizycznym, uwidocznione odpowiednio na planie sytuacyjnym i lokalizacyjnym²⁹. Tworzą go składniki będące formą wyrazu kulturowego społeczności i narodów oraz czynnikiem współtworzącym różnorodność ich tożsamości i kultur, niosąc różnorodne treści kulturowe, znaczenia symboliczne i wartości zasługujące na zachowanie dla przyszłych pokoleń³⁰. Dany zakład produkcyjny czy budowla inżynierska istnieją w krajobrazie, będąc w różnym stopniu i na różny sposób powiązane z sąsiadującymi układami urbanistycznymi lub obszarami naturalnymi. Należy uwzględnić osiem typów technofaktów tworzących MZDT:

1. **Technofakty archeologiczne** obejmujące struktury, konstrukcje, zespoły budowlane, eksploatowane tereny, przedmioty, zabytki innego rodzaju, jak też ich otoczenie znajdujące się na ziemi lub pod wodą, a także pozostałości surowców, półproduktów, wyroby pozaklasowe (złomowane), produkty uboczne, odpady produkcyjne itp.³¹
2. **Technofakty nieruchomości**, czyli budynki i/lub budowle. Wszystkie ich elementy składowe powinny być objęte przeglądem stanu zachowania na podstawie którego powstaje opis stanu zachowania³². Opisowo-pomiarowa inwentaryzacja budowlano-architektoniczna powinna obejmować

²⁹ **Plan lokalizacyjny** ukazuje dany zasób w ujęciu mapy pozwalającej zidentyfikować w otaczającym go krajobrazie inne elementy, jak topografię terenu, inne obiekty i tereny, sieci dróg wodnych, lądowych i kolejowych itp. i powinien być skoordynowany z częścią graficzną miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego; **plan sytuacyjny** jest sporządzany na kopii aktualnej mapy zasadniczej lub mapy jednostkowej przyjętej do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego w skali pozwalającej nanieść wszystkie obiekty naziemne, pod- i nadziemne oraz przyrodnicze ożywione i nieożywione znajdujące się w obrębie danego zasobu w granicach jego własności (ogrodzenia) wraz z bezpośrednim otoczeniem.

³⁰ Konwencja UNESCO w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego, sporządzona w Paryżu dnia 20 października 2005 r.

³¹ Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego (poprawiona), La Valetta, 16 stycznia 1992 roku (tzw. Konwencja Maltańska Rady Europy) oraz Konwencja UNESCO o ochronie podwodnego dziedzictwa kulturowego z 2001 r.: *podwodne dziedzictwo kulturowe oznacza wszelkie ślady egzystencji ludzkiej mające charakter kulturowy, historyczny lub archeologiczny, które pozostawały całkowicie lub częściowo pod wodą, okresowo lub stale, przez co najmniej 100 lat wraz z ich kontekstem archeologicznym i przyrodniczym.*

³² Wg normy zharmonizowanej PN- EN 16096:2012 następujące elementy budynku powinny podlegać ocenie stanu zachowania: **elementy konstrukcyjne**: fundamenty, ściany nośne i kurtynowe, filary, słupy, pilastry, łuki, sklepienia, kopuły, stropy, więźba dachowa i pokrycie dachu, schody, pochylnie, inne; **elementy pomocnicze**: okna, drzwi, witraże, sufity podwieszane, wieżyczki, kominy, świetliki, obramowania, balkony, zadaszenia, daszki, galerie, rynny, rury spustowe, kraty, balustrady, inne; **powierzchnie**: tynki, boazerie, okładziny, elementy wykończeniowe, dekoracje, powłoki malarskie, obrazy, płaskorzeźby, snycerka, mozaiki, posadzki, inne; **instalacje**: systemy grzewcze, odwodnieniowe, wodno-kanalizacyjne, wentylacyjne, klimatyzacyjne, elektryczne, przeciwpożarowe i gaśnicze, systemy bezpieczeństwa, ogrodzenia, bramy, inne; **elementy zewnętrzne**: drogi, parki, ogrody, podwórka, inne; **warunki środowiskowe** (przekład: W. Affelt).



Fot. 8. Ciechocinek, PUC SA, Zabytkowa Warzelnia Soli, ul. Solna 6, rejestr zabytków A/1399 z 28.10.1958 i z 17.02.1981: radosny widok poświadczający, że warzelnia pracuje, bo widać dym z kominą; ten drugi komin i związany z nim zespół podgrzewaczy i panwi ogniowych zostały już na trwałe wyłączone z produkcji. Tutejszy wielkoprzemysłowy zakład, zaprojektowany i wzniesiony wraz tężniami I i II (tężnię III zbudowano w 1859 r.) jeszcze przed powstaniem listopadowym, został uruchomiony w 1832 r. Jest to unikat w skali światowej i obecnie najstarszy w Polsce „żywy” przykład technologii z epoki jeszcze przedindustrialnej, wykorzystującej intensywnie siły przyrody. Szkoda, że dotąd nie uznano tego całego zespołu za Pomnik Historii... Fot. W. Affelt, 2013

stosowne badania, pozwalające wykonać rozwarstwienie chronologiczne całego zasobu, czyli ustalić fazy jego powstawania³³. Ogląd wewnątrz pozwala na rozpoznanie ich wartości techno-estetycznej.

3. **Technofakty ruchome przenośne** o maksymalnej masie np. do 50 kg dopuszczonej do dorywczego transportu ręcznego przez dorosłego mężczyznę zgodnie z przepisami BHP³⁴, jak np.: stolarka okienna i drzwiowa, meble zakładowe – szczególnie warsztatowe, zakładowe gabloty i tablice ogłoszeń, narzędzia i przedmioty techniczne, ubiory służbowe i ochronne, archiwa zakładowe, dokumentacja budowlano-technologiczna, instrukcje technologiczne, instrukcje obsługi i BHP, literatura firmowa i katalogi produktów, plakaty zakładowe, urządzenia kontroli czasu pracy, małe formy plastyczne i upominki firmowe, albumy ikonograficzne, opracowania inwentaryzacyjne graficzne, pomiarowe, opisowe itp. Należy pamiętać, iż właśnie te obiekty najłatwiej ulegają rozproszению z uszczerbkiem dla integralności zasobu.
4. **Technofakty ruchome przewoźne**, wymagające użycia mechanicznych środków transportu ze względu na masę lub gabaryt, np.: maszyny, instalacje, urządzenia, elementy i detale architektoniczne (spolia i transfery po demontażu) itp. Należy wspomnieć, iż właśnie te obiekty najszybciej zbywa syndyk masy upadłości lub nowy właściciel, dezintegrując i degradując tym samym zasób oraz przyczyniając się do często nieodwracalnej utraty być może unikatowych technofaktów.

³³ W każdym przypadku cykl życia obiektu budowlanego obejmuje przynajmniej trzy fazy: I faza – od powstania do pierwszej przemiany tj. przebudowy, rozbudowy, nadbudowy, rozbiórki, powodującej zmianę stanu zachowania; II faza – dokonywanie przemiany; III faza – od zakończenia II fazy do dnia dzisiejszego, z uwzględnieniem skutków procesu starzenia się substancji, jej zużywania i deterioracji. Każda kolejna przemiana rozwija to podejście stratygraficzne o dwie nowe fazy.

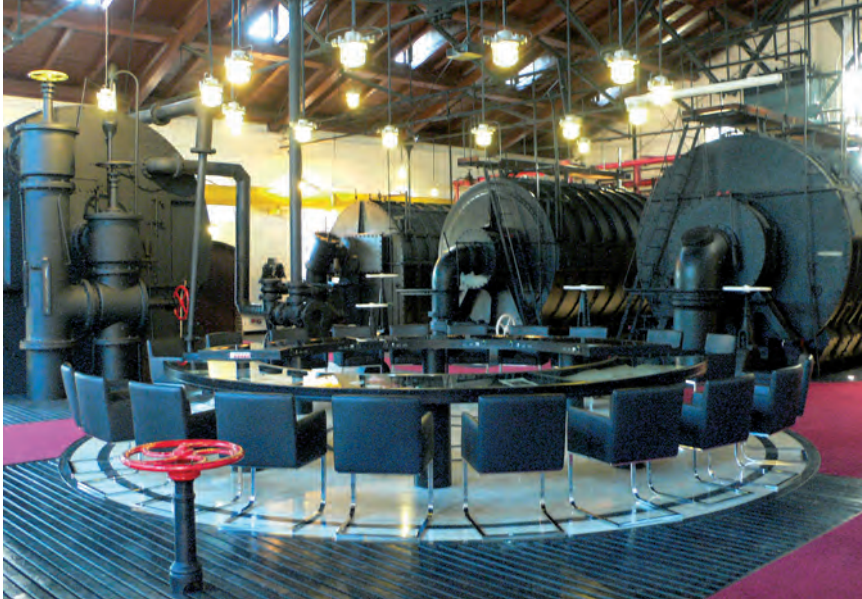
³⁴ Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 marca 2000 w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych (Dz. U. 2000 nr 26 poz. 313) ze zm. (Dz. U. 2000 nr 82 poz. 930)

5. **Elewacje budynków MZDT** (zewnątrzne powierzchnie architektoniczne) wraz z dekorum, detalami i elementami architektonicznymi oraz zielenią przyobiektową, współtworzące wraz z innymi obiektami i otoczeniem techno-estetyczne wnętrza architektoniczno-krajobrazowe, które powinny zostać przeanalizowane metodą WAK³⁵.
6. **Przestrzeń zewnętrzna** między obiektami MZDT, wyznaczona przez ich bryły, a także ogrodzenie, bramę, układ dróg i placów zakładowych, zawierająca duże obiekty dźwignicowe jak żurawie i suwnice, obiekty małej architektury oraz zewnętrzne instalacje zakładowej infrastruktury, np. rozdzielnie elektryczne, baterie zaworów, studzienki i pokrywy włazów, maszty i estakady przewodów rurowych itp. Ze względów krajobrazowych należy zwrócić uwagę na otoczenie i zasięg ewentualnej strefy buforowej (zob. przypis 11). Przestrzeń ta zawierająca obiekty kulturowe i naturalne – wytwory przyrody martwej i ożywionej – powinna być przedmiotem analizy jako wnętrza architektoniczno-krajobrazowe, czyli według metody wnętrza architektoniczno-krajobrazowych WAK w ujęciu jako otwarcie widokowe „na obiekt” i „od obiektu” w skali danego zespołu architektoniczno-budowlanego z wykorzystaniem instrumentarium audytu krajobrazowego (zob. przypis 14).
7. **Historyczny krajobraz miejski**, w którym istnieje MZDT, badany wg zasad podejścia krajobrazowego oraz metody JARK-WAK w skali urbanistycznej (zob. przypis 35). Należy zidentyfikować osie widokowe i najlepsze miejsca obserwacyjne – punkty widokowe ekspozycji widokowej „na obiekt” i „od obiektu” oraz widoków, panoram, sylwet i dominant. Zachowanie różnorodności kulturowej w krajobrazie (aspekt poznawczy) oraz wykorzystanie jego malowniczości (aspekt techno-estetyczny) powinny być postulatem ochrony krajobrazowej w planowaniu przestrzennym i zaleceń konserwatorskich oraz przesłanką do projektu rewitalizacji w ramach następnej fazy wartościowania, czyli rewaloryzowania.
8. **Elementy dziedzictwa niematerialnego** skojarzone z MZDT powinny być identyfikowane zgodnie z rodzajami wskazanymi w Konwencji UNESCO (zob. przypis 28). Jeżeli analizowany zasób jest budowlą (zob. przypis 20) lub obiektem liniowym (zob. przypis 21), to jego składniki należy zinterpretować nieco inaczej oraz sprecyzować zakres powierzchniowy lub długość odcinka podlegające analizie, gdyż należy uwzględnić wszystkie elementy funkcjonalno-użytkowe tworzące dany MZDT wraz z innymi zintegrowanymi z nim funkcjonalnie składnikami i/lub krajobrazem znajdującymi się poza badanym obszarem.

Koncepcja ramowa metodycznego wartościowania

Wartościowanie danego zasobu dóbr kultury technicznej obejmuje dwa etapy: pierwszym jest **waloryzowanie**, czyli wszechstronne zbadanie wartości kulturowych nawarstwionych w całym cyklu życia obiektu, czego rezultatem jest **waloryzacja** – narracja opisująca rozpoznane metodycznie atrybuty poszczególnych wartości i ich wskaźniki. Drugim etapem wartościowania jest **rewaloryzowanie**, będące wstępem do przygotowania przedsięwzięcia inwestycyjnego zamierzonego wobec MZDT i zaplanowanego

³⁵ Bogdanowski J. *Metoda jednostek i wnętrza architektoniczno-krajobrazowych (JARK-WAK) w studiach i projektowaniu*. Wyd. Politechniki Krakowskiej, Kraków 1999; metoda oceny jednostek architektoniczno-krajobrazowych (JARK) i wnętrza architektoniczno-krajobrazowych – standardowa metoda waloryzacji krajobrazu. Metoda ta przewiduje zakresy działania w następujących skalach przestrzennych: 1. jednostki architektoniczno-krajobrazowe tzw. JARK (skala planistyczna); 2. zespoły wnętrza architektoniczno-krajobrazowych tzw. ZWAK (skala urbanistyczna); 3. wnętrza architektoniczno-krajobrazowe tzw. WAK (skala architektoniczna). Przy wyznaczaniu jednostek architektoniczno-krajobrazowych JARK pod uwagę bierze się następujące kryteria: – ukształtowanie powierzchni; – pokrycie terenu; – historia – przemiany dziejowe. Postępowanie wg metody JARK-WAK wymaga przejścia przez następujące etapy: – identyfikacja zasobów związanych z danym obszarem – waloryzacja tych zasobów (czyli przypisanie im wartości) – sporządzenie wytycznych – sporządzenie planu.



Fot. 9. Warszawa, PGNiG, Muzeum Gazownictwa, ul. Marcina Kasprzaka 25, rejestr zabytków nr 884 z 13.05.1975 i A-482 z 29.08.2005. Sala konferencyjna na wynajem urządzona w budynku byłej Aparatowni Pomiarowej i Tłoczni Gazu z lat 1886-1887, w otoczeniu m.in. obrotowo-rotacyjnych sprężarek do gazu produkcji „Lilpop Rau i Loewenstein” z lat 20. XX wieku, płuczek amoniakalnych o przepustowości 2.000 m³/h z końca XIX wieku, ssaw rotacyjnych produkcji „Bamag Berlin Dessau” o przepustowości 1.500 m³/h z 1893 roku. Jest to przykład nadania obiektowi zabytkowemu nowej funkcji społecznie użytecznej z zachowaniem *in situ* autentycznego wyposażenia technologicznego. Fot. W. Affelt, 2009

w sposób zachowujący jego wartości kulturowe przy jednoczesnym uwzględnieniu dynamicznego potencjału funkcjonalno-użytkowego substancji zabytkowej oraz celów, zamiarów i potrzeb wszystkich interesariuszy, w tym reprezentacji społeczności lokalnej lub branżowej związanych tożsamościowo z danym dobrem. Tutaj wynikiem jest **rewaloryzacja** – zbiór wartości społeczno-ekonomicznych, jakie interesariusze wynegocjowali (pod auspicjami służb konserwatorskich) i wspólnie uznali za możliwe do osiągnięcia w wyniku realizacji zamiaru inwestycyjnego, np. rewitalizacji MZDT. Podstawą tej autorskiej metodyki wartościowania technofaktów są trzy wiodące pojęcia:

- **Wartość** (zdefiniowana nazwa wartości) wyraża znaczenie przypisywane danemu technofaktowi przez badacza – zabytkoznawcę, a jej ranga jest zmienna i zależy od sposobu dokonywania osądu oraz kontekstu różnorodnych przeszłych, teraźniejszych i przyszłych uwarunkowań; zależy to w sposób oczywisty od zasobu wiedzy badacza i dokładności wizji lokalnej, zadsyponowanego czasu oraz dostępu do badanego obiektu.
- **Atrybuty wartości**, które *mają charakter materialny i niematerialny: to elementy i cechy dóbr, które wyrażają ich istotne wartości kulturowe; wyrażanie tych wartości przez atrybuty musi być prawdziwe i wiarygodne*³⁶.
- **Wskaźniki**, które *służą do oceny zmiany atrybutów oraz diagnozują inne czynniki mające wpływ na dobro i jego generalną sytuację; każdy atrybut i czynnik powinien być opisany co najmniej jednym wskaźnikiem; należy dążyć do tego, by wskaźniki miały charakter mierzalny – skala ich oceny*

³⁶ Szmygin B., *Atrybuty wyjątkowej uniwersalnej wartości*, w: Szmygin B. (red.), *Wyjątkowa uniwersalna wartość a monitoring dóbr światowego dziedzictwa*, PKN ICOMOS, Warszawa 2011, s. 61.

powinna być jak najbardziej jednoznaczna (jeżeli nie jest możliwy pomiar, to dokumentacja fotograficzna o określonym standardzie); należy tabelarycznie zestawić wszystkie wskaźniki opisujące atrybuty i czynniki podlegające ocenie przy ich pomocy; wskaźniki powinny podlegać weryfikacji i aktualizacji³⁷.

Waloryzowanie polega na zidentyfikowaniu rozmaitych atrybutów danego technofaktu odpowiadających ośmiu zdefiniowanych wartościom. Nazwy wartości pełnią dwie podstawowe funkcje: reprezentatywną i komunikacyjną. Pierwsza warunkuje całościowość (lub fragmentaryczność) analizy wartościującej, która powinna obejmować możliwie wszystkie konteksty, zaś od drugiej zależy skuteczność przekazu o wartościowości danego technofaktu rozmaitym jego adresatom, czyli interesariuszom. Pożądanym ze względów praktycznych jest, aby nazwa wartości była jednym słowem, zgodnie z polską tradycją językową z sufiksem -ość, na podobieństwo słów wolność, równość, sprawiedliwość itp. Rozpoznanie wartości dobra kultury wymaga uprzedniego „zapisania” ich nazw w słowniku umysłowym badacza, stąd zbiór ich nazw i definicji jest nieodzownym początkiem wartościowania. W Polsce już w Dekrecie Rady Regencyjnej z 31 października 1918 r. o opiece nad zabytkami sztuki i kultury (Dz.U. 1918 nr 16 poz. 36) nazwano wartość przedmiotu chronionego jako „zabytkową”, zaś w Art. 12e jako argument ochrony podano wzgląd „estetyczny”. Nowe nazwy wartości *in extenso* pojawiają się w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami (Dz.U. 1928 nr 28 poz. 257.) jako: artystyczna, kulturalna, historyczna, archeologiczna, paleontologiczna i zabytkowa. W Ustawie z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury (Dz.U. 1962 nr 10 poz. 49) indykatywne nazwy wartości ograniczono do artystycznej, historycznej i naukowej, jednakowoż dalej wspominając o wartości architektonicznej i zabytkowej oraz wartościach wychowawczych i dydaktycznych. Obecnie obowiązująca Ustawa (zob. przypis 10) powtarza owe nazwy indykatywne, z których niniejsza metoda zachowuje dosłownie dwie (historyczność i artystyczność), a nieostre i zbyt ogólne dla celów praktycznych pojęcie wartości naukowej zastępuję nazwami sześciu bardziej szczegółowo zdefiniowanych wartości, odniesionymi do konkretnych, ale różnych dziedzin nauki i dyscyplin naukowych. Wyniki badań zmienność nazw wartości przypisywanych dobru kultury – jako wyraz zmienności aksjologicznej postrzegania zabytku – omówiłem w serii artykułów³⁸. W metodyce wykorzystałem konwencje międzynarodowe, których Polska jest Państwem-Stroną, normy europejskie oraz procedurę zawartą w WO (zob. przypis 11), w skład której wchodzi trzy działania wartościujące:

- **Ocena wyjątkowej uniwersalnej wartości**, wyrażającej znaczenie kulturowe i/lub przyrodnicze, które jest na tyle wyjątkowe, że przekracza granice państwowe i ma powszechne znaczenie dla obecnych i przyszłych pokoleń ludzkości. Z tego faktu wynika konieczność nieustannej ochrony tego rodzaju dziedzictwa przez całą międzynarodową społeczność (WO §49). Dobro posiada *wyjątkową uniwersalną wartość*, jeśli dobro to spełnia jedno lub więcej z podanych dziesięciu kryteriów (WO §77).
- **Sprawdzenie warunku autentyzmu** w oparciu o kryteria (i)-(vi), które dotyczą dziedzictwa kulturowego. Możliwość zrozumienia wartości przypisanych dziedzictwu zależy od stopnia, w jakim źródła informacji o tych wartościach, mogą być uznane za wiarygodne i prawdziwe. Znajomość i rozumienie tych źródeł informacji, w odniesieniu do pierwotnych i wtórnych cech dziedzictwa kulturowego i ich znaczenia, jest niezbędną podstawą do oceny wszystkich aspektów autentyzmu danego dziedzictwa (WO §80). W zależności od typu dziedzictwa kulturowego i jego kontekstu kulturowego można uznać, że dobra spełniają *warunki autentyzmu*, jeśli ich wartości kulturowe są prawdziwie i wiarygodnie wyrażone przez szereg atrybutów,

³⁷ Szymgin B., *Wskaźniki w monitoring dóbr światowego dziedzictwa*, w: ibidem, s. 75.

³⁸ Affelt W., *Dziedzictwo techniki jako częśćka kultury. W nurcie rozwoju zrównoważonego* (cz. 1), *Ochrona Zabytków* 4/2008, s. 60–84; *Dziedzictwo techniki jako częśćka kultury. W stronę dziedzictwa zrównoważonego* (cz. 2), *Ochrona Zabytków* 1/2009, s. 53–82.



Fot. 10. Gdańsk, teren byłej Stoczni Gdańskiej tuż za historyczną Bramą nr 2. Ten wielkowymiarowy Plan Stoczni, ukazujący sieć i nazwy wewnętrznych ulic zakładowych oraz podział terenu na rejony A, B i C, przez wiele lat był charakterystycznym tu „meblem ulicznym”, mijanym codziennie przez tysiące pracowników, rezydentów (Kolonialistów) i gości – od niego zaczynało się zwiedzanie Stoczni. Lokalizacja tej tablicy kolidowała z planem sytuacyjnym budynku Europejskiego Centrum Solidarności, zatem została ona usunięta, poddana konserwacji i użyta jako blat stołu na ekspozycji w jego wnętrzu. Jest to przykład transferu obiektu ruchomego, ale na skutek tego pozbawionego wielu atrybutów autentyczności i z uszczerbkiem dla integralności historycznego krajobrazu miejskiego. Fot. W. Affelt, 2010

w tym: formę i projekt; materiały i substancje; użytkowanie i funkcję; tradycje, sposoby i systemy zarządzania; lokalizację i otoczenie; język oraz inne formy dziedzictwa niematerialnego; atmosferę i odczucia; a także inne czynniki wewnętrzne/zewnętrzne (WO §82). Atrybuty, takie jak atmosfera czy odczucia same w sobie są trudne w praktycznym zastosowaniu do oceny autentyczności, ale mimo to są ważnymi wskaźnikami charakteru i odbioru miejsca, np.: w społecznościach zachowujących tradycje i ciągłość kulturową (WO §83). Wykorzystanie wszystkich tych źródeł pozwala na określenie wymiaru artystycznego, historycznego, społecznego i naukowego badanego dziedzictwa kulturowego. „Źródła informacji” określane są jako wszystkie źródła natury materialnej, pisemnej, ustnej lub figuratywnej, umożliwiające poznanie natury, swoistości, znaczenia i historii dziedzictwa kulturowego (WO §84). Przy rozważaniu stanu autentyczności należy przede wszystkim określić wszelkie możliwe do zastosowania istotne atrybuty autentyczności. Orzeczenie autentyczności powinno zawierać ocenę stopnia, w jakim autentyzm jest obecny w każdym z tych istotnych atrybutów lub przez te atrybuty wyrażany (WO §85).

- **Sprawdzenie warunku integralności**, która jest miarą całości i nienaruszalności dziedzictwa przyrodniczego i/lub kulturowego oraz jego atrybutów. Badanie stanu integralności wymaga oceny, w jakim zakresie dobro: A. obejmuje wszystkie elementy niezbędne do wyrażenia jego *wyjątkowej uniwersalnej wartości*; B. jest właściwego rozmiaru, aby zapewnić pełną reprezentację cech i procesów świadczących o jego znaczeniu; C. narażone jest na niekorzystne skutki rozwoju i/lub zaniedbania. Powyższe warunki powinny być uwzględnione w orzeczeniu integralności (WO §88). Dla dóbr kandydujących na podstawie kryteriów (i)–(vi), materiał z którego są wykonane i/lub ich charakterystyczne elementy powinny być w dobrym stanie, a wpływ procesów

degradacyjnych powinien być pod kontrolą. Dobra powinny obejmować większość elementów koniecznych do przekazania całości wartości przez nie wyrażanych. Powinny być również zachowane wzajemne powiązania i funkcje dynamiczne obecne w krajobrazach kulturowych, miastach historycznych oraz innych „żywych” dobrach, które są podstawą ich wyróżniającego się charakteru (WO §89).

Za czwarty składnik metodyki UNESCO uznać można obowiązek opracowania Planu Zarządzania, w który należy zaopatrzyć każdy wniosek o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa, lub takowy sporządzić dla miejsc już ustanowionych. Jakkolwiek nie podaje się szczegółowych wytycznych do sporządzenia tego dokumentu³⁹, to zmiany wprowadzone do Wytycznych Operacyjnych w 2015 ukazują jego złożoność i wagę, jaką przywiązuje się do niego w procedurze rozpatrywania wniosku. Opracowany przez UNESCO system wartościowania nominowanych dóbr kultury można zaadaptować dla obiektów z zasobu dziedzictwa techniki (podobnie jak każdego innego) o znaczeniu nie-globalnym, czyli zastępując kategorię *uniwersalnej wartości* kategorią wartości lokalnej, regionalnej, krajowej, czy narodowej, przyjmując odpowiednio, iż jest to po prostu jakaś **szczególnie wyjątkowa wartość unikatowości**, w którejś z powyższych skal odniesienia. Tedy sens procedury wartościowania ograniczony zostaje do wykazania owej „unikatowej” wartości MZDT, z powodu której jest on „szczególnie wyjątkowy”, a zatem ważny dla społeczności lokalnej (gminna ewidencja zabytków), regionalnej (wojewódzka ewidencja zabytków) lub narodowej (krajowy rejestr zabytków). Od kilku lat Polska uczestniczy w procedurze Znak Dziedzictwa Europejskiego. Jest to polityczny projekt Unii Europejskiej dotyczący dziedzictwa kultury. Wiodącym kryterium wartościującym – czyli wartością – jest tutaj symboliczna europejska wartość obiektu – wymiar europejski⁴⁰. Może on stanowić atrybut wartości historycznej MZDT.

Waloryzacja, czyli analiza wartości kulturowych MZDT

Międzynarodowe dokumenty wspomniane wyżej uznają za wytwór mądrości zbiorowej ekspertów uczestniczących w ich opracowaniu. Wykorzystując je do metodyki wartościowania na polskim gruncie, musiałem zapewnić ich kompatybilność z prawem krajowym. Zatem, jako nowe pojęcia wprowadziłem zasadę sprawdzenia integralności zasobu i autentyczności jego składników, nadając im status wartości z uwagą, iż nie zostały wspomniane w Ustawie (zob. przypis 10). Ponadto dobierając ich atrybuty według specyfiki technofaktów uwzględniłem zasady sporządzania raportu o stanie zachowania, który ze względów praktycznych powinien być sporządzony przy okazji waloryzowania MZDT. Autorską innowacją jest rozdzielenie pojęć wartości artystycznej i estetycznej, wobec czego wprowadziłem kryterium techno-estetyczne, któremu przypisuję bardzo ważne znaczenie, gdyż to właśnie ono odróżnia technofakty spośród wszystkich możliwych artefaktów szczególną mocą polisensorycznego oddziaływania na podmiot poznający dziedzictwo – Perceptora⁴¹. Odmienność dóbr kultury technicznej wobec tradycyjnie adorowanych dzieł sztuki i architektury podkreśla neologizm technofakt, na potrzeby archeologii przemysłu zastępujący popularny w humanistyce artefakt. Technofaktowi partneruje techno-estetyka, które to pojęcie wprowadziła w Polsce prof. Krystyna Wilkoszewska⁴². To, co w Ustawowej definicji zabytku (zob. przypis 10) zostało nazwane „interese społecznym”, interpretuję jako „wartość wspólnotowa

³⁹ Zob. Ringbeck B., *Management Plans for World Heritage Sites. A practical guide*, German Commission for UNESCO, Bonn 2008;. [online] https://www.unesco.de/fileadmin/medien/Dokumente/Bibliothek/Management_Plan_for_World_Heritage_Sites.pdf (access: 15 August 2015)

⁴⁰ Zob. <http://www.mkidn.gov.pl/pages/strona-glowna/kultura-i-dziedzictwo/znak-dziedzictwa-europejskiego/przyznawanie-znaku-ue.php> (dostęp: 15 sierpnia 2015)

⁴¹ Zob. Gołaszewska M., *Estetyka*, Państwowe Wydaw. Naukowe, Warszawa; Kraków 1975.

⁴² Wilkoszewska K., *Wprowadzenie*, [w:] K. Wilkoszewska (red), *Piękno w sieci. Estetyka a nowe media*, Universitas, Kraków 1999, s. 9.



Fot. 11. Łódź, Centrum Handlowe „Manufaktura” (d. fabryka Tow. Akc. Wyrobów Bawełnianych I. K. Poznańskiego), ul. Ogrodowa 17, rejestr zabytków A/45 z 20.01.1971 oraz A/338/1-6 z 28.09.1993. Elewacja dawnego warsztatu mechanicznego, za którym znajdowała się ślusarnia przylegająca bezpośrednio do parterowej hali tkalni wzniesionej przez Izraela Kalmanowicza Poznańskiego w latach 70. XIX w. i wyposażonej najpierw w 200, a następnie 1040 krosien mechanicznych napędzanych maszyną parową, z pierwszym na terenie Polski wielkopowierzchniowym dachem szedowym, zapewniającym dostęp światła dziennego do stanowisk pracy. Rewitalizację zespołu tych budynków przeprowadzono według koncepcji fasadyzmu, tj. nie zachowano nic z wyposażenia i wystroju oraz wyburzono wszystko oprócz obwodowych ścian zewnętrznych – przez „okna” I piętra widać górny poziom nowego parkingu, a w tle elewację byłej przędzalni – obecnie hotel Andel’s. Mimo tej niezgodności z zasadami konserwatorskimi, zachowanie tak dużych brył budynków stanowi przykład zachowania elementów historycznego krajobrazu miejskiego. „Wielokulturowy krajobraz miasta przemysłowego” jest Pomnikiem Historii od 2015 r., który obejmuje z zasobu wielkiego zespołu poprzemysłowego jedynie pałac fabrykanta – obecnie Muzeum Miasta Łodzi, bramę fabryki wraz z sąsiednim budynkiem kantoru oraz hotel Andel’s (sic!). Fot. W. Affelt, 2015

tożsamości społecznej”. Wartość unikatowości odzwierciedla w skali lokalnej, regionalnej, lub krajowej wyjątkową uniwersalną wartość miejsc Dziedzictwa Światowego UNESCO odniesioną do skali globalnej, czyli „jedynie takie miejsce w świecie”. Stwierdzenie tej wartości jest niejako podsumowaniem waloryzowania i powinno dostarczyć argumenty na rzecz objęcia danego MSDT stosowną formą ochrony, przy czym poszczególne atrybuty opisane w analizie powinny szczegółowo tę decyzję uzasadniać. Waloryzacja obejmuje osiem nazw wartości:

- I. **Integralność** wyraża stopień fizycznej lub konceptualnej całościowości MZDT. Za atrybuty uznać tutaj można zbiór wszystkich technofaktów tworzących MZDT, zaś wskaźnikami mogą być klasy opisujące stan zachowania, czyli odpowiednio CC, UC i RC według normy zharmonizowanej PN-EN 16096:2012 (zob. przypis 4); wówczas orzekanie o integralności zasobu technofaktów może przyjąć przykładową postać:
 - a. **Wszystkie autentyczne technofakty są zachowane w dobrym stanie wraz z wystrojem i wyposażeniem; CC0, UC0 (wg WO ocena integralności A).**

- b. Wiele autentycznych technofaktów zachowano, wraz z wystrojem i częścią wyposażenia; CC0, UC1 (wg WO ocena integralności B).
- c. Niektóre tylko technofakty zachowano; CC1, UC1 (wg WO ocena integralności B?/C).
- d. Jedynie zachowano puste – pozbawione wyposażenia obiekty budowlane; CC2, UC2 (wg WO ocena integralności C).
- e. Zachowano jedynie fragmenty / relikty nieruchome (ruina); CC3, UC2 (wg WO nie spełnia warunku integralności).
- f. Postępująca dewaloryzacja i degradacja składników zasobu – stan alarmujący – konieczna natychmiastowa interwencja; CC3, UC3, (wg WO nie spełnia warunku integralności).
- g. Przetwały wyłącznie technofakty ruchome (np. wyposażenie zabezpieczone poprzez inwentarz muzealny, archiwalny lub biblioteczny) – zbiór ten nie dotyczy ochrony zabytków nieruchomych.
- h. Przetwał jedynie zapis w pamięci, sztuce, zwyczajach – a więc skojarzone z technofaktem elementy dziedzictwa niematerialnego – pozostaje jedynie poszukiwać elementów dziedzictwa niematerialnego i/lub stosownie upamiętnić miejsce, jako „miejsce pamięci”.⁴³

Jak widać, wg poz. g) i h) obiekty nieruchome w MZDT zredukowano do zera, dlatego zasadą kardynalną wartościowania obiektów dziedzictwa przemysłu są przegląd i raport stanu zachowania, co może w przyszłości pomóc w interpretacji ich wartościowości. Nie chodzi tutaj o rekonstrukcję nieistniejących obiektów, ale o dobór właściwych środków prezentacji ich pierwotnego przeznaczenia i funkcji w ciągu produkcyjnym, np. technologii przetwarzania jakiegoś surowca w przemysłowy produkt finalny wraz z infrastrukturą temu służącą, istniejącą dawniej lub obecnie w kontekstach techniczno-produkcyjnym, gospodarczym, środowiskowym, kulturalnym i społecznym – w każdym z nich występować mogą elementy dziedzictwa niematerialnego. W odniesieniu do budowli (zob. przypis 20) i obiektów liniowych (zob. przypis 21) atrybuty powinny być inaczej sformułowane, jednakowoż mając na uwadze ową całościowość, czyli zakres interpretacyjny obejmujący wszystkie obiekty tworzące dany zasób jako niezbędne bezpośrednio i pośrednio do jego pierwotnego funkcjonowania. Badanie warunku integralności należy odnieść do każdego z obiektów budowlanych tworzących dany MZDT z osobna, mając na uwadze ich elementy składowe. Wówczas można właściwie zastosować wskaźniki CC, UC i RC (zob. przypis 4), odnosząc je również do każdego z nich z osobna⁴⁴. Do badania integralności technofaktu przydatny jest zasób wiedzy techniczno-inżynierskiej, najlepiej, jeżeli wprost dedykowanej danej dyscyplinie nauk technicznych lub branży przemysłowej, do jakiej należy dany MZDT.

II. Autentyczność wyraża stopień zgodności pomiędzy wartościowością przypisywaną technofaktowi jako zabytkowi, a tą faktyczną wyrażoną poprzez atrybuty:

- Plan lokalizacyjny w kontekście topografii terenu otaczającego MZDT, sąsiednich obiektów, infrastruktury transportowej i energetycznej, układu urbanistycznego itp.
- Plan sytuacyjny umiejscowienia wszystkich składników MZDT (zachowanych i niezachowanych), naziemnych, pod- i nadziemnych w obrębie własności zasobu, ukazujący – o ile jest to możliwe – fazy rozwoju i zmiany stanu danego miejsca.
- Obecna forma budynków i budowli w porównaniu z projektowaną; fazy zmian stanu zachowania nieruchomości składników MZDT.

⁴³ Zob. Affelt W., *Program funkcjonalno-użytkowy rewitalizacji zasobu dziedzictwa techniki wobec jego wartościowości i pamięci kulturowej*, w: Szmygin B (red.), *Wartość funkcji w obiektach zabytkowych*, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Muzeum Pałac w Wilanowie, Politechnika Lubelska, Warszawa 2014

⁴⁴ W przypadku wieloobiektowych zespołów przemysłowych może być to zbyt pracochłonne, zatem uproszczeniem będzie rezygnacja z klasyfikowania stanu zachowania wskaźnikami CC, UC, RC i zastąpienie ich kategoriami integralności A, B, C wg WO.



Fot. 12. Gdańsk, teren b. Stoczni Gdańskiej, zabytkowa Sala BHP, rejestr zabytków A-1206 z 6.12.1999. Nowy eksponat w postaci dioramy ukazującej część stocznioowego terenu „A” – zajmowanego od połowy XIX w. przez Stocznnię Królewską, później Cesarską, odsłonięty uroczystie 14 sierpnia 2015 r. Przedstawiono największe osiągnięcie techniczne tej stoczni z lat 70. XIX w., czyli basen dokowy pierwotnie z trzema pochylniami płaskimi; miejsce skrajnej zajęła pochylnia półdokowa 2A, zburzona w roku 2014, z której w 1948 r. zwodowano pierwszy zbudowany całkowicie polskimi siłami statek s/s Sołdek. Jest to sposób prezentacji wartości kulturowych miejscowego zasobu dziedzictwa techniki, szczególnie ważny w sytuacji tak daleko posuniętej tu dezintegracji, spowodowanej wyburzeniem dawnej substancji budowlanej. „Gdańsk – miasto w zasięgu obwarowań z XVII wieku” jest Pomnikiem Historii od 1994 r., ale niestety, chociaż organizm historycznej Stoczni Królewskiej rozwijał się od 1844 r. na styku z tymi fortyfikacjami, to jednak na zewnątrz w kierunku wiślanego brzegu... Fot. W. Affelt 2015

- Zastosowane materiały i wyroby budowlane, elementy dekoracyjne, wystrój.
- Wyposażenie techniczne, ciągi technologiczne, linie produkcyjne, infrastruktura, urządzenia oraz znaki i tabliczki produkcyjne, datowanie poszczególnych urządzeń.
- Poprzednia funkcja składników MZDT i przeznaczenie tego miejsca w porównaniu do obecnego sposobu użytkowania; zmiany jakie nastąpiły w cyklu życia obiektu.
- Obiekt ruchome poza urządzeniami.
- System organizacji i zarządzania produkcją, chronologia zmian technologii produkcji i parku maszynowego (fazy zmian organizacyjno-technologicznych MZDT).
- Lokalne nazwy miejsc i obiektów, słownictwo techniczne, specjalistyczna wiedza i umiejętności techniczne, znanstwo procesu produkcyjnego, elementy dziedzictwa niematerialnego związane z tym MZDT.
- Nastrój i charakter miejsca, kontekst techno-estetyczny.
- Inne zewnętrzne i wewnętrzne czynniki.

Kryterium autentyczności pozwala odróżnić obiekt autentyczny od obiektów nieautentycznych, jak np. anastyloza, kopia, symulakra, rekonstrukcja, restytucja, retrowersja itp. Służą do tego wskaźniki:

- wykaz wszystkich składników MZDT;
- liczba warstw / faz budowy MZDT wg badań stratygraficznych i granice faz;

- datowanie i chronologia warstw / faz budowy MZDT;
- klasy oceny stanu zachowania CC, UC, RC poszczególnych składników MZDT;
- liczba materialnych dowodów identyfikacji składników MZDT;
- liczba i umiejscowienie znaków i tabliczek producenckich, tablic pamiątkowych itp.;
- liczba i lokalizacja śladów historii: kłęski żywiolowe, przebudowy;
- liczba i lokalizacja śladów upływu czasu: ślady zużycia, patyna;
- liczba pozycji w wykazie pisanych i mówionych źródeł informacji o MZDT;
- liczba pozycji w wykazie informacji o MZDT zawartych w źródłach ikonograficznych.

Analiza autentyczności uwzględnia „tu i teraz” aktu poznawczego, jakim jest waloryzowanie; zatem należy orzec, w jakim stopniu to co jest, odpowiada temu, co było i na ile stanowi dokument przeszłości, czyli dokumentuje cel *utilitas*⁴⁵, dla jakiego technofakt powstał. Do badania autentyczności technofaktu niezbędny jest zasób wiedzy techniczno-inżynierskiej, najlepiej, jeżeli wprost dedykowanej danej dyscyplinie nauk technicznych lub branży przemysłowej, do której należy.

III. Wartość techno-estetyczna wyraża moc oddziaływania na Perceptora bodźców zmysłowych jakie emituje technofakt, które zgodnie z założeniami filozoficznej koncepcji – a dzisiaj także neuro-estetycznej – doświadczenia estetycznego mogą pobudzać jego emocje i zaciekawienie oraz rozwijać się w intelektualny proces poznawczy⁴⁶. Na podstawie praktyki codziennej oraz stwierżeń neurobiologii różnorodność receptorów organizmu ludzkiego jest większa od potocznie uznawanej, zatem możemy mówić o swoistej polisensoryczności⁴⁷, której atrybutami są np.:

- a. Oddziaływania wizualne.
- b. Oddziaływania dźwiękowe.
- c. Wrażenia smakowe (np. gastronomiczny produkt lokalny) lub posmaki.
- d. Wrażenia zapachowe.
- e. Wrażenia dotykowe: zimny/ciepły, gładki/szorstki, lekki/ciężki.
- f. Wrażenia somatyczne: ruch, temperatura i wilgotność powietrza.
- g. Oddziaływania na zmysł równowagi doznawaniem ruchu lub drgań.
- h. Wewnętrzne bodźce myślowe: konotacje, wspomnienia, wyobrażenia.

Wskaźnikami mogą być słowa wyrażające intensywność, częstotliwość, wzajemne relacje wrażeń generowanych przez bodźce zmysłowe emanujące z analizowanego technofaktu. Uruchamiają one pozaświadome emocje, a te z kolei przeobrażają się w odczucia i / uczucia, które już podlegają uświadomionej refleksji intelektualnej, rozwijającej się w przeżycie techno-estetyczne. Oddziaływaniem środowiska, także krajobrazu na człowieka zajmuje się psychologia środowiskowa i ewolucyjna. Moc wartości techno-estetycznej jest nie do przecenienia: jej atrybuty są rodzajem atraktorów „pierwszego kontaktu”,

⁴⁵ Starożytny traktat Witruwiusza *Dziesięć ksiąg o architekturze* podaje trzy zasady dobrego projektowania: użyteczność *Utilitas*, trwałość *Firmitas* i piękno *Venustas*.

⁴⁶ Affelt W., *Estetyka zabytku techniki* [online] <http://www.zabytek.co/dzial/4/zabytki-techniki> (dostęp: 31 sierpnia 2015)

⁴⁷ Zjawisko to opisano na przykładzie Zabytkowego Zakładu Hutniczego w Maleńcu: „W budynkach dawnej walcowni i gwoździarni w Maleńcu, nazywanej również szpadlarnią lub łopaciarnią, można nie tylko zobaczyć i posłuchać, jak pracowali robotnicy w XIX wieku, ale i poczuć historię. Wszędzie wydziela się bowiem zapach olejów i smarów, a także przesiąkniętego nimi wiekowego drewna. W hali gwoździarni stoją w szeregu maszyny napędzane pasami przez jeden wał transmisyjny. Zachował się cały układ wodny, który napędzał wszystkie urządzenia zakładu w Maleńcu. W walcowni drewniane koło wodne o średnicy 5,5 m i szerokości 4,5 m podczas pokazów dla grup zorganizowanych uruchamia poprzez system przekładni 30-tonowe metalowe koło zamachowe. Było ono nazywane przez robotników szalenem, ponieważ obracało się z tak dużą prędkością, że nie widać było jego potężnych szprych. Służyło i nadal może służyć do napędu walcarki, wyprodukowanej w 1843 roku w Starachowicach. [online] http://kielce.gazeta.pl/kielce/56,35255,16271842,Czuc_zapach_historii,,6.html



Fot. 13. Gdańsk, budynek Magazynu Głównego 89A byłej Stoczni Gdańskiej, wzniesiony podczas II wojny światowej na skraju terenu stoczniowego od strony miasta z przeznaczeniem na hamownię silników łodzi podwodnych, obecnie zwany potocznie „halą u-botów”. Na ostatniej kondygnacji znajduje się urzędzona ad hoc przez społeczników sala stoczniowych pamiątek, które przynoszą prywatne osoby; jednym z eksponatów jest uchowana przed zniszczeniem tablica wyjaśniająca skomplikowany kod informacji zawarty w barwie i znakach na hełmach ochronnych, które były przypisane indywidualnie każdemu ze stoczniowców. Ilustruje to różnorodność stanowisk robotniczych i nierobotniczych w wielkoprzemysłowym zakładzie pracy, z którą wiązało się wielkie zróżnicowanie zawodowe, kulturalne, światopoglądowe, mentalnościowe itp. pracowników tworzących swoistą reprezentację społeczeństwa polskiego na tyle homogenicznego, że stało się możliwym spontaniczne stworzenie tu samorządnego ruchu związkowego, w wyniku którego powstał NSZZ „Solidarność”. Fot. W. Affelt, 2015

zaś wysokie wartości wskaźników mogą spowodować, iż stanie się ona wartością „wczesnego reagowania” – to przede wszystkim od niej właśnie zależy osobista percepcja każdego technofaktu, która dzięki intensywności doznań i przemyśleń może rozwinąć się u Perceptora, czyli badacza, zabytkoznawcy lub kogokolwiek, kto interesuje się danym technofaktem i poznaje go z autopsji, od emocji wstępnej w proces pełnego poznawczego doświadczenia techno-estetycznego, które może przynieść jakiś techno-efekt, czyli np. podjęcie działań na rzecz ochrony danego technofaktu – będzie to przykład techno-estetyki w działaniu *in actu*. Zaproponowane podejście panestetyczne wymaga zastosowania metod estetyki filozoficznej w ujęciu fenomenologicznym odpowiednio zaadaptowanych do technofaktu jako przedmiotu estetycznego⁴⁸.

IV. Elementy dziedzictwa niematerialnego związane z materialnymi obiektami MZDT powinny pozostawać w relacji do pięciu rodzajów tego dziedzictwa podanych w Konwencji UNESCO (zob. przypis 28); jako atrybuty mogą wystąpić:

⁴⁸ Zob.: Affelt W., *Moc i niemoc estetyczna – rozważania o zabytkach techniki*, w: Elżbieta Szmít-Naud, Bogumiła J. Rouba, Joanna Arszysńska (red.), *Wokół zagadnień estetyki zabytku po konserwacji i restauracji*, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa i Stowarzyszenie Przyjaciół Zakładu Konserwacji Malarstwa i Rzeźby Polichromowanej Toruńskiej Szkoły Konserwacji, Toruń, 2012, s. 435–450.

- a. Onomastyka.
- b. Nazwy własne technofaktów i czynności technologicznych – być może wyłącznie występujące w danym MZDT, branży lub regionie, szczególnie te o proveniencji zagranicznej, związanej z migracją albo narodowością pracowników, właścicieli lub zarządców (tzw. białe kołnierzyki), albo personelu kierownictwa i nadzoru (tzw. niebieskie kołnierzyki).
- c. Formy spędzania wolnego czasu i preteksty do wspólnotowych zachowań socjalizujących, jak np.: pracownicza amatorska działalność artystyczna i kulturalna, wystawy, targi, spotkania i giełdy kolekcjonerskie, turnieje sportowe, imprezy hobbystyczne itp.
- d. Ubiór służbowy i pracowniczy, znaki i kody dystynkcji zawodowych, np. kolorystyka i inskrypcje na hełmach ochronnych.
- e. Rocznicowe parady, pochody, manifestacje, pikniki, ceremonie itp. upamiętniające wydarzenia w miejscu pracy; np. inauguracji zakładu lub znaczących wydarzeń historycznych jak np. strajki lub klęski żywiołowe; także akcje rekonstrukcji historycznej, czyli odgrywanie ról i inscenizowanie wydarzeń historycznych.
- f. Robotnicza struktura społeczna i rodzinna oraz rytuał rodzinny, szczególnie obejmujący kontynuację zawodu przez młode pokolenie.
- g. Środowisko pracy: hierarchia, struktura, *esprit de corps*, organizacja dnia pracy – np. dawniej przerwy na tzw. drugie śniadanie o godz. 10tej (obecnie przerwy na lunch), procedury rozpoczynania i kończenia zmiany roboczej, pozdrowienia w miejscu pracy, sposoby dekorowania miejsca pracy o charakterze prywatnym (fotografie bliskiej osoby lub obiekty dewocyjne, przechowywane pamiątki, wyklejki w szafkach szatni) albo społecznym jak np. zasadzanie i pielęgnowanie kwiatnych ogródków przyobiektowych na terenie zakładu pracy.
- h. Umiejętności (sprawności manualno-motoryczne) i znanstwo zawodowe (wiedza praktyczna i tajniki technologiczne) przekazywane uczniowi / praktykantowi przez mistrza w danym zawodzie na warsztatowym stanowisku pracy.
- i. Ceremonie związane z danym miejscem pracy lub branżą; Święto Górników – tzw. Barbórka obchodzona w dniu Świętej Barbary (według obrządku kościoła rzymsko-katolickiego); ceremonia wodowania kadłuba w stoczni okrętowej; Święto Włókienników Lniarskich obchodzone na dzień Świętej Heleny (wg obrządku kościoła prawosławnego); uroczystość zawieszenia wiechy, czyli ukończenia wznoszenia konstrukcji dachowej budynku; uroczystość zakładania kamienia węgielnego, czyli początku robót fundamentowych przy obiekcie budowlanym.
- j. Sposoby dekorowania (strojenia) miejsca pracy z okazji świąt religijnych np. choinka na Boże Narodzenie lub wielkanocne stroiki, oraz oficjalnych uroczystości, np. gala flagowa.

Wskaźnikami będą tutaj np. szczegółowe wykazy zidentyfikowanych i potwierdzonych elementów dziedzictwa niematerialnego ze wskazaniem ich liczności, cykliczności, długotrwałości występowania/trwania, liczności uczestników itd.. Badanie tej wartości wymaga metod socjologii, psychologii społecznej i antropologii kultury, czyli zastosowania socjometrii, analizy tekstowej, obserwacji, rozmów, wywiadu, badań kwestionariuszowych, badań językoznawczych itp.

V. Wartość wspólnotowa tożsamości społecznej wyraża znaczenie MZDT dla ludzi z nim w jakiś sposób związanych (np. społeczności zakładowe, lokalne, zawodowo-branżowe, regionalne, narodowe, europejskie), albo dla których istnieje on w ich pamięci zbiorowej lub wspólnym doświadczeniu. Atrybutami są:

- a. Ikonografia miejsca, szczególnie fotografia prywatna, dziennikarska i reportażowa.
- b. Narracje pamiętnikarskie, wspomnienia, opowieści, legendy miejsca, historia mówiona.



Fot. 14. Kraków, Hotel Sheraton, ul. Powiśle 7: rozwiązanie elewacji budynku zaskakuje postmodernistycznym kontrastem płaszczyzn; nie jest to jedynie kreacja architektoniczna, ale i także koncepcja konserwatorska ukazania przeszłości tego miejsca. Otóż kształt jasnej ściany przyziemia jest odtworzeniem zarysu bryły wzniesionego tu na przełomie XVII i XVIII wieków budynku Browaru Królewskiego, później przebudowywanego i używanego na różne cele do 2002 r. Nie zachowano nic z pierwotnej substancji zabytkowej tego ceglano-kamiennego muru, pokrytego wieloma warstwami tynku. Przyjęte rozwiązanie podnosi atrakcyjność turystyczną i biznesową tej lokalizacji, oferując wyjątkowy widok na Wzgórze Wawelskie, przy jednoczesnym upamiętnieniu nieistniejącego obiektu. „Kraków – historyczny zespół miasta” jest Pomnikiem Historii od 1994 r.; Browar Królewski znajdował się w granicach terenu objętego ochroną również jako miejsce Światowego Dziedzictwa UNESCO (1978 r.). Fot. W. Affelt, 2015

- c. Przestrzeń publiczna i ulubione miejsca spotkań pozazawodowych.
- d. Środowiskowy styl życia, kody ubioru i zachowań, zwyczaje, obyczaje, sposoby komunikacji międzyludzkiej.
- e. Przekaz informujący o MZDT w mediach komunikacji masowej.
- f. Organizacje pozarządowe lub grupy nieformalne działające na rzecz MZDT.
- g. Grupy rekonstrukcji historycznej eksploatujące MZDT lub popularyzujące jego dzieje.
- h. Społeczny opiekun zabytków danego MZDT, umocowany zgodnie z Ustawą (zob. przypis 10).

Wskaźnikami będzie tutaj liczba pozycji w szczegółowych wykazach zidentyfikowanych faktów – atrybutów lub ich liczności, wnioski z obserwacji, rozmów, wywiadu, badań kwestionariuszowych itp. Badanie tej wartości wymaga metod psychologii społecznej i antropologii kultury. Ujęcie problematyki konserwatorskiej w kontekście pamięci społecznej i kulturowej otwiera nowe perspektywy w heritologii, zarówno jako historii idei – w tym przypadku pojęcia zabytku wobec innych obiektów – niezabytków, jak i bieżących refleksji politologicznych nad tzw. polityką pamięci, która obejmuje również politykę niepamięci, czyli społecznego i kulturowego zacierania (wymazywania) pamięci⁴⁹.

⁴⁹ Zob. Connerton P., *Seven types of forgetting*, „Memory Studies”, Sage Publications 2008, Vol. 1.1. s. 59–71. <http://www.history.ucsb.edu/faculty/marcuse/classes/201/articles/08Connerton7TypesForgetting.pdf> (dostęp sierpnia 2015)

VI. Wartość historyczna MZDT może być analizowana w rozmaitych kontekstach, które reprezentują poszczególne atrybuty:

- a. Postaci historyczne związane z technofaktem.
- b. Wydarzenia historyczne związane z technofaktem.
- c. Kontekst postępu technicznego: innowacje, wynalazki.
- d. Kontekst rozwoju gospodarczego: uprzemysłowienie.
- e. Kontekst rozwoju społecznego: demografia, edukacja zawodowa.
- f. Zmiany i przeobrażenia krajobrazowe – urbanizacja, transport.
- g. Historia własna obiektu / miejsca (narracje świadków).

Wynikiem analizowania wartości historycznej MZDT jest narracja zawierająca zbiór informacji przydatnych do popularyzacji obiektu i uświadamiania jego wartościowości. Uzasadniają one zalecenia konserwatorskie wydane w celu zapewnienia zachowania śladów przeszłości i wpływu czasu także w relacji do atrybutów innych wartości. Wskaźniki należy dobierać indywidualnie do specyfiki danego technofaktu. Do badania historyczności MZDT niezbędne jest wykorzystanie warsztatu badawczego historyka, szczególnie wyspecjalizowanego w historii gospodarczej i historii techniki oraz skłonного przeprowadzić kwerendę archiwalną i bibliograficzną.

VII. Wartość artystyczna technofaktu może być analizowana w kilku kontekstach pod warunkiem, iż technofakt rzeczywiście posiada znamiona dzieła artystycznego, tzn. twórca miał na uwadze *venustus* (zob. przypis 45), co potwierdzi identyfikacja następujących atrybutów:

- a. Epoka w kulturze (kontekst dziejów kultury).
- b. Styl w sztuce (kontekst historii sztuki).
- c. Twórca / architekt / artysta (identyfikacja postaci historycznej).
- d. Krąg artystyczny twórcy (kontekst komparatystyczny).
- e. Archiwalia procesu twórczego, ikonografia porównawcza.
- f. Narracje własne twórcy (autonarracje).
- g. Źródła historyczne do datowania dzieła.
- h. Jakość artystyczna.
- i. Treść i znaczenie symboliczne motywu dekoracyjnego w kontekście techniki⁵⁰.

Wskaźniki atrybutów artystyczności są odniesione do stylów w sztuce i epok w kulturze do których należy rozpatrywane dzieło i / lub do skali terytorialnej: lokalnej, regionalnej, krajowej i globalnej. Przykładowe słowa wartościujące wymagają odpowiedniego doprecyzowania, czyli dokończenia frazy, np.:

- pierwszy na terenie ...
- wczesny w porównaniu z ...
- pionierski na terenie ...
- nowatorski w porównaniu z ...
- eksperymentalny wobec ...
- wybitny w porównaniu z ...
- archaiczny wobec ...
- jeden z np. trzech zachowanych na terenie ...
- jedyny w ...
- wyjątkowy w porównaniu z ...
- rzadko występujący w okolicy, regionie, kraju ...

⁵⁰ Zob. Affelt, W., *Fin de siècle symbolizmu, czyli semantyczny urok detalu architektonicznego pierwszych budynków Politechniki Gdańskiej*, w: Roguska J. (red.), *Dziedzictwo na nowo odkrywane. Detal architektoniczny 1850–1939*, Fundacja Hereditas, Warszawa 2014, s. 377–430.



Fot. 15. Żyrardów, samorządowe Muzeum Lniarstwa im. Filipa de Girarda urządzone w hali d. drukarni na Wykańczalni (Bielniku) byłych Zakładów Lniarskich im. Rewolucji 1905 Roku, ul. Limanowskiego 44, rejestr zabytków 813A-820A z 4.11.1991 r. Oprawę inauguracyjnej wystawy w 2014 r. stanowiły sita drukarskie (błękitne), których kolekcję miasto nabyło od likwidatora zakładu, zaś mieszkańcy miasta ochotniczo dostarczyli tutejsze wyroby z domowych zasobów, wpisując nazwisko właściciela na czyste etykiety nieistniejącego już producenta, widoczne u dołu tkanin. Niezależnie od parku maszynowego, w ten sposób tworzy się zbiory obiektów ruchomych tej nowej instytucji muzealnej. „Żyrardów – XIX-wieczna Osada Fabryczna” jest Pomnikiem Historii od 2012 r. Fot. W. Affelt, 2014

- ostatni w / na ...
- przykład analogiczny do ...
- naj.....

Badanie artystyczności technofaktu wymaga warsztatu historyka sztuki, ale należy pamiętać, że wartość ta może być znikoma, a nawet zerowa, gdyż głównym powodem stworzenia obiektu technicznego była użyteczność, a ponadto wartość artystyczna jest w ujęciu prezentowanej metody wartościowania czymś zupełnie odrębnym wobec wartości estetycznej. W Polsce daje zauważyć się skłonność do powierzchownej interpretacji pojęcia „architektura przemysłowa”, skłaniająca badacza do poświęcania całości swojej uwagi na sprawy Witruwiańskiej *Venustas* budynku przemysłowego lub dekorum budowli inżynierskiej, z jednoczesnym pominięciem o wiele istotniejszych aspektów *Utilitas*. Przykładem, gdzie oba te aspekty nie spotkały się z naukowym podejściem konserwatorów i historyków architektury jest casus byłej Stoczni Gdańskiej⁵¹. Niejakim umocowaniem takiego rutynowego podejścia tradycjonalistycznych badaczy architektury monumentalnej jest Konwencja z 1985 r. – a więc z zupełnie innych czasów, do której Polska przystąpiła po 28 latach⁵². Wprawdzie wspomniano w tym dość dawnym dokumencie o wartościach historycznej, archeologicznej, artystycznej, naukowej, społecznej i technicznej zabytków, zespołów budynków i terenów tworzących jednostkę urbanistyczną, jednakowoż nie przywołując *in extenso* istoty budynku fabrycznego, którego „skorupa” architektoniczna jedynie osłania najważniejsze jądro dziedzictwa kultury technicznej – ciąg technologiczny produkcji.

⁵¹ Zob.: Affelt W., *Jeżeli tu nie zostanie się nic...*, w: Szlaga Michał, *Stocznia. Szlaga*, Fundacja Karrenwall, Gdansk 2013, pg. 241.

⁵² Council of Europe Convention for the Protection of the Architectural Heritage of Europe, Granada, 3.X.1985.

- VIII. Unikatowość** jest stwierdzeniem szczególnego wyjątkowego znaczenia kulturowego MZDT w jakimś kontekście na podstawie analizy porównawczej odniesionej do chronologii na osi czasu i / lub do skali terytorialnej, tj. ulicy, dzielnicy, gminy, powiatu, województwa, regionu, kraju, Europy, świata. Unikatowość może być również odniesiona do wartości wspólnotowej, zatem do społeczności zakładowej, branżowej, etnicznej itp. Atrybutami mogą być:
- Plan lokalizacyjny i/lub sytuacyjny MZDT lub jego składników – kontekst geografii kulturowej.
 - Bryła, forma, gabaryty technofaktów – kontekst skali obiektu, infrastruktura itd.
 - Zastosowane materiały i wyroby – kontekst nowości budowlano-architektonicznej.
 - Zastosowane wyroby, wystrój i dekorum – kontekst artystyczności.
 - Sprawność użytkowa / pokazowa ciągu produkcyjnego / maszyn – kontekst atrakcyjności turystycznej.
 - Tradycje historyczne MZDT – kontekst lokalizmu / regionalizmu / dziedzictwa narodowego / wymiaru europejskiego⁵³.
 - Tradycje społeczne MZDT – kontekst tożsamościowy społeczności lokalnej.
 - Zastosowana technologia produkcji, sposób organizowania pracy i zarządzania produkcją: innowacyjność / archaiczność – kontekst historii techniki oraz postępu technicznego i rozwoju społeczno-gospodarczego.
 - Nazwy własne technofaktów i procesów technologicznych i / lub inne skojarzone elementy dziedzictwa niematerialnego.
 - Wyjątkowy charakter i nastrój obiektu / miejsca oraz polisensoryczność oddziaływania bodźców – kontekst techno-estetyczny.

Wskaźnikami atrybutów mogą być uprzednio zaproponowane w poz. VII – artystyczności. Jak wiadać, orzekanie o unikatowości odnosi się do atrybutów już poprzednio zbadanych w ramach analizy pozostałych wartości i polega na wyłonieniu najsilniejszego (lub kilku silnych atrybutów), na podstawie czego danemu technofaktowi lub MZDT można przyznać miano wyjątkowego (jedyne) w jakiejś skali porównania. Zatem przed przystąpieniem do badania unikatowości należy zakończyć analizowanie wszystkich siedmiu pozostałych wartości. Stwierdzenie unikatowości MZDT jest informacją bardzo nośną medialnie i znakomicie nadającą się do popularyzowania jego technofaktów, czyli uświadamiania jego wartościowości społecznościom wspólnotowym lub społeczeństwu sensu largo, czyli wspólnocie narodowej. Zdania informacyjne dotyczące unikatowości synergicznie „budują” tożsamościową identyfikację wspólnot, wzmacniając tym samym atrybuty wartości wspólnotowej w typie patriotyzmu lokalnego lub miejsca wyrażanego np. ekspresją – jestem stąd. Wyodrębnienie poszczególnych wartości poprzez nazwanie ich i zdefiniowanie porządkuje analizę wartościującą i sprzyja rozpoznaniu wszystkich atrybutów i cech analizowanego technofaktu, natomiast nie oznacza ontologicznej ich odrębności. Dany atrybut może charakteryzować kilka wartości w odpowiednim ujęciu kontekstualnym, gdyż dobro kultury nabywa, kumuluje i pomnaża wartości od zarania swojego zaistnienia, gdy było jeszcze zaledwie pomyśleniem – zamysłem inwestora lub dopiero co kielkującą potrzebą społeczną na danym etapie rozwoju cywilizacyjnego. Wartości owe „odkładały się” i „narastały” na podobieństwo warstw kulturowych stanowiska archeologicznego – stąd archeologia przemysłu (sic!). Ponadto niezbędne w wartościowaniu jest dokonanie oceny sprawności funkcjonalnej każdego technofaktu oraz jego kompletności, pozwalającej na zilustrowanie celu, dla którego powstał. Spełnienie tego postulatu na ogół wymaga specjalistycznej wiedzy i zaangażowania konsultantów z branż inżynieryjno-technicznych.

⁵³ Chodzi o procedurę Znak Dziedzictwa Europejskiego; zob. przypis 4.



Fot. 16. Ciechocinek, PUC SA, Zabytkowa Warzelnia Soli, ul. Solna 6, rejestr zabytków A/1399 z 28.10.1958 i z 17.02.1981. Atrakcja dorocznego festynu Święta Soli, czyli wybierka – pokaz wybierania kryształów soli samozwiążujących się w wysokostężonym warze solanki przy pomocy specjalnego „wybieraka” – łopaty z otworami; uprzednio zostały one przemieszczone z wnętrza stalowej panwi ogniowej ku ścianie przy użyciu gracy – „dzia-da” z długim drewnianym styliskiem, a później krótszego „kosiorka”. Kolejne porcje kryształów zostaną ułożone na drewnianym okapie w przyźmie, gdzie będą ociekać i wstępnie przesychać, nim przejadą w podwieszonych wózkach do obrotowej suszarni. Ekspozycja przygotowana w tym budynku staraniem społeczników skupionych w Towarzystwie Przyjaciół Ciechocinka, oprócz wrażeń estetyczno-poznawczych jakie zapewnia „wybierka”, propaguje również wiedzę o gospodarczych dziejach Polski i Ciechocinka. Fot. W. Affelt, 2013

Rewaloryzacja, czyli analiza wartości społeczno-ekonomicznych MZDT

Problematyka zachowania dziedzictwa techniki – sektora szeroko pojmowanego dziedzictwa kultury – wykracza poza tradycyjnie rozumiane zabytkoznawstwo i konserwatorstwo ku takim obszarom jak: nauki ekonomiczne (biznes plan, studium wykonalności), komunikacja społeczna (komunikaty narracyjne uświadamiające wartości technofaktu, inspirowanie zainteresowań historycznych i kształtowanie postaw prokonserwatorskich, budowanie „społeczności dziedzictwa”, edukacja kulturalna, nowe media (prezentacja technofaktu w Internecie), psychologia reklamy (rozbudzanie potrzeb poznawczych) itd. Przyjęte ramy metodologiczne pozwalają przedstawić metodę stosować w odniesieniu do każdego MZDT, gdyż oprócz „sztywnych” i semantycznie zdefiniowanych nazw wartości zarówno ich „elastyczne” atrybuty jak i wskaźniki można i należy dobierać zależnie od typu i stanu zachowania technofaktów. Waloryzowanie powinno bezwzględnie poprzedzać dokonywanie jakichkolwiek zmian, także własnościowych, w *status quo* MZDT, a dopiero na podstawie jego wyników – waloryzacji należałoby przystępować do rewaloryzowania, czyli planowania, projektowania i realizacji działań rewitalizacyjnych, których cel nadrzędny powinien brzmieć: **zachowanie wszystkich wartości kulturowych MZDT dla przyszłych pokoleń**. Osiągnięcie tego celu zapewniają ochrona prawna, prace konserwatorskie i restauratorskie, uświadamianie społecznościom lokalnym wartościowości miejscowych technofaktów (interpretowanie), ich właściwa prezentacja (eksponowanie) i upowszechnianie (promocja), a także debata publiczna nad wykorzystaniem potencjału użytkowych możliwości adaptacyjnych tkwiących w tych zasobach na rzecz zaspokojenia rzeczywistych potrzeb społecznych. O ile waloryzację sporządza zabytkoznawca, to współautorami rewaloryzacji są inne osoby, pełniące inne role społeczne, a mianowicie właściciel i zaangażowany przez niego

architekt, urzędnicy różnego szczebla uzgadniający lub wydający decyzje i bywający również politykami, ludzie mediów kształtujący opinię publiczną i prowadzący kampanie „na rzecz...”, wyspecjalizowani dziennikarze, interesariusze społeczni, mogący podejmować akcje nacisku lub protestu itd.

W wyniku rewitalizacji następuje planowana i kontrolowana zmiana wielkości wskaźników atrybutów, skutkująca pojawieniem się nowych wartości społeczno-ekonomicznych. Projektowanie tych zmian powinno uwzględniać cel konserwatorski, czyli możliwie minimalny ubytek wartości kulturowych, przy czym pożądane jest ich ucztylenie, czyli ułatwienie rozpoznawania i interpretowania atrybutów, w tym skojarzonych elementów dziedzictwa niematerialnego. Wartości kulturowe opisane w narracji wartościującej – waloryzacji przekształcają się we współczesne wartości społeczno-ekonomiczne *in statu nascendi* w wyniku podjęcia jakichkolwiek działań zmieniających *status quo* technofaktu, zaś działania owe nie powinny konfliktować obu zespołów wartości, a wprost przeciwnie – konsilijnie gwarantować synergiczną metamorfozę „dawnych” kulturowych w „nowe” społeczno-ekonomiczne, którymi mogą być np.:

- **Przydatność społeczna MZDT**, którego rewitalizacyjny program funkcjonalno-użytkowy zapewnia zaspokojenie rozpoznanych potrzeb współczesnego społeczeństwa oraz uwzględnia przewidywane potrzeby przyszłych pokoleń.
- **Wartość polityczna**: wymiar europejski, wspólne dziedzictwo, wielokulturowość; kontekst polityki historycznej; identyfikacja pokoleniowa i kulturowa; kontekst programów ochrony zabytków i/lub strategii rozwoju; kontekst gospodarności, czyli oszczędności uzyskanych dzięki wtórnemu użyciu istniejącej substancji budowlanej i zaniechaniu podejmowania nowych inwestycji.
- **Zachowanie kulturowego oraz historycznego krajobrazu miejskiego** poprzez miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obejmujący MZDT wraz z wyznaczoną strefą buforową jego ochrony krajobrazowej.
- **Interpretacja i prezentacja MZDT** dzięki zachowaniu jego integralności i autentyczności w stopniu umożliwiającym odczytanie jego wartościowości.
- **Zachowanie różnorodności form wyrazu kulturowego** miejsca; technofakt w przestrzeni publicznej i historycznym krajobrazie miejskim, w pamięci społecznej i kulturowej oraz w zwyczajach, w wytworach sztuki, muzyki, literatury i teatru itd.
- **Potencjał atrakcyjności turystycznej MZDT**, generujący miejsca pracy dzięki stworzeniu markowego produktu turystycznego, wykorzystującego atrybuty wartości techno-estetycznej oraz innych wartości o charakterze poznawczym.
- **Ochrona technofaktów ruchomych**, które powinny zostać zachowane zgodnie ze swoimi właściwościami i typem poprzez inwentarz muzealiów, ewidencję zasobu archiwalnego, zaplanowaną ekspozycję *in situ*, recykling (wtórne użycie jako element architektury wewnątrz lub obiekt małej architektury) itd.
- **Uświadamianie i popularyzacja wartościowości MZDT** poprzez właściwe dla danego odbiorcy komunikaty, środki przekazu, aktywne metody poznawania współuczestniczącego itd.

Metamorfoza retrospektywnych wartości kulturalnych w prospektywne wartości społeczno-ekonomiczne MZDT dokonuje się podczas rzeczywistej rewitalizacji substancji poprzemysłowej lub technofaktów dawnej infrastruktury inżynierskiej. Zostaje wyłoniony zespół wartości społeczno-ekonomicznych – istotnych dla współczesnych społeczności, ale i respektujących przewidywane potrzeby przyszłych pokoleń.

Podsumowanie

14 sierpnia w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku odbyła się publiczna prezentacja „Studium wyboru ochrony konserwatorskiej terenów i obiektów postocznioowych w Gdańsku”⁵⁴,

⁵⁴ <https://mlodemiaasto.files.wordpress.com/2015/08/icomos.pdf>

w której uczestniczyła Pani prof. Małgorzata Omilanowska, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Warta odnotowania jest jej wypowiedź: *Żyjemy cały czas w takim mieście, że wpisanie obiektu do rejestru zabytków oznacza klątwę dla właściciela, który już nic nie będzie mógł z nim zrobić, zaś społeczeństwo jest spokojne, że oto coś już jest zabytkiem i będzie stało niezmienione po wieczne czasy. Tymczasem ani jedna, ani druga strona nie mają racji. Praktyka i teoria ochrony zabytków wskazują na to, że proces przekształcania obiektu, który został objęty wpisem do rejestru, jest zawsze możliwy. Jedynym co się zmienia w życiu zabytku i jego właściciela jest to, że te procesy teraz zaczynają podlegać kontroli*". Słowa te można uznać za interpretację obowiązującej Ustawy (zob. przypis 10), ale przede wszystkim należy podkreślić ich praktyczny wymiar. Sprawa zasobu „Stocznia Gdańska” obejmującego substancję od lat 70. XIX do lat 80. XX w. wieku jest skomplikowana, gdyż ten MZDT nie został dotąd uznany za zabytkowy, a jednym z wniosków wspomnianego Studium jest podjęcie takiej właśnie decyzji przez Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Koncyliacyjna wypowiedź Pani Minister może otworzyć nowy etap w najnowszych dziejach terenów postycziowych i czas pokaże, co i w jakiej postaci na nim pozostanie.

Ramy metodyczne zaproponowanego wartościowania dóbr dziedzictwa kulturowego pozwalają na jego zastosowanie w odniesieniu do każdego obiektu nieruchomego, zespołu obiektów i/lub miejsc zabytkowych. Swoistość dziedzictwa techniki wyrażają definicje wartości, ale przede wszystkim zestaw trafnie dla MZDT dobranych techno-atrybutów i techno-wskaźników. Sporządzający wartościowanie zabytkoznawca może do tego podchodzić rozmaicie, skłaniając się ku jednemu z poniższych sposobów:

- a) administracyjno-formalne wartościowanie normatywne, oparte na typologii, kategoryzacji, klasyfikacji i powtarzalnych przykładach, wykorzystujące nazwy i definicje wartości zawarte w jakichś dokumentach referencyjnych i prawnych;
- b) badawczo-naukowe wartościowanie heurystyczne mogące ujawnić nieoczywiste wartości obiektu, postrzeganego i interpretowanego kontekstualnie na jakimś tle porównawczym, dobranych niekonwencjonalnie;
- c) estetyczno-emocjonalne intencjonalne wartościowanie fenomenologiczne; wyrażenie sądu o obiekcie wymaga użycia słów, które mogą być nazwami spostrzeżonych wartości lub zdaniem opisującymi doświadczenie estetyczne i nastroj Perceptora „przeżywającego” badany obiekt.

Zależnie od typu badanej wartości należy podejść do niej odpowiednio, co ukazuje Tabela 1.

	Nazwy wartości kulturowych	a)	b)	c)
1	Integralność	X	X	
2	Autentyczność	X	X	
3	Wartość techno-estetyczna			X
4	Skojarzone elementy dziedzictwa niematerialnego		X	X
5	Wartość wspólnotowa tożsamości społecznej		X	X
6	Wartość historyczna	X	X	
7	Wartość artystyczna	X	X	X
8	Unikatowość	X	X	X

Tab. 1. Zalecane sposoby podejścia do waloryzowania MZDT.

Wartości społeczno-ekonomiczne stanowią domenę polityków i urzędników różnego szczebla, organów przedstawicielskich oraz wszystkich interesariuszy danego MZDT, których charakteryzują ich indywidualne predyspozycje do odgrywania roli uczestnika „gry rynkowej o dziedzictwo” i/lub członków „społeczności dziedzictwa”. I w tym przypadku można wskazać pożądany sposób podejścia, co ukazano w Tabeli 2.

	Nazwy wartości społeczno-ekonomicznych	a)	b)	c)
1	Przydatność społeczna	X	X	X
2	Wartość polityczna	X	X	
3	Zachowanie krajobrazu kulturowego i/lub historycznego		X	X
4	Interpretacja i prezentacja wartościowości MZDT		X	X
5	Zachowanie różnorodności form wyrazu kulturowego miejsca		X	X
6	Potencjał atrakcyjności turystycznej MZDT	X	X	X
7	Ochrona technofaktów ruchomych	X	X	
8	Uświadamianie i popularyzacja wartościowości MZDT	X	X	X

Tabela 2. Zalecane sposoby podejścia do rewaloryzowania MZDT

Półwiecze Karty Weneckiej przyniosło dziesiątki międzynarodowych dokumentów jak konwencje, karty, rekomendacje itd. Jednocześnie w międzyczasie postępową rozbudowa typologii dziedzictwa tak, że dzisiaj obejmuje ono wszystkie fenomeny kultury i to bez limitu dawności. Na zakończenie podaję listę wyzwań dla zachowania dziedzictwa techniki w XXI wieku, które powinny zostać uwzględnione podczas wartościowania, czyli w waloryzacji i rewaloryzacji:

- I. **Rozwój zrównoważony**, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na zaspokojenie ich potrzeb wspierają cztery filary tej globalnej koncepcji: Człowiek, środowisko, gospodarka i kultura.
- II. **Dziedzictwo niematerialne**, którego elementy mają związek z MZDT, może przetrwać dzięki wspólnotom, grupom i jednostkom uznającym go za część swojego dziedzictwa kultury.
- III. **Różnorodność form wyrazu kulturowego dziedzictwa** współtworzy również wielość form i różnorodność funkcjonalno-użytkowa technofaktów oraz inspirowana nimi sztuka, literatura, muzyka i teatr.
- IV. **Historyczny krajobraz miejski** jest obszarem, którego charakter wynika z działań i interakcji czynników przyrodniczych i ludzkich; MZDT jest nośnikiem wielu znaczeń oraz czynnikiem tworzącym *genius loci*, czyli nastrój i charakter wnętrza oraz jednostek architektoniczno-krajobrazowych WAK-JARK.
- V. **Wartościowość kulturowa** jest postrzegana przez społeczności i osoby przypisujące danemu technofaktowi różne wartości, których połączenie stanowi o randze jego znaczenia społeczno-kulturalnego; ich wyrazem są rozmaite atrybuty, które należy wnikliwie zbadać, wiarygodnie zinterpretować i zakomunikować „społeczności dziedzictwa”.
- VI. **Wyjątkowość i unikatowość MZDT** oceniają wspólnoty, grupy i, w niektórych przypadkach jednostki, uznając go za część własnej kultury i dowód nieprzerwanie ewoluujących wartości, przekonań, wiedzy i tradycji.
- VII. **Pamięć kulturowa i społeczna** wymaga nośników, którymi mogą być technofakty. Każda zmiana stanu zachowania MZDT – miejsca pamięci (*locus memoriae*) – wpływa na pamięć kulturową osób, grup, społeczności, narodu.
- VIII. **Wartościowość społeczno-ekonomiczna** technofaktów ma charakter prospektywny wobec retrospektywnych wartości kulturowych i powinna uwzględniać potrzeby obecnego i przyszłych pokoleń.
- IX. **Zrównoważone zachowanie dziedzictwa techniki** wynika ze spostrzeżenia, iż dziedzictwo kultury jest zasobem nieodtworzalnym (nieodnawialnym), gdyż nic nie jest w stanie zastąpić jego autentyczności oraz innych wartości kulturowych.

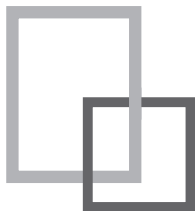


Fot. 17. Gdańsk, Politechnika Gdańska, Gmach Główny, łuk portyku wejścia głównego, 1904 r.: płaskorzeźby wykonane w piaskowcu przedstawiają pięć postaci z atrybutami odnoszącymi się do zawodów inżynierskich nauczanych w tym budynku (od lewej): inżynier okrętownictwa – stoczniovec w hełmie ochronnym, z modelem kadłuba okrętowego w dłoni; inżynier budownictwa – mostowiec nitujący łuk przęsła; architekt szkicujący na rajzbrocie wieżę Kościoła Mariackiego, ukazaną w tle; inżynier mechanik w hełmie ochronnym z kołem zębatym; inżynier geodeta – mierniczy przybliżający oko do okularu niwelatora. Pole centralne kartusza wypełniała niegdyś podobna paradna cesarza Wilhelma II Hohenzollerna w pikelhaubie, a powyżej na poduszce spoczywała korona, zaś insygniów władzy – miecza i berła (desktrukty) nadal pilnują orły. Fot. W. Affelt, 2013

- X. **Rewitalizacja MZDT** jest całokształtem przedsięwzięć, w wyniku których nastąpi zmiana stanu zachowania jego składników oraz otoczenia fizycznego i społecznego. Należy dołożyć starań aby miała ona charakter konserwatorski i/lub częściowo restauratorski.
- XI. **Atrakcyjność turystyczna MZDT** dla kwalifikowanej turystyki industrialnej zależy od stopnia jego autentyczności i integralności.
- XII. **System zarządzania MZDT** jest nieustannym procesem kontrolowania stanu zachowania wszystkich jego składników i podejmowania różnorodnych działań dla zapewnienia zachowania ich wartościowości.

Wszystkie powyższe aspekty zostały uwzględnione w zaprezentowanej metodzie wartościowania dziedzictwa techniki, która może stać się szczególnie przydatną wobec postanowień *Ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji*.⁵⁵

⁵⁵ Rozwinięcie tych aspektów zawarłem w: Affelt W., *Karta TECHNITAS w sprawie dziedzictwa techniki i miejsc jej upamiętniających*, Wydział Sztuk Pięknych UMK, Toruń 2014, s. 25–39.



OCHRONA WARTOŚCI W ADAPTACJACH ZABYTKÓW ZWIĄZANYCH Z WINIARSKĄ TRADYCJĄ ZIELONEJ GÓRY

Barbara Bielinis-Kopeć

Według tradycji początki miastu dała osada założona w XII wieku na skrzyżowaniu szlaków handlowych nad rzeką Łączą. Nie jest znana dokładna data lokacji Zielonej Góry, przyjmuje się jednak, iż nastąpiła ona w pierwszej połowie XIII wieku. W wyniku przeprowadzonej reformy przestrzennej wytyczono plan miasta na wolnym od zabudowy terenie, położonym na południowy zachód od dawnej osady. Rozplanowanie oparto o regularny w kształcie plac rynkowy, pośrodku którego wzniesiono ratusz, wymieniany po raz pierwszy w dokumencie z 1321 roku. Z naroży rynku wychodziły pod kątem prostym ulice, z których dwie, wiodące na zachód i wschód, pokrywały się z dawnymi traktami handlowymi w kierunku Krosna i Międzyrzecza. Średniowieczne miasto obwarowano murami, wzmiankowanymi w 1429 roku, z dwiema bramami: Górną i Dolną. W ich obrębie znalazł się kościół farny pw. św. Jadwigi, konsekrowany w 1294 roku.

Podstawy rozwoju gospodarczego Zielonej Góry stanowił początkowo handel, a z czasem, wraz z napływem niemieckich rzemieślników – sukiennictwo i uprawa winorośli. Pierwsza wzmianka źródłowa o zielonogórskich winnicach pochodzi z 1314 roku, choć w przedwojennych kronikach Zielonej Góry powoływano się na wcześniejszą datę – rok 1150, gdy zgodnie z tradycją sadzonki pierwszych winorośli przywieźli z sobą odsadnicy z Flandrii. Można więc przyjąć, że okres rozpowszechniania się winnego krzewu trwał na długo przed tym, zanim znalazł potwierdzenie w dokumentach. Próby jego aklimatyzacji na Dolnym Śląsku nasiliły się w wieku XIII i XIV. W ich zasięgu znalazła się również Zielona Góra.

Począwszy od XIV wieku kroniki miasta poświęcały wiele miejsca uprawie winnej latorośli, wielkości winnic, jakości plonów oraz zdarzeniom pogodowym mającym wpływ na zbiory. Na otaczających miasto wzgórzach zakładano winnice, które stanowiły charakterystyczny element panoram Zielonej Góry aż do początków XX wieku.

Pod koniec XVIII wieku nastąpił dynamiczny rozwój przestrzenny miasta, zaczęto likwidować bramy miejskie, burzyć mury obronne i zasypano fosę, miasto wkraczało w nowy etap rozwoju. Dotychczas stymulował go handel, sukiennictwo oraz uprawa i przetwórstwo winogron. Wiek XIX przyniósł rozwój przemysłu, którego efektem były powstające na obrzeżach miasta fabryki. W 1800 roku pierwszą przędzalnię założył Jeremiasz Förster. W 1816 roku Anglik O'Brien uruchomił fabrykę sukna. Również zielonogórskie winiarstwo weszło w nową fazę uprzemysłowienia, czego świadectwem stały się liczne wytwórnie win i spitytualiów, wśród których wiodącą rolę odgrywały m.in. wytwórnie win Augusta Gremplera, Carla Engmanna, Eduarda Seidela oraz wytwórnie winiaków Alberta Buchholza i Heinricha Raetscha.

Ważnym elementem historii miasta i jego kulturowej spuścizny są zabytki związane z winiarstwem, które ukształtowały architekturę Zielonej Góry. Do charakterystycznych budowli należały tzw. domy winiarskie, wnoszone głównie na wzgórzach, w miejscach umożliwiających doglądanie całego terenu winnicy. Podobnie jak zabudowę miasta również domy winiarskie wnoszono początkowo z drewna. Budulec ten ulegał wprawdzie łatwiejszemu zniszczeniu w trakcie pożarów, które w przeszłości siały spustoszenie w mieście, z drugiej jednak strony umożliwiał przenoszenie obiektów w inne miejsca. Fakt ten

odnotowano w kronice miasta, gdy po wielkim pożarze w 1661 roku, wykorzystano domy winiarskie, przenosząc je z winnic w obręb murów miejskich, co zapewniło pogorzelnom dach nad głową¹.

Liczba domów winiarskich w XVII wieku sięgała około 700 obiektów i utrzymywała się na podobnym poziomie w kolejnych wiekach. Jeszcze w 1865 roku w rejestrach katastralnych wyszczególniono na terenie miasta 697 domów winiarskich.

Aż po lata 30. XX wieku zielonogórskie winnice i malowniczo wpisujące się w nie domy winiarskie stanowiły charakterystyczny element lokalnego krajobrazu. Można było wyróżnić wśród nich: murowane domy winiarskie o reprezentacyjnych formach, lokalizowane głównie na terenach podmiejskich, następnie proste w formach budynki murowane, ponadto drewniane domy winiarskie w konstrukcji ryglowej oraz obiekty ogrodowe². Interesującą formą wyróżniały się wznoszone na planie oktagonu tzw. naboty, nakryte wielospadowymi dachami o kopulastej formie z iglicą. Ich nazwa przywołuje biblijną przypowieść o Jezreelczyku Nabocie, zamordowanym przez króla Samarii Achaba, który tak pragnął jego winnicy, iż nie cofnął się przed zbrodnią.

Najbardziej reprezentacyjne z domów winiarskich, które łączyły funkcję gospodarczą z mieszkalną, stanowiły murowane podmiejskie siedziby bogatych plantatorów, które wznoszono od połowy XVIII wieku do końca wieku XIX. Wyróżniała je reprezentacyjna forma, były piętrowe, nakryte charakterystycznymi czterospadowymi dachami z tarasami, okolonymi balustradami, umożliwiającymi dogłębne oglądanie winnic. W ich wnętrzach wydzielano część mieszkalną, pomieszczenia przeznaczone na specjalne uroczyste okazje jak winobrania oraz pomieszczenia produkcyjne i magazynowe. Większość z tych obiektów nie przetrwała do naszych czasów, nieliczne zachowane wpisano po II wojnie światowej do rejestru zabytków, m.in. domy przy ul. Krasickiego 25, Zakręt 2, czy przy ul. Wrocławskiej 12a.

Najliczniejszą grupę domów winiarskich stanowiły budynki zlokalizowane na terenie miasta oraz terenach podmiejskich, które nie wyróżniały się formą architektoniczną spośród zabudowy, zaś ich przynależność do tej grupy określała funkcja i program użytkowy. Wznoszono je od końca XVII – aż po początki XX wieku. Należały do nich proste w formach murowane domy, zarówno parterowe jak i piętrowe, z których większość posiadała piwnice, służące do przechowywania wina. Łączyły one funkcje mieszkalne (jedno- lub dwuizbową część domu z kuchnią i korytarzem) z gospodarczymi. Często prowadzono w nich wyszynk wina.

¹ John Johann Gottfried, Piltz Heinrich Adolph, *Chronika oder Kurtze Beschreibung von der Entstehung und den Schicksalen der Stadt Grünberg von 1222 bis 1814*, Grünberg 1816, s. 46: 1651(...) *Spłonęło 665 domów mieszkalnych, kościół, szkoła i ratusz. Miasta nie stało prawie w ogóle! A przecież nie można było oczekiwać ulg, jakie uzyskali pierwsi budowniczości miasta, nie było nadziei na wsparcie (...). Ponieważ nie było dość pieniędzy i materiałów budowlanych i nie stworzono odpowiedniej kasy pożarowej, a mieszkania musiały powstać – wzięto domy winiarskie z winnic, postawiono je ściśle obok siebie, urządzono na kształt domostw, i tak w krótkim czasie znów powstało miasto. Wprawdzie nie było piękne i jednolite, lecz wystarczające by zapewnić pogorzelnom dach nad głową.*

² Typologii architektury związanej z produkcją i obróbką wina na terenie Zielonej Góry dokonał: Schmidt Hugo, *Alte Grünberger Weingartenhäuser*, „Hauskalender für Kreis Grünberg in Schlesien”, Grünberg 1914, s. 86–92. W ostatnich latach temat winiarstwa i architektury winiarskiej w Zielonej Górze i jej okolicach znalazł się w kręgu zainteresowań badawczych Mirosława Kuleby, który wydał kilka publikacji, wnosząc ogromny wkład w badania na tym polu. Temat ten rozwinął w popartych bogatymi materiałami źródłowymi publikacjach: *Ampelografia Zielonej Góry*, Zielona Góra 2005; *Topografia winiarska Zielonej Góry*, Zielona Góra 2010, zaś ukoronowaniem jego długoletnich, wszechstronnych badań i żmudnej pracy jest wyjątkowa, licząca 1147 stron, książka: *Etnographia Thalloris*, Zielona Góra 2013. Dla porządku należy jeszcze nadmienić, iż architekturę winiarską omawiali ponadto: Bielinis-Kopeć Barbara, *Domy winiarskie jako przykład architektury regionalnej Zielonej Góry i okolic*, Rocznik Lubuski, t. 32, cz. 1, 2006, s. 9–21; Garbacz Krzysztof, Jackiewicz Anna, *Winnice i domki winiarskie w krajobrazie kulturowym Zielonej Góry*, Ochrona Zabytków, Ochrona Zabytków, nr 4, 2006, s. 71–85. Na podstawie wskazanej wyżej literatury przedmiotu przybliżono historię przytoczonych w tekście zabytków.

Na obrzeżach miasta obok domów mieszkalnych wznoszono również zabudowania gospodarcze, często drewniane, w których przechowywano sprzęt służący do tłoczenia moszczu z winogron, wymagający przestronnych wnętrz. Niektóre z nich posiadały kominy i paleniska. O ile obiekty gospodarcze w większości nie zachowały się do dnia dzisiejszego to liczne domy murowane przetrwały jako budynki mieszkalne, z których część wpisano do rejestru zabytków³, część zaś ujęta została w gminnej ewidencji zabytków.

Nie przetrwały do naszych czasów, występujące jeszcze licznie w początkach XX wieku domy winiarskie w konstrukcji ryglowej, jedno- lub dwupiętrowe, o spadzistych dachach pokrytych gontem lub strzechą i ścianach przykrytych szalunkiem, często obrośniętych pnączem.

Nie zachowały się również najbardziej oryginalne w formie obiekty wznoszone na zielonogórskich winnicach – naboty. Wyróżniał się wśród nich tzw. Wielki Nabot położony na winnicy w południowej części miasta, nieopodal dzisiejszej ul. Słowackiego, który przystosowano do całorocznego użytkowania (w przestronnym wnętrzu znajdował się piec). Jego formę podkreślała intensywna kolorystyka – był on otynkowany i pomalowany na żółto, a dach z papy wyróżniał się jaskrawą czerwoną barwą.

Na okalających miasto wzgórzach, jeszcze w początkach XX wieku, znajdowało się kilka tego typu budowli, po których nie przetrwały żadne ślady. Ostatnią z nich tzw. Wielki Nabot rozebrano dopiero w początkach lat 60. XX wieku.

W XIX wieku w Zielonej Górze zaczęły powstawać liczne zakłady produkcyjne, związane z wytwarzaniem wina i spirytualiów, których wyroby zyskały duże uznanie na europejskim rynku. Zielonogórskie wino już w początkach XIX wieku sprzedawano m.in. w Berlinie, Wrocławiu, Saksonii, Brandenburgii i Prusach. W okresie największego rozkwitu w latach 60. XIX wieku zielonogórskie winnice zajmowały powierzchnię 1 400 ha (znajdowało się na nich wówczas 726 domów winiarskich). Do pracy na winnicach zatrudniano mieszkańców, z których wielu miało własne małe winnice. Plon z nich sprzedawano do większych wytwórni, a część pozostawiano na własny użytek w ramach prowadzonego tzw. wyszynku mieszczańskiego.

Do końca XIX wieku produkcja i handel winem stanowiły jedną z podstaw gospodarczego rozwoju miasta. Jeszcze w 1900 roku miasto miało największą powierzchnię winnic na terenie Niemiec – 650 ha.

Do znacznego rozwoju zielonogórskiego przemysłu winiarskiego przyczyniła się *filoksera – mszyca korzeniowa*, która dotarła do Europy wraz z sadzonkami winorośli, sprowadzonymi z Ameryki Północnej w połowie XIX wieku i spustoszyła winnice na terenie Francji i południowych Niemiec. Zanim doszło do ich odnowienia swoją szansę wykorzystali zielonogórcy plantatorzy i wytwórcy, przejmując w tym okresie znaczną część rynku w zakresie handlu winem i spirytualiami w Europie.

W początkach XX wieku uprawa i produkcja winnej latorośli utraciły swą wiodącą rolę, a dawne domy winiarskie – swą pierwotną funkcję. Ich miejsce na dawnych winnicach i wśród okalających miasto ogrodów zaczęły zajmować nowe wille i budynki wielorodzinne. Jednak liczne zakłady produkcyjne funkcjonowały dalej, aż do II wojny światowej, zaś po ich upaństwowieniu, kontynuowały produkcję aż do czasu transformacji w latach 90. XX wieku.

Zniszczenia wojenne ominęły Zieloną Górę, co przyczyniło się do zachowania większości z jej historycznej substancji budowlanej. Po wojnie wzrosła znacznie liczba mieszkańców. Nowe osiedla mieszkaniowe wznoszono poza śródmieściem. Dzięki temu zabytkowy układ przestrzenny historycznego centrum nie doznał większego uszczerbku. Zmieniły się natomiast przedmieścia, gdy na dawnych winnicach w latach 50. i 60. XX wieku wybudowano nowe osiedla mieszkaniowe. Wiele domów winiarskich wówczas rozebrano. Jednak do dnia dzisiejszego zarówno dawne domy winiarskie jak zakłady produkcyjne

³ Budynki te wpisano do rejestru zabytków jako przykłady historycznej zabudowy Zielonej Góry, nie zaś ze względu na ich funkcję, powiązane z winiarską tradycją miasta, co rozpoznano dopiero w wyniku prowadzonych w ostatnich latach badań przez Mirosława Kulebę.

związane z wytwarzaniem wina i spirytualiów stanowią ważny element historycznej tkanki miasta, dokumentując jego bogatą historię.

Po II wojnie światowej nie zapomniano o winiarskich tradycjach Zielonej Góry, organizując co-rocennie obchody *Winobrania*, które zapoczątkowano w 1846 roku, gdy 25 października po raz pierwszy uroczyście obchodzono w mieście *Winobranie*, jako święto dziękczynne za obfite plony.

Po 1945 roku dawne domy winiarskie przeznaczano głównie na cele mieszkalne lub biurowe. Wyróżnia się wśród nich dom, dla którego znaleziono odmienną funkcję, która zapewniła mu przetrwanie w pierwotnej formie architektonicznej. Wzniesiony został w 1818 roku przez zielonogórskiego przemysłowca Augusta Gremplera na należącej do niego winnicy na tzw. Ceglanej Górze (przy ul. Wrocławskiej 12 a). Jeszcze w 1932 roku użytkowany był zgodnie ze swoim pierwotnym przeznaczeniem na czynnej winnicy. W latach 50. XX wieku wprowadzono tu funkcję restauracyjną, zaś w 1968 roku obiekt włączono w kompleks restauracyjny zw. Palmiarnią, z dwoma przeszklonymi pawilonami, w których znalazły się egzotyczne okazy drzew i krzewów. W 1985 roku kompleks rozbudowano. Zagospodarowano też jego bezpośrednie otoczenie tzw. Wzgórze Winne, wprowadzając ścieżki spacerowe z ławkami i pergolami, liczne rzeźby stanowiące plon twórczości zielonogórskich artystów, zieleni komponowaną oraz nasadzenia winorośli na stoku wzgórza opadającego łagodnie w stronę miasta.

W 2013 roku po raz kolejny rozbudowano kompleks szklarni, znacznie go nadbudowując. Jednak bryła dawnego domu winiarskiego pozostała czytelna w swojej pierwotnej formie. Jest to obiekt muryrowany, parterowy, wzniesiony na wysokim podpiwniczeniu, założony na planie czworoboku, nakryty dachem czterospadowym, z tarasem widokowym ograniczonym żeliwną balustradą. Prace remontowe, związane z adaptacją zabytku, nie naruszyły jego formy. Budynek dostępny jest od wnętrza Palmiarni, do której bezpośrednio przylega. Piwnica przesklepiona krzyżowo zaadaptowana została na bar, zaś na wyższej kondygnacji znajduje się sala bankietowa i biura. Na stoku wzgórza odtworzona została również winnica, co uczyniło historyczny kontekst obiektu. Jest to jeden z najbardziej reprezentacyjnych i charakterystycznych zabytków Zielonej Góry, eksponowany w panoramie miasta. Prace związane z jego adaptacją nie naruszyły historycznej bryły. Choć przylega on do dużych rozmiarów przeszklonej konstrukcji Palmiarni, która nieco przytłacza zabytek, zachował swą formalną odrębność. Należy również zauważyć, iż wkomponowanie zabytku w kompleks restauracyjny, który kilkakrotnie ulegał rozbudowie, zapewniło jego zachowanie w pierwotnej formie. Najpewniej, gdyby nie funkcja, którą mu nadano, nie przetrwałby on do dnia dzisiejszego, zaś wzgórze – wzorem innych winnic - zostałyby zabudowane.

O ile domy winiarskie wpisywano do rejestru zabytków już od lat 60. XX wieku to w stosunku do większych zakładów na terenie Zielonej Góry, które kontynuowały produkcję wina i spirytualiów w okresie powojennym, władze konserwatorskie nie podejmowały próby obejmowania ich ochroną, poza nielicznymi wyjątkami. Umożliwiało to niekontrolowane przekształcenia, głównie w zakresie urządzeń technicznych i linii produkcyjnych, które dostosowywano do aktualnych potrzeb, nie stwarzając ograniczeń w prowadzonej działalności produkcyjnej. Ta z kolei osiągnęła znakomite rezultaty, sytuując zielonogórskie zakłady w czołówce krajowego rynku spirytualiów. Sytuacja ta uległa zmianie w latach 90. XX wieku, gdy wiele z nich zaprzestało produkcji. Pojawiło się wówczas realne zagrożenie wyburzeniami lub istotnymi przekształceniami budynków oraz likwidacją ich ruchomego wyposażenia, które nierzadko posiadało jeszcze wartości zabytkowe.

W 2000 roku, po sygnałach w prasie o likwidacji Lubuskiej Wytwórni Win przy ul. Moniuszki 16, wojewódzki konserwator zabytków podjął działania mające na celu objęcie ochroną prawną zakładów, których początki sięgają 1826 roku. Wówczas uruchomiono tu produkcję win musujących – pierwszego niemieckiego szampana. Opracowanie jego receptury zawdzięczamy Karlowi Samuelowi Häuslerowi, który wraz z Friedrichem Gottlobem Försterem i Augustem Gremplerem uruchomili największy zakład branży winiarskiej w Zielonej Górze. Była to pierwsza i największa zarazem wytwórnia szampana w Niemczech. Jej produkty nagrodzone zostały m.in. na Wystawie Światowej w Paryżu w 1855 roku.

Z czasem zakład rozbudowano (w 1870 roku oraz w 1915 roku), zaś po II wojnie światowej wznawiono produkcję pod szyldem Państwowej Wytwórni Win Musujących, a następnie Lubuskiej Wytwórni Win. Przez lata wrosła ona w krajobraz miasta, a zakład stał się jednym z symboli winiarskiej tradycji Zielonej Góry.

Niestety w momencie dokonywania przez wojewódzkiego konserwatora zabytków czynności, związanych z wpisem do rejestru zabytków, nie było już kuf, które wcześniej szczerze wypełniały rozległe piwnice. W związku z tym wpis do rejestru zabytków ograniczono do dwóch budynków: administracyjnego oraz produkcyjnego – fermentowni wraz z ich piwnicami.

W kolejnych latach jeden z obiektów zagospodarowano na cele biurowe, zaś w jednej z piwnic urządzono pub i dyskotekę. Prace remontowo-adaptacyjne nie nastroczały istotnych problemów konserwatorskich, gdyż większość wewnątrz została już wtórnie przebudowana w okresie powojennym. Koncentrowały się one na remoncie zabytku, służącym głównie poprawie stanu technicznego. Natomiast w sposób istotny zmieniło się otoczenie dawnej wytwórni, nie objęte ochroną konserwatorską. W konsekwencji na otaczających ją niegdyś placach wzniesione zostały apartamentowce w nowoczesnej formie architektonicznej. Zuniifikowana, nieuwzględniająca kontekstu miejsca architektura, mogłaby się znaleźć w każdym z polskich miast. W tym miejscu stwarza wrażenie zupełnej przypadkowości.

W 1880 roku uruchomiono w Zielonej Górze pierwszą przemysłową wytwórnię winiaków Alberta Buchholza. Siedziba zakładu znajdowała się w reprezentacyjnej kamienicy z 2. połowy XIX wieku przy obecnej ulicy Jedności 61. Kamienicę zaadaptowano na cele biurowe, rozbudowując jej zaplecze o nowoczesne hale produkcyjne, leżakownie oraz składy pomocnicze z boczną koleją. Z czasem w obręb zakładu włączono sąsiednią kamienicę przy ul. Jedności 63, w której znalazły się mieszkania kadry kierowniczej.

Do czasu wybuchu I wojny światowej była to największa wytwórnia winiaków w Niemczech. Jej wyroby uzyskały złoty medal i krzyż honorowy na Wystawie Światowej w Paryżu (1902 rok) i złoty medal na Wystawie Światowej w Saint Louis (1904 rok).

Po 1945 roku w budynkach dawnej wytwórni winiaków uruchomiły produkcję Zakłady Państwowego Monopolu Spirytusowego, od 1951 roku – Lubuska Wytwórnia Wódek Gatunkowych, zaś od 2004 roku – V&S Luksusowa Zielona Góra S.A. Produkcja prowadzona jest również obecnie. Zespół zabudowań wraz z kamienicami od strony ul. Jedności był wielokrotnie przekształcany i modernizowany po II wojnie światowej. Ponieważ nie zdecydowano się na wpisanie zakładów do rejestru zabytków, zmiany przebiegały bez większych ograniczeń. Jedynie znajdujące się od strony ul. Jedności kamienice ujęte zostały w ewidencji zabytków, stąd prace remontowe wymagały uzgodnień ze służbą konserwatorską. Ograniczało się jednak one do ich zewnętrznej formy. Kamienice utrzymały zasadniczo bryły i formy architektoniczne wraz z ich skromnym wystrojem z 2. połowy XIX wieku, natomiast wnętrza podlegały gruntownym przemianom. Pozostałe obiekty produkcyjne zostały również przebudowane, zmodernizowano też linie produkcyjne. Jedynie kilka kuf i elementów dawnego wyposażenia zakładów wyeksponowano w zaaranżowanej do tego celu sali. Choć ograniczony w zakresie nadzoru konserwatorskiego, zespół ten, jako jedyny w mieście, do dnia dzisiejszego utrzymał dawną funkcję związaną z produkcją alkoholu.

Znaczącym wyzwaniem było dostosowanie do funkcji biurowej w 2014 roku dawnej wytwórni winiaków Heinricha Raetscha, która również uruchomiła produkcję po 1945 roku. W okresie powojennym funkcjonowała ona pod szyldem Zakładów Państwowego Monopolu Spirytusowego, a od 1951 roku – Lubuskiej Wytwórni Wódek Gatunkowych przy ul. B. Chrobrego 1–3–5.

Wzniesiony w 1895 roku zakład, wielokrotnie rozbudowywano, aż do lat 30. XX wieku. Wchodzące w jego skład budynki pełniły funkcje produkcyjne, magazynowe i biurowe. Kompleks wzbogacono o wzniesioną w bezpośrednim sąsiedztwie willę właściciela.

Podjęta w 1946 roku działalność produkcyjna, zgodna z historycznym przeznaczeniem oraz brak znaczących modernizacji, umożliwiło zachowanie budynków i ich wnętrz w pierwotnym układzie wraz z historycznym wyposażeniem i urządzeniami technicznymi. Po licznych restrukturyzacjach i próbach utrzymania produkcji ostatecznie zdecydowano o konieczności zamknięcia zakładu, a następnie jego sprzedaży w 2009 roku.

Już w 1976 roku budynki wchodzące w skład wytwórni zostały wpisane do rejestru zabytków, jednak ochroną nie zostało wówczas objęte ich ruchome wyposażenie. Dopiero w 2008 roku, tuż przed sprzedażą zakładu, wpisano do rejestru 159 zabytków ruchomych, wśród których znajdowały się głównie kufy, kadzie i sprzęty laboratoryjne. Rok później zabytkowy zespół znalazł się w rękach prywatnych. Właściciele dążyli do adaptacji budynków na biura, deklarując wykonanie wszystkich niezbędnych badań konserwatorskich, a następnie prac remontowych, z uwzględnieniem wymogów konserwatorskich. Osiągnięcie tego celu stanowiło nie lada wyzwanie, gdyż wiele pomieszczeń wypełniały szczerlnie wpisane do rejestru zabytków kufy. Ich usunięcia (wymagające częściowej rozbiórki ściany) uwarunkowano znalezieniem innych miejsc dla ich bezpiecznego przechowywania. Zrealizowane w ciągu kilku ostatnich lat prace remontowo-konserwatorskie przeprowadzono z pełnym poszanowaniem substancji zabytkowej. Elewacjom i wnętrzom przywrócono historyczną kolorystykę, ustaloną na podstawie badań konserwatorskich. Odstąpiono też od wstępnych planów nadbudowy zabytków i zadaszenia podwórza, dokonując jedynie niewielkiej rozbudowy od strony podwórza, która nie zaburzyła historycznej kompozycji. Warty podkreślenia jest, że zachowano i wyeksponowano we wnętrzach część elementów historycznego wyposażenia, w tym odrestaurowane urządzenia do produkcji winiaku, a w aranżacji pomieszczeń wykorzystano m.in. reklamę firmy H. Raetscha z 1896 roku, fragmenty kadzi i inne elementy historycznego wyposażenia i wystroju. Prace przeprowadzono z wielką pieczołowitością, przywracając też zabytek i jego historię w świadomości mieszkańców.

Na zakończenie warto przywołać jeszcze jeden, odmienny przykład dokonanej w przeszłości adaptacji obiektu, pośrednio związanej z historią winiarstwa w Zielonej Górze, tj. kaplicę pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny zwaną Kaplicą na Winnicy.

Zgodnie z tradycją wzniesiono ją po 1314 roku, jako wotum za opiekę nad mieszkańcami, którzy schronili się na winnicach i tu ocalili po epidemii dżumy. W XV wieku drewnianą kaplicę zastąpiła budowla murowana z kamienia. W latach 70. XIX wieku zaadaptowana ona została na dom na winnicy, należącej do Alberta Buchholza, w którym prowadzono wyszynk wina. Wówczas wykonano zachowany do dnia dzisiejszego dach, w którego połac wkomponowano dekoracyjną wystawkę okienną, nadwieszoną w formie wykusza, zaś w kalenicę – ażurową sygnaturką z iglicą.

Dopiero w 1947 roku przywrócono sakralną funkcję obiektu, którą pełni do dnia dzisiejszego. Niegdyś położona malowniczo na wzgórzu wśród winnic, dziś kapliczka ukryta jest wśród otaczającej ją zabudowy, przytłoczona współczesną bryłą kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Św. Pomimo tego, ta niepozorna budowla pozostaje jedną z bardziej urokliwych pamiątek z historii miasta i jego winiarskiej tradycji.

Podsumowanie

Wznoszone na terenie Zielonej Górze już od czasów średniowiecza, najpierw jako drewniane a następnie murowane, domy winiarskie, jak również powstające w początkach XIX wieku zakłady przemysłowe, związane z wyrobem wina i spirytualiów, na trwałe wpisały się w krajobraz kulturowy miasta, dając świadectwo jego bogatej historii i gospodarczego rozwoju. Zdeterminowały one również architekturę Zielonej Góry, nadając jej indywidualne cechy.

Większość tego zasobu budowlanego zachowała się po II wojnie światowej. Spośród kilkuset domów winiarskich, które łączyły funkcje mieszkaniowe z gospodarczymi, znaczna część przetrwała

i zaadaptowana została na cele mieszkaniowe, natomiast dawne piwnice winiarskie i inne pomieszczenia gospodarcze najczęściej podzielono i zaadaptowano na komórki lokatorskie. Domy te nie wyróżniają się wśród historycznej zabudowy miasta i dopiero w ostatnich latach, dzięki badaniom nad dziedzictwem winiarskim Zielonej Góry, udało się je zewidencjonować i powiązać z pierwotną funkcją. Większość ujęto w ewidencji zabytków, zaś część wpisano do rejestru zabytków, biorąc bardziej pod uwagę ich metrykę niż pierwotne przeznaczenie.

Wyróżniające się pod względem formy architektonicznej domy winiarskie, m.in. z charakterystycznymi tarasami na dachach, zachowane jednostkowo, przystosowane zostały do innych funkcji np. biurowych lub restauracyjnych. Nie doszło w związku z tym to do większych zmian ich formy i układu wnętrza. Remonty prowadzone były pod nadzorem konserwatorskim z uwagi na to, iż już w latach 60. XX wieku objęto je ochroną prawną poprzez wpis do rejestru zabytków. Spośród nich tylko jeden zabytek zachowany został na winnicy, która jest stale pielęgnowana. Dzięki temu utrzymano historyczny kontekst przestrzenny, co podnosi wartość kulturową obiektu i jego otoczenia. Jest to niestety odosobniony przykład, gdyż po II wojnie światowej tereny dawnych winnic w mieście zostały zabudowane.

Tylko największe z licznych zakładów produkcyjnych branży winiarskiej i spirytualiów, które działały na terenie miasta do II wojny światowej, po ich upaństwowieniu, kontynuowały produkcję do czasu transformacji w latach 90. XX wieku. Nieliczne z nich z czasem zostały rozebrane, większość jednak zaadaptowano do nowych funkcji, głównie mieszkalnych, biurowych, gospodarczych lub jako siedziby firm produkcyjnych różnych branż. W kolejnych latach większość z czynnych jeszcze zakładów uległa upadłości. Z grupy tej tylko jeden kontynuuje produkcję alkoholi do dnia dzisiejszego.

Nieliczne zakłady produkcyjne w latach 70. XX wieku wpisano do rejestru zabytków, obejmując ochroną głównie najbardziej reprezentacyjne budynki. Dopiero po transformacji w latach 90. XX wieku, gdy zaczęły ogłaszać upadłość, zintensyfikowano działania ochronne, wpisując je do rejestru zabytków lub ujmując w ewidencji zabytków. W związku z tym prace remontowo-adaptacyjne, w całości lub tylko w zakresie ich formy zewnętrznej, prowadzono w uzgodnieniu z organem ochrony zabytków. Dawne zakłady zaadaptowano na cele biurowe, konferencyjne i restauracyjne. Część budynków produkcyjnych oraz piwnic pozostaje jednak nie użytkowana.

W jedynym tylko przypadku, w 2008 roku udało się wpisać do rejestru zabytków ruchome wyposażenie zakładu przed jego rozproszeniem. W pozostałych zespołach dokonano po 1945 roku przekształceń i modernizacji urządzeń technicznych i linii produkcyjnych, co doprowadziło w większości do utraty ich historycznego ruchomego wyposażenia. Tylko część znalazła się w prywatnych kolekcjach lub w rękach winiarzy, którzy podjęli uprawę winorośli i ich przetwórstwo. Warto zauważyć, iż w ciągu ostatnich 20 lat nastąpił powrót do dawnych tradycji i odrodzenie uprawy winnej latorośli, którego efektem są zakładane w okolicach Zielonej Góry winnice. Ukoronowaniem tego procesu będzie Lubuskie Centrum Winiarstwa w Zaborze wraz z rozległą winnicą należące do samorządu województwa lubuskiego, którego otwarcie nastąpi jesienią 2015 roku.



Fot. 1. Panorama Zielonej Góry z końca XIX wieku, na pierwszym planie Wielki Nabot.



Fot. 2. Dawny dom winiarski A. Gremplera z 1818 r. wpisany w kompleks Palmiarni.



Fot. 3. Budynki dawnej Winiarni przy ul. Moniuszki 16 w Zielonej Górze.



Fot. 4. Dawna wytwórnia winiaków H. Retscha obecnie kompleks biurowy przy ul. B. Chrobrego 1-5 w Zielonej Górze.



Fot. 5. Dawne urządzenia produkcyjne wyeksponowane we wnętrzach zaadaptowanej na biura dawnej wytwórni winiaków H. Retscha przy ul. B. Chrobrego 1-5 w Zielonej Górze.



ZAKRES I METODY ADAPTACJI ZABYTKÓW Z ZACHOWANIEM ICH WARTOŚCI

Maria Brykowska

I. Problemy adaptacji zabytkowego zespołu architektonicznego na cele współczesne:

Adaptacja, to przystosowania zabytku architektury do nowych funkcji zgodnie z obowiązującymi przepisami wynikającymi z Ustawy o Ochronie Zabytków i Prawa Budowlanego¹. Zakres i metoda postępowania zależy od stanu zachowania budowli oraz ochrony jej różnych wartości, uzasadnionych w badaniach naukowych. Adaptacja – może być głównym tematem realizowanego programu lub ograniczać się do części zabytku, w ramach szerszych działań konserwatorskich, jak rewaloryzacja, modernizacja itp.

Rytwiany. Rewaloryzacja dawnego klasztoru pokamedulskiego – Pustelni Złotego Lasu z adaptacją na Relaksacyjno-Kontemplacyjne Centrum Terapeutyczne SpeS².

Prace prowadzone w latach 2007–2014, zachowały najważniejsze wartości historyczne, architektoniczno-przestrzenne i artystyczne, a przede wszystkim – według dyr. ks. Rektora Wiesława Kowalewskiego „kamedulską tradycję i duchowość, aby dawna Pustelnia mogła pełnić funkcję religijną, społeczną i kulturową”³.

Pustelnia zrealizowana została w latach 1624–1627 z inicjatywy Gabriela Tęczyńskiego, wojewody lubelskiego i z fundacji (1621) woj. krakowskiego Jana Magnusa Tęczyńskiego, dla zakonu kamedułów kongregacji *Monte Corona*; budowa była kończona do ok. 1655 r. pod opieką córki fundatora – Izabeli i jej męża Łukasza Opalińskiego, marszałka nadwornego koronnego. Prace budowlane według projektu dostarczonego z Włoch rozpoczął o. Hiacynt Tudertinus, a prowadził w latach 1625–1626 o. Sylvano Boselli z Bergamo, zgodnie z przepisami Kapituły Generalnej z 1610 r.⁴.

Po rozwiązaniu pustelni kamedulskiej, w latach 1860–1864, zabudowania użytkowali oo. Reformacji z Sandomierza; z czasem rozebrano domki pustelnicze, a klasztor ulegał dewastacji. Proces ten częściowo powstrzymało uznanie w 1933 r. zespołu pokamedulskiego za zabytek oraz założenie parafii w 1935 r.

¹ Kurzątkowski Mieczysław, *Mały słownik ochrony zabytków*, Biblioteka Popularno-naukowa 1, Warszawa 1989, s. 9, 59–60, 69–70.

² SpeS (*Salus per Silentium*). Projekt: arch. M. Markulis, Kielce; realizacja współfinansowana przez Unię Europejską, w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Por. *Prace konserwatorskie w województwie Świętokrzyskim w latach 2001–2012*, WUOZ w Kielcach, Kielce 2014, s. 73–75, 172–173.

³ Koralewski Janusz W., *Pustelnia Złotego Lasu w Rytwianach*, Rytwiany 2012, s. 34–100.

⁴ Brykowska Maria, *Pustelnia Złotego Lasu*, [w:] *Sztuka około 1600. Materiały z sesji SHS [...] 1972*, PWN, Warszawa 1974, s. 225–246; Brykowska M., *Wartości architektoniczno-przestrzenne zespołu pokamedulskiego – Eremus Silvae Aureae w Rytwianach*, [w:] *„Idźcie do Źródła”*. *Materiały z Sympozjum*, red. Ks.W. Kowalewski, Rytwiany 2001, s. 39–58; Brykowska M., *Powrót do Lasu – miejsca ciszy, kontemplacji i refleksji, dawniej a dziś*, [w:] *II Międzynarodowa Konferencja PR UIA „Miejsca duchowe”*, red. E. Kuryłowicz, Warszawa 2004, s. 183–192; *Klasztor pokamedulski w Rytwianach, Sanktuarium ciszy...*: <https://www.youtube.com/watch?v=ESd96Ji14>

Jednak dopiero w latach 50-tych XX w. zwiększyło się naukowe zainteresowanie opuszczonymi budynkami klasztorными i kościołem⁵. Od lat 70-tych realizowano też etapami prace konserwatorskie, głównie przez Pracownię Konserwacji Zabytków i w latach 80-tych – do 2000 r., m.in. w kościele – przez Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Po utworzeniu w 2001 r. w dawnej Pustelni Diecezjalnego Ośrodka Kultury i Edukacji „Źródło” i kościoła Rektoralnego, powstała szansa na kompleksowe przeprowadzenie rewaloryzacji zespołu.

Obecnie jak i dawniej, zespół architektoniczny dawnej Pustelni położony jest zgodnie z regułą zakonu kamedułów wewnątrz muru klauzурowego i w otoczeniu lasu [il. 1]. Bogate materiały kartograficzne i badania w terenie stanowiły podstawę sformułowania najważniejszych wartości programu, funkcji i architektoniczno-przestrzennych, założenia osiowego z kościołem w centrum⁶. Budynki klasztorne zaprojektowane zostały „w podkowę”, symetrycznie po obu stronach placu przed fasadą kościoła, zamykającego oś założenia, podkreślona przejazdem przez trzy bramy, połączonymi murami klauzурowymi. W północnym skrzydle klasztornym zachowało się z bogatym wystrojem wnętrza *foresterium* z refektarzem gościnnym i erem Tęczyńskiego z ogródkiem, a w skrzydle południowym – kuchnia z oryginalną studnią i nowicjatem. Teren za kościołem zajmowały niegdyś 4 rzędy z 12 domkami pustelnicznymi z ogródkami, potwierdzonymi ostatnio w badaniach archeologicznych (il. 2)⁷.

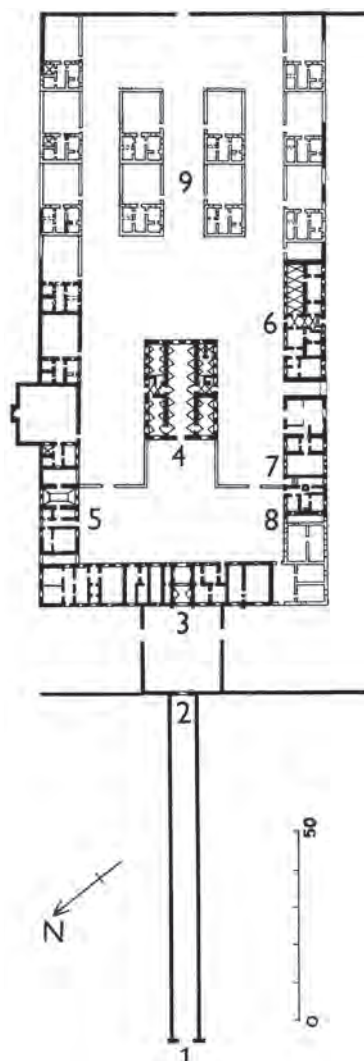


Il. 1. Rytwiany. Pustelnia Złotego Lasu, współczesny widok zespołu w trakcie prac konserwatorskich. Fot. Sz. Zabielski, zb. Archiwum w Rytwianach

⁵ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, T.3: woj. kieleckie*. Pod red. J. Z. Łozińskiego i B. Wolff, z. 11. Powiat Sandomierski, opr. J.Z. Łoziński i T. Przyppkowski, Warszawa 1966, s. 41–47 [plan Rytwian: M. Brykowska, wg pomiaru w Zb. ZAP PW]; Zub Jerzy, *Sprawozdanie z prac konserwatorskich według dokumentów w PSOZ*, [w:] „Idźcie do Źródła”...o.c., s. 66–88. Por. też: <http://www.pustelnia.com.pl>

⁶ Por. przypis 4; odkryto źródła pisane m.in. sprzed 1652 r., z 1685 r. i XIX w., ikonografię z 1627–32 r., pomiary kościoła z 1835 r. i założenia eremu z lat ok. 1845 i 1864–67.

⁷ Łyczak Monika, Książczyńska Agnieszka, *Raport z przebiegu archeologicznych badań wykopaliskowych na terenie „Pustelni Złotego Lasu” w Rytwianach*, masz., Kraków, 2014.



Il. 2. Rytwiany. Pustelnia Złotego Lasu; rekonstrukcja planu wg pomiaru ZAP (1954) oraz materiałów archiwalnych (1835,1840); opr. M. Brykowska, 1974 i 2015 [oznaczenia na planie wpisano w tekście]

Największą wartość zabytkową i artystyczną w zespole zachował Kościół o pierwotnej kompozycji przestrzennej z wystrojem malarskim i sztukatorskim i wyposażeniem, konsekrowany w 1637 r. (il. 3) (z niewielkimi zmianami w XVIII i XX w.). Sztukaterie we wnętrzach kościoła przypisywane są nieznanym twórcom z warsztatu Giovanniego Battisty Falconiego (gdy jemu samemu – w kapitularku i w tzw. Eremie Tęczyńskiego), natomiast autorem polichromii w kościele i obrazu w ołtarzu głównym, był przeor pustelni w latach 1627–1638, malarz o. Venanty da Subiaco⁸.

⁸ Miłobędzki Adam, *Architektura Polska XVII w.*, „Dzieje sztuki polskiej” t. 4, *Sztuka polska w XVII w.*, cz. 1, PAN, Warszawa 1980, s. 41, 166–169, 219, 223.



Il. 3. Rytwiński. Kościół Rektoralny, wnętrze po pracach konserwatorskich. Fot. M. Brykowska, 2014

W roku 1704 dobra rytwińskie przejęli Lubomirscy, a następnie Księżna Elżbieta Sieniawska z Lubomirskich, w 1715r. ufundowała pod kaplicą św. Romualda kryptę z sarkofagiem Stanisława Łukasza Opalińskiego, sprowadziła marmur i zleciła prace w kościele Giovanniemu Spazio (1717–1719) i Franciszkowi Mayerowi (1724); pod kapitułarem, w części północno-wschodniej w latach 30-tych XX w. wystawiono grobowiec Radziwiłłów, ostatnich właścicieli Rytwian.

W zrealizowanym projekcie zachowano wartości programu, funkcji i osiowej kompozycji oraz strefy dawnej pustelni na terenie klauzury:

- strefę dojazdową: przez szczyt bramną z 3 bramami i placyk [1,2,3];
- teren przed kościołem: ujęty trzema skrzydłami klasztorными z kościołem w centrum [4];
- strefę 12 domków eremickich w 4 rzędach [9] ;
- oraz nowy ogród w pierwotnym miejscu, przy południowym skrzydle.

Program rewaloryzacji i adaptacji na Centrum Terapeutyczne obejmował:

- prace konserwatorskie we wnętrzach o wartości muzealnej w kościele Rektoralnym oraz w tzw. Eremie Tęczyńskiego z refektarzem gościnnym i kaplicą (w skrzydle północnym) [5]; wykonano

generalny remont (wzmocnienie konstrukcji murów i sklepień, wymianę poszycia dachowego, izolację terenu wokół kościoła). Należy dodać, że adaptacja na cele muzealne jest zwykle podejmowana we wnętrzach (lub w ich części) o wybitnej oryginalnej, artystycznej wartości, po gruntownych pracach remontowo-konserwatorskich: jak np. w pałacach w Wilanowie i Wallensteinu w Pradze, czy w Kaplicy Trójcy Świętej w na Zamku Lubelskim⁹;

- adaptacja na hotel i ośrodek relaksacyjno-kontemplacyjny dawnych skrzydeł klasztorowych (południowego i zachodniego) w Rytwianach, polegała na przystosowaniu wnętrz do nowej funkcji: w skrzydle południowym w piwnicy umieszczono saunę i siłownię, a na parterze Galerię Kamedulską [6,7] z biblioteką, archiwum, salami spotkań i sympozjów, aptekę, a w dawnym miejscu – refektarz [8], z zabytkową studnią.

W obu skrzydłach adaptowano poddasze na pokoje hotelowe (z łazienkami), dostępne nowymi schodami i windą; pokoje i korytarz w przestrzeni nowego dachu doświetlono lukarnami; ponad to:

- na podstawie zachowanych fundamentów odbudowano na mieszkania, spotkania rodzinne i indywidualną kontemplację 2 domki eremickie z ogródkami, przewidując odbudowę dalszych 6;
- zaprojektowano ogród relaksacyjny z Kalwarią oraz odtworzono ogród ozdobny i użytkowy (ekologiczny); w przyszłości zamierzony jest ogród ziołowy za kościołem, z ekspozycją fundamentów 4 eremów z ogródkami według odkrytych relikwii.

Poza murem klauzurowym zlokalizowano parking i garaże. Projekt spełnia zalecenia Ustawy o Ochronie Zabytków, Prawa Budowlanego i Międzynarodowej Unii Architektów UIA. Nie ma wątpliwości, że w procesie rewaloryzacji i adaptacji zachowano najważniejsze wartości zabytkowe architektoniczno-przestrzenne i artystyczne zespołu oraz współczesne standardy niezbędne dla nowych funkcji.

II. Problem adaptacji części wnętrza na określone cele:

Zrealizowana w Rytwianach adaptacja poddaszy na cele mieszkalne, stanowi kontynuację programów stosowanych od lat powojennych przy odbudowie kamienic. Należało przy tym spełniać określone warunki zachowując wartości zabytkowe w zakresie:

- odtworzenia pierwotnej bryły dachu i kątów nachylenia połaci dachowych;
- odtworzenie pierwotnego pokrycia dachu;
- zachowanie oryginalnych fragmentów drewnianej więźby dachowej lub w przypadku jej braku – zbudowanie nowej konstrukcji ognioodpornej¹⁰;
- wprowadzenie niezbędnych okien (lukarn) harmonizujących z zabytkową bryłą i elewacjami¹¹;
- spełnienie określonych w Prawie Budowlanym warunków – w odniesieniu do komunikacji poziomej i pionowej, wind dla niepełnosprawnych, zabezpieczeń przeciwpożarowych itd.

W procesie odbudowy i rewaloryzacji zabytków realizowano też w przestrzeni dachów inne, współczesne funkcje. Z wielu projektów warto przedstawić dwa przykłady adaptacji poddaszy, nie dostępnych dla turystów:

⁹ Adaptacja na Muzeum polegała m.in. na rozwiązaniu programu i funkcji oraz zabezpieczeń przeciwpożarowych, a dla zwiedzających odpowiednich posadzek, schodów, szatni i 2 wind; oddzielny problem konserwatorski stanowiła adaptacja Wieży Głównej dla turystów: np. wejście na taras widokowy oryginalnymi schodami w grubości murów.

¹⁰ Np. Tajchman Jan, *Kamienica „Pod Gwiazdą” w Toruniu i jej problematyka konserwatorska*, „Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo” XXV, Nauki Humanistyczno-społeczne, z. 280, Toruń 1994, s. 189–217; Lewicka Maria L., *Nieinwazyjna metoda modernizacji i aranżacji wnętrza w budowlach zabytkowych*, [w:] *Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji*, red. B. Szmygin, Warszawa–Lublin 2001, s. 66.

¹¹ Jak wiadomo pomieszczenia mieszkalne i użytkowe na poddaszach realizowano już w okresie średniowiecza i przede wszystkim od renesansu i później, według francuskich wzorów, a także podczas prac remontowych i konserwatorskich.

1. Warszawa. Zamek Królewski:

Już w 1970 r. podczas ustalania koncepcji restytucji Zamku Królewskiego w Warszawie na cele muzealne i reprezentacyjne państwowe, profesor Jan Zachwatowicz przewidział wykorzystanie przestrzeni poddasza na cele techniczne¹²:

- zachowano przy tym bryłę i spadki połaci dachowych wg stanu przed zniszczeniem w 1944 r.;
- zrealizowano konstrukcję stalową dachu wypełnioną płytami ognioodpornymi (il. 4);



Il. 4. Warszawa. Zamek Królewski; adaptacja przestrzeni nowego dachu na cele techniczne. Fot. M. Brykowska, 1973

- na poddaszu umieszczono urządzenia klimatyzacyjne i sterownię, gdy część urządzeń technicznych umieszczono w podziemiu, m.in. pod płytą Wielkiego Dziedzińca, a w korpusie 4 windy, zapewniając odpowiedni standard wnętrzom, dzielom sztuki i użytkownikom;
- program adaptacji obejmował też przystosowanie do ekspozycji i udostępnienia turystom odkrytych średniowiecznych piwnic zamkowych.

2. Kolonia. Katedra, pw. św. Piotra i NMP:

Mniej znany, ale niezwykle interesujący przykład, to adaptacja poddasza Katedry w Kolonii na cele użytkowe (il. 5); świątynia budowana sukcesywnie od XIII do 1880 r. uległa zniszczeniu podczas ostatniej wojny: m.in. runęły częściowo sklepienia w nawie i konstrukcja dachu¹³. Prace konserwatorskie we wnętrzu, bryle oraz przy kamiennych elewacjach Katedry prowadzono etapami, m.in.:

- odtworzono części dachu według zachowanej oryginalnej z 1880 r. konstrukcji stalowej, a poddasze adaptowano na warsztaty konserwatorskie (z pomieszczeniami socjalnymi);
- w połaciach dachowych uzupełniono niewielkie okna w trzech rzędach (niewidoczne z zewnątrz).

¹² Najważniejsze problemy restytucji i rozwiązań technicznych wprowadzonych na Zamku, wg: „Ochrona Zabytków” nr 1–2, 1987, s. 3–155; por. też: Oborska Irena, *Rola Jana Zachwatowicza w kształtowaniu koncepcji restytucji Zamku Królewskiego w Warszawie*, „Ochrona Zabytków” nr 4, 1993, s. 371–374.

¹³ Wolff Arnold i Diederich Toni, *Das Kölner Dom Jubiläumsbuch 1980*, VKD, Köln 1980, s. 69–129; <https://www.domfuerhungen-koeln.de/Dach>

Adaptacja poddasza nie zmieniła w żaden sposób wartości zabytkowej wnętrza, bryły świątyni i opracowania elewacji. Poddano konserwacji – oryginalny zewnętrzny ganek wokół Katedry, skąd roztacza się widok na całe miasto i skąd jest możliwy wgląd do wnętrza świątyni na osiach głównych i transeptu; poddasze było dostępne – zapewne jak i dziś, tylko dla pracowników i specjalnych gości¹⁴. Dla turystów został udostępniony przez oryginalne schody poddane konserwacji – taras widokowy na wieży północnej, zabezpieczony siatką.



Il. 5. Kolonia, Katedra; adaptacja przestrzeni dachu na cele użytkowe, współczesne. Fot. M. Brykowska, 1993

III. Wybrane problemy adaptacji budowli zabytkowych na cele turystyczne:

Sukcesywny rozwój turystyki czy organizowane od XIX w. światowe wystawy, wymagały budowy nowych tarasów bądź wież widokowych, jak np. Wieży Eiffla w Paryżu (1897 – w konstrukcji stalowej i z pierwszą w Europie windą); problem jest aktualny do dziś o czym świadczy wystawienie Łuku Triumfalnego na *La Défense* w Paryżu z tarasem widokowym, czy *London Eye*, pozwalający obejrzeć – mimo płaskiego terenu, całe miasto!¹⁵.

Z tymi tematami architektury współczesnym wiąże się od dawna program adaptacji dla celów turystycznych i prezentacji panoramy miast i krajobrazu, wykorzystanie atrakcyjnych naturalnych wzniesień i zabytków przede wszystkim wież – w zamkach, jak np. w Salzburgu, Lipowcu, Lublinie czy w Kazimierzu Dolnym – i w kościołach – np. w Wiedniu, w Krakowie i w Gdańsku, itd. Adaptacja zwykle była połączona z konserwacją murów i wykorzystaniem zachowanych schodów często w grubości murów, prowadzących na taras widokowy zabezpieczany balustradą. Problem techniczny stanowiły często oryginalne schody, które ze względu na bezpieczeństwo użytkowników, były remontowane bądź wymieniane; do pozytywnych rozwiązań należą drewniane schody zaprojektowane przez arch. Janusza Cedro w trakcie adaptacji Domu Długosza w Wiślicy na Muzeum, pod którymi zachowano (i eksponowano) oryginalne ceglane schody¹⁶.

¹⁴ Prace konserwatorskie w Katedrze w Kolonii przedstawił w 1993 r. Dombaumaister prof. A. Wolff i prof. W. Haas, podczas wymiany naukowej Zakładu Architektury Polskiej WA PW z Technische Hochschule w Darmstadt; obecnie organizowane są grupy ograniczone do 17 osób, tj. do pojemności nowej windy.

¹⁵ Por.: pl.wikipedia.org/wiki/le_defense; oraz: [wieza_eiffila](#); i: [London_eye](#)

¹⁶ *Prace konserwatorskie...o.c.*, s. 27–28; omawiane przykłady oceniam z autopsji.

Nie zawsze jest możliwe w zabytkowej budowlu zaprojektowanie windy, przynajmniej do połowy wysokości wieży, tak jak np. w ratuszu we Lwowie, lub dostawionych do elewacji, jak w *Museo Nacional Reina Sofia* w Madrycie.

Przyjrzyjmy się dokładniej kilku pozytywnym przykładom.

1. Frombork. Ośmioboczna Basteja z Wieżą Radziejowskiego na Wzgórzu Katedralnym¹⁷:

Basteja została wzniesiona w latach 1414–1449 w narożu obwodu obronnego Wzgórza i nadbudowana dzwonicą (1685) z fundacji biskupa warmińskiego Michała Radziejowskiego. Wieżę, spaloną w 1945 r., odbudowano według projektu arch. Witolda M. Czajkowskiego, z adaptacją dolnej kondygnacji na Planetarium. Trzy wyższe kondygnacje w przestrzeni dzwownicy, wypełniły zabiegowe schody (w miejscu drewnianych) w konstrukcji żelbetowej oparte na filarze i ze spocznikami odsuniętymi od muru, w celu ekspozycji ceglanoego lica ze śladami pożaru i szklawa po spływającej, roztopionej blasze z pokrycia kopuły (il. 6).

Koronę zachowanych murów ceglanych usztywnia żelbetowy, belkowany strop. W centrum zawieszono Wahadło Foucault'a. Schody prowadzą na taras wokół kopuły zabezpieczony balustradą – z widokiem na zespół katedralny, miasto i Zalew Wiślany.

Należy bardzo wysoko ocenić program adaptacji Wieży, koncepcję przestrzenną i niezależną konstrukcję schodów, oświetlenie i otwarcie wnętrza dzwownicy na stalową konstrukcję odbudowanej kopuły i latarni.



Il. 6. Frombork. Wzgórze katedralne, Wieża Radziejowskiego; adaptacja wnętrza na cele turystyczne. Fot. M. Brykowska, 1973

¹⁷ Zagrodzki Tadeusz, *Warownia we Fromborku jako założenie obronne*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” T. XIV, 1969, z. 3–4, s. 181–270; [https:// www.inmemoriam.architektsarp.pl](https://www.inmemoriam.architektsarp.pl)

2. Aigues-Mortes (pd. Francja). Adaptacja Wieży Konstancji, na cele turystyczne¹⁸:

Średniowieczne miasto Aigues-Mortes z zamkiem i portem założone na regularnym planie, nie jest tak często odwiedzane jak Carcassonne, ale zachowany obwód oryginalnych murów obronnych z basztami i bramami, oraz staranna konserwacja uzasadniają jego prezentację. Zwiedzanie zespołu rozpoczyna się od strony parkingu – od Wieży Konstancji (sprzed 1248 r.), położonej obok głównej bramy miasta i fosy zamkowej

Wieża Konstancji starannie została przystosowana na cele turystyczne; jej adaptacja polegała na wykorzystaniu wejścia oryginalnymi spiralnymi schodami w grubości muru na dwa poziomy sklepionych kondygnacji z działobitniami oraz powiązanie jej z trasą zwiedzania – z zamkiem i poziomem chodnika na murach obronnych. Ale najważniejsze bodaj było przystosowanie dla turystów górnego tarasu widokowego dla oglądania panoramy miasta, murów obronnych i dalekiego krajobrazu.

3. Florencja. *Forte di Belvedere* („forteca z pięknym widokiem”)¹⁹:

Zamek wystawiony został w latach 1590–1595 z fundacji księcia Ferdynanda I według projektu Bernardo Bountalenti, na obrzeżach ogrodów Palazzo Pitti. Doskonale zachowana twierdza z renesansową willą, adaptowana została na czasowe wystawy i ekspozycję współczesnej rzeźby (np. w 1973 r. widocznych na ilustracji prac Henry Moore’a). Zwiedzanie wystaw było połączone z niezwykle atrakcyjnym widokiem – z panoramą miasta. Poza pracami konserwatorskimi murów fortecy i wewnątrz willi, adaptowano dla zwiedzających tarasy, stosując odpowiednie nawierzchnie, schody, pochylnie i balustrady (il. 7).



Il. 7. Florencja. *Forte di Belvedere*; adaptacja na Muzeum Rzeźby współczesnej z widokiem na miasto. Fot. M. Brykowska, 1973

¹⁸ Florenson Patrick, Bedlet Michael-Edouard, *Le cite d'Aigues-Mortes*, 1999.

¹⁹ Wirtz Rolf C., Meneti Clemente (tłum. Jaworska Iwona, Sosin Joanna), *Sztuka i architektura. Florencja*, Könnemann, Köln 1999 (Oldenburg, 2001), s. 464–465.

Należy dodać, że Florencja była atrakcyjnym celem zwiedzania dla elit i studentów od XVI w.; według Teresy Zareńskiej, już wówczas zauważano związki architektury z krajobrazem, np. Władysław IV zwiedzał wille i ogrody oraz oglądał miasto z latarni kopuły katedry *Santa Maria del Fiore*²⁰. Ze względu na rozwój turystyki w XIX w. zaprojektowano taras widokowy na miasto – *Piazzale Michelangelo*, uwzględniany w programie wszystkich wycieczek, z pominięciem *Forte di Belvedere*, wzorowo adaptowanym na cele turystyczne.

4. Rzym. Bazylika Św. Piotra:

Nie wszyscy zwiedzając zabytki Rzymu, mają świadomość, że już w XVI w. Michał Anioł projektując Bazylikę przewidział wejście na kopułę na poziom tarasu widokowego wokół latarni. Jednokierunkowe dwa ciągi schodów (oddzielnie na górę i w dół) zostały umieszczone odpowiednio do krzywizny w grubości kopuły i doświetlone od góry niewielkimi okienkami. Można przypuszczać, że wejście na kopułę nie było powszechnie dostępne, bowiem Władysław IV oglądał Rzym ponad dachem Bazyliki, ale z wieży (rozebranej ok. poł. XVII w.)²¹.

Podczas rozbudowy świątyni Carlo Maderna wystawił schody na taras widokowy na dachu świątyni, przy ostatniej kaplicy koło północnego ramienia transeptu. Oba poziomy – dachu i latarni, z których oglądano panoramę Rzymu oraz zabudowę i ogrody Watykanu, były zapewne dostępne dla pielgrzymów dopiero po ukończeniu kolumnady na Placu Św. Piotra, według projektu Gian Lorenzo Berniniego (il. 8).



Il. 8. Rzym. Bazylika św. Piotra; adaptacja dachu na cele turystyczne z widokiem na Plac Św. Piotra. Fot. M. Brykowska, 1975

Współczesna adaptacja dla turystów tarasu widokowego na dachu polegała na wstawieniu przy schodach windy oraz umożliwienie obejścia tamburu i dojście do balustrady nad fasadą, a z pomostu

²⁰ Zareńska Teresa, *Początki polskiego piśmiennictwa urbanistycznego*, PWN, Warszawa–Łódź 1986, s. 40, 42–43.

²¹ Tamże, s. 40; Ostrowski Waclaw, *Kompozycja zespołów architektonicznych barokowego Rzymu*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, BA. Warszawa 1955, s. 23–34.

(zabezpieczonego siatką), obejrzenie wnętrza świątyni; wejście na kopułę wymagało jedynie prac konserwatorskich w tunelach schodów oraz wzmocnienia balustrady i pomostu wokół latarni.

5. Berlin. Parlament (*Reichstag*); koncepcja adaptacji dachu na cele turystyczne²²:

W wyniku konkursu zrealizowano w latach 1992–99, projekt renowacji gmachu Parlamentu arch. Normana Foster'a, w nawiązaniu do pierwotnej historycznej funkcji i oryginalnej bryły z XIX w. W programie przewidziano dodatkowo adaptację części budowli na cele turystyczne: dostępny dwiema windami z głównego hallu taras widokowy na poziomie dachu, z którego można obserwować poza panoramą miasta wokół gmachu, obrady w Sali Parlamentu (przez szyby). W części wschodniej dachu, przewidziano w programie ogród i restaurację.

Największą atrakcją stała się jednak kopuła zaprojektowana nad salą obrad we współczesnej konstrukcji stalowo-szklanej, posiadająca dwie funkcje: doświetlenia i wentylacji Sali obrad Parlamentu przez umieszczony na osi „otwarty u góry, lustrzany lej”, oraz zrealizowane wewnątrz przy powłoce kopuły, przeplatające się dwie spiralne pochylnie (rampy – przesunięte o 180°), umożliwiające turystom oglądanie panoramy miasta z różnych wyższych poziomów i górnego tarasu (il. 9).



Il. 9. Berlin. Gmach Parlamentu; adaptacja dachu i kopuły na cele turystyczne. Fot. M. Brykowska, 2002

²² <https://www.bundestag.de/kuppel-dachterrasse>; pl.wikipedia.org/wiki/Gmach

Nie ma wątpliwości, że bryła kopuły wieńczącej gmach, doskonale nawiązuje do pierwotnej skali, a jej „forma i światło” podkreślają symbolikę władzy i stolicy zjednoczonych Niemiec.

Wnioski:

W przedstawionych przykładach celem prac konserwatorskich prowadzonych w różnym zakresie i czasie, było przywrócenie zabytkom społecznych i kulturowych funkcji, z zachowaniem oryginalnych wartości.

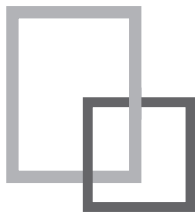
Dziś już nikt nie ma wątpliwości, że program konserwatorski, zakres i metody prac winny być indywidualnie formułowane w zależności od stanu zachowania, wyników historycznych badań naukowych i zamierzonych współczesnych funkcji.

Podczas adaptacji zabytków na współczesne cele poza ochroną różnych wartości zabytkowych, obowiązuje stosowanie wysokich standardów technicznych i użytkowych, a przede wszystkim – zapewnienie warunków bezpieczeństwa przeciwpożarowego czy udostępnienia obiektu niepełnosprawnym.

Znane jest wiele przykładów, gdy odkrywane w trakcie prac oryginalne starsze elementy zabytku, stanowią atrakcyjną ekspozycję dla zwiedzających, jak w/w piwnice na Zamku Królewskim, czy np. bruk i przedproże z XIV-XV w. w kamienicy „Pod Krzysztoforą” na Rynku w Krakowie²³.

W wyniku prowadzonych prac konserwatorskich i adaptacji zabytek nie tylko nie powinien tracić zastanych wartości, ale też może zyskać „wartości dodane”, np. wynikające z odkryć archeologicznych i architektonicznych, z zastosowania współczesnych konstrukcji czy trafnych idei, które z czasem mogą stać się symbolem miasta, jak np. Kopuła Parlamentu w Berlinie.

²³ Cichosz Stanisław, Holcer Łukasz, Średniowieczne przedproże przed pałacem „Pod Krzysztoforą” – najnowsze odkrycia, „Krzysztofora” 25, Kraków 2007, s.7-24



TRUDNE DZIEDZICTWO – OCHRONA WARTOŚCI W PROCESIE ADAPTACJI ARCHITEKTURY REŻIMÓW TOTALITARNYCH

Dr inż. arch. Błażej Ciarkowski
[Katedra Historii Sztuki, Uniwersytet Łódzki]

Trudne dziedzictwo

W opublikowanych w latach sześćdziesiątych XX wieku kryteriach wartościowania zabytków, Walter Frodl wyróżnił wartość historyczną obiektu ściśle związaną z przeszłymi wydarzeniami o wyjątkowym znaczeniu¹. Kontynuując myśl Frodla, badacze z Instytutu Getty'ego określili ją jako wartość, która łączy nas z przeszłością reprezentowaną przez dany zabytek. Rola, jaką odgrywa w procesie budowy tożsamości wspólnoty sprawia, że należy zestawić ją z wartością społeczną, która współtworzy poczucie wspólnoty oraz stanowi emanację pojęć i ideałów, z którymi dana grupa się utożsamia².

Powyższe kryteria umożliwiają analizę wartościującą zabytku, nieodzowną w procesie adaptacji i konserwacji. Nie zwalniają jednak od konieczności podejmowania indywidualnych, nierzadko trudnych, wyborów. Jak bowiem ocenić obiekt o wysokiej wartości estetycznej i historycznej, który jednocześnie konotuje idee uznawane współcześnie za zbrodnicze?

Architektura reżimów totalitarnych bez wątpienia stanowi przykład „trudnego dziedzictwa”. Jest świadectwem ważnego etapu naszej najnowszej historii, do którego wstydliwie nie chcemy się przyznać, i o którym chcielibyśmy zapomnieć. Na próżno. Realizacje z czasów nazizmu, faszyzmu czy komunizmu nadal określają przestrzeń naszych miast tak silnie, że jakiegokolwiek próby ich „niezauważania” wydają się z góry skazane na niepowodzenie. Czy będąc w Warszawie jesteśmy w stanie zignorować obecność Pałacu Kultury i Nauki, a spacerując uliczkami Rzymu w pobliżu Placu św. Piotra nie dostrzec monumentalnej Via della Conciliazione?

Niniejsze opracowanie obejmuje wybrane przykłady obiektów architektonicznych powstałych we Włoszech w czasach rządów Benito Mussoliniego, które zostały poddane analizie stanu zachowania przez pryzmat wartości historycznej, formy artystycznej oraz zachowania funkcji (bądź wprowadzenia funkcji nowej). Ograniczenie wywodu do jednego ośrodka pozwala na zachowanie jednorodnego tła kulturowego i politycznego, a jednocześnie ukazanie zróżnicowanych postaw występujących w jego ramach. Sama architektura faszystowskiej Italii wyróżnia się na tle innych państw totalitarnych ze względu na szerokie spektrum różnorodnych działań podejmowanych przez władze na niwie budownictwa.

Dwie rewolucje – modernizm a faszyzm

Związek pomiędzy filozofią modernizmu, a dwudziestowiecznymi ideologiami totalitarnymi jest niepodważalny i znacznie głębszy niż może się wydawać. Karl Popper w „Nędzy historycyzmu”

¹ FRODL Walter, *Pojęcia i kryteria wartościowania zabytków. Ich oddziaływanie na praktykę konserwatorską*, „Biblioteka Muzealnictwa i Ochrony Zabytków” Seria B – Tom XIII, Warszawa 1966, ss. 16–24.

² AVRAMI Erica, MASON Randall, DE LA TORRE Marta, *Values and Heritage Conservation. Research Report*, The Getty Conservation Institute, Los Angeles 2000.

konstatawał, iż to właśnie koncepcja historycznego determinizmu i afirmacja nieuchronnego postępu wpłynęły na zrodzenie się zbrodniczych reżimów³. Dążenie do budowy „lepszego świata” połączyło dyktatorów i projektantów, którzy w zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej dostrzegli wyjątkową szansę stworzenia nowego stylu⁴. Potwierdzenie tej tezy odnajdujemy słowach Ernesto Rogersa, który nie pozostawił żadnych złudzeń co do swoich przekonań: „Faszyzm jest rewolucją, architektura nowoczesna [modernistyczna – przyp. BC] jest rewolucyjna, więc architekturą faszystowską musi być modernizm”⁵. „Faszyzm dawał nadzieję, że rewolucja polityczna (faszystowska) zapoczątkuje rewolucję kulturalną (racjonalistyczną)”⁶ – tak postawę całej generacji włoskich projektantów trafnie określił Dennis Doordan.

Benito Mussolini niezwykle chętnie nawiązywał do spuścizny epok minionych postrzegając faszystowską Italię jako naturalną spadkobierczynią Imperium Rzymskiego oraz nowożytnego Państwa Kościelnego⁷. Jedną z płaszczyzn dialogu z tradycją starożytnego Rzymu była architektura, której jednak bliżej było do corbusierowskiego postrzegania antyku, niż dosłownych cytatów znanych z projektów Alberta Speera. Awangardowi twórcy włoscy wywodzący się z kręgu racjonalistów prezentowali stanowisko pokrewne Le Corbusierowi, traktując dziedzictwo starożytności jako cenną dla nowoczesnej architektury lekcją gry prostymi bryłami i formami.

Równolegle szeroko dyskutowano problem etycznego wymiaru architektury i urbanistyki. Gdy w 1931 roku Pietro Maria Bardel gościł w swej rzymskiej galerii wystawę projektantów skupionych wokół MIAR (Movimento Italiano per l'Architettura Razionale – Ruch na rzecz Architektury Racjonalistycznej), otwarcie krytykował „akademizm” i nawoływał do moralnego odrodzenia. „Faszystowska architektura i faszystowska urbanistyka potrzebują interwencji moralnej. Wszystko, co związane z architekturą powinno być rygorystycznie nadzorowane i oceniane zgodnie z nakreśloną przez Mussoliniego ideą moralnej odnowy Italii”⁸.

Nowoczesność a totalitaryzm

Faszystowskie władze konsekwentnie dążyły do modernizacji Italii i budowy nowoczesnego, postępowego państwa. Ten cel miał zostać osiągnięty między innymi dzięki rozbudowie infrastruktury pocztowej. Wznoszone w latach 20. i 30. XX wieku obiekty o modernistycznych formach i nowoczesnym układzie funkcjonalnym tylko pozornie były ideologicznie neutralne. Pomimo braku rozbudowanej warstwy symbolicznej wpisywały się w określony przez Mussoliniego program. Richard Ettlina trafnie określił budynki poczt jako „świeckie kościoły faszystowskiego państwa”⁹. Usytuowane w najważniejszych punktach miast i dzielnic stawały się czytelnymi znakami w ich przestrzeni. Jednocześnie wspomniane już umiarkowanie w stosowaniu dekoracji o jednoznacznie imperialnym charakterze sprawiło, że w przemożnej większości funkcjonują do dziś w niemal niezminionej formie, zgodnie ze swym pierwotnym przeznaczeniem. Przykładem takiego obiektu może być zaprojektowany w 1933 roku przez Angiolo Mazzoniego i Mario De Renzi gmach Palazzo Postale w Rzymie.

³ POPPER Karl, *Nędza historycyzmu*, Wydawnictwo Krąg, Warszawa 1989.

⁴ ETTLIN Richard, *Italian Rationalism*, „Progressive architecture”, nr 7/1983, s. 234.

⁵ DOORDAN Dennis, *The Political Content in Italian Architecture during the Fascist Era*, „Art Journal” 1983, s. 127.

⁶ Ibidem.

⁷ ETTLIN, op. cit., s. 92–93.

⁸ BARDEL Pietro Maria, *Petizione a Mussolini per l'architettura*, „L'Ambrosiano” 14.02.1931, Cyt. za: DE MICHELIS Marco, *Fascist Architecture in Italy*, [w:] *Back from Utopia. The Challenge of the Modern Movement*, red. Hubert-Jan Henket, Hilde Henyen, 010 Publishers, Rotterdam 2002, s. 88–89.

⁹ ETTLIN, op.cit., s. 87.

Kolejnym śladem rządów Mussoliniego w Italii są budynki będące niegdyś siedzibami lokalnych komórek partii faszystowskiej. *Casa del Fascio* wznoszone były we wszystkich większych ośrodkach na Półwyspie Apenińskim. Ich formy nie podlegały jakimkolwiek odgórnie ustalonym wzorcom, lecz stanowiły odpowiedź na problematykę uwarunkowań konkretnej lokalizacji¹⁰, zaś warstwa semantyczna pozostawała zależna w znacznej mierze od indywidualnej wrażliwości projektanta.

Zaprojektowany przez Giuseppe Terragniego budynek *Casa del Fascio* w lombardzkiej miejscowości Lissone (1938–1940) stanowi jeden z wyróżniających się obiektów wzniesionych w duchu racjonalizmu. Proste, kameralne formy harmonijnie wpisują się w zastany kontekst przestrzenny, a jednocześnie umiejętnie zakomponowane elementy (masywna wieża z balkonem-mównicą) podkreślają wyjątkowe znaczenie budowli¹¹. Tuż po zakończeniu II Wojny Światowej budynek przemianowano na Dom Ludowy, zachowując jednocześnie pierwotny układ funkcjonalny. W końcu lat 60. XX wieku roku zarządzająca nieruchomością władze miejskie przeprowadziły prace konserwatorskie obiektu, któremu następnie nadano mu imię G. Terragniego¹² i przekształcono w centrum kulturalne mieszczące m.in. miejską galerię sztuki i salę teatralno-kinową¹³.

Najbardziej znana realizacja Terragniego – *Casa del Fascio* w Como (1932–1936) realizowała wprost ideę Benito Mussoliniego, który stwierdził, że „faszyzm ma być szklanym domem, do którego każdy może zajrzeć”¹⁴. Służyła temu uczytelniona w rysunku elewacji frontowej żelbetowa konstrukcja oraz duże płaszczyzny przeszkleń ukazujące wnętrze obiektu. Jakkolwiek koncepcja „szczerości materii” wyrażona środkami architektonicznymi była chętnie podejmowana przez wielu twórców modernistycznych, u Terragniego nabrała ona szczególnego, symbolicznego charakteru poprzez związek z ideologią faszystowską. Równocześnie pozbawiona dosłowności warstwa semantyczna pozostaje dziś nieczytelna dla nieświadomego odbiorcy, co, paradoksalnie, działa na korzyść samego budynku, który od 1957 roku jest siedzibą *Guardia Di Finanzia*. O powodzeniu samego procesu adaptacji zdecydowała zarówno elastyczna i podatna na przekształcenia struktura obiektu, jak i zbieżność w sposobie użytkowania w stosunku do funkcji pierwotnej. Aspekt ideologiczny zdawał się nie odgrywać istotnej roli w trakcie przystosowania realizacji Terragniego do nowych potrzeb. Co więcej, do dziś bywa on konsekwentnie pomijany przez wielu badaczy. Hasan-Uddin Khan pisał o *Casa del Fascio* w Como jako o kolejnym przykładzie lokalnych interpretacji zasad stylu międzynarodowego w architekturze, pomijając tym samym całkowicie polityczny kontekst jej powstania¹⁵.

Traktowanie racjonalistycznej architektury jako zjawiska wyabstrahowanego z ideologicznego tła było stosunkowo powszechne, na co zwróciła uwagę Diane Ghirardo, która jako jedna z pierwszych podjęła się opisanie więzi łączących faszyzm i ruch racjonalistów¹⁶. Być może należy postrzegać owe charakterystyczne milczenie jako symptom szerszej strategii mimowolnego wyparcia niewygodnej historii, która pozwala akceptować obecność architektonicznego dziedzictwa czasów Mussoliniego w przestrzeni publicznej.

¹⁰ Richard Ettlina określa to zjawisko mianem „kontekstualnej awangardy”. ETTLIN, op. cit., s. 116.

¹¹ W przyziemiu wieży znajdowała się przestrzeń poświęcona pamięci poległych bohaterów ruchu faszystowskiego z okolic Lissone opatrzona odpowiednią tablicą z nazwiskami. Tego typu memoriały były wpisane w program funkcjonalny *casa del fascio*. DOORDAN Dennis, op. cit., s. 123.

¹² W 1975 r. budynek otrzymał nazwę „Palazzo Terragni”. <http://www.comune.lissone.mb.it/> [data dostępu: 10.06.2015].

¹³ W latach 2001–2003 przeprowadzono szereg prac restauratorskich wewnątrz obiektu i na jego elewacjach.

¹⁴ GARNHAM Trevor, *Architecture Re-assembled. The Use (and abuse) of History*, Routledge, New York 2013, s. 140.

¹⁵ KHAN Hasan-Uddin, *International style. Modernist architecture from 1925 to 1965*, Taschen, Koln 2009, s. 42–44.

¹⁶ GHIRARDO Diane, *Building New Communities: New Deal America and Fascist Italy*, Princeton University Press, Princeton NJ 1989.

Architektura władzy

Polityka budowlana faszystowskich Włoch była zjawiskiem złożonym. W jej ramach tendencje awangardowe reprezentowane przez racjonalistów z Gruppo 7¹⁷ koegzystowały z konserwatywną „szkołą rzymską” skupioną wokół postaci profesora Marcelo Piacentiego. Jednocześnie wyraźny był dualistyczny charakter podejmowanych tematów – od monumentalnej architektury władzy (np. budynki uniwersyteckie w Rzymie czy dzielnicy EUR) po kameralne założenia o „społecznym” charakterze (takie jak rozsiane po całym Półwyspie Apenińskim *Casa della Madre e del Bambino* – domy matki i dziecka)¹⁸.

Warto w tym miejscu zastanowić się nad współczesnym stanem zachowania obiektów, które samą formą narzucają zbiór pojęć konotujący związki z totalitaryzmem. Decyduje o tym nie tylko połączenie modernistycznej prostoty z wywodzącą się z antyku monumentalnością, ale także bardzo czytelne w swej wymowie dekoracje malarskie i rzeźbiarskie. Podcienia prowadzące do wnętrza bolońskiego *Palazzo del Governo*, pełniącego po dziś dzień funkcję siedziby magistratu, zostały ozdobione reliefami wyobrażającymi dziedziny życia istotne dla funkcjonowania faszystowskiego państwa. Szczególnie ważne dla modernizacyjnej polityki Mussoliniego były przedstawienia osiągnięć nowoczesnej techniki oraz środków komunikacji. Obok nich znajdują się pełnoplastyczne orły legionowe podkreślające ciągłość imperialnych tradycji. W Rawennie przekształcony w biurowiec monumentalny gmach *Palazzo dei mutilati e invalidi di guerra* autorstwa Matteo Focccatii emanuje groźną powagą podkreśloną wyobrażeniami otoczonych wieńcami mieczy czy pękami różg liktorskich. Osiemdziesiąt lat po realizacji narzucona przez dyktaturę narracja nadal stanowi tło dla codziennego funkcjonowania wielu włoskich miast.

Imperialną symbolikę z czasów faszystowskich odnajdziemy także w samym Rzymie. Na *Foro Italico* (dawniej *Foro Mussolini*) można odnieść wrażenie, iż czas zatrzymał się w 1938, kiedy to ukończone zostały prace budowlane. Poza samą nazwą forum zmieniło się bowiem niewiele. Nadal znajdują się na nim klasycyzujące posągi atletów i herosów oraz strzelisty obelisk o kubizującej formie wzniesiony ku chwale *Il Duce*. Co więcej, na posadzce fontanny oraz wokół basenu zachowały się wykonane w połowie lat 30. XX wieku mozaiki zaprojektowane przez Giulio Rosso. Przystawiają one, obok wyobrażeń sportowców, faszystowskich *squadristi* w czarnych koszulach oraz budowniczych nowego Imperium Rzymskiego. Znamiennym wydaje się fakt, iż pozostały nienaruszone nawet wówczas, gdy w latach 60. kompleks był rozbudowywany o kolejne obiekty sportowe, które do dziś stanowią arenę zawodów o międzynarodowej randze.

Historia łaskawie obeszła się także z jedną z najważniejszych budowli faszystowskich, wzniesionym na terenach dzielnicy EUR *Palazzo Della Civiltà Italiana*. Gmach zaprojektowany przez Giovanniego Guerrini, Ernesto La Padula i Mario Romano wyznaczał kierunek, w jakim zmierzali niegdysiejsi awangardziści, łącząc świadomość klasycznych rozwiązań z osiągnięciami współczesności¹⁹. Po upadku Mussoliniego „Kwadratowe Koloseum”, jak niekiedy bywa zwane *Palazzo*, pełniło nadal funkcję wystawienniczą. W 2004 zabytkowy budynek objęto ochroną konserwatorską, który jednocześnie zalecił przeprowadzenie prac restauratorskich elewacji oraz przyziemia, będących partiami najmocniej przekształconymi na przestrzeni dekad. Niespełna dekadę później, w 2013 roku obiekt został wynajęty przez dom mody Fendi, który dzięki porozumieniu z zarządzającą terenami wystawowymi w Rzymie spółką EUR nie tylko stał się jedynym najemcą na okres piętnastu lat, ale także zobowiązał się sfinansować prace konserwatorskie oraz zorganizować w gmachu sale wystawowe, w których prezentowane byłyby osiągnięcia włoskiego rzemiosła artystycznego²⁰.

¹⁷ Gruppo 7 – powstała w 1926 roku grupa awangardowych włoskich architektów, w skład której wchodził: Luigi Figini, Guido Frette, Sebastiano Larco, Giuseppe Pagano, Gino Pollini, Carlo Enrico Rava, Giuseppe Terragni i Ubaldo Castagnoli (zastąpiony w 1927 r. przez Adalberto Libere).

¹⁸ NAWRATEK Krzysztof, *Ideologie w przestrzeni. Próby demistyfikacji*, Universitas, Kraków 2005, s. 53–54.

¹⁹ CURTIS William J., *Modern architecture since 1900*, Phaidon Press, New York 1996, s. 361.

²⁰ <http://www.ilmessaggero.it/> [data dostępu: 10.06.2015].

Forma, funkcja, ideologia

Kolejne przykłady włoskiej architektury lat 30. i 40. zdają się potwierdzać hipotezę, iż wartość historyczna nie jest decydująca w procesie rewitalizacji i adaptacji do nowych potrzeb. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że historyczne konotacje bywają zbędnym balastem, a o ewentualnym wykorzystaniu obiektu stanowi przede wszystkim wartość artystyczna oraz aspekty funkcjonalne. Jednocześnie na tle omówionych przypadków, wyróżnia się liczna grupa obiektów nadmorskich kolonii dla dzieci i młodzieży.

Faszystowskie władze rozbudowały nad Adriatykiem sieć ośrodków wypoczynkowych dla dzieci z ubogich rodzin, których program wpisywał się w charakterystyczny dla okresu międzywojennego kult tężyzny fizycznej, a także zrodzone w drugiej połowie XIX wieku przekonanie o zbawczym wpływie kąpieli morskich i słonecznych. Ponadto miały stać się one miejscem formowania charakterów młodych Włochów, czego świadomi byli zarówno partyjni mocodawcy, jak i architekci. Mario Labo, którego uznaje się za głównego orędownika tworzenia kolonii, pisał: „Wszystko, od rozplanowania [...] szerokości i typów drzwi i okien, po formę poręczy, od tynków do posadzek, kolorów i materiałów – wszystko razem [...] stworzy plastyczną formę i wizualny obraz, który dzieci będą zawsze łączyły ze wspomnieniami kolonii”²¹. Ów „obraz” miał kształtować gust i zmysł estetyczny młodego pokolenia, a także, o czym nie wspominał Labo, umacniać związki społeczeństwa z partią faszystowską.

Architekci projektujący kolonie otrzymali możliwość tworzenia od podstaw środowiska, którego układ funkcjonalny oraz forma miały współtworzyć „nowego człowieka”. Efektem tego stała się wyjątkowa różnorodność kształtów poszczególnych budynków, które w przemożnej większości zaskakują śmiałymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi i architektonicznymi.

Koniec panowania Mussoliniego oznaczał także stopniowy kres działalności kolonii. Wprowadzić część z nich nadal funkcjonowała, ale brak politycznego patronatu sprawił, iż kolejne objekty były opuszczane. Architektura, która zgodnie z koncepcją Adolfa Behne, wpisywała się w nurt funkcjonalizmu²², jakkolwiek została perfekcyjnie dostosowana do swego przeznaczenia, okazała się nieelastyczna i praktycznie niezdołna by akomodować nowe funkcje. Przeprowadzona w 2011 roku przez architekta Filippo Boschiego analiza wyraźnie pokazywała skalę problemu²³. Większość rozmieszczonych wzdłuż wybrzeża Adriatyku obiektów pozostawała w stanie ruiny, a nieliczne próby rewitalizacji często kończyły się niepowodzeniem.

Colonia di Federazione di Fascista di Novara w Riccione miała zostać przekształcona w nowoczesny hotel. W 2010 roku rozpoczęto prace, które jednak, po usunięciu zbędnych elementów i wzmocnieniu konstrukcji, przerwano. Śąsiadujące z nią pawilony *Colonii „Decima Legio”* również miały być luksusowym ośrodkiem wypoczynkowym, lecz zamiar ów zarzucono jeszcze na etapie wstępnej koncepcji. Popadająca w ruinę *Colonia „Amos Maramotti”* została częściowo wykorzystana jako przestrzeń magazynowa. Brak jakichkolwiek działań mających na celu ochronę obiektów o znacznej wartości artystycznej może budzić wiele pytań. Efektowne wizualnie i zbudowane w doskonałej lokalizacji powinny być atrakcyjne zarówno dla zarządzających nimi władz miejskich, jak i potencjalnych inwestorów. Tymczasem poza *Colonią „Dalminie”* w Riccione, która do dziś pełni funkcję hotelu, nie zdecydowano się na poddanie ich pracom rewitalizacyjnym.

Przyczyn owego zaniechania upatrywać można zarówno we wspomnianym „sztywnym” układzie funkcjonalnym, jak i problemach z właściwą oceną ich wartości historycznej i społecznej. Monumentalne założenie *Colonii „Constanzo Ciano”* w Cervii stanowi przykład potwierdzający obie hipotezy.

²¹ Cyt. za: IRACE Fulvio, *Building for a new era: health services in the 30'*, „Domus” nr 3/1985.

²² De Jonge Wessel, *The Technology of Change: The Van Nelle Factories in Transition*, [w:] *Back from Utopia. The Challenge of the Modern Movement*, ed. Henket Hubert-Jan, Heynen Hilde, 010 Publishers, Rotterdam 2002, s. 46–47.

²³ BOSCHI Filippo, *Colonie Marine dalla tutela ai progetti di valorizzazione*, 2011, <http://www.unife.it/architettura/lm.architettura/insegnamenti/progettazione-nelle-aree-costiere/materiale-didattico/> [data dostępu: 05.06.2015].

Modernistyczny moloch zaprojektowany przez Mario Loretiego budzi niezwykle silne skojarzenia z architekturą reżimów totalitarnych. Jednocześnie ogromne przestrzenie niegdyś przeszklonych tarasów i skala całego założenia sprawiają, że opracowanie nowego programu funkcjonalnego dla niszczonego budynku stanowi poważny problem. Jeszcze większe trudności napotykały próby stworzenia przez Boschiego wytycznych dla ochrony kolonii, które powinny obejmować nie tylko pojedyncze obiekty, ale także całe założenie ciągnące się na długości dziesiątek kilometrów wzdłuż brzegów Morza Adriatyckiego.

* * *

Analiza stanu zachowania włoskiej architektury powstałej w czasach faszyzmu unaocznia złożoność problematyki waloryzacji i konserwacji materialnego dziedzictwa totalitaryzmów. Niejednokrotnie wysoka wartość artystyczna stoi w opozycji do wartości społecznej. Wartość historyczna wymyka się jednoznacznej ocenie, bowiem stanowią jednocześnie pomnik reżimu, jak i dokument świadczący o naszej (trudnej) przeszłości. Strategia polegająca na oddzieleniu aspektów politycznych od formalnych, jakkolwiek uwalnia nas od dylematów etycznych, prowadzi do nieuchronnego zubożenia obrazu omawianej architektury. Wyabstrahowana z historycznego kontekstu warunkującego jej powstanie traci swoją wartość dokumentarną. Brak gotowych odpowiedzi i rozwiązań winien zatem skłaniać do refleksji nad wzajemnymi relacjami pomiędzy konserwacją, a pamięcią indywidualną i zbiorową, tak istotnymi w przypadkach gdy przedmiotem rozważań jest „trudne dziedzictwo” przeszłości.



Fot. 1. Palazzo dei mutilati e invalidi di guerra, Rawenna. [fot. B.Ciarkowski]



Fot. 2. Colonia di Federazione di Fascista di Novara, Riccione [fot. B.Ciarkowski]



Fot. 3. Colonia „Dalmine”, Riccione [fot. B.Ciarkowski]



Fot. 4. Colonia „Amos Maramotti”, Riccione [fot. B.Ciarkowski]



Fot. 5. Colonia „Constanzo Ciano”, Cervia [fot. B.Ciarkowski]



ADAPTACJE KOŚCIOŁA (PO)GARNIZONOWEGO NMP KRÓLOWEJ POLSKI W OLSZTYNIE NA TLE PRZEMIAN KONFESYJNYCH, IDEOLOGICZNYCH I WŁASNOŚCIOWYCH

Zbigniew Czernik

Problematyka adaptacji wewnątrz historycznych kościołów w zakresie ich funkcji sakralnych była i jest rzeczywistością dość częstą. Wynika ona z bardzo wielu okoliczności i zjawisk towarzyszących zabytkowym świątyniom. Wystarczy wspomnieć tu zmianę dominującego wyznania na danym terytorium, co w konsekwencji zmieniało przynależność konfesyjną poszczególnych obiektów. Na skutek zmian terytorialno-demograficznych fary miejskie zaczynały pełnić funkcje katedr czyli stawały się „konkatedrami”, a przy kościołach parafialnych powstawały kolegia kanonickie – kościół taki stawał się kolegiatą. Ponadto wskazać tu można dynamikę kultu i wprowadzenie nowych jego form (np. kult „nowych” świętych czy – w Polsce kult Miłosierdzia Bożego wymagają nowych kaplic czy ołtarzy), zmiany przepisów liturgicznych (np. zmiany po Vaticanum II), nadawanie świątyniom odpowiednich godności (np. kościoły jubileuszowe, sanktuaria) czy dostosowywanie ich do specjalistycznych duszpasterstw (np. duszpasterstwa służb mundurowych czy akademickie). Wszystkie te okoliczności wymagają ingerencji w zastane, często historyczne wnętrza, kształtowane przez dziesiątki czy nawet setki lat.

Problem ten nieobcy jest dzisiejszej archidiecezji warmińskiej, której znaczną część terytorium stanowi obszar historycznej Warmii związanej z Kościołem katolickim od 1243 roku. W bogactwie jej architektury sakralnej ciekawym przykładem procesów adaptacji jest pogarnizonowy już kościół NMP Królowej Polski w Olsztynie.

Kościół przed 1945 rokiem.

Kamień węgielny pod jego budowę położono 04 maja 1913 roku. Konieczność budowy wynikała z rozwoju miejscowego garnizonu wojskowego, a nowa świątynia miała stać się kościołem garnizonowym dla żołnierzy wyznania ewangelickiego.¹

Kościół wybudowany został na terenie majątku zamkowego, który w części był placem ćwiczeń dawnych Koszar Strzelców i do lat 30-tych był wyłączony z administracyjnego obszaru miasta. Powstał według projektu architekta Ludwiga Dihma² z Berlina, a prace przy obiekcie prowadziła firma A. Pfeiffera. Zasadnicza część kościoła zakończona została latem 1915 roku i w tym czasie oddano go do kultu. Drobne prace nad wnętrzami trwały jeszcze przez najbliższy rok.³

Nowa świątynia to neogotycki, halowy kościół, który w zamierzeniu architekta miał pomieścić 1200 ludzi. W myśl rozporządzenia Ministerstwa Wojny miał odznaczać się prostotą i wpisać się

¹ Wakar Andrzej, *Olsztyn 1353–1945, Pojezierze*, Olsztyn 1971, s. 268. Pierwszy, koncepcyjny projekt kościoła powstał w 1904 roku, następny – według którego prowadzono prace – w 1909 roku.

² Ludwig Dihm, ur. w 1849 roku w Berlinie, uczeń Karla Schafera, niemieckiego architekta i konserwatora zabytków, architekt specjalizujący się w inwentaryzacjach architektury. Zmarł w Berlinie w 1928 roku.

³ Zob. Vogelsang Ernst, *Aus der Geschichte der evangelischen Garnisonkirche und Garnionsgemeinde in Allenstein*, Allensteiner Heimatbrief, 220/1995, s. 35–36.

w średniowieczny charakter sąsiedniego zamku Kapituły Warmińskiej. Przeznaczony został dla żołnierzy i ich rodzin, choć kolejne lata funkcjonowania świątyni skupiły tam „cywilnych” ewangelików, a wedle niepotwierdzonych przekazów – sprawowane tam były również nabożeństwa dla katolików.⁴

Wnętrze świątyni dostosowano do wymagań kultu ewangelickiego, a zarazem podkreślono jej wojskowy i narodowy charakter. Stąd pojawiły się charakterystyczne dla architektury ewangelickiej empory, obok religijnej dekoracji prezbiterium (freski 12 apostołów w ornamentalnych niszach, wykonane przez P. Asbacha) w korpusie nawowym umieszczono herby Niemiec, Marcina Lutra, Prus i Prus Wschodnich, Olsztyna i Paula von Hindenburga. Z wyposażenia liturgicznego we wnętrzu ustawiono neogotycki ołtarz z dominującym, ok. 3 metrowym krucyfiksem, ambonę oraz sedille prezbiterialne. Kościół otrzymał też instrument organowy wykonany w fabryce E. Witteka z Elbląga, uważany przed wojną za najlepszy w Prusach Wschodnich.⁵ Już po wybudowaniu kościoła powstała koncepcja utworzenia w nim mauzoleum upamiętniającego żołnierzy garnizonu olsztyńskiego. Miało ono znajdować się w kruchcie kościoła, której przestrzeń miała być powiększona o dwie boczne kaplice.⁶ Do zrealizowania koncepcji mauzoleum jednak nie doszło, a w latach 20-tych upamiętniono żołnierzy dwoma pomnikami ustawionymi przed kościołem.⁷

Kościół funkcjonował jako ewangelicki kościół garnizonowy do wkroczenia do miasta Armii Czerwonej w styczniu 1945 roku.

Podczas działań zdobywających Olsztyn, kościół praktycznie nie ucierpiał. Wyjątek stanowiła wieża, w którą trafił szrapnel, uszkadzając łupkowe poszycie. Do grudnia 1945 roku kościół stał opuszczony.⁸

Adaptacja kościoła po II wojnie światowej

Na podstawie powojennych przepisów przedwojenny kościół niemieckiego garnizonu olsztyńskiego przeszedł na własność państwa, po czym przekazany został Wojsku Polskiemu na cele duszpasterskie. Podobnie więc jak przed wojną, kościół stał się ponownie świątynią garnizonową. 16 grudnia 1945 roku ówczesny administrator diecezji ks. Teodor Bensch konsekrował kościół ku czci Najświętszej Maryi Panny i świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała, a bezpośrednimi gospodarzami świątyni zostali odtąd kapelani wojskowi.⁹

To właśnie nowi gospodarze stanęli w kolejnych latach przed koniecznością dostosowania kościoła do nowych wymagań zarówno duszpasterskich, ale zarazem musieli spełnić wymagania ideologiczno-społeczne, związane z jednej strony z „niemieckością” kościoła, a z drugiej – ideologią socjalistyczną, której podporządkowane były wszystkie płaszczyzny wojskowe, łącznie z duszpasterstwem.

W pierwszej kolejności rozpoczęto usuwać ślady niemieckości: zamalowano umieszczone na emporach herby niemieckie, zamalowano napisy, usunięto przykościelne pomniki poświęcone żołnierzom niemieckim. Pierwsze poważniejsze prace zmierzające do przekształcenia wnętrza dokonano na przełomie lat 40 i 50/XX wieku. Wówczas to rozebrano empory, pozostawiając jedynie chór muzyczny. Zamurowano boczne wejścia prowadzące na nie z dwóch bocznych klatek schodowych umieszczonych przy prezbiterium. W miejsce zamurowanych otworów drzwiowych ustawiono dwa boczne ołtarze wykonane przez miejscowych stolarzy Hipolita Bieniarza i Józefa Stojaka. W jednym z nich umieszczono

⁴ Dihm Ludwig, *Die evangelische Garnisonkirche mit Kriegergedachtnishalle In Allenstein*, Zentralblatt der Bauverwaltung, 39/1919, nr 7–8, s. 35.

⁵ Por.: Dihm Ludwig, *Die evangelische Garnisonkirche mit Kriegergedachtnishalle In Allenstein*, Zentralblatt der Bauverwaltung, 39/1919, nr 9, s. 43.

⁶ Tamże, s. 44–45.

⁷ Bętkowski Rafał, *Bitwa o wieże*, Debata 10/2008.

⁸ Tamże.

⁹ Grabowska Celina, Strzyżewska Małgorzata, *Olsztyn 1900–2000*, Muzeum Warmii i Mazur, Olsztyn 2000, s. 22.

obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej¹⁰, a w drugim – św. Antoniego Padewskiego, oba autorstwa Edwarda Gajewskiego. Ołtarzom nadano proste, kubiczne formy, w niewielkim stopniu nawiązujące do istniejącego wyposażenia.¹¹

Likwidację empor interpretować możemy jako jednoznaczne usuwanie elementów wyposażenia kościoła obcych architekturze katolickiej, a charakterystycznych dla ewangelickiej, gdyż ich stan zachowania pozwalał na pozostawienie ich i użytkowanie. Równocześnie brak empor zaburzył przestrzeń kościoła i wymógł kolejne prace, tym razem murarskie przy ścianach i filarach, na których empyry były oparte.

W tymże samym roku zaplanowano dość szeroki remont kościoła, obejmujący wymianę pokrycia wież, uzupełnienia tynków zewnętrznych i częściowe wyspoinowanie murów, naprawę posadzki, wykonanie tynków wewnętrznych oraz wykonanie polichromii kościoła¹². Ze względów finansowych zrezygnowano jednak z prac zewnętrznych i skupiono się na wnętrzu kościoła. Z zachowanych dokumentów wynika, że w 1957 roku prowadzono prace konserwatorskie nad zachowanymi malowidłami Asbacha w prezbiterium i wykonano ornamenty na łuku tęczowym.¹³ Wybito też dwa dodatkowe otwory drzwiowe w przedsionku kościoła (obecnie główne wejście do kościoła).¹⁴ 17 października 1957 roku zlecono opracowanie dokumentacji Wojewódzkiemu Biuru Projektów, jednakże Biuro odmówiło wykonania dokumentacji, argumentując to brakiem fachowców i zaleciło zwrócenie się do Pracowni Sztuk Plastycznych. 16 listopada 1957 roku zawarto umowę z PSP w Olsztynie na wykonanie polichromii wnętrza kościoła i wykonanie kosztorysu szczegółowego na całość prac.¹⁵

Prace malarskie przy wnętrzu kościoła wykonali dwaj olsztyńscy artyści Eugeniusz Kochanowski¹⁶ i Czesław Machnicki¹⁷, których inicjały uwidoczniło w konsoli żeber sklepienia w nawie bocznej. Zakres prac artystów obejmował renowację ornamentu sklepienia, wykonanie nowego ornamentu w kruchcie i na chórze oraz monumentalne obrazy świętych na ścianach bocznych kościoła w pasie okien.¹⁸ O ile

¹⁰ Umieszczanie po II wojnie światowej wizerunków Matki Boskiej Ostrobramskiej w kościołach Warmii i Mazur było częstą praktyką. Wynikała ona z tego, że ogromna większość przesiedleńców z Wileńszczyzny trafiła na te tereny. Wiele obrazów istniejących nawet do dnia dzisiejszego przywiezione zostały z opuszczanych kościołów, a część z nich powstawała już w czasach powojennych.

¹¹ Projektantami ołtarzy byli zapewne sami wykonawcy. Zachowała się w archiwum parafii część dokumentacji pomiędzy wykonawcami, a proboszczem, głównie rachunki za wykonywane prace.

¹² zob.: *Pismo proboszcza ks. Piotra Kuleja do Szefa Wojskowego Rejonowego Zarządu Kwaterunkowego w Olsztynie* dot. remontu kościoła garnizonowego, archiwum parafialne.

¹³ Ponadto wykonano: przełożono posadzkę, uruchomiono centralne ogrzewanie, naprawiono posadzkę położoną tynki przy ołtarzach bocznych zob.: *Pismo proboszcza ks. Piotra Kuleja do Szefa Wojskowego Rejonowego Zarządu Kwaterunkowego w Olsztynie* dot. remontu kościoła garnizonowego. *Kosztorys orientacyjny na wykonanie prac konserwacyjnych i malarskich w prezbiterium Kościoła Garnizonowego w Olsztynie*, archiwum parafialne.

¹⁴ Wynika to z pisma Miejskiego Zarządu Architektoniczno-Budowlanego z 07.11.1957 roku, w którym zwraca się uwagę, że była to samowola budowlana, archiwum parafii.

¹⁵ Z ramienia PSP umowę podpisał dyrektor oddziału Henryk Oszczakiewicz. Umowę z PSP zawarł 103 Wojskowy Szpital Garnizonowy w Olsztynie, pod który podporządkowany był kościół garnizonowy.

¹⁶ Eugeniusz Kochanowski, ur. w 1925 roku, absolwent PWSSP w Łodzi i ASP w Warszawie, malarz, projektant, scenograf. Aktywny uczestnik życia społeczno-politycznego w Olsztynie. Zmarł w 1980 roku, zob.: *60 lat Okręgu Olsztyńskiego Związku Polskich Artystów Plastyków 1946–2006*, Olsztyn 2008, s. 205.

¹⁷ Czesław Machnicki, ur. 1928 roku, absolwent ASP w Krakowie, rzeźbiarz; uprawiał również malarstwo i rysunek. Był ilustratorem książek, zob.: tamże, s. 234.

¹⁸ W archiwum parafialnym zachowała się szczątkowa dokumentacja dotycząca prac przy powojennych polichromiach kościoła. W umowie z PSP w Olsztynie nie wykazane zostały jednak prace nad „świętymi żołnierzami”. Wynika z tego, że Kochanowski i Machnicki wykonali je prywatnie, poza oficjalną umową, co potwierdza *Pismo proboszcza ks. Piotra Kuleja do Szefa Wojskowego Rejonowego Zarządu Kwaterunkowego w Olsztynie* dot. remontu kościoła

część ornamentalna utrzymana w manierze ludowej wpisała się w dotychczasową ornamentykę, o tyle program z nowymi postaciami świętych zasługuje na szerszą analizę.

Uwiecznieni na ścianach postacie to 11 rycerzy-żołnierzy, którzy swoim ziemskim życiem zasłużyli na oficjalne uznanie ich przez Kościół jako świętych: Stefan, zapewne Węgierski, żyjący w latach 969–1038, Marcin z Tours, żołnierz, legionista rzymski (317–397), Erazm z Formii, męczennik, patron marynarzy (240–303), Włodzimierz (I Wielki), wielki książę kijowski (zm. 1015), Wiktor, zapewne żołnierz Legii Tebańskiej, męczennik (284–303), Jerzy, żołnierz armii rzymskiej, męczennik (zm. 303), Witalis żołnierz Legii Tebańskiej, podkomendny św. Maurycego, męczennik (zm. koniec III w.), Maurycy, dowódca oddziału Legii Tebańskiej, męczennik (zm. 286), Florian, żołnierz armii cesarza Dioklecjana, męczennik (250–304), Aleksander, chorąży Legii Tebańskiej, podkomendny św. Maurycego, męczennik (zm. 303).

Wszystkie postacie świętych ukazane są w całości, *an fas* i w sposobie prezentowania nawiązują bez wątplenia do postaci apostołów z prezbiterium, co podkreśla podobna, perspektywicznie ujęta posadzka, na której stoją. Sposób obrazowania świętych nie nawiązuje do chrześcijańskiej ikonografii; święci nie posiadają charakterystycznych atrybutów, a zidentyfikować ich możemy dzięki imionom zapisanym gotykiem w aureolach, co też nawiązuje do apostołów Asbacha.

Interesującą rzeczą jest, że każdy ze świętych żołnierzy trzyma w swojej dłoni urnę ze wstęgą, na której widnieje napis miejscowości, w której odbywała się bitwa, bądź walki w czasie II wojny światowej, a w której udział brali polscy żołnierze. I tak św. Stefan trzyma urnę z napisem Westerplatte, św. Marcin z napisem Warszawa, św. Erazm z napisem Chełm, św. Włodzimierz – Dunkierka, św. Wiktor – Londyn, św. Jerzy – Narwik, św. Witalis – Berlin, św. Maurycy – Kutno, św. Sebastian – Tobruk, św. Florian – Lenino, św. Aleksander – Modlin. Bezwątpienia przypisanie danej miejscowości świętemu jest tu przypadkowe, to jednak warto zauważyć, że włączono tu miejsca pól bitewnych związanych z polskimi siłami zbrojnymi zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie.

Całość przedstawień świętych daje ciekawy zbiór przedstawień, układający się w pewien przemysłany program, aczkolwiek trudno jest jednoznacznie zinterpretować zamysł jego twórców.

Po pierwsze – trudno wskazać pomysłodawcę tej koncepcji. Czy był to ówczesny proboszcz – ks. płk Piotr Kulej czy z inicjatywą wyszli sami artyści? Mając na względzie specyfikę ówczesnych czasów i miejsce realizacji – bez wątplenia projekt musiał zatwierdzić ktoś z wyższych kręgów wojskowych. Pomimo, że program malarski realizowano już po 1956 roku, to jednak nie możemy zapomnieć, że wciąż oficjalną ideologią w wojsku była ideologia socjalistyczna, a działania wobec żołnierzy zmierzały do przekonania ich do tych idei i ateizacji. Możemy pokusić się o stwierdzenie, że całość jest próbą kompromisowego pogodzenia religijności z „duchem patriotyzmu”, swoistym katechizmem żołnierza lat 50-tych w PRL-u. Odejście w przedstawieniach od ikonografii chrześcijańskiej i zastąpienie jej nową ikonografią „świecko-wojskową” dobrze wpisuje się w cały problem swoistego, skomplikowanego duszpasterstwa wojskowego w Polsce Ludowej, rozgrywającego się pomiędzy lojalnością wobec ewangelii, a tolerowaniem ideologii państwa socjalistycznego.

Interpretując program malarski „wojskowych świętych” należy zwrócić uwagę na jeszcze dwie rzeczy; po pierwsze – wróćmy do przedwojennej koncepcji mauzoleum żołnierza niemieckiego, które miało powstać w przedsionku kościoła. W założeniu projektowym w „Hali Poległych” miały znaleźć się tablice z nazwiskami poległych żołnierzy, wstęgi z nazwami pól bitewnych i zdobytych miast oraz wizerunki dowódców, zdobiące okna kaplic.¹⁹ Być może podstawą tworzenia malarskiego programu dla kościoła

garnizonowego: „co do polichromii kościoła, to gdyby PSP odmówiło wykonać ją na sumę 323000 zł wobec 530000 zł wg kosztorysu, to proszę roboty powyższe zlecić prywatnie plastykom...”. W ten sposób ominięto koszt narzutu PSP, wynoszący wówczas 15% kosztorysu.

¹⁹ Por.: Dihm Ludwig, *Die evangelische Garnisonkirche mit Kriegergedächtnishalle In Allenstein*, Zentralblatt der Bauverwaltung, 39/1919, nr 9, s. 44–45.

odwołano się do tych niemieckich koncepcji; pokazano przez to, że to LWP potrafi zadbać o pamięć poległych, a kościelne wnętrze jest tu doskonałym miejscem na realizację tego upamiętnienia. Postacie dowódców zastąpiono tu chrześcijańskimi świętymi-żołnierzami, którzy z jednej strony są przykładami żołnierskiego męstwa, a z drugiej – doskonałymi przewodnikami w drodze do podwójnego zwycięstwa: ziemskiego – żołnierskiego i duchowego-chrześcijańskiego.

Druga kwestia to formalna strona przedstawień. Jawi się nam ona jako siermiężna, ciężka, dla niektórych ocierająca się o kiczowatość. Myślę, że w tym przypadku uwzględnić należy obowiązujący w latach powojennych socrealizm. Być może artyści wykonujący prace w kościele garnizonowym nie czuli się dobrze w realistycznych przedstawieniach, ale mimo to próbowali tą oficjalną formą zrealizować założony program. Monumentalność postaci, „oficjalny” temat i mimo wyraźnych trudności – realizm postaci podsuwa nam socrealistyczną manierę malarską jako środek w realizacji wyznaniowo-patriotycznego programu.²⁰

Całość programu malarskiego dopełniają wizerunki króla Jagiełły i królowej Jadwigi umieszczone nad ołtarzem bocznym Matki Boskiej Ostrobramskiej, z herbami i napisami – odpowiednio: Grunwald 1410 i Chrztos Litwy 1398. Nad przedstawieniem umieszczono wizerunek św. Wojciecha – patrona Polski. Z drugiej strony umieszczono – nieistniejący dziś wizerunek NMP Częstochowskiej, nawiązujący do powojennego wezwania kościoła – Królowej Polski.

Parę lat później i zapewne już przez innych twórców na ścianach kościoła domalowano drogę krzyżową, a empore chóru muzycznego ozdobiono wizerunkami sześciu papieży – Piusa X, Piusa XI, Jana XXIII, Piusa XII, Benedykta XV, Leona XIII, aniołów i ornamentem roślinnym. Całość tych prac jest jakościowo dość wątpliwa i raczej nie wpisuje się dobrze w przestrzeń kościoła. Wyjątkowym zaś przykładem tandety i kiczu w uzupełnianiu programu malarskiego wnętrza kościoła są przedstawienia św. Władysława, św. Kingi i św. Cecylii, które zapewne jakiś samozwańczy artysta uwiecznił na ścianie nad chórem, a które nawiązywać miały do przedstawień świętych żołnierzy. Wyjątkowa wyobraźnia musiała przyświecać zarówno zleceniodawcy, jak i twórcy tego „dzieła”....

Malarski program we wnętrzu kościoła to nie jedyne prace, które wynikły ze zmiany wyznaniowej i zmiany narodowościowej wojska, opiekującego się świątynią. Już w latach 50-tych pojawiły się w kościele nowe konfesjonały, których brakuje w kościołach ewangelickich. Wykonane zostały przez miejscowych stolarzy i w formie swej nawiązują do konfesjonałów neogotyckich. Umieszczanie wizerunków Matki Bożej to kolejna zmiana wynikająca ze zmiany konfesyjnej. Z racji, że kościół związane z Matką Boską Częstochowską, to jej wizerunki pojawiły się w trzech miejscach w kościele: wspomniana już ściana nawy bocznej, ściana tęczowa oraz umieszczony na neogotyckim ołtarzu obraz, który zaburzył zarówno treściową stronę ołtarza (Ofiara Chrystusa) jak i wizualną.

Zmiany w aranżacji wnętrza kościoła wynikały też z postulatów Soboru Watykańskiego II. Dotyczyły one przede wszystkim wprowadzenia do przestrzeni prezbiterium nowego „posoborowego” ołtarza – parokrotnie wymienianego – od prostego drewnianego, po obecny, kamienny. Ustawienie nowego wyposażenia pociągnęło za sobą jednak zmiany w wyglądzie całego prezbiterium. Usunięto dawne balsaki oddzielające prezbiterium od korpusu nawowego, a następnie wydłużono całe prezbiterium o ok. 2 metry, powiększając przez to jego przestrzeń, łącząc podłogą z przestrzeniami ołtarzy bocznych.

W latach 80-tych miejscowy artysta Bolesław Wolski zaprojektował i wykonał nową aranżację neogotyckiego ołtarza. Koncepcja zrealizowana w metalu opierała się na grze światel w predelli – ustawiono za puncowaną blachą lampki oświetlające nastawę ołtarzową, zaś nowe metalowe antepedium ozdobiono trzema herbami – miasta, diecezji i Polski.

²⁰ Maniera socrealistyczna w sztuce sakralnej archidiecezji warmińskiej pojawia się wielokrotnie. Na uwagę zasługują tu ścienne malowidła w sanktuarium maryjnym w Gietrzwałdzie k. Olsztyna, w kościele Wniebowzięcia NMP w Szczytnie, a w szczególny sposób witraż w prezbiterium kościoła parafialnego w Górowie Hławeckim.

Zmiany w aranżacji wnętrza wynikały też z wojskowej strony kościoła. Z uwagi, że w kościele odbywało się większość uroczystości o charakterze patriotycznym i państwowym, na filarach i ścianach prezbiterium umieszczono linki do wciągania flag, ściany kościoła ozdobiono tablicami memoratywnymi dotyczącymi wydarzeń związanych z wojskiem, a w ostatnim czasie umieszczono pod chórem kamienne popiersie bp Tadeusza Płoskiego, który zginął w katastrofie smoleńskiej.

Rozpatrując powojenne losy kościoła garnizonowego zauważyć należy, że włączony on został w szerszy, ideologiczny problem dotyczący istnienia na Ziemiach Odzyskanych niemieckiej architektury, wielokrotnie wyrażany w kontekście powojennej odbudowy dawnych miast pruskich. W przypadku Olsztyna wyrażony on został przede wszystkim przez Zbigniewa Rewskiego, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w latach 1948–1959. W jego wypowiedzi dotyczącej „odpruszczenia” panoramy miast odzyskanych pojawia się kontekst kościoła garnizonowego. W artykule czytamy:

*„Jeszcze trudniejsze zadanie stanowi zagadnienie odpruszczenia panoramy miast na Ziemiach Odzyskanych, w których dominuje zazwyczaj kilka szpiców i hełmów wież kościelnych, czy ratuszowych oraz wieże ciśnień. Można by jednak rozpatrzyć możliwość usunięcia szpiców i hełmów z najbardziej pruskich budowli. Moim zdaniem np. kościół garnizonowy w Olsztynie nic by na tym nie stracił, gdyby usunięte zostały obydwa szpice na wieży. Wieża straciłaby w panoramie na agresywności, a bargełowy jej dach upodobniłby się do form gotyckich kościołów zabytkowych Gdańska i Pomorza Szczecińskiego. Zdaję sobie sprawę, że zagadnienie to ma też swą podszewkę finansową w postaci podrożenia kosztów przebudowy czy restauracji o 5 czy 10 proc. powiedzmy, jeżeli jednak stwierdzimy, że zagadnienie jest z wielu względów ważne, to fundusze powinny się znaleźć. W rezultacie chodzi mi m. in. o to, by zarówno władze wojewódzkie jak i miejskie oraz powiatowe zwracały odtąd przy zatwierdzaniu projektów baczniejszą uwagę na konieczność odpruszczenia zabudowy Ziemi Odzyskanych”.*²¹

Pomysł Rewskiego odżył kiedy to w 1962 roku ówczesny proboszcz ks. mjr Józef Samsonowicz zauważył nagłą potrzebę remontu hełmów wieży zniszczonych w 1945 roku.²² Odpowiedni wniosek na prace i obłożenie wieży blachą miedzianą (oryginalny łupek był poza zasięgiem) złożył do PWRN w Olsztynie. W nadesłanej przez architekta odpowiedzi okazało się jednak, że kwestionuje on obecność tak wyrazistych hełmów w architektonicznym krajobrazie miasta i sugeruje ich usunięcie wpisując się w wyartykułowaną ponad dziesięć lat temu koncepcję Rewskiego. Pisał wówczas:

*„...komunikuję, że przeprowadzenie remontu, mającego na celu utrzymanie istniejącego stanu, uważam za niecelowe, biorąc pod uwagę względy ekonomiczne wynikające ze znacznego użycia materiałów budowlanych (...) Zdaniem moim, mając na uwadze względy ekonomiczne oraz w dążeniu do repolonizacji krajobrazu miasta należy w ramach przeprowadzonego remontu zdjąć z wieży obecne hełmy, a z uzyskanego materiału wykonać dach czterospadowy, co da rozwiązanie zbliżone do kościoła NMP w Gdańsku”.*²³

W uzasadnieniu odmowy prac wysunięto tezę, że konstrukcja więźby hełmów jest zbyt zniszczona przez owady i zagrzybiona, co powoduje możliwość sprowadzenia niebezpieczeństwa.

Proboszcz Samsonowicz odwołał się od decyzji PWRN do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, którym był już – od 1960 – Lucjan Czubieli. Powołał się tutaj na przedwojenny przewodnik Mieczysława Orłowicza²⁴ i pytał: „Skoro wieże są ozdobą kościoła zupełnie niezrozumiałym staje się fakt żądania usunięcia ich”. Jednocześnie zwrócił się też do ówczesnego przewodniczącego Komitetu Budownictwa Urbanistyki

²¹ Rewski Zbigniew, *O odpruszczeniu architektury ziem zachodnich*, Odra nr 7 (169)/1949. Zob. również: Tomkiewicz Ryszard, *Życie codzienne mieszkańców powojennego Olsztyna 1945–1956*, Olsztyn 2003, s. 80–81.

²² Pisma w tej sprawie zachowały się w archiwum WUOZ w Olsztynie w teczce obiektowej kościoła garnizonowego. Stąd też zaczerpnięte jest większość cytatów.

²³ Cytat za: *Batalia o wieże*, Słowo na Warmii i Mazurach 36/1962, s. 4.

²⁴ Chodzi o przedwojenny *Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii*. Reprint przewodnika wydany został pod red. G. Jasińskiego, A. Rzempełucha i R. Traby w 1991 roku w Olsztynie.

i Architektury w Warszawie Stefana Pietrusiewicza z prośbą o interwencję w obliczu nakazu usunięcia wież. Poprosił o wydelegowanie komisji w celu rozeznania problemu, bo jak pisał „z czynnikami miejscowymi niczego nie mogę załatwić, gdyż są bardzo negatywnie ustosunkowane do kościoła garnizonowego”.

W 1962 roku Instytut Techniki Budowlanej wydał decyzję, co do stanu zachowania konstrukcji hełmów wieży. Czytamy w niej:

„Konstrukcja drewniana wież jest okazem wyjątkowo pięknej, rzadko spotykanej roboty ciesielskiej. Drewno konstrukcji jest zdrowe i nie zauważono w czasie szczegółowych oględzin oznak zażrzybienia czy też śladów chodników owadów – technicznych szkodników drewna. Istnieje natomiast kilka miejsc uszkodzonych przez pociski i szrapnele artyleryjskie. Uszkodzenia nie zagrażają solidnej konstrukcji wież.”

Komisja odniosła się również do ekonomicznych argumentów Wydziału Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, określając je jako niesłuszne. Nie odniesiono się do argumentów repolonizacji miasta, oddając głos w tej sprawie Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków.

Decyzja WKZ w Olsztynie uwzględniła ekspertyzę Instytutu i ostatecznie opowiedziano się za pozostawieniem wież i ich remontem, na który jednak trzeba było czekać prawie dziesięć lat.²⁵

Warto tutaj postawić pytanie – czy chęć zdjęcia hełmów wieży podyktowana była jedynie kwestiami repolonizacji miasta? Wydaje się, że podawane uzasadnienia – słaba konstrukcja – i odwoływanie się do kościoła Marii Panny w Gdańsku były stawiane nieco „na siłę”. Już w 1962 roku teza o stanie technicznym została zweryfikowana, a powoływanie się na Gdańsk – wręcz wyśmiane. Sprawa nabiera innego znaczenia gdy uwzględnimy jeszcze jedną kwestię związaną z kościołem, a mianowicie monumentalne schody prowadzące do niego, które bez wątplenia były swoistą dominantą otoczenia kościoła. Od 1960 roku teren przed kościołem wraz ze schodami przejęło miasto. Od tego czasu zaczęły popadać w ruinę, aż w końcu rozebrano je, a teren zamieniono w zieleniec. Obok wybudowano nowe, skromniejsze, mniej rzucające się w oczy. W obu faktach – i próbie zdjęcia hełmów wież, i doprowadzeniu do dewastacji schodów – oraz uwzględniając sposób położenia kościoła w krajobrazie miasta (na wzniesieniu przez co kościół jest wyraźnie wyakcentowany), można widzieć celowe działania władz miasta, aby kościół umniejszyć, schować, zminimalizować w krajobrazie Starego Miasta, szczególnie w perspektywie zabudowy zamkowej. Czytelne staje się to również, gdy uwzględnimy fakt, że do innych kościołów neostylowych Olsztyna nie było zarzutów w kontekście odpruszczenia miasta; ich położenie na przedmieściach przedwojennego Olsztyna sprawiało, że nie stały się tak wyraźną dominantą Olsztyna. Powoływanie się na repolonizację krajobrazu, stało się tu raczej pretekstem do minimalizacji w nim kościoła.

Kościół garnizonowy wpisany został do rejestru zabytków 01 lipca 1988 roku²⁶, a jego wyposażenie w 2007 (prospekt organowy) i 2011 roku (ołtarz główny, ambona, ławki, stolarka drzwiowa, polichromie prezbiterium i stropu pod chórem muzycznym, krzyż ołtarzowy, świeczniki, witraże i dzwon). Dotychczasowe działania remontowo-konserwatorskie formalnie nie były traktowane jako działania przy zabytku. Jednakże zauważyć należy, że już w 1963 roku Komitet Budownictwa Urbanistyki i Architektury w Warszawie wydał decyzję, że w kościele garnizonowym mogą być wykonywane tylko te prace, które zostały uzgodnione z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i władzami wojskowymi. Tym samym wartość architektury kościoła została wyraźnie podkreślona i uznana.

Nieco inaczej – jak zostało pokazane wcześniej – podchodzono do wnętrza kościoła; dużo swobodniej, przez co prace przy nim pozbawione zostały konserwatorskiego nadzoru. Pomimo to uszanowano znaczną część neogotyckiego wyposażenia kościoła (ołtarz główny, sedille w prezbiterium, cykl małowideł na ścianach prezbiterium, organy). Warte zauważenia jest jednak, że do powojennych prac, na płaszczyźnie koncepcyjnej jak i wykonawczej, angażowano miejscowych artystów skupionych w Pracowni Sztuk Plastycznych w Olsztynie (Kochanowski, Machnicki, Wolski, Grajewski). Nie ustrzeżono się jednak od

²⁵ Pierwszy remont hełmów wieżowych miał miejsce w 1971 roku, następny w 1983, a ostatni w 1990.

²⁶ Decyzja KL-5340/75/88.

pewnych, nadmiernych swobód w pracach remontowych (bo trudno je nazwać konserwatorskimi). Chodzi głównie o stolarkę kościoła. Drzwi, ławki, ambonę (tą też przebudowano) i inne elementy drewniane malowano przypadkową farbą olejną, najczęściej taką, jaka była dostępna w jednostce wojskowej. Charakterystyczna „zieleń wojskowa” czy ciemny orzech pokrywa znaczną część drewnianego wyposażenia. Nie podjęto prac przy bardzo dobrym oszkleeniu witrażowym kościoła (proj. Waldorf i Asbach, fundacja W. Spetha), stąd dziś jego stan jest wręcz katastrofalny. Długi czas nie zadbano o dach kościoła; liczne zacieki spowodowały uszkodzenia warstw malarskich oraz tynków. W kościele szczególnie sposób dbano o ciepło. W latach 50-tych wymieniono centralne ogrzewanie, zakładając we wnętrzu prawie trzydzieści ogromnych, żeliwnych grzejników, pochodzących z odzysku. I choć rzeczywiście w kościele nawet w największe mrozy było ciepło, to spowodowało to bardzo mocne zabrudzenia ścian i sklepienia, łącznie z przedwojennymi malowidłami Asbacha. Również w niekontrolowany sposób wykonywano prace doraźne czy dekoracyjne we wnętrzu. Już nawet w ostatnich latach nie liczone się z substancją zabytkową; do każdej dekoracji czy w przypadku jakiś innych prac wiercono wciąż nowe otwory, wbijano w historyczny ołtarz czy ambonę coraz to nowe gwoździe różnego rozmiaru.²⁷

Ostatni czas przyniósł kolejne wydarzenia, tym razem związane ze sprawami własności kościoła. Od 1945 roku kościół był własnością Skarbu Państwa w administrowaniu Ministerstwa Obrony Narodowej. 31 grudnia 2013 roku decyzją biskupa polowego parafia cywilno-wojskowa w Olsztynie została zlikwidowana i tym samym jej cywilna strona weszła w struktury archidiecezji warmińskiej. Jednakże nie rozwiązało to problemu własności zabytkowego kościoła. W pierwszej połowie 2014 roku kościół wciąż pozostawał własnością MON-u, jednakże użyczony był dla archidiecezji. Następnym etapem było przekazanie własności pod zarząd Gminy Olsztyn, a w międzyczasie dokonywał się dość unikatowy na skalę Polski proces wyceny zabytkowego, czynnego – jeżeli chodzi o kult – kościoła. Ciekawą rzeczą jest, że w całym procesie wyceny ani sakralność obiektu, ani jego zabytkowy charakter nie wpłynęły na cenę. Kościół w tym niecodziennym wydarzeniu potraktowany został jako zwyczajny obiekt użyteczności publicznej i wraz z działką wyceniony na ok. 7 milionów złotych. Była to jedna z pierwszych tego rodzaju wycen w Polsce dotyczących zabytkowego obiektu sakralnego. Po procesie wyceny, zgodnie z procedurami prawnymi, kościół przekazany został archidiecezji warmińskiej, a następnie parafii.

Podsumowanie

W swojej niewielkiej, bo tylko stuletniej historii były olsztyński kościół garnizonowy przechodził bardzo ciekawe dzieje zarówno na płaszczyźnie konfesyjnej, jak i architektoniczno-artystycznej. Należał do dwóch wyznań chrześcijańskich, miał czterech właścicieli, modliły się w nim dwie – w pewnym momencie historii – wrogie sobie armie. Włączony też został w swoiste ideologiczne rozgrywki, zarówno jako niewygodny „pruski” obiekt w krajobrazie odzyskanego miasta, jednocześnie będąc eksponowanym kościołem katolickim w obrębie olsztyńskiej starówki, jak również jako obiekt wojskowy, którego wnętrze tematycznie należało dostosować do wojskowych treści. Wszystko to odzwierciedlone zostało zarówno we wnętrzu kościoła, jak i jego architekturze i najbliższym otoczeniu. Obecnie przed właścicielami i gospodarzami kościoła stoją kolejne wyzwania. Za najpilniejsze trzeba uznać prace konserwatorskie przy witrażach oraz uszczelnienie dachu kościoła. W najbliższej przyszłości należy opracować dokumentację konserwatorską dotyczącą malowideł we wnętrzu. O ile w tym przypadku konserwacja malowideł przedwojennych jest bezdyskusyjna, tak powojenne dekoracje malarskie wzbudzają wiele

²⁷ W ostatnich kilku latach w kościele garnizonowym ustawiana była na Boże Narodzenie specyficzna szopka, zajmująca całą przestrzeń prezbiterium. Ekspozyty do niej wypożyczane były z Muzeum Przyrody w Olsztynie (głównie wypchane zwierzęta). Prezentowała się ona dość efektownie, jednakże przy jej budowie nie liczone się z żadnym zabytkowym wyposażeniem. Stąd poszczególne elementy konstrukcyjne szopki mocowano gwoźdźmi do historycznego ołtarza i innych sprzętów prezbiterium. W ostatnim czasie z niewielkiego parapetu ambony wyciągnięto 14 pozaginanych gwoździ, w tym parę 5-calowych!

kontrowersji i dyskusji nad kwestią pozostawienia ich i konserwowania, czy raczej zamalowania. Dziś trudno jednoznacznie opowiedzieć się za którąś z tez; wydaje się jednak słuszną rzeczą, aby ze względu na unikatowy i ciekawy program treściowy pozostawić przyokienne malowidła świętych. Również ze względu na formalną stronę wykonania można byłoby pozostawić malowane sceny drogi krzyżowej. Zarówno one jak i „wojskowi” święci nadają wnętrzu kościoła dość oryginalny charakter, choć nie prezentują one wysokiego poziomu artystycznego. Badań i prac konserwatorskich wymaga cała, historyczna stolarka kościoła.

Olsztyńska świątynia z jej procesami adaptacyjnymi wpisuje się w złożoną problematykę „dostosowywania” obiektów sakralnych do zmieniających się uwarunkowań. Dotyczy to zarówno przemian wyznaniowych (w omawianym przypadku z ewangelicko-augsburskiego na katolickie), co i zmian wynikających z reform i zmian przepisów liturgicznych czy rozwoju kultu. Przemiany te występują w szeregu kościołów nie tylko na Ziemiach Odzyskanych, ale i w całej Polsce, a niektóre z nich są na tyle powszechne, że dotyczą w różnym stopniu praktycznie wszystkie świątynie. W przypadku kościoła NMP Królowej Polski w Olsztynie na uwagę zasługują jednak dość unikatowe uwarunkowania społeczno-ideologiczne wynikające z kwestii własnościowych i specyficznego charakteru duszpasterskiego.



Ryc. 1 Ludwig Dihm, kościół garnizonowy w Olsztynie, 1913–15. *Przedwojenna pocztówka*



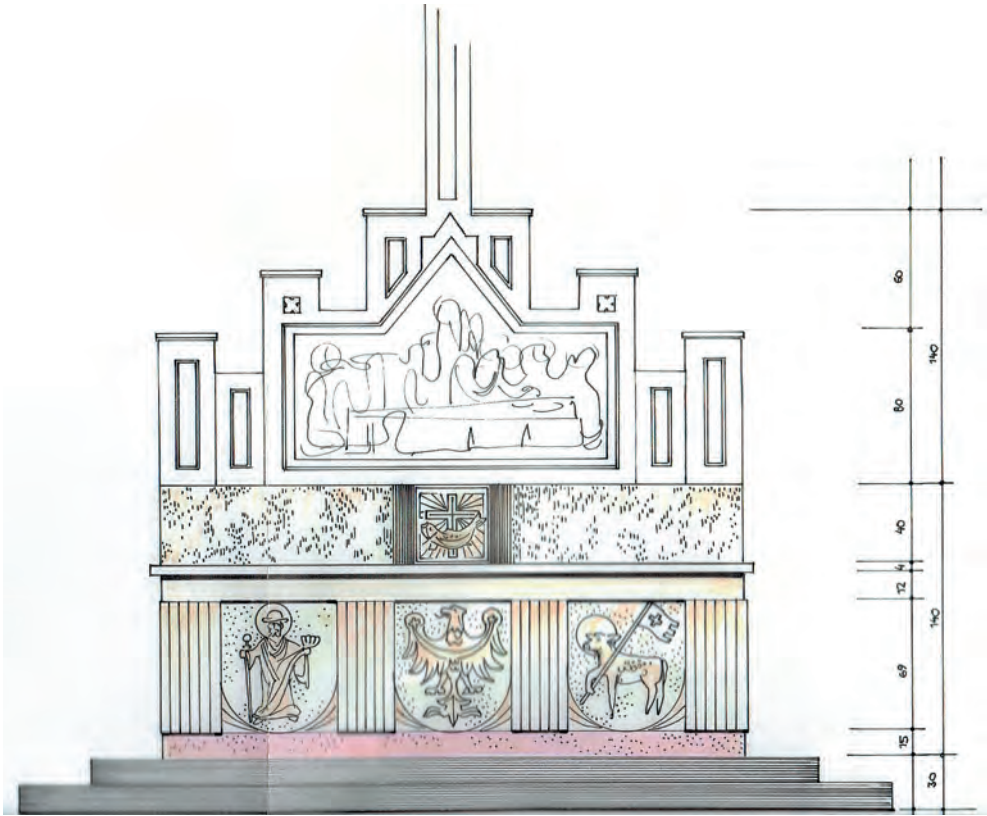
Ryc. 2 Ruiny schodów prowadzące do kościoła, stan połowa lat 60-tych. Ostatecznie rozebrane przez miasto, jako zbyt monumentalne wejście do kościoła. *Archiwum Parafii*



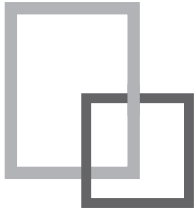
Ryc. 3 E. Kochanowski, C. Machnicki, Polichromie kościoła, 1958. Na konsoli widoczne inicjały artystów i rok wykonania. *Foto: autor*



Ryc. 4 Boczna nawa kościoła. Ołtarz MB Ostrobramskiej z 1952 roku i polichromie z 1958. Na górze widoczne zniszczenia powierzchni malarskich wywołane zaciekami wody. Foto: autor



Ryc. 5 Bolesław Wolski, Projekt przebudowy neogotyckiego ołtarza, 1985. *Archiwum Parafii*



OCHRONA WARTOŚCI
W PROCESIE ADAPTACJI OBIEKTÓW ZABYTKOWYCH
WARTOŚĆ SACRUM W WYBRANYCH ADAPTACJACH
ZDESAKRALIZOWANYCH KOŚCIOŁÓW I ZAŁOŻEŃ KLASZTORNICH
Małgorzata Doroz-Turek

Simplicity is the ultimate sophistication, Leonardo da Vinci
Less means more, Mies van der Rohe¹

Z zabytkiem związana jest ochrona i konserwacja oraz piastowanie jego wartości. To tylko wyjątkowe, nieprzeciętne walory decydują czy dany obiekt zostanie wciągnięty w poczet zabytków² i czy chroni go Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami³. Prawnik Monika Drela słusznie zauważa że jednak „Ustawodawca nie pokusił się wpisać, że termin zabytek tyczy się formalnie obiektów zabytkowych wpisanych do rejestru zabytków” [7, s. 112]. Mimo to „pojęcie zabytku jest powszechnie znane i wydaje się powszechnie zrozumiałe” [26, s. 27], a oznacza wszystko, „co odpowiada definicji zbudowanej w oparciu o określone wartości, lub odnosi się tylko do dóbr rejestrowych” [26, s. 30]. Wiadomo także to, że ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową⁴, według Ustawy o ochronie zabytków zachowanie zabytku, obiektu posiadającego którąkolwiek tą cechę, leży w interesie społeczeństwa⁵. Wszystkie trzy wymienione wartości odnoszą się do jednego, do historii obiektu, która sięga w przeszłość i zakorzeniona jest w pamięci, a tkwi w autentycznej tkance i przestrzeni zamkniętej formą bryły. Zabytek ulegając procesowi starzenia, którym podlega wszystko na ziemi, zarówno istoty żywe jak i stworzone przez nie obiekty, pozostaje świadkiem przeszłości. Współczesną formą ochrony, ratunku zabytku jest jego adaptacja związana z teraźniejszymi potrzebami i pracami przy których należy pamiętać o wszystkich jego wartościach.

Oprócz materialnych wartości, zabytkowe obiekty posiadają także te wyższe, ponad materialne, wynikające z celu powstania oraz funkcji jaką spełniają lub spełniały. Do wyjątkowych założeń należą budowle sakralne posiadające „szczegółę wartości duchowe, ważne dla społeczności lokalnych, jak i całych wspólnot religijnych”, [12, s. 20] oraz artystyczne, wywołujące u odbiorcy specjalne przeżycia estetyczne. Kościoły oraz klasztory wspólnot zakonnych, ze względu na przeznaczenie otrzymują charakterystyczną formę i przestrzeń, które razem tworzą szczególne miejsce sakralne, będące strefą świętości – SACRUM.

¹ „Who strive – you don’t know how the others strive
To paint a little thing like that you smeared
Carelessly passing with your robes afloat, –
Yet do much less, so much less, Someone says,
(I know his name, no matter) – so much less!
Well, less is more, Lucrezia.”, *Andrea del Sarto*, 1855, poemat Roberta Browninga

² Rejestr zabytków lub Ewidencja zabytków

³ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz U z 2003 r. Nr 162, poz. 1568 z późn. zm.) wraz z rozporządzeniami

⁴ Ustawodawca podkreślił autonomiczność poszczególnych czynników wartościujących. , zob. [2, s. 17]

⁵ Art. 3, punkt 1, w/w Ustawy

Autorka pokusi się ukazać temat, związany z ochroną wartości w procesie adaptacji na przykładzie obiektów sakralnych w których podczas procesu adaptacji i użytkowania założeń zachowano wszystkie środki ochrony wartości i przywiązano ogromną wagę do ochrony wartości niematerialnej. Tego typu obiekty ze względu na ich szczególne znaczenie są nadal rzadko, choć coraz częściej, adaptowane na odmienną funkcję niż pierwotna. Dochodzące do głosu wyjątkowe cechy znacznie ograniczają możliwość wykorzystania tego typu założeń, z drugiej jednak strony stawiając większe wymagania od projektanta i inwestora, co powoduje że prace adaptacyjne poprzedzone są głębszym przemyśleniem oraz przystępuje się do nich z większą starannością. Trzeba brać bowiem pod uwagę, że skutki niewłaściwych działań są nieodwracalne, a największym zagrożeniem podczas ich adaptacji jest utrata będąca profanacją podstawowej wartości, jaką jest *SACRUM*.

SACRUM niematerialna wartość obiektów sakralnych

Na początku piersi chrześcijanie nie posiadali formalnej świątyni, zbierali się w prywatnych domach, tzw. *domus ecclesiae*, przekazywanym następnie na użytek wspólnoty. Dom zgromadzenia, z wydzielonym wnętrzem przeznaczonym na wspólną modlitwę, obrzędy był miejscem kultu, gdzie wszyscy potajemnie się modlili i słuchali słowa Bożego. Ustanowienie wolności wyznania w 313 r. edyktem mediolańskim spowodowało, że chrześcijanie mogli bez przeszkód praktykować swoją religię. Powiększająca się wspólnota chrześcijańska potrzebowała nowego Domu Bożego będącego oprawą symbolu Boga i miejscem obrzędu ofiary. Symbolika dawnej świątyni⁶ nabrała wymiaru duchowego i przedstawiona została za pomocą formy architektonicznej – Kościoła. Od wczesnego chrześcijaństwa, rozwijała się jego architektura całkowicie podporządkowana celowi religijnemu. Na planie krzyża łacińskiego⁷, symbolizującego Chrystusa ukrzyżowanego, stworzono odpowiedni program ideowo-artystyczny [6, s. 263]. Korpus nawowy i transept to miejsce modlitwy i skupienia dla wiernych, skierowane ku prezbiterium i głównemu ołtarzowi będącego „sercem” całej bryły kościoła. Oprócz tej oprawy architektonicznej ogromną rolę odgrywa klimat stworzonego wnętrza tworzony przez światło i mrok, także dźwięk na który składa się słowo i muzyka, ale także cisza. Budynek kościelny jest budowany z przeznaczeniem głównie do sprawowania liturgii, wszystko jest ku temu podporządkowane [23, s. 218]. Z uwagi na specyfikę sakralnej funkcji i jej architektury, która w przypadku kościoła jest elementem nadrzędnym, nosicielką przekazu symbolicznego [6, s. 264], niezwykle trudna jest adaptacja tego typu założeń. Nowe przeznaczenie musi być pieczołowicie dobrane, aby wartości niematerialne (dostarczające nam przeżyć estetycznych oraz emocjonalnych związanych z przekazem funkcji) zostały uszanowane. Obok problemów adaptacyjnych częstym kłopotem jest udostępnianie cenniejszych wnętrz, albo trudno dostępnych, nie udostępnianych też ze względu na unikatowe wartości.

Koncepcje działań konserwatorskich w świetle powojennych zniszczeń, po latach i obecnie

Pierwsza połowa XX stulecia był to czas pod znakiem dwóch wojen światowych, które pozostawiły ogromne zniszczenia na całym świecie. Do dziś znane są powojenne krajobrazy najbardziej zrujnowanych miast, także polskich które w wyniku działań wojennych zostały obrócone w gruz. Najbardziej zniszczona była Warszawa, ale pozostałe polskie miasta poniosły niemniejsze straty.

⁶ „Początkowo świątynia była rozumiana jako przybytek Boga na ziemi, znak Jego obecności i miejsce spotkania. Wraz z przyjściem i Zmartwychwstaniem Chrystusa dawna świątynia nabrała wymiaru duchowego i zaczęła wyrażać Ciało Chrystusa”, cyt. za: [8, s. 137]; [23, s. 209]

⁷ Krzyż przypomina Chrystusa ukrzyżowanego, którego korpus wyznacza nawę, napięte ręce – ramiona transeptu, głowa zaś z koroną cierniową – prezbiterium otoczone „wieńcem” kaplic. Wydłużona nawa ma na celu kierować wiernych ku ołtarzowi, który jest centralnym miejscem kościoła – „sercem” całej bryły kościelnej. Ramiona krzyża wyznaczają pozostałe strony świata i wskazują na powszechność zbawienia oraz przypominają o męce Chrystusa, koniecznej do zbawienia człowieka, patrz: [23, s. 209]

Już po roku 1939 cały wysiłek polskiego społeczeństwa i służb ochrony zabytków został skierowany na odbudowę i ratowanie tego co pozostało ze spuścizny architektonicznej pod hasłem *Naufragio eripere* [20, s. 50] (tłum. łac. ratować wrak). Jeszcze nie „odgruzowane” miasta uległy kolejnym zniszczeniom podczas II wojny światowej. Według szacunkowych, procentowych obliczeń sama Warszawa podczas tej wojny poniosła straty w obiektach i zespołach architektonicznych w 90%, pozostałe 10% było również znacznie uszkodzone. Z obiektów sakralnych zniszczono około 55 świątyń i wiele obiektów kościelnych. [22, s. 31] Takich samych rozmiarów straty były w zabytkowej tkance centrum Gdańska, zaś obszar Wrocławia był w 68% zniszczony, największe zniszczenia odnotowano na wyspach miasta: Ostrowa Tumskiego oceniono na 70%, Wyspy Piaskowej na ok. 60%. Wspomnę tu także o Elblągu, mieście które zostało obrócone w gruz na początku roku 1945 w zaciekłych walkach z Armią Czerwoną. W Elblągu zniszczona została zabytkowa zabudowa Starego Miasta, a także całe Śródmieście. Mieszkańcy powracający po wojnie do zniszczonej Warszawy, Gdańska, Wrocławia, czy Elbląga przystąpili natychmiast do ich odbudowy. W celu kierowania pracami odbudowy miast powołano w stolicy 14 lutego 1945 r. na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej – Biuro Odbudowy Stolicy⁸, zaś w Gdańsku i we Wrocławiu oraz w Poznaniu utworzono zgodnie z wydanym 2 stycznia 1946 roku Rozporządzeniem Ministra Odbudowy⁹ – Dyrekcje Odbudowy. Komisję Odbudowy i Planowania¹⁰ we wrześniu w 1945 r. utworzono także w Elblągu. Od razu po wojnie do dzieła odbudowy stolicy i kraju stanął także Kościół. [22, s. 31]

I tak od 1945 r. trwa odbudowa zniszczonych wówczas miast, a do dnia dzisiejszego jeszcze pozostawionych pojedynczych obiektów sakralnych. Od tego czasu wykształciły się trzy koncepcje działań konserwatorskich:

1. **Klasyczna odbudowa, rekonstrukcja**, np. archikatedra Św. Jana Chrzciciela w Warszawie; katedra Św. Jana Chrzciciela na Ostrowie Tumskim i kościoła NMP na Piasku we Wrocławiu; kościół Mariacki w Gdańsku;
2. **Odbudowa po latach obiektów sakralnych pozostawionych w formie „trwałej ruiny”**, np. kościół NM Panny w Chojnie, kościół św. Najświętszej Marii Panny w zespole zamkowym w Malborku;
3. **Adaptacja na inne funkcje**, np. pofranciszkański klasztor wraz z kościołem św. Trójcy – Muzeum Miejskie w Gdańsku; bobernardyński kościół i klasztor we Wrocławiu – Muzeum Architektury.

Klasyczna odbudowa, rekonstrukcja

Okres po II wojnie światowej był przełomowym czasem w ochronie i konserwacji zabytków. Odbudowa zniszczonych wówczas zabytków była tematem środowiska konserwatorskiego, które podzieliła polemika i różnice zdań w tej kwestii. Zanim doszło do odbudowy nasuwało się wiele pytań, wątpliwości co do słuszności i szansy odtwarzania wszystkich zabytków dziedzictwa kulturowego w ich dawnej architektonicznej formie, tj. *status quo ante bellum*. Były to ogromne zniszczenia, przewyższające wszystkie dotychczasowe straty i możliwości podejmowania natychmiastowych działań, na szczęście o potrzebie realizacji odbudowy zdecydowała wola narodu oraz mieszkańców poszczególnych miast. Uznanie racji wyższego rządu spowodowało, że przystąpiono także do rekonstrukcji całkowicie zniszczonych zabytków oraz całych dzielnic polskich miast. [9, s. 224–225]

Zwyciężyło także stanowisko prof. Jana Zachwatowicza, który w programie konserwatorskim z roku 1946, pt. *Program i zasady konserwacji zabytków* [29, s. 48–52], wysunął postulat odbudowy i rekonstrukcji, z którą wiązało się odstępstwo od zasad konserwatorskich.[20, s. 52] Zachwatowicz, prekursor teorii Riegla oraz Dwořaka i generalny przeciwnik rekonstrukcji, pisał: *Nie mogąc zgodzić się na wydarcie nam*

⁸ Działano na podstawie Ustawy o odbudowie m.st. Warszawy z dnia 3 lipca 1947 r. Dz. U. z 1947 r. Nr 52, poz. 268

⁹ Dziennik Ustaw Nr 5, Poz. 48

¹⁰ Cel uporządkowanie spraw budowlanych, przygotowanie zabezpieczenia i odbudowy ze zniszczeń tych obiektów, które dawały szansę na użytkowanie. Działalność rozpoczęto od uruchomienia biura projektowego.

pomników kultury, będziemy je rekonstruowali, będziemy je odbudowywali od fundamentów, aby przekazać pokoleniom, jeżeli nie autentyczną, to przynajmniej dokładną formę tych pomników, żywą w naszej pamięci, dostępną w materiałach. Dzięki Janowi Zachwatowiczowi, jego świadomej decyzji, udało się zachować wiele najważniejszych zabytków, nie dopuszczając do całkowitej dewastacji historycznie i kulturowo istotnych obiektów. Na przykład w Warszawie sam Profesor Jan Zachwatowicz wraz z Marią i Kazimierzem Piechotkami był autorem projektu odbudowy wysadzonej w trakcie działań wojennych bazyliki archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie (Il. 1.) W Gdańsku do odbudowy zniszczonych cennych zabytkowych obiektów sakralnych przyczyniło się wielu projektantów między innymi Jan Borowski¹¹. Architekt już w grudniu 1945 r. sporządził wstępny plan interwencji konserwatorskich dotyczący najcenniejszych zabytków swojego miasta [10], według którego najważniejszym zadaniem konserwatorskim w roku 1946 był gotycki kościół Mariacki¹². Odbudowę tego kościoła planowano zakończyć w 1950 r., jednak dopiero w roku 1951 skończono prace przy dachu i sklepieniach, i rozpoczęto przygotowania do wykonania sklepienia i zadaszenia nad wieżą. [11, s. 211–212] Także we Wrocławiu poddano odbudowie zniszczone obiekty sakralne na Ostrowie Tumskim – katedrę św. Jana Chrzciciela i na Wyspie Piaskowej – kościoła NP. Marii, tu z dawnym klasztorem kanoników regularnych św. Augustyna. Oba założenia zostały odbudowane w surowym stanie pod kierunkiem Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy.[21, s. 187]



Il. 1. Widok elewacji bazyliki archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie po odbudowie przez Zachwatowicza

¹¹ Pierwszy powojenny wojewódzki konserwator zabytków w Gdańsku, od marca 1946 do 1951 r.; wykładowca na Politechnice Gdańskiej, na Wydziale Architektury

¹² „Ciekawostką jest to, czego dowiadujemy się bezpośrednio z publikacji konserwatora zabytków, że współinicjatorem, albo nawet inicjatorem odbudowy gdańskiej katedry był płk. Radzieckiego Ob. Krutyja. Epizod nietypowej współpracy dowódcy stacjonującej w mieście armii radzieckiej i polskiego konserwatora, ratujących wielokulturowe dziedzictwo gdańskie w pierwszych miesiącach po wojnie, nie trwał długo”. Za: ROBiDZ Gd, Gdańsk, Zespół Kościoła pw. NP. Marii Kościół, Dokumentacja aktowa 1948 roku, A1(1)/2/34, [w:] [11, s. 59]

Wszystkie wyżej przytoczone przykłady obiektów sakralnych, mimo wątpliwości co do przywrócenia im dawnej świetności oraz pojawienia się koncepcji rezygnacji z ich odbudowy i zakonserwowania ruin, dzięki podjętym działaniom do dziś służą społeczeństwu spełniając swoją pierwotną funkcję. Prace będące długotrwałym procesem doprowadziły do oddania obiektów do użytku w stanie przed zniszczeniami, a nawet, jak w przypadku warszawskiej archikatedry w formie pierwotnej, którą utraciła w czasie XIX-wiecznej przebudowy. Z reguły jednak wobec zniszczonych w trakcie wojen zabytków prowadzono naukową rekonstrukcję.

W Gdańsku oprócz kościoła Mariackiego zajęto się kilkoma innymi obiektami sakralnymi, które również uległy zniszczeniu. Pośród nich był kościół św. Jana dla którego, razem z kościołem Mariackim sporządzono projekt zabezpieczeń. Niestety pomimo wkładu pracy i pieniędzy po roku 1948 nie został objęty dalszą odbudową. Prace zostały odłożone na później do czasu przypomnienia sobie, z końcem XX wieku, o jednym nieodbudowanym gdańskim kościele po II wojnie światowej.

Działania konserwatorskie po latach. Odbudowa

Trzecią koncepcją konserwacji obiektów sakralnych po zniszczeniach wojennych było świadome zachowanie założeń sakralnych w postaci „trwałej ruiny”. Na tą formę działania miał wpływ ogrom zniszczeń po II wojnie światowej i brak możliwości zajęcia się wszystkimi zrujnowanymi budowli. Pierwsze rekonstrukcje podejmowane były w stosunku do najpilniejszych i najważniejszych obiektów. W pozostałych przypadkach zadaniem stojącym przed polskimi konserwatorami w latach powojennych było zatrzymanie procesu niszczenia.[10, s. 7] Jeśli nie zostały rozebrane ze względu na bardzo zły stan i stanowiące zagrożenie oraz z powodu braku środków finansowych zabezpieczano je i realizowano koncepcję „konserwacji zachowawczej” zachowania obiektu w formie „trwałej ruiny” z myślą późniejszej odbudowy.

Po wojnie powstało wiele projektów w zakresie konserwacji ruin będącymi wybitnymi dokonaniaми i przykładami. Do konserwacji i ochrony ruin w Polsce zastosowano szczególnie metodę angielską, która była przejrzysta, prostota oraz dbała o stronę dydaktyczno-turystyczną. Na polecenie Jana Zachwatowicza do Anglii celem bliższego zapoznania się z tą metodą został wysłany w roku 1957 Andrzej Gruszecki¹³. Po powrocie stał się on w Polsce propagatorem angielskiej szkoły konserwacji ruin, którą zastosował w kilku projektach, m.in. w gotyckim kościele w Chojnie.

„Trwała ruina” i odbudowa kościoła NMP w Chojnie

W 1945 roku także miasto Chojna na Zachodnim Pomorzu zostało w 75 % zniszczone, następnie po wojnie odbudowane. Oprócz budynków mieszkalnych ucierpiały najważniejsze zabytki w tym kościół pw. NM Panny. Pierwotnie wybudowany w połowie XIII w. romański kościół został przebudowany w 2. poł. XIV w. na gotycki. W rezultacie trwających do roku 1459 prac wystawiono trójnawową halę, bez transeptu, od wschodu zamkniętą poligonalnym chórem z obejściem, zaś od zachodu z pozostałą XIII-wieczną wieżą. Pierwsze poważne problemy z konstrukcją świątyni pojawiły się w XIX w. i związane były z pękającymi murami wieży. Mimo podjętych w latach 1839–1842 prac zabezpieczających 2 czerwca 1843 r. zawalił się pld.-zach. narożny filar, a wraz z nim ściany wieży. W 2. poł. XIX w. podjęto się budowy neogotyckiej wieży według projektu A. Solera i F.A. Stülera, w następnej kolejności przeprowadzono regotyżację wnętrza oraz wymianę części detalu ceramicznego.

Okres II wojny światowej kościół przetrwał nienaruszony, ale dwanaście dni po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną obiekt strawił pożar. Całkowitemu zniszczeniu uległy wówczas: wieżba dachowa, 9 filarów międzynawowych i sklepienia oraz stropy i hełm wieży (II. 2.) [25, s. 70–80]

¹³ Wówczas pracownik wydziału usuwania zniszczeń wojennych Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków

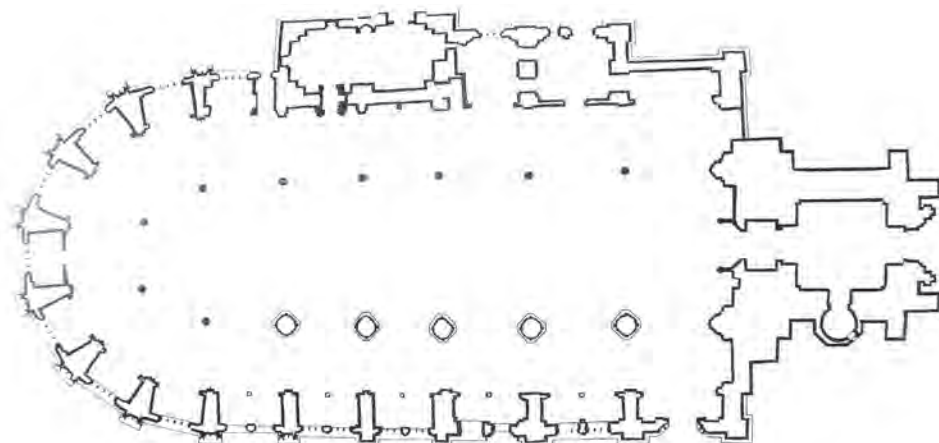


Il. 2. Widok ogólny ruin kościoła w Chojnie od strony półn.-wsch., 1968. Fot.: G. Solecki

Pierwsze zabezpieczenia i konserwacja ruin świątyni, które budziły zainteresowanie środowiska konserwatorskiego już z końcem lat 40-tych XX w. przeprowadzono dopiero w 2. poł. XX wieku w dwóch okresach: w latach 1956–1957 i 1968–1970. Po pierwsze na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków postanowiono odgruzować wnętrze oraz rozebrać wyłamany u podstawy filar międzynawowy w ambicie i opierający się na zewnętrznej ścianie. Kolejne prace remontowo-budowlane w latach 60-tych poprzedzone zostały wykonaniem dokumentacji historycznej obiektu z inwentaryzacją ruin pod kierunkiem dr A. Gruszeckiego i dr J. Widawskiego, według których sporządzono badania architektoniczno-konserwatorskie i projekt zabezpieczenia założenia w formie trwałej ruiny [13]. [19, s. 136] Realizację projektu rozpoczęto w styczniu 1967 roku pod nadzorem A. Gruszeckiego od działań zabezpieczających, które niestety ze względu na brak dofinansowania przerwano w 1970 r. Od tego roku do 1989 częściowo zabezpieczona ruina była pozbawiona dozoru i konserwacji, ulegając pod wpływem warunków atmosferycznym niszczeniu.

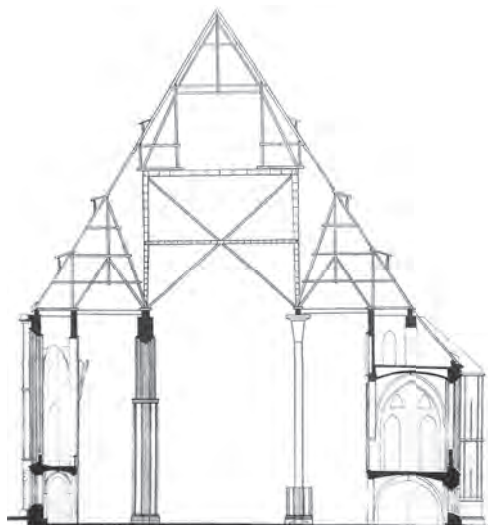
Ponownie zainteresowano się ruinami kościoła w ostatnim dziesięcioleciu poprzedniego stulecia. Nowa sytuacja własnościowa oraz finansowa sprzyjała działaniom związanym z jego odbudową i adaptacją. Głównym pomysłodawcą i inicjatorem odbudowy kościoła, nazywanego przez mieszkańców „katedrą”, był urodzony niedaleko Chojny, uczący się tu i konfirmowany w ówczesnym ewangelickim kościele, przyszły architekt Günther Kumkar. Dzięki działalności Kumkara i ks. Antonim Chodakowskim – proboszcza parafii Świętej Trójcy, której przekazano prawa własności kościoła NMP, i w związku z pozyskaniem środków na odbudowę zabytku rozpoczęto działania zmierzające do podniesienia bazyliki z „trwałej ruiny”. W roku 1994 rozpoczęto roboty budowlane realizowane w trzech etapach. Zaczęto od wprowadzenia w miejsce zniszczonych podpór międzynawowych dziewięć żelbetowych filarów, z myślą w przyszłości obmurowania ich cegłą rekonstruując formę średniowiecznych podpór i odtworzenia sklepienia (Il. 3.). Projektowane filary stężono z 5 zachowanymi podporami i obwodowymi średniowiecznymi murami na poziomie korony za pomocą żelbetowego rusztu (Il. 4.). Na ruszcie ustawiono stalową konstrukcję dachu złożoną z ośmiu stężonych ze sobą ram poprzecznych, będących oparciem dla tradycyjnych, drewnianych wiązarów dachowych. Pierwszy etap zakończono pokryciem dachówką ceramiczną dachu z końcem roku

1996 i przystąpiono do zabezpieczenia i odbudowy, uszkodzonej neogotyckiej wieży. Prace przy wieży w formie nawiązującej do nadanej w 1861 r., trwały do roku 2000. Jednocześnie niezbędne było opracowanie wnętrza – miejsca sacrum, dawnej fary miejskiej.

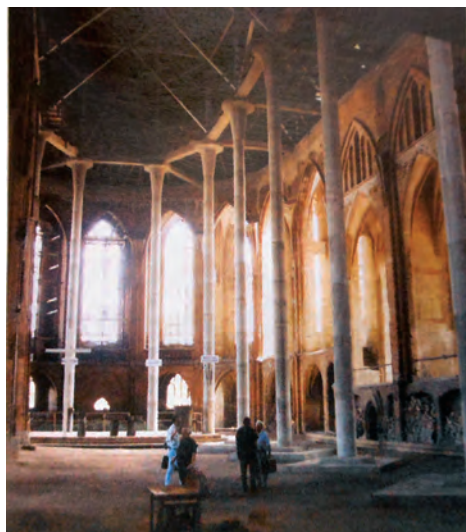


Il. 3 Kościół NM panny w Chojnie. Rzut przyziemia. Projekt techniczny pod kierunkiem M. Płotkowiaka

Na odbiór sakralnego założenia ma wpływ struktura jego wnętrza. Z powodu poważnych zniszczeń wraz z odbudową istotnych elementów konstrukcyjnych rozważano rekonstrukcję średniowiecznej, ceglanej formy filarów oraz sklepienia gwiaździstego w ceglanej technologii, Il. 5. Istotny wpływ na odtworzenie pierwotnego wyglądu miał jednak brak ikonografii oraz możliwość przeciężenia międzynawowych filarów, dlatego koncepcja zakładająca przywrócenie stanu sprzed zniszczenia została zaniechana. Powodem tej decyzji była także krytyka na początku XX wieku purystycznych rekonstrukcji. [19, s. 142–143]



Il. 3 Kościół NM panny w Chojnie. Rzut przyziemia. Projekt techniczny pod kierunkiem M. Płotkowiaka



Il. 5 Kościół NM Panny w Chojnie. Wnętrze kościoła, widok w kierunku wschodnim. Stan po realizacji 1996 r.; fot. S. Kwielecki

W trakcie prac podnoszonej z ruiny świątyni organizowane były już cykliczne nabożeństwa eku-
 meniczne, niektóre przerodziły się w coroczne, regularne święta miasta szeroko znane po obu stronach
 Odry. Obecnie, oprócz nabożeństw, obiekt sakralny w którym we wnętrzu została zaaranżowana sala
 koncertowa i wystawowa użytkowany jest także jako miejsce kultury i sztuki pielęgnujące europejskie
 dobra kultury. Na wieży kościoła, tuż pod odnowionym zegarem, znajduje się taras widokowy dostępny
 dla turystów.

„Trwała ruina” i odbudowa kościoła NMP w zespole zamkowym w Malborku

W formie trwałej ruiny po II wojnie światowej do współczesnych czasów pozostawiony został
 również kościół pw. Najświętszej Marii Panny w zespole zamkowym w Malborku. Obiekt, zlokalizowa-
 ny w północnym skrzydle Zamku Wysokiego w jego części wschodniej na pierwszym piętrze, stanowi
 złożoną strukturę architektoniczną, kilkakrotnie przekształconą w swoich dziejach. W średniowieczu na
 początku obiekt został wzniesiony jako „kaplica” – 1280, a następnie w latach 1331–1344 rozbudowany
 na kościół. Powstało założenie na planie wydłużonego prostokąta, od wschodu z dobudowanym pre-
 zbiterium z wielobocznym zamknięciem, z wnętrzem pierwotnie nakrytym sklepieniem gwiaździstym.

W pierwszych miesiącach roku 1945, już pod koniec wojny, zamek a szczególnie Kościół Zam-
 kowy uległy poważnym uszkodzeniom. Podczas ostrzału artyleryjskiego w obiekcie sakralnym razem z
 wschodnią częścią zostały zniszczone sklepienia i korona murów korpusu (II. 6.). Pozbawiony pokrycia
 obiekt narażony był na kolejne zniszczenia związane z wystawieniem wnętrza na bezpośrednie działa-
 nie czynników atmosferycznych. Po wojnie w 2. poł. XX w. zrekonstruowana została zniszczona część.
 Odbudowane zostały wówczas ściany zewnętrzne, założono powyżej strzałki sklepień betonowy strop
 z płytami panwiowymi, które ułożono na poprzecznych belkach żelbetowych połączonych z wieńcem
 spoczywającym na ścianach obwodowych (II. 7.). [16, s. 63] Ponadto zabezpieczono uratowane elementy
 dekoracyjne, malarstwo i rzeźbę.



II. 6. Zamek w Malborku, widok części wschodniej po zniszczeniach wojennych w 1945 r. fot. Archiwum fotograficzne MZM



II. 7. Malbork. Współczesny widok na wschodnią stronę kościoła

Dopiero niedawno badacze z Torunia, Malborku i Łodzi podjęli się realizacji projektu wspólnych,
 interdyscyplinarnych badań Zamku Wysokiego w Malborku¹⁴. [30] W ramach projektu realizowanego

¹⁴ Projekt KBN 2H01E o2725 w latach 2003–2006

w latach 2003–2006 wykonano kompleksowe badania kościoła. W roku 2002 przeprowadzono szczególne badania architektoniczne jego przestrzeni, technologiczne jego murów i wystroju malarskiego, które umożliwiły wykonanie m.in. dokładniejszego datowania poszczególnych części. Zadanie badawcze oprócz zagadnień historycznych i technologiczno-chronologicznych zawierało adaptację nowych technik badawczych, na przykład do doświadczalnych opracowań malarskich zastosowano najnowsze, nieniszczące techniki badawcze.

Badania wykonane w ramach projektu były racjonalną przesłanką do dalszych prac konserwatorskich i restauracyjnych. Następnie na bazie ich wyników podjęto próbę przywrócenia ostatniej części wybitnego dzieła średniowiecznej architektury – miejsca sacrum Zamku w Malborku. Ponad dziesięć lat trwały dyskusje i spory naukowców i badaczy w jaki sposób wyremontować sklepienia w kościele. Debатовano czy sklepienie powinno pokazywać zniszczenia wojenne, czy należy odtworzyć średniowieczne sklepienie gwiaździste, decydując się ostatecznie na rekonstrukcję pierwotnego przekrycia. Nasuwa się pytanie czy jednak w Malborku nie lepiej byłoby zachować ślad historii jaki odcisnęły na tej części Zamku działania wojenne, skupiając działania konserwatorskie na tym co pozostało. Na bazie zarówno zabytków nieruchomych jak i ruchomych „zbudować” historyczne miejsce pamięci i kontemplacji – miejsce sacrum o średniowiecznym charakterze.

Adaptacja

Adaptacja jest jedną z trzech koncepcji działań konserwatorskich, prowadzonych po 1945 roku, przy zniszczonych w czasie wojny obiektach sakralnych. Ta forma konserwacji, mająca na uwadze ochronę wartości zabytku, była wówczas i od tamtego czasu jest do dziś coraz częściej ostatnią szansą dla zrujnowanych jeszcze w czasie II wojny światowej założeń: zrekonstruowanych ale trąjących swoją pierwotną funkcję oraz z różnych powodów nie odbudowanych lub tylko częściowo, ostatecznie opuszczonych i pozostawionych w formie „trwałej ruiny”. Brak użytkowania skazuje bowiem każdy zabytek na zniszczenie, ruinę, a z czasem na rozbiórkę. Dlatego we współczesnej ochronie zabytków najważniejsze znaczenie ma nowe jej przeznaczenie, czyli adaptacja. Jest to metoda ratowania zabytków od zapomnienia i zaniechania, a doceniona została już w średniowieczu przez papieży, dzięki którym ocalało wiele antycznych świątyń adaptowanych na kościoły chrześcijańskie, [20, s. 28].

Po wojnie poszukiwano skutecznych form ochrony zrujnowanych kościołów, dlatego starano się jak najszybciej udostępnić nawet niewielkie przestrzenie wewnątrz gotyckich świątyń na potrzeby życia religijnego, do celów liturgicznych.[11, s. 284] Wydawało się, że oddanie do użytku choćby części zabytku mogło przyspieszyć i usprawnić proces jego odbudowy. Skuteczność interwencji konserwatorskich obniżyło wyżej wspomniane wstrzymanie pomocy finansowej od państwa, od tego czasu ciężar odbudowy świątyń spoczął na administracji kościelnej. Instytucję kościelną do dziś przewyższają koszty utrzymania sakralnych zabytków, a jeszcze bardziej ich odbudowa i dodatkowe prace związane z ich konserwacją i ochroną. Ograniczona efektywność działania spowodowała że wielu kościołom nie przywrócono dawnej formy, a jedynie zabezpieczano je zostawiając jako „trwała ruina” na lepsze czasy. W stosunku do niektórych założeń sakralnych ostatecznie podejmowane były i są decyzje zmiany przeznaczenia na obiekt użyteczności publicznej nie mający związku z miejscem kultu religijnego.

Proces adaptacji wszystkich zabytkowych obiektów jest indywidualny i złożony, a koordynatorami interdyscyplinarnego projektu są Architekt i Konserwator oraz Inwestor, będący głównym inicjatorem prac. Poprawna realizacja adaptacji zależy od decyzji każdego z nich, ale przede wszystkim od Architekta, a priorytetem działania jest zadbanie o ochronę wszystkich wartości. Wpływ na to ma zakres adaptacji, który zależy od nowego przeznaczenia. Oprócz materialnych wartości, zabytkowe obiekty posiadają także te wyższe, ponad materialne, wynikające z celu powstania oraz funkcji jaką spełniają lub spełniały.

W całym przebiegu kreacji adaptacji obiektu sakralnego wszyscy muszą pamiętać, że jest to szczególne miejsce i należy mu się pełne poszanowanie z uwagi na specyficzny charakter założenia, na trwałe

osadzone i wmontowane w strukturę społeczną miast [24, s. 276]. Do obowiązku należy uszanowanie, oprócz własności kościelnego obiektu, sakralną tkankę i miejsce – *SACRUM*, które mimo desakralizacji trwa, ujęte w formułę religii instytucjonalnej [18, s. 12], i jest związane ze strukturą społeczną.

Wielkie znaczenie ma dostosowanie nowej funkcji do możliwości budowli. Zgadam się ze stwierdzeniem Tajchmana, że „podstawową rolę ogrywa wartościowanie układu funkcjonalno-przestrzennego, w który funkcja powinna być „wpisana” a nie „wcięta””. [27, s. 131] Z obiektami sakralnymi jest prosto, dopóki nie zmieniają swojego przeznaczenia. Jednak gdy wchodzimy już w rozwiązanie kwestii ich nowej funkcji, okazuje się że nie każda jest odpowiednia do tego typu zabytku. Możliwe byłoby, co coraz częściej stosowane jest na Zachodzie, przeznaczenie kościoła np. na biura. Pojawia się nawet określenie, że „Kościół to nie tylko miejsce modlitwy – to także świetna „miejscówka” na urządzenie w nim hotelu lub dyskoteki”¹⁵. Wpływ na to zjawisko ma przede wszystkim postępująca laicyzacja i desakralizacja kościołów chrześcijańskich na Zachodzie.¹⁶ Polska to jednak nie „Zachód” przynajmniej od strony tak wolnego myślenia konserwatorskiego. Postępowaniu naszemu powinna przyświecać nadal myśl, że „Właściwa adaptacja poszczególnych zabytków, (...), na cele użyteczne społecznie, zapewniająca prawidłowe wykorzystanie obiektów w sposób odpowiadający ich wartości zabytkowej, stanowi jeden z najistotniejszych środków konserwacji i ochrony” [4, s. 27]. Jednak jeśli idzie nam o zachowanie najważniejszych wartości to pierwszym krokiem jest podjęcie decyzji jaką funkcję może przenieść dane założenie. Choć powoli dociera też do Polski zachodni „trend” nadawania kościołom drugiego życia, częściej dotyczy on w zasadzie ewangelickich świątyń, a nie katolickich. Jako naród wychowany w wierze i tradycji chrześcijańskiej mamy poczucie *sacrum* wynikające w dużej mierze z religijności Polaków, i nie dopuszczamy alternatywy niszczącego wykorzystania kościoła i profanacji świętego miejsca. Moim skromnym zdaniem na dzień dzisiejszy nie była by to pozytywna forma ochrony konserwatorskiej, a jedynie „adopcja”, opieka porównywalna w skutkach, jak na przykład przeznaczenie obiektów sakralnych na magazyn. Jak wynika z badań Polacy również nie chcą w kościołach innych funkcji poza muzeami i teatrami, czy salami koncertowymi¹⁷. Dlatego wykorzystujemy potencjał tych zabytków zgodnie ze sztuką konserwatorską i w duchu szacunku dla historii danego obiektu oraz w zgodzie z przekonaniami społeczeństwa. Miejsce kultu, nawet po narastającej sekularyzacji i laicyzacji, często nadal zajmuje miejsce centralne w tkance miasta lub wsi. [24, s. 276]

Jedną z najbardziej odpowiednich i sprawdzonych świeckich funkcji w opuszczonym i zdesakralizowanym budynku kościoła jest muzealna. Odpowiada jej monumentalna bryła i przestrzenne wnętrza dawnej świątyni oraz ich zabytkowy charakter, stanowiący nieodzowną część ekspozycji muzealnej, znacznie ją jeszcze wzbogacając, jako scenografia [6, s. 264]. Funkcja ta sprzyja zachowaniu i wyeksponowaniu wartości materialnych dzięki minimalnemu zakresowi adaptacji. Umożliwia także zachowanie i należyłą ekspozycję walorów architektonicznych obiektu, na co zwraca już uwagę Prof. Edmund Małachowicz – autor projektu adaptacji klasztoru i kościoła bernardynów we Wrocławiu na Muzeum Architektury. [20, s. 84]

Po pierwsze muzeami stawały się po wojnie i później ciągle funkcjonujące kościoły. Zabytkowe obiekty udostępniono do publicznego zwiedzania zwykle przez cały dzień, poza mszami świętymi, jako przykład zabytku historycznego, a także ze względu na walory artystyczne oraz ich zabytkowe wyposażenie. Licznie odwiedzane przez turystów zarabiając w ten sposób same na siebie nie tracąc przy tym pierwotnej, sakralnej funkcji. Jako ciekawe przykłady kościoła muzeum są, wymienione przez Tadeusza Chrzanowskiego, dwie gotyckie świątynie we Wrocławiu: Św. Krzyża i Panny Marii na Piasku, w których nadal odprawia się nabożeństwa, ale gdzie dominować zaczyna wyraźna funkcja muzeum. [6, s. 264]

¹⁵ <http://polki.pl/we-dwoje/nowa;funkcja;kosciola; designerskie;wnetrze;od;nova,artykul,19510.html>

¹⁶ http://www.architektura.info/index.php/wiadomosci/aktualnosci/desakralizacja_kosciolow; http://jagiellonski24.pl/2015/03/21/kiedy-sztuka-religijna-umiera/

¹⁷ http://wyborcza.pl/1,76842,14244787,Polacy_nie_chca_w_bylych_kosciolach_sklepow_i_fitness.html

Myszę że w samym Wrocławiu można wyliczyć jeszcze kilka tak funkcjonujących kościołów, w tym katedra św. Jana Chrzciciela, bazylika mniejsza pw. św. Elżbiety, kościół pw. Marii Magdaleny itd. Także w innych miastach taka forma działania kościołów o wyjątkowych wartościach oraz stymulowany rozwój turystyki umożliwia i sprzyja zachowaniu i przekazywaniu duchowych wartości miejsc kultu religijnego oraz utrzymaniu zabytków. Obecnie badana strategia „zachowanie przez użycie” – *preservation through use*, [12, s. 19] sprzyja ochronie i konserwacji zabytków oraz ich wartości niematerialnych.

Znaczna ilość obiektów sakralnych w trakcie wojen w 1. poł. XX stulecia obrócone zostały w ruinę. W większości odbudowanym kościołom udało się przywrócić pierwotną funkcję, jednak nie wszystkim. Niektóre uległy desakralizacji i podczas odbudowy przystosowywano je do odmiennej funkcji, niż dotychczas służyły. Dawne kościoły, szczególnie architektura średniowieczna o monumentalnej, ale i surowej estetyce okazały się najbardziej pożądanymi do adaptacji na instytucje kulturalne, jak muzea oraz galerie potrzebujące odpowiedniej oprawy.

Godne przytoczenia są wzorcowe przykłady nowego przeznaczenia zdesakralizowanych założeń: klasztoru Franciszkanów w którym wznowiono funkcjonowanie Muzeum Miejskiego w Gdańsku oraz kościoła i klasztoru Bernardynów we Wrocławiu na Muzeum Architektury we Wrocławiu.

Przykłady adaptacji

W Gdańsku, w marcu 1945 roku, w czasie II wojny światowej, podczas ostrzału miasta pośród uszkodzonych lub zniszczonych zabytków znalazło się pofranciszkańskie założenie klasztorne. Gotycki kościół pw. Św. Trójcy nie uległ całkowitemu zniszczeniu, w przeciwieństwie do budynku klasztoru, który w 65% leżał w gruzach, a wraz z nim eksponaty muzealne.

Klasztor wraz z kościołem św. Trójcy został wzniesiony przez franciszkanów w średniowieczu. W XV wieku gdańscy franciszkanie byli prekursorami reformacji, a fakt ten miał wpływ na likwidację zgromadzenia i przekazanie w 1555 r. założenia klasztorne miastu. Był to początek funkcjonowania w pofranciszkańskim obiekcie różnych funkcji świeckich, zwłaszcza kulturalnych. Ostatnią wprowadzoną funkcją i do dziś piastowaną jest muzealna. Już w 2. połowie XIX w. (w latach 1867–1871) urządzono tutaj Muzeum Miejskie, z funduszy Carla G.Klosego. Pomysł jego utworzenia tutaj pojawił się w momencie odziedziczenia przez miasto cennej kolekcji dzieł sztuki, przekazanej zapisem w testamencie przez Jakoba Kabruna.

Po wojnie odbudowa klasztoru i reaktywacja muzeum była priorytetem, ze względu na zabytkowość gmachu i wyjątkową funkcję. Oprócz wprowadzenia zabezpieczeń w postaci tymczasowego dachu, oszklenia okien i akcji odgruzowywania obiektu, pod koniec roku 1946 rozpoczęto poważne prace remontowe wchodzące w zakres odbudowy. [11, s. 63, 98] Dzięki tym pracom oczyszczono zabytkowe partie przyziemia z niewłaściwych, szpecących wnętrza, późniejszych przystosowań. Działania rozpoczęto od najmniej zrujnowanych wnętrz, które najszybciej doprowadzono do stanu używalności. Do końca listopada 1946 r. w, po remoncie sklepień, w klasztorze franciszkańskim pierwsze dwie sale muzealne przygotowano do ekspozycji rzeźby gotyckiej. [11, s. 98]

W roku 1947, w trakcie odbudowy, zintensyfikowano i podjęto działania w kierunku nowej adaptacji dawnego klasztoru Franciszkanów. Podjęto się projektu muzeum, a wszystkie prace z tym związane, tj. projekty koncepcyjne i techniczne wraz z inwentaryzacją architektoniczną zostały zlecone samodzielnemu inżynierowi i architektowi Józefowi Chrzanowiczowi¹⁸. Koncepcja adaptacji klasztoru na potrzeby muzeum została opracowana z pełnym poszanowaniem dla zastanych wartości kulturowych. Program użytkowy w całości podporządkowano strukturze historycznej, szczególnie jeśli idzie o przyziemie budynku. Parter klasycznego układu klasztorne według koncepcji Chrzanowicza w całości

¹⁸ Józef Chrzanowicz był bliskim współpracownikiem Borowskiego, z pomocnika konserwatora stał się w 1947 r. szefem pracowni projektowej, [11, s. 71]

został przeznaczony na potrzeby ekspozycji. Sklepione pomieszczenia połączone amfiladowo dostępne były z kruzganków klasztornych. Nowe elementy zagospodarowania wnętrza ograniczono do niezbędnego minimum, [11, s. 160]. I tak nową klatkę schodową zaprojektowano w ryzalicy południowego skrzydła, a pod nią zlokalizowano funkcję portierni i szatnię. Minimalnej ingerencji w układ zastanych ścian dokonano na piętrze i poddaszu, gdzie przewidziane zostały również pomieszczenia ekspozycyjne. W zachodnim skrzydle klasztoru zgrupowano, związane z funkcjonowaniem muzeum – biura administracji, tu również znalazła się osobna klatka schodowa. Projekt po akceptacji dyrektora muzeum i konserwatora zabytków na początku roku 1948 przekazano do realizacji.

Wartość miejsca i pierwotnej funkcji została podkreślona efektywnym wykorzystaniem dużych, przestronnych klasztornych pomieszczeń, które dały się bardzo dobrze przystosować na funkcję muzealną, jak na przykład dwa refektarze, jako przestronne sale ekspozycyjne. Poza podziwianiem dzieł sztuki odwiedzający zachwyca się późnogotycką architekturą i ma możliwość zapoznania się z niebanalnym klimatem dawnego klasztoru. Ponadto cel wydobycia wartości duchowych miejsca osiągnięto uwzględniając w adaptacji wewnętrzny wirydarz. Zlokalizowany w samym sercu gmachu, otoczony czterema skrzydłami zabudowań klasztornych, był w XV wieku najistotniejszą przestrzenią klasztoru, służąc braciom za miejsce wypoczynku, rozmów, modlitwy oraz rozmyślań. Jego wnętrze zajmowały przede wszystkim ozdobne kwiaty, krzewy oraz zioła. W projekcie stworzono w nim współczesną przestrzeń zielonego azylu będącego łącznikiem z przestrzenią muzealną. Mogą z niego korzystać zarówno zwiedzający muzeum jak i goście z zewnątrz. W ten sposób podczas powojennej odbudowy i adaptacji usankcjonowano XIX-wieczną koncepcję konserwatorską i utrwalono ideę, że muzeum to świątynia sztuki w której odbiorze potrzebna jest niczym niezakłócona kontemplacja. Dodatkowo wizerunek muzeum wzmocniła historyczna i architektoniczna wartość zespołu klasztornego wraz z kościołem św. Trójcy i kaplicą św. Anny. [3, s. 191]

Cel doprowadzenia prac remontowych do końca został osiągnięty 30 maja 1948 roku, kiedy uroczystie otwarto muzeum. Dzięki wspaniale zaaranżowanej funkcji muzealniczej zostały podkreślone wartości sacrum miejsca mnichów związane także z zabytkowym kościołem św. Trójcy.

Ten największy gdański kościół, po Mariackim od czasów wojny do dziś funkcjonuje jako świątynia chrześcijańska. Obiekt przetrwał II wojnę światową zniszczony tylko w niewielkim stopniu¹⁹, a wraz z nim dobrze zachowało się gotyckie wyposażenie wnętrza. Między innymi składało się na nie, oprócz lektorium, stall, ambony, krucyfiksu, także dwa manierystyczno-barokowe prospekty organowe. Jeden, większy z połowy XVII wieku – dzieło Mertena Frieze, drugi z pocz. XVIII gruntownie przebudowany przez Tobiasza Lehmana. Obydwa zachowały się dzięki zdemontowaniu ich w czasie wojny, w latach 1943–44. Drugie, mniejsze organy zostały wywiezione na Żuławy do wsi Lichnowy skąd po zakończonych działaniach wojennych wróciły z powrotem. Niestety nie udało się organów posadowić na pierwotnym miejscu, na styku nawy i prezbiterium, na wysokości lektorium, na emporze, z powodu wtórnie wybudowanej ściany pomiędzy prezbiterium a nawą. W latach 1960–1961 udało się odtworzyć prospekt z 1703 r. Większe organy, złożone na poddaszu wiele lat tam przeleżały, zanim doczekały się rekonstrukcji. Mimo odbudowy przez franciszkanów zniszczonych sklepień nad prezbiterium w latach 80-tych XX w. dopiero w roku 2008 podjęto decyzję i przystąpiono do prac dzięki którym udało się jednak przywrócić prospekt organowy w świątyni będący śladem dzieła sztuki i kultury materialnej.²⁰ Znowu zabrzmiały organy, które oprócz wartości materialnej przywróciły wartość ducha miejsca sakralnego ich dźwięk pozwala odczuć znowu doznania mistyczne, jakich można doznać tylko w świątyni.

Z początkiem nowego stulecia, z powodu problemów infrastruktury z jakimi zaczęło się borykać Muzeum Narodowe w Gdańsku, rozpoczęła się dyskusja nad jego rozbudową [3], tak jak i innych podobnych obiektów użytkujących wyłącznie budowle zabytkowe. Głównym bowiem problemem tego

¹⁹ Ocalała część zachodnia, a także kaplica św. Anny, a ogień w pożarze strawił dach prezbiterium, a pod jego ciężarem runęły sklepienia. Przetrwiał także wschodni szczyt, niestety bez dekoracyjnych wieżyczek, [11, s. 32, 35]

²⁰ <http://kultura.trojmiasto.pl/Zagraly-organy-w-kosciele-sw-Trojcy-n72986.html>

typu obiektów, generalnie dobrze funkcjonujących, jest to, że zabudowa zabytkowa narzuca wynikające z tego ograniczenia funkcjonalne i przestrzenne. Stąd rozgorzało wspólne rozpatrywanie rozwiązania tego problemu, związane z potrzebą zmian funkcjonalno-przestrzennych, a z tym związana była ewentualna rozbudowa muzeum. W nowej części chciano pomieścić funkcje, które „w procesie adaptacji tych budynków z góry wykluczono”, czyli np. punktu sprzedaży, miejsca wypoczynku dla zwiedzających, kawiarni, także rozwiązać kwestię rozwiązań komunikacyjnych ułatwiających poruszanie się osób niepełnosprawnych. Jednocześnie chciano ograniczyć oraz wprowadzić tymczasowy zasięg prac modernizacyjnych w klasztorze zanim pojawi się nowy obiekt. Wszystko z myślą szybkiego usunięcia funkcji, które docelowo zostaną przeniesione do projektowanego na sąsiedniej działce obiektie. Chciano w ten sposób zachować tradycyjny wizerunek tego obiektu – jako świątyni sztuki. [3, s. 191]

W tym samym czasie, jak wyżej wymieniony obiekt, z podobnymi problemami zaczął borykać się następny przykład powojennej adaptacji obiektu sakralnego jakim jest zespół pobernardyński we Wrocławiu. Zdesakralizowane założenie klasztorne, składający się z dawnego kościoła św. Bernardyna ze Sienny i klasztoru bernardyńców, zostało przeznaczone na Muzeum Architektury, które znajduje się tam do dziś. Ponadto część założenia była swego czasu także siedzibą Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, obecnie mieści się tam Miejski Konserwator Zabytków we Wrocławiu.

Pod koniec II wojny światowej zespół klasztorny został zbombardowany i zniszczony w około 70%. Jego odbudowa trwała w latach 50-tych XX wieku, w tym czasie monumentalna i surowa forma założenia nasunęła pomysł wykorzystania go do celów publicznych, II. 8. Najpierw była, tzn. „myśl”, jak powiedział pomysłodawca założenia muzeum Olgierd Czerner, a potem fakt, często bywa zupełnie odwrotnie. [14, s. 205] W tym przypadku myśl o muzeum wzięła się z konkretnej sytuacji – konieczności przechowania cennych fragmentów architektonicznych odnalezionych podczas odgruzowywania Starego Miasta Wrocław po II wojnie światowej oraz z faktu braku w Polsce muzeum z dziedziny architektury.

Założenie zostało uratowane, odbudowane a następnie adaptowane przez Prof. Edmunda Małachowicza. Była to jedna z jego ważniejszych realizacji, obok rekonstrukcji architektury katedry wrocławskiej z hełmami wież (1965 r.). [1, s. 105–106] Zachowano układ skrzydeł otaczających wirydarz, przy czym całkowicie zniszczone wschodnie skrzydło zostało odbudowane według „odważnego”, jak na tamte czasy projektu Małachowicza nie rekonstruującego historycznej formy. W pierwotnym miejscu wzniesiono skrzydło we współczesnej formie i żelbetowej konstrukcji ze szklaną elewacją, (II. 9.). W roku 1965 Profesor Olgierd Czerner²¹ przystąpił do organizowania Muzeum Architektury w przekształconych według projektu Prof. Edmunda Małachowicza na cele muzealne wnętrzach kościoła oraz czterech skrzydeł dawnego klasztoru wokół wirydarza.

Główne wejście do muzeum znajduje się w południowej elewacji, (II. 8.), południowego skrzydła klasztoru, całkowicie odbudowanego bez stropu między piętrowego. Wchodzimy do holu z którego przechodzimy do jednoprzestrzennego wnętrza, widzianego z holu już przez szklaną ścianę, zaadoptowanego na salę wystawienniczą architektury wczesnośredniowiecznej, średniowiecznej oraz nowożytnej, także architektury współczesnej. W holu wkomponowano betonowe schody, którymi można wejść na I piętro, gdzie rozwiązano pomieszczenia pomocnicze, czyli sanitariaty oraz dla administracji i na pracownie muzeum, a przez szklaną ścianę mamy widok na salę wystawienniczą. Zaskakują odbudowane późnogotyckie krużganki w rodzaju pawilonu o szklanych ścianach, (II. 10.), także wykorzystanie kościoła, jego wnętrza. Cała przestrzeń kościoła późnogotyckiej, trójnawowej bazyliki zbudowanej w 2 poł. XV w. została urządzona na cele wystawiennicze, ale oprócz ekspozycji przede wszystkim można w nich podziwiać gotyckie sklepienia i architektoniczne detale na tle ceglanego wątku. Można powiedzieć, i już zostało to powiedziane, „że muzeum powołane do gromadzenia eksponatów samo jest eksponatem”, [14, s. 205].

²¹ W roku 1971 oddane wcześniej do użytku założenie, otrzymuje status i nazwę Muzeum Architektury. Wieloletnim Dyrektorem Muzeum Architektury od 1971 do 1999 był jego założyciel Olgierd Czerner.



Il. 8. Widok zespołu klasztornego pobernardyńskiego we Wrocławiu, południowa elewacja, południowego skrzydła, (Fot. Autorki)



Il. 9. Wschodnie skrzydło wewnątrz zespołu klasztornego pobernardyńskiego we Wrocławiu, (Fot. Autorki)



Il. 10. Widok na wirydarz z krużganka zespołu klasztornego pobernardyńskiego we Wrocławiu, (Fot. Autorki)

W dobie XXI wieku, w okresie dyskusji nad muzeami w Polsce, których większość została rozwiązana w zabytkowych obiektach poprzez adaptacje ich do tej funkcji, także władze Muzeum Architektury myślały o jego przyszłości. Układ obiektu, jedyne tego typu muzeum w Polsce, nie ulegał długo znacznym zmianom mimo podejmowanych w tym kierunku kroków, które związane były i miały na celu sprostaniu potrzebom współczesnego odbiorcy oraz nowym standardom architektury. W roku 2005²² został rozpisany konkurs na koncepcję architektoniczno-urbanistyczną przebudowy i rozbudowy muzeum, który miał sprostać wyzwaniu współczesnym czasom i rozwiązać problemy zabytkowego obiektu. Wpłynęło pięćdziesiąt jeden prac, ale mimo rozstrzygnięcia konkursu i przyznania I nagrody projektowi

²² 17.07.2005 r.; <http://www.architekturaibiznes.com.pl/archiwum/012006/artykuly/artykuly/4.html>

architektów Małgorzacie Pizio-Domicz i Antoniemu Domicz, nie został on do dziś dnia zrealizowany. Już idea konkursu, a następnie zwycięski projekt wywołały wiele kontrowersji wśród wrocławskich architektów. Dyskusje i spory wzbudzała dodana nowoczesna forma architektoniczna przed istniejącym wejściem, zaprojektowana w celu zwiększenia powierzchni muzealnej, która przesłoniłaby wizerunek istniejącego od średniowiecza założenia. Szklany prostopadłościan architekci połączyli dwupoziomą przestrzenią podziemną z istniejącym południowym skrzydłem klasztoru, miało to znacznie rozszerzyć przestrzeń wystawienniczą oraz nową funkcję, kongresową.

Brak realizacji wybranego w konkursie projektu na rozbudowę Muzeum Architektury może świadczyć, jak trafna była wprowadzona funkcja stając się dopełnieniem zastanej architektury oraz jak istniejące założenie wrosło już w tej formie na trwałe w krajobraz kulturowy Wrocławia i jest z nim utożsamiane. W benedyktyńskim, średniowiecznym założeniu świecka funkcja została wpisana i zaistniała jakby nieodłącznie z nim była związana, i planowane zmiany przestrzenne mogłyby być zbyt „drastyczne” i „ujmujące” wzniesionemu prawie pięć stuleci temu założeniu, także miejscu sacrum związanego z historią oraz formą architektoniczną przepelnioną symboliką.

Do roku 2013 w obiekcie przeprowadzono jedynie konieczne niewielkie naprawy i remonty, a także ostatnie prace konserwatorskie i budowlane²³, zanim podjęto bardziej odświeżające działania związane z układem funkcjonalno-przestrzennym założenia. Modernizacja obiektu pod względem standardów nowego tysiąclecia i potrzeb obecnego użytkownika oraz bardziej wymagającego odbiorcy była już konieczna. Dlatego powstał projekt przebudowy wnętrza²⁴, mający na celu dostosowanie obiektu do współczesnych wymogów wystawienniczych i aktualnych wymagań użytkowych, szczególnie do potrzeb osób niepełnosprawnych. Zrealizowane w następnym roku zmiany dotyczyły przede wszystkim wnętrza: komunikacji oraz pomieszczeń sanitarnych. Przebudowana została strefa wejściowa, wprowadzono windę, rampy umożliwiające bezkolizyjne przemieszczanie się po przestrzeni wystawienniczej muzeum oraz rozwiązano dostępną dla niepełnosprawnych toaletę. Zmodernizowano także wnętrze kościoła będące podstawową przestrzenią ekspozycji muzeum. Na początku nawa poprzecinana była chodnikami dla zwiedzających umożliwiającymi oglądanie eksponatów z blisko. Obecnie po przebudowie części prezbiterialnej tworzy ona razem z główną nawą otwartą przestrzeń ekspozycyjną, (II. 11.), a w nawach bocznych wprowadzone zostały nowe formy tzw. archi-box, czyli zamknięta przestrzeń prezentacji oraz antresola do celów ekspozycyjnych zjawisk i wystaw współczesnej architektury. W kościele zmodernizowano również niezbędne instalacje, zamontowano nowy system oświetleniowy i nowoczesny system zaciemniania okien mający wpływ na klimat we wnętrzu oraz odbiór gotyckich okien z maswerkami, odbijającymi się dodatkowo na materiale. W całym budynku Muzeum Architektury został dodany nowy system identyfikacji kierunkowej, stanowiący integralną część rozwiązań architektonicznych i scalający estetycznie różne obszary muzeum. Dodatkowo system miał być bardzo prosty, a jednocześnie jasny i czytelny, jednak mimo tego w przestrzeni nadal funkcjonuje lub potrzebny jest uzupełniające znaki wprowadzające dysonans idei zaprojektowanego oznakowania. Poza tym wszystkie nowe elementy zostały skrupulatnie przemyślane i wpisane w zastaną tkanę, tak aby jak najmniej ucierpiała autentyczna substancja oraz związane z nią wartości przestrzenne i duchowe. Muzeum Architektury przyciąga od lat nie tylko wystawami, wydarzeniami, galeriami, ale miejscem będącym obecnie dwuznaczną strefą świętości.

²³ Remont dachu nad kościołem i klasztorem zrealizowany w 2013 r.

²⁴ Według projektu pracowni ARCH_IT ARCHITECTURE+DESIGN, pod kierownictwem architekta Piotra Zybury; <http://www.architekci.pl/pl/aktualnosci/przebudowa-muzeum-architektury-we-wroclawiu-wyrozniona>



Il. 11. Widok wnętrza daw. kościoła w stronę prezbiterium zespołu klasztornego pobernardyńskiego we Wrocławiu, (Fot. Autorki)

Podsumowanie

Niewiele jest obiektów o szczególnej zabytkowej wartości którym udało się przetrwać działania wojenne, następnie takim które zdołały dalej przetrwać funkcjonując bez zmian i przekształceń. Obiekty sakralne należą do grupy zabytków, których utrzymanie zależały od przeznaczenia. Najlepszą dla utrzymania wszystkich wartości, a szczególnie *SACRUM* jest pierwotne przeznaczenie. Jeśli obiekt traci swoje znaczenie, ulega desakralizacji, to założenia te należą do nielicznych, które da się utrzymać jako muzealne lub mają szansę w innej funkcji kulturalnej. Z powodu podobnych potrzeb funkcjonalnych, wartości

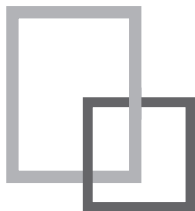
niematerialnych, obie funkcje sakralna i świecka muzealna nie zaprzeczają sobie wręcz się uzupełniają. Podczas adaptacji cechy obiektu sakralnego należy jak najbardziej użyć, one nie powinny projektanta ograniczać, a wręcz inspirować do aranżacji przestrzeni muzealnej. Sakralne wartości powinny przysłużyć się lepszemu funkcjonowaniu muzeum, czy innej funkcji kulturalnej.

Zacytowane na początku dwa motta bardzo pasują do współczesnej ochrony wartości w procesie adaptacji. Minimalny zakres działań, czyli mniej niż więcej, podczas adaptacji oraz proste rozwiązania i specjalne podejście projektanta do przepełnionego symboliką obiektu gwarantuje zachowanie jego wartości, o czym świadczą przedstawione przykłady. Trzeba mieć na uwadze, że wartości niematerialne są symboliczne i bywają ulotne, jednak nie mniej wartościowe, na to jeszcze bardziej uwrażliwia i sankcjonuje zakres postępowania przy objętych ochroną obiektach świętych niedawno ustanowiona w 2003 roku Konwencja w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa UNESCO [28]. Utrata bowiem wartości niematerialnych, tych związanych z duchowym przekazem i odbiorem, skazuje że wyjątkowe obiekty tracą swoje unikalne znaczenie, a do tego nie możemy dopuścić.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Architectus 2008 Nr 1(23)
- [2] Barański Marek, *Pozamaterialna wartość dziedzictwa kultury, czy pozamaterialne dziedzictwo kultury*, [w:] Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków, praca zbiorowa pod redakcją Bogusława Szymgina, Polski Komitet Narodowy ICOMOS Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków Urzędu Miasta Stołecznego Warszawa Politechnika Lubelska Fundacja Politechniki Lubelskiej, Warszawa – Lublin 2012, s. 17-26
- [3] Betlejewska Czesława, Bonisławski Wojciech, *O potrzebie rozbudowy Muzeum narodowego w Gdańsku w świetle Konferencji w „Muzeum w przestrzeni miasta. Wyzwania współczesność?”*, [w:] http://nimos.pl/upload/wydawnictwa/Muzealnictwo/muzealnictwo46/muz_46-16.pdf, s. 189-194
- [4] Borusiewicz Władysław, *Konserwacja zabytków budownictwa murowanego*, Warszawa 1971
- [5] Czerner Olgierd, *Architektury istnienie i zachowanie – z szuflady Profesora*, Wrocław 2004
- [6] Chrzanowski Tadeusz, *Kościół jako muzeum i muzeum w kościele*, [w:] „Rocznik Historii Sztuki”, t. XVI, 1986, s. 263-265
- [7] Drela Monika, *Definicja zabytku nieruchomego w prawie polskim i prawie francuskim*, konferencja z okazji Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków 14.04.2008 r.
- [8] Feuillet Michel, *Leksykon symboli chrześcijańskich*, [w:] Czynniki kulturowe i religijne – symbolika religijna świątyń, Świątynia Kościoła rzymskokatolickiego – symbolika i ogólna charakterystyka architektoniczna, Poznań 2006
- [9] Gaczoł Andrzej, *Kraków ochrona zabytkowego miasta, rzeczywistość czy fikcja*, Kraków 2009
- [10] Gawlicki Marcin, *Ruiny zabytków sakralnych w powojennych i obecnych koncepcjach konserwatorskich*, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji; <http://www.fara.gubin.com.pl/zalaczniki/konferencja/publ.konf.2.pdf>
- [11] Gawlicki Marcin, *Zabytkowa architektura Gdańska w latach 1945-1951. Kształtowanie koncepcji konserwacji i odbudowy*, słowo/obraz, teoria
- [12] Góral Anna, *Zarządzanie miejscami kultu religijnego w kontekście rozwoju turystyki kulturowej*, [w:] Turystyka Kulturowa, www.turystykakulturowa.org Nr 1/2012 (styczeń 2012), s. 19-34
- [13] Gruszecki A., Widawski J., *Ruina jako obiekt turystyczny : koncepcja zabezpieczenia i udostępnienia na przykładzie kościoła NMP w Chojnie*, [w:] Ochrona Zabytków, 18/2 (69), 1965, s. 5 - 22 (nn)
- [14] Kozicki Stefan, *O pozytywach oglądania się wstecz*, „Odra” 1977, nr 1, s. 8-9 (fragm.), [w:] Olgierd Czerner, *Architektury istnienie i zachowanie – z szuflady Profesora*, Wrocław 2004, s. 204-206

- [15] Idźkowski Adam, *Kościół Arcykatedralny Śgo Jana w Warszawie*, „Biblioteka Warszawska” 1843
- [16] Jesionowski Bernard, *Opis architektury i dzieje budowlane kościoła Najświętszej Marii Panny w zespole zamkowym w Malborku*, [w:] *Zamek Wysoki w Malborku. Interdyscyplinarne badania skrzydła północnego*, pod red. Marii Poksińskiej, Malbork-Toruń 2006, s. 59-76
- [17] Kozicki Stefan, *O pożytkach oglądania się wstecz*, „Odra” 1977, nr 1, s. 8-9 (fragm.), [w:] Olgierd Czerner, *Architektury istnienie i zachowanie – z szuflady Profesora*, Wrocław 2004, s. 204-206
- [18] Królikowska Anna Małgorzata, Kowalewski Maciej, *W poszukiwaniu przestrzeni świętej w mieście*, s. 8-18, [w:] M. Kowalewski, A.M. Królikowska (red.), *Miasto i sacrum*, NOMOS, Kraków 2011
- [19] Kwilecki Stefan, Płotkowiak Maciej, *Odbudowa kościoła NMP w Chojnie jako przykład koncepcji konserwacji monumentalnej architektury ceglanej*, [w:] *Cegła w architekturze środkowo-wschodniej Europy*, Malbork 2002, s. 134-147
- [20] Małachowicz Edmund, *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w zespołach i krajobrazie*, Wrocław 1994
- [21] Małachowicz Edmund, *Wrocław na wyspach*, Wrocław 1981
- [22] Ks. Małecki Henryk, *Dwudziestolecie Kościoła Warszawskiego w zarysie*, [w:] *Warszawskie Studia teologiczne*, XI/1998, 11-50
- [23] *Monografie Bieszczadzkie 15* (2014); <https://www.bdpn.pl/dokumenty/nauka/monografieXV/r11.pdf>
- [24] Nieszczerewska Małgorzata, *Ruiny architektury sakralnej. Śmierć miejsca – śmierć sacrum?*, [w:] *Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein – wobec śmierci*, numer 9, Poznań 2012, s. 273-288
- [25] Płotkowiak Maciej, *Odbudowa kościoła NMP w Chojnie*, s. 70-80, [w:] *W cieniu trzech katedr, cz. II, materiały z konferencji naukowej*, Szczecin 2001
- [26] Szmygin Bogumił, *Obiekty zabytkowe – pojęcia, zakres i zasady działania*, s. 27-38, [w:] *Wybrane zagadnienia ochrony zabytków i konserwacji zabytków architektury*, Lublin 2007
- [27] Tajchman Jan, *Adaptacja zabytków architektury w świetle współczesnej teorii ochrony i konserwacji dóbr kultury*, [w:] *Konserwacja, wzmacnianie i modernizacja budowlanych obiektów historycznych i współczesnych*, Konferencja Naukowo-Techniczna, 22-23 luty 2001 – Kielce, s.131-142
- [28] UNESCO (2003). *Convention for the Safeguarding of Intangible Cultural Heritage*, retrieved 30.05.2009 from <http://www.unesco.org/culture/ich/index.php?pg=00006>
- [29] Zachwatowicz Jan, *Program i zasady konserwacji zabytków*, [w:] *Biuletyn Historji Sztuki i Kultury: kwartalnik wydawany przez Zakład Architektury Polskiej i Historji Sztuki Politechniki Warszawskiej*, t. 8, nr 1/2, 1948, s. 48-52
- [30] *Zamek Wysoki w Malborku. Interdyscyplinarne badania skrzydła północnego*, pod red. Marii Poksińskiej, Malbork-Toruń 2006



DWIE UDANE ADAPTACJE DWORCA W SKIERNIEWICACH

Michał Dudkowski

Minęło już ponad 140 lat od czasu budowy obecnego dworca w Skierniewicach. Budynek ten do dzisiaj utrzymał swą pierwotną podstawową funkcję, a jego obecny wygląd cieszy oko. Dzieje tego dworca są przykładem tego, jak mimo kataklizmów dziejowych i zmian systemów politycznych, możliwe jest dobre zachowanie zabytku. Podczas I wojny światowej uległ poważnym uszkodzeniom, w okresie PRL-u nie był należycie utrzymywany, dokonano także niekorzystnych zmian w jego zewnętrznym wyglądzie. Jednakże szczęśliwie w kolejnych lepszych czasach następujących po okresach zniszczeń czy zaniedbań był właściwie odbudowywany i remontowany. Dwie zasadnicze interwencje budowlane: odbudowa po zniszczeniach I wojny światowej, oraz remont i przebudowa z przełomu XX i XXI wieku połączone z adaptacjami do nowych funkcji oraz podniesieniem standardów użytkowych i technicznych przyczyniły się do dobrego utrzymania tego wartościowego budynku.



Il. 1. Skierniewice, dworzec kolejowy, widok od strony podjazdu, zdjęcie z poziomu sąsiadującego wiaduktu, czerwiec 2015, fot. autor

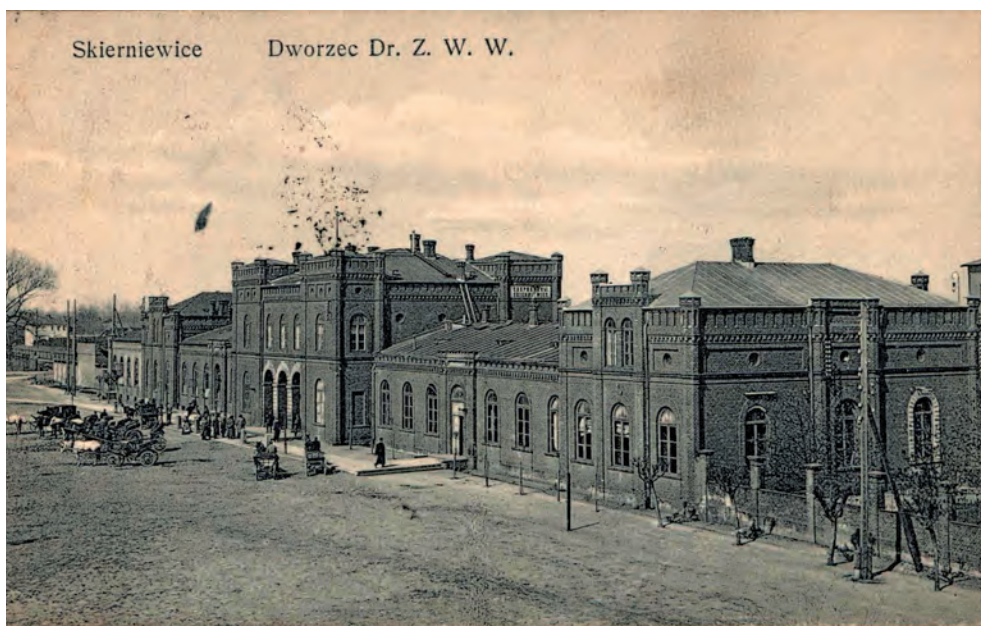
Skierniewickie dworce

Omawiany w niniejszym artykule dworzec był drugim budynkiem dworcowym w Skierniewicach. Pierwszy powstał wraz z budową Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, a autorem projektu był

architekt Adam Idźkowski. 13.X.1845 roku, 170 lat temu do Skierniewic dojechał pierwszy pociąg. Głównym projektodawcą tej pierwszej na ziemiach polskich linii kolejowej był Stanisław Wysocki¹. Powodem, dla którego linia Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej została poprowadzona przez Skierniewice była znajdująca się tu letnia rezydencja carów.

Dworzec zlokalizowany został na terenie parku cesarskiego, na zachód od obecnego dworca i miał przede wszystkim umożliwić bezpośredni dojazd carowi, jego rodzinie i gościom do letniej rezydencji. Projekt dworca zaprezentowany został w 1843 roku w albumie p.t. *Plany budowli obejmujące rozmaite rodzaje domów, mieszkań wiejskich różnej wielkości, kościołów, gmachów publicznych, mostów, ogrodów, monumentów itp szczegółów w rozmaitych stylach architektury*² pod nazwą *CAFE RESTAURANT SUR LA STATION DE SKIERNIEWICE*. Wybudowano budynek w stylu orientalnym, dwukondygnacyjny, pełniący oprócz dworcowych różne funkcje okazjonalne, między innymi teatru. Jednakże nowy dożywni właściciel dóbr Skierniewickich (od 1870 roku), książę feldmarszałek Aleksander Bariatyński zażądał od użytkownika, tj. Dyrekcji Drogi Żelaznej Warszawsko - Wiedeńskiej zwrotu budynku dworca. Było to powodem budowy nowego, drugiego w historii Skierniewic dworca kolejowego.

Nowy budynek wybudowano w roku 1874, według projektu architekta Jana Heuricha seniora. Rozwój stacji Skierniewice pełniącej funkcję węzłową w związku z rozbudową infrastruktury kolejowej, wymagał odpowiedniej wielkości budynku dworcowego. Powstał jeden z większych budynków dworcowych na Drodze Warszawsko-Wiedeńskiej.



Il. 2. Skierniewice, dworzec kolejowy, widok od strony podjazdu, pocztówka z początku XX wieku, Archiwum Państwowe w Warszawie, Zbiór Korotyńskich.

¹ Karpiński Alojzy, *Stanisław Wysocki projektant i budowniczy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*. Muzeum Kolejnictwa, Warszawa ca1995.

² Idźkowski Adam, *Plany budowli obejmujące rozmaite rodzaje domów, mieszkań wiejskich różnej wielkości, kościołów, gmachów publicznych, mostów, ogrodów, monumentów itp szczegółów w rozmaitych stylach architektury*, w Druk. Banku Polskiego, Warszawa 1843.

Jan Heurich senior (1834–1887)³

Jan Kacper Heurich⁴ (zwany „seniorem”, jak również „ojcem” lub „starszym” dla odróżnienia od syna Jana, również architekta, autora m.in. słynnego Banku Towarzystw Spółdzielczych, tzw. „Domu pod orłami” w Warszawie) był synem Fryderyka Marcina i Anny Teresy ze Schwartzów. Miał jedną siostrę i pięciu braci. Pochodził z zamożnej warszawskiej rodziny wywodzącej się z miejscowości Queienfeld w księstwie Saksonii-Meiningen.

O pozycji rodziny Heurichów świadczy dom rodzinny, który mistrz stolarski Jan Kacper⁵, dziad Jana Heuricha seniora, wybudował w pierwszej ćwierci XIX wieku przy narożniku ulic Rymarskiej i Leszno na posesjach pod numerem 737 i 738⁶. Obecnie, po zmianach wynikających z przebudowy układu ulic po zniszczeniach II wojny światowej, znajduje się on na narożniku Placu Bankowego i Al. Solidarności. Do dnia dzisiejszego balustradę balkonu od strony Al. Solidarności zdobi stylizowana litera „H”, pamiątka po dawnych właścicielach budynku.



Il. 3. Jan Heurich senior, fotografia w posiadaniu rodziny.

³ Informacje na temat Jana Heuricha seniora i jego rodziny przygotowano na podstawie wiadomości zawartych w Polskim Słowniku Biograficznym, książce Stanisława Łozy *Architekci i budowniczy w Polsce* oraz informacji uzyskanych od rodziny. Składam serdeczne podziękowanie pani dr hab. Małgorzacie Manteuffel-Cymborowskiej, prawnuczce Jana Heuricha seniora, za udostępnienie fotografii pradziadka i informacji na temat historii rodziny Heurichów.

⁴ W dalszej części artykułu okreśłany jako „Jan Heurich senior”.

⁵ Ojciec Jana Heuricha seniora, Fryderyk Marcin był stolarzem artystycznym, a dziadek Jan Kacper mistrzem stolarzkiem. Tak więc początkowo Fryderyk Marcin uczył się zawodu u swojego ojca. Następnie, w latach 1818–24 kształcił się w Wiedniu, Strasburgu i Paryżu. Po powrocie do Warszawy kierował wspólną z bratem firmą produkującą meble, funkcjonującą pod nazwą „Bracia Heurich”. W roku 1858 wytwórnia została przeniesiona do Skierniewic. Być może związane to było z wykonywaniem zamówień dla carskiej siedziby letniej w tej miejscowości. O jakości wyrobów firmy „Bracia Heurich” świadczą również zamówienia do takich obiektów jak Zamek Warszawski, czy Łazienki oraz uznanie na wystawach krajowych i zagranicznych. Był to zakład nowoczesny, zmodernizowany z wykorzystaniem wiedzy zdobytej przez Fryderyka Marcina podczas studiów zagranicą, wyposażony w urządzenia mechaniczne i nowatorskie technologie chemiczne.

⁶ Kwiatkowski Marek, *Architektura mieszkaniowa Warszawy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, str. 41; Świętkowski Henryk, *Taryffa domów miasta Warszawy i Pragi z planem ogólnym i 128 szczegółowych planików ulic i domów*, nakł. J. Glucksberg, Warszawa 1852; oraz informacje od rodziny.

Jan Heurich senior urodził się w 1834 roku. W 1852 roku ukończył warszawską Szkołę Sztuk Pięknych, gdzie w oddziale architektury był uczniem Henryka Marconiego. Uzyskał tam stopień budowniczego klasy I. Następnie po odbyciu praktyki zawodowej u swego nauczyciela uzyskał kolejny stopień budowniczego klasy II i III. W kolejnych latach odbywał podróże zagraniczne zwiedzając zabytki we Włoszech, Francji i Niemczech, a także z sukcesami brał udział w konkursach architektonicznych. Należy tu wymienić I nagrodę w konkursie na przebudowę ratusza w Warszawie z 1864 roku, nagrodzony projekt instytutu politechnicznego w Łodzi z 1866 roku, oraz projekt teatru ludowego w konkursie zorganizowanym przez Towarzystwo Sztuk Pięknych z 1869 roku. Dbanie o rozwój własnych umiejętności, talent i sumienna praca umożliwiły mu prowadzenie prywatnej praktyki zawodowej i zyskanie prestiżu w środowisku architektonicznym. Był autorem wielu projektów, między innymi kamienic, pałaców i willi, przede wszystkim domów czynszowych w Warszawie. Spośród zachowanych do dzisiejszych czasów budynków należy tu szczególnie wymienić tzw. pałacyk Janaszów-Czackich zlokalizowany przy ul. Zielnej 49 w Warszawie. Jan Heurich senior projektował również budynki dla gminy ewangelickiej w Warszawie a także grobowce znakomitych rodów warszawskich (Janaszów, Halpertów, pastora Leopolda Otto) na cmentarzu ewangelickim. Jak wielu XIX wiecznych architektów tworzył budynki w stylach historycznych. Oprócz praktyki architektonicznej zajmował się także publicystyką. Jan Heurich senior pisał artykuły do wielu czasopism, w których poruszał kwestie techniczne, rzemieślnicze, a także poświęcone sprawom warunków życia robotników warszawskich⁷. Współpracował również z Przeglądem Technicznym, a od 1882 roku wchodził w skład redakcji tego czasopisma. Był autorem dwóch podręczników: „Przewodnik dla stolarzy” z 1862 roku i „Przewodnik dla cieśli” z 1871 roku. Pracował także nad uporządkowaniem słownictwa technicznego, dzięki czemu wzbogacił terminologię używaną w budownictwie. Jan Heurich senior był żonaty z Bronisławą Lilpop. Zmarł w 1887 roku.

Dworzec Jana Heuricha seniora

Być może rodzinne związki ze Skierniewicami, gdzie ulokowany był zakład produkujący meble należący do jego ojca i stryja spowodowały, że projekt dworca kolejowego powierzono architektowi Janowi Heurichowi seniorowi. Oprócz posiadania dorobku zawodowego był przecież przedstawicielem solidnej i poważanej rodziny. W efekcie jego pracy powstał monumentalny budynek, o elewacjach z czerwonej cegły, z detalem architektonicznym opracowanym dzięki kombinacjom układów cegieł, luźno nawiązującym do form gotyckich⁸. Prawdopodobnie w przypadku tego budynku zastosowanie cegły jako materiału wykończeniowego na elewacjach wynikało z technologii budowania dworców na linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Dworce o ceglanych elewacjach powstały w tym okresie w niedalekim Żyrardowie, Grodzisku Mazowieckim, Pruszkowie i wielu innych miejscowościach. Tak zwany styl ceglany był ówczesnie szeroko stosowany również w budownictwie koszarowym, przemysłowym, czy magazynowym. Jak pisała Jadwiga Roguska w cennym opracowaniu p.t. „SKIERNIEWICE, DWORZEC, STUDIUM NAUKOWO-HISTORYCZNE”: „Skierniewicki dworzec określany jako dworzec 1 klasy w czteroklasowej wtedy klasyfikacji, wyróżniał się nie tylko dużą skalą, ale i ambicjami artystycznymi. Od przeciętnych produkcji „stylu ceglano”, do jakich można zaliczyć ówczesną elewację dworca w Grodzisku różnił się zamkowymi reminiscencjami w bryle i sięgnięciami po nobilitujące detale w duchu gotyku angielskiego: wieloboczne kolumny-sterczyzny, krenelażowe attyki, „gotyckie” kominy. Formy gotyku angielskiego

⁷ W 1873 roku Jan Heurich senior ogłosił odczyt „*Jak robotnicy u nas mieszkają, a jak mieszkać mogą i jak powinni*” a także angażował się w organizację spółdzielczych stowarzyszeń budowlanych mających na celu budowę tanich mieszkań robotniczych.

⁸ Ewa Murawska w karcie ewidencyjnej zabytku opracowanej podaje styl obiektu jako „*połączenie gotyku angielskiego z formami nawiązującymi do gotyku ceglano północnych rejonów Europy*”.

miały w XIX w. zastosowanie w architekturze raczej wyższej klasy – kościołach, pałacach, zamkach. Jeśli już w dworcach to najwyższej klasy, np. w opracowaniu dworca wrocławskiego (1856)”⁹.

Wybudowano budynek dworcowy składający się z piętrowego korpusu głównego i pawilonów bocznych połączonych parterowymi łącznikami, częściowo podpiwniczony. W centralnej części znajdował się hol wejściowy na przeciwko którego zlokalizowano ekspedycję bagażu, a także pocztę i kasę. Po stronie zachodniej znalazły się poczekalnie I, II i III klasy, bufet, a po stronie zachodniej poczekalnia klasy IV z bufetem i pomieszczenia związane z obsługą kolei i dworca. Wyjścia na peron były wyprowadzone bezpośrednio z poczekalni. Przy poczekalni klasy I umieszczono „pokój dla dam”. Podział pasażerów podróżujących wagonami różnej klasy następowała już po wejściu do budynku.

Plan dworca opublikowany został w Przeglądzie Technicznym w 1882 roku, wraz z artykułem Z. Kiślańskiego poświęconym nowym dworcem budowanym na Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej¹⁰ (por. il. 4). W artykule tym autor wypowiada się raczej krytycznie na temat dworca w Skierniewicach, zwracając uwagę na złą lokalizację kasy biletowej, zbędne słupy tamujące ruch, które można by zastąpić „belkami żelaznymi”, brak werandy potrzebnej w okresie natężonego ruchu pasażerów w okresie letnim. Wątpliwe jego zdaniem są również rozwiązania wystroju wnętrza, komentując je w następujący sposób:

„Ozdobienie wewnętrzne sali klasy II-iej, zbyt wysokiej w stosunku do długości, z nieudatnymi okienkami okrągłymi w pobliżu pułapu, grzeszy trzymaniem się tradycji renesansu włoskiego, a podczas gdy zewnętrzze dworca ma niejako cechę budowli t.z. roban; to wnętrze stanowi reminiscencją stylu włoskiego, mało odpowiedniego dla budowli drog żelaznych.”¹¹



Il. 4. Plan dworca w Skierniewicach, Z.Kiślański, Przegląd Techniczny 1882 r. tom XVI, tablica XIII, autor rysunku G.Sommer; ze zbiorów Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy.

Dzisiaj trudno nam jest odnieść się do oceny wnętrza dworca przedstawionej przez autora artykułu, jednakże zwraca uwagę fakt zastosowania we wnętrzach stylu renesansu włoskiego, tak charakterystycznego dla Jana Heuricha seniora, zapewne pod wpływem upodobań architektonicznych jego nauczyciela Henryka Marconiego.

⁹ Roguska Jadwiga, *SKIERNIEWICE, DWORZEC, STUDIUM NAUKOWO-HISTORYCZNE*, opracowanie na zlecenie Centralnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, PP PKZ Warszawa 1987(mpis), str. 22.

¹⁰ Kiślański Z., *Porównawczy przegląd budowli kolejowych.* "Przegląd Techniczny" 1882 tom XVI, str. 83–84.

¹¹ *ibid.* str. 84.

Analiza współcześnie dostępnych pocztówek z początków XX wieku pozwala ustalić, że na dość wczesnym etapie, być może już w trakcie budowy, pawilon zachodni został powiększony w stosunku do wyżej wspomnianego planu.

Odbudowy, remonty, przebudowy, adaptacje

Jak wspomniano już wyżej, dworzec w Skierniewicach kilkakrotnie przechodził prace remontowe i adaptacyjne. Pierwsze były wynikiem zniszczeń po okresie I wojny światowej. Działania wojenne, a szczególnie przesuwanie frontów i przemieszczanie się wojsk rosyjskich i niemieckich na obszarze dawnego Królestwa Polskiego skutkowały zniszczeniami infrastruktury kolejowej. Obiekty kolejowe, w tym dworce, były wysadzane w trakcie odwrotu wojsk w celu utrudnienia działań przeciwnikowi¹². Natomiast władze rosyjskie w trakcie ewakuacji instytucji kolejowych wywiozły w głąb Rosji dokumentację budowlaną dworców. Dworzec w Skierniewicach został zniszczony 22 października 1914 roku¹³. Po okresie wojennym, w trakcie którego wykonywano wyłącznie prace zabezpieczające, przystąpiono do odbudowy obiektów kolejowych. Dworzec w Skierniewicach znalazł się w grupie pierwszych odbudowywanych dworców na obszarze Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej. Odbudowę prowadziła sekcja architektury Wydziału Drogowego ww. Dyrekcji, której kierownikiem był Bronisław Brochwicz-Rogoyski, a jego zastępcami byli Romuald Miller i Józef Wołkanowski. Romuald Miller był autorem większości projektów odbudowywanych dworców¹⁴. Mimo, że w wielu przypadkach np.: w Żyrardowie, Grodzisku Mazowieckim, Pruszkowie, Radziwiłłowie, Teresinie¹⁵, Modlinie, Białej Podlaskiej, Chotyłowie, Zieleńcu, odbudowy prowadzono w sposób zmieniający wygląd budynków na styl swojski (zwany również narodowym lub dworkowym), to jednak dworzec w Skierniewicach pozostawiono w pierwotnej ceglanej formie. Niewątpliwie autorzy odbudowy docenili wartość artystyczną tego budynku, mimo że swą ceglana architekturą mógł przypominać budownictwo z okresu zaboru rosyjskiego. W latach 70–80. XIX wieku powszechnie budowano obiekty do obsługi kolei w tzw. stylu ceglany, zarówno dworce, domki dróżnicze, jak i budynki mieszkalne pracowników, biurowe, czy magazynowe. Były to typowe budowle, oparte o powtarzalne plany i elewacje, modyfikowane do potrzeb funkcjonalnych czy sytuacji w terenie. Ich obecność kojarzyła się z instytucjami rosyjskiego zaborcy. Natomiast nowy styl swojski stosowany w architekturze dworców odbudowywanych na głównych liniach kolejowych miał symbolizować odradzające się państwo polskie i być przykładem do naśladowania dla powstającego budownictwa w kraju¹⁶.

Jadwiga Roguska¹⁷ zauważa następujące różnice pomiędzy stanem sprzed 1914 roku i po odbudowie po I wojnie światowej:

- podwyższenie pawilonów bocznych oraz dachów i zmianę pokrycia z blachy cynkowej na dachówkę karpiówkę (por. il. 1 i 2)
- doświetlenie poddasza lukarnami
- zastosowanie dużego świetlika w dachu części zachodniej doświetlającego pomieszczenia kuchenne

¹² Największych zniszczeń dokonały wojska niemieckie podczas odwrotu po uprzednim zajęciu w początkach wojny terenów dawnego Królestwa Polskiego.

¹³ Adler Andrzej, *W parowozowni i na szlaku*, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności Warszawa 1984, str. 23.

¹⁴ *Związki i stowarzyszenia techniczne, Koło Architektów, sprawozdanie z posiedzenia*. „Przegląd Techniczny” 1920, nr 12, str. 66

¹⁵ W związku ze zmianami administracyjnymi, w pewnych okresach jako nazwy tej stacji używano również nazwy miejscowości Szymanów.

¹⁶ *Sprawozdanie z działalności Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie*, Warszawska Dyrekcja Kolei Państwowych, Warszawa 1928, str. 60.

¹⁷ Roguska Jadwiga, *SKIERNIEWICE, DWORZEC, STUDIUM NAUKOWO-HISTORYCZNE, opracowanie na zlecenie Centralnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie*, str. 34–39, PP PKZ Warszawa 1987.

- dodatkowe okna na piętrze bocznych ryzalitów
- zmiany odnośnie lokalizacji niektórych otworów okiennych i drzwiowych w związku ze zmianami funkcjonalnymi pomieszczeń
- nowa forma stolarki okiennej z promienistym układem szczeblin w górnej arkadowej części
- utworzenie potrójnego układu drzwi wyjściowych na peron na głównej osi budynku
- likwidacja pierwotnych klatek schodowych i nowa ich lokalizacja
- organizacja jednoprzestrzennego holu dworcowego z wprowadzeniem układu przejścia na perony osi środkowej budynku połączonego z likwidacją przedsionka do ekspedycji bagażu i bagażowni wcześniej tam zlokalizowanych
- wprowadzenie form renesansowo-barokowych (w duchu swojskiej stylizacji charakterystycznej dla okresu dwudziestolecia międzywojennego) do wnętrz dworca, tworząc w ten sposób spójną ich kompozycję
- zmiany w zakresie układu komunikacji wewnątrz budynku (w zmiana lokalizacji drzwi na perony) przy jednoczesnym zachowaniu podstawowych pomieszczeń poczekalni (dawniej klasy I, II i II) i restauracji
- adaptacja uzyskanych na I piętrze pomieszczeń na funkcje związane z obsługą kolei (pokoje noclegowe, magazyny)
- wprowadzenie instalacji do budynku (elektrycznej, wodnej i kanalizacyjnej)
- podniesienie standardu poprzez lepszą jakość wykończenia pomieszczeń

Podsumowując efekty omawianej odbudowy należy stwierdzić, że w jej wyniku przede wszystkim zwiększono gabaryty budynku (wysokość pawilonów bocznych i dachów) zachowując formę ceglana elewacji, uporządkowano układ pomieszczeń adaptując je do aktualnych standardów funkcjonalnych, a także nadano wnętrzom charakter renesansowo-barokowy w stylistyce lat dwudziestych. Była to niewątpliwie udana adaptacja (dla celów niniejszego artykułu nazywam ją pierwszą), podczas której zachowano podstawowe wartości budynku, do których należy tu zaliczyć charakterystyczne elewacje i plan. Uszanowano je, mimo że z ówczesnej perspektywy czasowej dworzec nie stanowił jeszcze zabytku.

Podczas II wojny światowej nie doszło do zniszczeń budynku. W okresie powojennym, oprócz różnych doraźnych i przypadkowych przeróbek wynikłych w trakcie użytkowania oraz gospodarczych remontów, wprowadzono dwie istotne zmiany w wyglądzie dworca.

Pierwsza to umieszczenie we wnętrzu poczekalni przy kasach cyklu przedstawień socrealistycznych w technice sgraffito. Ukazują one różne sceny z życia chłopów, robotników i tzw. inteligencji pracującej, a więc: tańce ludowe, produkcję traktorów, budowę linii kolejowej, zbiory plonów i ich dostawę do punktu skupu, prezentację makiety Pałacu Kultury w gronie architektów. Dopełniono je scenami symbolicznymi prezentującymi malarstwo, literaturę i muzykę, a także parą z sierpem i młotem na tle flag i gołąbków pokoju, poniżej której znajduje się napis „*KULTURA I SZTUKA – TO NAJWSPANIALSZY ŚRODEK ZBLIŻENIA MIĘDZY NARODAMI*”. Autorami tego cyklu utrzymanego w stylistyce socrealistycznej, wszelako o wysokiej wartości artystycznej, byli A. i N. Mieszkowscy. Powyższy cykl powstał w 1954 roku.

Drugi element to wprowadzenie tynków na elewacje, co skutkowało zmianą estetyki architektury dworca, a także zniszczeniem cegły licowej która w celu uzyskania lepszej przyczepności została wymłotkowana.

W okresie PRL-u kolej była intensywnie użytkowana stanowiąc jeden z głównych rodzajów transportów w kraju. Powodowało to nadmierną eksploatację dworców zarówno przez służby kolejowe jak i przez pasażerów, przy jednoczesnym braku możliwości należytego utrzymania tych budynków ze względów niedostatków finansowych. Podobny los spotkał dworzec w Skierniewicach, który remontu i przebudowy do współczesnych potrzeb doczekał się dopiero pod koniec XX wieku.



Il. 5. Skierzwice, dworzec kolejowy, widok wnętrza poczekalni przy kasach, maj 2015, fot. autor.

Drugą udaną adaptację dworca w Skierzwicach przeprowadzono na przełomie XX i XXI wieku. Prace projektowe rozpoczęto na początku lat 90¹⁸. Roboty budowlane zakończono w 2003 roku. W wyniku tych prac uzyskano dobrze wyremontowany budynek z odtworzonymi ceglanymi elewacjami i dostosowany do współczesnych potrzeb funkcjonalnych. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na znaczne zmniejszenie potrzeb powierzchniowych dla obsługi kolei. W ostatnich latach zmienił się sposób prowadzenia i nadzorowania ruchu kolejowego. Obecnie w budynku dworca spośród pomieszczeń potrzebnych do obsługi pasażerów i ruchu kolejowego znajdują się wyłącznie kasy oraz pomieszczenia dyżurnego ruchu i administratora dworca. Pozostałe pomieszczenia w części zaplecza są wynajmowane komercyjnie na biura, w tym przez jedną ze spółek kolejowych na biura Polskich Linii Kolejowych i pomieszczenia Służby Ochrony Kolei. Miejsce swe znalazły tu również stowarzyszenie modelarzy kolejowych oraz szkoła tańca.

Zmieniły się też potrzeby odnośnie obsługi pasażerów, którzy coraz częściej korzystają z możliwości zakupu biletów czy uzyskania informacji za pośrednictwem stron internetowych PKP. Skrócił się również czas pobytu pasażerów na dworcu, którzy przesiadając się nie muszą oczekiwać na dworcu przez wiele godzin na swój pociąg. Dogodne połączenia autostradą i upowszechnienie komunikacji samochodowej również wpłynęło na sposób korzystania z omawianego tu dworca. W przestronnych pomieszczeniach dla pasażerów, oprócz poczekalni znajdują podstawowe usługi jak kioski z gazetami, cukiernia i apteka.

Szczególnie udane okazało się odtworzenie wyglądu zewnętrznego dworca. Zdjęto wtórne tynki, a wymłotkowaną cegłę oszlifowano. Użyto również zręcznych zabiegów kolorystycznych jak np. pozostawienie tynków na gładach okiennych, cokołach i kominach przy jednoczesnym ich scaleniu kolorystycznym z cegłą. Pozwoliło to w sposób estetyczny rozwiązać problemy techniczne związane z renowacją

¹⁸ Projekt: Biuro Obsługi Inwestora, Pracownia Projektowa Z. Piśniak, arch. Zbigniew Piśniak w zespole.

tych fragmentów murów. Pozostałe elementy, jak stolarka okienna i drzwiowa, obróbki blacharskie czy lukarny dachowe tworzą spójną całość z resztą budynku. W połacie dachu wprowadzono dyskretne okna dachowe, które nie powodują nadmiernej ingerencji w wygląd budynku.

Pozytywne wrażenie sprawiają również wnętrza części ogólnodostępnej, szczególnie w obszarze poczekalni przy kasach. Uzyskano tu rzecz trudną, mianowicie połączenie trzech odmiennych stylów epok. Do zachowanych i odtworzonych elementów wystroju historycznego opartego na formach klasycznych i dekoracji ściennych w duchu realizmu socjalistycznego z powodzeniem dodano współczesne elementy wykończenia posadzek, cokołów, okładzin ściennych, oświetlenia, nagłośnienia, zabudów kas i kiosków, w estetyce właściwej latom 90. (por. il. 5). Mimo możliwych różnych subiektywnych odczuć co do doboru materiałów i kolorów, ogólny efekt jest udany i trwały. Układ budynku jest przejrzysty i dający możliwość nowych aranżacji w przyszłości. Paradoksalnie, dworzec w Skierniewicach w wyniku opisanych wyżej prac adaptacyjno-remontowych stając się obiektem wielofunkcyjnym w tym względzie niejako upodobił się do pierwszego skierniewickiego dworca autorstwa Adama Idźkowskiego.

Uznać należy, że budynek dworca w Skierniewicach stanowi dobry przykład adaptacji do współczesnych potrzeb funkcjonalnych przy jednoczesnym zachowaniu jego wartości zabytkowych.

BIBLIOGRAFIA:

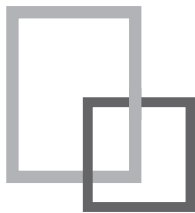
- Adler Andrzej, *W parowozowni i na szlaku*, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1984.
- Bero Józef (na podstawie którego materiałów opracowała Red.), *Heurich Jan Kacper (1834–1887)* [w:] Polski Słownik Biograficzny, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, wydawnictwo PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1960–61, tom 21, s. 489–490.
- Idźkowski Adam, *Plany budowy obejmujące rozmaite rodzaje domów, mieszkań wiejskich różnej wielkości, kościołów, gmachów publicznych, mostów, ogrodów, monumentów itp. szczegółów w rozmaitych stylach architektury*, w Druk. Banku Polskiego, Warszawa 1843.
- Karpiński Alojzy, *Stanisław Wysocki projektant i budowniczy Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*. Muzeum Kolejnictwa, Warszawa ca1995.
- Kisłański Z., *Porównawczy przegląd budowy kolejowych.*” Przegląd Techniczny” 1882, tom XVI, s. 83–84.
- Kwiatkowski Marek, *Architektura mieszkaniowa Warszawy*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989.
- Łoza Stanisław, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Budownictwo i Architektura, Budownictwo i Architektura, Warszawa 1954.
- Majewska-Maszkowska Bożenna *Heurich Fryderyk Marcin (1804–1870)* [w:] Polski Słownik Biograficzny, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, wydawnictwo PAN, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1960–61, tom 21, s. 488–489.
- Manteuffel-Cymborowska Małgorzata, *Warszawska rodzina Heurichów w XIX i XX wieku*, referat przygotowany dla gminy ewangelicko-augsburskiej 2013, w zbiorach autorki.
- Murawska Ewa, *Dworzec w Skierniewicach*, Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa, 1991, w archiwum skierniewickiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi.
- Paszke Andrzej, *Dworce kolejowe Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej (I dystansu) w latach 1845–1912.* [w:] Stawarz A. *Gdy do Grodziska ruszył „parochód”*. Grodzisk Mazowiecki 1990.
- Paszke Andrzej, Jerczyński Michał, Koziarski Stanisław M., *150 lat Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej*. Centralna Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, Warszawa 1995.
- Polskie Koleje Państwowe 1918–1938*, praca zbiorowa, Ministerstwo Komunikacji, Warszawa 1929.

Roguska Jadwiga, *SKIERNIEWICE, DWORZEC, STUDIUM NAUKOWO-HISTORYCZNE opracowanie na zlecenie Centralnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie*, PP PKZ Warszawa 1987 (mpis), w archiwum skierniewickiej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Łodzi.

Sprawozdanie z działalności Dyrekcji Kolei Państwowych w Warszawie, Warszawska Dyrekcja Kolei Państwowych, Warszawa 1928.

Świątkowski Henryk, *Taryffa domów miasta Warszawy i Pragi z planem ogólnym i 128 szczegółowych planików ulic i domów*, nakł. J. Glucksberg, Warszawa 1852.

Związki i stowarzyszenia techniczne, Koło Architektów, sprawozdanie z posiedzenia. „Przegląd Techniczny” 1920, nr 12, s. 65–66.



OGRÓD TYMCZASOWY JAKO INSTRUMENT SŁUŻĄCY ADAPTACJI ZABYTKOWYCH ZAŁOŻEŃ OGRODOWYCH NA PRZYKŁADZIE OPACTWA OJCÓW BENEDYKTYNÓW W TYŃCU

Beata J. Gawryszewska, Anna Wilczyńska

Abstrakt

Opactwo Benedyktynów w Tyńcu to jedno z najstarszych, a zarazem najpiękniejszych założeń klasztornych w Polsce. Po zbadaniu stanu istniejącego oraz identyfikacji wartości historycznych obszaru klasztoru i okolicznego krajobrazu kulturowego, nasuwa się jednak szereg wątpliwości i pytań związanych z rewaloryzacją i adaptacją tego obiektu. Brak dokładnych przekazów historycznych, zmiana funkcjonowania klasztoru i obowiązująca klauzura wpływają dziś na potrzebę stopniowej adaptacji obiektu do pełnienia nowych funkcji, z jednoczesnym przywróceniem wartości jakie stanowiło duchowe i niematerialne znaczenie pracy oraz dialog z krajobrazem.

Słowa kluczowe: Tyniec, Opactwa Ojców Benedyktynów, adaptacja poprzez działania tymczasowe, duch miejsca, niematerialne wartości, tożsamość miejsca

Wstęp

W końcu XX wieku nastąpił burzliwy rozwój sztuki ogrodowej i sztuki krajobrazu, związany z koncepcją gospodarki opartej na doświadczeniu (*experience economy*), w której istotna jest jakość estetyczna krajobrazowego otoczenia człowieka, a w tym wartości niematerialne.¹ Znaczenia i doświadczenia estetyczne związane z obiektem stają się równie ważne jak jego funkcjonalność². Idąc tym tokiem, obiekty zabytkowe to nie tylko rozumiane i widziane historyczne elementy dawnych budowli i ogrodów, to również charakter miejsca, ważny element jego tożsamości.

Szczególnym przykładem takich obiektów są klasztory, które do dziś poprzez swój charakter przyciągają ludzi, szukających tam specyficznego doświadczenia. To, czym fascynują klasztory, to spokój wynikający ze stałego rytmu dnia oraz szczególnej relacji z otaczającym krajobrazem, specyficzne podejście człowieka do świata przyrody, a przede wszystkim szacunek do pracy i do darów ziemi – wartości nieodzownie wpisane w tradycję tych miejsc.

Ogrody klasztorne, ze względu na swój zamknięty charakter są kapsułą czasu, skarbnicą bezcennych informacji zarówno dla projektantów jak i dla historyków sztuki ogrodowej. Częstokroć są to jedne z najlepiej zachowanych obiektów historycznych, stanowiących bezcenne świadectwo swojej epoki. Istnieją jednak miejsca, w których wojny i lata zapomnienia doprowadziły do zupełnego zatarcia substancji historycznej. Jaką więc wartość jako świadectwo historii sztuki ogrodowej posiada obiekt,

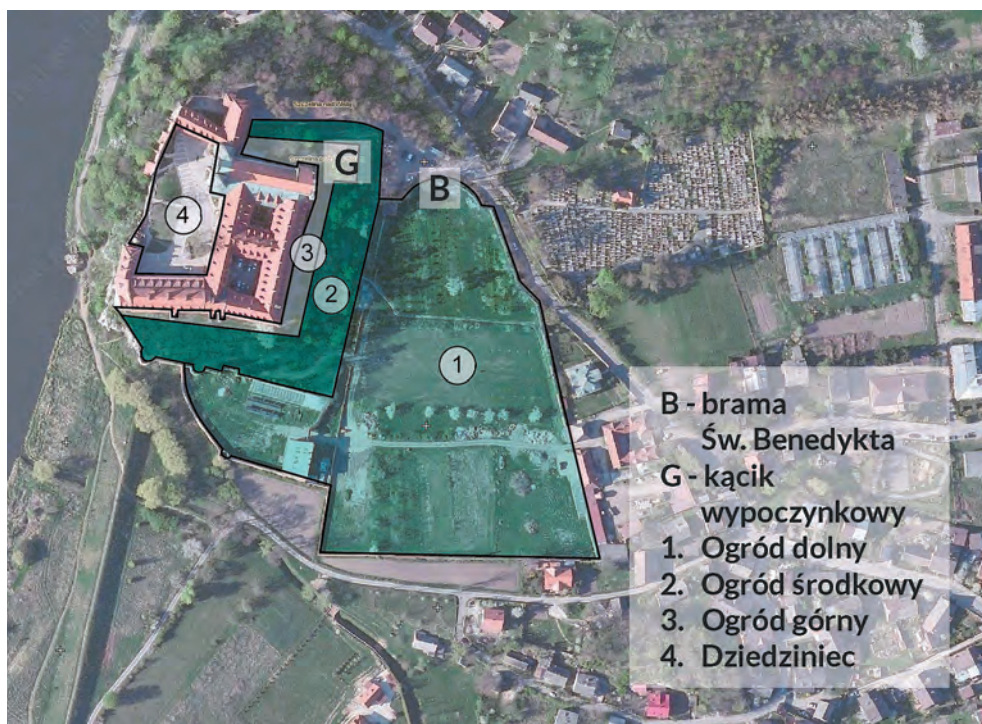
¹ Kaczmarczyk Łukasz, *Etyczno-kulturowe implikacje wizualnej konsumpcji w gospodarce doświadczenia (experience economy)*, [w:] Kawecki W. i inni (red) *Kultura wizualna – teologia wizualna*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2011, s. 115–133

² Pine Joseph, Gilmore James H., *Welcome to the Experience Economy*, [w:] *Harvard Business Review* June 1998

w którym ogrody się nie zachowały? W inwestycjach, których celem jest adaptacja zabytków do nowych funkcji, nader często traktuje się teren zdegradowanych ogrodów jak teren inwestycyjny, do zabudowy. Tymczasem takie obszary stanowią doskonałą okazję do przekazania historii oraz podkreślenia wartości miejsca w sposób czytelny i wymowny dla odwiedzających. Istnieją przykłady obiektów, w których w tym celu wykorzystywane są ogrody i instalacje tymczasowe wpisujące się w historię przemian przestrzennych, stanowiąc ich naturalną kontynuację. Takie działania są przede wszystkim odwracalne i elastyczne, pozwalające na swobodną reinterpretację oraz rozwój. Tego typu podejście do zdegradowanej przestrzeni zabytkowej może stanowić okazję dla współczesnych pokoleń do próby nowego spojrzenia na swoją przeszłość i jej znaczenie.

Materiały i metody.

Opactwo Ojców Benedyktynów w Tyńcu to jedno z najstarszych, a zarazem najpiękniejszych założeń klasztornych w Polsce, którego wartość zabytkową podkreśla położenie na wysokiej skale tuż przy brzegu Wisły. Bryła klasztoru tak jak i codzienność mnicha wpisuje się w otaczający krajobraz, dając wrażenie jedności, a obecność rzeki poszerza perspektywę. Jan Rylke ujął to w następujący sposób „Ponieważ klasztor stanowił centrum gospodarcze i pielgrzymkowe, zajmował więc też centralne i dominujące miejsce w krajobrazie”.³ Ogrody klasztorne zachowały się w niewielkim stopniu, widoczny jest jednak ich podział na ogród górny, średni i dolny (Ryc. 1).



Ryc. 1. Współczesna struktura ogrodu z jego podziałem na ogród górny – 1, średni – 2 i dolny – 3 (Opr. Anna Wilczyńska, na podstawie: geoport.pl)

³ Rylke Jan, *Ogród, park, cmentarz i krajobraz. Podstawowe pojęcia* [w:] Rylke Jan, Kaczyńska Małgorzata, Sikora Dorota (red.), *Zielone Świąty*, SGGW, Warszawa 2008, s.82, 83

Na potrzeby badań w pierwszej kolejności przeanalizowano obszar klasztoru z okolicznym krajobrazem kulturowym w celu identyfikacji głównych wartości tego miejsca. W dalszej części wykonane zostały studia przypadków adaptacji podobnych pod względem społecznym i historycznym, zabytkowych założeń w Europie (Tab.1). Wynikiem były wytyczne do opracowania koncepcji rewaloryzacji ogrodów przyklasztornych w Tyńcu.⁴

Tabela 1. Metodyka badań

Część badań	Metody	Wynik
Analiza ogrodów przyklasztornych, klasztoru i otaczającego go krajobrazu kulturowego	<ul style="list-style-type: none"> • Analiza przemian historycznych i społecznych • Analiza wartości miejsca • Analiza współczesnego funkcjonowania 	Przesłanki do rewitalizacji i adaptacji
Wybór studiów przypadków		
Analiza wybranych studiów przypadków:	<ul style="list-style-type: none"> • Analiza porównawcza rozwiązań adaptacyjnych i rewitalizacyjnych 	Przesłanki do rewitalizacji i adaptacji
Wytyczne		
Koncepcja ogrodu tymczasowego		

Historia i współczesność – proces nieustannych zmian

Zakon Benedyktynów podobnie jak Cystersów wywodzi się z reguły św. Benedykta. Cystersi żyjąc w ciszy osiedlali się z dala od zgiełku cywilizacji.⁵ Benedyktyni natomiast tak jak w Tyńcu, żyli bliżej domostw. Jest to zauważalne w analizie rozwoju klasztoru (Ryc.2), który powiększając swoją powierzchnię pogłębiał relacje z okolicznymi wsiami, jednocześnie wpisując się w krajobraz. Można to odczytać nie tylko jako przestrzenny rozwój obiektu, lecz również społeczną integrację braci z mieszkańcami.

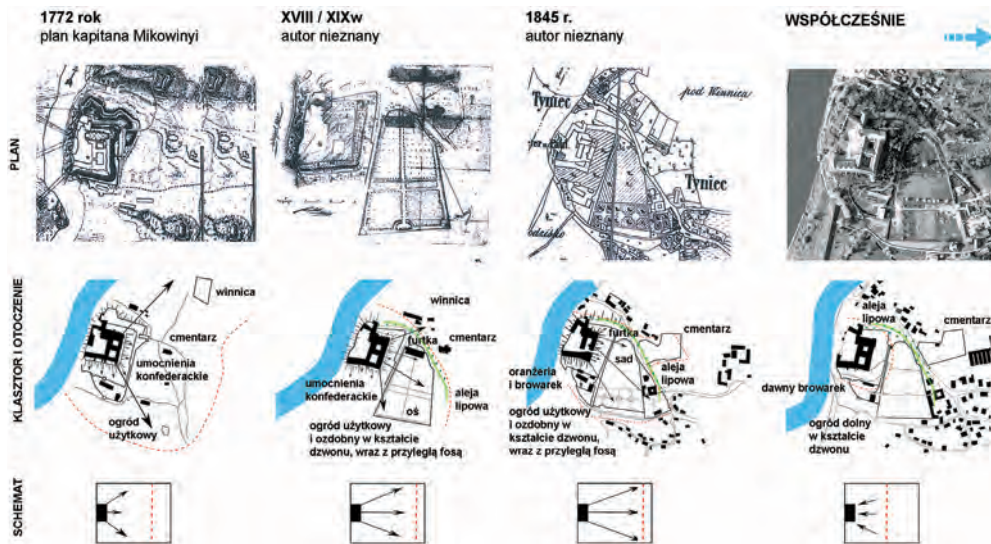
Wygląd otoczenia klasztoru w istotnym stopniu zdeterminowało jego strategiczne położenie, które spowodowało, że niejednokrotnie bywał miejscem walk. Fakt ten wpłynął na budowę militarnych elementów, takich jak, fortyfikacje z połowy XVII wieku⁶, które w XVIII wieku zostały przebudowane przez konfederatów barskich, czego efektem stał się dzisiejszy układ tarasowy założenia ogrodowego. Podczas kolejnej odbudowy ogrodów po zniszczeniach wojennych okresu konfederacji barskiej (1771–72) utworzone zostały charakterystyczne i zachowane do dziś elementy: kamienne ogrodzenie dolnego ogrodu, swoim kształtem przypominające dzwon, a także prowadząca do niego brama św. Benedykta.⁷

⁴ Wilczyńska Anna, *Ogród tymczasowy jako instrument służący rewitalizacji zabytkowych założeń ogrodowych na przykładzie koncepcji w Opactwie Ojców Benedyktynów w Tyńcu*, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, praca magisterska na kierunku Architektura Krajobrazu, Warszawa 2013

⁵ Milecka Małgorzata, *Cysterski Krajobraz Cisy* [w:] Bernat Sebastian (red.) *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego T. XI*, Instytut Nauk o Ziemi UMCS, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Lublin 2008, s. 184

⁶ Gawryszewska Beata, Skibińska Maja, Podstolski Wojciech, *Concept Assumption for restoration of the Benedictine Abbey Gardens In Tyniec*. [w:] *Annals of Warsaw University of Life Science – SGGW. Horticulture and Landscape Architecture*, 31/2010, Warszawa 2010, s.: 91–105 [za:] Marcinek Roman, Myczkowski Zbigniew, *Tyniec – ogrody opactwa OO. Benedyktynów* [w:] Teki Krakowskie T. I, Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Krakowie, Kraków 1994, s. 73–98

⁷ Gronowski, Tomasz Michał OSB, *Opactwo Benedyktynów w Tyńcu – Przewodnik*, Tyniec. Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2009, s. 131–133



Ryc. 2. Rozwój klasztoru i terenów do niego przyległych na przestrzeni wieków, wraz z wyróżnionymi częściami ogrodu i ich lokalizacją.

Poniżej: Schematyczne zobrazowanie dynamiki i tendencji rozwojowych klasztoru, ukazujących jego współczesne wycofanie się z części ogrodowej, w kierunku przeciwnym do rozwoju wsi.

Opracowano na podstawie fragmentów map zaprezentowanych przez Myczkowski Zbigniew, Marcinek Roman, Mirek Zbigniew, *Tyniec. Ogrody opactwa OO. Benedyktynów. Ewidencja zabytkowych założeń zielonych województwa małopolskiego*, Kraków, 1993, s. 39,40,41. Współcześnie: na podstawie fragmentu ortofotomapy: geoportal.gov.pl. Opr. Anna Wilczyńska

Na przełomie XVIII i XIX w. ogród dolny podzielony został na trzy części z osią główną i kwadratami. (Ryc. 2) Na planie katastralnym z 1845 r. zachowany został jego tarasowy charakter, lecz większą część zajmuje sad.⁸ Według przekazów z początku XIX w. ogród dolny zachował fragmenty geometrycznego układu jednak w kolejnych latach zlikwidowany został sad. W ostatnich czasach ogrody przyklasztorne zostały niemalże całkowicie opuszczone, co powiązane jest ze zmianą funkcjonowania opactwa. Historycznie wykonywane były prace polowe i domowe, obecnie natomiast jest to głównie praca naukowa, prowadzenie rekolekcji i własnego wydawnictwa. Właściwie jedynym użytkowanym elementem jest dziedziniec z zabytkową studnią, a od strony ogrodowej – niewielkich rozmiarów kącik wypoczynkowy.

Obecnie mimo, że bracia nie uprawiają ogrodu, to przyroda oraz odczuwalny czas i przeszłość zapisane w pojedynczych zabytkowych obiektach w pewien sposób kontynuują historię.⁹ Być może proces ciągłych zmian i wciąż odczuwalna integracja braci z otoczeniem i mieszkańcami, same w sobie stanowią najważniejszy walor tej przestrzeni?.

Ochrona i rewitalizacja obiektu

Parki i ogrody zabytkowe są szczególnie trudnymi obiektami działań konserwatorskich. „Krajobraz nie jest statyczny, zmienia się w czasie, czytelne jest w nim oddziaływanie pomiędzy historią,

⁸ Gawryszewska Beata, Skibińska Maja, Podstolski Wojciech, *Concept Assumption ...*

⁹ Gronowski, Tomasz Michał OSB, *Opactwo Benedyktynów w Tyńcu – Przewodnik*, Tyniec. Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2009, s. 7

a miejscem, uchwytne odczucie przeszłości. Jest to rodzaj relacji otwartej, swoista narracja „krajobrazowa”¹⁰, która czytelna jest również w Tyńcu.

Brak przekazów źródłowych uniemożliwia podjęcie decyzji w sprawie rekonstrukcji, która aby spełniać swoją rolę i posiadać wartość edukacyjną musi być przeprowadzona bardzo rygorystycznie, w taki sposób by nie kreować przeszłości fałszywie.¹¹ Dodatkowym aspektem „utrudniającym” działania konserwatorskie jest środowisko przyrodnicze, powstałe w procesie naturalnej sukcesji, częstokroć pozostające pod ochroną. Z biegiem czasu, a także, w związku z otaczającym, naturalnym krajobrazem nieużytkowane ogrody w Tyńcu porastały coraz bardziej. Roślinność potencjalna terenu rozwijała się, a starodrzew stał się kolejną, choć niezaplanowaną wartością obiektu i mimo, że utrudniającą rekonstrukcję, to niewątpliwie „przekazującą” jego historię. W obliczu współczesnego dążenia do zrównoważonego rozwoju, narastającej świadomości ekologicznej, niemożliwe jest przywracanie „za wszelką cenę” uporządkowywanych ogrodów, jedynie w celu pokazania ich dawnego wyglądu. Ogród to dzieło człowieka egzystujące w świecie przyrody, która sama w sobie jest „twórcą” swoich wartości. „Zarówno architektura ogrodowa, jak i architektura krajobrazu, nie powinna próbować decydować się na rozwiązania odpowiadające na pytanie, co jest decydujące: natura czy kultura. W każdym projekcie powinny być podejmowane próby jak najwszechstronniejszych powiązań obu wątków.”¹²

To, czego słusznie obawiają się dziś tynieccy bracia, to również fakt otwarcia ogrodów w wyniku ich rewaloryzacji, bowiem częstokroć „(...) głównym motywem takich działań jest przede wszystkim stworzenie atrakcji turystycznej, która wpłynęłaby na rozwój regionu”.¹³ Co więcej Bracia nie dysponują odpowiednimi środkami by zadbać o obiekt z rozbudowaną infrastrukturą turystyczną, a ze względu na klauzurę niemożliwe jest zatrudnienie firmy z zewnątrz. Potrzeba dostosowania ogrodów do współczesnych funkcji z jednoczesnym poszanowaniem substancji zabytkowej i przyrodniczej oraz w zgodzie z dotychczasowym funkcjonowaniem i tożsamością obiektu, wydaje się zupełnie uniemożliwiać rekonstrukcję, a od rewaloryzacji wymaga nowego podejścia tak by nie powielać schematów z innych miejsc, nie tworzyć kolejnego obiektu turystycznego o zunifikowanych wartościach. Istotne jest poszanowanie specyfiki i dynamiki przestrzeni oraz procesów łączących teraźniejszość z przeszłością, kierując je jedynie na rozwój, nie stagnację. Jeśli w danym miejscu nadal zamieszkują ludzie, stanowiąc integralną część krajobrazu, to oni budują tożsamość i historię miejsca, nadając mu autentyczność.

Działalność tymczasowa jako sposób na rewaloryzację zabytku

W 2010 roku opracowane zostały wytyczne konserwatorskie dla obszaru klasztoru w Tyńcu. Autorzy w pierwszej kolejności podkreślają znaczenie wartości krajobrazowych obszaru i proponują zakaz zalesiania i zabudowy obszarów sąsiadujących wzgórz, a także lokalizację dwóch punktów widokowych.

Wytyczne dotyczące ogrodów przyklasztornych podkreślają znaczenie klauzury dla braci zaznaczających wielokrotnie, że jest to dla nich przede wszystkim klasztor, a w dalszej kolejności zabytek historii. Autorzy proponują zachowanie i uzupełnienie struktury trzech naturalnie wydzielonych części

¹⁰ Zachariasz Agata, *Krajobrazy pamięci wyrazem tożsamości miejsca*, [w:] Bernat Sebastian (red). *Niematerialne Wartości Krajobrazów Kulturowych*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Nr 15, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec 2011, s.311

¹¹ Byszewska Agata, *Podróż w czasie. Rekonstrukcja-destrukcja* [w:] Kurier Konserwatorski, 10/2011, s. 28, dostęp internetowy: http://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Wydawnictwa/wydanie.php?ID=371 [dostęp 09.06.2015]

¹² Siewniak Marek, *Wartości kulturowe i przyrodnicze parków zabytkowych. Natura-kultura.*, [w:] Kurier Konserwatorski 7/2010, s. 9, dostęp internetowy: <http://www.nid.pl/upload/iblock/cc2/cc2ac90df3a494f5040da9e6072af759.pdf> [dostęp: 14.08.2015]

¹³ Byszewska Agata, *Podróż w czasie. Rekonstrukcja-destrukcja* [w:] Kurier Konserwatorski, 10/2011, s. 28, dostęp internetowy: http://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Wydawnictwa/wydanie.php?ID=371 [dostęp 09.06.2015]

ogrodu. Część górna jako prywatny ogród dla braci, utrzymany w stylu barokowym, oddzielony roślinnością i skarpą od pozostałego obszaru. Część środkowa według wytycznych powinna stanowić ogród o charakterze promenady z kolekcją drzew i krzewów. Ogród dolny podzielono na trzy części, pierwsza tuż przy furcie św. Benedykta, w obrębie której zaproponowana została lokalizacja sadu, w części drugiej, centralnej prostokątne partery obsadzone roślinami ozdobnymi i użytkowymi, w części trzeciej natomiast sugerowane jest założenie łąki kwietnej, koszonej w wzory historycznych parterów. Autorzy zalecają stosowanie naturalnych materiałów i roślin wymagających jak najmniejszego nakładu pracy np. rodzimych. Podkreślają, że choćby incydentalnie, część ogrodów powinna być otwarta dla odwiedzających.¹⁴

Opisane we wspomnianych wytycznych założenia są właściwe, ale sięgają nieco dalej niż terażniejsze potrzeby. Jak wynika z rozmów bracia nie potrafią podjąć ostatecznej decyzji w sprawie funkcjonowania ogrodu, nie wiadomo nadal, kto by się nim opiekował. Jak wynika z analiz jedną z ważniejszych i świadczących o autentyczności tego miejsca wartości jest sam proces budowania, wspólnota i praca – tylko dzięki zaangażowaniu Benedyktynów, możliwe jest przywrócenie *genius loci*. Ogród powinien być postrzegany nie tylko poprzez funkcję, ale i przez rolę społeczną, jaką pełni w Tyńcu.

Z punktu widzenia aktualnych problemów odpowiednim rozwiązaniem wydawałaby się być rewaloryzacja za pomocą działań tymczasowych, nieingerujących w funkcjonowanie klasztoru, pozwalających na etapową i ukierunkowaną adaptację. Takie zabiegi spełniają założenia Europejskiej Konwencji Krajobrazowej z 2000 roku definiującej, ochronę krajobrazu jako: „działania na rzecz zachowania i utrzymania ważnych lub charakterystycznych cech krajobrazu, tak aby ukierunkować i harmonizować zmiany, które wynikają z procesów społecznych, gospodarczych i środowiskowych”.¹⁵

W Europie działania tymczasowe wielokrotnie wykorzystywane były przy rewaloryzacji zabytkowych założeń i w zależności od obiektu spełniały różną funkcję, a częstokroć były pretekstem do wskazania rozwiązań, które korzystnie wpływały na otoczenie oraz użytkowników, będąc swojego rodzaju metodą prób i błędów.¹⁶ Jest ona szczególnie ważna w procesie decyzyjnym, podczas projektowania i rewitalizacji przestrzeni złożonych, pozwalając na „sprawdzenie” czy dana forma i funkcja są odpowiednie. Działania tymczasowe sprawdzają się w sytuacjach trudnych do jednoznacznego rozstrzygnięcia, częstokroć stają się bodźcem i wizualizacją pozytywnych zmian.

Jednym z wielu ważnych aspektów działań tymczasowych w adaptacji przestrzeniach zabytkowych jest nakreślenie problematyki i jednocześnie kierunku rozwoju miejsca. Odbywa się to zarówno poprzez „oficjalne” działania artystyczne, jak również te oddolne, wynikające z potrzeb samego społeczeństwa, pokazujące dysfunkcję miejsc. Są to przede wszystkim działania związane z ogrodami tymczasowymi, instalacjami i muralami na historycznych, a zanieganych obiektach. Praca holenderskiej artystki Anouk Vogel podczas festiwalu Lausanne Jardins polegała na zagospodarowaniu terenu parkingu otoczonego zabytkowymi kamienicami, poprzez ustawienie tam kwietników, których forma inspirowana była ornamentami okien, a kolor kwiatów geranium nawiązywał do fasad, wpisując się tym sposobem w przestrzeń. Pokazana została możliwość połączenia i przywrócenia historycznych i społecznych wartości miejsca poprzez współczesną, nieinwazyjną formę, wskazującą jednocześnie możliwe rozwiązanie.¹⁷ (Ryc. 3)

¹⁴ Gawryszewska Beata, Skibińska Maja, Podstolski Wojciech, *Concept Assumption ...*

¹⁵ Europejska Konwencja Krajobrazowa, art. 1, pkt. d, Sejm RP, Internetowy system aktów prawnych, Dz.U. 2006 nr 14 poz. 98 [dostęp: 09.06.2015], [za:] Byszewska Agata, *Podróż w czasie. Rekonstrukcja-destrukcja* [w:] Kurier Konserwatorski, 10/2011, s. 28, [dostęp internetowy: http://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Wydawnictwa/wydanie.php?ID=371 [dostęp 09.06.2015]

¹⁶ Haydyn Florian, Temel Robert, *Temporary Urban Spaces: Concepts for the Use of City Spaces*, Berlin 2006

¹⁷ Anouk Vogel, *A chaque chateau son jardin*, [dostęp internetowy: <http://us.archello.com/en/project/chaque-chateau-son-jardin>, [11.06.2015]

Podobny przykład stanowi tymczasowa rewaloryzacja ogrodu w parku z 18 wieku przy zamku Méréville w Francji. Instalacja nosi tytuł „Wandering in the Vegetable Garden” (Tłum. Wędrując w ogrodzie warzywnym) i została zrealizowana przez francuskiego artystę Dimitrija Xenakisa, pracującego i tworzącego projekty artystyczne w krajobrazie. Koncepcja polegała na utworzeniu regularnych parterów ogrodowych zaznaczonych jedynie poprzez wykoszenie części łąkowej i pozostawienie geometrycznych form, zaznaczonych różową siatką. Takie działanie wpisuje się w współcześnie istniejący krajobraz, jednocześnie podkreślając jego historyczne znaczenie, będąc procesem niskobudżetowym, a zarazem bardzo efektywnym.¹⁸ (Ryc. 3)

Przykład zmian jakie współcześnie zachodzą w praktyce konserwatorskiej mógł zostać zaobserwowany w niemieckim zamku Güstrow. Partery ogrodowe odtworzone tu na podstawie starych rycin zrealizowane zostały według powszechnej praktyki konserwatorskiej jeszcze za czasów NRD, obecnie natomiast jak to ujmuje Jan Rylke: „Zamiast pretensjonalnego rysunku z kwiatków, bukszpanu i żwiru rabaty obsadzono prawdziwą lawendą...” co otworzyło nowe możliwości dla interpretacji krajobrazu. (Ryc. 3)



Ryc. 3. Studia przypadków – działania tymczasowe jako sposób na rewitalizację ogrodowej przestrzeni zabytkowej, współczesne trendy konserwatorskie

1. Dimitri Xenakis, *Arpenter le potager*, dostęp internetowy: <http://dimitri.xenakis.free.fr/english/collaborations/mereville/merevillepark.htm>, [17.08.2015]
2. Anouk Vogel, *A chaque chateau son jardin*, źródło: <http://us.archello.com/en/project/chaque-chateau-son-jardin> [dostęp 17.08.2015]
3. Zamek w Güstrow, fot. Jan Rylke

¹⁸ Dimitri Xenakis, *Arpenter le potager*, dostęp internetowy: <http://dimitri.xenakis.free.fr/english/collaborations/mereville/merevillepark.htm>, [17.08.2015]

Ogród tymczasowy w Opactwie Ojców Benedyktynów w Tyńcu

Przeprowadzone oraz przywołane studia przypadków pokazują jak działania tymczasowe mogą jednocześnie warstwę historyczną, społeczną, przyrodniczą z współczesnym funkcjonowaniem. Pozwala to na etapowe przywrócenie przestrzeni do użytkowania, poprzez niewielką ingerencję, w sposób ukierunkowany, aczkolwiek odwracalny. Jest to aktywne badanie w działaniu poprzez bieżące monitorowanie zachodzących zmian i potrzeb danej społeczności.

W przypadku Tyńca tymczasowa działalność powinna być zgodna z wytycznymi konserwatorskimi oraz odnosić się zarówno do warstwy historycznej jak i współczesnego funkcjonowania. Powinno się dążyć do podkreślenia wartości społecznych i niematerialnych takich jak *genius loci* czy pamięć zbiorowa, a poprzez nieinwazyjną ingerencję szanować środowisko przyrodnicze.

Opisana niżej koncepcja nawiązuje do dotychczasowych działań klasztoru i lokalnej społeczności. Podzielona została ona na trzy etapy, stopniowo wdrażające rozwiązania projektowe, pozwalające na ich ciągłe udoskonalanie w zależności od zaistniałych potrzeb i uwarunkowań. Całość powinna być kontynuowana na wzór pierwszych trzech etapów, które stanowią kierunek rozwoju, za każdym razem integrując mieszkańców, braci i odwiedzających podczas wspólnych warsztatów projektowych oraz prac związanych z realizacją. Proponowany program powinien być częścią i wskazówką do projektu docelowej rewaloryzacji ogrodów. Każdy etap przewidziany został na jeden rok, podzielony tematycznie i czasowo. Proponuje się powiązanie wydarzeń z aktualnym planem warsztatów klasztornych oraz Krakowskim Świętem Ogrodów. Dzięki temu można podjąć próbę uzyskania dofinansowania rządowego, dofinansowania ze strony festiwalu ogrodów etc.. Możliwe jest również powołanie zespołu mieszkańców i braci, dbającego o stan obiektu, wspólnie ustalając decyzję o warsztatach i dniach otwarcia ogrodów.

Na teren ogrodu tymczasowego wybrano ogród dolny, dawny użytkowy, jako strefę *profanum*, naturalnie oddzieloną skarpą od ogrodu górnego objętego zupełną klauzurą – strefy *sacrum*. Koncepcja nawiązuje do aktu stworzenia świata i stopniowego wprowadzania do niego ludzi, poprzez odbudowę ogrodów przyklasztornych i relacji człowieka z naturą.

Pierwszy z ogrodów – Ogród Znaczeń wykorzystuje motyw zboża i wina. Ogród znaczeń, prosta i wymowna faza rozwoju ogrodu dolnego wprowadzająca pierwiastek boski, mający zapoczątkować kolejne etapy. Formą partycypacji w tej części są warsztaty nakreślające tematykę i koncepcję oraz rekrutujące zespół dbający o dalsze losy obiektu. W czerwcu podczas Święta Ogrodów należy przygotować wspólny ogród tymczasowy, polegający na wykoszeniu trawy w kształcie zaproponowanych parceli (na wzór parceli proponowanych przez J. Bogdanowskiego z 1955 roku). Byłby to pierwszy krok otwierający ogród przyklasztorny na kilka dni dla szerszej publiczności.

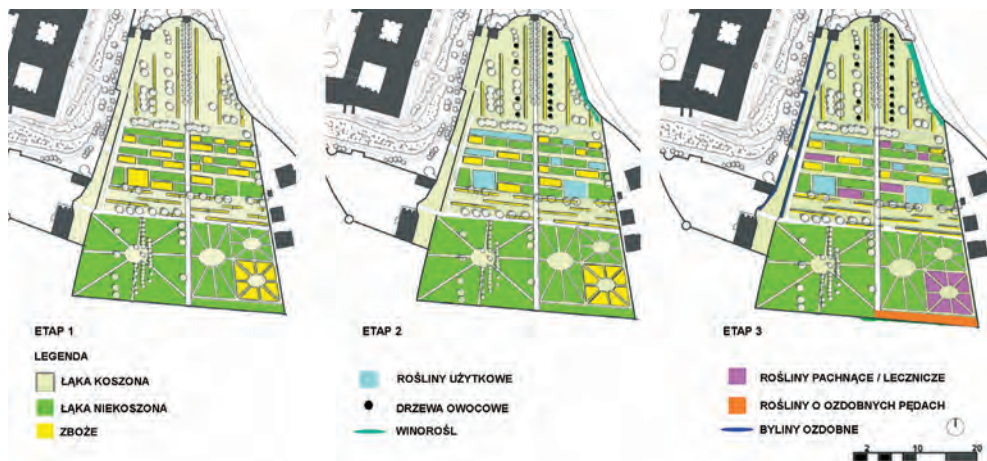
Drugi – Ogród użytkowy – wprowadza do przestrzeni znaczeń człowieka. Proponuje się kontynuację pierwszego etapu w formie posianego zboża, oraz rozwinięcie idei o ogrody użytkowe, stanowiące alegorię człowieka w ogrodzie. Tak jak poprzednio, proponuje się organizację warsztatów, wykładów i wystaw stanowiących kolejny krok w zacieśnianiu więzi i otwieraniu ogrodów przyklasztornych (Ryc.4).

Ostatni z proponowanych etapów wprowadza do ogrodu pierwiastek zmysłów, ukryty w znaczeniu roślin leczniczych, aromatycznych oraz ozdobnych, nawiązując do istniejących już warsztatów ikebany, florystyki czy też wykładów o mistyce żywiołów św. Hildegardy z Bingen.

Tak zapoczątkowana koncepcja działań podkreśla i kreuje wartości w wspólnym procesie użytkowania. Ogród taki jest autentyczny i przekazuje informacje dotyczące funkcjonowania przestrzeni nie tracąc przy tym tożsamości miejsca, a jedynie ją wzbogacając. Włączenie do wspólnych prac mieszkańców jest dobrym rozwiązaniem na dodatkową pomoc przy pracach ogrodowych, a także na zacieśnienie więzi pomiędzy społecznościami w krajobrazie, przywołując ich wspólną historię.

Istnieje potrzeba rewaloryzacji ogrodów, jednak złożona problematyka przestrzeni związana z historycznymi, przyrodniczymi i społecznymi aspektami przestrzeni wymaga etapu przejściowego w postaci

opisanej koncepcji, pozwalającej na połączenie tych czynników i podejmowanie potrzebnych decyzji w trakcie działań, a także „odkrywanie” możliwości i wartości jakie niesie za sobą krajobraz Tyńca. Plany rewitalizacji obiektu nie są jednak obecnie przewidziane do realizacji, częściowo z powodów finansowych, a także decyzyjnych.



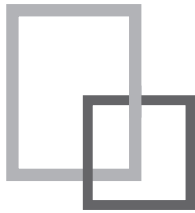
Ryc. 4. Rewitalizacja ogrodu klasztornego w Tyńcu – trzy etapy (oprac. Anna Wilczyńska)

Wybór działań tymczasowych w przypadku klasztoru Ojców Benedyktynów w Tyńcu może nie tylko pomóc w prowadzeniu debaty społecznej, a tym samym ochronie i zachowaniu wartości społecznych zabytku sztuki ogrodowej, ale wypróbować planowane kierunki rewitalizacji, bez konieczności dokonywania trwałych zmian w substancji zabytkowej.

BIBLIOGRAFIA:

- Anouk Vogel, *A chaque chateau son jardin*, dostęp internetowy: <http://us.archello.com/en/project/chaque-chateau-son-jardin>, [dostęp 17.08.2015]
- Byszewska Agata, *Podróż w czasie. Rekonstrukcja-destrukcja* [w:] Kurier Konserwatorski, 10/2011, s. 28, dostęp internetowy: http://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Wydawnictwa/wydanie.php?ID=371 [dostęp 09.06.2015]
- Dymitri Xenakis, *Arpenter le potager*, dostęp internetowy: <http://dimitri.xenakis.free.fr/english/collaborations/mereville/merevillepark.htm> [dostęp 17.08.2015]
- Gawryszewska Beata, Skibińska Maja, Podstolski Wojciech, *Concept Assumption for restoration of the Benedictine Abbey Gardens In Tyniec*. [w:] *Annals of Warsaw University of Life Science – SGGW. Horticulture and Landscape Architecture*, 31/2010, Warszawa 2010: 91–105
- Gronowski, Tomasz Michał OSB, *Opactwo Benedyktynów w Tyńcu – Przewodnik*, Tyniec. Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków 2009
- Haydyn Florian, Temel Robert, *Temporary Urban Spaces: Concepts for the Use of City Spaces*, Berlin 2006
- Kaczmarczyk Łukasz, *Etyczno-kulturowe implikacje wizualnej konsumpcji w gospodarce doświadczenia (experience economy)*, [w:] Kawecki W. i inni (red) *Kultura wizualna – teologia wizualna*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2011

- Majdecki Longin, *Historia Ogrodów T.1. Od starożytności po barok.*, PWN, Warszawa 2010
- Milecka Małgorzata, *Cysterski Krajobraz Cisy* [w:] Bernat Sebastian (red.) *Dźwięk w krajobrazie jako przedmiot badań interdyscyplinarnych. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego T. XI*, Instytut Nauk o Ziemi UMCS, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Lublin 2008
- Pine Josph, Gilmore James H., *Welcome to the Experience Economy*, [w:] Harvard Business Review June 1998
- Rylke Jan, *Ogród, park, cmentarz i krajobraz. Podstawowe pojęcia* [w:] Rylke Jan, Kaczyńska Małgorzata, Sikora Dorota, (red.), *Zielone Światy*, SGGW, Warszawa 2008
- Rylke Jan, W rozmowie, która odbyła się na temat wyjazdu studialnego na niemiecką wystawę BUGA 2009, dnia 16 sierpnia 2015
- Siewniak Marek, *Wartości kulturowe i przyrodnicze parków zabytkowych Natura-kultura*, [w:] Kurier Konserwatorski 7/2010, s. 9,
- dostęp internetowy: <http://www.nid.pl/upload/iblock/cc2/cc2ac90df3a494f5040da9e6072af759.pdf> [dostęp: 14.08.2015]
- Wilczyńska Anna, *Ogród tymczasowy jako instrument służący rewitalizacji zabytkowych założeń ogrodowych na przykładzie koncepcji w Opactwie Ojców Benedyktynów w Tyńcu*, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, praca magisterska na kierunku Architektura Krajobrazu, Warszawa 2013
- Zachariasz Agata, *Krajobrazy pamięci wyrazem tożsamości miejsca*, [w:] Bernat Sebastian (red.) *Niematerialne Wartości Krajobrazów Kulturowych*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego Nr 15, Komisja Krajobrazu Kulturowego PTG, Sosnowiec 2011



ADAPTACJA ZABYTKÓW ARCHITEKTURY W MAŁYCH MIASTACH NA PRZYKŁADZIE NOWEGO MIASTA LUBAWSKIEGO I TCZEWA.

Małgorzata Korpała

Dyskusja nad możliwym zakresem zmiany funkcji zabytków architektury była podejmowana od wielu lat. Temat ten stał się jeszcze bardziej aktualny w ostatnim czasie, co spowodowała postępująca komercjalizacja dawnych budynków i związane z nią wykorzystywanie zabytków do współczesnych potrzeb. Analizowano wartości zabytków pod kątem zachowania lub zmiany ich funkcji, dyskutowano też zakres dopuszczalnej ingerencji w strukturę zabytku w ramach adaptacji oraz rozważano możliwości wprowadzenia nowej funkcji, która byłaby odmienna od pierwotnej. Tematyka ta najszerzej była poruszana podczas konferencji naukowych organizowanych z inicjatywy Polskiego Komitetu ICOMOS: *Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji użytkowych*¹, *Wartościowanie zabytków architektury*² oraz *Wartość funkcji w obiektach zabytkowych*³.

Problem znaczenia zmiany funkcji w zabytku i niebezpieczeństw z tym związanych zauważono wiele lat temu. Tematyka ta została także poruszona w Karcie Weneckiej. W artykule 5 wpisano zalecenie, że „Konserwacji zabytków zawsze sprzyja ich użytkowanie na cele użyteczne społecznie: użytkowanie takie jest zatem pożądane, nie może wszakże pociągać za sobą zmian układu bądź wystroju budowli. Są to granice, w jakim należy pojmować i można dopuszczać zagospodarowanie, wymagane przez ewolucję zwyczajów i obyczajów”⁴. Przytoczony fragment potwierdza, że rozumienie pojęcia wartości zabytków architektury jak i postrzeganie zakresu dopuszczalnej ingerencji w wartości zabytkowe nieustannie ewoluuje. Inaczej było ono pojmowane, kiedy w pionierskich czasach ochrony zabytków realizowano purystyczne restauracje, których cel i zakres koncentrował się nie tylko na oddaniu ducha epoki, ale i na wykreowaniu nowej wartości zabytkowej.⁵ Wartość nowej kreacji zabytku, związana z nową funkcją i odmiennym ukształtowaniem materialnej formy zabytku stała się na tyle istotna, że w ramach ochrony zabytków podejmowano liczne kreacje poprzez odtworzenie historycznej formy według ówczesnych wyobrażeń. Stosowano jednak nowy materiał oraz współczesne rozwiązania konstrukcyjne i technologiczne

¹ *Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji użytkowych*, red. B. Szmygin, Warszawa 2009, konferencja zorganizowana przez Polski Komitet Naukowy ICOMOS przy współpracy z Lubelskim Towarzystwem Naukowym i Politechniką Lubelską

² *Wartościowanie zabytków architektury*, red. B. Szmygin, Warszawa 2013, konferencja zorganizowana przez Polski Komitet Naukowy ICOMOS przy współpracy z Muzeum w Wilanowie i Politechniką Lubelską.

³ *Wartość funkcji w obiektach zabytkowych*, red. B. Szmygin, Warszawa 2014, konferencja zorganizowana przez Polski Komitet Naukowy ICOMOS przy współpracy z Muzeum w Wilanowie i Politechniką Lubelską.

⁴ Karta Wenecka Art. 5. Wg *Vademecum konserwatora zabytków: międzynarodowe normy ochrony dziedzictwa kultury*, Biuletyn Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, Warszawa 1996, s. 20.

⁵ Frycz Jerzy, *Konserwacja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975, s. 35–261; Arszczyński Marian, *Idea – Pamięć – Troška. Rola zabytków w przestrzeni społecznej i formy działania na rzecz ich zachowania od starożytności do połowy XX wieku*, Malbork 2007, s. 95–230.

jak np. żelbetowe stropy, ściany z betonowych płyt zamiast muru ceglanego, które kształtowano w historycznym stylu zyskiwały wartość jako zabytek „odzyskany” i „ocalony” przed unicestwieniem.

Użyteczność jako ważna cecha współczesnej ochrony zabytków

W dzisiejszych czasach oprócz samej ochrony zabytku, istotne są także inne problemy związane z jego funkcjonowaniem we współczesnej rzeczywistości. Jednym z najważniejszych jest użytkowanie danego budynku i jego koegzystowanie we współczesnej infrastrukturze oraz w otoczeniu współczesnych i nowoczesnych budowli. Możliwość wykorzystywania zabytków przez społeczeństwo staje się dziś warunkiem istotnym dla ich przetrwania. Nowe znaczenie uzyskało witrawiańskie pojęcie celowości (użyteczności) budynku. Witruwiusz pisał: „Przy budowie należy uwzględnić: trwałość, celowość i piękno. (...) Celowość zapewni się budowli przez bezbłędne rozplanowanie przestrzeni, nie ograniczające możliwości użytkowania i uwzględniające strony świata odpowiednie do przeznaczenia budynków”.⁶ Dzisiaj należy przez nie rozumieć nie tylko dopasowanie zabytku do zaplanowanego pierwotnego sposobu użytkowania, ale także do ich nowej społecznej roli i oddziaływania. W sposób szczególny odnosi się to do zabytkowej architektury, której funkcja jest dziś postrzegana jako ważna dla dobra społeczeństwa. Jednakże sposób pojmowania użyteczności zabytku zmienia się wraz z upływem czasu, zmianą doktryn filozoficznych i prądów kulturowych. Zakres zmian zabytku jest odmiennie pojmowany i inaczej akceptowany. Przemiany polityczno-społeczne i ekonomiczne powodują utratę pierwotnej funkcji coraz większej liczby budowli, a przez to konieczność ich adaptacji do nowych potrzeb i ich akceptacja przez lokalne społeczności jest jedyną formą przetrwania zabytku. I tutaj pojawia się poważny problem i dylemat czy radykalna zmiana funkcji pozwoli ocalić zabytkową budowlę.

Problem ten szczególnie dotyczy dawnych zakładów przemysłowych. Coraz więcej zabytkowych cegielni, młynów, fabryk, browarów stoi opuszczonych, a ich stan techniczny szybko pogarsza się. W wielu z nich nie zachowało się wyposażenie ruchome i maszyny, które niegdyś służyły do produkcji, i które przez to współuczestniczyły w realizacji funkcji budynku. Aby te zabytki ocalić, muszą one zostać adaptowane do nowych potrzeb.⁷ Nie wszystkie zabytki mogą stać się trwającymi „świadkami” przeszłości i placówkami o funkcji muzealnej. Taka rola przypada tylko nielicznym zabytkom, które zostały wyselekcjonowane, jako szczególnie cenne przykłady, cechujące się wyjątkowymi wartościami zabytkowymi oraz estetycznymi i są dobrze zachowane pod względem pierwotnej architektury, a także jej wyposażenia. Jednak adaptacja zabytków na cele kulturalne także zmienia się i komercjalizuje. Także społeczeństwo oczekuje coraz bardziej użytecznego wykorzystywania zabytków, które mogą odgrywać ważną rolę w rozwoju lokalnej gospodarki i społeczności stymulując rozwój gospodarczy. Może to być rozwój turystyki – zabytki, jako produkt turystyczny i wizytówka miejscowości lub baza hotelowa. Adaptowane zabytki mogą też realizować potrzeby związane z codziennym życiem mieszkańców. Nowa funkcja zabytków może być też kształtowana jako jeszcze bardziej użyteczna społecznie: zabytkowe budynki jako siedziby administracji i urzędów, szkół i placówek oświatowych, miejsce realizacji usług gastronomicznych, handlowych, a nawet zabytki jako placówki medyczne. Zakres potrzeb i możliwości wykorzystywania zabytków może być stymulowany przez zapisy w Miejscowych Planach Zagospodarowania Przestrzennego. Ich ustalenia i wytyczne mogą się zmieniać wraz z przekształcaniem się czynników gospodarczych, społecznych i politycznych, które wpływają nie tylko na poziom życia, ale i na poziom społecznej świadomości wobec wartości zastanego dziedzictwa przeszłości.

Zmiana pierwotnej funkcji zabytku, które nie mogą jej już pełnić, jest jedynym możliwym rozwiązaniem, a ich społeczna użyteczność wydaje się najtrafniejszą formą przystosowania do nowych funkcji.

⁶ Witruwiusz, *O architekturze ksiąg X*. Księga 1, rozdział 3, Warszawa 1956.

⁷ *Dziedzictwo postindustrialne i jego kulturotwórcza rola*, red. Stanisław Januszewski, Materiały z konferencji 4-5 czerwca 2009, Warszawa 2009. Por. materiały z kolejnych konferencji PROREVITA w Łodzi.

Nie jest to łatwe zadanie, szczególnie w mniejszych ośrodkach miejskich, gdzie zapotrzebowanie na wprowadzenie nowej funkcji jest ograniczone. Jako przykład omówiono kilka budowli z niewielkich ośrodków miejskich, których funkcja uległa bezpowrotnej zmianie. Konieczna była adaptacja tych zabytków do nowej roli, a w ten sposób możliwe stało się ocalenie zabytkowych budowli. Omówiono przykłady z Nowego Miasta Lubawskiego oraz Tczewa. Są to niewielkie miasta, mające około dziesięć tysięcy mieszkańców, co stanowiło dodatkowe utrudnienie w znalezieniu nowej funkcji dla opuszczonych zabytków.

Adaptacja dawnego ewangelickiego kościoła w Nowym Mieście Lubawskim

Przykładem adaptacji budynku do nowej funkcji i zachowania historycznej bryły jest budynek dawnego ewangelickiego kościoła w Nowym Mieście Lubawskim. Kościół znajduje się w centrum miasta na środku rynku. W miejscu spalonego w 1806 roku ratusza gmina ewangelicka wzniosła w latach 1824–1827 nową świątynię⁸. Do 1852 roku była to filia kościoła parafialnego w Lubawie. W 1861 roku dobudowano do kościoła wieżę zegarową. W 1912 roku dawny kościół został wyburzony, by wznieść nieco większy zachowany do dziś budynek nowej świątyni (fot. 1). Gmina kościoła ewangelickiego zrzeszała ludność niemiecką, która ostatecznie opuściła te tereny po zakończeniu II wojny światowej. Kościół powiększany i na nowo wzniesiony na początku XX wieku, zaledwie 45 lat później okazał się niepotrzebny. Dla mieszkańców osiedlających się w Nowym Mieście ważniejszy był znajdujący się w pobliżu rynku katolicki kościół p.w. św. Jakuba o znacznie starszym, bo średniowiecznym rodowodzie i jedynie on był nadal użytkowany. W 1947 roku kościół przekazano gminie kościoła polsko-katolickiego, ale ta nie była w stanie utrzymać budynku, gdyż liczyła ona zaledwie 4 osoby i de facto nigdy nie podjęła normalnej działalności. Pierwotną funkcję sakralną obiekt pełnił do lat 50. XX roku, potem stał opuszczony. Dlatego już wówczas podjęto decyzję o adaptację na gmach użyteczności publicznej, a wyposażenie ruchome translokowano do innych świątyni – jak np. ołtarz główny został przeniesiony do kościoła w Ząbrowie koło Ławy. W latach 60. XX wieku wnętrze kościoła ostatecznie przekształcono na kino „Harmonia” oraz na lokal gastronomiczny. Ochroną prawną dawny kościół został objęty w 1995 roku przez wpis do rejestru zabytków województwa warmińsko-mazurskiego.

Budynek jest przykładem poszukiwania nowej funkcji dla zabytków sakralnych. Jej znalezienie dla opuszczonych świątyni jest bardzo trudne, nawet wtedy, gdy są one nieużytkowane i opuszczone⁹. Problem ten często musiano rozwiązywać w latach 50. i 60. XX wieku, gdy opuszczenie budynków sakralnych było następstwem II wojny i migracji ludności. Brak wiernych, którzy opuścili te tereny po zakończeniu wojny spowodował, że zachowanie zabytkowej świątyni wymusiło poszukiwanie nowego sposobu użytkowania. Poszukiwanie nowej funkcji było tym trudniejsze, że budowlę postrzegano jako niechciane i wrogie oraz jako nieakceptowane dziedzictwo.

Świątynia jest pseudobazyliką pokrytą dachem dwuspadowym. Budynek wzniesiono z cegły na kamiennym cokole z regularnych ciosów piaskowca. Świątynia jest otynkowana, a ściany artykułowano kamiennym detalem architektonicznym jak portal zachodni, opaski okienne i gzymsy. Zachował się nieznacznie przekształcony pierwotny wystój ścian zewnętrznych oraz elementy wystroju wewnętrznego.

Jak wspomniano, w latach 50 XX wieku budynek opuszczonego kościoła został adaptowany na kino „Harmonia” oraz na dużą restaurację z zapleczem kuchennym. Kino „Harmonia” funkcjonuje do dziś i dobrze spełnia swoje funkcje jako placówka o charakterze rozrywkowo-kulturalnym. Na parterze dawnego kościoła funkcjonuje też lokal gastronomiczny, który umożliwia zaspokojenie bieżących potrzeb mieszkańców jak i turystów. Wystrój wnętrz jest całkowicie nowy, niemniej warto uświadomić sobie, że jest to kompromis pozwalający na zachowanie, a w efekcie na ocalenie zabytku.

⁸ *Nowe Miasto Lubawskie. Zarys dziejów*, red. M. Wojciechowski, Nowe Miasto Lubawskie 1992.

⁹ Doroz-Turek Małgorzata, *Współczesna UTILITAS w sakralnych obiektach zabytkowych na przykładach klasztorów i synagog*, [w:] *Wartość funkcji w obiektach zabytkowych*, red. B. Szmygin, Warszawa 2014, s. 99–112.

Planowane obecnie działania konserwatorskie mają objąć bryłę i zmierzają do przywrócenia pierwotnej kolorystyki elewacji, detalu architektonicznego i zabytkowej stolarki okiennej oraz do usunięcia bądź wymiany elementów zakłócających historyczny charakter obiektu – zewnętrznych neonów, bankomatu i późniejszej wtórnej stolarki drzwiowej.¹⁰ Prace obejmą ujednoczenie bryły w celu uzyskania charakteru zgodnego z wyglądem historycznym. Dotychczasowa adaptacja ma zostać zachowana, gdyż budynek spełnia zaplanowane funkcje, a dokonane zmiany wytrzymały próbę czasu. Zrealizowane wówczas prace uzyskały akceptację społeczną. Przekształcenie dotychczasowej świątyni nie wzbudzało oporu i kontrowersji, a nowa funkcja w społecznym odbiorze nie profanowała miejsca sacrum.

Omówiona adaptacja jest przykładem prac wykonanych w latach 50 XX wieku, których założenia sprawdziły się, a wykonane wówczas prace uzupełniono dzisiaj konserwacją zachowanego zabytkowego wystroju elewacji dawnej świątyni.



Fot. 1. Dawny kościół ewangelicki w Nowym Mieście Lubawskim, obecnie kino „Harmonia” i restauracja. Fot. M. Korpała, 2010.

¹⁰ Zgodnie z projektem opracowanym w 2010 roku przez Biuro Inżynierskie Anny Gontarz-Bagińskiej.

Młyn zbożowy w Nowym Mieście Lubawskim

Budynek młyna znajduje się przy leżącej poza centrum ulicy Żwirki i Wigury 1B. Budowlę wzniesiono na przełomie XIX i XX wieku i nastąpiło to przed 1909 roku. Zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem budynek jako młyn funkcjonował do końca lat 90. XX wieku. Zmiany gospodarcze spowodowały zaniechanie produkcji i od tego czasu gmach stoi opuszczony i nieużytkowany. W 2010 budynek młyna objęto ochroną prawną przez wpis do ewidencji zabytków. Od 2010 roku prowadzone są prace zmierzające do adaptacji zabytku do funkcji usługowo-handlowych o profilu medycznym. Planowane jest umieszczenie w nim niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej oraz apteki.

Dawny młyn jest 4-kondygnacyjną murowaną budowlą (fot. 2a). Wewnętrzne kondygnacje oparte są na drewnianej konstrukcji szkieletowej, na której wspierają się belkowe stropy, co było typowe dla budynków o funkcji gospodarczej (fot. 2b). Mimo użytecznej funkcji budowli, jej elewacje zostały za-

A.



B.



Fot. 2. Młyn zbożowy w Nowym Mieście Lubawskim, obecnie w trakcie adaptacji do funkcji usługowych (niepubliczna przychodnia zdrowia): A. Widok ogólny; B. Widok wnętrza z zachowaną konstrukcją drewnianą. Fot. M. Korpała, 2011.

Elewacja budynku dawnego młyna miała dekoracyjny charakter dzięki artykulacji wyznaczonej przez pasy ceglanych lizen oraz dzięki nieco cofniętym w stosunku do lica otynkowanym pasom ściany z oknami. Dodatkowym elementem dekoracyjnym są dwa ceglane fryzy, z których jeden oddziela parter od wyższych kondygnacji, a drugi znajduje się pod gzymsem wieńczącym budowlę. Taka artykulacja powoduje wrażenie smukłości i lekkości. Mimo nieznacznych przekształceń (drewniana nadbudowa nad centralną częścią dachu; otynkowanie ścian i wymiana stolarki, która spowodowała zmianę kształtu okien kondygnacji parteru oraz częściowe zasłonięcie dolnego fryzu przez warstwę ocieplenia) w pełni zachowana jest nie tylko historyczna bryła, ale także nadal czytelna jest pierwotna kompozycja elewacji.

Prace adaptacyjne mają na celu utrzymanie historycznych walorów architektonicznych budowli poprzez zachowanie zarówno bryły, jak i detalu budowli oraz historycznej konstrukcji budynku. Zaproponowana nowa funkcja budynku usługowego (usługi medyczne) może wpisać się w potrzebę zachowania zabytku przez wykorzystanie tkanki historycznej, jako dodatkowej wartości estetycznej. Na poszczególnych kondygnacjach planowane jest wydzielenie niewielkich pomieszczeń, które będą pełnić funkcję gabinetów lekarskich i zabiegowych oraz poczekalni dla pacjentów. Niezabudowane zostaną elementy drewnianej konstrukcji i storczyki konstrukcji¹¹. Do prawidłowej realizacji nowego programu funkcjonalnego niezbędne jest wykonanie nowej klatki schodowej, gdyż obecnie znajdują się tam tylko drewniane wąskie schody, które nie spełniają wymogów przepisów budowlanych. W związku z tym konieczne jest dobudowanie przy tylnej elewacji, która jest nie widoczna od strony głównej ulicy dodatkowej klatki schodowej wraz z szymbem windy, który umożliwi komunikację osób niepełnosprawnych.

Budynek kolejowy w Tczewie

Budynek dawnej poczekalni (ul. 1 Maja 8) należy do kompleksu starego dworca w Tczewie wzniesionego w połowie XIX wieku według projektu Fridricha Augusta Stülera w stylu neogotyckim (fot. 3A). Przydworcowa poczekalnia IV klasy wzniesiona została jako ceglany parterowy budynek licowany jasnożółtym klinkierem. Został on podwyższony o jedną kondygnację w 1909 roku z zachowaniem charakteru materiału elewacji. Skromna dekoracja elewacji budynku była ściśle związana z pierwotną funkcją – dworcowej poczekalni dla ubogich podróżnych z niższych warstw społecznych. Elewacje są artykułowane za pomocą blend zamkniętych arkadami, a także ceglanych fryzów i niewielkich wieżyczek stanowiących zwieńczenie na przedłużeniu pilastrów zdobiących wejście główne. Najciekawszym pomieszczeniem jest zachowany hol poczekalni, której sufit został wsparty na żeliwnych kolumnach (fot. 3B).

Już w latach 50. XX wieku budynek utracił swoją funkcję. Wówczas poczekalnia została przekształcona na budynek biurowo-administracyjny i magazynowy. W budynku zachowały się historyczne klatki schodowe pochodzące z obu etapów budowy. Mają one charakterystyczne dla epoki dekoracyjne żeliwne balustrady, ale ze względu na zmianę norm budowlanych dziś uznawane są za zbyt wąskie i strome. W 2012 roku budynek został przekazany na działalność Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Prace adaptacyjne przeprowadzono w latach 2013–2014, zwracając szczególną uwagę na zachowanie historycznego charakteru bryły całego budynku. Wykonano wówczas konserwację historycznych elewacji. Dostosowanie do współczesnych wymogów funkcjonalnych miało miejsce jedynie we wnętrzu (wymiana instalacji wydzielenie pomieszczeń itp.). Działania te potwierdziły, że jeśli nowy sposób użytkowania zabytku wpisuje się w aktualne potrzeby lokalnej społeczności, to może się on stać szansą na zachowanie budynków, które od dawna nie pełnią pierwotnie zaprojektowanej w nich funkcji.

¹¹ Dokumentację architektoniczno-budowlaną została opracowana przez Biuro projektowe Tomusza Haska w Nowym Mieście Lubawskim.

A.



B.



Fot. 3. Dawna poczekalnia dworcowa w Tczewie, obecnie adaptowana do funkcji biurowo-administracyjnej (MOPS); A. Widok ogólny; B. Widok wnętrza hali poczekalni z zachowanymi żeliwnymi kolumnami. Fot. M. Korpała, 2012.

Wnioski

Omówione przykłady adaptacji zabytków zostały poprzedzone ich rozpoznaniem. W tym wypadku obok zachowania bryły budowli i elementów ich układu i wystroju wnętrz istotne było wykonanie dokładnych analiz zabytku.¹² Były one jednym z ważnych aspektów ochrony wartości architektury. Wykonane badania konserwatorskie służyły do rozpoznania i do zachowania składników decydujących

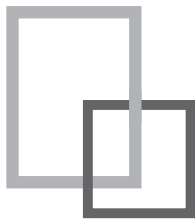
¹² Badania konserwatorskie wykonane przez M. Korpałę; *Badania konserwatorskie dawnego kościoła ewangelickiego w Nowym Mieście Lubawskim, Ustalenie pierwotnej kolorystyki warstw malarskich elewacji oraz stolarki okiennej i drzwiowej*, 2010, Archiwum WKZ w Olsztynie; *Badania konserwatorskie dawnego młyna w Nowym Mieście Lubawskim, Ustalenie pierwotnej kolorystyki elewacji oraz stolarki otworowej*, 2011, Archiwum WKZ w Olsztynie; *Badania stanu zachowania dawnego budynku poczekalni kolejowej przy ul. 1 Maja 8 w Tczewie*, 2012, Archiwum WKZ w Gdańsku.

o ciągłości trwania budowli, jako świadectwa historii. Badania umożliwiły świadome podejmowanie działań adaptacyjnych z jednoczesną ochroną elementów rozpoznanych jako wartościowe pod względem historycznym, artystycznym i estetycznym. Przedmiotem rozważań była też analiza funkcji zabytkowego budynku – zarówno pierwotnej, która zdeterminowała wzniesienie określonego układu przestrzennego, jak i najkorzystniejszego nowego rozwiązania.

Przedstawione przykłady adaptacji pokazują, że pojmowanie wartości zabytku architektury zmieniło się do tego stopnia, że dziś wprowadzenie nowej społecznie użytecznej funkcji zabytku uznawane jest za równie ważne, co zachowanie samej budowli i jej wartości. Podstawową trudnością w adaptacji tych zabytków jest zachowanie ich historycznej formy w powiązaniu z istniejącymi i zachowanymi rozwiązaniami architektonicznymi, które były charakterystyczne dla czasu ich powstania, jak i przede wszystkim dla funkcji dla której były one zaprojektowane i pierwotnie przeznaczone. W tych wypadkach ważne jest też nie tylko zachowanie istniejącej formy architektonicznej zabytków, ale także relacji przestrzennych do otaczającej zabudowy i ochrona otoczenia budynku.

W adaptowanych budowlach konieczne było wykonanie nowych rozwiązań dyspozycji wnętrza (konieczność łączenia lub podziału istniejących pomieszczeń) oraz zaprojektowanie nowych rozwiązań komunikacji pionowej i poziomej zgodnych ze współczesnymi wymogami prawa budowlanego i bezpieczeństwa. Należy pamiętać, że istniejący historyczny układ wnętrza był dostosowany do pierwotnych wymogów użytkowych i został ukształtowany w ścisłym związku z pierwotnie zaprojektowanymi i realizowanymi niegdyś potrzebami funkcjonalnymi. Nowe potrzeby funkcjonalne wynikające z adaptacji do nowej funkcji spowodowały konieczność zmian układu wnętrza, co było warunkiem ocalenia zabytkowej wartości tych budowli. Konieczne było też wprowadzenie udogodnień dla osób niepełnosprawnych: wind, podjazdów, ramp, które są współcześnie wymagane zapisami Prawa Budowlanego. Ważnym aspektem adaptacji była też analiza kosztów i zysków wykonania prac, która zadecydowała o celowości ich przeprowadzenia. Rozważając aspekt ekonomiczny zwykle łatwiej i taniej jest zastąpić budynek stary i zniszczony, a tym samym wymagający wielu napraw i znacznych ingerencji konstrukcyjnych, nowym budynkiem, którego atutem jest dopasowanie do aktualnych oczekiwań i potrzeb użytkownika. Jednakże oszczędności finansowe nie rekompensują straty zabytku, jako dokumentu odnoszącego się do lokalnej historii miejsca i miejscowej tradycji. Najważniejszym elementem było tu możliwie największe zachowanie zabytku, które poprzedzono wnikliwą analizą, co i w jakim zakresie należy bezwzględnie chronić, a co można „poświęcić” dla ocalenia całości.

Podsumowując należy podkreślić, że omówione przykłady pokazują, co dziś stanowi o wartości zabytku architektury. Tak postawione pytanie nasuwa odpowiedź odnoszącą się przede wszystkim do zachowania jego wartości zabytkowych adaptowanych do nowych potrzeb. Najważniejsze jest zachowanie historycznej bryły odzwierciedlającej styl i rozwiązania epoki, w której powstał. Wartość zabytku architektury to także jego funkcja jaką pełnił on w życiu danej społeczności i jego praktyczna wartość użytkowa jak i wartość odczytywana w wymiarze symbolicznym – np. architektura sakralna jako architektura demonstrująca prestiż społeczny użytkownika lub właściciela itp. Symboliczny wymiar odnosi się także do historii zabytku – tego czy w przeszłości był świadkiem ważnych wydarzeń. Adaptując zabytek umożliwiamy przeniesienie w przyszłość jego wartości, które wciąż są na nowo odczytywane i interpretowane.



WARTOŚĆ ZABYTKU A WARTOŚĆ ADAPTACJI I MODERNIZACJI W ŚWIETLE PRAWA AUTORSKIEGO ORAZ PRAWA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO. WZMOCNIENIE OCHRONY CZY KONKURENCJA TYCH WARTOŚCI?

Wojciech Kowalski (Uniwersytet Śląski)

Problematyka wartości zabytku była już wszechstronnie omawiana w naszej literaturze, także przez autora niniejszego artykułu, szczególnie jako kryterium kwalifikacyjne zabytku definiowanego w różnych regulacjach prawych, w tym i międzynarodowych¹. W świetle tych badań nie może być wątpliwości, że, tak zwane, wartości zabytkowe podlegają ochronie prawa ochrony dziedzictwa kulturowego nie tylko w Polsce, ale i za granicą.

Zarówno proces adaptacji jak i modernizacji zabytku podlega jednak nie tylko temu prawu, ale równoległe również prawu autorskiemu². Stworzyć bowiem trzeba koncepcję wspomnianych prac i wykonać odpowiednie projekty, stanowiące niewątpliwie utwory w rozumieniu tego prawa. W wyniku adaptacji i modernizacji zabytku powstają zatem nowe wartości podlegające także ochronie prawnej, ale jest to już ochrona prawno-autorska. Wartości te powstają i trwają równoległe z wartościami zabytkowymi, chronionymi prawem dziedzictwa kulturowego. Warto dodać, że z upływem czasu stają się one także wartościami zabytkowymi, a ochrona prawa autorskiego doznaje osłabienia, przy czym funkcje jej mogą być nawet „przejęte” w pewnym zakresie przez prawo dotyczące dziedzictwa.

Równoległość ochrony prawnej dotyczącej tego samego obiektu zabytkowego, wynikająca z dwóch różnych regulacji, jak i wspomniane „przejęcie funkcji” może mieć różny wpływ na ochronę tego zabytku. Może ją oczywiście wzmocnić, ale czasem może także dać podstawę do swoistej konkurencji wartości zabytkowych i wartości powstałych w wyniku stosowania prawa autorskiego. Szczególnie wrażliwa będzie w tym kontekście „nowoczesna architektura i sztuka zabytkowa”, to znaczy obiekty podlegające jeszcze mocnej ochronie prawa autorskiego, ale wpisane już do rejestru zabytków i w konsekwencji objęte od tego momentu także prawem dziedzictwa kulturowego. Jak wiadomo, obiektów takich jest coraz więcej, gdyż autorskie prawa majątkowe trwają 70 lat od śmierci twórcy³, a osobiste nie wygasają nigdy⁴.

W tym ostatnim przypadku możliwość swoistej konkurencji między omawianymi wartościami będzie największa, gdyż w istocie w grę wchodzi trzy wartości chronione równoległe i niezależnie; wartości ważne dla twórcy owego nowego wciąż zabytku, wartości zabytkowe takiego obiektu od wpisania go do rejestru, a nadto wartości istotne dla autora jego ewentualnej adaptacji i modernizacji. Jak podkreślono, wszystkie te trzy wartości chronione są równoległe i niezależnie przez odpowiednio, pierwsze przez prawo autorskie, drugie przez prawo dziedzictwa kulturowego, a trzecie znowu przez prawo autorskie.

¹ Por., obszerna analiza wartości zabytku z takiego punktu widzenia, W. Kowalski: Wartość zabytku jako prawne kryterium kwalifikacyjne. W druku.

² Ustawa z 4 lutego 1994 r., o prawie autorskim i prawach pokrewnych. DU RP 1994, nr 24, poz. 83.

³ Por., art. 36 prawa autorskiego,

⁴ Zgodnie art. 16 prawa autorskiego, „(...) autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie (...) więź twórcy z utworem (...)”.

Jak wygląda bliżej działanie tych z reguły dwóch, a w pewnych wypadkach nawet trzech sfer ochrony prawnej? Aby odpowiedzieć na to pytanie dokonajmy szczegółowej analizy opisanych wartości i chroniących je praw⁵, co następnie pozwoli rozważyć także wspomniane w tytule artykułu przyczyny możliwej konkurencji tych wartości, a nawet ewentualnych konfliktów na tym tle.

Rozważania rozpocząć trzeba od określenia, tak zwanych, wartości zabytkowych, które podlegają ochronie na podstawie prawa ochrony dziedzictwa kulturowego. Wskazuje je art. 3 pkt 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami⁶, zgodnie z którym za zabytek uważa się „nieruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową”. Jak już autor niniejszego artykułu wykazał to szerzej we wcześniejszych publikacjach⁷, zawarte w tej definicji określenie formalne tych wartości wydaje się być jest proste i oczywiste, ale wskazanie ich w praktyce konkretnego zabytku wiąże się niejednokrotnie z poważnymi trudnościami. Wynikają one z konieczności interpretacji podstawowych dla tej definicji pojęć „świadectwa minionej epoki bądź zdarzenia” oraz „wartości historycznej, artystycznej lub naukowej”. Pierwsze z nich niewątpliwie odnosi się do dawności, ale obok względnie jasnego terminu „minione”, czyli już przeszłe, choćby niedawno, „zdarzenie” wskazano także na „minioną epokę”, co oznacza trudne w praktycznym stosowaniu kryterium ze sfery periodyzacji dziejów i wskazania momentu końca konkretnej epoki. Ponieważ zapis jest jednoznaczny należałoby przyjąć, że kwalifikowany jako zabytek obiekt musi rzeczywiście pochodzić z epoki już „minionej”, to znaczy zamkniętego już okresu historycznego. I rzeczywiście, służba konserwatorska za taki ostatni zamknięty okres uważa, tak zwany, socrealizm, co manifestuje się szeregiem zabytków typowo socrealistycznych wpisanych do rejestru, żeby wymienić choćby Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej z 1958 roku, czy Pałac Kultury i Nauki w Warszawie z 1955 roku, wpisane do rejestru odpowiednio w 1979 oraz 2007 roku. Ostatnio wszak zarejestrowano jednak obiekty powstałe znacznie później, które trudno zaliczyć jednoznacznie do jakiejś zamkniętej epoki historycznej, na przykład, dom towarowy Smyk i stacje kolejki średnicowej w Warszawie zbudowane w latach 1960-tych oraz zespół malowideł autorstwa Jerzego Nowosielskiego z lat 1970-tych w kościele w Wesołej⁸, czyli obiekty nazwane wyżej „nowoczesną architekturą i sztuką zabytkową”. Nie sposób oczywiście twierdzić, że wpisy te dokonane zostały niezgodnie z prawem, ale niewątpliwie dowodzą one trudności w stosowaniu cytowanej na

⁵ Autor niniejszego artykułu omawiał już te zagadnienia w kilku publikacjach, stąd też w tym miejscu ograniczyć się do podsumowań tamtych rozważań i dokonanych w ich wyniku ustaleń, por., między innymi, Prawna problematyka konserwacji zabytków. W: B. Szymgin (Red): Współczesne problemy teorii konserwacji w Polsce. Warszawa – Lublin 2008, str. 51 *et seq.*, Prawo ochrony zabytków w świetle aktualnych problemów ochrony dziedzictwa kulturowego Polski. W: W. Szafrński, K. Zalańska (red): Wokół problematyki prawnej zabytków i dzieł sztuki. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2009, str. 73 *et seq.*, Prawo ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce – próba oceny i wnioski. (wspólnie z K. Zalańską). W: B. Szymgin (red): System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje. Lublin – Warszawa 2011, str. 17 *et seq.* Ograniczenia prawne zmiany estetyki zabytku w trakcie jego konserwacji i restauracji. W: E. Szmít-Naud, B. J. Rouba, J. Arszńska (Red.): Wokół zagadnień estetyki zabytku po konserwacji i restauracji. Warszawa – Toruń 2012, str. 85 *et seq.*, Prawno-autorskie aspekty ochrony dziedzictwa kulturowego. W: Kultura w praktyce. Zagadnienia prawne. Tom 2, Poznań, PTPN 2013, str. 179 *et seq.*, Strategia regulacji prawa ochrony dziedzictwa kulturowego. (wspólnie z K. Zalańską). W: K. Zeidler (red): Prawo ochrony zabytków. Wolters Kluwer, Warszawa – Gdańsk 2014, str. 56 *et seq.*

⁶ Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 roku. DU 2003, nr 162, poz. 1568, cyt., dalej jako: prawo ochrony zabytków.

⁷ Por., szczególnie szeroko w: W. Kowalski: Prawna problematyka konserwacji zabytków. W: B. Szymgin (Red): Współczesne problemy teorii konserwacji w Polsce. Warszawa – Lublin 2008, str. 52 *et seq.*

⁸ Por., szerzej, W. Kowalski: Prawno-autorskie aspekty ochrony dziedzictwa kulturowego. W: Kultura w praktyce. Zagadnienia prawne. Tom 2, Poznań, PTPN 2013, str. 182.

wstępie definicji, opierającej się, między innymi, na koncepcji wartości zabytkowej związanej z kryterium przynależności obiektu do „minionej epoki”.

Jeszcze poważniejsze trudności występują w praktycznym stosowaniu kryterium wartości historycznej, artystycznej lub naukowej. Dokonana w innym miejscu⁹ szczegółowa analiza tego kryterium w świetle prawa polskiego i międzynarodowego pozwoliła ustalić, że pojęcie „wartość historyczna” zabytku to jego wartość dokumentalna w odniesieniu do roli i znaczenia tego obiektu w dziejach, na przykład, jako świadectwa biegu historii, różnych wydarzeń, działalności osób, rozwoju sztuki, technologii itp. O istnieniu tej wartości w konkretnym przypadku decyduje przy tym stan zachowania danego zabytku, czyli jego integralność oraz autentyczność. Atrybuty te mają decydujące znaczenie przy uznawaniu takiego obiektu za wartościowy w świetle dalszych wartości, a mianowicie naukowej i artystycznej. Aspektem naukowym będą więc, na przykład, kwestie technologiczne, konstrukcyjne, materiałowe itp., których zbadanie może dostarczyć ważnych informacji z dziedziny dawnych technik, metod pracy, czy stosowanych surowców. Wartość artystyczna z kolei to indywidualne walory estetyczne zabytku, czyli oddziaływanie ucieleśnionego w nim piękna na szersze spektrum odbiorców.

Podsumowując analizę wartości zabytkowych podlegających ochronie na podstawie naszego prawa ochrony zabytków należy jednocześnie podkreślić, że zgodnie z cytowanym art. 3 pkt. 1 tego prawa, stwierdzenie istnienia jednej z tych wartości pozwoli jedynie uznać zachowanie danego obiektu jako „leżące w interesie społecznym”, co nie przesądza „automatycznego” uznania za zabytki wszystkich obiektów wartościowych historycznie, artystycznie bądź naukowo. Zawsze wystąpić może bowiem ewentualnie konkurencyjny interes społeczny, na przykład, budowa drogi, który przeważy istniejące wartości, tym bardziej, jeżeli nie będą one istotne.

Jeżeli natomiast chodzi o ochronę prawną opisanych wyżej wartości, to wskazać trzeba na art. 4 pkt 1 i 2 ustawy, z których wynika, że celem ochrony zabytków jest, między innymi, „zapobieganie zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla wartości zabytków” oraz „udaremnianie” jego niszczenia. W myśl zaś art. 5 pkt 2 i 3 ustawy cel ten realizowany jest, przede wszystkim, przez właściciela lub posiadacza zabytku poprzez, między innymi, „utrzymanie zabytku w jak najlepszym stanie” oraz „prowadzenie prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zabytku”. Łączna interpretacja tych przepisów pozwala stwierdzić, że podstawowym celem ochrony zabytków jest utrzymanie ich „w jak najlepszym stanie”, co w kategoriach prawnych należy tłumaczyć jako zachowanie ich w stanie nie pogorszonym. Inaczej rzecz ujmując należałoby powiedzieć, że chodzi tu o zachowanie omówionych już wyżej wartości, albowiem w przeciwnym przypadku zabytek utraci swój zabytkowy charakter i winien być wykreślony z rejestru w myśl art. 13 ust.1 ustawy.

Jak wyjaśniono na wstępie artykułu, zarówno proces adaptacji jak i modernizacji zabytku podlega oczywiście prawu ochrony zabytków, ale ze względu na twórczy charakter tych procesów równolegle wchodzi tu w grę prawo autorskie. Prawna ochrona zabytku adaptowanego do nowych potrzeb bądź modernizowanego dla polepszenia dotychczasowego sposobu korzystania z niego ma na celu kontrolę tych procesów i dopuszczenie do realizacji tylko takich z nich, które nie wpłyną negatywnie na jego stan zachowania. Realizuje się ją w ramach procedur podejmowanych przez stosowane organy administracji publicznej, których celem jest, jak to określa powołany już art. 4 pkt 1 i 2 ustawy, zapobieganie zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla opisanych wyżej wartości zabytków oraz „udaremnianie” ich niszczenia i niewłaściwego korzystania z nich. Urzeczywistnianie tych celów regulują szczegółowo przepisy zawarte w rozdziale 3 ustawy pt: ”Zagospodarowanie zabytków, prowadzenie badań, prac i robót oraz podejmowanie innych działań przy zabytkach”.

Obok wskazanych przepisów chroniących adaptowane bądź modernizowane zabytki, sam proces ich adaptacji i modernizacji jako taki otwiera pole do stosowania prawa autorskiego. Każde bowiem

⁹ W. Kowalski: Prawna problematyka konserwacji..., str. 52 *et seq.*

działanie tego rodzaju odbywać się musi na podstawie opracowanej przez architekta odpowiedniej koncepcji, która znajduje potem swoje odzwierciedlenie w przygotowanej przez niego dokumentacji projektowej. Już praca architekta nad samą koncepcją, a potem rzecz jasna także nad dokumentacją ograniczona jest przez wymogi konserwatorskie zawarte w cytowanych przepisach ochrony zabytków, ale mimo to pozostaje mu zwykle spora przestrzeń swobody w stworzeniu tej koncepcji. Jak mówi się popularnie, musi mieć on swój własny „pomysł” na daną adaptację lub modernizację, który, co oczywiste, wyniknie z jego talentu i doświadczenia. Jeżeli zadanie opracowania takiej koncepcji postawiono kilku architektom, to mimo konieczności odniesienia się do tego samego obiektu zabytkowego i podlegając tym samym, wspomnianym ograniczeni trudno oczekiwać identycznych rezultatów ich pracy. Mają oni bowiem swobodę wyboru i dużą możliwość ujawnienia swoich talentów.

Mając na względzie te okoliczności, w świetle definicji utworu zawartej w art. 1 prawa autorskiego¹⁰, wynik pracy architekta w omawianej sferze będzie miał niewątpliwie twórczy charakter, a zatem twórcza sfera koncepcji i dokumentacji architektonicznej adaptacji i modernizacji zabytków stanowi utwór w rozumieniu tego prawa. Jako taki podlega on ochronie prawa autorskiego zarówno w zakresie tak zwanych autorskich praw majątkowych,¹¹ jak i autorskich prawa osobistych¹². Z punktu widzenia tematu artykułu podstawowe znaczenie mają te ostatnie, dlatego należy bliżej wyjaśnić na czym one polegają.

Zgodnie z art. 16 prawa autorskiego, „autorskie prawa osobiste chronią nieograniczoną w czasie i nie podlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem”. Jak wynika z tego przepisu, ochronie podlegają prawa do powstałego już utworu, przy czym ochrona ich nie jest ograniczona w czasie, a nadto nie można przenieść ich na drugą osobę, ani też pozbyć się przez zrzeczenie się tych praw. W dalszej części tego przepisu wyliczono omawiane prawa, a są to prawo do autorstwa utworu (pkt 1); prawo do oznaczania utworu swoim nazwiskiem lub pseudonimem albo do udostępniania go anonimowo (pkt 2); prawo do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania (pkt 3); prawo do decydowania o pierwszym udostępnieniu utworu publiczności (pkt 4) i wreszcie prawo do nadzoru nad sposobem korzystania z utworu (pkt 5). W kontekście tematu artykułu najważniejsze znaczenie w praktyce mają prawa wskazane w punktach 1, 2 oraz 3. Interpretacja prawa do autorstwa utworu nie przysparza szczególnych trudności. Zgodnie z powszechnie przyjętym rozumieniem tego pojęcia oznacza ono prawo do żądania przez autora uznawania autorstwa jego utworu oraz prawo żądania nieuznawania jego autorstwa w odniesieniu do utworu, który nie został przez niego stworzony. Z prawem do autorstwa związane jest prawo wymienione w punkcie 2, zgodnie z którym autor ma pełne prawo oznaczania swoich utworów w sposób najbardziej mu odpowiadający, własnym nazwiskiem, czy pseudonimem, ale może też swego utworu nie sygnować w ogóle i będzie ono prezentowane wówczas anonimowo. W zakresie adaptacji i modernizacji zabytków regulacja ta oznacza w praktyce prawo architekta do oznaczania swoim nazwiskiem nie tylko samej dokumentacji architektonicznej, ale także ujawnienia swojego autorstwa na zabytku, rzecz jasna w formie przyjętej w tego rodzaju sytuacjach. Znacznie dalsze skutki wyrzecz może wykonywanie trzeciego z omawianych praw, a mianowicie prawa do nienaruszalności treści i formy utworu powszechnie określanego prawem do integralności utworu.

Prawo do nienaruszalności treści i formy utworu upoważnia architekta i jego następców prawnych do zastosowania art. 78 prawa autorskiego i skutecznego sprzeciwienia się na drodze sądowej wszelkim

¹⁰ Na podstawie tego przepisu utworem jest „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalonymi w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia”.

¹¹ Prawa te to, przede wszystkim, przysługujące twórcy na mocy art. 17 prawa autorskiego „wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu”.

¹² Por., art. 16 prawa autorskiego, który będzie bliżej omawiany w dalszej części niniejszego artykułu.

zmianom, przeróbkom, „udoskonaleniom”, itp., których skutkiem byłoby zniekształcenie utworu, czyli projektu adaptacji lub modernizacji, w stosunku do jego pierwotnej postaci, jeżeli zostało to uczynione bez jego zgody. Co ważne, nie ma tu jakiegokolwiek znaczenia wynik tych zabiegów, nawet gdyby wprowadzone zmiany uznane były powszechnie za pozytywne, czy korzystne. Na pierwszym miejscu liczy się zawsze i jedynie zdanie autora. Orzecznictwo sądów polskich w całej rozciągłości potwierdziło takie rozumienie tego prawa¹³. Bez konsultacji z architektem dopuszczalne będą jedynie takie czynności ingerujące w jego utwór, przede wszystkim o charakterze technicznym, które z określonych powodów są konieczne, a autor nie miałby słusznej podstawy im się sprzeciwić¹⁴. Typowym przykładem będzie tu przeprowadzenie pilnych i niezbędnych zabiegów konserwatorskich. Jako przykłady ingerencji tego rodzaju można podać orzeczenia Sądu Najwyższego, który nie dopatrył się także naruszenia praw osobistych projektanta jachtu, mimo dokonania zmian technologicznych w projekcie, które jednak nie zmieniły kształtu kadłuba jachtu i wyglądu innych elementów zewnętrznych, podobnie jak praw twórcy projektu wnętrza w wyniku dokonania zmian w urządzeniu mieszkającego w nim użytkownika¹⁵.

Niniejsze uwagi można podsumować stwierdzając, że w rezultacie adaptacji i modernizacji zabytku powstają nowe wartości podlegające ochronie prawnej, wynikającej z prawa autorskiego. Wartości te powstają w wyniku twórczej pracy architekta, który zaprojektował adaptację lub modernizację i trwają równolegle z wartościami zabytkowymi, chronionymi prawem dziedzictwa kulturowego. Jak już wspomniano, należy nadto pamiętać, że z upływem czasu stają się one także wartościami zabytkowymi, na przykład, znane są przypadki ochrony zachowania pewnych elementów dawnej konserwacji jako ilustracja nie stosowych już obecnie zabiegów konserwatorskich¹⁶. Opiszana ochrona oparta na prawie autorskim doznaje jednak generalnie osłabienia, a jej funkcje przejmuje w pewnym zakresie przez prawo dotyczące dziedzictwa.

Złożony może być w omawianym kontekście dalszy los zabytku, jeżeli będzie on poddany kolejnej adaptacji lub modernizacji, a nawet tylko szerszym zabiegom konserwatorskim. Może dojść wówczas do konfliktu pomiędzy prawami autorów dokonanej wcześniej adaptacji lub modernizacji, względnie prawami autorskimi konserwatora. Polegać on może na ewentualnym naruszeniu prawa do integralności powstałych w czasie tych prac utworów, to znaczy, odpowiedni projektów adaptacji, modernizacji lub konserwacji. Analogicznie do sytuacji pierwszej adaptacji lub modernizacji bez konsultacji z architektem – autorem projektu kolejnych zmian w obiekcie zabytkowym dopuszczalne będą jedynie takie czynności ingerujące w jego utwór, przede wszystkim o charakterze technicznym, które z określonych powodów są konieczne, a autor nie miałby słusznej podstawy im się sprzeciwić. Najlepszą jednak drogą uniknięcia ewentualnych problemów bądź nawet problemów tego rodzaju będzie zamieszczenie w umowach z architektami lub konserwatorami odpowiednich klauzul, których celem będzie dopuszczenie dokonywania niezbędnych zmian w zaadaptowanym lub zmodernizowanym zabytku w przyszłości. Nie trzeba będzie wówczas uciekać się do tłumaczenia, czy kolejne zmiany są rzeczywiście tak dalece konieczne, że autor wcześniejszej dokumentacji nie ma owe „słusznej podstawy by im się sprzeciwić”. Nie można bowiem

¹³ Por., szerzej, W. Kowalski: Ograniczenia prawne zmiany estetyki zabytku w trakcie jego konserwacji i restauracji. W: E. Szmit-Naud, B. J. Rouba, J. Arszyńska (Red.): Wokół zagadnień estetyki zabytku po konserwacji i restauracji. Warszawa – Toruń 2012, str. 90.

¹⁴ Zgodnie z art. 49 ust. 2 prawa autorskiego: „Następca prawny, choćby nabył całość autorskich praw majątkowych, nie może, bez zgody twórcy, czynić zmian w utworze, chyba że są one spowodowane oczywistą koniecznością, a twórca nie miałby słusznej podstawy im się sprzeciwić. Dotyczy to odpowiednio utworów, których czas ochrony autorskich praw majątkowych upłynął”.

¹⁵ Por., W. Kowalski: Ograniczenia, str. 90–91.

¹⁶ Por., na przykład, elementu z tworzyw sztucznych pozostawione w portalu w kamienicy będącej siedzibą Muzeum Okręgowego w Tarnowie.

zapominać, że kwestia ta w ostatecznym przypadku może być rozstrzygana przez sądy, co podwyższa koszty inwestycji i przedłuża je, a jednocześnie niewątpliwie nie służy ochronie zabytków.

Mając na względzie opisane prawa autorów adaptacji i modernizacji należy zauważyć w ślad za uwagami we wstępie artykułu, iż najbardziej złożona i potencjalnie konfliktogenna sytuacja powstac może w przypadku wspomnianej „nowoczesnej architektury i sztuka zabytkowej”. Jak pamiętamy, chodzi tu o obiekty podlegające wciąż mocnej ochronie prawa autorskiego, najczęściej realizowanej przez żyjących jeszcze jej twórców, które jednak zostały już zarejestrowane jako zabytki, a w konsekwencji objęte zostały równoległym systemem ochrony oferowanej przez prawo dziedzictwa kulturowego. Jako przykłady takiej praktyki podano nie tylko budowle socrealistyczne, na przykład, Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej oraz Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, ale także obiekty późniejsze, w tym malowidła Jerzego Nowosielskiego z lat 1970-tych w kościele w Wesołej. Niezależnie od dyskusji, czy mogą być już one zabytkami w świetle definicji ustawowej, wymagającej, aby należały one do „zamkniętej epoki”, praktyka jest taka, iż mimo trudności stosowania tego kryterium za zabytki uznaje się już i wpisuje do rejestru budowle i ruchome dzieła sztuki powstałe około 40–50 lat temu.

Dzieje się to oczywiście niezależnie od woli autorów tych zabytków, którzy zachowują wobec nich wszelkie wspomniane wyżej prawa wynikające z ochrony praw autorskich, przy czym po ich śmierci mogą być one egzekwowane przez spadkobierców lub związki twórcze. Jak już zasygnalizowano, w takich sytuacjach dojść może najczęściej do swoistej konkurencji między omawianymi wartościami i chroniącymi je prawami, gdyż w grę wchodzi chronione równolegle i niezależnie: wartości ważne dla twórcy owego nowego wciąż zabytku, wartości zabytkowe takiego obiektu od wpisania go do rejestru, a nadto wartości istotne dla autora jego ewentualnej adaptacji i modernizacji. Jak podkreślono, wszystkie te trzy wartości chronione są równolegle i niezależnie przez odpowiednio, pierwsze przez prawo autorskie, drugie przez prawo dziedzictwa kulturowego, a trzecie znowu przez prawo autorskie.

Mając na uwadze tę złożoną sytuację prawną zabytków takiej kategorii, których z oczywistych względów stale przybywa, zwrócić trzeba uwagę na konieczność zachowania szczególnej staranności zarówno przez ich właścicieli jak i realizujące ochronę zabytków organa służby konserwatorskiej. W praktyce oznacza to przede wszystkim konieczność pamiętania o prawach architektów i innych twórców nowych zabytków i uzgadnianie z nimi lub ich następcami prawnymi wszelkich zmian, planowanych w ramach adaptacji lub modernizacji, a nawet tylko bieżącej konserwacji. W drugiej kolejności pamiętać też trzeba o prawach autorów ewentualnych wcześniejszych adaptacji lub modernizacji, jeżeli niezbędne jest ponowne podjęcie tego rodzaju prac. Ewentualne zmiany w ich projektach też trzeba z nimi uzgodnić.

Sytuacja jest więc złożona i wymagać będzie wielu zabiegów i swoistej dyplomacji, tym bardziej, że bogata praktyka sądowa obca, a także już polska pokazuje, iż sądy stoją konsekwentnie na straży praw autorskich. Wystarczy przytoczyć tylko kilka znanych orzeczeń, które dotyczą zarówno architektury jak i obiektów ruchomych, gdyż prawo autorskie stosuje się wobec nich co do zasady w taki sam sposób.

Dobrą ilustracją funkcjonowania ochrony autorskich praw osobistych w odniesieniu do obiektów ruchomych może być wyrok Sądu Najwyższego, który uznał za naruszenie integralności utworu, między innymi, wykonanie egzemplarza medalu, który ze względów technicznych miał nieostre kontury i przez to różnił się od oryginalnego projektu¹⁷. Przykładem stosowania prawa obcego jest zaś sprawa głośnej łódówki, którą malarz Bernard Buffet pomalował ze wszystkich stron w celu sprzedaży na aukcji charytatywnej. Traktując malowidło na każdej ze ścian bocznych łódówki za integralny element całości dzieła Sąd francuski uznał rozłączenie ich przez nabywcę za naruszenie praw twórcy i nie dopuścił do ich oddzielnej sprzedaży¹⁸. Omawiane prawo autora obejmuje niewątpliwie również ewentualne prace

¹⁷ Orzeczenie Sądu Najwyższego z 25 IV 1989 r., I CR 141/89.

¹⁸ W. Kowalski: *A Comparative Law Analysis of the Retained Rights of Artists*. 38 *Vanderbilt Journal of Transnational Law* 2005, No 4, str. 1141–1175.

konserwatorskie, jakie mogłyby być prowadzone przy dziełach sztuki współczesnej. Z literatury wiadomo zaś, że mogą one prowadzić do zniekształcenia przesłania utworu¹⁹. Mogą w szczególności zmienić ekspresję obiektu, na przykład, w wyniku uzupełnienia ubytków lub werniksowania. Aby uniknąć takich skutków konserwacji, a w konsekwencji także negatywnej reakcji autora konserwowanego dzieła, należy prowadzić ją z pełnym uwzględnieniem intencji, jakie mu przyświecały przy jego tworzeniu, a które odzwierciedlają się w przesłaniu zawartym w tym dziele. Przed przystąpieniem do konserwacji wypada więc dobrze rozpoznać te intencje analizując dzieło, a jeżeli jest to możliwe sięgając nadto do źródeł zawierających pomocne informacje, w tym także do wywiadów z artystami²⁰. Poszanowaniu integralności utworów służy przyjęta w teorii konserwacji zasada „minimum interwencji”, z której wynika, między innymi, obowiązek poszanowania integralności utworów, ich sytuacji estetycznej, priorytet dla zabiegów wzmacniania struktury obiektów bez zmian w ich ekspresji, wraz z ochroną wszystkich elementów składowych utworów²¹.

Jeżeli zaś chodzi o dzieła architektoniczne to najlepszą ilustracją wyważonej ochrony praw architektów są liczne orzeczenia sądów francuskich i szwajcarskich. Ich przykładem może być orzeczenie w sprawie wydzielenia przez właściciela budynku (firmę Citroen) pomieszczeń w wolnej przestrzeni pozostawionej w nim według planu architekta. Dowiedziawszy się o tej zmianie zarzucił on zniekształcenie budynku i naruszenie integralności jego dzieła. Sąd paryski uznał jednak zmiany za usprawiedliwioną konsekwencją gospodarczej potrzeby przystosowania wolnej przestrzeni do nowych potrzeb, które, jak podkreślił, były nadto przeprowadzone w sposób mało widoczny, a więc i nie szkodzący w istotny sposób dziełu architektonicznemu²². Inaczej sprawa potoczyła się w przypadku próby dokonania zmian w zewnętrznym wyglądzie budynku, których można było uniknąć. Sąd paryski nie zgodził się na usunięcie rzeźb z fasady, a w sprawie o naruszenie praw autorskich przez zmianę kształtu dachu sąd szwajcarski uznał je za nieusprawiedliwione potrzebą gospodarczą gdy stwierdził, że twórcy przedstawili nieco tylko droższy w realizacji projekt zmierzający do osiągnięcia celu założonego przez właściciela budynku, a zachowujący jego walory architektoniczne²³. Sąd szwajcarski uznał też prawa twórcy rozbudowanego bez jego zgody budynku dworca kolejowego w Zurychu²⁴. Sąd niemiecki nie zgodził się natomiast na usunięcie części zniszczonych płaskorzeźb z budynku klubu automobilowego, który, jak stwierdził, można zburzyć, ale nie pozbawić części dekoracji²⁵. Z tych i wielu innych orzeczeń wynika, że charakter użytkowy dzieł architektury dopuszcza dokonywanie w nich zmian, gdy to jest gospodarczo dla właściciela konieczne, a rozwiązania alternatywne, mniej szkodzące budynkowi jako kreacji architektonicznej nie są możliwe do przeprowadzenia. Takie podejście, zmierzające do pogodzenia interesów architekta

¹⁹ Por., na przykład, I. Szmelter: *A Phenomenon of Modern Art and its Conservation*. W: *Modern Art. Who Cares? An interdisciplinary Project and an international symposium on the conservation of modern and contemporary art*. Amsterdam 1999, str. 324.

²⁰ Por., między innymi: *Zachować dla przyszłości – artyści warszawscy*. Warszawa 2003 oraz: *Zachować dla przyszłości – artyści poznańscy*. Poznań 2006, publikacje w formie płyt CD i DVD, będące elementem projektu opieki nad sztuką nowoczesną pod kierunkiem profesor Iwony Szmelter z zespołem, zrealizowanego w ramach programu dotyczącego sztuki współczesnej międzynarodowej grupy badawczej International Network for Conservation of Contemporary Art (INCCA). Więcej informacji na ten temat por.: www.incca.org

²¹ Szerzej por., I. Szmelter., *Współczesna teoria konserwacji i restauracji dóbr kultury. Zarys zagadnień*, Ochrona Zabytków, nr 2, 2006, str. 5–38.

²² Za E. Wojnicka: *Ochrona autorskich dóbr osobistych*. Łódź 1997, str. 245.

²³ J. Barta i R. Markiewicz: *Problemy prawa autorskiego związane z rewaloryzacją zabytkowych budowli*. Kwartalnik Prawa Prywatnego 1993, str. 285.

²⁴ Liczne przykłady podają J. Barta, R. Markiewicz, *supra*.

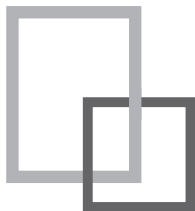
²⁵ Wyrok Landesgericht w Monachium z dnia 3 sierpnia 1982 roku, por., E. Wojnicka, *op. cit.*, str. 245.

i właściciela budynku wydaje się optymalne, ale osiągnięcie go często nie będzie łatwe, gdyż prowadzić może także do konfliktów.

Dobrym przykładem z praktyki orzeczniczej polskiego wymiaru sprawiedliwości jest sprawa, w której architekt pozwał właściciela budynku zarzucając mu nadmierną ingerencję w kształt elewacji wykonanej na podstawie projektu tego architekta²⁶. Oceniając tę zmianę Sąd stwierdził, między innymi, że „Wymiana elewacji podyktowana była oczywistym złym stanem technicznym dotychczasowej elewacji. Strona pozwana (właściciel budynku, dop. mój WK) (...) nie wykazała (...), że z punktu widzenia technicznego konieczna była tak daleko idąca zmiana, polegając na usunięciu poziomych fragmentów muru, które nadawały elewacji charakterystyczną i przemyślaną formę. (...) Tylko wówczas strona pozwana mogłaby się od odpowiedzialności uwolnić, gdyby udowodniła, że właśnie taka zmiana była konieczna i nie można było jej w procesie modernizacji uniknąć”.

Kończąc artykuł należy stwierdzić, że odpowiedź na zadane w tytule pytanie nie jest jednoznaczna. Czy mając na względzie wartość zabytku oraz wartość adaptacji i modernizacji możemy w świetle prawa autorskiego oraz prawa dziedzictwa kulturowego mówić o wzmocnieniu ochrony czy raczej konkurencja tych wartości? Próbując mimo wszystko udzielić odpowiedzi wypada podkreślić, że na pierwszym miejscu winna stać zawsze ochrona zabytku, a w szczególności zawartych w nim i zachowanych wartości zabytkowych. W takim też świetle winny być oceniane zarówno same projekty adaptacji, modernizacji, czy konserwacji, jak i konsekwentnie także prawa twórców tych projektów. Nadrzędnym celem ich jest przecież zachowanie zabytku, a więc realizacja wspomnianych praw nie może prowadzić do jego unicestwienia. Bezsprzecznie jest tu występowanie czasem aż trzech omówionych wyżej wartości, chronionych równolegle i niezależnie; wartości ważnych dla twórcy „nowego” wciąż zabytku, wartości zabytkowe takiego obiektu od wpisu go do rejestru oraz wartości istotne dla autora jego ewentualnej adaptacji i modernizacji. Niewątpliwie nadmierne eksponowanie dwóch ostatnich może być konfliktogenne, ale poszukiwanie rozstrzygnięć powinno być podporządkowane ochronie zabytku. W takim przypadku ochrona prawnoautorska udzielona twórcom zabytków oraz autorom adaptacji i modernizacji z pewnością może spełnić rolę niezmiernie pozytywną i przyczynić się do wzmocnienia ochrony dziedzictwa.

²⁶ Wyrok z dnia 20 lutego 1997 roku Sądu Apelacyjnego w Warszawie, sygn: ACr 23/97, za J.Barta, M. Czajkowska-Dąbrowska, Z. Cwiąkalski, R. Markiewicz, E. Traple: Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz. Red. J. Barta, Warszawa 2011, str. 177.



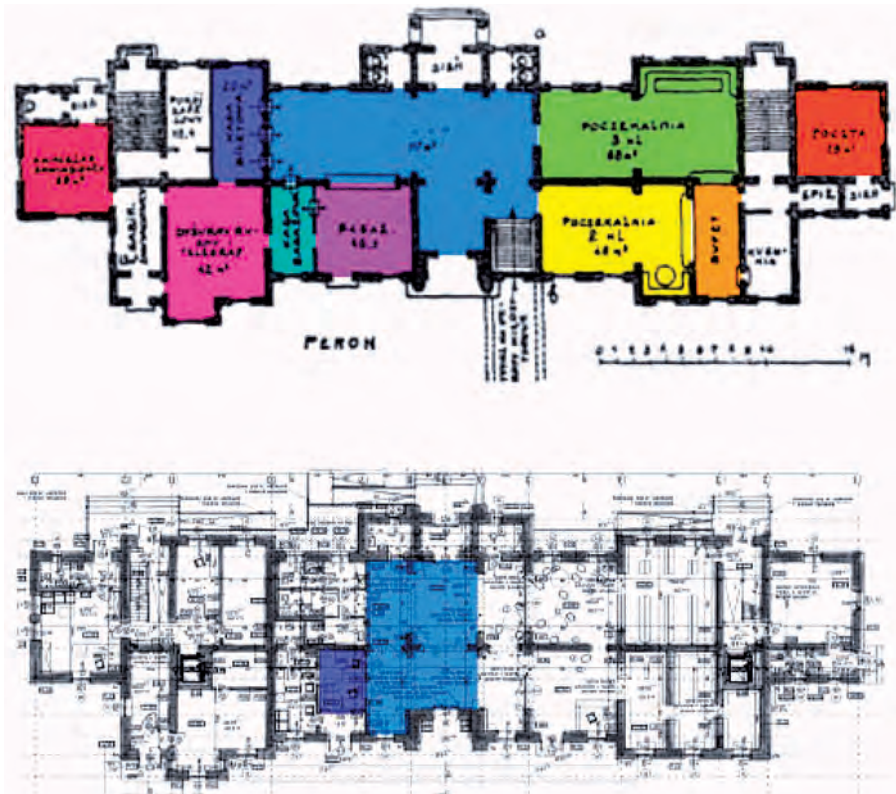
ADAPTACJA I MODERNIZACJA ZABYTKOWYCH DWORCÓW KOLEJOWYCH NA PRZYKŁADZIE DWORCA PKP RABKA-ZDRÓJ

Jakub Krzyczkowski

Adaptacja jest na ogół integralnie powiązana z modernizacją. Zmiana funkcji łączy się zawsze z przystosowaniem do współczesnych wymagań i standardów. Modernizacja z kolei wymaga realnej oceny programu funkcjonalnego. W trakcie długotrwałego użytkowania budynku jego przeznaczenie ewoluuje. Poszczególne funkcje zmieniają swój zakres – część ulega zanikowi, traci znaczenie, pojawiają się nowe rozwiązania techniczne i technologiczne. W wyniku tego część powierzchni związanych z przestarzałymi funkcjami wymaga ponownego zagospodarowania. Przekształcenia te stają się problematyczne w przypadku obiektów zabytkowych. „Zabytek architektury” postrzegany jest jako budowla będąca świadectwem innej epoki – sposobu życia, funkcjonowania mechanizmów społecznych, poziomu rozwoju i zastosowania ówczesnej techniki. Dlatego uważa się, że wszelkie zachowane elementy wystroju, wyposażenia, układ funkcjonalny i nawarstwienia świadczące o historii budynku powinny podlegać ochronie.

Szczególną grupą obiektów, których dotyczą te problemy są zabytkowe dworce kolejowe, ze względu na ich dwoisty charakter, łączący w sobie cechy zabytku ze społeczną użytecznością. Z jednej strony posiadają one rozmaite wartości kwalifikujące je do objęcia ochroną – są ważnymi dla lokalnej historii obiektami, tłem znaczących dla lokalnej społeczności wydarzeń. Reprezentują swoją architekturą stylizację epoki w której powstały i jej połączenie z historyczną technologią kolejową. Z drugiej strony są istotnym elementem funkcjonowania infrastruktury kolejowej, będącym łącznikiem pomiędzy siecią kolejową a jednostką osadniczą którą obsługują. Ich główne funkcje podporządkowane są obsłudze pasażerów oraz ruchu kolejowego i zmieniają się wraz rozwojem technologicznym. Aby dobrze pełnić swoją funkcję wymagają ciągłego dostosowywania, dynamicznych przekształceń w układzie funkcji, wyposażeniu i rozwiązaniach technologicznych. Jednak ze względu na historyczne i polityczne uwarunkowania rzadko były poddawane gruntownym remontom. Zwłaszcza na małych i średnich stacjach mamy do czynienia z obiektami, które od początku swojego istnienia były tylko doraźnie przystosowywane do dynamicznie zmieniającej się funkcji. Znacząco zwiększa to ich wartość zabytkową, jednak pociąga za sobą konieczność dokonania dużo większych przekształceń gdy dochodzi do modernizacji i adaptacji.

Wybudowane pod koniec XIX i na początku XX wieku dworce zaprojektowano do obsługi pociągów używających trakcji parowej, będących wtedy właściwie jedynym powszechnie dostępnym środkiem masowego transportu lądowego. Obsługa pasażerów i sterowanie ruchem pociągów prowadzone były manualnie lub przy użyciu prostych urządzeń wymagających przeszkolonego personelu. Samo podróżowanie pociągami wiązało się zwykle z długotrwałym oczekiwaniem na przyjazd lub przesiadkę i wymagało funkcji towarzyszących takich jak poczekalnie i bufety. Dworce były także ośrodkami usług świadczonych lokalnej społeczności – poczty, telegrafu. Postępująca na przestrzeni lat rewolucja technologiczna wprowadziła elektryfikację trakcji, elektroniczne urządzenia sterowania ruchem, kontroli i informacji. Współcześnie większość pracy związanej z działaniem transportu kolejowego wykonują komputery. Pojawiły się także inne, konkurencyjne środki masowego transportu – samochody i samoloty, uzupełniając i rozbudowując sieć połączeń komunikacyjnych.



- Il. 1. Porównanie programu funkcjonalnego dworca kolejowego w Kole z okresu międzywojennego i współczesnego. U góry: schemat funkcjonalny dworca w Kole, źródło: Wasiutyński, A. Drogi żelazne, Warszawa: Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej, 2006. U dołu: Programu dworca kolejowego w Kole po remoncie w latach 2012–2013. Kolor niebieski: Hol, kolor fioletowy: kasy biletowe. Pozostałe powierzchnie zagospodarowano na potrzeby Biblioteki miejskiej i ośrodka rehabilitacji. Źródło: Wroński Z, Projekt budowlano-wykonawczy przebudowy dworca kolejowego w Kole, 2010

Dzisiejszy program funkcjonalny dworca kolejowego dalece odbiega od pierwotnego. Jednym z priorytetów masowego transportu jest obecnie skrócenie czasu oczekiwania na połączenie, a co za tym idzie czasu pobytu pasażera na dworcu. Osiągnięto to dzięki zwiększeniu dostępności do informacji i usług za pomocą współczesnych środków komunikacji – telefonów i internetu. Pochodną tych zmian jest utrata znaczenia dworca kolejowego i konieczność przystosowania budynku do współczesnych potrzeb i standardów technicznych i użytkowych. Adaptacja w tym przypadku przebiega dwutorowo. Po pierwsze – w większości sytuacji pozostawiona zostaje część funkcji kolejowych. Jednak ich współczesny zakres w bardzo dużym stopniu różni się od pierwotnych założeń. Należy zatem znaleźć i wydzielić im nowe miejsce w przestrzeni dworca. Pojawia się tu pierwszy z wielu niezbędnych kompromisów jakim jest próba utrzymania autentycznego układu funkcjonalnego z wprowadzaniem nowych funkcji. Jeszcze w latach 90-tych wolne powierzchnie użytkowe zagospodarowywane były na wszelkiego rodzaju drobne usługi: handel, naprawy, gastronomię. Dopiero od mniej więcej 10 lat PKP prowadzą akcję gruntownej modernizacji dworców, w ramach której dokonuje się także kompleksowej adaptacji do nowych, bardziej złożonych funkcji, przy czym najlepiej sprawdzają się rozwiązania wykorzystujące lokalne uwarunkowania – realizujące miejscowe potrzeby i możliwości.

Modernizacja dworca kolejowego ma za założenia podnieść jego wartości użytkowe. Zakres działań obejmuje przekształcenia układu funkcjonalnego i konstrukcji budynku tak aby spełniały one wymagania warunków technicznych w kwestii bezpieczeństwa użytkowania, energooszczędności i ergonomii. Wprowadzone zostają nowe elementy wyposażenia – oświetlenie, systemy teletechniczne i informacyjne takie jak kontrola dostępu, monitoring i interaktywna obsługa pasażerów. Wraz z nimi pojawia się nowa infrastruktura: okablowanie, głośniki, monitory, plansze. Wszystko to zmienia pierwotną formę i wystrój budynku, i jest kolejnym polem na którym konieczne są kompromisy pomiędzy ochroną a adaptacją.

Odrębnym problemem jest konieczność przystosowania obiektów zabytkowych do użytkowania przez osoby niepełnosprawne: o obniżonej sprawności sensorycznej (niewidzące i niedowidzące) oraz o ograniczonej sprawności ruchowej – poruszające się np. na wózkach inwalidzkich. Dostosować należy szerokość przejść i wysokość poziomu na którym następuje interakcja z budynkiem lub obsługą. Powinny pojawić się windy lub podnośniki umożliwiające dostęp na wyższe kondygnacje, powinny zostać wyrównane różnice poziomów przez zastosowanie pochylni o odpowiednich parametrach. Aby z dworca mogły korzystać osoby niedowidzące konieczne jest odpowiednie oznakowanie krawędzi płaszczyzn poziomych – początków i końców schodów, krawędzi peronowych. Z kolei niewidzący wymagają specjalnych ścieżek i znaczników w posadzce do samodzielnego poruszania się. Ilość potrzebnych oznaczeń – tzw. pól uwagi – zależy od programu funkcjonalnego wnętrza i w niektórych przypadkach może zdominować rysunek posadzki. Ilość koniecznych zmian zawsze jest ograniczeniem dla zakresu adaptacji i rodzi konieczność kolejnych kompromisów.



Il. 2. Przykłady dostosowania przestrzeni dworca kolejowego do potrzeb osób niepełnosprawnych: Od lewej: toalety dla niepełnosprawnych; ścieżki dla niewidomych; podjazd dla osób poruszających się na wózkach; oznaczenie krawędzi peronu - kontrast wizualny i linie dotykowe.

Przedstawione powyżej problemy związane z procesem modernizacji i adaptacji zabytkowych dworców kolejowych można prześledzić na przykładzie budynku dworca w Rabce Zdroju. Powstał on w 1925 roku w stylu łączącym styl narodowy z zakopiańskim i jest typowym przykładem niewielkiego budynku stacyjnego wzniesionego w okresie międzywojennym. Wraz z sąsiednim budynkiem mieszkalnym tworzy zespół zabudowań połączonych wiatą peronową wspartą na drewnianej konstrukcji. Budynek dworca zaprojektowany został na planie prostokąta z holem kasowym zlokalizowanym na osi krótkiej. Bryła typowa jest dla lokalnej stylistyki – posiada wysoki, łamany dach z poprzecznym szczytem

przyczółkowym, zdobionym „słoneczkami” typowymi dla stylu zakopiańskiego. Charakterystycznym detalem są piękne półkoliste mozaikowe witraże doświetlające hol oraz ciosana drewniana konstrukcja wiaty. We wnętrzach budynku zachowały się fragmenty oryginalnego wystroju – rzeźbiona ściana z okienkami kasowymi, metalowe kute balustrady i podpórki przed kasami, oraz drewniany wiatrołap z modernistycznym detalem. Zachowały się również drewniane klatki schodowe wraz z oryginalnymi balustradami. Pierwotny program funkcjonalny dworca obejmował hol, poczekalnię 2 i 3 klasy¹, pomieszczenia zawiadowcy, dyżurnego ruchu i telegrafisty – zlokalizowane na parterze. Nie zachowały się informacje na temat przeznaczenia pomieszczeń na piętrze - zazwyczaj lokowane były tam mieszkania pracowników stacji, jednak w tym przypadku umieszczono je w sąsiednim budynku. Piętro przedzielone było wysokim holem i dostępne poprzez dwie klatki schodowe².



Il. 3. Fotografie dworca w Rabce z okresu międzywojennego. Źródło: serwis internetowy Fotopolska, grudzień 2014, www.fotopolska.eu

Poprzedni, drewniany dworzec powstał w 1884 r. wraz z oddaniem do użytku szlaku Żywiec – Sucha – Nowy Sącz, będącego częścią Galicyjskiej Kolei Transwersalnej prowadzącej z Czadcy (obecnie na Słowacji) do Husiatyna (obecnie Ukraina). Linia ta przebiegała przez Żywiec, Nowy Sącz, Jasło, Krosno i Sanok. Pod koniec XIX wieku w Rabce zaczęły powstawać ośrodki specjalizujące się w leczeniu gruźlicy u dzieci. Rozkwit miasta jako uzdrowiska wiązał się z otwarciem połączenia z Krakowem przez Suchą Beskidzką i Skawinę. W 1925 roku wybudowano istniejący dworzec. W tym okresie kolej była jedynym wygodnym i szybkim środkiem transportu umożliwiającym dotarcie do uzdrowiska kuracjuszom. Budowę drogi z Krakowa do Zakopanego zakończono pod koniec lat 30-tych, natomiast regularny ruch autobusowy pojawił się dopiero po II wojnie światowej. W latach powojennych Rabka uzyskała prawa miejskie oraz status uzdrowiska. Gdy w latach 60-tych dzięki wprowadzeniu programów szczepień przeciw gruźlicy liczba kuracjuszy zaczęła spadać, sanatoria stały się ośrodkami leczenia chorób układu oddechowego. Pomędzy 1927 a 1952 rokiem przystanek miał status stacji kolejowej, co oznacza, że rozpoczynały i kończyły tu bieg pociągi. W kolejnych latach, wraz z rozbudową sieci drogowej coraz większe znaczenie zyskiwał transport drogowy, spadała natomiast rola kolei. Rosło także znaczenie Zakopanego jako centrum turystycznego w polskich górach, przez co zmienił się przebieg głównych połączeń z Krakowa – trasa do Zakopanego biegnie przez Chabówkę, omijając stację w Rabce. Dworzec kolejowy

¹ W latach 20-tych XX wieku kontynuowano tradycję nazewnictwa klas w pociągu zapoczątkowaną w XIX w. Wagony I klasy użytkowane były tylko na głównych liniach, zazwyczaj na żądanie najbardziej zamożnych podróżnych. Ówczesna druga klasa odpowiadała standardem naszej pierwszej a trzecia drugiej. Por. Wasiutyński, A. Drogi żelazne, Warszawa: Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej, 2006.

² Moździerz Z, Dworzec kolejowy PKP Rabka-Zdrój, Dokumentacja konserwatorska, Zakopane 2012

w Rabce stracił swoje pierwszorzędne dla miasta znaczenie na rzecz dworca autobusowego i zaczął podupadać. W latach 90-tych ze względu na transformację ustrojową i przekształcenia strukturalne na kolei ilość połączeń kolejowych po raz kolejny zredukowano. W 1999 roku dworzec był jednym z planów filmu Jerzego Stuha „Duże zwierzę”. Obecnie przystanek w Rabce Zdroju jest jedynym działającym na linii kolejowej 104 z Chabówki do Nowego Sącza. Dziennie zatrzymuje się na nim 6 par pociągów.

W 1960 roku przeprowadzono pierwszy remont budynku, w trakcie którego zmieniono układ pomieszczeń na piętrze oraz formę lukarn dachowych – poszerzając je o dodatkowe otwory okienne. W 1979 roku opracowano kartę ewidencyjną dla zespołu dworca z wnioskiem o objęcie go ochroną konserwatorską³. W 1993 przeprowadzono kolejny remont – wymieniono powłoki malarskie, zmieniając jednocześnie kolorystykę. Wymieniono także pokrycie dachowe. Dopiero po zakończeniu prac zespół budynków stacyjnych wpisano do rejestru zabytków, pod numerem A-712. W 2005 roku część pomieszczeń zaadaptowano na punkty gastronomiczne i handlowe. Od 2008 nowotarska delegatura WUOZ w Krakowie zabiegała o gruntowny remont dworca. PKP zwlekały jednak z podjęciem działań, do których przystąpiono dopiero po wypadku w listopadzie 2011 roku, kiedy to samochód uderzył w ścianę budynku mieszkalnego, poważnie uszkadzając jego konstrukcję.



Il. 4. Stan dworca w 2011 roku. Na prawym dolnym zdjęciu widać uszkodzenia spowodowane uderzeniem samochodu. Źródło: archiwum Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP w Krakowie

W momencie podjęcia decyzji o modernizacji dworca znajdowały się na nim: hurtownia, cukiernia oraz sklep przemysłowy, zajmując większą część powierzchni parteru. Z pierwotnych funkcji dworca pozostały poczekalnia i kasa biletowa. Poddasze budynku nie było użytkowane. Dużą część elewacji zasłaniały reklamy i szyldy. Wyposażenie techniczne (zegary, tablice informacyjne) pochodziło z lat 70-tych i było w złym stanie technicznym i estetycznym. Całość konstrukcji budynku, poza niewielkimi

³ Beiersdorf Z, Krasnowolski B, Karta Ewidencyjna Zabytków Architektury i Budownictwa: Zespół dworca kolejowego Rabka, 1979

fragmentami (więźba dachowa w okolicy przebudowanych lukarn), zachowała się w stanie pierwotnym, włącznie z oryginalnymi rozwiązaniami technicznymi stropów i więźby dachowej oraz konstrukcji wiaty peronowej. Decyzję o przystąpieniu do prac poprzedziła analiza różnych wariantów postępowania z budynkiem, przeprowadzona przez regionalny Oddział Gospodarowania Nieruchomościami PKP. Rozważano między innymi likwidację dworca, niepodjęcie działań i sprzedaż, remont częściowy lub całościową modernizację i przebudowę obiektu. Opracowany w 2010 roku dokument - „Program inwestycyjny przebudowy dworca kolejowego Rabka-Zdrój” zakładał: docieplenie budynku; przystosowanie go do potrzeb osób niepełnosprawnych; modernizację poczekalni i kas biletowych oraz wymianę istniejących instalacji, wprowadzenie wentylacji i klimatyzacji mechanicznej. Przygotowane w 2012 roku ekspertyza techniczna⁴ i program prac konserwatorskich⁵ określiły ogólny stan techniczny budynku jako dostateczny. Zwrócono uwagę na zły stan więźby i pokrycia dachowego, zawilgocenie ścian oraz lokalne zagrzybienie. Drewniane elementy wystroju wewnątrz zostały zniszczone w wyniku wielokrotnego malowania farbą olejną. Za wartościowe uznano autentyczną konstrukcję wiaty peronowej, formę i detale dachu oraz integralnie zachowany wystrój wnętrza holu – obejmujący drewniane detale okienek kasowych, wiatrołapu, sklepienia, stolarki i ślusarki oraz boazerie. Zalecenia konserwatorskie nakazywały przywrócenie oryginalnej formy lukarn dachowych i stolarki oraz kolorystyki wewnątrz i elewacji; zachowanie elementów dekoracyjnych wewnątrz oraz formy materiałów wykończeniowych elewacji – kamienia, tynków, dachówek, dekoracji drewnianych i obróbek blacharskich. Zakazano docieplenia elewacji budynku od zewnątrz oraz wprowadzania nasadzeń mogących zasłonić budynek stacji. Zaznaczono także, że „przebudowa nie powinna drastycznie zmieniać istniejących rozwiązań konstrukcyjnych i rozkładu przestrzennego obiektu”⁶. Nie wskazano jednak granicy dopuszczalnych przekształceń.

Oparty na wydanych zaleceniach oraz opracowanym w 2010 roku programie inwestycyjnym projekt⁷ zakładał przede wszystkim podniesienie atrakcyjności, estetyki i bezpieczeństwa użytkownika dworca. Przywrócono pierwotne lokalizacje otworów okiennych i drzwiowych oraz formę lukarn dachowych. Ze względu na ograniczony ruch pasażerski zdecydowano się dokonać szeroko zakrojonej adaptacji budynku, przeznaczając większość pomieszczeń na miejską bibliotekę publiczną. Aby umożliwić przyjęcie przez dworzec funkcji publicznej konieczne było wprowadzenie daleko idących zmian w układzie funkcjonalnym. Należy jednak zaznaczyć, że był on już częściowo przetworzony przez wcześniejsze drobne adaptacje na rzecz punktów handlowych. Zrezygnowano z jednej z zachowanych klatek schodowych, wprowadzając połączenie pomiędzy dwiema częściami piętra za pomocą przeszklonej kładki – antresoli ponad wiatrołapem. Zmieniony został układ otworów drzwiowych i ścian na piętrze oraz układ wejść do budynku. Funkcje dworca pozostawiono jako towarzyszące, ograniczając je do jednego pomieszczenia z zapleczem w skrzydle dworca, zmieniając lokalizację dwóch najistotniejszych elementów programu dworca. Zwolniono w ten sposób przestronny hol w którym obecnie znajduje się czytelnia. Proponowane działania konserwatorskie zdecydowano skupić na zachowanych drewnianych elementach wystroju wewnątrz, tworzących ich unikalny charakter oraz na przywróceniu formy i integralności rozwiązań elewacji i bryły budynku. Projekt został zaopiniowany przez WUOZ pozytywnie.

Remont dworca przeprowadzono w latach 2013-2014 za kwotę 2,5 mln złotych. Budynek przystosowano do potrzeb osób niepełnosprawnych – wprowadzono hydrauliczną platformę łączącą parter z piętrem, zlikwidowano progi w drzwiach wejściowych na parterze. Umożliwiono w ten sposób korzy-

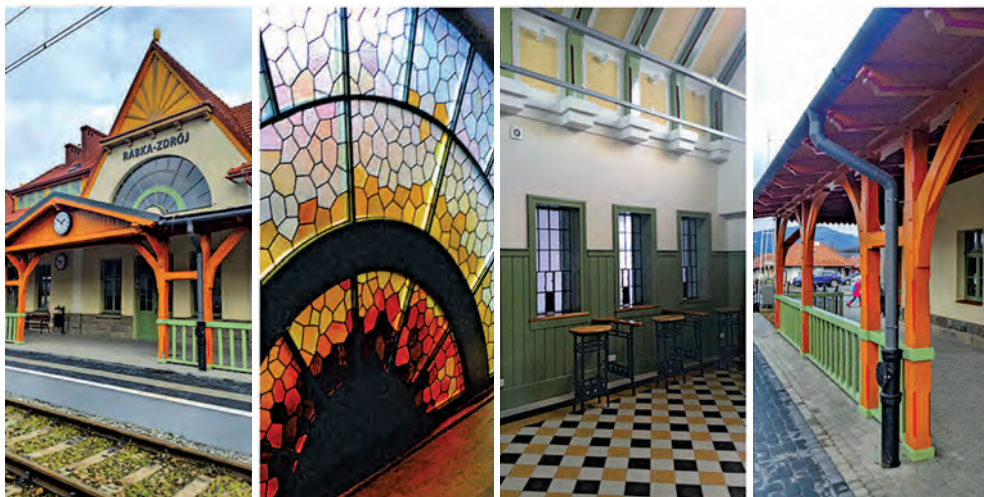
⁴ Fałek A, Opinia techniczna dotycząca stanu technicznego dworca kolejowego w miejscowości Rabka-Zdrój, 2012

⁵ Moździerz Z, Dworzec ... op. cit.

⁶ Pietraszkiewicz A., Zalecenia konserwatorskie do projektu przebudowy Zespołu Dworca Kolejowego (...) w Rabce Zdroju, WUOZ w Krakowie o. Nowy Targ, 2012

⁷ Szubski B, Projekt architektoniczno-budowlany przebudowy zespołu dworca kolejowego Rabka-Zdrój, 2012
Szubski B, Projekt wykonawczy przebudowy zespołu dworca kolejowego Rabka-Zdrój, 2012

stanie osobom poruszającym się na wózkach z całej powierzchni użytkowej budynku. W pomieszczeniu poczekalni dworcowej zaprojektowano zespół elementów umożliwiających podróżowanie osobom niewidomym – ścieżkę w posadzce, dotykowe tablice informacyjne. Wymieniono także instalacje – wody, kanalizacji, elektryczne, teletechniczne. W trakcie budowy wymianie uległy wszystkie powierzchnie wykończeniowe – malarskie, posadzki i tynki. Dokonano naprawy i wzmocnienia murów, jednocześnie wymieniając konstrukcję stropu piętra i więźby dachowej. O ile układ konstrukcyjny więźby zrekonstruowano na podstawie inwentaryzacji, to stropy zdecydowano się wykonać we współczesnej technologii monolitycznego żelbetu. Przeprowadzono konserwację detali – stolarki drewnianej, elementów wykończeniowych i witraży. Odtworzono brakujące elementy dachu. Gruntownej konserwacji i restauracji poddano także wieżę peronową, zdejmując pokrycie i rekonstruując jej pierwotną formę. Odtworzono na podstawie materiałów ikonograficznych drewniane balustrady pomiędzy słupami wiaty.



Il. 5. Wygląd dworca po zakończeniu remontu w 2014 roku. Od lewej: Szczyt budynku od strony torów, zrekonstruowany witraż, odrestaurowane detale wnętrza holu i kas, detal wiaty peronowej

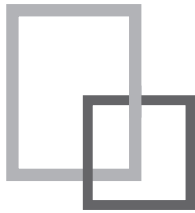
Bardzo aktywną postawą wykazali się w trakcie prac budowlanych zarówno kierownik budowy jak i przedstawiciel konserwatora – wszelkie odkrycia były zgłaszane i spotykały się z szybką i konkretną reakcją. Umożliwiło to zidentyfikowanie nieznanych wcześniej wartościowych elementów – między innymi szczegółów pierwotnej kolorystyki detali drewnianych. Odkryto i zrekonstruowano ozdobne szczyty zdobiące przekrycie wiaty peronowej.

W przypadku dworca kolejowego w Rabce zostały podjęte bardzo daleko idące zmiany w układzie funkcjonalnym – przesunięto i skompresowano wiodące do tej pory funkcje. Budynek zaadaptowano do potrzeb nowej funkcji, nie związanej z transportem, o zupełnie innych wymaganiach technicznych. Wiązało się to z przekształceniem układu pomieszczeń i wejść do budynku. Wymieniono także zachowane autentyczne stropy na współczesne żelbetowe. Można zatem się zastanawiać na ile zmiana rozwiązań funkcjonalnych i konstrukcyjnych daleka jest od określenia „drastycznie” użytego w treści zaleceń wydanych przez WUOZ. Wartości zabytkowe budynku wskazane przed rozpoczęciem prac w dokumentacji konserwatorskiej skupiały się wokół bryły, konstrukcji i wystroju wnętrza. Wysoko oceniono autentyzm, jednorodność rozwiązań technicznych i estetycznych oraz wartość artystyczną zachowanych elementów. W efekcie prac konserwatorskich znacząco zwiększyły się walory artystyczne i integralność budynku. Przywrócono pierwotną kolorystykę, układ i formę detali. Utracone zostały wartości związane z autentyzmem

konstrukcji i układu funkcjonalnego, co jednak jest zrozumiałe – budynek wymagał adaptacji a powodem remontu był zły stan techniczny i uszkodzenie ścian nośnych. Należy jednak zaznaczyć, że poświęcono te walory na rzecz wydobycia i zachowania tych bardziej wartościowych i unikatowych.

Podsumowanie

Zakres koniecznych dla ciągłości funkcjonowania dworca przekształceń pozostaje często w sprzeczności z wymaganiami wobec działań konserwatorskich określonych w podstawowych dokumentach doktrynalnych. Zapisy te zakazują między innymi zmian w układzie funkcjonalnym oraz wystroju, ograniczając w ten sposób możliwości adaptacji i modernizacji. Są one niewątpliwie słuszne w przypadkach jednostkowych, jednak rozważając je w kontekście opisanej powyżej problematyki dotyczącej ok. 1 tys. obiektów stają się dyskusyjne. Innym polem konfliktu jest warstwa informacyjna zabytkowego obiektu architektury użytkowej. Zgodnie z założeniami doktrynalnymi zabytek powinien w czytelny sposób przedstawiać swój stan pierwotny z rozróżnieniem nawarstwień i współcześnie dodanych elementów i uzupełnień. W przypadku obiektów będących elementem infrastruktury transportowej nadrzędnym celem warstwy informacyjnej jest proste i czytelne wskazanie użytkownikowi gdzie się znajduje i dokąd zmierza. W wielu aspektach wymagania te nakładają się na siebie i są wobec siebie sprzeczne. Rodzi się pytanie – czy należy zatem celowo nie obejmować ochroną wszystkich spełniających ustawowe kryteria dworców? W większości przypadków to właśnie nakaz WUOZ jest bodźcem do remontu i konserwacji niszczących budynków kolejowych. Sztywne przestrzeganie reguł teorii konserwatorskiej prowadziłyby z kolei do zablokowania przekształceń wymaganych do zredukowania powierzchni zajmowanych przez funkcje kolejowe i wprowadzenia nowego programu. Ograniczałyby także zastosowanie współczesnego wyposażenia dostosowanego do potrzeb osób niepełnosprawnych, wykluczonych w poprzednich epokach z samodzielnego funkcjonowania. Efektem byłaby konieczność dotowania przez PKP wszystkich objętych ochroną dworców, niemożliwa w skali całego kraju z oczywistych względów – braku środków finansowych. Być może w przypadku kilku wyjątkowych obiektów możliwe byłoby przeprowadzenie podręcznikowej konserwacji, przekształcając je w formę skansenu kolejowego. W pozostałych przypadkach konieczne jest podejście kompromisowe. Stosowaną alternatywą jest dopuszczenie do wprowadzenia zmian w układzie funkcjonalnym przy zachowaniu układu konstrukcji i wystroju wewnątrz ogólnodostępnych. Podstawą ustalenia zakresu dopuszczalnych zmian jest więc waloryzacja i określenie nośników wartości zabytkowych które należy zachować. Działania te są jednak prowadzone niespójnie, ponieważ brak jest spójnych wytycznych dotyczących wartościowania zabytków architektury – począwszy od określenia atrybutów wartości zabytkowych po wyznaczenie kryteriów ich oceny i ich hierarchizacji.



OCHRONA WARTOŚCI W PROCESIE ADAPTACJI ZABYTEKÓW NA PRZYKŁADZIE ADAPTACJI ZESPOŁU KLASZTORNEGO S.S WIZYTEK W LUBLINIE – OD XIX DO XXI WIEKU

Halina Landecka

Wiek XVIII – budowa klasztoru

Plan sprowadzenia ss. wizytek do Lublina, powstały z inicjatywy Jana na Słupowie Szembeka, Kanclerza Wielkiego Koronnego, jego żony Ewy z Leszczyńskich, Doroty Tarło i jej męża Stanisława Chomętowskiego wojewody mazowieckiego sięga początku wieku XVIII. W roku 1723, w Krakowie powstała fundacja na rzecz sprowadzenia wizytek do Lublina „dla edukacji panien”. Zgromadzenie Sióstr Nawiedzenia Marii Panny (zwane u nas „wizytkami”) sprowadzone zostało z Francji do Polski wcześniej, w roku 1650, stąd w Krakowie już w latach 1682–95 zbudowany został kościół i klasztor wizytek według projektu Franciszka Solarego.¹

14 kwietnia 1723 roku biskup lubelski Michał de la Mars powitał na rogatkach miasta Lublina pierwsze siostry przybyłe z Krakowa. Wizytki tymczasowo zatrzymały się w gościnnym domu rodziny Tarłów, dwa lata później, na terenie gruntów wykupionych od brygidek rozpoczęły wznoszenie drewnianego klasztoru i kościoła, zaś w roku 1730 przygotowane zostały projekty budowy murowanego zespołu zabudowy. Wzorcem rozplanowania klasztoru był nieco zmodyfikowany, teoretyczny plan przyjęty według reguły zakonnej macierzystego klasztoru we francuskim Coutumier. Prawdopodobnie autorem projektu był związany z rodziną Tarłów Karol Bay.² Niespodziewany pożar, który wybuchł 18 lutego 1732 roku strawił stary, drewniany budynek klasztoru grzebiąc w zgłiszczach – jak podają źródła – 5 zakonnic i 17 panien świeckich. To zdarzenie spowodowało przyspieszenie prac nad budową nowej siedziby, siostry zaś zamieszkały we wcześniej wzniesionym lamusie, gdzie doraźnie urządzono także kaplicę.

W 1734 roku wzniesiony został pierwszy człon (zachodni) klasztoru – piętrowy, kryty dachówką budynek ze sklepionymi salami w parterze, kaplicą i 12 celami mieszkalnymi na piętrze.

Budowę kościoła klasztornego zakończono 24 września 1752 – pod tą datą odnotowano dokonanie konsekracji kościoła przez biskupa chełmskiego Józefa Eustachego Szembeka. W opisach źródłowych zawarte są także informacje o sześciu ołtarzach z malowanymi na ścianach nastawami. Klasztor na planie zbliżonym do kwadratu, o wymiarach 67x67 m stanowił zwartą, regularną bryłę z wydzielonymi we wnętrzu trzema dziedzińcami.

W roku 1767, na osi wejścia do świątyni, wzniesiona została murowana, zdobiona detalem architektonicznym kapliczka z figurą Chrystusa Frasobliwego, a także łącznik w formie galerii wiążący funkcjonalnie budynek klasztoru z nieco oddalonym lamusem. Co najmniej ¼ posesji zajmował, dostępny wyłącznie dla sióstr, ogród kontemplacyjny założony na prostym planie krzyża, ukształtowany z drzew ozdobnych i niskiej zieleni, ogrodzony murem³.

¹ K. Majewski, *Lublin, zespół powizytkowski pod wezwaniem Zwiastowania NMP i Najśw. Serca Jezusa, ul. Pstrowskiego 12 (d. Wizytkowska, potem Szpitalna)* dokumentacja nauk.hist., PP PKZ Oddz.Lublin, 1977, s. 14–18

² ibidem s. 40

³ C. Kielboń, M. Kałużniacka, *Ewidencja założenia ogrodowego przy zespole poklasztornym powizytkowskim w Lublinie*, 1999, dok. w zbiorach archiwum WKZ w Lublinie

Wiek XIX – I przebudowa

30 grudnia 1809 roku, na mocy decyzji Komisarza Wojennego Okręgu Lubelskiego, dokonano kasy zakonu i zajęcia budynków na potrzeby koszar i lazaretu wojskowego Księstwa Warszawskiego. Wygląd klasztoru z tego okresu utrwalony został na obrazie Filipa Dombecka z 1826 roku zatytułowanym „Wjazd Generała Zajęczka”. W latach 1836–39, według projektu Feliksa Bieczyńskiego i Ferdynanda Konotkiewicza przebudowano kościół na cerkiew.⁴ Wykonano nową wieżbę zwieńczoną pięcioma kopułami, zamurowano okna, przekształcono elewację frontową, wykonano nowe zdobienia, zlikwidowano ołtarze i wystrój rzeźbiarski, zamontowano nowe obrazy i ikonostas, wyłożono detale, odnowiono wnętrza.

Budynki klasztorne przejęte zostały w całości na cele wojskowe. W dawnych ogrodach pobudowano pawilony szpitalne i koszarowe, magazyny, stajnie. Siostry zostały przeniesione, początkowo do klasztoru karmelitów bosych, następnie w roku 1836 do klasztoru pobrygidkowskiego. W roku 1882 wizytki całkowicie opuściły Lublin, przenosząc się do Warszawy. Część z nich wyjechała do Niemiec, Anglii, Francji.

Wiek XX – II przebudowa

W 1918 roku, po likwidacji cerkwi, dokonano kolejnych zmian. Przebudowane zostały wnętrza klasztoru, wprowadzono nowe podziały pomieszczeń i korytarzy, zagruzowano piwnice.

Wyburzono kopuły, nad kościołem i klasztorem założono niższy nowy dach pokryty blachą. Po II wojnie światowej, w związku z wytyczeniem ulicy Hempla wyburzone zostały mury klasztorne. Nastąpiło tym samym włączenie zabudowań klasztornych w nowy układ rozplanowania centrum miasta. Ukośny przebieg nowego traktu komunikacyjnego zakłócił regularny schemat założenia, a zmiany w ukształtowaniu terenu spowodowały także podwyższenie poziomu gruntu przy kapliczce i wokół klasztoru. Spowodowało to zatarcie proporcji budynków. Ściana cokołowa klasztoru i detale pasa cokołu kapliczki zostały wtopione w grunt stanowiący nowy poziom użytkowy. Nowe rondo zaprojektowane wokół kapliczki oddzieliło ją przestrzennie od założenia klasztornego.

W lipcu 1951 roku, ze względu na planowane przekształcenie Śródmieścia i budowę gmachu Wschodniej Dyrekcji Polskich Kolei Państwowych, której siedzibę przeniesiono z Chełma do Lublina powstał wręcz nieprawdopodobny projekt wyburzenia całego klasztoru. W jego miejsce miała powstać grupa wysokich wieżowców akcentujących centrum miasta.⁵ Jak pisali projektanci (...) „jedynie takie rozwiązanie można uznać ze względów urbanistycznych za właściwe”. Wojewódzki Konserwator Zabytków odniósł się negatywnie do przedstawionych propozycji, wskazując, że: „*gmach b. klasztoru wizyttek przy ul. Pierackiego 12 zniekształcony zewnątrz w XIX wieku przez przebudowę na cerkiew prawosławną i koszary zachował w bryle i w rozkładzie wnętrza pełne wartości zabytkowe(...) Z tych względów zachowanie budynku poklasztornego i kapelanii jest konieczne*”.⁶

We wrześniu 1967 roku pojawił się ponowny wniosek Dyrekcji Inwestycji Miejskich o wyburzenie d. kościoła i klasztoru wizyttek, na który kolejny Wojewódzki Konserwator Zabytków – Mieczysław Kurzątkowski nie wyraził zgody.

Projektów wieżowców nie zrealizowano, ale gmach dyrekcji kolei został zrealizowany na części ogrodów klasztornych. Budynek klasztoru ocalał i został przeznaczony na funkcje kulturalno-społeczne. W latach 60. znalazły tam swą siedzibę m.in.: Teatr Satyryczny, Komenda Hufca Harcerzy Lublin Zachód,

⁴ K. Majewski, op. cit. s. 20–23

⁵ *Plan zagospodarowania Śródmieścia zakładający wyburzenie klasztoru wizyttek i lokalizację budynku dyrekcji PKP* aut. Cz. Gawdzika, 1951, dok. w archiwum WKZ w Lublinie;

⁶ kierownikiem lubelskiego oddziału Zjednoczenia Wschodnich Biur Projektowych Budownictwa Miast i Osiedli był wówczas inż. arch. Czesław Doria-Dernałowicz, funkcję Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków pełnił Henryk Gawarecki;

Państwowe Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych „Estrada”. Na miejsce występów zaadaptowano salę widowiskową na 250 miejsc, z aneksami, foyer, bufetem. W 1969 roku otwarty został na I piętrze klub-kawiarnia „Hades”, w 1970 – Miejski Dom Kultury.

Piwnice klasztoru (szczególnie w skrzydle zachodnim) wykorzystywane były aż do roku 1974 jako składy zapasów żywności. Gnijące ziemniaki magazynowane w nich przez Przedsiębiorstwo Państwowe „Warzywa i Owoce” były powodem powstania znacznego zawilgocenia piwnic. W trakcie prac zabezpieczających dokonano odkrycia krypt grobowych, a w południowej części klasztoru, przy schodach w d. wieży odsłonięto XVIII w. malowidła o tematyce religijno-wotywnej. W lipcu 1974 roku do wyremontowanych piwnic przeniesiony został klub „Hades”, pomieszczenia parteru części wschodniej przydzielono Akademii Medycznej. Powstał także projekt budowy sali widowiskowo-kinowej w miejscu wielkiego wirydarza. Projekt z roku 1975 autorstwa arch. Kazimierza Kwiatkowskiego (negatywnie zaopiniowany przez konserwatora Mieczysława Kurzątkowskiego) zakładał przekrycie dziedzińca dachem z blachy fałdowej na dźwigarach stalowych. Widownia ze sceną miała być wykonana w konstrukcji żelbetowej, oddylatowana od ścian, wsparta na dodatkowej żelbetowej konstrukcji słupowo-żebrowej. Koncepcja została uznana za sprzeczną z zasadami ochrony zabytków, grożącą zniszczeniem istotnych walorów architektonicznych i zabytkowych obiektu.⁷

W latach 70. dokonana została istotna przebudowa wnętrza dawnego kościoła. W połowie wysokości nawy, prezbiterium i przyległego oratorium zostały wprowadzone nowe stropy żelbetowe, co pozwoliło na uzyskanie dodatkowej (podwojonej) powierzchni użytkowej na nowoutworzonej kondygnacji, gdzie umieszczone zostały sale dydaktyczne, a w dolnej części laboratoria Akademii Medycznej.

Na terenie dawnych ogrodów klasztornych także kilkakrotnie rozważano możliwość lokalizacji nowych funkcji miejskich – zabudowy handlowo-usługowej, parkingów. W roku 1972 powstała koncepcja nowego pasażu handlowego z wjazdem do części podziemnej w miejscu wyburzonego lamusa, kolejne pojawiły się w 1992 roku (aut. arch. Ewy i Józefa Kołodziejczyków) oraz w 1995 (aut. arch. Jacka Cieplińskiego) – żadnego z tych pomysłów nie zrealizowano.

W 1995 roku powstał pierwszy, wstępny projekt adaptacji i rewitalizacji klasztoru. Autor, architekt Jacek Ciepliński przewidział przywrócenie historycznego układu wnętrza, uczynienie zabytkowego rozplanowania klasztoru z ciągiem niezabudowanych korytarzy, otwarcie krużganków wokół wielkiego wirydarza.

Wówczas także pojawił się pomysł przekrycia dziedzińca dachem na dźwigarach z drewna klejonego (w efekcie czego uzyskać miano krytą salę widowiskową na 600 miejsc). Projekt przewidywał także przekrycie małego wirydarza szklanym świetlikiem, a także umieszczenie w nim lekkiej stalowej galerii łączącej komunikacyjnie foyer z salą klubową na I piętrze.⁸ Nie przewidywano jednak zmian zmierzających do przywrócenia proporcji budynków i odtworzenia nawy kościoła w dawnej wysokości. Kompleksowego projektu nie zrealizowano. Podjęte prace remontowe ograniczyły się do wykonania nowej aranżacji sali kamealnej na I piętrze klasztoru, wymiany stolarki okiennej i odnowienia elewacji klasztoru.

Wiek XXI – rewitalizacja

W roku 2003, w związku z regulacją prawną własności nieruchomości po dawnym klasztorze, a także szansą na pozyskanie funduszy unijnych na prace rewitalizacyjne, cały zespół został przejęty przez Gminę Lublin. Zajmująca dotychczas powierzchnię ponad 2000 m² Akademia Medyczna opuściła klasztor, otwierając możliwość podjęcia działań związanych z przygotowaniem nowej, kompleksowej

⁷ K. Kwiatkowski, S. Węgier, *Projekt adaptacji wirydarza i pomieszczeń otaczających na potrzeby Sali kinowo-widowiskowej*, listopad 1975, dok. w zbiorach archiwum WKZ w Lublinie;

⁸ J. Ciepliński, U. Cieplińska, *Projekt koncepcyjny adaptacji klasztoru powiatowego przy ul. Peowiaków 12 w Lublinie na Centrum Kultury*, 15.12.1995 r., dok. w zbiorach archiwum WKZ w Lublinie

dokumentacji projektowej adaptacji i remontu klasztoru powiżytkowskiego w Lublinie z przeznaczeniem w całości na Centrum Kultury.

Wyłoniony w lipcu 2004 roku, w drodze przetargu, zespół krakowskich architektów podjął się zadania niezwykle trudnego – opracowania pełnego projektu budowlanego restauracji i adaptacji zabytkowego klasztoru w wyznaczonym (nierealnie krótkim) terminie 5 miesięcy. Jak można było przewidzieć prace projektowe zakończone zostały znacznie później, dopiero po dwóch latach – w roku 2006.⁹

Zastany kształt klasztoru i lamusa pochodził z okresu przebudowy z lat 70. Zachował się generalny plan założenia, ściany strukturalne, część sklepień lecz niemal wszystkie wnętrza zniekształcono współczesnymi podziałami. Bryły kościoła, klasztoru i lamusa utraciły już wcześniej dawne proporcje z powodu przebudowy dachów i szczytów, a także w wyniku podniesienia poziomu przyległego terenu. Zamiar przeprowadzenia kompleksowych prac w obrębie założenia klasztorowego był oczekiwanym od lat przedsięwzięciem, wymagał jednak zebrania zasadniczych danych z materiałów badawczych.

Wytyczne konserwatorskie do projektu rewitalizacji szczegółowo wskazywały na konieczność:

- poprzedzenia procesu projektowania szczegółową inwentaryzacją kościoła i klasztoru, specjalistycznymi badaniami technicznymi, archeologicznymi i architektoniczno-konserwatorskimi w celu ustalenia faz przekształceń budowlanych, pierwotnej wysokości brył, wielkości zachodniego wirydarza (widocznego na archiwalnych planach w formie kwadratu), zasad kompozycji i dekoracji wnętrza kościoła, oratorium, części pomieszczeń klasztornych oraz elewacji (w szczególności elewacji frontowej kościoła i lamusa);
- zachowania zabytkowych ustrojów konstrukcyjnych (murów, sklepień, stropów), dekoracji malarskiej, której relikty zachowały się w południowym skrzydle klasztoru i przypuszczalnie we wnętrzach sakralnych;
- uczytlnienia i przywrócenia pierwotnej struktury układu wnętrz, w tym odtworzenia jedno-przestrzennego wnętrza d. kościoła i oratorium (przedzielonych wtórnym stropem) oraz kruzgankowego obejścia wokół wirydarza głównego;
- przywrócenia dawnych poziomów użytkowych wewnątrz i na zewnątrz założenia, w szczególności w obrębie placu przed wejściem, ze zlokalizowaną na nim barokową kapliczką;
- zrekonstruowania pierwotnych form dachów (wraz z rekonstrukcją szczytów kościoła i lamusa), odtworzenia formy galerii łączącej bryłę klasztoru z lamusem;
- zachowania otwartego charakteru wirydarzy;
- zrewaloryzowania dawnych ogrodów klasztornych, z zachowaniem starego drzewostanu i uczytlnieniem zasad kompozycji – w nawiązaniu do historycznych przekazów.

Wykonane badania archeologiczne i geotechniczne pozwoliły na ustalenie historycznych poziomów terenu, potwierdziły występowanie nie zinwentaryzowanych dotychczas murów i pomieszczeń w strefie skrzydła południowego, dziedzińca głównego, nawy kościoła. Badania architektoniczne i konserwatorskie ujawniły występowanie w nawie i prezbiterium dawnej świątyni fragmentów dekoracji architektonicznej (pilastry, gzymsy określające pierwotną wysokość nawy), i wystroju malarskiego. W pomieszczeniach i korytarzach klasztornych znaleziono ślady dawnych układów murów, otworów, sklepień, odsłonięto także fragmenty malowideł, napisów i sentencji o tematyce religijnej.

Nie w pełni rozpoznane pozostały jednak zasadnicze kwestie dotyczące potwierdzenia faz budowy klasztoru, pierwotnych form i kompozycji architektonicznej brył i elewacji.¹⁰

⁹ Projekt budowlany: „Przebudowa klasztoru powiżytkowskiego przy ul. Peowiaków 12 w Lublinie na Wielofunkcyjne Centrum Kultury wraz z zagospodarowaniem terenu ogrodu przyklasztornego. Tom 1–5”, arch. Marek Leja z zespołem, Kraków 2006–2012, dok. w zbiorach archiwum WKZ w Lublinie

¹⁰ sprawozdania z badań wykopaliskowych i nadzorów archeologicznych w klasztorze powiżytkowskim w Lublinie, autorstwa badaczy: A. Hunicza, C. Hadamika, J. Koja, z lat 2005–2010 oraz z badań architektonicznych

Pomimo trwających badań, architekci przygotowywali równocześnie koncepcje adaptacji klasztoru do nowych funkcji, proponując dyskusyjne rozwiązania – sprzeczne z wytycznymi konserwatorskimi. Proponowana była m.in. zabudowa małego wirydarza poprzez umieszczenie w nim dodatkowej klatki schodowej i windy, utrzymanie dwóch poziomów użytkowych w d. nawie kościoła i oratorium (czyli zachowanie wtórnych stropów), podwyższenie dachów klasztoru bez analizy skutków przestrzennych w zakresie proporcji brył i kształtowania elewacji. Wprowadzano ciągi doświetlenia całego poddasza klasztoru w formie dotychczas nie stosowanych okien połączeniowych z ceramicznymi żaluzjami. W wielkim wirydarzu miała powstać namiotowa osłona, montowana sezonowo na trzech stalowych masztach wspartych na stałych fundamentach żelbetowych.

Działająca przy Wojewódzkim Konserwatorze Zabytków w Lublinie Wojewódzka Rada Ochrony Zabytków, złożona z uznanych ekspertów w różnych, specjalistycznych dziedzinach ochrony zabytków, dokonując oceny założeń projektowych stwierdziła, że przede wszystkim konieczne jest uzupełnienie badań architektonicznych i konserwatorskich w zakresie niezbędnym do przyjęcia rozwiązań w projekcie budowlanym. Nie oceniono pozytywnie projektowanych form zabudowy i aranżacji wnętrza sali teatralnej w nawie d. kościoła i klasztorze, rozwiązań systemów wentylacji, zagospodarowania terenu dawnych ogrodów i wielu innych propozycji.

Do października 2005 roku powstawały kolejne uzupełniane i korygowane dokumentacje badawcze i koncepcje projektowe. Niestety, ze względu na stałe użytkowanie części pomieszczeń klasztoru i związane z tym ograniczone możliwości wykonania odkrywek badawczych murów i stropów nie pozyskano pełnych danych do wniosków dotyczących rozwiązań projektowych. Ponadto okazało się, że wykonana inwentaryzacja budynków nie jest zgodna ze stanem faktycznym, a rysunki stanowiące bazę do projektu zawierają błędy i braki. Szczególną trudność sprawiało projektantom prawidłowe i zgodne z zasadami stylowymi przywrócenie formy brył kościoła, klasztoru i lamusa wraz z dekoracją fasad.

Pomimo iż autorzy projektu przywoływali jako wzorzec dla swych rozwiązań zachowane kościoły wizytok w Warszawie i Krakowie, przedstawione projekty nie uzyskały akceptacji konserwatorskiej z powodu nieuwzględnienia wyników badań i wytycznych dotyczących lubelskiego założenia. Dopiero w oparciu o posiadane materiały z badań architektonicznych, analizy kompozycyjne elewacji kościoła i lamusa opracowane przez specjalistów urzędu konserwatorskiego, przy współpracy z prof. dr hab. Jerzym Kowalczykiem i dr Romanem Zwierzchowskim, podjęto decyzję o przyjęciu wariantu detalu maksymalnie nawiązującego do form autorskich Karola Baya oraz lokalnych analogii w projektowanych przez niego budowlach. Frontowa elewacja kościoła przybrała proporcje, formę i detal właściwe dla dawnej barokowej bryły, w lamusie odtworzony został szczyt z zachowaną dekoracją architektoniczną i malarską¹¹. Skrzydła klasztoru oczyszczono z dobudówek, w galerii łączącej klasztor z lamusem wyeksponowano pierwotny rytm arkad. Klasztor kościół i lamus przekryte zostały nowymi dachami o dostosowanych proporcjach wysokości i ceramicznym pokryciu. Doświetlenie poddasza zostało dopuszczone wyłącznie od nieekspozowanej strony wnętrza klasztoru.

W wyniku badań archeologicznych prowadzonych przy kapliczce ustalony został historyczny poziom terenu przed klasztorem, co pozwoliło na odsłonięcie profili architektonicznych cokołu kapliczki i elewacji zabudowań klasztornych. Potwierdzeniem przyjętej rzędnej była także odsłonięta kamienna płyta stopnia przed frontowym wejściem do d. kościoła klasztornego. Na podstawie tych wyników zdecydowano o przebudowie układu komunikacyjnego przed klasztorem. Zlikwidowane zostało rondo, zmieniono układ podjazdów i parkingów, wydzielono strefę obniżonego placu, któremu nadano charakter miejsca spotkań i rekreacji z wykorzystaniem na czasowe ekspozycje, wydarzenia, kulturalne, pokazy.

i konserwatorskich autorstwa W. Niewaldy, K. Stankiewicza, M. Podgórskiej – Makal, M. Konkolewskiej z lat 2004–2012 zachowane są w zbiorach archiwum WKZ Lublin

¹¹ M. Podgórska-Makal, *Dokumentacja prac konserwatorskich. Zabytkowe elementy w budynku klasztoru powizytkowego*, Lublin 2013, dok. w zbiorach archiwum WKZ Lublin

Dominującym elementem na osi placu – w widoku z Krakowskiego Przedmieścia – stała się fasada d. kościoła w nowej szacie architektonicznej. Także wnętrza dawnego kościoła i oratorium przywrócono do pierwotnych proporcji poprzez usunięcie wtórnych stropów. W oparciu o badania architektoniczno-konserwatorskie wystrój zaprojektowano w nawiązaniu do pierwotnej kompozycji dekoracji nawy – układu gzymsów, pilastrów, arkad.¹²

Wnętrza klasztoru zostały oczyszczone z wtórnych przemurowań, podziałów, uczyniono układ sklepionych kruzganków, w miejscach gdzie nie zachowały się oryginalne sklepienia zaznaczono ich układ (zgodnie z wynikami badań) za pomocą zróznicowanej kolorystyki¹³. Zachowane fragmenty polichromii poddane zostały konserwacji i wyeksponowane in situ lub translokowane w miejsca ekspozycji.¹⁴ Mały wirydarz przekryty został przeszklonym dachem jako jednoprzestrzenne wnętrze pełniące funkcję kawiarni. Duży wirydarz pozostał otwarty z przeznaczeniem na sezonowe imprezy kulturalne. Także ogrody klasztorne zostały odrestaurowane w nawiązaniu do historycznego rozplanowania i wykorzystane na funkcje rekreacyjne (miejsca spacerowe, odpoczynku, plac zabaw).

Lubelski klasztor sióstr wizytek, obiekt o złożonej, odległej i ciekawej historii, jest cennym zabytkiem miasta Lublina. Położony w zabytkowym centrum Śródmieścia miasta jest także eksponowanym i istotnym elementem historycznego układu urbanistycznego. Jego niemal trzystuletnia historia ukazuje przemiany związane ze zmieniającą się funkcją i przebudową struktury mające znaczący wpływ na zachowanie wartości historycznych.

Przeprowadzona w latach 2006–2013 rewaloryzacja, poprzedzona interdyscyplinarnymi badaniami specjalistycznymi pozwoliła przywrócić i uczynić pierwotne cechy architektury i wystroju założenia klasztornego znacznie przekształconego w wyniku poprzednich adaptacji.



Fot. 1. Widok klasztoru s. wizytek z lotu ptaka, 2003 r., fot. ze zbiorów WUOZ w Lublinie.

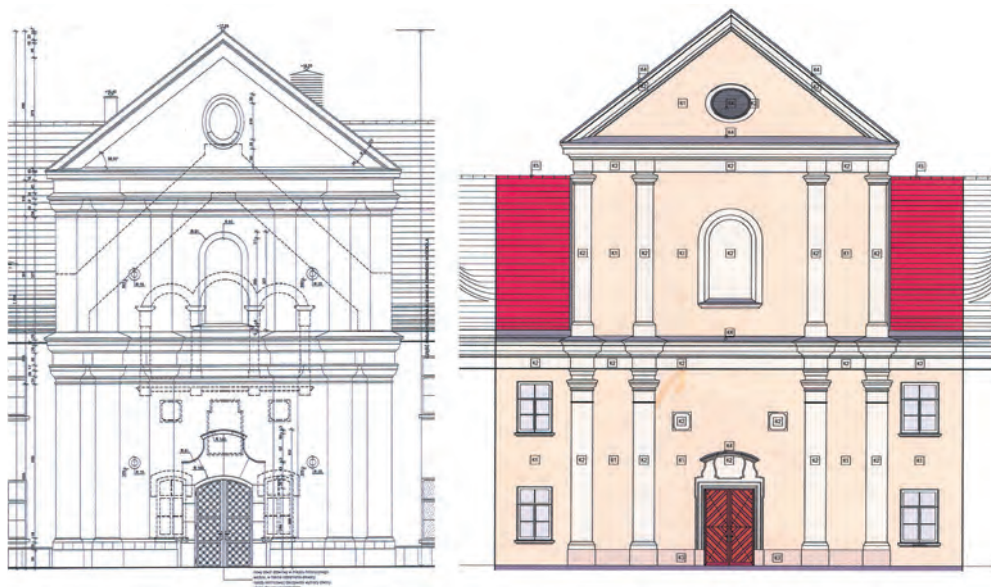
¹² K. Janus, T. Stankiewicz, *Zbiornic wnioski konserwatorskie z przeprowadzonych badań archeologicznych oraz konserwatorskich*, Lublin, wrzesień 2013 r., dok. w zbiorach archiwum WKZ w Lublinie

¹³ S. Makal, *Projekt detali architektonicznych (gzymsy, pilastry) we wnętrzu dawnego kościoła w klasztorze powiżytkowskim obecnie Centrum Kultury, Lublin, Peowiaków 12, ST. ART.* Sławomir Makal, Lublin 2012, dok. w zbiorach WKZ w Lublinie

¹⁴ A. Fic-Lazor, *Program prac konserwatorskich przy zabytkowych elementach w budynku klasztoru powiżytkowskiego*, Kamionka 2011, dok. w zbiorach archiwum WKZ w Lublinie – M. Podgórska Makal, *Transfery polichromii z wnętrza dawnego kościoła klasztoru powiżytkowskiego – obecnie Centrum Kultury, Lublin, Peowiaków 12, ST. ART.*, Lublin 2010, dok. w zbiorach archiwum WKZ w Lublinie



Fot. 2. Elewacja frontowa kościoła i klasztoru z podwyższonym poziomem terenu placu, lata 70.XX w., fot. PP PKZ, O/Lublin



Fot. 3. Szkice analityczne elewacji kościoła (wg projektu z 2005 r.), zbiory WUOZ w Lublinie



Fot. 4. Elewacja frontowa kościoła klasztornego po rekonstrukcji, 2013 r., fot. autora



Fot. 5. Plac przed klasztorem po pracach restauratorskich, 2013 r., fot. autora



CO STRACIĆ, CO ZYSKAĆ. ADAPTOWAĆ CZY MODERNIZOWAĆ? MOŻLIWOŚCI INGERENCJI W ELEWACJE Z CZASÓW EKLEKTYZMU I MODERNIZMU

Jakub Lewicki

Od wielu lat duże zainteresowanie budzi adaptacja i modernizacja zabytków. Analizowane są jej założenia, zakres i zastosowane rozwiązania. Dotyczy to szczególnie zrealizowanych adaptacji. Często jednak wiążą się one z utratą części wartości zabytkowych odnawianych budowli. Dotyczy to przede wszystkim architektury z XIX i XX wieku. Podstawowym problemem jest duża liczba budynków powstałych w tym czasie i różnorodność stosowanych rozwiązań funkcjonalnych i architektonicznych.

Najwięcej kontrowersji budzi problem czy modernizować lub adaptować dawne budynki i w jakim zakresie. Bardzo różny jest zakres obu zabiegów. Modernizacja obejmuje dostosowania do współczesnych wymogów technicznych i użytkowych. Adaptacja wiąże się z przystosowaniem do nowych funkcji i powoduje większą utratę wartości zabytkowych. Jednak to oczekiwania właściciela obiektu i inwestora prac decydują o zakresie przemian zabytku. Rolą konserwatora jest nadzorowanie, a przez to zarządzanie tym procesem. W tym wypadku podstawowy problem dotyczy możliwości działań nadzorującego urzędnika-konserwatora, które są oparte na obowiązującym prawie.

Jednym z elementów, które obecnie najczęściej są przekształcane, modernizowane i adaptowane są elewacje budynków z końca XIX i XX wieku. Wiąże się to z wprowadzeniem audytu energetycznego. Mimo, że przez zbyt cienkie ściany elewacji i nieszczelne okna traci się najwyżej 20% uchodzącego z budynku ciepła, elewacje są masowo docieplane, a okna wymieniane na szczelne stolarki PCV. Elewacje ocieplane są najczęściej metodą lekką suchą lub lekką mokrą przez obłożenie styropianem, a następnie otrzymują nowe tynki o odmiennych fakturze i kolorystyce. Podczas modernizacji masowo stosowane są ahistoryczne kolory: żółty i różne rodzaje błękitów i kolorów niebieskich, które nigdy nie występowały w tym okresie. Radykalnej zmianie ulega forma budynku. Dotyczy to szczególnie elewacji budynków pochodzących z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Dlatego też w pracy przeanalizowano jeden z najczęściej modernizowanych elementów budowli XIX i XX wiecznych, jakim jest elewacja. Element ten od dawna nie był przedmiotem szerszej refleksji konserwatorskiej¹, a kilka lat temu analizowano jedynie wybrane problemy kolorystyki i opracowania fakturalnego elewacji². Określenie zasad ochrony elewacji jest konieczne ze względu na nieustanne rozszerzanie się zasobu zabytkowego. Wobec bardzo szybkiego wzrostu liczby chronionych prawnie obiektów, ich ochrona stała się nie tylko nieskuteczna, ale wręcz niemożliwa. Dotyczy to również elewacji, które są powszechnie docieplane, malowane, pokrywane nowymi tynkami oraz mają wymieniane okna i drzwi. Innym niekorzystnym zjawiskiem jest wpisywanie do rejestru nie tylko licznych zabytków, ale całych ich zespołów w formie wpisów obszarowych

¹ *Problemy konserwacji elewacji budowli zabytkowych*. Materiały z sesji naukowej, Kraków 9–10 maja 1996 r., „Wiadomości Konserwatorskie Województwa Krakowskiego”, T. 5, Kraków 1996.

² *Kolorystyka zabytkowych elewacji od średniowiecza do współczesności. Historia i konserwacja*, Materiały międzynarodowej konferencji z okazji 30-lecia wpisu Starego Miasta w Warszawie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, Warszawa 22–24 IX 2010, red. Karol Guttmejer, Warszawa 2010, wydawnictwo pokonferencyjne.

miast lub zespołów urbanistycznych i architektonicznych. W ten sposób na jednym terenie ochronie podlegają wszystkie znajdujące się tam obiekty i ich elewacje. Niejednokrotnie jest to kilkaset obiektów, a w skrajnych przypadkach kilka tysięcy. Każda z elewacji na tym obszarze podlega przemianom i przekształceniom. Konsekwencją zbyt dużej liczby zabytków jest niemożność skutecznego nadzoru nad ich przekształceniami. Radykalnym i nieodwracalnym zmianom uległy też technologie budowlane, co powoduje, że nawet niewielkie remonty prowadzą do znaczących przekształceń i wymiany substancji zabytkowej, co także dotyczy elewacji. Wymienia się nie tylko substancję budowlaną, ale i detal budowlany, który zastępują nowe elementy wykonane z innych materiałów. Proces ten jest nieodwracalny i nieunikniony, czemu trudno zapobiec. Większość chronionych prawnie zabytków i ich elewacji uległa znaczącym przekształceniom, ale i niejednokrotnie utraciła znaczną część autentycznej substancji i wystroju. Dlatego też trudno jest najpierw trzeba określić, jakie elementy elewacji należy chronić i jaka jest ich rzeczowywista wartość zabytkowa.

Elementy chronione podczas modernizacji i adaptacji elewacji

Decyzja o zakresie modernizacji i adaptacji elewacji winna dotyczyć przede wszystkim konkretnych zabytków. Działania te dotyczą zniszczonych i zaniedbanych budynków i najczęściej wiążą się z prowadzonymi w nich pracami remontowymi lub budowlano-konserwatorskimi. Przed ustaleniem ich zakresu i zatwierdzeniem projektu, konieczne jest określenie wartości elewacji i przeprowadzenie waloryzacji wystroju. Opiera się ona na badaniach konserwatorskich i na szczegółowym rozpoznaniu obiektu różnymi metodami. Tego typu rozpoznaniu powinna podlegać każda elewacja poddawana remontowi lub przebudowie.

Warto jednak w przyszłości rozważyć określenie grup elewacji najcenniejszych, cennych i przeciętnych. Konieczne jest wyłonienie z dużego zbioru budowli chronionych różnych grup, dla których będą stosowane odmienne kryteria konserwatorskie. Winny zostać wypracowane takie metody, które pozwolą oddzielić zespoły budynków posiadających różne wartości – od unikalnych do przeciętnych i na tej podstawie powinna być ustalana polityka konserwatorska. Ten tryb działań jest niezbędny nie tylko dla poprawnego zarządzania zespołem zabytkowym, ale dla formowania bieżącej strategii konserwatorskiej i podejmowanych działań praktycznych³. Należy podkreślić, że względu na liczbę zabytków i ich różnorodność, bez dokonania ocen tego typu, nie jest obecnie możliwe zarządzanie całym zasobem zabytkowym. Dotyczy to szczególnie elewacji z okresu modernizmu i całego 20-lecia międzywojennego, gdyż najcenniejsze rozwiązania z bardzo rozpowszechnionej architektury tego typu powinny podlegać ochronie.

Aby mówić o wyborze dopuszczalnego zakresu modernizacji i adaptacji należy określić, jakie elementy elewacji będą chronione i poddawane pracom konserwatorskim i tych które można przekształcać. Termin „elewacja” dotyczy nie tylko samej płaszczyzny, ale obejmuje wszystkie powiązane z nią elementy dekoracyjne, porządki architektoniczne, fakturowe opracowanie powierzchni, rozwiązania kolorystyczne oraz ukształtowanie otworów, które został celowo uformowano od zewnątrz budynku oraz od jego wnętrza. Dlatego też podczas wszelkiego rodzaju prac szczególne uwaga winna dotyczyć dekoracji elewacji, jej kolorystyki oraz otworów widzianych od zewnątrz (w powiązaniu z elewacją) oraz od wewnątrz (w połączeniu z wystrojem każdego wnętrza) wraz z jego dekoracją. Te same elementy winny być przedmiotem prac ochrony i konserwacji. Winno się chronić i odnawiać nie tylko samą elewację i jej wystroj, ale także pozostałe powiązane z nią elementy. Szczególnej uwadze powinny podlegać następujące składniki elewacji:

³ Lewicki Jakub, *Między waloryzacją a klasyfikacją czyli o skutecznej ochronie zabytków w Polsce* [w:] *System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje*, red. Bogusław Szmygin, Lublin–Warszawa– 2011, s. 171–182; Tenże, *Wartościowanie zabytków w Polsce* [w:] *Wartościowanie zabytków architektury*”, red. Bogusław Szmygin, Warszawa 2013, s. 157–171.

- wszystkie rozwiązania fakturowe i kolorystyczne tynku lub kamienia pokrywającego elewację.
- zewnętrzny wystrój elewacji tynkowy, kamienny, ceglany lub w formie artykulacji architektonicznej (porządek, oblicowanie kamienne lub narzut) wraz z architektonicznymi obramieniami (tynkowymi lub kamiennymi).
- elementy związane z elewacją np. gzymsy, okapy, kraty, otwory wentylacyjne i otwory od dawnych szafek chłodniczych (lodówek).
- elementy otworów okiennych i drzwiowych odmiennie rozwiązane na zewnątrz i od wewnątrz oraz powiązane z obramieniem i jego towarzyszącymi elementami – stolarką, oszkleniem, ale i żaluzjami, które mogą stanowić istotny element zabytkowy.

Wszystkie te elementy są indywidualnie dekorowane, co było świadomym zabiegiem wykonawców, a także projektujących je architektów. Dlatego też ochronie i odnowieniu powinny podlegać wszystkie detale związane z funkcjonowaniem elewacji oraz ich wzajemne powiązanie, które zawsze należy uwzględnić podczas podejmowania decyzji o zakresie adaptacji lub modernizacji budynku.

Kryteria oceny możliwości modernizacji i adaptacji w wypadku elewacji

Podjęwane prace konserwatorskie są z reguły czasochłonne i kosztowne i dlatego decyzję o zakresie modernizacji lub adaptacji elewacji należy poprzedzić dokładną analizą zachowanych rozwiązań. Dlatego też konieczna jest ocena wartości zachowanych elewacji poprzedzona rozpoznaniem oraz analizą architektoniczną i konserwatorską. Umożliwia ono określenie, które elementy powinny zostać bezwzględnie zachowane, a które mogą zostać zmodernizowane i adaptowane. Do prac tych najlepiej przystąpić nie tylko po dokładnych oględzinach elewacji, ale i po zakończeniu badań źródeł historycznych, ikonograficznych – w tym dawnych fotografii oraz po przeprowadzeniu malarskich badań stratygraficznych ustalających kolejność nawarstwień kolorystycznych i badań architektonicznych, o ile będą niezbędne. Podczas rozpoznania i oceny wartości elewacji powinno się zwracać uwagę na następujące zagadnienia:

- elewacja jako nieodłączna część architektury budowli (otoczenie i funkcja elewacji – powiązanie z programem budynku, funkcją pierwotną i wtórną, systemem konstrukcyjnym i przestrzennym; kompozycja wszystkich elementów; wpływ tych elementów na zakwalifikowanie budynku do określonego typu czy „klasy”).
- elewacja jako nierozzerwalnie związane z elewacją i wnętrzem budynku, które zostało świadomie zaprojektowane przez architekta i wykonane przez rzemieślnika.
- architektoniczne i plastyczne powiązanie zachowanej zabytkowej elewacji z jej architektonicznym obramieniem, którego dekoracja jest nierozzerwalnie związana z dekoracją całej elewacji.
- unikalność cech stylowych elewacji jako niemożliwych do powtórzenia (dekoracja, artykulacja, nowe techniki) – np. bogato dekorowane elewacje eklektyczne, fantazyjnie ukształtowane rozwiązania secesyjne czy też nierozzerwalnie związane z wystrojem budynku elewacje międzywojenne opracowane w starannie przemyślanych formach.
- unikalność poszczególnych elementów elewacji, jako niemożliwych do powtórzenia ze względu na ich dekorację czy konstrukcję (zastosowanie szlachetnych tynków, różnych form narzutu i elementów kamiennych).
- stan zachowania elewacji – możliwość jej naprawy i przystosowania do współczesnych norm.

Modernizacja i adaptacja powinna dotyczyć elewacji i jej wystroju znajdującego się w różnym stanie technicznym i o odmiennej wartości zabytkowej:

- elementów pierwotnych elewacji pochodzących z czasu jej powstania.
- dekoracji zabytkowych elewacji, ale wykonanych później niż budynek, w którym są umieszczone. Takie rozwiązania także powinny zostać zachowane, a zakres przekształceń winien zostać starannie przedyskutowany.

- elewacji niezabytkowych (wymienionych później) w zabytkowym budynku. W tym wypadku zakres modernizacji lub adaptacji powinien być dostosowany do architektury budynku lub do jego wnętrza. Podczas prac możliwa jest też współczesna aranżacja.
- przypadkowego i niejednorodnego wystroju elewacji, o różnym czasie powstania i odmiennych wartościach zabytkowych (wysokich, średnich i bez wartości), które znajdują się w jednym budynku. Punktem wyjścia jest rozpoznanie i ocena wartości, która wskaże elementy najcenniejsze godne pozostawienia. Podczas modernizacji elewacje budynku i ich dekoracja powinny zostać uporządkowane, a rozwiązania bezwartościowe usunięte. Konieczne jest takie ujednoczenie opracowania i wystroju elewacji, aby nie stanowił on dysharmonii kompozycyjnej. Tutaj najważniejszym elementem jest opracowanie kolorystyki budynku. Winna być ona dostosowana do najcenniejszych elementów architektonicznych oraz do formy stylowej wnętrza uznanych za najbardziej wartościowe.
- elewacji, które będą na nowo kształtowane w zabytkowym lub odbudowywanym budynku. Jej forma powinna być dostosowana do architektury całego budynku oraz do dekoracji uznanych za najbardziej wartościowe pod względem zabytkowym i architektonicznym.

Przyjęcie określonego sposobu postępowania zależy od szeregu czynników jak np. stanu zachowania elewacji i jej dekoracji w powiązaniu z zewnątrz i wnętrzem oraz przede wszystkim od czasu powstania i rangi architektonicznej tych elementów, o czym napisano powyżej.

Uzasadnienie decyzji o zachowaniu pierwotnego wystroju elewacji

Należy rozważyć jeszcze jedno zagadnienie – problem celowości zachowania, konserwacji lub odtwarzania wystroju zabytkowej elewacji i ograniczenia zakresu modernizacji i adaptacji elewacji i jej wystroju. Największym wrogiem odnawiania dawnych elewacji jest docieplenie budynków, zastosowanie nowoczesnych rozwiązań tynków i stosowanie nowych stolarek okiennych i drzwiowych.

Wiele ukazujących się publikacji namawia użytkowników obiektów zabytkowych do modernizacji zabytkowych elewacji. Proces ten narasta i prawdopodobne jest, że może on doprowadzić do zniszczenia ogromnej większości zabytkowych elewacji z okresu modernizmu i ich wystroju. Jednocześnie większość urzędów konserwatorskich jest bezradna wobec tej praktyki, gdyż budynek lub jego część nie jest wpisana do rejestru zabytków. Tymczasem w licznych kampaniach reklamowych udowadnia się wyższość nowych rozwiązań technicznych nad dawnymi. Najbardziej narażone na zniszczenie są dekoracje elewacji w rozpowszechnionej XX-wiecznej architekturze mieszkaniowej.

Rozważając zagadnienie zakresu modernizacji i adaptacji zabytkowej elewacji i jej wystroju należy zwrócić uwagę na kilka problemów:

1. Najważniejszym kryterium związanym z zachowaniem wystroju elewacji lub jego konserwacją, co ogranicza zakres modernizacji i adaptacji jest klasa zabytku, w którym się ona znajduje. W wypadku budynków o wysokich wartościach zabytkowych i zachowanym charakterze z reguły nie jest możliwa zmiana opracowania fakturalnego i kolorystycznego elewacji i jej zewnętrzne docieplenie bez utraty tych wartości. Tutaj konieczna jest konserwacja elewacji i jej wystroju. W wypadku zupełnego zniszczenia elementu wystroju elewacji wskazane jest wykonanie nowego detalu powtarzającej cechy charakterystyczne elementu zabytkowego lub też wykonanie fragmentu z dawnych, „odzyskanych” elementów pochodzących ze starego, zniszczonego rozwiązania.
2. W zezwoleniach wydawanych na wymianę zabytkowych tynków podkreśla się bezwzględną potrzebę powtórzenia dawnego rozwiązania estetycznego, ale w praktyce bardzo rzadko jest to możliwe. Wykonane nowe rozwiązanie z reguły różni się pod względem fakturalnym i kolorystycznym od stanu sprzed podjęcia prac, co jest efektem innej technologii wykonania.

Często wymienia się tylko tynki nie naprawiając obramień okiennych i drzwiowych, co bardzo często dotyczy także budowli z 20-lecia międzywojennego (np. tzw. dom Wedla w Warszawie, ul. Puławska 28, proj. Jerzy Żurawski, 1935–38). Tak zmodernizowana elewacja niekorzystnie odróżnia się od stanu poprzedzającego przeprowadzenie prac remontowych. Dlatego też, co jeszcze raz należy podkreślić, w wypadku cennych zabytków nie jest możliwa modernizacja lub przekształcenie elewacji przez wymianę tynków, docieplenie lub zmianę kolorystyki, a jedynie przeprowadzenie konserwacji elewacji, czyli odnowienie dawnych rozwiązań. Należy w tym wypadku stosować inne systemy docieplenia budynku, pozostawiając zewnętrzną formę budynku bez zmian.

3. W prowadzonych kampaniach reklamowych podkreśla się zalety nowych tynków i izolacji oraz ich doskonałe współczynniki przepuszczalności termicznej. Czynniki te miałyby uzasadniać celowość wymiany dawnych tynków i zmianę opracowania elewacji. Niekiedy jednak okazuje się, że nowa izolacja nie jest potrzebna, a nowe opracowanie radykalnie zmienia formę elewacji. Dlatego zachowanie dawnego tradycyjnego rozwiązania jest często najbardziej korzystnym rozwiązaniem.
4. Ostatnim kryterium, które należy rozważyć jest relacja kosztów renowacji i wymiany tynków i opracowania elewacji.

Modernizacja i adaptacja elewacji, a prawne podstawy jej ochrony

Od kilku lat trwa ożywiona dyskusja na temat kierunków działań związanych z zakresem modernizacji i docieplania elewacji. Często jednak toczy się ona w oderwaniu od obowiązującego prawa, jak i bez uwzględnienia specyfiki wydanych decyzji administracyjnych, które decydowały o przyjętych rozwiązaniach. A często tylko obowiązujące przepisy i złożone dowody w postępowaniu administracyjnym decydowały o wydanych decyzjach konserwatorskich. Dlatego też należy przypomnieć, że podstawą ochrony zabytków w Polsce jest obowiązujące prawo i przyjęte w nim procedury postępowania. Dotyczy to zarówno *Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami*⁴, jak i wydanych do niej innych aktów prawnych i stosowanych reguł postępowania administracyjnego opartych na *Kodeksie postępowania administracyjnego*⁵. Przy ustalaniu zakresu prac konserwatorskich przy konkretnych zabytkach kluczowe znaczenia ma zakres ochrony i treść decyzji o wpisie do rejestru zabytków. Analizując treść wydawanych decyzji o zachowaniu lub o modernizacji i adaptacji elewacji można wyróżnić cztery przypadki:

1. Nieprecyzyjny wpis do rejestru bez określenia zakresu i form ochrony oraz bez sentencji (rozwinienia) decyzji. Jest to najczęściej spotykaną formą wydanych decyzji konserwatorskich. W decyzji o wpisie do rejestru wymienia się najczęściej tylko nazwę miejscowości i określenie typu budynku („kamienica”). Taki zapis nie precyzuje zakresu ochrony, a także nie wskazuje kierunku działań konserwatorskich. Ten rodzaj zapisu dotyczy bardzo wielu decyzji o wpisie do rejestru pochodzących z lat powojennych jak i z lat 70., 80., a nawet z lat 90. XX wieku. Taka forma wpisu znacząco utrudnia wydawanie decyzji konserwatorskich, które są łatwym do podważenia stanowiskiem urzędującego konserwatora. Dlatego też w dalszym postępowaniu

⁴ Ustawa z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z dnia 17 września 2003 r.).

⁵ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (zm. Dz. U. z 2011 r., Nr 186, poz. 1100; Dz. U. z 2011 r., Nr 106, poz. 622; Dz. U. z 2011 r., Nr 34, poz. 173; Dz. U. z 2011 r., Nr 6, poz. 18; Dz. U. z 2010 r., Nr 254, poz. 1700; Dz. U. z 2010 r., Nr 182, poz. 1228; Dz. U. z 2010 r., Nr 167, poz. 1131; Dz. U. z 2010 r., Nr 40, poz. 230; Dz. U. z 2009 r., Nr 216, poz. 1676; Dz. U. z 2009 r., Nr 195, poz. 1501; Dz. U. z 2005 r., Nr 78, poz. 682; Dz. U. z 2005 r., Nr 64, poz. 565; Dz. U. z 2004 r., Nr 162, poz. 1692; Dz. U. z 2003 r., Nr 130, poz. 1188; Dz. U. z 2002 r., Nr 169, poz. 1387; Dz. U. z 2002 r., Nr 153, poz. 1271; Dz. U. z 2002 r., Nr 113, poz. 984; Dz. U. z 2001 r., Nr 49, poz. 509).

administracyjnym wiele decyzji wydanych na podstawie niejasnych zapisów dotyczących form ochrony bywa uchylanych, a konserwator często ma ograniczoną możliwość szczegółowego wpływania na przekształcenia elewacji.

2. Precyzyjny wpis do rejestru wymieniający przedmiot (obiekt) wraz ze wskazaniem jego wartościowych elementów i z określeniem w samej decyzji lub w sentencji decyzji zakresu i formy ochrony. Precyzyjny wpis pozwala nie tylko na planowanie działań konserwatorskich jak i na wydawanie w pełni wiarygodnych decyzji konserwatorskich. Decyzja jasno określa nazwę obiektu, jego obszar oraz wartość wpisanych elementów budowli wraz z uzasadnieniem (zazwyczaj jest ono obszerniejsze, ale precyzyjne uzasadnia ochronę konkretnych części budynku). Taki zapis pozwala nie tylko na precyzyjne określenie kierunków działań konserwatorskich i jasno ukierunkowuje działania związane z ochroną elewacji, ale i pozwala planować zakres podejmowanych prac. Tutaj liczba interpretacji decyzji jest ograniczona, a konserwator ma szeroką możliwość planowania i uzasadniania polityki konserwatorskiej odnośnie konkretnych zabytków. Niestety liczba decyzji tego typu nie jest zbyt liczna. Są to dokumenty wydane w ostatnich latach lub też nowelizowane i poprawiane w ostatnim czasie. Dlatego też poprawienie wydanej decyzji jest najprostszym sposobem uniknięcia kwestionowania i podważania stanowiska urzędującego konserwatora jak i uchylania wydanych wytycznych i decyzji konserwatorskich podczas odwoławczego postępowania administracyjnego, co często jest konsekwencją oparcia się na obowiązującym nieprecyzyjnym dokumencie o wpisie do rejestru.
3. Także wpis do ewidencji zabytków pozwala na ochronę elewacji i jej wystroju. Jednak ta forma ochrony jest często kwestionowana i podważana przez właściciela budynku, który często bez wiedzy i zgody właściciela został objęty tą formą ochrony. Dlatego też w postępowaniu administracyjnym decyzje wydane na podstawie kwestionowanych zapisów mogą być uchylane, a konserwator może mieć ograniczoną możliwość szczegółowego wpływania na przekształcenia elewacji.
4. Ochrona przez zapis w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego lub w strefie ochrony konserwatorskiej może także objąć elewację, o ile taki zapis znajdzie się w zapisach planu. Musi zostać też jednoznacznie zdefiniowany zakres ochrony. W wypadku budowli późniejszych podejmowano próbę ich ochrony jako *dóbr kultury współczesnej*, jednak ta forma nie sprawdziła się⁶. Zakres ochrony elewacji na podstawie zapisów w MPZP może być dużo mniejszy, o ile szczegółowe zapisy planu dokładnie nie sprecyzują zasad ochrony.

Efektom nieprecyzyjnej decyzji o wpisie do rejestru są wydane wytyczne i decyzje konserwatorskie, które mogą być uchylane. Wówczas zazwyczaj jest realizowany odmienny program prac, który budzi sprzeciw nadzorującego konserwatora lub specjalisty. Często też zabytkowy wystrój elewacji ulega modernizacji i adaptacji czyli zostaje wymieniony na nowe rozwiązania spełniające współczesne wymogi prawa budowlanego i wymagania techniczne.

Omówione powyżej odmienne formy decyzji o wpisie do rejestru zabytków były wydawane w różnych okresach i obecnie funkcjonują równocześnie mimo istnienia *rozporządzenia o trybie prowadzenia rejestru zabytków*, które było nowelizowane⁷. Przeanalizowane przypadki w największym stopniu wpływają

⁶ J. Lewicki, *Zabytek – historyczny zespół urbanistyczny i budowlany – dobro kultury współczesnej* [w:] *10 lat obowiązywania ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Rozważania de lege lata i de lege ferenda*, Materiały z ogólnopolskiej konferencji w Gdańsku–Gdyni, red. Kamil Zeidler, Gdańsk 2014, s. 93–101.

⁷ *Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 26 maja 2011 r. w sprawie prowadzenia rejestru zabytków, krajowej, wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków oraz krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem* (Dz. U. 2011 nr 113 poz. 661). Niniejsze rozporządzenie było poprzedzone rozporządzeniem Ministra Kultury z dnia 14 maja 2004 r. w sprawie prowadzenia rejestru zabytków, krajo-

na kierunki konserwacji, modernizacji i adaptacji elewacji. Analizując różne przypadki działań konserwatorskich oraz zakresu modernizacji i adaptacji należy wskazać ich źródło w wydanych decyzjach administracyjnych o zakresie ochrony – forma ochrony prawnej, jak i opartych na nich procedurach administracyjnych. Mogą to być cztery modele postępowania:

- pozostawienie elewacji w pierwotnej formie, co umożliwia precyzyjny zapis o ochronie prawnej. Na tej podstawie chroniona jest elewacja i jej wystrój, a zakres modernizacji i adaptacji jest uzgodniony z urzędującym konserwatorem. Przyjęte zapisy są wystarczające do ochrony elewacji i jej wystroju.
- modernizacja elewacji, adaptowanej do nowej funkcji wraz z dociepleniem i częściową wymianą wystroju. Zezwala na to zapis o ochronie prawnej. Na tej podstawie chroniona jest forma budynku, ale próby większej ochrony elewacji i jej wystroju spotykają się ze sprzeciwem inwestora prac i właściciela budynku. Modernizacja prowadzi do zmiany oryginalnego wystroju i odmiennego opracowania elewacji, ale niektóre elementy zostają zachowane lub powtórzone w nowym materiale, co ma świadczyć o zachowaniu wartości zabytkowej.
- częściowa modernizacja elewacji z zachowaniem, konserwacją lub powtórzeniem formy wybranych elementów wystroju. Modernizacja i zakres adaptacji jest efektem kompromisu, a jej zakres ingeruje w strukturę zabytku. Ten tryb postępowania jest najbardziej kontrowersyjny, gdyż dotyczy kompromisu pomiędzy oceną wartości wystroju elewacji pod względem zabytkowym, a przekonaniem projektantów kierujących modernizacją i urzędników zatwierdzających projekt o konieczności zachowania i ochrony oryginalnych elementów i stanu elewacji.
- ostatnia grupa działań dotyczy modernizacji elewacji, w których wydane decyzje wynikają z braku ochrony prawnej i które nie mają żadnego prawnego uzasadnienia dla zaniechania gruntownej modernizacji elewacji i przystosowania jej do współczesnych wymogów technicznych. Elewacja jest docieplana, wymienia się tynki, zmienia się kolorystykę oraz montuje się nowe okna i drzwi. Elewacja po modernizacji ulega radykalnej zmianie i nie przypomina rozwiązania oryginalnego.

Podsumowując należy podkreślić, że zapisy o ochronie prawnej zabytków decydują o kierunkach ochrony konserwatorskiej elewacji i o zakresie ich modernizacji i adaptacji. Na tej podstawie wydaje się decyzje, które pozwalają na poprawną i dostateczną ochronę lub na znaczące przekształcenie elewacji. Brak ochrony prawnej lub mało precyzyjne decyzje dotyczące ochrony prawnej przyczyniają się do znaczących zmian lub zniszczeń substancji zabytkowej elewacji lub jej wystroju.

Metody przekształceń elewacji

Po omówieniu elementów, które powinny być chronione i podstaw prawnych decyzji o zakresie ochrony, należy wskazać stosowane metody związane z przekształcaniem elewacji. Najczęściej stosuje się kilka sposobów konserwacji, modernizacji i adaptacji elewacji:

- remonty najtańszymi metodami budowlanymi. Prace te są prowadzone bez względu na wartości architektoniczne elewacji, która najczęściej nie jest przeanalizowana i rozpoznana. Z reguły wymianie ulega stolarka okienna i drzwiowa, wykonuje się nowe zabezpieczenia blacharskie, elewację pokrywa się nowym tynkiem, którego faktura nie jest odzwierciedleniem stanu poprzedniego. Często też następuje docieplenie elewacji metodą suchą, co wiąże się z obłożeniem elewacji styropianem i wykonaniem nowych tynków, które zazwyczaj nawiązują do formy przed

wej, wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków oraz krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem (Dz. U. Nr 124, poz. 1305), które utraciło moc z dniem 5 czerwca 2010 r. w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 75, poz. 474).

- dociepieniem, a więc do ostatniej fazy przemian elewacji. Zamiast wielowarstwowego tynku wapiennego z wierzchnią warstwą szlachetną, stosuje się tynk jednowarstwowo na zaprawie cementowej. Zmianie ulega kolorystyka. Najczęściej stosuje się kolor jasny (biały lub kremowy) lub żółty i jego odmiany. Budynek po wykonaniu prac znacznie różni się od stanu poprzedniego. Różnią się też proporcje otworów okiennych i drzwiowych, których rozglifienie jest znacznie głębsze.
- nowoczesne adaptacje budowli i modernizacje – prace polegają na jeszcze większej ingerencji w zachowaną strukturę⁸. Następuje nie tylko wymiana stolarki, blacharki i docieplenie ścian, ale wymienia się także tynk oraz wykonuje się inne opracowanie fasady. Czeto też dodaje się ściany osłonowe i nowe zewnętrzne szyby windowe. Elewacja i wnętrza budynku po remoncie znacząco różnią się od tej przed wykonaniem prac. Stosuje się nowe tynki – najczęściej tynk zwany popularnie „barankiem” lub „kornikiem”. Zmienia się kolorystykę – tutaj obok koloru jasnego i żółtego chętnie stosuje się czystą biel i odmiany koloru niebieskiego.
 - wystrój projektowany przez plastyka – tutaj remont zbliżony jest do opisanego powyżej, ale nieco mniejszy jest zakres ingerencji, a projektanci starają się nadać wartości estetycznych nowo projektowanej formie. Nowa kolorystyka nawiązuje do form uznanych za „zabytkowe” i estetyczne, o czym decyduje plastyk, wykonując nowy projekt kolorystycznej aranżacji oparty na własnych gustach estetycznych. Zrealizowane rozwiązanie z reguły nie ma żadnego związku z pierwotnym opracowaniem remontowanej elewacji. Modernizacja polega na pomalowaniu elewacji i wymianie opracowań blacharskich oraz metalowych poręczy balkonów. Najczęściej stosuje się żółty i jego odmiany, rzadziej kompozycję innych barw.
 - konserwacja elewacji i podporządkowana jej modernizacja i adaptacja – jest to najrzadszy sposób działania. Polega on na rozpoznaniu elewacji metodami konserwatorskimi – a więc wykonanie badań stratygraficznych, materiałowych, architektonicznych, a później ustala się program prac konserwatorskich, który jest następnie realizowany. Prace wykonuje zespół konserwatorów, a budowla po pracach jest najbardziej zbliżona do stanu pierwotnego⁹. Rozwiązanie izolacji termicznej jest dostosowane do wartości elewacji, gdyż najczęściej nie stosuje się docieplenia zewnętrznego.

Przykłady adaptacji i modernizacji zabytkowych elewacji modernistycznych w Polsce

Mimo licznych XIX- i XX-wiecznych budynków mieszkalnych i publicznych, które są remontowane, tylko nieliczne doczekały się fachowych prac konserwatorskich. Większość budowli ma wystrój wykonywany przez plastyków lub jest remontowanych metodami budowlanymi. Próby konserwacji modernistycznych elewacji podejmowano właściwie tylko w kilku miastach. Prace przeprowadzono jedynie w kilkunastu budowlach (najczęściej w kamienicach) w Gdyni, Katowicach, Krakowie, a także pojedyncze realizacje w Warszawie¹⁰.

⁸ Por. przykłady zawarte w pracy: *Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji użytkowych*, red. Bogusław Szmygin, Warszawa–Lublin 2009.

⁹ Lewicki Jakub, *Kolorystyka architektury modernistycznej w Polsce*. [w:] *Kolorystyka zabytkowych elewacji od średniowiecza do współczesności. Historia i konserwacja*, Materiały międzynarodowej konferencji z okazji 30-lecia wpisu Starego Miasta w Warszawie na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, Warszawa 22–24 IX 2010, red. Karol Guttmejer, Warszawa 2010, s. 221–225. Por. inne przykłady zawarte w niniejszej pracy.

¹⁰ Lewicki Jakub, *Problematyka ochrony architektury modernistycznej w Polsce* [w:] *Wokół zagadnień estetyki zabytku po konserwacji i restauracji*, red. Elżbieta Szmít-Naud, Bogumiła J. Rouba, Janna Arszyńska, Warszawa–Toruń 2012, s. 183–194; Lewicki Jakub, *Konserwacja architektury modernistycznej w Polsce. Praktyka ostatnich lat*. [w:] *Architektura pierwszej połowy XX wieku i jej ochrona w Gdyni i w Europie. Modernizm w Europie. Modernizm w Gdyni*, Gdynia 2011, s. 227–236.

Prace prowadzone w Gdyni dotyczą coraz większej liczby kamienic¹¹. Prowadzone modernizacje kamienic zabytkowych są podporządkowane ich wartości zabytkowej. Rozpoznanie obejmowało badania stratygraficzne i odtworzenie zabytkowych tynków (tynki szlachetne) oraz powtórzenie form stolarki okiennej, detali, w tym lastrykowych dekoracji. Odtworzenie tynków polegało na powtórzeniu technologii, co okazało się stosunkowo proste i niezbyt kosztowne. Wydaje się, że w tym mieście wykonano największą liczbę modernizacji szanujących wartości zabytkowe.

Działania podejmowane w Katowicach dotyczą coraz większej liczby elewacji¹², ale nie są one tak liczne jak w Gdyni. Starano się powtórzyć ich wystrój przez powtórzenie technologii i rozwiązań materiałowych. Prace mają charakter pionierski na tym obszarze i są traktowane, jako początek działań w tej dziedzinie. Więcej prac obejmuje elewacje z 2 połowy i z końca XIX wieku, ale zakres ich modernizacji, poziom wykonawstwa i szacunek dla wartości zabytkowych jest bardzo zróżnicowany.

W Krakowie wykonuje się coraz więcej prac obejmujących elewacje zabytkowe, a nawet podejmowano próby odtworzenia konkretnych rozwiązań technologicznych – tynków i lastrykowych dekoracji¹³. Przeprowadzono też konserwację wystroju kilku kamienic – np. domu Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego róg ul. Słowackiego 15 i Łobzowskiej (proj. Ludwik Wojtyczko, 1930). Jest to początek szerszych działań w tej dziedzinie. Zakres modernizacji był podporządkowany wartościom zabytkowych elewacji. W Krakowie mniejszy jest zakres modernizacji i adaptacji dawnych kamienic, który znacząco zmniejszał ich wystrój. Dużo więcej prac obejmuje elewacje z 2 połowy i z końca XIX wieku, których konserwacja i ograniczenie modernizacji niszczącej wartości zabytkowej jest przyjętym sposobem postępowania.

Ostatnim miastem, w którym podejmowano konserwacje modernistycznych elewacji była Warszawa¹⁴. Prace były wykonywane pod nadzorem konserwatorskim lub też przy dofinansowaniu konserwatorskim. Jedną z pierwszych realizacji konserwatorskich była konserwacja elewacji domu Wedla przy ulicy Puławskiej (Dom Wedla, ul Puławska 28, proj. Jerzy Żurawski, 1935–38), która zakończyła się wymianą zabytkowych tynków. Mimo zaangażowania specjalistów, efekty były bardzo dyskusyjne i niezadowolające ze względu na niską jakość wykonawstwa lub też znaczne różnice wykonanych prac do stanu przed remontu¹⁵. Niestety w Warszawie dominują liczne modernizacje elewacji, które radykalnie zmieniają formę budynku i doprowadzają do licznych ahistorycznych rozwiązań.

Podsumowując liczbą realizacji konserwatorskich elewacji modernistycznych dopiero stopniowo zwiększa się. Także modernizacje i adaptacje szanujące wartości zabytkowe są ograniczone do budowli chronionych prawnie i to na obszarach, gdzie sprawnie działają urzędy konserwatorskie. Poza tymi przykładami dominują ahistoryczne modernizacje, które znacząco przekształcają liczne elewacje o charakterystycznym modernistycznym wystroju. Wyraźnie można też zauważyć duże trudności w zachowaniu rozwiązań z okresu modernizmu o wysokich wartościach zabytkowych. W najgorszej sytuacji są przeciętne i bardzo rozpowszechnione budynki z lat 20. i 30. XX wieku, których elewacje są masowo docieplane, modernizowane i adaptowane. Prowadzi to do radykalnej zmiany ich wyglądu i utraty wartości zabytkowej, nawet jeżeli jest już świadomość ich wartości i unikalności, ale nie są one jeszcze prawnie chronione.

¹¹ Hirsch Robert, *Ochrona i konserwacja zabytków modernistycznych w Gdyni – wybrane przykłady z działalności samorządu* [w:] *Modernizm w Europie, Modernizm w Gdyni...*, Gdynia 2009, s. 217–230; Tenże, *Modernistyczne Śródmieście Gdyni jako zabytek* [w:] *Architektura pierwszej połowy XX wieku i jej ochrona w Gdyni i w Europie. Modernizm w Europie. Modernizm w Gdyni*, Gdynia 2011, s. 243–250.

¹² Klajmon Barbara, *Ochrona i konserwacja architektury okresu 20-lecia międzywojennego Górnego Śląska* [w:] *Architektura pierwszej połowy XX wieku i jej ochrona w Gdyni i w Europie. Modernizm w Europie. Modernizm w Gdyni*, Gdynia 2011, s. 269–276.

¹³ Lewicki Jakub, *Konserwacja architektury modernistycznej...*, s. 235–236.

¹⁴ Temat ten nie doczekał się szerszej analizy, mimo, że na łamach dodatku Stołecznego Gazety Wyborczej ukazało się kilka artykułów dotyczących konkretnych realizacji z krytycznymi wypowiedziami specjalistów – por. Lewicki Jakub, *Konserwacja architektury modernistycznej...*, s. 229–233.

¹⁵ Dokumentacja w Archiwum Stołecznego Konserwatora Zabytków w Warszawie.

A.



B.

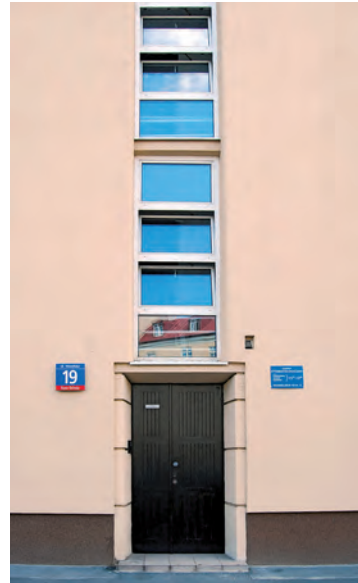


Fot. 1. Elewacja kamienicy o wysokich wartościach architektonicznych po modernizacji (docieplenie metodą lekką suchą, nowe tynki, kolorystyka i obróbki blacharskie oraz wymiana klinkieru akcentującego parter), które spowodowało zmianę plastyki przez „podcięcie” pogrubionych elewacji. Warszawa, ul. Filtrowa 64, proj. Lucjan Korngold, 1935–36. A. Widok ogólny; B. Fragment parteru z wymienionym klinkierem i wysunięciem górnej części pogrubionej elewacji. Foto J. Lewicki, 2015.

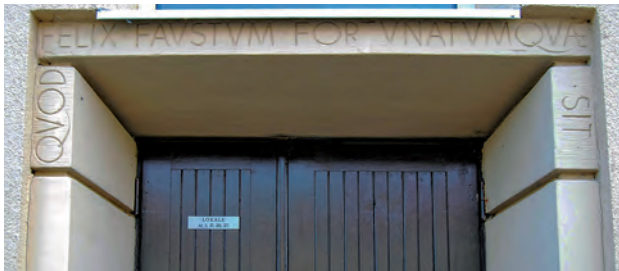
A.



B.



C.



Fot. 2. Elewacja po modernizacji (docieplenie, nowe tynki i kolorystyka), której efektem jest ahistoryczna bryła i kolorystyka oraz zniekształcenie wejścia, Warszawa, ul. Wawelska 19, połowa lat 30. XX wieku. A. Widok ogólny; B.–C. Fragment wejścia. Foto J. Lewicki, 2010.



Fot. 3. Elewacja po modernizacji (docieplenie i wykonanie nowych tynków), której skutkiem jest pogrubienie ścian i ahistoryczna bryła z nową kolorystyką, Warszawa, ul. Kaliska 16, 1938–39. Foto J. Lewicki, 2015.



Fot. 4. Modernizacja elewacji przez wymianę stolarki i docieplenie metodą suchą powodujące likwidację dwuwarstwowego chropowatego tynku o regularnych podziałach zbliżonych do kwadratu – Warszawa, Al. Niepodległości 218, 1937–39 roku. Foto J. Lewicki, 2008.



Fot. 5. Elewacja po modernizacji obejmującej wykonanie nowych tynków szlachetnych popularnie zwanych „barankiem” i nowej kolorystyki. Prace objęły połowę budynku należącego do jednej wspólnoty mieszkaniowej, Warszawa, ul. Mianowskiego 8, 1925. Foto J. Lewicki, 2014.

A.



B.



Fot. 6. Modernizacja kamienicy (naprawa tynków i wykonanie jasnej kolorystyki), która zachowała walory architektoniczne i zabytkowe, Warszawa, ul. T. Joteyki 8, 2 połowa lat 30. XX wieku. A. Widok ogólny; B. Fragment elewacji. Foto J. Lewicki, 2015.

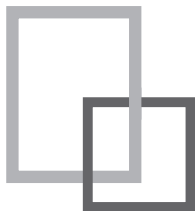
A.



B.



Fot. 7. Elewacja po modernizacji (docieplenie, nowe tynki i kolorystyka), której skutkiem jest ahisteryczne ukształtowanie elewacji i nowa kolorystyka, Warszawa, ul. Grójecka 34, proj. Antoni Jawornicki, 1936–37. A. Widok ogólny; B. Fragment elewacji. Foto J. Lewicki, 2015.



OCHRONA WARTOŚCI ZABYTKOWYCH W ADAPTACJACH ARCHITEKTURY SAKRALNEJ

Ewa Łużyńska

Prowadzone od początku naszego stulecia dyskusje nad problemami adaptacji obiektów sakralnych wpisują się w ogólny nurt współczesnych rozważań na temat podejścia do konserwacji zabytków. Dostrzeżono aktualność poglądów Aloisa Riegla¹, który ponad sto lat temu zwracał uwagę na aspekt duchowy w wartościowaniu zabytku. Aspekt ten w przypadku obiektów sakralnych odgrywa szczególne znaczenie. Pod wpływem koncepcji konserwatorskich kultur dalekowschodnich w 1994 r. na konferencji UNESCO w japońskiej Narze² omawiano materialno-niematerialny charakter autentyczności. Prawdziwym przełomem stało się zorganizowane w 2003 roku XIV Zgromadzenie Generalne ICOMOS w Victoria Falls w Zimbabwie³, na którym ochronę wartości niematerialnych zabytków uznano za równie ważną jak ochronę wartości materialnych. W zgromadzeniu tym istotny był również głos polskiego środowiska – prof. Andrzej Tomaszewski⁴, w referacie zatytułowanym *Place-Memory-Meaning: Preserving Intangible Values in Monuments and Sites* zaakcentował aspekt duchowy wartości dóbr kultury.

Wydarzenia te stały się asumptem do podjęcia dyskusji na temat laicyzacji i komercjalizacji zabytków sakralnych również w Polsce. W roku 2004 w Warszawie odbyła się międzynarodowa konferencja PR UIA „Miejsca duchowe”, przed którą wydano opracowanie pt.: *Współczesne podróże duchowe. Fenomen turystyki religijnej XXI wieku a sacrum przestrzeni i obiektów pielgrzymkowych*, redagowane przez Ewę Kuryłowicz. Uczestnikiem tej konferencji był wspomniany A. Tomaszewski, który zajął się magią miejsc duchowych. Podobnej tematyce poświęcił on wystąpienie na Kongresie Międzynarodowej Unii Architektów UIA w Stambule w 2008 r. Kontynuacją tego wystąpienia był omawiający problematykę sacrum i profanum⁵ referat wprowadzającego do obrad sekcji *New Concepts to Rethink the Spirit of the Place* w ramach międzynarodowego sympozjum naukowego nt.: *Finding the Spirit of the Place* (w poszukiwaniu ducha miejsca). Sympozjum to towarzyszyło w 2008 r. obradom XVI Zgromadzenia Generalnego ICOMOS-u w Quebec’u.

¹ Zob. Małachowicz Edmund, *Ochrona środowiska kulturowego*. t.1, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1982, s. 37; tenże, *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w środowisku kulturowym*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2007, s. 39; Szmygin Bogusław, *Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku*, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, Lublin 2000, s. 13.

² Tomaszewski Andrzej, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2012, s.50.

³ Tamże, s. 61–69

⁴ Święcka Ewa, *Andrzej Tomaszewski o krajobrazie kulturowym* [w:] Jan Wysocki (red.) *Konserwacja zapobiegawcza środowiska 2. Krajobraz kulturowy*. Archeologica Hereditas 03, 7–11, Wydawnictwo Fundacji Archeologicznej, Warszawa–Zielona Góra 2014, s. 10

⁵ Tomaszewski Andrzej, *Od sacrum do profanum od genius loci do miejsca znaczącego dla kultury*. [w:] B.Szmygin (red.), *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, Wydawnictwo Politechniki Lubelskiej, Warszawa–Lublin 2008, s.169.

W tym samym roku odbyła się w Gdańsku konferencja nt.: *Sacrum profanum – profanum sacrum* i była ona poświęcona zarówno problemom desakralizacji świątyń, jak i resakralizacji np. w Petersburgu, Archangielsku, Kownie i w Gdańsku Wrzeszczu. Na konferencji próbowano także określić granice zachowania godności w obrębie tożsamości zabytków sakralnych adaptowanych do funkcji świeckich⁶ i kontynuowano wątek turystyki religijnej. Pojawiło się także wiele wątpliwości, które dobrze oddają słowa Jana Kurka: *Świątynie – zwłaszcza katolickie – borykają się z kłopotami finansowymi, są zamykane i coraz częściej adaptowane do nowych świeckich funkcji. Taka komercyjna transformacja sacrum ciągle jeszcze, w przypadku niektórych funkcji, budzi sprzeciw społeczności chrześcijańskich.*⁷

Na wspomnianych konferencjach zaprezentowano wiele przykładów zagranicznych adaptacji, które w odczuciu autorki obecnie nie budzą wiele kontrowersji i często są postrzegane jako wzorcowe. Należą do nich bez wątpienia adaptacje dwóch holenderskich kościołów z Maastricht.⁸ Pierwszy z nich to XIII-wieczna świątynia klasztoru Dominikanów przekształcona w 2007 r. na księgarnię, nazwaną Selexyz, z czytelnią, kawiarnią i salą spotkań literackich. Adaptacja ta została bardzo wysoko oceniona. Autorzy projektu – biuro Merckx + Girod – otrzymali w 2007 roku nagrodę Lensvelt de Architect Interior Award za najlepsze wnętrza, a w 2008 *The Guardian* nazwał tę księgarnię najpiękniejszą na świecie⁹. Równie wysokie oceny zyskała adaptacja XV-wiecznego kościoła i klasztoru Zakonu Kanoników Świętego Krzyża na hotel Kruisherren, ukończony w 2005 roku. Projekt powstał w pracowni Satijnplus Architecten, a gwarancją sukcesu był udział Henka Vosa, wybitnego holenderskiego projektanta designu i Ingo Maurera, znanego projektanta oświetlenia. Oba przykłady z Maastricht to doskonałe realizacje łączące poszanowanie wartości zabytku z umiejętnym dodaniem współczesnych form.

Przedmiotem rozważań konferencji gdańskiej i krakowskiej były także adaptacje kościołów, które dostosowano do innych funkcji. Została omówiona irlandzka restauracja *The Church* w Dublinie, brukselskie Centrum Sztuki Współczesnej w kaplicy św. Brygidy, niemieckie Martinzentrum w dawnym kościele św. Marcina w Bernburgu, budynek mieszkalny w Utrechcie i Chapel House w Belgii. Największą ilość adaptacji odnotowano w Wielkiej Brytanii, na terenie której zmieniono funkcje około 18 000 kościołów i kaplic. Korzystnie oceniano przekształcenie dawnego kościoła i szkoły misjonarskiej *Lynhust Hall* (Londyn Hampstead) na słynne studio nagrań AIR Studios oraz włączenie dawnego kościoła parafialnego św. Trójcy w zespół budynków Aberdeen Maritime Museum. Niewiele kontrowersji wzbudził także kościół św. Pawła w Aberdeen, w którym zorganizowano luksusowy hotel z centrum konferencyjnym.

Przystępując do analizy ochrony wartości zabytkowych w adaptacjach architektury sakralnej warto zwrócić uwagę także na praktyczny wymiar tego problemu, czym zajmuje się od wielu lat np. angielska organizacja *The Churches Conservation Trust*¹⁰. Skupia ona właścicieli 341 zabytkowych kościołów adaptowanych na funkcje edukacyjne, turystyczne, gastronomiczne, mieszkalne – przykładowo

⁶ Ewa Kuryłowicz, *Granice zachowania godności w obrębie tożsamości architektury, na przykładzie komwersji obiektów religijnych na funkcje świeckie*, w: *Sacrum profanum – profanum sacrum*, międzynarodowa konferencja, Gdańsk 2008.

⁷ Kurek Jan, *Laicyzacja sacrum. Współczesna adaptacja świątyń do nowych funkcji*, „Przestrzeń i forma” nr15/2011, Szczecin 2011, s.225.

⁸ Ocena tych adaptacji w środowisku polskim nie jest jednoznaczna. Przykładowo krakowscy badacze twierdzą, że *...adaptacje średniowiecznych kościołów z Maastricht mogą budzić w odbiorcy zrozumiałe kontrowersje* – Dominika Kuśnierz-Krupa, Michał Krupa, *Nowe życie średniowiecznych kościołów z Maastricht*, Wiadomości Konserwatorskie, *Conservation News*, 24/2008, s. 106.

⁹ Zob. <http://www.nederlandsleren.pl/documents/maastricht>.

¹⁰ <http://www.visitchurches.org.uk/> Ocenia się, że przez najbliższe 6 latopieka nad tymi zabytkami kosztować będzie ponad 9 mln funtów.

mieszkania w kościele św. Mateusza w East Cambridgeshire, Green Tin Chapel w Kent, kościele św. Jerzego w Manchester oraz sklep Antiques Centre w Lewes¹¹. Organizacja ta też pomaga w opracowywaniu projektów adaptacji i konserwacji. W 2010 roku zorganizowała ona w Canterbury międzynarodową konferencję nt.: *Working together for historic places of worship*. W czasie konferencji ukazywano obecne i przyszłe zagrożenia miejsc kultu w krajach Unii Europejskiej oraz próbowano znaleźć metody zapobiegania tym zagrożeniom.

Aspekt praktyczny w ochronie zabytków sakralnych jest ważnym elementem działania także autorki, która od ponad 30 lat zajmuje się badaniem i konserwacją tego typu zespołów. Należy przy tym do wrocławskiego środowiska konserwatorskiego. Ukształtowało ono jej postawę wobec zabytków, co w zestawieniu z wieloletnim doświadczeniem zawodowym skłoniło autorkę do przedstawienia własnych przemyśleń na temat ochrony wartości zabytkowych w adaptacjach obiektów sakralnych. Przypomnijmy także, że przyczyny adaptacji zabytków mogą być różne. Czasami są konsekwencją wcześniejszego zniszczenia zabytku i odbudowania go dla innego właściciela. W innych przypadkach mogą być związane ze zmianami funkcji zabytku lub z modyfikacją standardów użytkowych. (Il. 1.)



Il. 1. Schemat zależności między przyczynami adaptacji a ochroną wartości zabytkowych budowli sakralnych.

¹¹ <http://www.theshoplewes.com/>

Adaptacje szansą przetrwania wielu zabytków sakralnych po II wojnie światowej

Toczone od pewnego czasu dyskusje na temat laicyzacji i komercjalizacji zabytków sakralnych muszą zastanawiać w zestawieniu z powojennymi doświadczeniami polskich konserwatorów. Wydaje się bowiem, że wymazano z pamięci nowatorstwo rozwiązań trzeciego ćwierćwiecza XX wieku. Przykładowo niektóre wrocławskie adaptacje budowli sakralnych z tego czasu można uznać za nowatorskie i prekursorskie nawet w skali europejskiej – zwłaszcza jeśli chodzi o wprowadzane nowych funkcji i form. Należy przy tym podkreślić, że realizacje te powstawały w kraju dźwigającym się ze zniszczeń, ze zrujnowaną gospodarką oraz z okaleczoną społecznością, co było przyczyną wielu ograniczeń m.in. materiałowych, wykonawczych itd. W odczuciu autorki interesującym tego typu przykładem jest odbudowa i przystosowanie do funkcji wystawienniczej gotyckiego kościoła i klasztoru pobernardyńskiego we Wrocławiu, częściowo zniszczonego podczas drugiej wojny światowej. Wówczas przestało istnieć skrzydło wschodnie klauzury, spłonęły dachy i sklepienia kościoła a kamieniarka uległa rozproszeniu. Wkrótce po wojnie przystąpiono do zabezpieczenia zespołu klasztorowego i w 1949 r. pod kierunkiem Aleksandra Krzywobłockiego wzmocniono ściany i przykryto dachem nawę kościoła. Zastanawiano się także nad przyszłą funkcją budowli i dzięki staraniom Olgierda Czernera przeznaczono ją na pierwsze i jedyne do tej pory w Polsce Muzeum Architektury¹².

Prace adaptacyjne rozpoczęto w 1956 roku i były wykonywane pod kierunkiem Edmunda Małachowicza¹³, który prowadził równocześnie badania architektoniczne klasztoru¹⁴. To pozwoliło na sukcesywne wartościowanie kolejnych fragmentów zabytku na każdym etapie prac. Istotą tych prac najlepiej oddają słowa samego autora: *prace polegały na: integracji zniszczonych części i elementów poszczególnych budowli tworzących zespół, integracji całości zespołu przez dobudowę całkowicie zniszczonych i brakujących skrzydeł klasztoru oraz konserwacji i restauracji zachowanych budowli i ich części autentycznych. Do reintegracji i integracji zastosowano zarówno metodę rekonstrukcji form historycznych, jak i w dużym stopniu wprowadzono współczesne formy architektoniczne. Wybór jednej z tych metod zależał m.in. od ilości i stopnia zachowania autentycznej substancji zabytkowej oraz roli poszczególnych projektowanych elementów w ogólnym wyrazie budowli i całego zespołu... W pracach konserwatorskich i restauratorskich uzupełnienia ograniczano tylko do niezbędnych fragmentów i elementów. Większość detali i powierzchni pozostawiono w stanie uszkodzonym w rezultacie działań wojennych, po części jako świadectwo losu obiektów, a głównie żeby nie zatrzeć charakteru autentyczności budowli...*¹⁵.

Muzeum oddano do użytku w 1965 r. i powiększono o dawny kościół w 1974 roku¹⁶. Od tej pory budowlę tą uznaje się za przykład symbiozy wartości zabytkowych z nowymi formami (il. 2), bowiem zabytkowemu kościołowi i dwóm historycznym skrzydłom klauzury towarzyszy modernistyczne skrzydło wschodnie. Powstało ono w miejscu skrzydła zburzonego podczas wojny i zaprojektowano je zachowując pierwotną skalę obiektu. Szkielet żelbetowy elewacji skrzydła wypełniono w całości metalową konstrukcją okien, zespolonym szkłem i czarnym marmurem. Elewacja ta obecnie jest uważana za jedno z pierwszych

¹² Zob. Czerner Olgierd, Muzeum Architektury. Dziesięć lat działalności, [w:] Kalendarz wrocławski 1976, Wrocław 1976, s. 147–152; tenże, Architektury istnienie i zachowanie – z szuflady Profesora, Muzeum Architektury we Wrocławiu, Wrocław 2004.

¹³ W 2015 roku na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej została obroniona praca doktorska Elżbiety Grodzkiej nt.: *Autentyczność i wiarygodność zabytku architektury w działalności zawodowej prof. Edmunda Małachowicza*, wykonana pod kierunkiem prof. Krystyny Kirschke.

¹⁴ Małachowicz Edmund, *Problemy średniowiecznej techniki budowlanej w klasztorze pobernardyńskim we Wrocławiu*, Prace Naukowe Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej nr 8, Sera: Studia i Materiały, Nr 2, Wrocław 1974, s. 3–19.

¹⁵ Małachowicz Edmund, *Wrocław. Zespół pobernardyński*, Arkady, Warszawa 1985, s.41

¹⁶ W 2014 roku przeprowadzono remont muzeum według projektu pracowni ARCH_IT, pod kierownictwem architekta Piotra Zybury – <http://www.archit.pl/>

zastosowań modernistycznego detalu we Wrocławiu. Podobnym nowatorstwem charakteryzuje się rozwiązanie wnętrza kościoła, przekształconego w salę wystawienniczą. Początkowo projektowano jedną galerię w konstrukcji żelbetowej w nawie południowej, później zdecydowano się na wykonanie żelaznych galerii w obu nawach i dwukondygnacyjnego wypełnienia prezbiterium z magazynem w części parterowej¹⁷.



Il. 2. Powojenne adaptacje sakralne we Wrocławiu. Muzeum Architektury w klasztorze pobernardyńskim (u góry, fot. E. Grodzka) oraz dawny klasztor dominikanek z kościołem św. Katarzyny (na dole, fot. E. Łużyńska).

W czasie prac zostało wprowadzonych także szereg współczesnych rozwiązań technologicznych, które miały w sposób maksymalnie dyskretny dostosowywać obiekt do wymaganych standardów użytkowych, zachowując przy tym wartości zabytkowe obiektu. Pierwszym rozwiązaniem było zastosowanie niewidocznej instalacji grzewczej. Pomieszczenia klauzury zostały ogrzane ciepłym powietrzem, rozproszonym kanałami pod posadzkami i nawiewanym przez szpary pod parapetami. We wnętrzu kościoła natomiast zamontowano elementy w posadzce, ogrzewane ciepłą wodą.

Powracając więc do prezentowanej wcześniej dyskusji o desakralizacji wnętrz łatwo zauważyć, że realizacja wrocławska wyprzedziła blisko o 35 lat księgarnię Selexys w Maastricht¹⁸. Adekwatnie do czasu i miejsca, w którym powstała była rozwiązaniem równie nowatorskim – w obu kościołach poddano konserwacji substancję zabytkową, a do wnętrza wstawiono nowoczesne konstrukcje. W prezbiterium holenderskiego kościoła umieszczono kawiarnię, a we wrocławskim prezbiterium – ekspozycję z magazynem na dole. Zasady wykonania Muzeum Architektury we Wrocławiu można także porównać z XVIII-wiecznym katalońskim kościołem w Santpedor, który był jedyną pozostałością klasztoru św. Franciszka i po ponad 150-letniej przerwie został przeznaczony na audytorium. Audytorium ukończono w 2011 roku, zestawiając zabytkowe fragmenty z nową architekturą. David Closes, autor projektu, tak opowiada o swoim

¹⁷ Małachowicz Edmund, *La Reconstruction et mise en valeur l'ancien couvent de St Bernard a Wrocław*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2/ 1967, Warszawa, s. 53–69.

¹⁸ Stała się ona wzorcem księgarni i bibliotek umieszczonych m. in. w: katedrze w Zwolle (Holandia), kościele Saint-Denys-du-Plateau w Quebec (Kanada), w kaplicy Św. Marcina w Chełmnie.

dziele: *Metody budowlane i konstrukcje zostały tak dobrane, by wzmocnić kościół bez przykrywania znaków zniszczenia i zepsucia samego budynku. Zachowanie historycznego charakteru obiektu było priorytetem przy wprowadzaniu nowych rozwiązań, które pozwolą mu ponownie ożyć. Projekt zachowuje kształt i wielkość pierwotnej przestrzeni, wzbogaconej o dostęp naturalnego światła, którego wartość udało się odkryć dzięki zapadnięciu się dachu. Nie odbudowywaliśmy kościoła – nasze zabiegi miały tylko umocnić to, co oryginalne, zatrzymać proces rozkładu. Nowe elementy wyraźnie oddzieliliśmy od organicznej tkanki kościoła. Tym samym renowacja pozwoliła odczytać historyczne uszkodzenia oraz wartości przestrzenne bez rezygnacji z użycia współczesnego języka w nowych elementach wprowadzonych w ramach realizacji*¹⁹.

Wrocławski zabytek zrewaloryzowano także w podobnym duchu do dużo okazalszych adaptacji kościołów do funkcji wystawienniczej: Canadian Museum w Ottawie (Kanada); muzeum Kolumba w Kolonii; Old Church – Art Museum Modern w Montrealu (Kanada); muzeum Punta della Dogana w Wenecji; Garden Museum w Londynie. Funkcja wystawiennicza w dawnych kościołach budzi obecnie także coraz mniej emocji także w Polsce, zwłaszcza jeśli jest wprowadzana do świątyń innych wyznań niż chrześcijańskie. Dotyczy to zwłaszcza synagog lub modlitewni np. w Krakowie, które pełnią funkcję muzeum (Stara Bożnica), Centrum Kultury Żydowskiej (dawna modlitewnia), sali koncertowej (synagoga Tempel), wystawy połączonej z salą odczytów i koncertów (synagoga Kupa, synagoga Wysoka). Podobną funkcję pełni synagoga Pod Białym Bocianem we Wrocławiu, czy synagoga w Zamościu przekształcona w Multimedialne Muzeum Historii Żydów Zamościa i Okolic.

Na tym tle bardzo korzystnie prezentuje się Galeria sztuki EL²⁰ w dawnym XIII-wiecznym kościele dominikańskim w Elblągu, która w obecnej formie powstała w latach 2007–2013. Kościół ten w latach 1542–1945 roku pełnił rolę głównej świątyni protestanckiej w mieście, a w 1945 roku został uszkodzony pociskami i wypalony. Po wojnie pozostawał, podobnie jak i całe Stare Miasto, w stanie ruiny aż do roku 1961, gdy Gerard Kwiatkowski zwrócił się do władz miejskich o przekazanie go pracownię plastyczną i galerię. Pomysł zorganizowania galerii sztuki współczesnej w ocalałej części kościoła był wyrazem ambicji środowiska młodej inteligencji. Ta sama motywacja przyczyniła się do powstania w 1962 roku EL-Klub Jazzu Tradycyjnego, który mieścił się w piwnicy budynku klauzury (obecnie Klub Środowisk Twórczych „Krypta”). Głównym założeniem adaptacji elbląskiej była konserwacja zachowawcza zabytkowego kościoła oraz budowa w nawie bocznej połączonej windą, dwukondygnacyjnej konstrukcji ze szkła i stali, która stanęła w miejscu protestanckiej empery. W dawnym kościele odbywają się także m. in. koncerty, podobnie do kaplicy w Brihuega (Hiszpania) i w Leegkerk (Holandia) oraz analogicznie do kościoła św. Jana w Gdańsku, który od 1995 roku jest remontowany i użytkowany przez samorządową instytucję Nadbałtyckie Centrum Kultury.

Przykładem otwartości na inne funkcje, niż wystawiennicza, jest dawny wrocławski klasztor dominikanek z dwupoziomowym gotyckim kościołem św. Katarzyny²¹. W 1945 roku został zniszczony w 80% i przez blisko 30 lat był ruiną. Odbudowano go w latach 1975–1980 według projektu J. Maciejowskiego i A. Kamińskiego. (il. 2) Budynek klauzury przeznaczono początkowo na biura Państwowego Przedsiębiorstwa „Pracownie Konserwacji Zabytków”, obecnie pomieszczenia te są wynajmowane różnym instytucjom. W kościele odtworzono dwie kondygnacje, górną przeznaczono na cele sportowe z salą rehabilitacyjną. W krypcie umieszczono klub jazzowy, a w dwunawowej i trzyprzęsłowej sali dolnej uzupełniono sklepienia krzyżowo-żebrowe i urządzono kawiarnię. Podobne podejście do funkcji gastronomicznej w zabytku sakralnym prezentuje kawiarnia w katedrze anglikańskiej w Liverpool (Anglia), restauracja oraz browar w Pittsburgu (USA), niewielka pizzeria La Chiesina w Viareggio (Włochy), czy niedawno otwarta kawiarnia w dawnym kościele protestanckim w Długopolu.

¹⁹ davidcloses.wordpress.com/2012/05/18/convent-de-sant-francesc-2

²⁰ <http://www.galeria-el.pl/>

²¹ http://dolny-slask.org.pl/508945,Wroclaw,Kosciol_sw_Katarzyny.html Harasymowicz Jan (red), *Encyklopedia Wrocławia*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2000, S.405.

Do tej pory umieszczenie funkcji sportowej czy rekreacyjnej w dawnym wnętrzu sakralnym było rzadkie i kojarzyło się z negatywnym odbiorem. Próbą przezwycięzenia tego stereotypu jest np. kościół St. Maxim w Trewirze (Niemcy), niefunkcjonujący od 1802 r. Początkowo był on częścią szkoły, później koszar a od 1995 r. jest salą wielofunkcyjną. Umieszczono w nim wyposażenie sportowe pozwalające na grę w koszykówkę, piłkę ręczną – po jego usunięciu we wnętrzu odbywają się spotkania i koncerty. Interesującym przykładem jest także plac zabaw Funville w kościele Maastricht (Holandia)²². Do wnętrza kościoła wstawiono konstrukcję metalową wypełnioną zjeżdżalnią, podestami z zabawkami itd. Według podobnej zasady zorganizowano w 2013 roku przedszkole w kościele St. Sebastian w Münster (Niemcy)²³.

Adaptacja kościoła na cele sportowe może być także oceniana zdecydowanie pozytywnie. Uznawany za wyróżniające się dzieło neogotyku kościół Świętego Pawła w Bristolu (Anglia)²⁴, figurujący na angielskiej Liście Dziedzictwa Narodowego, popadł w ruinę po zamknięciu w 1988 roku. Długo trwały rozważania nad przyszłą funkcją obiektu i w 2005 roku postanowiono wykorzystywać jego wnętrze w sposób mobilny, w zależności od potrzeb. Poddano konserwacji zabytkowe tynki, kamienne kolumny, witraże. Do sufitu podwieszono konstrukcje umożliwiające zawieszenie trapezów i lin – wówczas funkcjonuje tam słynna szkoła cyrkowa Circomedia. Te same konstrukcje wykorzystuje się do montażu oświetlenia i przegród tworzących salę koncertową, konferencyjną lub balową. Adaptacja kościoła zyskała uznanie – w 2007 roku zdobyła międzynarodową nagrodę RICS Benefit Award 2007. Równie pozytywnie odbierana jest adaptacja kościoła Limelight w Nowym Jorku²⁵. Ten anglikański kościół z 2. połowy XIX wieku przestał funkcjonować po stu latach i początkowo był przeznaczony na klub nocny. Obecnie znajduje się w nim siłownia David Barton Gym.

Wprowadzenie funkcji sportowej do dawnego wnętrza sakralnego może mieć też charakter tymczasowy – np. wzniesiony w latach 1924–1929 i zamknięty w 2005 roku kościół św. Józefa w Arnhem (Holandia) od 2011 roku użytkują skaterzy²⁶. Powstało tam centrum Skatehal – w nawie położono nawierzchnię i konstrukcje wzniesień do jeżdżenia na deskorolkach. Tymczasowy charakter ma także ściana wspinaczkowa w kościele św. Albana w Liverpool (Anglia)²⁷. Został on wzniesiony w 1849 roku i pełnił funkcję świątyni do pożaru w 1999 r. Wówczas wnętrze kościoła spaliło się i umieszczono w nim wolnostojącą konstrukcję z uchwytyami.

Świadomość społeczna podstawą ochrony wartości zabytkowych w adaptacjach

W odczuciu autorki kluczowym problemem w ochronie wartości zabytkowych, nie tylko w adaptacjach, jest świadomość społeczna, jeśli za społeczeństwo uznamy wszystkie środowiska – właścicieli, polityków, władze lokalne i służby konserwatorskie, naukowców, wykonawców itd. Taki pogląd jest propagowany od lat 90-tych ubiegłego stulecia przez brytyjskie środowisko konserwatorskie, które zwraca uwagę na rolę odbiorcy – beneficjenta dziedzictwa kulturalnego²⁸.

²² http://www.tripadvisor.com/Attraction_Review-g188575-d5011188-Reviews-FunVille_Spellounge-Maastricht_Limburg_Province.html

²³ <http://www.sebastian-nienberge.de/orte/kindergarten.htm>

²⁴ <http://visitbristol.co.uk/things-to-do/circomedia-p1301743>

²⁵ <http://www.wsj.com/articles/david-barton-gym-finds-sanctuary-at-the-limelight-1416189007>

²⁶ <http://gloria.tv/media/1a37jNAFz76>

²⁷ <http://www.lan-opc.org.uk/Liverpool/Vauxhall/indexsa.html>

²⁸ Zob. normy państwowe BS 6270-3:1991 Code of practice for cleaning and surface repair of buildings – Metals (cleaning only); BS 7913:1998 Guide to the principles of the conservation of historic buildings; BS 8221-2:2000 Code of practice for cleaning and surface repair of buildings – Surface repair of natural stones, brick and terracotta; BS 8221-1:2012 Code of practice for cleaning and surface repair of buildings. Cleaning of natural stone, brick, terracotta and concrete.

Okres powojenny był czasem wyjątkowym w konserwacji i jest doskonałym dowodem na to, że ludzie są podstawą wszelkich działań. Rzeczywistość konserwatorską tworzyli konserwatorzy zachłyśnięci wolnością i zakochani w zabytkach, funkcjonujący jakby poza realiami politycznymi. Żyła jeszcze grupa doskonałych rzemieślników, wykształconych na różnych budowach, od których młodzi twórcy mogli się uczyć i to czynili to z pełnym zaangażowaniem. W czasach powojennych budowniczości odbudowujący zabytki byli zarówno historykami architektury, archeologami i konserwatorami. To oni opracowywali projekty rekonstrukcji i rewitalizacji wielu zniszczonych obiektów. Często zajmowali także stanowiska konserwatorów miejskich, tak jak to bywało w czasach przedwojennych. Połączenie pracy wykonawczej z administracyjną było korzystne dla zabytków – nie było czasu na tworzenie „papierowych” przepisów. Ich rola społeczna była znacząca, ponieważ związana z podstawowymi problemami bytowymi i politycznymi – odbudową miast i wsi. Konserwator uważany był za kreatora rzeczywistości.

Społeczeństwo zostało po raz kolejny ożywione w latach 90-tych XX wieku. Przemiana ustrojowa pobudziła aktywność, a podróże pomogły w sięganiu po nowe programy i rozwiązania. Do tego doszła odtworzona tożsamość miejsca ludzi urodzonych na tzw. ziemiach odzyskanych, u podstaw której leży wielokulturowość architektury i złożona historia oraz poczucie jedności z więcej niż jedną kulturą. O ile poprzedni okres znany jest autorce jedynie z opowiadań starszych kolegów, o tyle ożywienie w latach 90-tych mogła obserwować osobiście. Wówczas większość inicjatyw związanych z badaniem architektury, projektowaniem i edukacją konserwatorską spotykała się z przychylnością lokalnych społeczności²⁹. Do najciekawszych tego typu doświadczeń autorki należały badania klasztorów w śląskim Henrykowie i Trzebnicy, małopolskim Wąchocku, pomorskim Pelplinie, przeniesione na grunt zagraniczny do meklemburskiego Doberanu i środkowofrancuskiego Grosbot. Złożoność badań architektonicznych sprawiała, że czasami ekipa badawcza liczyła kilka a nawet kilkanaście osób. W czasie badań zatrudniana była często lokalna społeczność, odkrywane elementy i badacze budziły zainteresowanie, powstawały opowieści o zdarzeniach i mity, w razie interesujących odkryć uaktywniały się władze lokalne i organizacje społeczne, ciekawe odkrycia budziły zainteresowanie prasy, władz centralnych. Badania i propozycje ekspozycji ich wyników budowały przeświadczenie, że w miejscu zamieszkania są budowle wyjątkowe, z których jesteśmy dumni i warto się nimi chwalić, warto je chronić, warto o nie dbać i to nie jest ważne jaki mają rodowód (polski, niemiecki, czeski, francuski). Opracowywane w następstwie badań koncepcje projektowe adaptacji obiektów sakralnych często stawały się inspiracją późniejszych działań konserwatorskich, czego najlepszym przykładem jest organizacja sali wystawienniczej w dormitorium mnichów oraz zagospodarowanie dziedzińca opackiego w opactwie cysterskim w Wąchocku. (il. 3)

Budowaniem świadomości społecznej w odniesieniu do adaptacji sakralnych zajmuje się także od 2006 roku Komisja Historii i Konserwacji Architektury Sakralnej Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS.³⁰ Jej zadaniem jest organizowanie spotkań, pomoc w rozwiązywaniu problemów konserwatorskich oraz wymiana poglądów na temat zabytkowej architektury sakralnej i jej konserwacji. Ważną częścią działalności jest także prezentacja i publiczne dyskusje nad studenckimi projektami adaptacji budynków sakralnych.³¹ W ramach prac komisji w latach 2006–2009 zorganizowano we Wrocławiu cykl konferencji pt.: *Rozmowy o dawnej architekturze sakralnej*, a w latach 2012, 2013 – w Warszawie seminaria z cyklu *Autentyzm w badaniach i konserwacji architektury*. Komisja prowadziła także wiele działań związanych z zabytkami cysterskimi. W latach 2010, 2012, 2014 odbyły się konferencje z cyklu *Forum scientiae cisterciense*, a od 2012 r. organizowane są warsztaty naukowe pod nazwą *Conservator*

²⁹ Ewa Łużyńska, [w] Małgorzata Milecka (red.), *Kulturowa i cywilizacyjna tożsamość Polaków – osiągnięcia i sukcesy*, Lublin 2014

³⁰ Biuletyn Informacyjny PKN ICOMOS ; autorka jest przewodniczącą tej komisji.

³¹ Zob. *Klasztor trzebnicki w przyszłości – warsztaty Conservator Cisterciensis*, [w:] Ewa Łużyńska, Anna Galar (red.), *Dziedzictwo kulturowe Cystersów*, Wydawnictwo Art., Wrocław 2014, s. 187–205.

Cisterciensis. W czasie spotkań wygłaszane były odczyty i prelekcje dotyczące dziedzictwa sakralnego, jego ochrony oraz promocji, przeznaczone dla wszystkich zainteresowanych tą tematyką. Podczas nich zwracana była uwaga na wyjątkowe walory zabytkowych budowli sakralnych oraz związanego z nimi krajobrazu. Ważną rolę edukacyjną odgrywała także popularyzacja najnowszych metod badawczych i konserwatorskich. Takie interdyscyplinarne podjęcie istotnych zagadnień, związanych z kulturą polską, ułatwiało poznanie ich w szerszej perspektywie.



Il. 3. Świadomość społeczna a adaptacje zabytków w opactwie cysterskim w Wąchocku. Projekty studenckie (po lewej stronie, ZWAPWr) i realizacji z 2013 r. (po prawej stronie, fot. E. Łużyńska).

Empatia – racjonalność – odwracalność

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, jak chronić wartości zabytkowe w adaptacjach sakralnych, już parokrotnie odwoływałam się do doświadczeń poprzedników. Przedstawione niżej próba odpowiedzi będzie także oparta na ich przemyśleniach. Bardzo istotnym jest prowadzenie nieustającego wartościowania³² we wszystkich etapach prac nad zabytkiem. W etapie poprzedzającym inwestycję niezwykle ważny jest dobór przyszłej funkcji tak, by umożliwić maksymalne zachowanie substancji zabytkowej i aby ta funkcja była akceptowana społecznie. Istotne jest także możliwie najbardziej wszechstronne przebadanie obiektu i określenie jego poziomu artystycznego itd. Te badania muszą trwać także w czasie prac budowlanych i wtedy istotna jest otwartość wykonawcy na nowe odkrycia i elastyczność w odniesieniu do rozwiązań szczegółowych. Od chwili więc powstania pomysłu adaptacji do czasu zakończenia prac nad nią istnieje

³² Wartościowaniu zabytków architektury poświęcono wiele miejsca w ostatnich publikacjach Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS Szymgin Bogusław (red.), *Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków*, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Warszawa–Lublin 2012; tenże, *Wartościowanie zabytków architektury*, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Warszawa 2013.

konieczność ciągłego wartościowania zabytku. Można wykorzystywać do tych celów założenia australijskiej Karty z Burra³³, w której zaakcentowano cztery podstawowe wartości. Za wartość estetyczną uznano oceniany przez odbiorcę zbiór cech materialnych jak forma, materiał, kolor itd. oraz cechy związane z materią, czyli zapachy, dźwięki. Wartość historyczna obejmuje wszelkie związki obiektu z wydarzeniami oraz postaciami historycznymi i jest zależna od tego, w jakim stopniu związki te odzwierciedlają się w materii obiektu. Wartość poznawcza dotyczy potencjału naukowego i badawczego obiektu, wyrażającego się stopniem wyjątkowości lub reprezentatywności informacji zawartych w materii zabytkowej. Z wartością społeczną są związane cechy, dla których dany obiekt postrzegany jest przez odbiorców jako unikatowy i szczególnie ważny.

Wartościowanie na każdym etapie procesu adaptacyjnego dotyczy materii zabytku i wartości niematerialnych z nią związanych. Bez względu na to jak bardzo będziemy rozbudowywać definicję zabytku, podstawą zachowania wartości zabytku europejskiego będzie przetrwanie materii, która powstała w czasach historycznych i jest świadectwem myśli ludzkiej w określonym rejonie świata. W naszej kulturze to materia generuje pamięć i tradycję zabytku. Warto się więc powołać na dotychczasowe konwencje konserwatorskie zastanawiające się nad istotą ochrony wartości zabytkowych materii, wśród których dbanie o autentyzm odgrywa ważną rolę. To zagadnienie poruszono w deklaracji z San Antonio³⁴, stanowiącej kontynuację uzgodnień ICOMOSu z Nara. Istotą autentyzmu w zabytku jest materialne odzwierciedlenie czasu powstania i jego późniejszych przeobrażeń. Ważne jest także jaka część zabytku przetrwała w stanie pierwotnym i ile dodano do niego obecnie. Istotny jest także kontekst zabytku – czy zachowany został pierwotne relacje z otoczeniem, a jeśli nie to jaki to miało wpływ na zabytek. Wagę tożsamości i funkcji podkreślałam już w poprzednich rozdziałach. Te dwa elementy są gwarantami zachowania „ducha miejsca”.

Bardzo często u podstaw zezwolenia na adaptację stoi wybór i odpowiedź na pytanie – czy obiekt sakralny ma niszczeć i przestać istnieć, czy pozwolić na zniszczenie jego niektórych elementów po to by istniał nadal. Jeśli zdecydujemy się na adaptację, to pytania są następne, czy pozwolić na zdecydowaną zmianę funkcji i w jakimś sensie na zniszczenie wartości niematerialnych obiektu. Z pewnością też żaden przepis ani zalecenie nie rozwiążą problemów pojawiających się w czasie prac adaptacyjnych – każdy zabytek musi być w jakimś sensie traktowany jako osobny przypadek. Wydaje się jednak, że można się pokusić o kilka wniosków natury ogólniejszej. (patrz il. 1)

Niezwykle pomocna w ochronie wartości zabytkowych podczas prac adaptacyjnych jest empatia rozumiana jako wrażliwość w odniesieniu do zabytkowej materii. To powinno generować chęć wykonywania jak najmniejszej ilości prac niszczących, co przy obecnych możliwościach technologicznych jest możliwe do zrealizowania. Wspomniana wrażliwość to obecnie także szacunek do różnych okresów historycznych i ich materialnych śladów. W praktyce wiąże się to z uznaniem wszystkich nawarstwień za równie ważne i chęcią ich zachowywania. W odniesieniu do architektury sakralnej niezwykle istotna jest także dbałość o niematerialne aspekty dziedzictwa³⁵, uzyskiwaną dzięki konserwacji elementów związanych z *sacrum* i dzięki zachowaniu cech charakterystycznych dla tej architektury. Dotyczy to zwłaszcza detali architektonicznych, polichromii czy dążności do utrzymania skali wnętrza³⁶. (il. 4)

³³ *The Australia ICOMOS Charter for Places of Cultural Significance*, (The Burra Charter) 1999 – <http://www.australia.icomos.org/publications/chartes/>

³⁴ The Declaration of San Antonio, 1996 – <http://www.icomos.org/en/charters-and-standards/188-the-declaration-of-san-antonio/>

³⁵ Łużyniecka E., *Pamięć o sacrum tkwiąca w architekturze jako część dziedzictwa niematerialnego środowiska kulturowego*, [w:] J. Wysocki (red.) *Konserwacja zapobiegawcza środowiska 3*. Archeologica Hereditas 04, Wydawnictwo Fundacji Archeologicznej, Warszawa (w druku).

³⁶ Ilustrując problem wykorzystano wykonywane w 2014 r. pod kierunkiem autorki prace zespołu studentów Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej (dalej ZWAPWr): M. Czarnańska, M. Iżyk, P. Łucki, D. Pawlak,



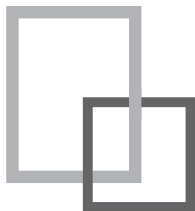
Il. 4. Dbałość o niematerialne aspekty dziedzictwa sakralnego przez zachowanie detali i skali wnętrz, oprac. ZWAPWr.

Jednym z podstawowych doświadczeń poprzednich pokoleń, związanych z adaptacjami zabytków sakralnych jest racjonalność decyzji rozumiana jako „zdrowy rozsądek”. Każda bowiem decyzja związana z adaptacją jest kompromisem między chęcią zachowania maksymalnej ilości materii zabytkowej, a zamiarem dalszego funkcjonowania zabytku. Często bowiem dalsze funkcjonowanie obiektu jest gwarantem jego przetrwania.

Decyzjom dotyczącym adaptacji obiektów sakralnych, jak się wydaje, powinna towarzyszyć świadomość ciągłych zmian społecznych, politycznych itd. To powinno nas uczulić na możliwość odwracalności adaptacji. Jeśli bowiem w przyszłości odtworzą się społeczności religijne, to być może będą one chciały ponownie sakralizować dawne miejsca sacrum. Temu może służyć addycyjność nowych form (il. 5), rozumiana jako wstawianie autonomicznych konstrukcji do substancji zabytkowej. Ta dodana forma nie może szpecić i powinna stanowić uatrakcyjnienie formy zabytkowej i zarazem być świadectwem naszych czasów.



Il. 5. Addycyjność nowych form w zabytkowych wnętrzach sakralnych, np. na strychach, oprac. ZWAPWr.



NA CZYM POLEGA SKUTECZNA OCHRONA ZABYTEKÓW ARCHITEKTURY O BEZPOWROTNIE UPADŁEJ FUNKCJI PIERWOTNEJ

Lech Narębski

Refleksje po lekturze referatu: Jan Tajchman, Beata Piaskowska, Na czym polega metoda adaptacji zabytków architektury do współczesnej funkcji wygłoszonego w kwietniu 2014 r. na konferencji Wartość funkcji w obiektach zabytkowych¹. Wychodząc od międzynarodowych dokumentów doktrynalnych, bazując na kilkunastoletnim doświadczeniu badawczym, dydaktycznym i projektowym, ilustrując wywód trzema przykładami adaptacji, Autorzy budują diagram i metodyczne zestawienie problematyki, której rozpatrzenie w procesie projektowania i realizacji ma zapewnić dogłębne rozpoznanie oraz zachowanie wartości adaptowanego zabytku. Tekst kończy rozszerzona definicja adaptacji zabytku architektury.

Nie podejmuję polemiki z algorytmem postępowania ani definicją. Proponuję natomiast spojrzenie na problematykę adaptacji z nieco poszerzonej perspektywy uwzględniającej uwarunkowania prawno-organizacyjne i ekonomiczne wpływające obecnie na ochronę dziedzictwa.

Zachowanie zabytku architektury wraz z jego układem funkcjonalno-przestrzennym (lub jego istotnymi cechami), przy adaptacji do całkowicie nowej funkcji (rewitalizacja; *re-using*), jest niewątpliwie pożądane, lecz niestety nie zawsze możliwe. To ograniczenie nie wynika jednak ani z nieznamościami Karty Weneckiej i innych dokumentów doktrynalnych przez architektów i konserwatorów, ani ze złej woli inwestorów – lecz z twardych realiów ekonomicznych.

Do absolutnych wyjątków należą inwestorzy o „nadpłynności finansowej” z jednej strony, wysokie kulturze osobistej połączonej z altruistycznym zamiłowaniem do dziedzictwa z drugiej, którzy świadomie decydują się na zakup, sfinansowanie kosztownego procesu projektowania i realizacji prac adaptacyjnych, następnie stałego dofinansowywania kosztów eksploatacji, pomijając jakiegokolwiek oczekiwania co do „stopy zwrotu” inwestycji. Takie podejście notujemy chyba tylko w przypadku dworców adaptowanych do funkcji mieszkalnej (rezydencjonalnej) dla własnych potrzeb inwestora, a więc w zasadzie bez zmiany funkcji zabytku. Inwestowanie w funkcje gospodarcze zawsze ma na celu banalny zysk, także w obiektach zabytkowych.

Inwestycje w zabytkach – patrząc od strony biznesowej – są niestety obarczone znacznym ryzykiem. Ryzyko to dotyczy praktycznie każdej składowej biznesplanu: określenia celu inwestycji, planowanych nakładów, czasu osiągnięcia efektu, osiągalnych zysków, stopy zwrotu poniesionych nakładów. Kontakt z urzędem konserwatorskim szybko przekonuje inwestora, że dokumentację projektową trzeba wielokrotnie zmieniać i poprawiać, wykonywać kolejne ekspertyzy: historyczne, konstrukcyjne, pożarnicze, przeprowadzać badania archeologiczne, architektoniczne, polichromii, etc...; że czas realizacji mogą wydłużyć nieprzewidziane odkrycia lub konieczność uzyskania zgody na odstępstwo od przepisu...

¹ Tajchman Jan, Piaskowska Beata: *Na czym polega metoda adaptacji zabytków do współczesnych funkcji* [w:] *Wartość funkcji w obiektach zabytkowych*. Praca zbiorowa pod redakcją Bogusława Szymygina, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Muzeum Pałac w Wilanowie, Politechnika Lubelska. Warszawa 2014, s. 299–314.

Rosną koszty, mija czas (rosną też odsetki – o ile bank nie odmówił kredytu na inwestycję w nieruchomości zabytkowej).

Krytyka naukowa zrealizowanych adaptacji zabytków jest bez wątpienia potrzebna. Wszakże krytyka oparta przez Autorów na zderzeniu obiektów nieporównywalnych w skali – jak toruńskie hotele BULWAR**** (98 pokoi, 174 łóżka) *versus* SPICHRZ*** (19 pokoi, 44 łóżka) – nie uwzględnia zagadnień decydujących dla wypracowania porozumienia inwestora i projektanta z konserwatorem.

Skuteczna ochrona zabytku architektury, który bezpowrotnie utracił swą pierwotną funkcję (tu: koszary obronne z lat 20. XIX wieku oraz wojskowy magazyn żywnościowy przebudowany w 1823 roku z XVIII wiecznego spichrza)² wymaga ustalenia konserwatorskich warunków brzegowych – w zgodności z doktryną, ale też z uwzględnieniem minimalnych wymagań nowej funkcji i współczesnych parametrów użytkowych. Ustalając warunki mające wpływ na koszt inwestycji i jej efektywność, konserwator powinien mieć też na uwadze czynniki rynkowe, bo to one są decydujące dla strony, która inwestycję podejmie na własny koszt i ryzyko, lub z niej zrezygnuje, skazując niejednokrotnie zabytek na zagładę.

Przypadek Hotelu BULWAR, w którym zmiana przeznaczenia z koszarowego, przez internat szkolny na hotel, kontynuuje funkcję zorganizowanego, czasowego pobytu ludzi (oczywiście w całkowicie odmiennych warunkach), jest dobrym przykładem uzasadnionego, moim zdaniem, samoograniczania warunków konserwatorskich³. Zanim obiekt znalazł inwestora, konserwatorskie warunki obejmujące utrzymanie układu wnętrza, z korytarzem komunikacyjno-bojowym o szerokości 1/3 budynku i kondygnacją bomboodporną (z możliwością jej opróżnienia) tj. 1/5 wysokości⁴ – zniechęciły niestety dwóch poprzednich, którym „nie spięły się” biznesplany.

W sytuacji gdy optymalny z konserwatorskiego punktu widzenia projekt „nie znajduje zrozumienia” u inwestora, czyli nie zapewnia satysfakcjonujących biznesowo efektów, pozostaje alternatywa: albo uda się znaleźć kompromis i porozumienie, albo przy bezkompromisowym stanowisku konserwatora taki projekt będzie praktycznie bezwartościowy (ewentualnie zachowa wartość dydaktyczną), zatem albo zabytek uzyska szansę rewitalizacji, albo będzie się rozpadał, w majestacie prawa. Krańcowym skutkiem zbyt restrykcyjnych warunków konserwatorskich, ale również nieprzejednanej postawy inwestora może być zniszczenie zabytku⁵.

² W chwili podjęcia prac adaptacyjnych koszary były opustoszałe i niszczały od ponad 10 lat, zaś spichrz był użytkowany jako magazyn i stołówka. Oba są budynkami średnio wysokimi z analogiczną drewnianą konstrukcją wewnętrzną w standardzie bomboodpornym, typową dla budowy wojskowych w pruskich twierdzach doby napoleońskiej.

³ Budynek Koszar Raławickich nie jest wpisany do rejestru zabytków, stąd brak było podstaw prawnych stanowienia nakazów czy zakazów konserwatorskich oraz rekompensowania dotacją zwiększonych kosztów. Choć położenie obiektu w granicach wpisanego do rejestru zabytków Zespołu Staromiejskiego Torunia zobowiązywało właściciela do uzgodnień z konserwatorem, nie dawało praw do ubiegania się o dotację mimo, że obszar jest Pomnikiem Historii, wpisanym na Listę Dziedzictwa UNESCO.

⁴ Rysunek rzutu piętra, opisany: „tak powinna wyglądać wg autorów referatu prawidłowa adaptacja” zamieszczony *ibid.*, s. 301, il. 3 C. Te same ilustracje i analogiczną ocenę adaptacji podaje: Tajchman Jan, *Standardy w zakresie projektowania, realizacji i nadzorów prac konserwatorskich dotyczących zabytków architektury i budownictwa*. Warszawa – Toruń 2014, s. 28–35.

⁵ Bolesnym przykładem przekroczenia granicy kompromisu i nieprzejednanej postawy inwestora jest zniszczenie najstarszej części zespołu Rzeźni Miejskiej w Toruniu. Inny przykład: Bydgoszcz, tendrownia ‘schwederowska’ w zespole parowozowni (d. ZNTK, ob. Pesa S.A.), unikalne dzieło inżynierskie, od lat zbędne i zagrożone – wpis do rejestru, odwołanie właściciela, ponowny wpis (skuteczny, lecz bez gruntu). Obiekt został zdemontowany, nowy właściciel (Miasto Bydgoszcz) deklaruje odbudowę, ale w oderwaniu od kontekstu. *Informacja: Kujawsko-Pomorski WKZ.*



Ryc. 1. Toruń, dawna Rzeźnia Miejska, stan w roku 2004 /po lewej/ i 2009 /po prawej/. Obecnie na tym terenie pozostał jedynie komin. Fot. L. Narębski. (patrz przypis 5)



Ryc. 2. Bydgoszcz, dawna Tendrownia, stan w początkowej fazie rozbiórki /po lewej/, blok muru z detalem architektonicznym po demontażu /po prawej/. Fot. Krystian Dobosz za: Wikimedia; MKZ Bydgoszcz (patrz przypis 5)

Gdzie znaleźć granicę kompromisu? Który zabytek zniszczyła kompromisowa adaptacja, a który uratowała? Na te pytania każdy z konserwatorów powinien odpowiadać sam. Jest to kwestia z jednej strony odpowiedzialności zawodowej, realnej oceny możliwości działania z drugiej. Skuteczna polityka polega na osiąganiu celów możliwych do osiągnięcia w danych warunkach. Jeśli pojęcie „polityka” odnieść do działań konserwatora, to – przy żadnym praktycznie wpływie na kształtowanie warunków – skuteczność polega na wykorzystywaniu pojawiających się szans na przetrwanie zabytków, i to zanim zagrozi ich bezpowrotna utrata. Oczekiwanie na inwestora, który wykaże się „rozumieniem dla wartości...”, jest z reguły oczekiwaniem na przysłowiowego księcia z bajki, podczas gdy księżniczka (zabytek) bezużytecznie więdnie w zamknięciu. Niestety – takich więdnących księżniczek mamy zbyt wiele, zaś książąt jakoś nie widać. Cała sztuka polega na tym, aby utrzymując racjonalne warunki konserwatorskie, nie zniechęcić lub nie odstraszyć inwestora.

Im bardziej wyspecjalizowana pierwotna funkcja zabytku tym trudniej znaleźć współczesną, „nie niszczącą układu funkcjonalno-przestrzennego”. Jak w zgodzie z doktryną konserwatorską, ale i sensem ekonomiczno-rynkowym zagospodarować: wiatrak-koźlak, folwarczną stodołę, żuraw portowy, wieżę ciśnień, wielki fort artyleryjski czy mały betonowy schron bojowy („bunkier”)? W koszarach wojsko przebywa – bo musi, niezależnie od standardu, z hotelu skorzystamy – jeśli oferuje standard odpowiadający naszym oczekiwaniom. Podejmowane dziś próby adaptacji wielkich hal przemysłowych o zoptymalizowanej (czyli możliwie taniej) konstrukcji, które były „opakowaniem” kosztownych linii technologicznych pokazują, jak drogie może być ich ogrzanie lub jak trudno je dodatkowo obciążać.

Wielu urzędujących konserwatorów niechętnie ogranicza wydane wcześniej warunki. Natomiast logika procesu sprzęgania zagrożonego zabytku ze środkami i pomysłami inwestora ma pewne analogie

z aukcjami – jeśli przedmiot „spada” z aukcji, do kolejnej jest wystawiany z niższą ceną. Jeśli zabytek nie znajdzie inwestora przy określonych warunkach, to znaczy, że są one zbyt wygórowane. Wartość zabytkowa i stan techniczny lepsze nie będą, a ruina straci wartość użytkową. Dawne budowle pozbawione użytkowania oczywiście niszczej, i to w różnym tempie – kilku- kilkudziesięciu- kilkuset lat – zależnie od tworzywa, konstrukcji, jakości materiałów i staranności wykonania, warunków klimatycznych, etc. Drewniane niszczeją szybciej, ceglane, kamienne i betonowe – wolniej. Budowle porzucone o lekkiej konstrukcji są bardziej podatne na degradację, te zaś, którym nadano zwiększoną wytrzymałość (jak fortyfikacje) – długo opierają się dewastującym wpływom czasu, klimatu czy rabunkom budulca. Ale przecież wiemy, że „trwałe ruiny” są trwałe tylko dzięki systematycznej pieczy⁶, że zabytki są wartością nieodnawialną, lecz upływający czas również, a materia, także zabytkowa, podlega entropii. Tylko organizmy żywe posiadają zdolność samoregeneracji – a i to do czasu...



Ryc. 3. Toruń, zamek krzyżacki, ubytki trwałej ruiny. Stan w roku 1966, owalem zaznaczono bryłę obalonego muru obwodowego /po lewej/. To samo miejsce w roku 2015, widoczny niewielki zachowany fragment tej bryły, który wskutek ubytków utracił stabilność i musiał zostać podparty /po prawej/.

Fot. Muzeum Okręgowe w Toruniu; L. Narębski. (patrz przypis 6)

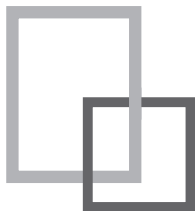
Zamieszczony w referacie Jana Tajchmana i Beaty Piaskowskiej diagram: *Podstawy do sformułowania wniosków i wytycznych konserwatorsko-architektonicznych* przypomina skomplikowany ‘zamek’ o dwudziestu aż zapadkach, do którego kluczem są *wnioski i wytyczne konserwatorskie* oraz *teoria ochrony i konserwacji zabytków*. Podzielał obawę Autorów, że będzie on działał tylko w warunkach „...sympatii i poszanowania dla spuścizny historycznej inwestora i projektanta”⁷. Niestety, takie idealistyczne oczekiwanie z kretesem przegrywa z obiektywnymi miernikami każdej inwestycji – kosztem i zyskiem, bo „wyższa wartość społeczna” zabytku nie ma przełożenia na wartość księgową.

Bez wątpienia należy wymagać od studentów znajomości teorii ochrony i konserwacji zabytków, należy edukować inwestorów (i to od przedszkola) w szacunku dla wartości dziedzictwa – nie tylko materialnych. Publiczne piętnowanie adaptacji zaistniałych jako efekt kompromisu nie zapewni doktrynalnej poprawności kolejnych, przeciwnie (paradoks? socjologiczna prawidłowość?) – zniechęca do inwestowania w zabytki i kredytowania takich inwestycji, skłania do ukrywania lub wręcz niszczenia odkryć, lokuje ochronę prawną zabytku po „złej” stronie analiz SWOT, generuje odwołania od konserwatorskich decyzji o wpisie do rejestru. Dlatego należy też odpowiednio wzmacniać otoczenie prawne ochrony dziedzictwa, wspieranej nie tyle sankcjami, co systemem zachęt i rekompensat.

Tylko wówczas jest szansa, że ów ‘zamek’ zadziała!

⁶ Toruń, zamek krzyżacki – ubytki trwałej ruiny w ciągu lat 1966–2012, w tym niemal całkowity rozpad dużej bryły muru obwodowego obalonego w 1466, osłoniętej i eksponowanej od 1966 roku; Srebrna Góra, twierdza – destrukcja sklepień sieni bramnych w Bastionie Kawaler w ciągu lat ok 1975–1985.

⁷ Cyt. za: Tajchman Jan, Piaskowska Beata, op. cit., s. 311, diagram (TAB. II) na s. 312. Tenże diagram: Tajchman Jan, *Standardy...* (op. cit) s. 6.



SYNAGOGA W DĄBROWIE TARNOWSKIEJ, JAKO UDANY PRZYKŁAD ADAPTACJI POŻYDOWSKIEGO OBIEKTU SAKRALNEGO

Ryszard Nejman, Beata Joanna Gawryszewska

Abstrakt

Artykuł poświęcony jest partycypacji społecznej w odniesieniu do modelu CLEAR na przykładzie przeprowadzonego w latach 2010-2012 procesu rewitalizacji synagogi w Dąbrowie Tarnowskiej, adaptacji jej na Ośrodek Spotkania Kultur oraz późniejszej działalności ośrodka. Ośrodek Spotkania Kultur w Dąbrowie Tarnowskiej to specyficzna placówka muzealna poświęcona dialogowi między ludnością chrześcijańską i żydowską, która przed Drugą Wojną Światową stanowiła znaczny odsetek ludności w miastach na terenie dzisiejszego subregionu tarnowskiego. Po drugiej Wojnie Światowej dąbrowska synagoga nazywana była perłą architektury Chasydów i podobnie jak wiele innych ocalałych obiektów żydowskich w Polsce ulegała stopniowej degradacji, tak iż w 2006 roku ekspertyza budowlana wykazała możliwość wystąpienia katastrofy budowlanej. Dzięki staraniom samorządu gminnego, a także wsparciu ze strony władz Województwa Małopolskiego, gminy żydowskiej, a także społeczności lokalnej udało się jednak uratować obiekt, który dzięki ogromnej pracy ekip konserwatorskich i budowlanych odzyskał dawną świetność, a Dąbrowa Tarnowska, będąca dotychczas mało znaczącym, trochę prowincjonalnym ośrodkiem, stała się jednym z ważniejszych punktów na turystycznej mapie Małopolski.

Słowa kluczowe: restauracja, obiekty żydowskie, adaptacja, Dąbrowa Tarnowska, synagoga

Wprowadzenie

Synagoga w Dąbrowie Tarnowskiej to największa zachowana synagoga na terenie Województwa Małopolskiego. Określana jest niejednokrotnie mianem perły architektury Chasydów.¹ Po II Wojnie Światowej na skutek braku funduszy i pomysłu na renowację, obiekt zaczął niszczyć tak, iż na początku XXI wieku stanowił on już niemal wyłącznie problematyczną ruinę, grożącą katastrofą budowlaną i szpecącą centrum miasta. Dzięki przejęciu nieruchomości przez gminę Dąbrowa Tarnowska w roku 2006 i staraniom podjętym przez samorząd gminny we współpracy z samorządem wojewódzkim i gminą żydowską udało się obiekt uratować, adaptując go na potrzeby nowopowstającego „Ośrodka Spotkania Kultur” – muzeum prezentującego dialog między kulturowy pomiędzy chrześcijanami i żydami zamieszkującymi przed II Wojną Światową tereny dzisiejszego subregionu tarnowskiego. Realizacja tak dużego przedsięwzięcia stanowiła nie lada wyzwanie zarówno w kwestii odtwarzania zabytkowych wnętrz, adaptacji obiektu do nowej funkcji oraz nowoczesnych standardów dotyczących osób niepełnosprawnych, a także uszanowania uczuć religijnych małopolskiej społeczności żydowskiej. Współcześnie w takich działaniach nieodzowne jest uczestnictwo społeczności lokalnej, zwłaszcza jeśli ma potem służyć celom społecznym. Dlatego przeanalizowaliśmy inwestycję adaptacji synagogi pod kątem przeprowadzonych

¹ Hudyka A., Zapomniana część historii Dąbrowy Tarnowskiej, (2007)
http://www.dialog.org/hist_pl/zapomniana-dabrowa-tarnowska.html (dostęp 12.06.2015)

działań partycypacyjnych, porównując przeprowadzone działania z CLEAR, jednym z popularnych na Zachodzie Europy modeli programowania partycypacji.

Materiały i metody

Obecna synagoga w Dąbrowie Tarnowskiej zbudowana została w latach 1855-1865² jako odpowiedź na szybko rosnącą populację żydowską w mieście, której potrzeb kultu nie była już w stanie zaspokoić istniejąca od początku XIX wieku niewielka „Synagoga Stara”. Fundatorem tego przedsięwzięcia był Izaak Stern (o czym informuje napis w górnej części ściany wschodniej) zaś architektem, który zaprojektował obiekt był Abraham Goldstein. Na początku XX wieku zbudowano po stronie wschodniej mykwę, którą rozebrano po zakończeniu II Wojny Światowej. W trakcie I Wojny Światowej Synagoga uległa poważnym zniszczeniom, jednak zaraz po zakończeniu działań wojennych została odrestaurowana. W latach 30-tych przeszła ona generalny remont pod nadzorem Doroty Mertz z Tarnowa, w trakcie którego w miejsce drewnianej konstrukcji dobudowano trójkondygnacyjny krużganek, flankowany dwiema wieżami z klatkami schodowymi. Podczas II Wojny Światowej synagoga została przez hitlerowców zdewastowana, a następnie przekształcona w magazyn. Po zakończeniu wojny miejscowi Żydzi urządzili w jej bocznym pomieszczeniu skromny, posiadający jednak pełen wystrój malarski ścian, dom modlitwy. W tym samym czasie społeczność żydowska starała się odzyskać prawa własności do obiektu. W roku 1971 Związek Religijny Wyznania Mojżeszowego przekazał Synagogę Skarbowi Państwa na cele kulturalno-oświatowe. Na początku lat 70. XX wieku rozpoczęto prace mające na celu adaptację Synagogi na potrzeby domu kultury (w głównej Sali miała powstać m.in. obrotowa scena), jednak po reformie administracyjnej w roku 1975 na skutek braku zainteresowania ze strony władz nowego województwa tarnowskiego, prace zostały wstrzymane, a obiekt zaczął popadać w ruinę.

W inwestycji takiej jak adaptacja zabytku, budząca kontrowersje i wywołująca pytania opinii publicznej, niebagatelną rolę ma debata publiczna i partycypacja mieszkańców w procesie inwestycyjnym. Na partycypację społeczną, która powinna naśladować naturalny, toczący się na co dzień w każdej przestrzeni proces rozpoznawania wartości kulturowych przestrzeni i gospodarowania nią, powinny się składać:

- udział w identyfikacji potrzeb i wartości przestrzeni, przeprowadzanej w fazie początkowej procesu inwestycyjnego;
- udział w kształtowaniu tej przestrzeni – wspólna praca przy projektowaniu i budowie;
- udział w funkcjonowaniu przestrzeni po jej przekształceniu – współdecydowanie o życiu publicznym w przestrzeni i dalszych formach jej wykorzystania.³

Ostatnio mówi się jednak nie tylko o umożliwieniu partycypacji społecznej przez projektanta, ale wspieraniu jej i animowaniu przez władze lokalne, które w wypadku Synagogi w Dąbrowie Tarnowskiej były jednocześnie inwestorem. Takiemu założeniu odpowiada model CLEAR (Can do, Like to, Enabled to, Asked to, to Respond).⁴

Badanie zgodności przebiegu rewitalizacji z modelem CLEAR przebiegało w oparciu o pięć aspektów stanowiących filary tego modelu.

² Ośrodek Spotkania kultur: Historia Dąbrowskiej Synagogi <http://www.oskdbrowa.pl/historia/> (dostęp 12.06.2015)

³ Gawryszewska B.J.,: Restaurowanie, partycypacja i ochrona środowiska przyrodniczego. Projektowanie jako element procesu rewitalizacji (na przykładzie parku miejskiego w Podkowie Leśnej), w: Kosinski W., (red.) Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu. Sztuka ochrony i o kształtowania środowiska. Twórczość – nauka – dydaktyka, Czasopismo Techniczne, zeszyt 10/2007, Kraków 2007, Wydawnictwo PK, s. 34–36

⁴ Lowndes V., Pratchett L., 2009: CLEAR: Understanding Citizen Participation in Local Government – and How to Make it Work Better, in: Innovation for Good Local and Regional Governance – A European challenge http://www.europeanchallenge.eu/media/papers/ws1_Keynote_Lowndes_and_Pratchett_CLEAR.pdf

- Can do – Czyli obecność zasobów ludzkich posiadających wiedzę umożliwiającą udział w partycypacji
- Like to – Przywiązanie społeczności lokalnej do obiektu motywujące partycypację
- Enabled to – Stworzenie społeczności lokalnej możliwości do partycypacji
- Asked to – Mobilizacja i zaproszenie społeczności lokalnej do partycypacji
- Respond to – Pozytywna odpowiedź na propozycje społeczności lokalnej

Badanie zgodności przeprowadzonego procesu adaptacji Synagogi w Dąbrowie Tarnowskiej z modelem CLEAR przeprowadzone zostało na dwóch płaszczyznach. Pierwszą z nich stanowiły bezpośrednie wywiady na formularzu ze społecznością lokalną podzieloną na dwie grupy: mieszkańców miasta, oraz najbliższej okolicy. Drugą było dotarcie do informacji o rzeczywistej działalności Ośrodka Spotkania Kultur w kontekście partycypacji społecznej. Uzyskany w ten sposób obraz pozwalał ocenić niewykorzystany potencjał partycypacyjny występujący wśród społeczności lokalnej, a także dostrzec przyczyny jego niepełnego wykorzystania.

Przebieg inwestycji

Kiedy w 2006 roku gmina Dąbrowa Tarnowska otrzymała od skarbu państwa obiekt, władze samorządowe nie kryły niezadowolenia z tego faktu. Brak wystarczających środków w budżecie oraz pomysłu na obiekt groziły dalszą degradacją, a w konsekwencji zawaleniem się zabytku. Włodarze gminy podjęli jednak starania o uratowanie synagogi, czego owocem było zorganizowane w 2007 roku spotkanie z przedstawicielami gminy żydowskiej w Krakowie oraz Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Na spotkaniu tym strony uzgodniły podjęcie współpracy w dziedzinie ratowania obiektu oraz utworzenie w synagodze Ośrodka Spotkania Kultur, czyli muzeum poświęconego dialogowi między kulturami chrześcijańską i żydowską, który to dialog był codziennym elementem życia ziemi tarnowskiej przed II Wojną Światową. Ważną datą w procesie przygotowań do inwestycji były Małopolskie Dni Dziedzictwa w 2008 roku, do których obchodów w ostatniej chwili dołączono dąbrowską synagogę. Decyzja ta okazała się ogromnym sukcesem, a synagogę odwiedziło wielu gości z całego regionu. Stanowiło to impuls pokazujący, że restauracja tego obiektu ma sens. W 2009 roku gmina Dąbrowa Tarnowska podpisała wraz z Województwem Małopolskim oraz gminą żydowską w Krakowie porozumienie o partycypacji w kosztach inwestycji, które zaowocowało rozpoczęciem w 2010 roku prac budowlanych.

Z powodu daleko posuniętych zniszczeń i uszkodzeń także w strukturze konstrukcyjnej obiektu, jego renowacja była niezwykle trudna. Najtrudniejszymi wyzwaniem były wzmocnienie konstrukcji budynku, i renowacja polichromii, (podczas której ocalałe freski często były zdejmowane od ścian i nanoszone ponownie, pozostałe malowane były na podstawie dokumentacji archiwalnej, przekazu ustnego mieszkańców oraz przykładów z podobnych obiektów na terenie Małopolski⁵).

Zakres wykonanych prac obejmował:

- budowę poziomu technicznego -1 wraz z częścią użytkową;
- wymianę stropów;
- odbudowę sklepień;
- instalację wind dla osób niepełnosprawnych;
- wzmocnienie ścian konstrukcyjnych żelbetonem;
- przebudowę dachu oraz montaż na strychu urządzeń zapewniających odpowiednią jakość powietrza dla zachowania fresków;
- odrestaurowanie polichromii;
- odtworzenie pierwotnego wyglądu Sali modlitw na podstawie dokumentacji archiwalnej;
- adaptację sal na potrzeby wystawiennicze.

⁵ Kurier Dąbrowski 14.05.2011: Restauracja Synagogi <http://www.kurierdabrowski.pl/restauracja-synagogi>

Podczas procesu inwestycyjnego miały miejsce dwie sytuacje konfliktowe. Pierwszą z nich były protesty mieszkańców podczas powodzi w 2013 roku. Zarzucali oni miastu, że prace rewitalizacyjne prowadzone były kosztem niezbędnych inwestycji w infrastrukturę przeciwpowodziową⁶. Drugą sytuacją konfliktową był protest społeczności żydowskiej związany z planami umieszczenia na jednej z wystaw poświęconych II Wojnie Światowej szczątków samolotu Halifax. Społeczność żydowska zwróciła uwagę na fakt, iż według ich zwyczajów w synagodze nie wolno umieszczać broni, a samolot wojskowy taką bronią bez wątpienia jest.

Po blisko dwóch latach prac, w 2012 roku, inwestycja została ukończona. Podczas nocy muzeów, która odbyła się kilka tygodni po jej uroczystym otwarciu, synagogę odwiedziły prawdziwe tłumy zwiedzających. Obecnie, dzięki zastosowaniu technik multimedialnych, Ośrodek Spotkania Kultur w Dąbrowie Tarnowskiej jest najnowocześniejszym muzeum w subregionie tarnowskim, a zarazem pierwszym miejscem poświęconym dialogowi między kulturami chrześcijańską i żydowską, który stanowi bardzo ważny element na kartach historii ziemi tarnowskiej. Miarą sukcesu inwestycji jest fakt, iż obiekt odwiedzany jest przez ok 18 tysięcy osób rocznie⁷, co stawia Dąbrowę Tarnowską, będącą wcześniej mało znaczącym prowincjonalnym miasteczkiem, wśród ważniejszych miejscowości turystycznych na mapie województwa.



Ryc. 1. Elewacja frontowa z charakterystycznym krużgankiem (fot. Ryszard Nejman)

⁶ Prawdę Mówiąc 12.06.2013: Synagoga ważniejsza niż bezpieczeństwo mieszkańców? www.youtube.com/watch?v=UNCToC0lug

⁷ Radio Kraków: 35 tysięcy zwiedzających synagogę w 2 lata, dostęp 13.06.2015 <http://www.radiokrakow.pl/wiadomosci/tarnow/dabrowa-35-tysiacy-zwiedzajacych-synagoge-w-2-lata/>



Ryc. 2. Wnętrze sali modlitw, widok w stronę wejścia (fot. Ryszard Nejman)



Ryc. 3. Wnętrze jednej z salek nad salą modlitw (fot. Ryszard Nejman)



Ryc. 4. Fragment zachowanej polichromii w głównej Sali modlitw (fot. Ryszard Nejman)



Ryc. 5. Interaktywna wystawa w głównej sali modlitw (fot. Ryszard Nejman)

Wyniki badań

Wywiady z założenia były skierowane do losowej grupy mieszkańców powiatu dąbrowskiego. Respondenci podzieleni zostali na dwie grupy różniące się pod względem miejsca zamieszkania. Pierwszą grupę stanowili mieszkańcy miasta Dąbrowa Tarnowska, drugą natomiast mieszkańcy pozostałych miejscowości w powiecie. Osoby udzielające wywiadu miały za zadanie udzielenie odpowiedzi na szereg pytań otwartych określających filary modelu CLEAR:

- *Can do:*
 - Proszę wymienić 5 pana/pani zdaniem najważniejszych atrakcji turystycznych powiatu dąbrowskiego.
 - Co pan/pani mógłby powiedzieć na temat społeczności żydowskiej zamieszkującej przed wojną Dąbrowę Tarnowską
 - Kim byli Chasydzi? Czy mógłby pan/pani powiedzieć coś na ich temat?
- *Like to:*
 - Czy i jakie odczucia wiążą się u pani/pana z Synagogą?
 - Czy czuje się pan/pani osobistą więź z tym obiektem?
- *Enabled to:*
 - Czy pana/pani zdaniem władze OSK prowadzą współpracę ze środowiskiem lokalnym? Jeśli tak proszę podać przynajmniej jeden przykład
- *Asked to:*
 - Czy słyszał pan/pani o możliwości zaangażowania się w projekty realizowane przez OSK?
 - Czy w przypadku otrzymania informacji o możliwości partycypacji w interesującym pana/panią projekcie zaangażowałby się pan/pani ?
- *Respond to:*
 - Czy pani/pana zdaniem OSK w swojej działalności bierze pod uwagę opinie i propozycje zgłaszane przez mieszkańców?

Drugą, istotną częścią oceny zgodności działań rewitalizacyjnych z modelem CLEAR, było zestawienie wyników uzyskanych w wywiadach na formularzu z rzeczywistymi działaniami podjętymi przez OSK (Ośrodek Spotkania Kultur). Poprzez zestawienie tych dwóch części uzyskany został obraz niewykorzystanego potencjału w zakresie partycypacji.

Tab. 1. Zestawienie wyników wywiadów z działaniami OSK

Element modelu CLEAR	Potencjał wykazany podczas wywiadów	Rzeczywiste działania
Can Do	Większość mieszkańców miasta jest świadoma żydowskiej przeszłości Dąbrowy Tarnowskiej, niewielka część pamięta czasy kiedy żyli w tym mieście hasydzi. Mieszkańcy jednak nie posiadają głębszej wiedzy na temat ich kultury i tradycji. Świadomość historyczna mieszkańców okolicznych miejscowości jest zdecydowanie niższa, często nie wiedzą nic o przeszłości żydowskiej Dąbrowy Tarnowskiej	Warsztaty i konkursy dla młodzieży szkolnej poświęcone kulturze i tradycji żydowskiej (także w czasie trwania inwestycji) Festiwale Klezmerskie (także przed rozpoczęciem inwestycji) Organizowanie Obchodów dnia holocaustu we współpracy z młodzieżą szkolną

Like to	<p>Zarówno mieszkańcy miasta jak i powiatu nie czują się emocjonalnie związani z synagogą, podkreślają jednak, że jej restauracja uatrakcyjniła centrum Dąbrowy Tarnowskiej.</p> <p>Podczas realizacji inwestycji pojawiły się protesty. Mieszkańcy zarzucali miastu finansowanie rewitalizacji kosztem środków na remonty infrastruktury przeciwpowodziowej. Skutkiem tego była zdaniem mieszkańców powódź jaka dotknęła wtedy miasto.</p>	Organizacja na terenie synagogi wydarzeń kulturalnych, także tych nie związanych wprost z dialogiem międzykulturowym
Enabled to	Większość osób nie posiada wiedzy na temat możliwości włączenia się w działania prowadzone przez OSK.	<p>Współpraca ze szkołami z terenu Dąbrowy Tarnowskiej w zakresie organizacji wydarzeń promujących kulturę żydowską</p> <p>Organizacja imprez folklorystycznych związanych z polską tradycją Powiśla dąbrowskiego</p> <p>Zainicjowanie orszaku Trzech Króli</p>
Asked to	Większość mieszkańców wyraziła zainteresowanie partycypacją przy interesujących ich przedsięwzięciach organizowanych przez OSK jeśli dostaliby taką możliwość	<p>Otwartość OSK na propozycje lokalnych stowarzyszeń</p> <p>Zachęcanie mieszkańców do przekazywania w depozyt ciekawych przedmiotów związanych z historią Powiśla (Także w trakcie trwania inwestycji)</p> <p>Zachęcanie starszych osób do dzielenia się wiedzą i dokumentacją na temat oryginalnego wystroju synagogi (w trakcie realizacji inwestycji)</p>
Respond to		<p>Udostępnienie powierzchni wystawowej dla miejscowej jednostki strzeleckiej pod izbę pamięci kombatantów</p> <p>Udostępnianie sal na potrzeby koncertów realizowanych przez lokalne ognisko muzyczne</p> <p>Ekspozycja przedmiotów otrzymanych przez mieszkańców w depozyt</p>

Dyskusja wyników

Wyniki analiz wykazują zbyt mały nacisk położony na edukację społeczeństwa w zakresie cha-dzkiej przeszłości i tożsamości miasta. Skutkiem tego był niski poziom utożsamiania się mieszkańców z Synagogą, co mogło być jedną z pośrednich przyczyn protestów, jakie pojawiły się w związku z finansowym wkładem gminy w jej rewitalizację. Pozytywnym aspektem z kolei jest umożliwienie mieszkańcom aktywnego udziału w życiu OSK. Niestety słaba promocja inicjatyw społecznych powoduje, że wielu mieszkańców nie wie o takiej możliwości, przez co głównymi beneficjentami tego rodzaju działalności są lokalne stowarzyszenia i szkoły. Warto też zauważyć brak wystarczającej oferty partycypacyjnej,

skierowanej do osób 30+, a to właśnie ta grupa społeczna była najbardziej zaangażowana w protesty, w związku z powodzią w roku 2013. Wart odnotowania jest także fakt, iż osoby w wieku powyżej 30 lat w większości odmawiały udziału w wywiadzie na formularzu, dowiadując się, że dotyczy on rewitalizacji synagogi, co może być również skutkiem pomijania tej grupy wiekowej w procesie partycypacji. Warto jednak zaznaczyć, że działania wspierające partycypację prowadzone były na każdym etapie inwestycji (konsultacje ze starszymi mieszkańcami w sprawie wyglądu oryginalnego wystroju Sali modlitw, promocja kultury chasydzkiej wśród młodych), co w dużej mierze decyduje o sukcesie inwestycji o czym świadczą tłumy zwiedzających oraz fakt że Synagoga stała się wizytówką miasta. Tutaj jednak warto nadmienić, iż lepsze przygotowanie oferty partycypacyjnej mogłoby znacząco załagodzić, bądź całkowicie wyeliminować pojawiające się sytuacje konfliktowe.

Konkluzje

Restauracja Synagogi w Dąbrowie Tarnowskiej pokazała, że partycypacja społeczna w procesie adaptacji zabytku na potrzeby nowej wspólnoty lokalnej, ma niebagatelne znaczenie. Choć w przypadku postępowania inwestycyjnego z zabytkowymi obiektami, nie jest to popularne rozwiązanie, partycypacja rozpoczynać powinna się w momencie planowania inwestycji i kontynuowana przez wszystkie etapy jej trwania. Daje ona wtedy możliwości poprawienia jakości podobnych inwestycji, efektywności ich oddziaływania w regionie i podniesienia ich popularności w środowisku społecznym.

Prowadzenie debaty publicznej jest najlepszą metodą na łagodzenie napięć społecznych wynikających z różnic w postrzeganiu wartości, z którymi różne grupy społeczne w różny sposób się identyfikują. Władze lokalne powinny włączać się aktywnie w proces partycypacyjny, czuwając nad jego kontynuacją również po zakończeniu inwestycji, w procesie eksploatacji obiektu. Wykorzystywany przez społeczność lokalną obiekt zabytkowy, taki jak Synagoga w Dąbrowie Tarnowskiej, w sytuacji, kiedy pierwotna grupa jego użytkowników już nie istnieje, powinien budzić zainteresowanie jak najszerzej publiczności, a oferta jego wykorzystania powinna być skierowana możliwie do wszystkich grup wiekowych mieszkańców. Zaangażowanie młodzieży ze szkół i lokalnych stowarzyszeń w restaurację i funkcjonowanie synagogi wskazuje, jak ważna jest edukacja młodego pokolenia w zakresie wartości lokalnego krajobrazu. Rozumienie przez nowe pokolenia mieszkańców zapisanej w krajobrazie kultury poprzednich pokoleń warunkuje późniejsze powodzenie procesu adaptacji zabytku i zrealizowanie nowych celów jego funkcjonowania. Dzięki czemu obiekt zabytkowy można stać się ważny dla kolejnych generacji, co jest gwarantem jego przetrwania w jak najlepszej kondycji.

BIBLIOGRAFIA:

- Gawryszewska Beata J. *Restaurowanie, partycypacja i ochrona środowiska przyrodniczego. Projektowanie jako element procesu rewitalizacji (na przykładzie parku miejskiego w Podkowie Leśnej)*, w: Kosiński W., (red.) Międzynarodowy Kongres Polskich Architektów Krajobrazu. Sztuka ochrony i o kształtowania środowiska. Twórczość – nauka – dydaktyka, Czasopismo Techniczne, zeszyt 10/2007, Kraków 2007, Wydawnictwo PK, s. 34-36
- Hudyka Anna, *Zapomniana część historii Dąbrowy Tarnowskiej* (2007) http://www.dialog.org/hist_pl/zapomniana-dabrowa-tarnowska.html (dostęp 12.06.2015)
- Kurier Dąbrowski 14.05.2011: Restauracja Synagogi <http://www.kurierdabrowski.pl/restauracja-synagogi>
- Lowndes V., Pratchett L., 2009: CLEAR: *Understanding Citizen Participation in Local Government – and How to Make it Work Better, in: Innovation for Good Local and Regional Governance - A European challenge* http://www.europeanchallenge.eu/media/papers/ws1_Keynote_Lowndes_and_Pratchett_CLEAR.pdf

Prawdę Mówiąc 12.06.2013: *Synagoga ważniejsza niż bezpieczeństwo mieszkańców?* www.youtube.com/watch?v=UNCToC0lusg

35 tysięcy zwiedzających synagogę w 2 lata, Radio Kraków: dostęp 13.06.2015 <http://www.radiokrakow.pl/wiadomosci/tarnow/dabrowa-35-tysiecy-zwiedzajacych-synagoge-w-2-lata/>



OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W REWITALIZACJI TZW. KAMPUSU B. POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Joanna Olenderek, Maciej Olenderek

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie priorytetów i zasad postępowania, które przyswiecały przy renowacji dwóch zespołów zabudowy zlokalizowanych w tzw. kampusie B Politechniki Łódzkiej, w zakresie procesu modernizacji dóbr kultury współczesnej pochodzących z lat 60 i 70. XX w. w ramach polityki przestrzennej miasta Łodzi. Autorzy artykułu są laureatami konkursu na rewaloryzację tych obiektów. Po 50 latach od początku ich funkcjonowania nadal pełnią kluczowe role w ramach dydaktyki prowadzonej przez Politechnikę Łódzką, ale niestety zostały zdegradowane w wyniku technicznego zużycia. Należą do nich budynek Instytutu Papiernictwa i Poligrafii oraz kompleks budynków Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska wraz z halą laboratoryjną o łącznej kubaturze ok. 65000 m³. [il. 1] Osobnym zagadnieniem jest sprawa ich otoczenia ponieważ stanowi je przysłoneczony XIX wieczny ogród utworzony przez ród łódzkich fabrykantów Richterów, który obecnie został zgentryfikowany na potrzeby społeczności akademickiej i obywateli miasta. Józef i Reinhold byli synami Józefa Richtera – seniora przemysłowca pochodzącego z Czeskiej Lipy. Bracia objęli po ojcu zakład produkcyjny zlokalizowany po północnej stronie ul. Placowej, obecnie ul. Ks. I. Skorupki. Po przeciwnej południowej stronie wzniesli własne rezydencje mieszkalne otoczone ogrodami. Obiekty wybudowano w obrębie obszaru kupionego od rodziców w 1888 r. Obecna Al. Politechniki stanowiła wówczas tzw. kanał nieczystych wód, dlatego podmokły teren najpierw osuszono, następnie oczyszczono z istniejących zabudowań i podzielono na dwie części ciągnące się od ul. Wólczańskiej do obecnej Al. Politechniki. Poprzeczny podział terenu dokonano w 1898 r. W roku 1903 Reinhold Richter powierzył architektowi Ignacemu Stebelskiemu zaprojektowanie jednopiętrowego domu mieszkalnego oraz jednopiętrowej służbówki. W lipcu 1903 r. architekt podpisał umowę z inwestorem dotyczącą podjęcia nadzoru budowlanego nad realizowanym założeniem. W tymże miesiącu inwestor uzyskał od władz Budowlanych Rządu Gubernialnego Piotrkowskiego zgodę na wzniesienie rezydencjonalnej willi wraz z budynkami towarzyszącymi. Po upływie roku ukończono budowę. Potomkowie Richterów mieszkali w willi do końca II wojny światowej. W 1945 r. obiekt przejęty został przez Skarb Państwa. W roku 1956 jego gospodarzem została Politechnika Łódzka. Prace remontowe prowadzono w latach: 1958, 1979–1985 i 2009. W 1971 r. wpisano go do Rejestru Zabytków. Willa usytuowana jest w pñ.-zach. części Śródmieścia, odsunięta od ulicy, z frontowym budynkiem gospodarczym pełniącym pierwotnie funkcję „wozowni”. Otoczona parkiem sąsiaduje z willą Józefa Richtera. Wokół willi bracia założyli ogrody o nieco innej stylistyce i charakterze każdy. Rezydencja o malowniczej, asymetrycznej bryle, wzniesiona została w manierze eklektycznej z elementami secesji. Stanowi klasyczny przykład architektury nieregularnej, łączącej w sobie różnorodne style, zrywa z harmonią, symetrią i rytmem. Jest połączeniem stylów: gotyckiego, manierystycznego i secesyjnego. Urody budynkowi dodaje również wysoki dach i wprowadzona w elewacji wschodniej konstrukcja szachulcowa. [il. 2] Oficjalne przekazanie pałacyku Rektorowi Politechniki Łódzkiej nastąpiło w 40 rocznicę powstania uczelni tj. 24.05.1985 roku. Obecnie dawna jadalnia i bawialnia stanowi salę Senatu a salon i ogród zimowy – gabinet Rektora.¹ Z kolei willa

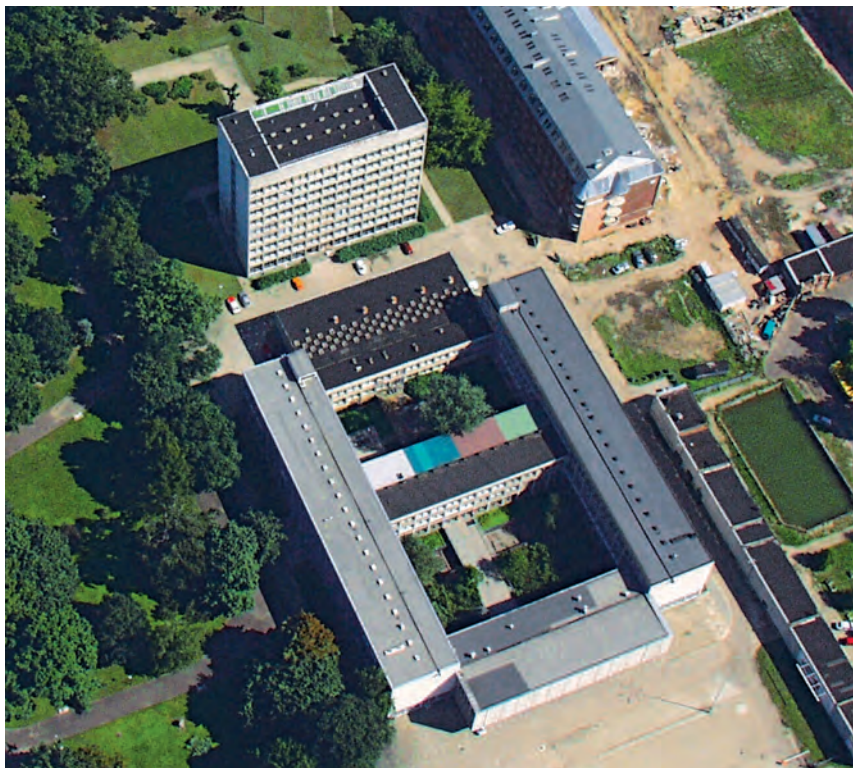
¹ E. Kajzer, Willa Reinholda Richtera w Łodzi, ul. Worcella 6/8, Dokumentacja hist. arch. wyk. w PP PKZ Poznań, Łódź 1976

Józefa Richtera ożenionego z Pauliną Bidermenówną, pochodzącą z jednego z największych fabrykanckich rodów Łodzi została wzniesiona w stylu neorenesansowym za pieniądze wzniesione w posagu. W okresie międzywojennym wynajmowano ją wojewodzie łódzkiemu Aleksandrowi Hanke-Nowakowi. Po II wojnie światowej znajdował się w niej m.in. Dom Dziecka i Pałac Ślubów. Obecnie willa służy jako obiekt mieszczący biura administracji rektorskiej wraz z reprezentacyjnym salonem Politechniki Łódzkiej [il. 3]. Kim był architekt, któremu powierzono zadanie zaprojektowania willi dla małżeństwa Richterów? Archiwalne kopie projektu są wprawdzie sygnowane przez Piotra Brukalskiego, ale autorstwo należy przypisać Karlowi Seidl. Architekt Karl Seidl urodził się w 1858 r. w Schonbergu na Morawach [ob. Sumperku w Republice Czeskiej], zmarł w 1936 r. w Wiedniu. Karl Seidl studia odbył na Politechnice w Zurichu i w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu. Jako uczeń Theophila Hansena, XIX wiecznego architekta uważanego za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli historyzmu, używającego w twórczości wątków architektury starożytnej i włoskiego renesansu, Karl Seidl zafascynowany mistrzem pozostawał pod urokiem tej architektury. Znany jest jako autor projektów konkursowych na gmachy Parlamentu w Budapeszcie w 1882 r. i Bukareszcie w 1893 r. Wzniósł wiele dzieł na terenie „austriackiej Riwiery” nad Morzem Adriatyckim. Powstały tam jego liczne wille wznoszone dla austriackiej arystokracji, a także ratusz oraz budynek władz miejskich w Volosce i kościół ewangelicki w Abbazji. W rodzinnym Schonbergu wybudował min. łaźnię miejską i pałac Eisensteinów.² W ramach łódzkiej działalności projektowej, zrealizował tak znaczące obiekty, jak willa dla Józefa Richtera przy ul. Placowej 10/12, budowana w latach 1898–1989, pałac dla Juliusza Kindermanna przy ul. Piotrkowskiej 137/139, realizowany w latach 1907–1909, czy pałac dla Adolfa Kindermanna przy ul. Piotrkowskiej 151, realizowany w latach 1910–1911. Badacze architektury zgodnie uznają, że budynki te wyróżnia użycie form charakterystycznych dla architektury wenecko-dalmatyńskiej czy renesansowej. A zatem mecenas łódzki okazał się wysmienitym inwestorem pomocnym w realizacji zamierzeń twórczych architekta. Willa dla Józefa Richtera zlokalizowana jest po południowej stronie ob. ul. Ks. Ignacego Skorupki na prostokątnej działce z ogrodem. Jest to druga willa wybudowana przez rodzinę Richterów przy d. ul. Placowej. Wyjątkowo harmonijnie zakomponowana forma świadczy o wielkiej umiejętności twórcy w stosowaniu proporcji antycznych. „Archiwalne kopie projektu budowli, sygnowane są przez znanego łódzkiego architekta Piotra Brukalskiego i jego nazwisko pojawia się w opracowaniach na temat tej willi. Jednakże zastosowane w niej formy przypominają bardzo dzieła wiedeńskiego architekta Karla Seidla, późniejszego obecnego na terenie Łodzi, i w nim należy widzieć właściwego autora planów.”³ Sąsiaduje od wsch. z willą Reinholda Richtera, w ramach parceli którą bracia Richterowie kupili w 1888 r. od swoich rodziców. Budynek, o architekturze nawiązującej do motywów włoskiego renesansu, jest murowany z cegły, otynkowany 1-piętrowy z wysokim podpiwniczeniem i poddaszem, cokół rustykowany ciosem z piaskowca, schody i podmurówka z granitu, dach w konstrukcji drewnianej kryty dachówką, elewacje boniowane bonią pasową wykonaną w tynku. Otwory okienne o różnorodnych wymiarach i kształtach ujęto w dekoracyjne opaski. Fasada frontowa jest symetryczna, z wejściem głównym z przedsionka na osi i parą mniejszych po bokach. W elewacji pd. znajduje się 3-arkadowa loggia z tarasem na piętrze, wsparta na 6 kolumnach, ujęta schodami dwubiegowymi, lustrzanymi, balustrady schodów i tarasu – tralkowe. Elewacja zach. jest symetryczna, z prostokątnym ryzalitem na osi, z tarasem na wysokości poddasza. Do ryzalitu przylegają z obu stron ćwierćkolisty przybudówki z tarasikami na piętrze. Elewacja wsch. – symetryczna, z ryzalitem na osi, w którym porte-fenetre na parterze i trójarkadowa loggia kolumnowa na piętrze, wyżej dach wsparty na czterech kolumnach. Główna klatka schodowa z hallem, przekryta została płaskim dachem-tarasem. Taras z trzech stron otoczono poddaszem krytym trójsпадowym dachem. Rzut obiektu założono na planie prostokąta. Układ wnętrza jest trzytraktowy z główną klatką schodową w trakcie środkowym. We wnętrzach o bogatym neorenesansowym wystroju ze sztukateriami i snycerską dekoracją znajdują się piece, kominki, rzeźby min. kopia rzeźby Andrei Verrucchio (oryginał z ok. 1465 r. w Muzeum we Florencji) i kopia rzeźby

² Krzysztof Stefański, *Ludzie którzy zbudowali Łódź*, 2009, Łódź, s. 155

³ Krzysztof Stefański, *Atlas architektury dawnej Łodzi*, 2008, Łódź, s. 125

„Szermierz Borghese” Agasiagi z Efezu (oryginał z I w. p.n.e. w Muzeum Luwr w Paryżu), jak również: stiuki, szafy, lampy, lustra, gobeliny, kraty, okucia utrzymane w konwencji stylistycznej rodem z wczesnego, jak i dojrzałego renesansu, połączonej z motywami z neoromańskimi.



Il. 1. Kompleks budynków Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska PŁ, foto. W. Stępień



Il. 2. Siedziba Rektoratu PŁ d. willa R. Richtera – foto. W. Stępień

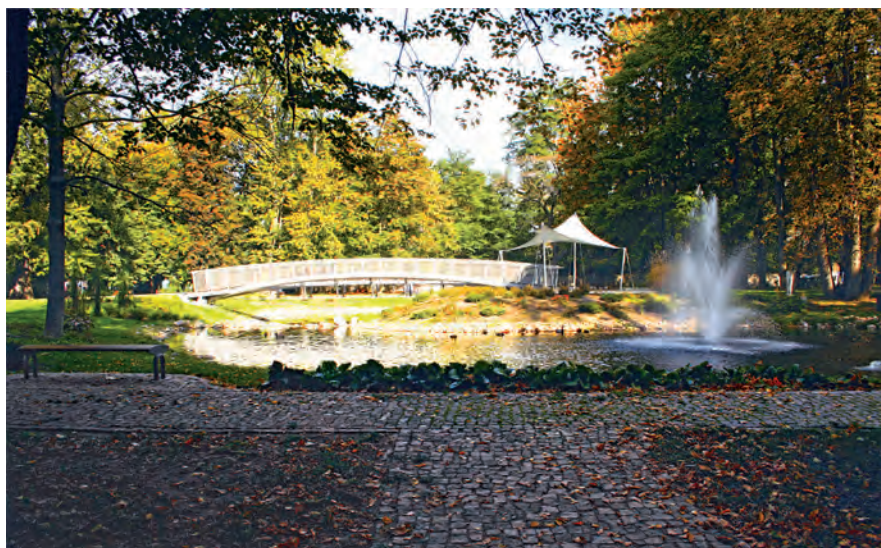


Il. 3. Biura Administracji Rektorskiej PŁ. d. willa J. Richtera – foto. W. Stępień

Wokół willi bracia założyli ogrody o nieco innej stylistyce i charakterze każdy, które sąsiadują od południa z zespołem pofabryczno-rezydencjonalno-parkowym Schweikertów. W 1865 r. Fryderyk Wilhelm Schweikert przeniósł się z rodziną z Pabianic do Łodzi. Przy ul. Piotrkowskiej 147 wznosił niewielką tkalnię wyrobów wełnianych, a w 1875 r. drugą przy ul. Głównej 19. W 1890 r. Schweikertowie kupili działkę przy ul. Wólczańskiej 215, na której wkrótce zbudowano niewielką fabrykę. W jej sąsiedztwie, na posesji o tym samym numerze stała już wówczas dom, który Fryderyk Wilhelm Schweikert zakupił w 1893 r. i kazał podwyższyć o jedną kondygnację zatrudniając w tym celu architekta F. Miksa. Dobra koniunktura sprawiła, że w 1899 r. zakład przekształcono w spółkę pod nazwą Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Wełnianych Fryderyka Wilhelma Schweikerta. Gdy senior rodu zmarł w 1902 r. kontrolę nad firmą przejął syn Fryderyka – Robert – jej dotychczasowy dyrektor handlowy. W 1909 r. bardzo już wówczas zamożni Robert i Emma Schweikertowie postanowili przebudować znajdującą się już od kilku lat w posiadaniu rodziny willę przy ulicy Wólczańskiej 213. Wzniesiona przez architekta E. Kreutzburga w 1888 r. i rozbudowana o oficynę w 1899 r., została następnie przebudowana w stylu neorenesansowym. Piętrowa budowla w części środkowej fasady frontowej posiada parterowy ryzalit z wieńczącym go tarasem, na który wiodą odrzwia z pierwszego piętra willi. Z obu stron budynek flankują dwa trójkątne naczółki wieńczące drugą kondygnację. Od północnego zachodu do bryły głównej dostawiono dwupiętrową wieżę. Eklektyczne wnętrza, w których zachowało się wiele z pierwotnego wyposażenia willi: sztukaterie, stolarka okienna i boazerie, meble – posiadają secesyjne elementy. W 1994 r. budynek znalazł się w posiadaniu Politechniki Łódzkiej. Oskar Schweikert był jednym z trzech synów Fryderyka Schweikerta. Po jego śmierci (1902) Oskar został wiceprezesem i dyrektorem technicznym fabryki. Jego willa została wzniesiona w roku 1888 niedaleko przedsiębiorstwa, tj. przy ul. Wólczańskiej 213. Projektantem budynku był Kreutzburg. Obecnie w willi znajduje się dziekanat Wydziału Inżynierii Procesowej i Ochrony Środowiska.

Ogrody otaczające willę Richtera zaraz po II wojnie światowej stały się parkiem miejskim, który otrzymał imię Stanisława Worcella, a po transformacji, od 1994 roku nosi imię biskupa Michała Klepacza. Piękną zielenią tworzy około 230 drzew. 24 z nich zostały wpisane na listę pomników przyrody. Do najokazalszych należy dąb szypułkowy „Fabrykant” charakteryzujący się potężnymi konarami. Obwód

pnia: 4,52 m, a rozpiętość korony sięga ponad 30 m. Z kolei ważnym elementem założenia parkowego pierwotnie przynależnego do zespołu fabryczno – willowego rodu Schweikertów jest odtworzony w formie stawu dawny przyfabryczny zbiornik przeciwpożarowy, wyposażony obecnie na miarę XXI wieku m.in. w fontannę i zaprojektowaną przez studentów kładkę pieszą. [il. 4] „Otwarcie zrewitalizowanej części parku w kampusie B Politechniki Łódzkiej odbyło się 6 czerwca 2011r. Jednocześnie oficjalnie rozpoczęto sezon żeglarski. Władze uczelni postanowiły uatrakcyjnić architekturę kampusu i jednocześnie przywrócić piękno fragmentu parku, który co dzień mijają studenci i pracownicy zmierzający do Biblioteki, budynku Architektury, Tezach Wydziałów, czy też na Wydział Inżynierii Procesowej i Ochrony Środowiska. Tam gdzie wcześniej była wyschnięta niecka i chaszczce pojawił się nowy otoczony kamieniami staw, z którego tryska fontanna. Wokół stawu prowadzi ścieżka wyłożona kostką, zaś obok stworzono zadaszone miejsce, które będzie mogło służyć wydarzeniom kulturalnym. *Napełniliśmy wodą staw oraz połączyliśmy jego brzegi stylowym mostkiem (...)* Gdy jest ładna pogoda widać, że ten odnowiony fragment zielonych terenów uczelni i miasta sprzyja relaksowi i staje się miejscem chętnie odwiedzanym. – mówił dziennikarzom rektor prof. Stanisław Bielecki.”⁴ Kładka została zaprojektowana w ramach warsztatów prowadzonych we współpracy z niemiecką uczelnią *Fachhochschule Mainz* z Moguncji. Jest kompozycyjnie założona na osi zespołu aktualnie modernizowanych budynków Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska, a dokładniej tzw. Gmachu Instytutu Architektury i Urbanistyki. Wyjątkowym wyzwaniem w ramach prowadzonych aktualnie prac renowacyjnych, przy zastosowaniu innowacyjnych materiałów i technologii budowlanych, jest utrzymanie, a wręcz wydobycie pierwotnych cech tych założeń, zaliczanych do grona łódzkich dóbr kultury współczesnej.



Il. 4. Odtworzony w formie stawu dawny zbiornik przeciwpożarowy, foto. autorzy.

Generalnie ustawowe wymagania odnoszące się do ochrony dóbr kultury zawierały wówczas następujące akty prawne:

1. Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury. (tekst jednolity) – Dz. U. z 1999 r. Nr 98, poz. 1150, z późniejszymi zmianami – Dz. U. z 2000 r. Nr 120, poz. 1268 oraz Dz. U. z 2002 r. Nr 25, poz. 253 i Nr 113, poz. 984;

⁴ E. Chojecka, *Nowa wizytówka uczelni*, [w:] *Życie Uczelni* 3/2011, s. 13.

2. Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. – Dz. U. z 2003 r. Nr 80, poz. 717;
3. Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. – Dz. U. z 2003 r. Nr 162, poz. 1568.

Pierwszy z w/w aktów prawnych, tj. Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury, w Rozdziale I Art. 2. zawierała stwierdzenie: „Dobrem kultury w rozumieniu ustawy jest każdy przedmiot ruchomy lub nieruchomy, dawny lub współczesny, mający znaczenie dla dziedzictwa i rozwoju kulturalnego ze względu na jego wartość historyczną, naukową lub artystyczną.”

Z kolei zgodnie z najistotniejszym, w odniesieniu do prezentowanych obiektów aktem prawnym zawierającym definicję *dóbr kultury współczesnej*, tj. Ustawą z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w Art. 2. punkt 10 czytamy: „Ilekcioć w ustawie jest mowa o dobrach kultury współczesnej – należy przez to rozumieć niebędące zabytkami dobra kultury, takie jak pomniki, miejsca pamięci, budynki, ich wnętrza i detale, zespoły budynków, założenia urbanistyczne i krajobrazowe, będące uznanym dorobkiem współcześnie żyjących pokoleń, jeżeli cechuje je wysoka wartość artystyczna lub historyczna;”. Wprawdzie ustawodawca określa poszczególne kategorie dóbr kultury ale nie precyzuje kryteriów oceny dotyczących ich wysokiej wartości artystycznej lub historycznej. Stąd, dla zobiektywizowania wydało się słusznym przeanalizowanie wg ogólnie przyjętych w środowisku współczesnych badaczy zasad oceny wartości kulturowych zabudowy w kontekście istniejących na obszarze Łodzi obiektów, zrealizowanych w latach 1945–1989. Zasad wzbogaconych o autorskie kryteria dotyczące roli obiektu w strukturze przestrzennej miasta, jego rangi w kształtowaniu krajobrazu miejskiego, stanu zachowania w formie nie – lub nieznacznie – przekształconej oraz walorów uznaniowo-artystyczno – historycznych świadczących o unikatowości obiektu. W tym kontekście objęte w ostatnim okresie renowacją obiekty w postaci kompleksu gmachów Wydziału Architektury, Budownictwa i Inżynierii Środowiska oraz znajdującego się nieopodal budynku Instytutu Papiernictwa i Poligrafii Politechniki Łódzkiej zajmują w ramach kampusu B uczelni szczególne miejsce.

Siedzibę Instytutu Papiernictwa i Poligrafii zaprojektowano w latach 60-tych ubiegłego wieku jako zespół obiektów składających się z wysokiego tj. ośmiokondygnacyjnego budynku usytuowanego równolegle do projektowanej głównej ulicy, w tamtym czasie określanej mianem osi głównej urbanistycznego rozległego założenia Politechniki Łódzkiej. Autorem projektu był późniejszy założyciel Instytutu Architektury i Urbanistyki doc. Jerzy Samuń. Budynek wysoki miał zawierać sale dydaktyczne, audytoryjne i pomieszczenia dla kadry dydaktycznej. Prostopadle do frontowego obiektu wzniesiono halę produkcyjną zawierającą kompletny ciąg technologiczny klasycznej fabryki produkującej papier wraz z drukarnią. Zespół tych obiektów domykał budynek techniczno – magazynowy, przed którym ulokowano podjazd gospodarczy. Przełom wieków przyniósł konieczność rezygnacji z możliwości produkcji papieru i drukowania. Opłacalność istnienia takiego zespołu produkcyjnego została wobec nowych wyzwań gospodarki rynkowej zakwestionowana. Władze uczelni przystąpiły do przekształcenia zespołu. W dawnej hali produkcyjnej ulokowano jeden z instytutów badawczych, całkowicie zmieniając charakter architektoniczny budynku. Instytut Papiernictwa pozostał i otrzymał środki na gruntowną modernizację budynku wysokiego. Układ konstrukcyjny tego budynku to klasyczna już dziś ramka łódzka, bardzo charakterystyczna dla okresu lat 60., tworząca konstrukcję nośną ścian fasadowych. Ramka ta wykorzystywana w wielu realizacjach tamtego czasu jest właściwie jedynym elementem dekoracyjnym obiektów i tworzy dzięki swej kwadratowej artykulacji, zgeometryzowane kompozycje elewacji budynków. Zmiany zabudowy dotyczące wypełniania tej struktury nadają rytm i powtarzalność kompozycji całości. Zachowanie, a raczej przywrócenie czystości układu kwadratów ramki było jednym z najtrudniejszych wyzwań przy współczesnej renowacji budynku. Nadal negatywne postkomunistyczne skojarzenia dotyczące tektoniki budynków powstałych w latach panującej doktryny socrealistycznej utrudniają w stopniu bardzo istotnym swobodne odtworzenie istniejącej w nich szlachetnej rytmiki podziałów i kontynuacji

czystości pierwotnych układów modernistycznych. Architekci wychowani w tamtych latach potrafili bardzo trafnie dobrać formy i detale, a jednocześnie zmuszeni byli do stosowania tanich materiałów i do tandetnego pospiesznego wykonawstwa. Wielkie wyzwanie stanowiło odtworzenie pierwotnej myśli autorów w zakresie budowania form detalowania cokołu i attyki budynku. Na skutek wielu nawarstwień w strukturze instalacyjnej w poziomie dachu budynku i konieczności ich zachowania podjęto decyzję o osłonięciu przestrzeni zdegradowanej poprzez wprowadzenie układu żaluzji stalowych w układzie poziomym, żaluzji firmy Hunter Douglas, świetnie harmonizujących z charakterem architektury obiektu, żaluzji przezroczowych i jednocześnie osłaniających umieszczone instalacje. Jest to jeden z elementów detalowania dodany do obiektu, jednak jak sądzą autorzy nie zacierający istoty myśli autora pierwotnej koncepcji. Kolejne wyzwanie stanowiła potrzeba przekształcenia struktury zadaszania nad zespołem wejściowym. W nowym elemencie zastosowano konstrukcję stalową w postaci ramy z dwóch profili dwuteowych zamkniętych poziomą cienką płytą żelbetową stanowiącą zadaszanie. Zachowano podział, układ przestrzenny i proporcje formy zadaszania już istniejącego, wykorzystując współczesne osiągnięcia technologiczne. Zachowano pierwotną ideę, zmniejszono ciężar zadaszania i uzyskano nową ekspresję w strefie wejścia do budynku. Trzecie wyzwanie stanowiło podjęcie decyzji o nadaniu bryle nowej kolorystyki. Dla zachowania całościowego, jednorodnego charakteru zespołu budynków użyto barwy ceglastej, nawiązując do sąsiadującej zabudowy historycznej zespołu pofabrycznego. [il. 5] Pozostawiono rysunek ram konstrukcyjnych, porządkując rysunek profili, malując je w kolorze naturalnego betonu, to jest zgodnie z przyjętymi zasadami wyeksponowania rysunku elewacji. Pola wewnątrz struktury konstrukcyjnej wypełniono ślusarką okienną wykonaną ze względów oszczędnościowych w technologii PCV o wysokich standardach uwzględniających współczesne parametry technologiczne. Kolor nadany ślusarce to barwa identyczna w stosunku do pól podokiennych. Ceglaste pola wraz z oknami bardzo zdynamizowały formę budynku i nadały jej nowego wyrazu. Uzyskano ponadto współczynniki przenikalności cieplnej ścian zgodne z aktualną normą dla biurowych budynków zrównoważonych. Szczyt budynku wysokiego jedynie uporządkowano w zakresie rysunku poziomów i gładkości struktury poprawiając pierwotną jakość wykonania obiektu. Pozostawiono relacje otworów do pełnej ściany zachowując całkowicie ideę pierwotną. Dla uatrakcyjnienia oddziaływania obiektu w kontekście zespołu chronionej zabytkowej zabudowy pofabrycznej, zastosowano iluminację poprzez umieszczenie lamp elewacyjnych o bardzo oszczędnym i obojętnym wzorniczo kroju, tj. lamp firmy Bega, mającej wielkie doświadczenia w iluminowaniu obiektów rewitalizowanych. Istotnym elementem kompozycji układu jest sposób powiązania budynku wysokiego z budynkiem niskim, pierwotnie będącym łącznikiem z halą produkcyjno-laboratoryjną. Istotny problem stanowiło powiązanie stylistyczne poszczególnych budynków. Budynek zawierający funkcjonalnie, jedynie łącznik komunikacyjny i pomieszczenia techniczne zaprojektowano z połotem, stosując zróżnicowane dobrze wyważone elementy architektoniczne w postaci płycin, czy mocnych poziomych układów belek ramy technologicznej i gzymsu zamykającego, zwieńczającego bramy zespołu technicznego. W ramach prac docieplających zachowano delikatną rustykę elewacji w postaci płytanych pól wiążących zespoły okienne parteru i piętra. W płycinach użyto koloru identycznego jak w podokiennikach wysokiego budynku. Obiekt wyposażono w lampy firmy Bega identyczne wzorniczo jak na budynku głównym. Detalowanie ograniczono jedynie, poza wspomnianymi wcześniej układami płycin, do delikatnie zarysowanych szklanych daszków nad wejściami. Tak umiarkowane w wyrazie kolorystycznym i fakturalnym działanie spowodowane było koniecznością dostosowania łącznika jako elementu wiążącego dwa różniące się zespoły tj. budynek wysoki i poniekąd na nowo zrealizowany, w rozumieniu całkowitej przebudowy i zmiany układu elewacji, obiekt dawnej hali produkcyjnej. Rozważmy teraz zagadnienie użycia materiałów wykończeniowych w elewacji budynku. Przedsięwzięcie starano się realizować stosując najlepsze jakościowo materiały do uzyskania, poza odpowiedniością, cech trwałości dla długiego przynajmniej kilkudziesięcioletniego, niezawodnego działania budynku i jego odbioru przez kolejne pokolenia użytkowników zgodnie z wymaganiami europejskimi. W procesie wyboru materiałów

wykończeniowych i modernizacji instalacji wewnętrznych starano się by spełniały one współcześnie obowiązujące normy wymagane dla budynków dydaktycznych, przewidując pojawianie się w przyszłości nowych technologii i możliwości wymiany ich struktury zarówno całościowo, jak i częściowo. Daje to wg autorów modernizacji jedyną, niepowtarzalną okazję docenienia przez obecnych użytkowników jakości projektu pierwotnego, stanowiąc dowód wysokiej jakości i poziomu projektowania budynków użyteczności publicznej w latach, wydawałoby się wyjątkowej mizerii w dziedzinie budownictwa i wykończenia charakterystycznej dla czasów kryzysu lat 70. ubiegłego wieku.



Il. 5. Siedziba Instytutu Papiernictwa i Poligrafii PŁ po renowacji, foto. autorzy.

W zasobie dóbr kultury współczesnej m. Łodzi znalazł się także zespół budynków Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska stanowiący istotne założenie przestrzenne w tzw. kampusie B Politechniki Łódzkiej. Zespół składa się z rozległego gmachu d. Wydziału Budownictwa Lądowego ob. Wydziału Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska PŁ oraz wysokiego gmachu d. Wydziału Architektury ob. Instytutu Architektury i Urbanistyki PŁ. Budynek d. Wydziału Budownictwa przy Al. Politechniki 6 został wybudowany w latach 1969–72 wg projektu Bolesława Kardaszewskiego i Ludwika Mackiewicza. Plan Zagospodarowania Przestrzennego rozbudowy PŁ opracowali Jerzy Samujłło i Jacek Janiec. Gmach był realizowany i oddawany do użytku etapami. Kubatura wyniosła 55 250 m³, powierzchnia użytkowa 13 000 m², przewidywany był dla 700 studentów i 150 pracowników naukowo-dydaktycznych. Zespół autorski Bolesława Kardaszewskiego został wyróżniony w 1973 roku Nagrodą Ministra Budownictwa za projekt. Wejście do obiektu zorganizowanego wokół dwóch wewnętrznych dziedzińców prowadzi pod masywną, kubiczną bryłą mieszczącą audytorium. Jej pozbawiona okien ściana frontowa o rytmizowanej fakturze w formie pionowych żłobień doskonale współgra z mniejszymi, powtarzalnymi ramkami w szarym odcieniu, przywodząc na myśl surowy beton. Całość przypomina estetykę realizacji brutalistycznych – prostą, surową, epatującą swoistą monumentalnością. Wrażenie to jest efektem nie tyle zamierzeń samego Kardaszewskiego, co wymuszoną koniecznością natury ekonomicznej. W pierwotnych założeniach projektowych frontowa elewacja oraz ścianki podokienne wypełniające ramki miały, zamiast tynku, posiadać okładzinę ceramiczną i klinkierową⁵.

⁵ Przemysław T. Szafer, *Nowa architektura polska. Diariusz lat 1971–1975*, Warszawa 1979, s. 79, 84, 96

Z kolei w 1975 roku powstała pełna dokumentacja tzw. Gmachu Wydziału Architektury przy Al. Politechniki 6a. W Łodzi – mieście szybko rozwijającym się i modernizowanym, a pozbawionym równocześnie wystarczającej kadry architektów – uznano za pilną potrzebę budowę siedziby uczelnianej dla nowotworzonego Wydziału Architektury. Zlokalizowano ją w sąsiedztwie pawilonów Wydziału Budownictwa PŁ. W 1975 r. opracowano, pod kierunkiem Bolesława Kardaszewskiego przy współpracy Elżbiety Bugajskiej, pełną dokumentację 10 – kondygnacyjnego gmachu. Na parterze znalazł się przestronny hol, na I piętrze – pokoje administracji wydziałowej, wyżej – sale seminaryjne, sześć dużych sal – kreślarni, biblioteka z czytelnią, magazynem książek, pomieszczeniami dla mikrofilmów i wyświetlarni. Ostatnią, najwyższą kondygnację zajęły sale rysunku i rzeźby, doświetlane przez świetliki dachowe. Kubatura wieżowca wyniosła 25 000 m³. Stanowi on dobrą w proporcjach, prostą funkcjonalistyczną bryłę, ukształtowaną w całości poprzez wyważoną, rytmicznie zakomponowaną formę tzw. „ramki łódzkiej” o wymiarach 300x350 cm. W pierwotnych założeniach projektowych murki podokienne wypełniające ramki miały, zamiast tynku, posiadać okładzinę ceramiczną i klinkierową.⁶

Architektura tych obiektów, podobnie jak inne realizacje autora np. budynek akademii sztuk pięknych, potwierdza fakt rozpoczęcia okresu pojawienia się globalnych, modernistycznych form i ich obowiązywania również w kraju. W latach następujących bezpośrednio po socrealistycznej epoce konieczności tworzenia kopii i „konglomeratów” kierunków twórczych oraz zapożyczeń z epoki klasycystycznej i neobarokowej szczególnie dla podkreślenia rangi, dostojenstwa czy powagi władzy, młodzi architekci do jakich należał autor budynku, wyrosli w warszawskiej szkole architektury, kształceni pod kierunkiem takich osobowości jak Bohdan Pniewski czy Romuald Gutt, dostają niepowtarzalną szansę w czasie budowlanego buma, samodzielnego tworzenia skomplikowanych programowo i funkcjonalnie obiektów użyteczności publicznej. Zafascynowani twórczością Mies van der Roche, Oscara Niemeyera czy Le Corbusiera dają się ponieść w swej twórczości w kierunku bezkompromisowego poszukiwania nowej, aktualnie obowiązującej mody i trendu światowego. Tworzą obiekty o prostym czytelnym układzie kompozycyjnym dodając delikatny detal wyrastający z chęci podkreślenia konstrukcji obiektu, poprzez powtórzenia i charakterystyczne konfrontowanie w bryle funkcji sal laboratoryjnych z pomieszczeniami dla pracowników nauki oraz przestrzeni komunikacyjnych i dużych bloków zawierających aule. Zgodnie z hasłem modernistów o podążaniu formy za funkcją uzyskują pożądany efekt poprzez zróżnicowanie pełnych struktur zawierających aule oraz z ujęciem przestrzeni dydaktycznych w szeregu horyzontalnie umieszczonych okien dają poczucie kompleksu zwartego, jednak nie pozbawionego mimo braku detalu lekkości i swego rodzaju ulotności całej kompozycji. Rysunek rzutu jest odzwierciedleniem układu funkcjonalnego i w pełni współgra z projektowanymi kubaturami. Jest to jedna z najbardziej znaczących wartości obiektu, poza szczególnie wyważoną i pomysłową konstrukcją zasługującą również na wyróżnienie.⁷

W czasie swego ponad półwiecznego funkcjonowania budynek ulegał nieznacznym przebudowom zewnętrznym polegającym jedynie na likwidacji kilku zespołów otworów okiennych. W trakcie budowy dokonano z powodu braku środków finansowych cięć materiałowych które zamieniając na mniej kosztowne obniżono jakość realizacji. Szczególnie widoczna jest ta sytuacja w użytym materiale wypełniającym podokienniki czy gatunek okładzin tynkarskich. Podobna sytuacja występuje w strefie podniebienia osłaniającego główny podjazd do budynku. Często jakość robót wykończeniowych choć wyjątkowa jak na tamte czasy, dla tej priorytetowej realizacji przy powszechnym upadku rzemiosła budowlanego – /istniejące państwowe kombinaty budowlane wyspecjalizowane w realizacji budownictwa wielkopłytkowego/ jest niska. Wiele przestrzeni wewnętrznych budynku uległo jednak poważnej przebudowie powodując nieodwracalnie negatywne zmiany w odbiorze całości koncepcji wnętrza, zniekształcając ich pierwotną wartość

⁶ Przemysław T. Szafer, *Nowa architektura polska. Dziennik lat 1971–1975*, Warszawa 1979, s. 81,

⁷ *Z pracowni architektów Bolesława Kardaszewskiego i Włodzimierza Nowakowskiego*, [w:] *Architektura*, R. 1973, Nr 5–6, s. 215–222; Bolesław Kardaszewski, *Dzielnica wyższych uczelni w Łodzi. Instytut Fizyki Uniwersytetu Łódzkiego*, [w:] *Architektura*, R. 1986, z. 1, s. 73–80.

i siłę oddziaływania. Pewne decyzje materiałowe podjęte w czasie budowy zarówno w strukturze elewacyjnej jak i we wnętrzach odbiły się negatywnie w trakcie użytkowania budynku umniejszając przemyślane i trafne funkcjonalnie rozwiązania zarówno funkcji podstawowych założenia jak i „finezji” jego detalu.

Zespół budynków jest zaprojektowany tak, aby można było dokonywać w wielu jego strefach szczególnie obsługujących funkcje laboratoryjne zmian układu kompozycyjnego przestrzeni usługowych i tak dobrano materiały budowlane aby budynek był mobilną przestrzenią spełniającą swa dydaktyczne zadania przez wiele lat. Rzeczywiście służy potrzebom wydziału kilkadziesiąt lat przyjmując w swej progii rosnącą z każdym rokiem rzeszę studentów. Projektowano obiekt dla obsługi 60 studentów rocznie czyli jednorazowo dla 300–330 osób. Dzisiaj jest to grupa kilku tysięcy studentów. Sale choć bardzo obciążone obsługują całkiem sprawnie tak liczną grupę studiujących. Przemyślany układ funkcjonalny budynków daje szansę prowadzenia robót budowlanych w różnych fragmentach budynku jednocześnie nie szkodziąc ciągłości procesu dydaktycznego. Jest to dowód rozsądku jakim kierowali się autorzy kreując przestrzenie zespołu. Jest to też dowód na posłużenie się globalnym charakterystycznym dla modernistów myśleniem o formie i funkcji obiektów szkolnych.

Na przestrzeni dziesięcioleci nastąpił zaawansowany proces degradacji wnętrza obiektu, zużycia materiałów wykończeniowych. Stąd wielką troską autorów modernizacji budynków było użycie przy remoncie pomieszczeń stosownych jakościowo materiałów, odpowiadających współczesnym potrzebom, oczekiwaniom i koniecznością uzyskania jak najwyższych standardów charakterystycznych dla współcześnie realizowanych budynków użyteczności publicznej. Podjęto decyzje zastosowania materiałów trwałych o wysokiej jakości dostosowanej do długiego bezawaryjnego okresu eksploatacji. Nie dla wszystkich materiałów autorzy uzyskali przychyłność obecnych właścicieli budynku. W głównych wyborach, przy materiałach o swego rodzaju strategicznym znaczeniu udało się jednak przekonać użytkownika do zastosowań trwałych rozwiązań materiałowych, co więcej starano się uzyskać odtworzenie myśli pierwotnej autorów obiektu. Procesy te trwają, w kolejnych etapach modernizacji i rewitalizacji jest nadzieja na realizację na najwyższym poziomie szczególnie jeśli chodzi o przestrzenie wspólne i komunikacyjne, jak również o standard użytych np. źródeł oświetlenia i współcześnie stosownych opraw oświetleniowych oddających ducha projektu pierwotnego.

Przy kompleksowej realizacji procesu rewitalizacji i modernizacji obiektów potrzeba szczególnej spójności procesów rozumianych przez autorów jako świadome budowanie zasad przeprojektowania dla konkretnego budynku i sytuacji w jakiej następuje proces modernizacji. Spójność jest też wymagana ze strony wszystkich uczestników procesu.

Co mówią wytyczne europejskie w zakresie współcześnie rozumianej modernizacji obiektów zrealizowanych w okresie ostatniego półwiecza. Szczególny nacisk należy położyć na takie działania, które umożliwiają *ocenę wszystkich materiałów i elementów budowlanych z punktu widzenia ich trwałości w fazie produkcji, transporcie, w użytkowaniu i wtórnym zastosowaniu, aby wspierać wytwarzanie i stosowanie materiałów odznaczających się trwałością. I dalej niezbędną modyfikację procesu decyzyjnego w taki sposób, aby zastąpić kryterium najniższego kosztu bezpośredniego – przez bardziej złożone mierniki uwzględniające w pełni prawdziwą jakość i środowiskową „odpowiedniość”.*

Niezmierne znaczenie ma pozycja konserwatora zabytków i jego wpływ, realny wpływ na egzekwowanie odpowiedniości materiałowo – budowlanej i technologicznej przy realizacji robót.

Jakie kryteria, jako najważniejsze przyjęto przy rewitalizacji opisywanego budynku. Wspólnie z inwestorami ustalono co następuje: zachowanie charakteru pierwotnego projektu, kolorystyka pierwotnego projektu, wyposażenie współczesne obiektu, ekologia, pasywność /do uzyskania/, wszelkie użyte materiały zarówno te osłaniające struktury budynku, jak i te wbudowane /np. instalacje/ wysokiej jakości.

Kolejne wyzwanie stanowił teren otaczający budynek, tutaj przyjęto jako główne działanie polegające na nawiązaniu do myśli pierwotnego projektu urbanistycznego wraz z własnymi przemyśleniami autorów modernizacji dotyczącymi dostosowania do współczesnych potrzeb. W ramach istniejących

patii zaproponowano renowację stanów istniejących, prace odtworzeniowe zużytych fragmentów wraz z istotnym polepszeniem warunków użytkowych przestrzeni poprzez zastosowanie współczesnych materiałów dających możliwość korzystania z tych przestrzeni w okresie całego roku. Przeprowadzono rozpisany wśród studentów konkurs dotyczący projektu modernizacji wewnętrznego patia. Uzyskano bardzo interesujące propozycje współczesnych sposobów zaaranżowania przestrzeni z uwzględnieniem przewodniej myśli autora pierwotnej koncepcji. Istotne było zachowanie w jak największym stopniu idei autora wraz z uszanowaniem praw autorskich do założenia. Realizację przewidziano w uzgodnionym z inwestorem harmonogramie na przyszły rok jako „robota” zamykająca projekt całej inwestycji. Otoczenie zespołu budynków stanowi również zabytkowy przypałacowy ogród założony w wieku XIX. Tutaj władze PŁ opracowały przy udziale autorów koncepcję rewitalizacji założenia parkowego i jego przebudowy tak, aby uzyskać wyjątkową przestrzeń zamykającą kompozycję budynków historycznych i „nowych” modernistycznych w otoczeniu zieleni. Dzięki tak pomyślanej kolejności działań uzyskano poprawę użyteczności przestrzeni parkowej i podniesiono rangę modernizowanego budynku wydziału. Zrealizowano też jedno z istotnych przesłań architektury modernistycznej w postaci swobodnego wpisania budynków w zielone otoczenie.

Jak można opisać zasady przyjęte jako priorytetowe dla etapowania działań inwestycyjnych?

Przed rozpoczęciem działań modernizacyjnych podjęto konkretne ustalenia, które wydają się być kluczowe dla podobnych realizacji:

- uzgodnienie zakresów;
- uzgodnienie materiałów;
- uzgodnienie kosztu modernizacji, jako kosztu odtworzenia i wyposażenia instalacyjnego wraz z materiałami stosowanymi do renowacji elewacji i restrukturyzacji wnętrza;
- uzgodnienie z miejskimi służbami konserwatorskimi dopuszczalnego zakresu ingerencji oraz klasyfikacji dzieła w ramach programu modernizacji polskich obiektów o szczególnych wartościach kulturowych;
- uzgodnienie partycypacji w kosztach instytucji inwestujących w procesy modernizacyjne dzieła /odpowiednie proporcje uczelnianego kapitału remontowego PŁ i Wydziału/
- etapowanie kolejnych faz i szczegółowych odbiorów przy konsekwentnym realizowaniu inwestycji przez wiele lat i dążeniu do uzyskania najlepszego, końcowego efektu modernizacji;
- racjonalny wybór firm realizujących modernizację – rewitalizację;
- innowacyjne działania w zakresie podniesienia walorów użytkowych obiektów poprzez modyfikacje instalacji i stosowanie materiałów adekwatnych do ich rangi i znaczenie kulturowego dla dziedzictwa narodowego.

A zatem reasumując, spróbujmy sformułować 10 zasad głównych, czyli swoisty dekalog działań istotnych w procesie modernizowania i rewitalizacji *step by step* obiektów stanowiących dziedzictwo kulturowe *pro publico bono* zgodnie z regułą *primum non nocere*:

- 1) zachować ideę kompozycji założenia
- 2) stosować materiały budowlane odpowiednie do tych pierwotnie wskazanych przez autora
- 3) używać materiałów najwyższej jakości
- 4) szanować pierwotne idee wnętrza i zasady jego kreowania
- 5) kontynuować ideę kształtowania najbliższego otoczenia budynku
- 6) nobilitować dzieło poprzez stosowną rewitalizację prowadzoną zgodnie z zasadami dobrych praktyk
- 7) restrukturyzować obiekt zgodnie z zasadami dobrej praktyki i wymaganiami stawianymi przez UE⁸

⁸ *Europe and architecture tomorrow, White paper*, Architects' Council of Europe, Bruxelles 1995.

- 8) modernizację instalacji wewnętrznych opierać o najwyższe współczesne standardy, zachowując ideę pierwotną w odniesieniu do kontekstu projektu wnętrz
- 9) remodernizować program przy zachowaniu „filozofii funkcjonalnej” obiektu
- 10) dokonać wyboru wykonawców robót rewitalizacyjnych czy modernizacyjnych bez stosowania zasady najniższej ceny jako czynnika decydującego /potrzeba zmian w prawie zamówień publicznych – sugestie UE/



ZNACZENIE HISTORYCZNYCH FORM ZIEMNYCH W PROCESIE ADAPTACJI PRUSKIEJ FORTYFIKACJI STAŁEJ PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU

Pardela Łukasz*, Kolouszek Stanisław**

*Instytut Architektury Krajobrazu UP we Wrocławiu; **Wrocławskie Stowarzyszenie Fortyfikacyjne

Formy ziemne stanowią na ogół gros fizycznej wielkości dzieła obronnego. Ukazują skalę założeń, kryjąc ciekawe budowle podziemne i tym samym powiększając atrakcyjność turystyczną¹. Adaptacja, która w fortyfikacji stałej często kończy się na remoncie konserwatorskim budynków pod funkcje muzealne i ekspozycyjne, nie może obyć się bez troski o kontekst całego historycznego terenu. Forteczna tożsamość budowli to coś więcej niż, niestety dosyć powszechne powielane stwierdzenie, iż forty artyleryjskie czy forty piechoty przełomu XIX i XX wieku, czy w ogóle jakiegokolwiek dzieła warowne, to tylko architektura sprowadzona do funkcji schroniska – budynków jako wartości nadrzędnych – tymczasem funkcja biernej ochrony, była w okresie wznoszenia tych budowli drugorzędną. Funkcją wiodącą była walka, ta zaś odbywała się przeważnie z wykorzystaniem ziemnych urządzeń fortyfikacyjnych, w drugim dopiero rzędzie, walkę toczono ze sklepionych obiektów fortecznych². Toteż teza o nadrzędnej wartości budowli kubaturowych nie znajduje poparcia w historycznym przeznaczeniu fortyfikacji i może zafałszować przekaz edukacyjny. Zdaniem autorów, aby adaptacja była możliwie pełna, warto poznać mechanizmy leżące u podstaw historycznego kształtowania form ziemnych.

Tak na przykład w przypadku Twierdzy Zamość, znacznie starszej niż omawiane w artykule fortyfikacje, znaczenie procesu adaptacji trafnie określono w autorskiej koncepcji udostępniania turystycznego i urządzania krajobrazu warownego jako: „całościowy efekt w postaci świadomego i całościowo ukształtowanego, harmonijnego, kulturowo-naturalnego, narracyjnego krajobrazu parkowego, gdzie ...Istotą narracji, przesądzającą o unikatowości i uniwersalności przekazu są podkreślone, wyeksponowane, czasami rekonstruowane, czasami jedynie zasugerowane – cechy krajobrazu warownego. Nie jest to więc działanie totalne, lecz optymalne, przewidujące minimum wysiłku inwestycyjnego, które zapewni maksimum efektu – osiągnięcie integralności a więc zrozumiałości, atrakcyjności, użyteczności; spójności kompozycyjnej, edukacyjnej, ekologicznej – nieczytelnego dziś pierścienia umocnień”.

Formy ziemne a historyczne przepisy techniczne

Wartość form ziemnych w fortyfikacji to przede wszystkim ich autentyczność, integralność, wartość historyczno-naukowa, historyczno-emocjonalna, artystyczna, estetyczna i użytkowa³. Formy ziemne jawią się przeważnie jako dopełnienie fortyfikacji stałej – której są przecież integralnym elementem, postrzeganym jednak jako składnik drugorzędny, wobec tego często ulegający bezpowrotnej dewastacji na poczet wznoszenia w ich miejsce nowych budynków albo wprowadzania zmian w układach komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej z obiektem. Z historycznego punktu widzenia, począwszy od fazy projektowej, budowle obronne

¹ Śródulska-Wielgus Jadwiga, Wielgus Krzysztof, *Ku fortecznej turystyce kulturowej. Raport o teorii i praktyce realizacji, Fortyfikacje nowożytnie w Polsce - Badania, realizacje, projekty. Zagospodarowanie do współczesnych funkcji*, s. 196

² *Anleitung für den Kampf um Festungen*, Berlin 1910, s. 317–368.

³ Tajchman Jan, *Standardy opracowywania dokumentacji projektowej dla tzw. Zabytków nieruchomych (propozycja)*, 2005, s. 7

powstają w oparciu o najważniejszy czynnik. Jest nim pole ostrzału właściwie przygotowane pod oddziaływanie broni, natomiast myśl o ukryciu załogi i broni pojawia się później – po rozwiązaniu podstawowych problemów związanych z możliwością obserwacji i toczenia walki z nieprzyjacielem pojawiającym się na przedpolu.

Wytyczne dotyczące kształtowania form ziemnych stosowanych w pruskiej fortyfikacji stałej przełomu XIX i XX wieku znajdujemy między innymi w przepisach technicznych⁴:

- T. V. A 1, 1889 r., Prace ziemne w fortyfikacji stałej,
- T. V. A 2, 1898 r., Prace murarskie,
- T. V. A 10, 1910 r., Wytyczne dla zakładania stałych pozycji strzeleckich,
- T. V. A 27, 1905 r., Zabiegi przeciw rozpoznawalności umocnień.

Na ich podstawie można, z dużym prawdopodobieństwem, określić pierwotny kształt form ziemnych, chociaż i w tym przypadku istnieją nieliczne odstępstwa, będące efektem przystosowania budowli do aktualnych warunków taktyczno-terenowych.

Pośród form ziemnych w fortyfikacji stałej w myśl przepisu⁵ regulacjom podlegało kształtowanie takich elementów umocnień końca XIX w. jak:

- ściany,
- fosy,
- główne stoki bojowe,
- drogi kryte i kontrskarpy,
- przedstoki,
- przedfosia⁶.

Formy ziemne związane z bojowym funkcjonowaniem obiektu, to przede wszystkim masyw ziemny umożliwiający obronę okrężną dzieła fortecznego. Niezależnie czy dotyczy to fortu piechoty, czy fortu artyleryjskiego, zawsze mamy do czynienia z kilkoma zasadniczymi urządzeniami fortyfikacyjnymi umożliwiającymi prawidłową obsługę fortu. Wewnętrzny stok nasypu, widziany z wnętrza fortu, nazywamy przedpiersiem, z nim bezpośrednio jest związana ławka strzelecka lub ława działowa. Zasadniczą rolą przedpiersia była osłona żołnierzy i dział przed ostrzałem nieprzyjaciela. Ławka strzelecka i ława działowa miała za zadanie umożliwić środkom obrony osiągnięcie linii ogniowej. Linia ta zostaje wyznaczona przez najwyższe punkty przedpiersia w miejscu, gdzie załamuje się ono, i przechodzi w równię ogniową. Położenie linii ogniowej jest szczególnie istotne, gdyż zbyt niskie jej położenie uniemożliwiało prowadzenie skutecznego wglądu i ostrzału przedpola, a zbyt wysokie natomiast demaskowało obecność dzieła warownego – powodowało to także niemożność ostrzału podstawy wałów fortu, zwiększając tym samym podatność na szturm. Wymiary poszczególnych opisanych elementów, uzależnione były przede wszystkim od przeznaczenia dzieła warownego, narażenia na ostrzał artyleryjski, oraz obecności elementów pancernych⁷. W znaczeniu współczesnym, zachowanie pierwotnej wysokości i kształtu linii ogniowej wpływa na utrzymanie pierwotnych połączeń widokowych z obiektu warownego na jego bezpośrednie przedpole w stanie najbardziej zbliżonym do pierwotnego. A to w zasadniczy sposób wpływa również na postrzeganie zabytku silnie przecież związanego z otaczającym go krajobrazem.

Ziemne urządzenia obronne w fortyfikacji niemieckiej przełomu XIX i XX wieku silnie ewoluowały. Jeszcze w połowie lat 80 XIX stulecia realizowano potężne działobitnie standardowych fortów artyleryjskich, których linie ogniowe wnoszono na wiele metrów ponad otaczający teren. Sylwetki tych dzieł fortecznych w znaczny sposób dominowały krajobraz. Po mniej niż trzydziestu latach ewolucji, w niemieckiej fortyfikacji zaczęły dominować dzieła znacznie lepiej dopasowane do otaczającego terenu

⁴ Technische Vorschrift, dalej T. V.

⁵ Przepis techniczny T.V. A 1, *Prace ziemne w fortyfikacji stałej*, Berlin 1889

⁶ Osobne regulacje dotyczyły baterii dołączonych oraz wałów przystłaniających dla baterii międzypola.

⁷ T. V. A. 10, *Wytyczne dla zakładania stałych pozycji strzeleckich*, Berlin 1910

– stanowiące przez to cel trudniejszy do zniszczenia⁸. Ich ziemne wały w stosunku do tych sypanych w latach 80' XIX wieku, zostały znacznie spłaszczone – w związku ze wzrostem znaczenia piechoty na polu walki, linie ogniowe zostały przeważnie niższe zapewniając przez to skuteczną obronę przeciwszturmową przy prowadzeniu ognia czołowego⁹, jednocześnie ostrej krytyce poddano poprzedni stan rzeczy¹⁰. Oczywiście fosy nie straciły nic ze swojej roli, stały się jednak nie jedyną zaporą przeciwszturmową, a dodatkiem znacznie powiększającym oporność danego obiektu.

Poza zagadnieniami bojowego funkcjonowania obiektów fortyfikacyjnych przełomu XIX i XX wieku, warto zwrócić uwagę na funkcję ochronną stosowanych budowli ziemnych – kluczową rolę odgrywały zapleczniki, chroniące żołnierzy od odłamków pocisków wybuchających wewnątrz fortu. Wysokość zaplecznika z reguły była zbliżona do wysokości linii ogniowej w obiekcie, wysokość tego elementu budowli była istotna ze względu na uniemożliwienie przeciwnikowi uzyskania wglądu we wnętrze dzieła warownego.

Kontynuując tok historycznych rozważań należy podkreślić, iż formy ziemne posiadały kluczowe znaczenie dla właściwego oddziaływania broni wokół fortyfikacji, a w szczególności na przedpole w przewidywanych pasach natarcia nieprzyjaciela. Odpowiednie ukształtowanie form ziemnych było, jak to zostało już naszkicowane, niezwykle istotne, ponieważ umożliwiało odpowiednie wyniesienie linii ogniowej ponad otaczający teren¹¹. Były zatem w pewnym sensie gwarantem dla zapewnienia niezbędnego wglądu w przedpole wespół z odpowiednio wyprofilowaną równią ogniową. Co więcej, ich współczesne niezrozumienie może mieć swoje początki już na początku XX wieku, kiedy to kształt, nachylenie i przebieg form ziemnych fortyfikacji stałej nie mógł odznaczać się ostrymi, widocznymi krawędziami zewnętrznych stoków. Mogły by one bowiem ułatwić nieprzyjacielowi odnalezienie narysu dzieła podczas jego obserwacji z przedpola. W związku z tym w dalszej części artykułu scharakteryzowano wybrane przepisy dla ukształtowania form ziemnych schronów i fortów piechoty przełomu XIX i XX wieku.

Tak oto w przepisie technicznym T. V. A 1, dotyczącym prac ziemnych w fortyfikacji stałej znajdują się, między innymi, informacje dotyczące pożądanej grubości pokryć ziemnych¹². Tabela 1 zwiera przykładowe zestawienie grubości pokryć ziemnych kazamat dla ich zabezpieczenia przeciwko działom płaskotorowym.

Tab. 1. Fragment przepisu technicznego T.V. A 1, s. 6

Nazewnictwo poszczególnych elementów	Wymiar	Komentarz
13. Pokrycia ziemne* kazamat dla zabezpieczenia przeciwko działom płaskotorowym		
a) od strony narażonej na bezpośredni ogień		* Przekrycie ziemne jest mierzone od linii przekroju zewnętrznego części murowanej z prostą płaszczyzną do stoku.
– dla magazynów prochu i pozostałych składów przeznaczonych dla amunicji prochowej :		
– dla budowli bomboodpornych	8,00 m	
– dla budowli kuloodpornych	6,00 m	
– dla pozostałych pomieszczeń wydrążonych	6,00 m	
b) od strony nie narażonej na bezpośredni ogień i planowy ostrzał przez dział płaskotorowych cofniętych kazamat	4,50 m	

⁸ *Denkschrift über die Anlage von Infanteriewerken in ständiger Bauart*, Berlin 1913, punkt 3, s. 3

⁹ W fortach ery poprzedniej poprzez niekorzystne z punktu widzenia oddziaływania ognia piechoty na przedpole, zwysoczenie linii ogniowej, i spowodowaną tym zjawiskiem znaczną pochyłość stoku, nie była możliwa obrona przeciwszturmowa inaczej niż z wykorzystaniem pogażonych w fosie lub jej przeciwskarpach urządzeń flankujących

¹⁰ *Denkschrift über die Anlage von Infanteriewerken in ständiger Bauart*, Berlin 1913

¹¹ Wzniesienie (wyniesienie) linii ogniowej ponad szczyt stoku bojowego wykonywano na tyle, na ile było to do pogodzenia z uwagą na wgląd w przedpole i równię ogniową, jednakże na ogół nie niżej niż 2,5 m.

¹² Nie bez znaczenia jest tutaj typ dział i pocisków, którym oprzeć się miały fortyfikacje. Dla schronów piechoty (niem. *Infanterie Raum*) Twierdzy Wrocław, przy budowie których zastosowano zarówno sklepienia 3-warstwowe, tzn. ceglane z warstwą amortyzacyjną piasku i betonem jak i wykonane całkowicie z betonu.

Warto nadmienić, iż warstwa stropodachu odchylona była w stronę płaszcza ziemnego (jak płyta detonacyjna) w celu odprowadzania wody opadowej, zaś pierwotnie¹³ pozostawała wolna od nasadzeń drzew i krzewów, za to zadarniona. Stąd, w myśl kolejnego przepisu technicznego, grubość warstwy piasku i ziemi urodzajnej na stropie budowli bomboodpornych wynosiła jedynie 0,5 m¹⁴.

Nowy rozdział w dziejach fortyfikacji wrocławskich przyniósł rok 1914, kiedy to na południe i wschód od miasta wybudowano stałe schrony i forty mobilizacyjne. Obiekty zlokalizowane wzdłuż rzeki Widawy otrzymały niski profil, były częściowo zagłębione w ziemi i na ogół odkryte płaszczem ziemnym. Lokowano je wśród pól, w pobliżu wałów przeciwpowodziowych lub blisko zabudowy zagrodowej. Z kolei na południe od miasta forty piechoty w krajobrazie agrarnym składały się z zespołu schronów piechoty (2) i wartowni (1–2), które otoczono niewielkim wałem ziemnym tak, aby linia ogniowa znalazła się na wysokości około 0,5 m nad otaczający teren (czyli na wysokości ziemnego przekrycia wartowni, tworzącego poprzecznice ziemnej pozycji strzeleckiej). W tym przypadku formy ziemne, rowy strzeleckie i schrony przedpiersia z okresu I wojny światowej bardzo szybko zlikwidowano pod uprawy rolne. Ich przywrócenie nie jest obecnie możliwe z uwagi na rolnicze przeznaczenie gruntów.

Maskowanie form ziemnych

Formy ziemne w fortyfikacji stałej podlegały obowiązkowemu maskowaniu. W przepisie technicznym T. V. A 27 jako cel określono możliwie utrudnienie nie tylko rozpoznania położenia oraz układu umocnień, ale także liczby, położenia i rodzaju umieszczonych w nich panczerzy. Założony cel realizowano zarówno w okresie pokoju, jak i w czasie wojny (okres mobilizacji i oblężenia), również przeciwko prowadzeniu obserwacji obiektów w trakcie ostrzału. W przypadku budowanych we Wrocławiu betonowych pozycji strzeleckich, forma wznoszonych umocnień miała być dopasowana do istniejącego terenu i nie odróżniać się od otoczenia. W istniejącym krajobrazie oznaczało to unikanie niekorzystnego zwysoczenia, nazbyt stromych skarp i ostrych załamania. Dotyczyło to również poprzecznicy oraz okryć ziemnych, które należało maskować stosując barwy i pokrycie budowli upodobnione do zastanego krajobrazu. Zgodnie z zaleceniem instrukcji, uwzględniano w tym aspekcie dominujące przez cały rok ubarwienie terenu.

Formy ziemne, w tym świeże nasypy i wykopy, maskowano za pomocą zasiewów, planowych nasadzeń oraz poprzez darniowanie. W ramach zabiegów ochronnych przeciw rozpoznawalności stosowano zabiegi pielęgnacyjne na terenach przyległych jak np. skoszenie oraz zabiegi uprawowe (przekopanie, przeoranie, wysiew) z zastosowaniem szybko rosnących lokalnych gatunków traw, ich mieszanek lub bylin. Istotnym kryterium było zachowanie odpowiedniego charakteru doboru maskowania do barwy otoczenia, uwzględniające okres kwitnienia i wzrostu roślin, które nie powinny wpływać na pole ostrzału. Charakter maskowania roślinnego nasypów zależał także od długości nasypów, ich nachylenia, ekspozycji na światło i warunki wodne. Instrukcja, w wyjątkowych przypadkach, zalecała wykorzystanie sadzonek oraz maskowanie fortyfikacji środkami polowymi.

Jednak w myśl przepisu nawet niskie nasypy ziemne, które nie przeszkadzały obrońcy w prowadzeniu ognia i obserwacji, mogły zastosowane w roli maski znacznie utrudnić nieprzyjacielowi obserwację i wstrzeliwanie się „w cel”. Wewnątrz dzieł, jak przypadku wrocławskich fortów piechoty, stosowano ziemne zapleczniki, które należało chronić przed nieprzyjacielską obserwacją, gdyż mogłyby one ułatwić nieprzyjacielskiej artylerii obserwację upadających na nie lub przed nimi granatów. Zamiast ziemnych masek i zapleczników z powodzeniem zastosować można było regularne nasadzenia zieleni.

Zakładanie plantacji fortecznych na formach ziemnych realizowano jedynie w przypadku, kiedy nie zagrażały one stokom oraz nie ułatwiały wdrapania się na nie. Z tego względu obecność drzew i krzewów należy wiązać z historyczną funkcją obiektu, gdyż ich nasadzenie miało przemyślany charakter, który

¹³ Co najmniej do 1947 roku wg wojskowych fotografii lotniczych z zasobu CAW.

¹⁴ T.V. A 2, *Prace murarskie*, Berlin 1898. s. 13

regulowały stosowne projekty plantacji, odmienne dla każdego zespołu i obiektu. Stąd też, w uwagach końcowych do omawianego przepisu wskazano, iż zabiegi te dobierano na podstawie wielokrotnych obserwacji prowadzonych z przedpola w każdym przypadku indywidualnie.

Cechy szczególne i nawarstwienia historyczne

Celowym wydaje się, aby przy rewaloryzacji fortyfikacji przełomu XIX i XX wieku, zwracać szczególną uwagę na stan obecny, który każdorazowo należy konfrontować z zachowanymi planami archiwalnymi i przepisami technicznymi, biorąc wszakże pod uwagę, że zwłaszcza od litery przepisów technicznych istniały liczne wyjątki, same zaś wydawane między innymi przez Generalny Inspektorat Korpusu Pionierów, Inżynierów i Twierdz przepisy techniczne. Nie były one nigdy traktowane jako rozwiązania modelowe, a jedynie jako przykłady. W związku z tym przystępując do prac z obiektami fortyfikacyjnymi wyposażonymi w ziemne urządzenia obronne, należy zachować szczególną ostrożność i czujność. Nie sposób nie zgodzić się również z tezą, że już w chwili wystąpienia inwestora o wydanie zaleceń konserwatorskich, albo w trakcie sporządzania miejscowego planu, wiedza konserwatorska o zabytkowym obiekcie powinna być możliwie pełna¹⁵.

Najważniejszym determinantem funkcjonowania ziemnej części fortyfikacji stałych, było położenie linii ogniowej ponad otaczającym terenem. Ta zaś, jak wspomnieliśmy wyżej, była najważniejszą podczas walki częścią dzieła fortyfikacyjnego. Na przykładzie urządzeń Twierdzy Wrocław warto przeanalizować kilka fortów i schronów piechoty. Ciekawym wydaje się przykład dobrze zachowanego Fortu Piechoty nr 4 „Lisia Góra”, gdzie wał szyi nie posiada właściwie zewnętrznego stoku, równia ogniowa opada bowiem łagodnie w stronę przedpola.



Il. 1. Wewnętrzny wał ziemnym Fortu Piechoty 4, 2014 (Ł. P.)

¹⁵ Filipowicz, Paweł, *Rola zaleceń konserwatorskich w procesie inwestycyjnym realizowanym w obiekcie zabytkowym w świetle oczekiwań projektanta i inwestora*, Kurier Konserwatorski nr 6, 2010. s. 6



Il. 2. Schron koszarowy Fortu Piechoty 5 bez płaszcza ziemnego, 2014 (Ł. P.)

Inaczej ukształtowane są natomiast urządzenia na czole i barkach fortu, posiadające dość strome zewnętrzne stoki, dziś na barkach mocno uszkodzone. Interesującym rozwiązaniem, znajdującym się na terenie fortu, były ziemne poprzecznice kontynuujące na prawym barku stałą pozycję strzelecką (il. 1). Mimo licznych uszkodzeń i rozmycia profili, zwłaszcza poprzecznic, dzieło to posiada jeszcze dobrze zachowane ziemne urządzenia obronne, którym warto przyjrzeć się w terenie.

Kolejny przykład stanowi stan ziemnych urządzeń obronnych po przerwanej próbie wyburzenia sąsiedniego Fortu Piechoty nr 5 (ul. Redycka)¹⁶, podjętej w 2002 r. przez jedną z firm telekomunikacyjnych. Rozplantowano tu wał szyjowy i zapleczniki, a schron warty i oba pogotowia wyburzono. Schron koszarowy stracił betonową fasadę (il. 2). Obecnie wszelkie formy ziemne wewnątrz fortu są zlikwidowane – w czasie wpisywania obiektu do rejestru w postulatach konserwatorskich nie odnotowano konieczności odtworzenia historycznych form ziemnych. Od tego czasu w terenie niewiele się zmieniło i schron zapewne będzie powoli niszczał.

Niewątpliwie pouczającym przykładem jest również próba odtworzenia historycznej formy ziemnych urządzeń obronnych Schronu Piechoty nr 9. Dzieło to posiadało oryginalnie otaczający je wał ziemny z przedpiersiem. Wału tego nie ukształtowano jednak na wzór innych schronów Twierdzy Wrocław. Linia ogniowa urządzeń ziemnych położona była dość nisko, co wymusiło obniżenie ławki strzeleckiej tak, iż znalazła się w płytkim okopie znajdującym się u podnóża przedpiersia. Równia ogniowa zrealizowana została jednak z zachowaniem odpowiedniej, ochronnej grubości wału i pochyleniem wykluczającym możliwość powstania martwych pól na przedpolu schronu. W związku z podziałem pierwotnej działki fortecznej, oryginalne formy ziemne, powiązane ze Schronem Piechoty nr 9, zostały w przeważającej części zniwelowane. Współczesna próba ich odtworzenia (il. 3) przyniosła zasypanie obniżenia ławki strzeleckiej, poszerzenie historycznego wału nadkładem gruzu i ziemi, oraz próbę całkowitego odtworzenia rozplantowanych niegdyś nasypów. Próba ta zaowocowała wykonaniem wału ziemnego, który

¹⁶ Wpis do rejestru (nr A/1026) z dnia 26.09.2007 r.

w żadnym razie nie przypomina nasypu oryginalnego (wysokość, nachylenie skarp, położenie linii ogniowej, promień łuku), i co warto podkreślić, jest biegunowo odległy od kształtu przewidzianego odnośnymi normatywami technicznymi. Pomimo możliwości nawiązania do istniejącego wału, dobudowany obiekt znacznie przewyższa już istniejący. Ponadto, redukcja mas ziemnych objęła skarpy płaszcza ziemnego na obu skrzydłach schronu koszarowego, powodując widoczną już po jednym sezonie, wyraźną erozję powierzchniową. Schron ma jednak swojego opiekuna i być może część błędów uda się jeszcze naprawić.



Il. 3. Schron Piechoty 9 z nowym wałem nasady, 2014 (Ł. P.)



Il. 4. Schronie Piechoty 13 w trakcie wyburzania, 2014 (Ł. P.)

We Wrocławiu ani decyzja o wstrzymaniu prac rozbiórkowych wydana przez służby konserwatorskie¹⁷, ani zapisy ustawowe, ani planistyczne (związane z ochroną zabytkowych fortyfikacji) włączając w to apele miłośników fortyfikacji i licznych mieszkańców miasta, nie powstrzymały inwestora od „równania z ziemią” Schronu Piechoty nr 13 na Grabiszynie. Obiekt ten powstał w 1894 r., następnie przebudowano go na potrzeby obrony przeciwlotniczej przed lub w trakcie II wojny światowej. Schron zasadniczo zachował się w dobrym stanie, jednak od końca ubiegłego wieku był sukcesywnie zaniedbywany przez prywatnego właściciela. Na przełomie 2014/15 r. obiekt został wyburzony (il. 4). Pierwszym niepokojącym sygnałem o takiej możliwości było rozpoczęcie wycinki drzew i krzewów, w tym wielu okazów, będących elementem układu nasadzeń maskujących, pochodzących przynajmniej z trzech okresów historycznych funkcjonowania schronu¹⁸. Przez lata nie wykonywano na nich podstawowych zabiegów pielęgnacyjnych, chociaż teren zieleni przez szereg lat należał do miasta. Obszar dawnej działki fortecznej został „okrążony” obowiązującymi planami miejscowymi, pośród których pozostał białą plamą. Przechodząc do konkluzji, świadectwem istnienia schronu jest obecnie jedynie niewielki fragment nasypu ziemnego przedpiersia (sic!) oraz przedziwne formy drzew z odsłoniętymi bryłami korzeniowymi. Po schronie pozostało zwałowisko gruzu i rozmyty wał przedpiersia. Nie doczekał się swojego opiekuna.



Il. 5. Schron Piechoty 1 wśród nowej, ciasnej zabudowy mieszkaniowej, 2015 (Ł. P.)

¹⁷ Procedurę wpisu do rejestru zabytków rozpoczęto dopiero po rozpoczęciu wyburzania. Taki stan świadczy o słabym rozpoznaniu zasobu i małej aktywności służb konserwatorskich, gdyż działania zapobiegawcze mają charakter incydentalno-doraźny. Inwestor może nie posiadać wiedzy historycznej, stąd też zaniedbania służb prowadzić mogą do absurdalnych sytuacji.

¹⁸ Mowa tu o pierwotnych nasadzeniach na płaszczu ziemnego i w części szczywej fortu.

Na koniec warto przybliżyć czytelnikowi będącą obecnie na ukończeniu realizację jednego z developerów we Wrocławiu. W zakres realizacji weszła adaptacja¹⁹ Schronu Piechoty nr 1, znajdującego się na terenie inwestycji. Działka ze schronem stanowi obszar wpisany do rejestru zabytków – jako zespół historycznej zabudowy mieszkaniowej. Obiekt figuruje także jako „obiekt nowożytnej Twierdzy Wrocław”²⁰ i znajduje się w strefie „A-B” ochrony konserwatorskiej²¹. Schron nie został wyburzony, ale radykalnie zmienił swoje oblicze. Jediną formą ziemną zachowaną w trakcie wznoszenia pobliskiej zabudowy jest „zielony dach” z młodymi drzewami. Zmiana funkcji z magazynowej zaowocowała nie tylko konserwacją ceglanej fasady schronu i restauracją oryginalnej ślusarki²². Likwidacji uległ w całości historyczny płaszcz ziemny. Nowa, zwarta i przysunięta do schronu zabudowa mieszkaniowa z garażami podziemnymi, zajęła znaczną część dawnej działki fortecznej (il. 5). W razie zamiaru odtworzenia omawianego nasypu będzie on już znacznie zredukowany i pozbawiony pierwotnego drzewostanu. To zaś, w połączeniu z ahistorycznym charakterem „zielonego dachu”, wymagało by wzmocnienia funkcji dydaktycznej (np. ustawienia modelu 3d). Jednak w tym przypadku chodzi o coś więcej, gdyż inwestor, choć w niepełnej formie, ale jednak zachował schron dla potomnych, tworząc przy tym oryginalne podwórze. Niestety, dla wybranych osób za pełnym ogrodzeniem (il. 6).



Il. 6. Schron Piechoty 1 widziany zza nowego ogrodzenia, 2015 (Ł. P.)

¹⁹ Najprawdopodobniej będą to komórki lokatorskie.

²⁰ Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Wrocławia, tekst jednolity przyjęty Uchwałą nr L/1467/10 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 20 maja 2010 r., Biuro Rozwoju Wrocławia, Wrocław 2006.

²¹ Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Kazimierskiej we Wrocławiu, za. do uchwały Nr XV/450/07 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 6.06.2007.

²² Obecnie zdemontowana i zabezpieczona przez świadomego inwestora.

Podsumowanie

Na istnieniu form ziemnych²³ i ich odpowiednim ukształtowaniu opierała się pierwotna funkcja zabytkowych fortyfikacji. Zachowane przepisy techniczne, w przypadku fortyfikacji pruskich, opracowane przez Generalny Inspektorat Korpusu Pionierów, Inżynierów i Twierdz, mogą obecnie zostać wykorzystane w procesach adaptacji jako wytyczne dla kształtowania historycznych form ziemnych. Dzisiaj, na przekór historycznym przekazom, formy ziemne są na ogół znacznie upraszczane lub nie rzadko całkowicie likwidowane. Podobnie rzecz się ma w przypadku, kiedy towarzyszą im historyczne założenia zieleni. Nie można przywrócić ich właściwej formy inwestycją jednosezonową, lecz z natury rzeczy inwestycja taka, musi trwać co najmniej kilka lat. Rewaloryzacja form ziemnych, szczególnie tych, którym towarzyszy roślinność, powinna obejmować również standardy w postępowaniu i dokumentacji konserwatorskiej na potrzeby rewaloryzacji zabytkowych parków i ogrodów²⁴.

Zachowanie i eksponowanie form ziemnych sprzyja planowaniu krajobrazu jako sposobu kreowania marki w turystyce²⁵. Działania związane z adaptacją i rewaloryzacją (lub modernizacją) budowli pod z góry ustalone funkcje, nie powinny odbywać się jedynie w skali wybranych elementów obronnych, kosztem dewastacji obszaru dawnej działki fortecznej. Zmiana postrzegania tego znaczenia, poprzez dowolne i wadliwe wykonanie form ziemnych, nie daje żadnego pojęcia o funkcji i zamierzonym oddziaływaniu fortyfikacji na przedpole. Stąd też, ukazanie bodaj fragmentu szerszego kontekstu krajobrazowego, wzmacnia funkcję dydaktyczną i pokazuje sens funkcjonowania dzieła.

Dlatego przepisy techniczne i gruntowne kwerendy historyczne powinny stanowić klucz do odtworzenia i uzupełnienia historycznego stanu form ziemnych, które są oryginalną substancją na równi z budowlami kubaturowymi. Zrozumienie ogromu pracy ludzkiej przy wznoszeniu form ziemnych stanowi równie istotny co materialny, „duchowy” (kulturowy) aspekt wart wyeksponowania i upamiętnienia.

Obecne eksponowanie (np. w programie edukacyjnym, formach ekspozycji terenowych) historycznych form ziemnych w procesach adaptacji pruskiej fortyfikacji stałej przełomu XIX i XX wieku sprzyja ukazaniu:

w szerszym, dawnym kontekście militarnym i strategicznym;

- sił, jakim obiekt miał sprostać,
- znaczenia taktycznego obiektu na tle innych fortyfikacji twierdzy,
- przewidywanego sposób walki obiektu,
- przeznaczenia obiektu w walce artyleryjskiej,
- typu broni obrońcy oddziaływującej na dawne przedpole,
- obecności pancerzy na obiekcie,

w zakresie odtwarzania przeszkód przeciwpiechotnych są to;

- sposobu bezpośredniej biernej obrony obiektu, - integralne formy zieleni maskującej i przeszkodowej towarzyszyły formom ziemnym na obiekcie,

w zakresie terenów sąsiadujących;

- rejonów ograniczeń budowlanych w zabudowie przedpola obiektu,
- powiązania widokowe z przedpolem i pomiędzy obiektami,

²³ Zdarza się jednak, iż formy ziemne nie zachowują się wcale, a ich przebieg można by odczytać jedynie we współpracy z archeologiem (odkrywki) lub za pomocą georadaru. Podobnie, w strefach ochrony archeologicznej przy robotach ziemnych wymagana są badania archeologiczne.

²⁴ Stachańczyk Renata, *Problematyka standardów w postępowaniu i dokumentacji konserwatorskiej na potrzeby rewaloryzacji zabytkowych parków ogrodów*, Kurier Konserwatorski nr 7, 2010. s. 43-50

²⁵ Macias Andrzej, Miedzińska Iwona, *Planowanie krajobrazowe jako sposób kreowania marki w turystyce*, Współczesne zarządzanie 1/2013, s. 31-40.

w aspekcie zieleni pofortecznej, głównie o funkcji maskującej;

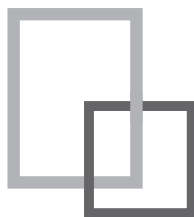
- ukazaniu lokalizacji, układów i charakteru historycznych nasadzeń,
- skali planowania krajobrazu pod działanie broni z obiektu.

Przy współczesnych adaptacjach warto by było:

- opracować dla każdego obiektu indywidualny program prac konserwatorskich, bazując na historycznych przepisach technicznych, mając jednak świadomość ich ogólnego i modelowego charakteru,
- rozważyć sens usuwania pierwotnego płaszcza ziemnego, warstw ziemnych na stropie i skarp, a tym samym bezpowrotnego niszczenia historycznego drenażu pod z góry założoną konieczność wykonania nowej izolacji termicznej czy przeciwwilgociowej, bez uprzedniej obserwacji obiektu (pełen sezon),
- uzupełniać wszystkie rozpoznane formy ziemne tym samym lub zbliżonego parametrami materiałem, jeżeli zabieg ten jest przestrzennie możliwy do zrealizowania,
- odtwarzać rozplantowane formy ziemne tylko i wyłącznie w linii ich pierwotnego przebiegu, w nawiązaniu do istniejących ziemnych urządzeń obronnych, uwzględniając ówczesne warunki taktyczno-terenowe,
- dbać o właściwy narys, wysokości i pokrycie form ziemnych, co umożliwi nie tylko ich pożądaną stabilność, ale także ukazanie pierwotnej wysokości linii ogniowej,
- tam, gdzie to możliwe, przewidzieć punkty widokowe, dające szansę ukazania sensu oddziaływania ogniowego z obiektu,
- możliwie pełnie wykorzystać teren dzieł o zróżnicowanej rzeźbie dla komponowania nowo wprowadzanej zieleni, szczególnie cenne wydają się być istniejące warstwy piasku i ziemi urodzajnej na stopach schronów (bez problemu zniosą nawet duże obciążenie) pod nowoczesne „zielone dachy”, które dawniej pozostawały nieużytkowane a dzisiaj mają szansę na nowe życie.

W praktyce, co można odebrać za dobrą monetę, każdy przypadek adaptacji budowli fortecznej jest inny – to wyzwanie dla architekta, któremu towarzyszyć powinny studia, analizy, waloryzacja i wytypowanie najistotniejszych cech obiektu oraz jego powiązań z krajobrazem.

Podsumowując, dowolność w kształtowaniu form ziemnych jest dalece niepożądana i w dużej mierze wynika z negowania ich autentycznego, historycznego znaczenia w fortyfikacji. Jest to więc także, świadome lub nie, ale ignorowanie istotnego elementu przekazu. Traci na tym nie tylko współczesna narracja krajobrazowa, zawarta w autentyczność historii budowli, ale przede wszystkim traci odbiorca – użytkownik, gdyż nie ma możliwości zrozumienia roli budowli w systemie obronnym. Znaczenie obiektu w krajobrazie jedynie poprzez formy ziemne, w największej ogólności, oddaje samą wielkość dzieła obronnego rozumianą w sensie geograficznym. Prawidłowe odczytanie obiektu bez form ziemnych nie jest możliwe.



KRAJOBRAZ W ZRÓWNOWAŻONEJ ADAPTACJI ZABYTKOWYCH FORTYFIKACJI NOWEJ HOLENDERSKIEJ LINII WODNEJ NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH

Łukasz Pardela*, Katarzyna Pałubska**

* Instytut Architektury Krajobrazu Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

** Zakład Architektury Krajobrazu Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie

Zabytkowe fortyfikacje i krajobraz Nowej Holenderskiej Linii Wodnej (1815–1963), zlokalizowane na obszarze długości 81,5 km i szerokości do 5 km¹, stanowiły w ostatnich latach przedmiot intensywnej działalności konserwatorskich. W 1999 r. w Holandii uchwalono „Notę Belvedere”², wskazując konieczność kontynuowania historycznego krajobrazu (heritage landscape) w aktualnym planowaniu przestrzennym kraju. Wtedy też rozpoczęto „Krajowy Program Nowa Holenderska Linia Wodna”, opublikowano plan rewitalizacji całej linii „Panorama Krayenhoff”³ (2004), wykonano inwentaryzację fortyfikacji (2009), oraz wszczęto procedurę związaną z planowanym wpisem na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO⁴. W międzyczasie całą linię ogłoszono Narodowym Pomnikiem Holandii. Skala adaptacji licznych fortyfikacji do nowych funkcji jest zróżnicowana, zaś projekty często wykazują skrajnie odmienny stan doinwestowania.

Jako punkt odniesienia w trakcie opisywania wybranych przykładów adaptacji w niniejszej pracy, kierowano się zasadami zaproponowanymi przez Molskiego (2007), zgodnie z którymi nowe obiekty budowlane jako uzupełnienie ahistoryczne:

- nie mogą mieć związków formalnych z zabytkową strukturą,
- nie mogą w żadnym stopniu ograniczać czytelności historycznego układu przestrzennego,
- nie mogą degradować historycznego krajobrazu warownego,
- powinien być odczytywany jako współczesna warstwa „nałożona” na warstwę „historyczną”⁵.

Adaptacja historycznych fortyfikacji powinna odznaczać się również kompleksowym podejściem (od ogółu do szczegółu), uwzględniać otaczający krajobraz w skali mikro i makro, cechować się realizmem (ograniczenia adaptacyjne), podejściem dydaktycznym poprzedzonym profesjonalną waloryzacją, określeniem stanu zachowania obiektów⁶.

Warto szczególnie przyjrzeć się wybranym, dobrym przykładom zrównoważonej adaptacji, które zrealizowano w związku z rewaloryzacją fortyfikacji Nowej Holenderskiej Linii Wodnej na terenie Holandii.

¹ Will Chris, *Water resistance: How the water defence line works*, Atlas of the New Dutch Water Line, 010 Publishers, Rotterdam, 2009, s. 98

² Moto dokumentu to „Preservation through development”, <http://www.belvedere.nu/>

³ Luiten Eric, *Panorama Krayenhoff. Linieperspectief*, Utrecht, 2004.

⁴ Obecnie rozważaną wersją jest wpisanie Nowej Holenderskiej Linii Wodnej jako rozszerzenia pozycji obronnej wokół Amsterdamu (Stelling van Amsterdam)

⁵ Molski Piotr, *Ochrona i zagospodarowanie wybranych zespołów fortyfikacji nowszej w Polsce*, Wyd. Politechnika Warszawska, Warszawa 2007, s. 103

⁶ Górski Marcin, *Od idei do adaptacji – doświadczenia projektowe w adaptacji dzieł obronnych fortyfikacji nowszej*, Fortyfikacje nowożytnie w Polsce – badania, realizacje, projekty. Zagospodarowanie do współczesnych funkcji, Toruń 2013, s. 137–145

Zrównoważona adaptacja – przykłady

Autorzy przyjęli definicję, według której zrównoważona adaptacja rozumiana jest jako holistyczny, długoterminowy proces, uwzględniający aspekty społeczne, kulturowe, historyczne, ekologiczne, techniczne i finansowe oraz interesariuszy tego procesu przy wprowadzaniu nowej funkcji dla obiektu i terenu. Realizowana jest metodą małych kroków, pozwalającą po waloryzacji na sprawdzenie przyjętych założeń i rozwiązań, w myśl zasady „*smart to start small*”⁷. Poddaje ona w wątpliwość duże, przeinwestowane wizje projektów, charakteryzujących się krótkim, intensywnym finansowaniem, nastawionym na szybki i spektakularny efekt medialny (często kadencyjny, polityczny). Definicja ta uwzględnia, zdaniem autorów, przede wszystkim podejście konserwatorskie i ochronę krajobrazu, zróżnicowane wartości i cechy budowli militarnych oraz określenie współzależności pomiędzy cechami budowli, formami ich adaptacji i zachowaniem wartości zabytkowych⁸.

Za pierwszy przykład posłuży nam adaptacja schronu koszarowego Fortu bij het Hemeltje na pomieszczenia biurowe pod wynajem⁹, ukończona w 2014 r. według projektu pracowni projektowej BunkerQ z Utrechtu. Fasadę obiektu, wzniesionego w 1881 r., oczyszczono oraz odrestaurowano z użyciem wykonanej na zamówienie cegły. Jedną z kazamat przyziemia (kuchnię z historycznymi kotłami) celowo pozostawiono w oryginalnej formie, poddając ją jedynie drobnym zabiegom konserwatorskim. W części wybranego i odtworzonego następnie płaszcza ziemnego¹⁰ wzniesiono nową, żelbetową kubaturę, umożliwiającą swobodne przejście „na przestrzał” przez schron koszarowy w kierunku dziedzińca oraz klatkę schodową – wejście na drugą kondygnację. W trakcie prac powstały nowe niezbędne pomieszczenia techniczne oraz sanitarne w całości ukryte i wpisane w linię narysu dawnej formy ziemnej. Klatkę schodową doświetlono za pomocą okna, zaś samo wyjście na dziedzińiec wykonano nietuzinkowo stosując odważną geometryczną formę z ceglanym licowaniem (il. 1, 2), ułożonym podstawą równoległą do powierzchni gruntu, ciętych pod nietypowym kątem zgodnie z kierunkiem przyjętych załamań nowych ścian. Powstała w ten sposób struktura nawiązuje nie tylko do narysu nasypu ziemnego ale także do materiału, z którego wykonano schron. Stanowi wyraźne, nowoczesne uzupełnienie dla nowej funkcji obiektu. Adaptacja schronu koszarowego Fortu bij het Hemeltje w żaden sposób nie zaburza sylwetki fortu widzianego z przedpola. Wpisuje się zrównoważoną architekturą przy pełnym poszanowaniu dla historycznej budowli, stanowi jej przedłużenie i odwracalną wartość dodaną. Pozostałe budowle fortu przeznaczone są na magazyny, zimowiska nietoperzy oraz poligon konserwatorski, na którym testuje się obecnie różne metody nanoszenia betonowych uzupełnień przy pomocy nowoczesnych metod.

Odmienną formę przyjęła inwestycja na forcie Werk aan het Spoel, znajdującym się na grobli Gouilberdingerdijk między Fortem Everdingen a miejscowością Culemborg, zrealizowana w 2011 r. przez architekta krajobrazu pracowni RAAAF (Rietveld Architecture-Art-Affordances) i Atelier de Lyon. Zabytek potraktowano jako zieloną rzeźbę, miejsce spotkań, gdzie sztuka, kultura, przyroda i historia idą ze sobą w parze. Fort znajduje się w otoczeniu łąk i terenów zalewowych rzeki Lek, co uwzględniono projektując wieżę widokową do podglądania ptaków (il. 3), mieszczącą w przyziemiu niewielką restaurację z kuchnią połową. Wykonano także celowe otwarcia krajobrazowe poprzez przecięcie wałów ziemnych przedpiersia oraz eliminację zieleni na wybranych osiach, ukazując daleki wgląd w przedpole fortu (il. 4). Na obiekcie zlokalizowano także amfiteatr na 300 osób oraz warsztat rzeźbiarski.

⁷ Meijer Gerco, Zulfijevic Indira, *Heritage Development: what is heritage development and why do we need it?*, Proceedings of the international conference on fortified Heritage: Management and sustainable development, Pamplona 2014, s. 193

⁸ Molski Piotr, *Adaptacja – formy i uwanankowania*, Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji zabytkowych, Warszawa–Lublin 2009, s. 90–92

⁹ Obiekt będący własnością Departamentu Leśnictwa nadal pozostaje nieużytkowany.

¹⁰ W trakcie zdejmowania nasypu ziemnego z płyty detonacyjnej, celem wykonania nowej izolacji przeciwwilgociowej, warstwy odsączającej i izolacyjnej, ujawniono historyczny drenaż wykonany z 2 warstw cegieł ułożonych na stropie.



Il. 1. Rozbudowa schronu Fortu bij het Hemeltje w trakcie prac w nasypie czołowym, 2013 roku (Ł.P.)



Il. 2. Ukończona rozbudowa schronu Fortu bij het Hemeltje z motywem ceglany nawiązującym do historycznej fasady, 2015 rok (Ł.P.)

W pobliżu miejscowości Asperen w trakcie modernizacji wału przeciwpowodziowego Meerdijk¹¹ w 2012 r. ze zlokalizowanej wzdłuż niego baterii artyleryjskiej¹², wzniesionej przed I wojną światową wycięto historyczne kasztanowce. Był to impuls do działań projektowych w mikro skali, swego rodzaju protest, którego owocem była niewielka, symboliczna realizacja (il. 5). W jej centrum znalazł się jeden z uszkodzonych schronów dla karabinu maszynowego, dobudowanych przed II wojną światową po zewnętrznej stronie wału. Po zajęciu Holandii wojska niemieckie wymontowały jego pancierz, pozostawiając obiekt uszkodzonym. Od tego czasu schron powoli popadał w ruinę i rdzewiał. W 2012 r. biuro projektowe BunkerQ przedstawiło następujące zagospodarowanie. Schron ujęto w wąską, stalową obejmę skręcaną śrubami, symbolizującą scalenie popękane go obiektu. Po środku schronu nasadzono młode drzewo (kasztanowiec), symbolizujące zarówno wycięte nieopodal drzewa tego gatunku, jak i lokalizację karabinu maszynowego.

Nie jest to jedyne działanie punktowe na tym obszarze, ponieważ szereg niewielkich adaptacji znajdujemy wzdłuż fortyfikacji grobli Diefdijk, Meerdijk i Zuigenlingedijk od Fortu Everdingen do Fortu Vuren i nieco dalej na południowy-zachód ku miejscowości Kedichem. Blisko 40 z setek powtarzalnych obiektów Nowej Holenderskiej Linii Wodnej, przeznaczono tam na zimowiska dla nietoperzy, montując w nich jedynie nowoczesne, stalowe płyty i boksy w kilku typach ze szczelinami wlotowymi dla tych latających ssaków. We wnętrzach przeprowadzono jedynie prace porządkowe, zainstalowano specjalnie zaprojektowane plafonierey stalowo-ceramiczne (sypialnie dla nietoperzy) i nawiercono otwory w ścianach, przez które wąską stróżką do wnętrza schronów dostaje się woda do picia.

Swoistym, rozpoznawalnym symbolem Nowej Holenderskiej Linii Wodnej jest obecnie przecięty na pół schron „Bunker 599”¹³. Obiekt znajduje się w pobliżu autostrady A2 (Amsterdam – Maastricht) przy grobli (Diefdijk). Pochodzi z 1940 r., zaś swoją nową formę zyskał w roku 2010 dzięki odważnemu projektowi autorstwa pracowni RAAAF (Rietveld Architecture-Art-Affordances). Zakładał on utworzenie nowej osi widokowej, przechodzącej przez środek schronu, na zakończeniu której znajduje się pomost i niewielki staw (il. 6). Poprawiono nie tylko dostępność schronu z grobli, ale umożliwiono zwiedzającym doświadczenie masywnej konstrukcji przechodzącej przez jej środek. Obecnie „Bunker 599” jest dobrze widoczny zarówno z samej grobli, jak i autostrady, ponieważ sąsiadujący z obiektem teren został uporządkowany.

Równie nowoczesny, wpisany w istniejący krajobraz charakter, posiada zagospodarowanie terenu rekreacyjnego długości 900 m wzdłuż zrekonstruowanej drogi krytej z 1872 r., prowadzącej od Fortu Honswijk do Werk aan de Korte Uitweg¹⁴, wzdłuż której znajdują się baterie artyleryjskie i kanał nawadniający. W 2008 r. projektanci z biur BunkerQ i OKRA zdecydowali się na przecięcie fragmentu sztucznie usypanego, obronnego wału ziemnego¹⁵ osłaniającego drogę od strony wspomnianego kanału. Dzięki temu uzyskano nową oś widokową o funkcji dydaktycznej, oraz celowo otwarty wgląd w kierunku przedpola, skąd dawniej spodziewano się ataku nieprzyjaciela. Idąc nową ścieżką i schodami terenowymi w kierunku kanału można zejść do samej wody. W miejscu wspomnianego przecięcia wykonano nowe ściany oporowe, których zewnętrzną część stanowią płyty stalowe ocynkowane. Ich ułożenie odpowiada narysowi form ziemnych z roku wykonania prac¹⁶. Poza wspomnianym przecięciem zainstalowano także

¹¹ II klasy znaczenia przeciw powodziowego w Holandii, obiekt Ea2152

¹² oryginalna nazwa baterii to „Batterij aan de Meerdijk”, 1906, w kodzie kodu Holenderskiej Linii Wodnej są to obiekty o numerach Ea.2 oraz G kazemat Ea.2 152

¹³ Jeden z blisko 700 wzniesionych tego typu grupowych obiektów (Groepsschuilplaats 599, Type P).

¹⁴ hol. Gedekte Gemeenschapsweg, Tull en ,t Waal, liczącej do 21 m szerokości i do 7 m wysokości.

¹⁵ Było to możliwe z uwagi na czysto militarny charakter wału, nie związany z ochroną przeciwpowodziową regionu.

¹⁶ Fundament ścian oporowych sięga kilkanaście metrów do gruntu stabilnego. Z każdym rokiem w Holandii poziom ziemi obniża się o około 1 cm, w latach 2008–2015 zauważalne jest już wyraźne obniżenie historycznego wału ziemnego.

schody terenowe, poprawiające dostępność poszczególnych części drogi krytej. Nietypowo potraktowano jeden ze schronów wzdłuż wału, który dla odmiany przekryto stalowym zadaszeniem wykonanym z profilowanej blachy stalowej. Pełni ono nie tylko funkcję zadaszenia (formy „schronu dla schronu”), ale również wiata piknikowej. Teren ten jest licznie odwiedzany i intensywnie wykorzystywany przez mieszkańców i turystów, ponieważ znajduje się tak także miejsce do grillowania.

Równie utylitarny charakter posiada adaptacja dzieła piechoty z 1914 roku o nazwie Werk bij Griffenstein¹⁷, zlokalizowanego na wschód od Fortu De Bilt (De Bilt), na terenie polderu zalewowego (*Voorveldse*). W 1940 r. dobudowano do niego kolejne schrony. Obecnie odnowiono północną część, instalując nową, stalową fioletową platformę widokową, dodatkowo część okopów obłożono od wewnątrz podobnymi płytami w tym samym kolorze. Po przeciwnej stronie, na jednym ze schronów zespołowych¹⁸ znalazła się niewielka, cylindryczna wiata z siedziskami. Wokół dzieła roztacza się widok na polder, natomiast sam teren pozostał w stanie naturalnym, porośnięty pożądaną przez społeczeństwo roślinnością, którą zwykło się nazywać „inwazyjną”.

Pełniejsze zrozumienie kontekstu krajobrazowego fortyfikacji można osiągnąć poprzez zastosowanie elementów małej architektury o funkcjach dydaktycznych. Umożliwiają to trójwymiarowe modele terenu, które nie koniecznie muszą znajdować się w granicach fortów. Na przykład dla umiejscowienia modeli wybranych fortów Nowej Holenderskiej Linii Wodnej, wykorzystano betonowe podstawy po dawnych pojemnikach na piasek, służące zimą do posypywania dróg pomiędzy fortami. Ponieważ pojemniki te przestały już pełnić swoją pierwotną funkcję a oryginalne stalowe pokrywy częściowo zardzewiały, w ich miejsce zamontowano podobnej wielkości modele pobliskich fortów¹⁹. Docelowo wykonano żeliwne odlewy (wg modelu komputerowego 3d) między innymi dla fortów Asperen, Everdingen oraz Vuren.

Interesujących praktyk i dyskusyjnych rozwiązań adaptacyjnych, na obszarze Nowej Holenderskiej Linii Wodnej jest znacznie więcej. Można tu wymienić choćby największą adaptację Fortu Vechten, w którego centralnej części, pod kierunkiem biur architektonicznych West8 i Rapp+Rapp Architects, powstaje Narodowe Muzeum Linii Wodnych²⁰. Odnowiono tu schrony, powstały nowe budynki drewniane, ale jednocześnie przecięto wał zewnętrzny (wys. 7 m) pod nowe wejście z parkingu i przeprowadzono wycinkę zieleni (historycznej i wtórnej) w formie szerokiego pasa o długości 80 m, motywowaną chęcią ukazania odkrytych, historycznych profili ziemnych. Jednak szereg mniejszych, inwestycji, znacznie mniej ingerujących w historyczną formę fortyfikacji, okazało się dobrym uzupełnieniem oferty turystycznej. Mieszczą się w nich niewielkie restauracje (np. Fort aan de Klop, Fort Alena), hotele (Fort Vuren, Fort Bakkerskil), kluby oraz niewielkie muzea. Szczupłość miejsca nie pozwala na omówienie ich wszystkich dostatecznie szczegółowo. Kluczową rolę w dalszym funkcjonowaniu obiektów po adaptacji do nowych funkcji odgrywa zawsze odpowiednio wcześniej opracowane, zrównoważone gospodarowanie i zarządzanie, jednak jest to już temat na osobny artykuł.

¹⁷ w kodzie kodu Holenderskiej Linii Wodnej jest to obiekt o numerze C.b.4

¹⁸ hol. Groepsschuilplaats, w tym przypadku typ P

¹⁹ Projekt wykonała i nadzorowała pracownia projektowa BunkerQ z Utrechtu.

²⁰ Projekt jest realizowany przez prowincję Utrecht od 2006 r. z budżetem opiewającym na 18 mln Euro.



Il. 3. Nowy amfiteatr i wieża widokowa na Werk aan het Spoel, 2012 (Ł.P.)



Il. 4. Otwarcie widokowe na rzekę Lek z Werk aan het Spoel, 2012 (Ł.P.)



Il. 5. Symboliczne drzewo na uszkodzonym schronie, 2012 (BunkerQ)



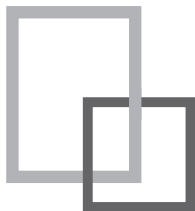
Il. 6. „Bunker 599” z nową osią widokową, 2013 (Ł. P.)

Podsumowanie

Nowe obiekty w adaptowanych fortyfikacjach Nowej Holenderskiej Linii Wodnej we wskazanych przykładach nie posiadają negatywnych związków formalnych z zabytkową strukturą. Założenia projektowe, dotyczące świadomego kształtowania otwarć widokowych i związanego z nimi krajobrazu wokół dzieł, są czytelne i łatwe do interpretacji nawet dla przeciętnego odbiorcy. Krajobraz warowny Nowej Holenderskiej Linii Wodnej stał się na powrót areną zmagania, tym razem projektowych, pozytywnych i dających szansę – przy pełnym zaangażowaniu władz centralnych i samorządowych – na zachowanie historycznych fortyfikacji oraz ich krajobrazu dla przyszłych pokoleń jako liniowego systemu. Zróżnicowanie funkcji, w ramach adaptacji historycznych fortyfikacji, stanowi istotny składnik wzbogacający turystykę kulturową regionu.

Troska o zrównoważoną adaptację zabytkowych fortyfikacji, w pewnym uproszczeniu, wyraża się przede wszystkim poprzez:

- eliminację funkcji oddziałujących negatywnie na krajobraz na już etapie planowania, poprzez realizację polityki przestrzennej (Panorama Krayenhoff) w zakresie szczegółowej inwentaryzacji, waloryzacji, a następnie rewitalizacji w skali całej Nowej Holenderskiej Linii Wodnej,
- rozumienie historycznych fortyfikacji jako wiodącego, ale nie jedyne elementu krajobrazu, odejście od typowo kontynuacyjnego, powtarzalnego schematu adaptacji na rzecz ukrytych, niedostrzeganych, marginalizowanych cech fortyfikacji, związanych z kontekstem historycznym i aktualnymi potrzebami społecznymi, gdzie często wiodącą rolę odgrywają aspekty przyrodnicze (podziwianie natury z fortyfikacji),
- maksymalne wykorzystanie aktualnych uwarunkowań terenowych, stosowanie osi i otwarć widokowych dla budowania właściwej narracji z krajobrazem (historycznym) o bogatym ładunku poznawczym i rozbudowanej funkcji dydaktycznej,
- sięganie po nowe, aktualne symbole (przemian fortyfikacji) i działalność artystyczną w krajobrazie dla tworzenia nowych pomników.



LIPLAS – FOLWARK STAROPOLSKI. KONCEPCJA PROGRAMOWA CENTRUM EDUKACJI HISTORYCZNO-EKOLOGICZNEJ.

Tomasz Popławski, Andrzej Siwek

Przedmiot ochrony – identyfikacja wartości

Dwór w Liplasie, w gminie Gdów, powiecie wielickim, w województwie małopolskim jest wpisany do rejestru zabytków pod numerem A-226 na mocy decyzji z dnia z 01.02.1971 wydanej przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie.¹ Jako przedmiot ochrony w decyzji wskazano: budynek dworu, cztery murowane budynki gospodarskie oraz otoczenie ogrodowe z drzewostanem i aleją dojazdową. W uzasadnieniu decyzji Wojewódzki Konserwator Zabytków w Krakowie stwierdził, że: „*Budynek d. dworu w Liplasie /.../ o charakterze dworku staropolskiego oraz zespół zabudowań folwarcznych o cechach neogotyckich wraz z otoczeniem – posiadają wartość zabytkową, architektoniczną, krajobrazową i jako takie w pełni zasługują na ochronę prawa.*”²

Według danych historycznych wieś Liplas była wzmiankowana już w 1381, jako wieś rycerska. Od 1418 z nadania Piotra Szafrąncza stała się wsią kościelną, należną do klasztoru Bożego Ciała na Kazimierzu. Od połowy XV w. wzmiankowany był dwór z folwarkiem. Wieś była stale dzierżawiona. W 1798 generał Ludwik Dębicki wykupił od Klasztoru Kanoników Regularnych na Kazimierzu dzierżawione uprzednio dobra. We dworze gościć miał wówczas Naczelnik Kościuszko. W 1841 dobra w Liplasie nabyli Laskowscy. Prawdopodobnie wówczas wzniesiono dwór w obecnym miejscu i kształcie.³ Plan katastralny z 1847 ukazuje ówczesną zabudowę wsi, zespół dworski, rozległy park i wyodrębniony przestrzennie zespół zabudowy folwarcznej.⁴ W 1855 jako właściciel dworu wymieniany był Innocenty Lenkiewicz. W 1866 skorowidz własności ziemskiej w Galicji, jako właścicielkę Liplasu wymieniał Popławską, bez podania imienia. Dwór wraz z majątkiem ziemskim pozostał w rękach rodziny Popławskich do końca II wojny światowej.⁵ Następnie został przejęty na Skarb Państwa i pozostawał w użytkowaniu Okręgowego Przedsiębiorstwa Hodowli Zwierząt Zarodowych, a później Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Czytelny w okresie międzywojennym podział na część gospodarczą (folwark, pola) i prywatno – reprezentacyjną (dwór z parkiem) został po II wojnie światowej zatarty. We dworze pomieszczono biura i mieszkania pracownicze, sprowadzając jego rolę do kolejnego budynku

¹ *Rejestr zabytków niemuchomych województw małopolskiego*, Kraków 2007, s. 171; O. Dyba, M. Majka, *Zabytki Architektury i budownictwa w Polsce, województwo krakowskie*, Warszawa 1995, t. 18, cz. 2, s. 44;

² *Decyzja Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie z dnia z 01.02.1971 w sprawie wpisania do rejestru zabytków pod numerem A-226 zespołu dworsko – parkowego w Liplasie/w:/* Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie.

³ S. Sławiński, M. Sulma, *Ekspertyza Konserwatorska Dworu w Liplasie*, mpis. PKZ 1983, s. 3 -7/w:/ Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie.

⁴ G. Ciołek, *Rejestr Ogrodów Polskich*, z. 5, Warszawa 1966, s. 48.

⁵ S. Sławiński, M. Sulma, *Ekspertyza...*, s. 6–7; M. Raińska, *Dwory Małopolski. Historia i współczesność*, Nowy Sącz 2014, t. 2., s. 333.

gospodarstwa rolnego. Uprawy parku zaniechano. Budynki gospodarcze użytkowano do śmierci technicznej. W latach 1970–1990 wyburzono trzy murowane budynki z czworoboku zabudowy gospodarczej, w 1995 murowany kurnik. Pozostałe budynki uległy dewastacji i przekształceniom.⁶ U schyłku XX w. sukcesorzy dawnych właścicieli majątku odkupili od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa zdewastowany budynek dworu z fragmentem dawnego ogrodu. Pozostały obszar folwarczny jest nadal ekstensywnie użytkowany rolniczo i stanowi przedmiot roszczeń dawnych właścicieli. Mimo odnotowanej degradacji zespołu dworskiego oraz folwarcznego, została zachowana jego czytelność w układzie ruralistycznym oraz krajobrazie. Widoczny jest historyczny system kompozycji z wyodrębnioną częścią prywatno – mieszkalną czyli dworsko-parkową, folwark i areał rolny.⁷ W stosunku do ochrony substancji architektonicznej system ochrony zabytków w znacznym stopniu poniósł tu porażkę, a wpis do rejestru zabytków pozostał zapisem li tylko formalnym. Ochrona konserwatorska przyniosła natomiast pewne rezultaty w skali założenia – krajobrazu historycznego, który pozostał czytelny, mimo ubytku pojedynczych elementów. Zatem z wartości określonych w uzasadnieniu decyzji o wpisie do rejestru zabytków, czyli „zabytkowej, architektonicznej, i krajobrazowej”, ta ostatnia okazała się najtrwalsza, gdy pozostałe doznały uszczerbku. Pozostała też znacząca wartość historyczna, obecna niezmiennie w dziedzictwie materialnym Liplasu, lecz jeszcze wyraźniej zapisana w dziedzictwie niematerialnym miejsca. Co ciekawe wspomiana decyzja o wpisie do rejestru zabytków do wartości historycznej nie odwołuje się wprost, lecz rozumienie owej wartości zdaje się być obecne w całej treści decyzji. Konstatacje te stały się podstawą do stworzenia koncepcji programowej „Centrum edukacji historyczno – ekologicznej Liplas – folwark staropolski”, która w przypadku reprivatyzacji majątku, zgodnie z intencją sukcesorów rodziny Popławskich ma służyć rewitalizacji zespołu oraz ochronie dziedzictwa materialnego i niematerialnego polskiego ziemiaństwa i małopolskiej wsi. Koncepcja bazuje na rozpoznanych i wciąż istniejących wartościach zespołu i ma na celu ich wyeksponowanie.

Koncepcja – ochrona wartości zabytku w dokumencie strategicznym

MISJA:

Rekonstrukcja tradycyjnej wiejskiej gospodarki wielkoobszarowej w celu budowy świadomości historycznej kolejnych pokoleń, zachowania tradycji polskiego ziemiaństwa oraz działań na rzecz ochrony bioróżnorodności w rolnictwie, przez stworzenie centrum rekreacji i edukacji historyczno – ekologicznej w granicach dawnego zespołu dworskiego i folwarcznego w Liplasie.

CELE:

1. Odtworzenie struktury gospodarczej folwarku w Liplasie i przywrócenie funkcji poszczególnym składnikom zespołu dworskiego i folwarcznego.
2. Kultywowanie tradycyjnych upraw i form gospodarowania w rekonstrukcji historycznego gospodarstwa ziemiańskiego.
3. Budowa w oparciu o zachowane (bądź rekonstruowane) zabudowania zespołu dworskiego i folwarcznego w Liplasie centrum rekreacji i edukacji historyczno-ekologicznej.

DZIAŁANIA (przyporządkowane celom):

Ad. 1.

- scalenie własnościowe zespołu dworskiego oraz folwarcznego w granicach historycznych (z 1939 r.).

⁶ *Liplas – zespół folwarczny*, Karta Ewidencyjna Zabytku Budownictwa i Architektury, mpis. oprac. A. Siwek 2001; /w:/ Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie.

⁷ I. Miczyńska, *Liplas. Katalog parku*, mpis. 1975, s. 2–5.

- rozwój zespołu dworskiego oraz folwarcznego z podziałem na strefy:
 - a/ rezydencja (dwór i park – funkcje muzealno-reprezentacyjno – recepcyjne),
 - b/ folwark (zespół zabudowy gospodarczej – funkcje gospodarcze i edukacyjne),
 - c/ areał rolny (pola, pastwiska, stawy – funkcje gospodarcze, rekreacyjne i edukacyjne).
- funkcjonowanie zespołu dworskiego oraz folwarcznego w Liplasie w kontekście ekologicznej gospodarki rolnej oraz sfery przemysłów czasu wolnego (oferta dla regionu, aglomeracji krakowskiej oraz klienteli międzynarodowej).

Ad. 2.

- odtworzenie historycznych upraw polowych oraz hodowli, sadownictwa i gospodarki stawowej (z preferencją gatunków dawnych, rodzimych)
- włączenie się w sieć producentów zdrowej żywności i ruchu „slow food”.
- uczestnictwo w projektach których celem jest zachowanie historycznych odmian roślin i ras zwierząt („banki genetyczne”), wspieranie ochrony bioróżnorodności, przez stwarzanie warunków dla upraw odmian regionalnych, lub ginących we współczesnych gospodarstwach produkcyjnych.

Ad. 3.

- stworzenie programu edukacyjnego na temat tradycji gospodarstwa ziemiańskiego w Polsce (ekspozycja, warsztaty edukacyjne terenowe i kameralne, publikacje tradycyjne i elektroniczne)
- stworzenie oferty rekreacyjnej w oparciu o gospodarstwo rolne (jazda konna, wykorzystanie stawów, tradycyjne umiejętności gospodarcze, kontakt z krajobrazem rolniczym, slow food)
- udział w projektach edukacji ekologicznej.

ZAŁOŻENIA KONCEPCJI:

Odtworzenie historycznego folwarku ziemiańskiego z areałem upraw, hodowlą i częścią ekspozycyjną pomieszczoną w rezydencji oraz zabudowaniach gospodarczych ma zobrazować złożony mechanizm dawnego gospodarstwa rolnego. Uruchomi mechanizm kreowania krajobrazu kulturowego jako produktu turystycznego.⁸ Ma służyć ochronie i dokumentowaniu tradycyjnego krajobrazu wsi.⁹ Jednocześnie kultywowanie historycznych upraw i hodowla tradycyjnych odmian inwentarskich powinny przyczyniać się do ochrony bioróżnorodności oraz ochrony zagrożonych gatunków roślin i zwierząt. Stworzony w ten sposób obszar gospodarki tradycyjnej może być doskonałą propozycją dla rekreacji oraz edukacji w relacji ze środowiskiem naturalnym. Zatem powodzenie koncepcji może przynieść wymierne efekty w zakresie edukacji historycznej i ekologicznej, realnej (bo czynnej) ochrony krajobrazu kulturowego, ochrony zabytków oraz aktywizacji gospodarczej regionu przez stworzenie nowej oferty ze sfery przemysłu czasu wolnego, centrum wypoczynku dla mieszkańców aglomeracji krakowskiej, a co za tym idzie również nowych miejsc pracy oraz kolejnych, pochodnych aktywności gospodarczych (produkty regionalne, slow food, etc.).¹⁰

⁸ Ł. Gaweł, *Architektoniczne szlaki turystyczne jako narzędzie kształtowania i ochrony krajobrazu kulturowego /w:/ Zarządzanie Krajobrazem Kulturowym, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG nr 10*, red. U. Myga – Piątek, K. Pawłowska, Sosnowiec 2008, s. 553 – 554.

⁹ W koncepcji zawarto szeroki rozdział odnoszący się do uwarunkowań geograficzno – przyrodniczych i kompozycyjnych. Tu pominięty, ze względu na ograniczenia objętości artykułu.

¹⁰ Koncepcja odpowiada założeniom wyrażanym przez A. Tomaszewskiego, o powiązaniu ochrony krajobrazu z rozwojem ekonomicznym, któremu sprzyja turystyka, por. A. Tomaszewski, *Europa. Wartość i świadomość dziedzictwa /w:/ Dziedzictwa a turystka*, red. J. Purchla, Kraków 1999, s. 13 – 14.

ANALOGIE:

Stworzenie modelowej rekonstrukcji gospodarstwa ziemiańskiego jest projektem bez precedensu w Polsce. Nie ma bowiem w naszym kraju muzeum lub skansenu obrazującego kompleksowo funkcjonowanie folwarku dworskiego.¹¹ Nie ma też w Małopolsce placówki dokumentującej tradycję folwarku dworskiego w regionie, tak odmienną od specyfiki folwarków kresowych, wielkopolskich, czy z ziem zachodnich i północnych.¹² Istnieje szereg dworów/muzeów wewnątrz dworskich, które skupiają się na przedstawieniu kultury materialnej i duchowej domu ziemiańskiego – dworu, lub pałacu. Są wprowadzie w skali kraju muzea rolnictwa, które dokumentują dawne narzędzia i techniki rolnicze, jednak czynią to w sposób statyczny, w drodze prezentacji muzealnej i narracji, bez osadzenia w krajobrazie rolniczym i związku z faktycznym gospodarowaniem. Przykładem takiej placówki może być Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu. Misja tego Muzeum realizowana jest poprzez: pozyskiwanie, opracowywanie i konserwację muzealiów, organizację wystaw, konferencji i pokazów, prowadzenie badań naukowych, publikacje.¹³ Brak jest relacji z praktyką i żywą naturą, niezbędnymi składnikami uwiarygodnienia przekazu historycznego, a także poszerzenia owego przekazu o sferę edukacji ekologicznej.

Dowodem na zapotrzebowanie społeczne odnośnie edukacji historycznej i ekologicznej jest stopniowa ewolucja Narodowego Muzeum Rolnictwa i Przemysłu Rolno – Spożywczego w Szreniawie. W strukturze tradycyjnego muzeum wyodrębniono tam Dział Chowu Zwierząt i Uprawy Roślin. W 2013 roku został ukończony, współfinansowany przez Unię Europejską, I etap programu inwestycyjnego „Odtworzenie XIX-wiecznego układu zabudowy folwarcznej w Muzeum w Szreniawie odpowiedzią na potrzeby muzealno-edukacyjne społeczeństwa”, w skład którego wchodziła budowa budynku inwentarskiego dla „żywych zwierząt”. Przy wsparciu finansowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu Muzeum zrealizowało przedsięwzięcie pt.: „Wykorzystanie tradycyjnych metod chowu zwierząt gospodarskich i uprawy roślin dla kształtowania świadomości ekologicznej i poszerzania wiedzy przy zachowaniu dziedzictwa kulturowego regionu”. Zgromadzono tu 15 gatunków zwierząt gospodarskich z rodzimych ras zachowawczych. Jak podają źródła muzealne budynek inwentarski jest masowo odwiedzany przez zwiedzających i trudno wyobrazić sobie dzisiaj funkcjonowanie Muzeum bez tej działalności. Ponadto Muzeum w swoich działaniach włącza się w ruch na rzecz zachowania różnorodności biologicznej. W 2005 roku na muzealnym polu założony został sad starych odmian drzew owocowych, uprawianych niegdyś w zagrodach przydomowych i stanowiących istotną cechę polskiego krajobrazu wiejskiego. Kolekcja Muzeum liczy 21 starych odmian jabłoni. Również w 2005 roku, na polu przy Muzeum został założony ogród tradycyjnych roślin uprawnych, a w 2011 ogród zielarski. Są to jednak małe arealy bliższe prezentacjom ogrodów botanicznych, niż faktycznej rekonstrukcji historycznego krajobrazu rolniczego.¹⁴

W kontekście globalnym „żywe” muzea rolnicze są popularne zarówno w Europie, np. w Wielkiej Brytanii (Shugborough Hall w Staffordshire reklamowane, jako kompletna posiadłość historyczna, czy Manor Farm Country Park w Hampshire, wtopione w malowniczy krajobraz kulturowy regionu), lub Danii (Landbrugsmuseet Melstedgård w Melsted na Bornholmie), jak i w Ameryce Północnej (np. Canada Agriculture and Food Museum w Ottawie, Tennessee Agricultural Museum w Ellington, Mississippi Agriculture & Forestry Museum w Jackson, czy New Hampshire Farm Museum).

¹¹ E. Biernacka, *Muzea i skanseny rolnicze w służbie turystyki*, Problemy Turystyki i Rekreacji, R. 2013;3;49–62.

¹² H. Nowacki, *Folwark w dziejach rolnictwa wielkopolskiego*, lw:/ *Architektura niedostrzegana*, Poznań 1994, s. 7–15; R. Gubańska, *Folwarki nizinne Dolnego Śląska od połowy XVIII w., do XX w.*, Wrocław 2005.

¹³ A. Dobroński (red.), *W skansenie i pałacu – monografia Muzeum*, Ciechanowiec 2012.

¹⁴ W. Szczepkowski, *45 lat Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego Szreniawie*, Rocznik Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego Szreniawie”, t. 26 (2009); Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie, http://www.muzeum-szreniawa.pl/imuzeum/web/app.php/vortal/historia_muzeum_1.html (dostęp 15.06.2015).



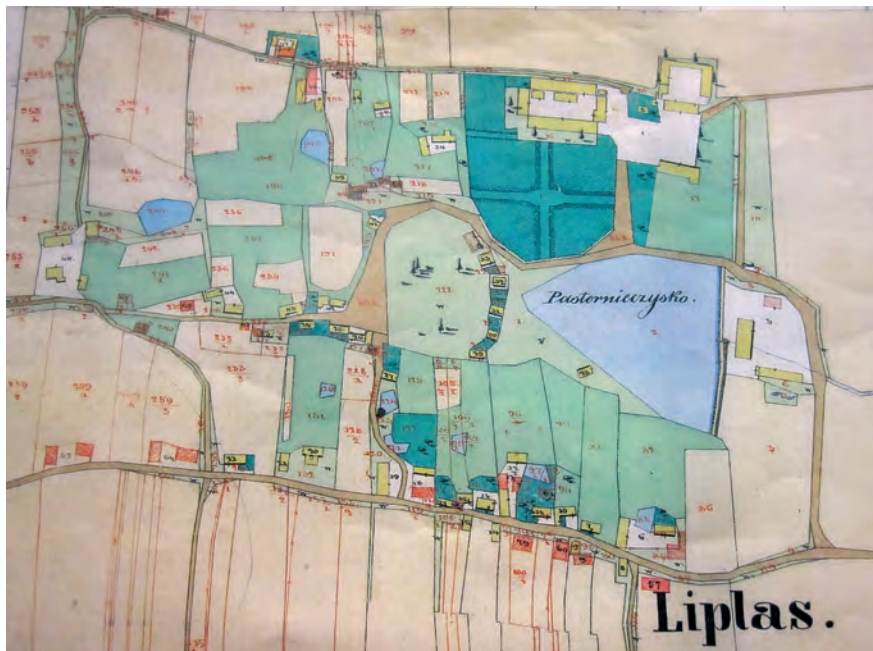
- Il. 1. Liplasz, *Plan urbarialny*, 1784. Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. Urb. 10. Reprodukacja wg S. Stawiński, M. Sulma, *Ekspertyza Konserwatorska Dworu w Liplasz*, mpis. 1983, t. 2, il. 1. Archiwum WUOZ Kraków, sygn. 8293/83.

INSPIRACJE – wartość zespołu zabytkowego, jako podstawa koncepcji rewitalizacji

– Tradycja ziemiańska¹⁵ – wartość historyczna

W całej polskiej historii tradycja gospodarska i przywiązanie „do ziemi” odegrały znaczącą rolę. U progu czasów nowożytnych zaniknął średniowieczny ideał rycerski. Ustąpił miejsca rejonowskiemu „Człowiekowi Pocziwemu”, który radość i sens życia upatruje w statecznym gospodarowaniu swym majątkiem ziemskim. Ów ideał znajdował uzasadnienia filozoficzne, gospodarcze i polityczne. Człowiek żyjący w zgodzie z rytmem natury, potrafiący się cieszyć z codziennego dostatku, szcycący się rządnością i powodzeniem gospodarskim, miał być zarazem odpowiedzialnym obywatelem, służącym Rzeczypospolitej w potrzebie. Taki wzorzec osobowy utrwaliła sarmacka literatura epok renesansu i baroku. Wśród autorów propagujących postać szlachcica – gospodarza znajdziemy obok Mikołaja Reja, Jana Kochanowskiego, czy Wacława Potockiego. Wątek ów jest obecny na karatach licznych sarmackich pamiętników, nawet u autorów tak niespokojnych i rządnych przygód, jak Jan Chryzostom Pasek. Staropolski stosunek do gospodarstwa wiejskiego obrazują też poczytne w owym czasie traktaty architektoniczne i ekonomiczne. Dzieła takie pojawiają się od XVI wieku. Do pierwszych należy tłumaczenie traktatu Piotra Crescentyna *Opus ruralium commodorum libri decem*, wydane w 1549 r., jako *Piotra Crescentyna księgi o gospodarstwie i opatrzeniu rozmnożenia rozlicznych pożytków, każdemu stanowi potrzebne*, w tłumaczeniu Andrzeja

¹⁵ Tradycja ziemiańska, to temat rozległy, wielowątkowy, nieprzerwanie budzący zainteresowanie badawcze wielu dyscyplin. Szczegółowe odwołanie do literatury tematu przekracza ramy prezentowanej koncepcji. Podstawową orientację umożliwiają: *Ziemiaństwo polskie 1795–1945*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1985; *Polska kultura ziemiańska. Szkice i rozprawy*, red. E. Kosowska, Katowice 1995; T. Chrzanowski, *Dziedzictwo. Ziemianie polscy i ich udział w życiu narodu*, Kraków 1995.



Il. 2. Liplas, *Plan katastralny*, 1847. Reprodukacja wg. S. Stawiński, M. Sulma, *Ekspertyza Konserwatorska Dworu w Liplasie*, mpis. 1983, t. 2, il. 2. Archiwum WUOZ Kraków, sygn. 8293/83.

Trzycieskiego. Szczególną popularność zdobyła *Oekonomika ziemiańska generalna* Jakuba Haura, (Kraków 1675). Za pierwszy kompletny polski traktat architektoniczny uchodzi dzieło pod tytułem *Krótką nauka budownicza dworów, pałaców, zamków, podług nieba i zwyczaju polskiego* z 1659 r, którego autorstwo jest przypisywane Łukaszowi Opalińskiemu. Wbrew tytułowi wskazówki, jak budować dom pański – dwór, czy pałac zajmują tylko część traktatu, a sporo treści skupia się na poradach i wskazówkach, jak budować budynki gospodarcze i jak je użytkować, jak gospodarzyć z pożytkiem. Kolejnym przykładem poradnika gospodarskiego może być dziełko Piotra Świtkowskiego z 1782 r. pt. *Budownictwo wiejskie dziedzicom dóbr i possesorom też wszystkim jakąkolwiek zwierzchność po wsiach i miasteczkach mającym do uwagi i praktyki podane*. Literackim podsumowaniem, a zarazem apologią tworzącą legendę dworu polskiego, jako wiejskiego zacisza i ostoji obyczaju narodowego, jest *Pan Tadeusza* Adama Mickiewicza. Ów literacki obraz znajduje potwierdzenie w historii, gdyż faktycznie handel zbożem i innymi produktami gospodarki folwarcznej był podstawą dostatku sarmackiej Rzeczypospolitej. Dwór szlachecki, w zhierarchizowanym społeczeństwie pozostawał ośrodkiem generującym kulturę gospodarczą, duchową i polityczną. Ranga ekonomiczna i społeczna łączyła się z odpowiedzialnością za losy kraju i lokalnych społeczności. Rolę dworu w podtrzymaniu tradycji narodowej doskonale dostrzegali zaborcy, którzy uderzali w ziemiaństwo, w walce z tendencjami niepodległościowymi. Wśród szczególnie drastycznych przykładów można wspomnieć wykorzystanie napięć społecznych do stłumienia zrywu wolnościowego w Galicji przez spowodowanie niesławnej Rabacji w 1846, czy carskie zsyłki i konfiskaty majątków po kolejnych powstaniach narodowych, szczególnie dotkliwie po 1863 r. W okresie zaborów walka o utrzymanie polskiego stanu posiadania ziemi oraz o ekonomiczną niezależność dworskich majątków miała również wymiar czynu patriotycznego. Świadomość tego wyraźnie jest udokumentowana w rozmaitych aktach ziemiańskich Towarzystw Rolniczych powstających w poszczególnych zaborach w XIX w., dla wspierania gospodarki rolnej i jej modernizacji. Co nie udało się zaborcom, tego dokonano po II wojnie światowej. W ramach walki o władzę i nowy kształt ustrojowy państwa uderzono w ziemiaństwo, jako warstwę szczególnie związaną



Il. 3. Dwór w Liplasie, widok od południa, lata 30-te XX w. Ze zbiorów Rodziny Popławskich.

z tradycją, a zarazem w pewnym zakresie niezależną, dzięki powiązaniu z majątkami rolnymi. Reforma rolna i jej pochodne zniweczyły model gospodarstwa ziemiańskiego, który ewoluował nieprzerwanie od XVI wieku, który był jednym z filarów tradycyjnej struktury społecznej w Polsce. Niezależnie od oceny roli ziemianstwa w dziejach polski, niezależnie od ulegania „białej”, lub „czarnej” legendzie historycznej, nie da się przedstawić w sposób pełny dziejów kraju i narodu, bez przedstawienia fenomenu szlacheckiego dworu w znaczeniu wieloelementowego zespołu rezydencyjno-gospodarczego. Rekonstrukcja modelu dworu i folwarku ziemiańskiego może być bardzo istotnym elementem ową historię przybliżającym.

– Tradycyjna gospodarka rolna¹⁶ – wartość historyczna i krajobrazowa

Schyłek wieku XX i początku XXI, to w skali globalnej okres w którym zachodzą zasadnicze zmiany w systemach gospodarki rolnej. Tradycyjna gospodarka rolna ustępuje ostatecznie miejsca „produkcji rolnej”, w której do głosu dochodzą zdobycze nauk pozwalające ingerować w kod genetyczny roślin i zwierząt. Zmienia się struktura upraw i hodowli, zmienia struktura i sposób eksploatacji areałów rolnych. Dominacja mikrobiologii, chemii, techniki, mechanizacji prac oraz nowoczesnej kalkulacji ekonomicznej w rolnictwie sprawia, że zmieniają się krajobrazy, odchodzą w niepamięć umiejętności, gatunki roślin, odmiany inwentarskie. Szacuje się, że od początku XX w. w Europie zaniknęło 75% odmian roślin i zwierząt gospodarskich. W Ameryce Północnej ten procent przekracza 90.¹⁷ Wygrywa globalizacja, standaryzacja i technicyzacja rolnictwa. Powszechność zjawiska w niektórych regionach wywołuje opozycję. Szczególnie w Europie, w obszarach o dużych walorach krajobrazowych, lub ugruntowanej tradycji kulturowej podejmuje się próby zahamowania, lub ograniczenia zmian. W imię ochrony specyfiki kulturowej regionów propaguje się produkty regionalne, osadzone w tradycji gospodarczej poszczególnych obszarów. Poszukuje się rozwiązań, które mogą sprzyjać uprawie krajobrazu historycznego, które pozwolą zachować historyczną tożsamość i różnorodność Europy. Od lat osiemdziesiątych XX w. rozwija się w Europie ruch Slow Food.¹⁸ Jest to ruch skupiający osoby zainteresowane ochroną tradycyjnej kuchni różnych regionów świata i związanych z tym upraw rolnych i nasion, zwierząt hodowlanych i metod prowadzenia gospodarstw, charakterystycznych dla tych regionów. Głównymi punktami programu ruchu Slow Food są:

– Ochrona i promocja lokalnych i tradycyjnych sposobów produkcji żywności (przepisów i receptur) oraz jej producentów.

¹⁶ J. Tyburski, S. Żakowska-Biemans, *Wprowadzenie do rolnictwa ekologicznego*, Warszawa 2007; *Organic farming. A guide on support opportunities for organic producers in Europe*, Luxembourg: Publications Office of the European Union, 2014.

¹⁷ www.slowfood.com; (dostęp: 15.06.2015);

¹⁸ K. Plebańczyk, *Turystyka kulinarna w kontekście zrównoważonego rozwoju w kulturze – perspektywy dla Polski*, *Turystyka Kulturowa*, Nr 10/2013, s. 23 – 38.

- Promowanie kultury spożywania żywności, czyli celebrowania i delektowania się posiłkami zamiast szybkiego napełniania żołądków, zgodnie z zasadą „jeść dla przyjemności, a nie odżywiać się”.
- Kupowanie świeżej żywności ze źródeł lokalnych, wytworzonej z użyciem tradycyjnych receptur i metod wytwarzania, wymagających czasu i odpowiedniego nakładu pracy.
- Organizowanie banków nasion w celu zachowanie naturalnej różnorodności upraw, niewielkich wytwórni żywności, zwłaszcza szybko psującej się (np. rzeźnie), obchodów dni lokalnej kuchni dla chronionych regionów produkcyjnych.
- Lobbying na rzecz zmian w polityce rolnej, mających na celu wsparcie dla farm organicznych, przeciw genetycznym modyfikacjom żywności, przeciw używaniu pestycydów, różnorodne programy polityczne wspierające rodzinne farmy.
- Edukacja społeczna.¹⁹

Odtworzenie tradycyjnego gospodarstwa rolnego, charakterystycznego dla Małopolski, wraz z odwołaniem się do historii kuchni i stołu staropolskiego może być elementem wpisującym się w założenia ruchu Slow Food, a zarazem istotnym czynnikiem podnoszenia atrakcyjności turystycznej regionu, budowy produktu turystycznego, co zgodne jest z duchem strategii rozwoju województwa małopolskiego. Można posłużyć się doświadczeniami opactwa cystersów w Szczyrzycu, które podjęło działania dla ochrony bydła rasy czerwonej polskiej, czy odwołać do działań Muzeum Pałacu w Wilanowie, gdzie prowadzi się badania nad historią staropolskiej kuchni połączone z praktycznymi rekonstrukcjami dawnych jadłospisów.²⁰

- Koncepcje ekologiczne²¹ – wartość przyrodnicza

Jednym z obszarów zainteresowania współczesnej ekologii jest zgłębianie problemu bioróżnorodności oraz możliwości jej zachowania. Liczne definicje przyrodniczej różnorodności (bioróżnorodności) można sprowadzić do stwierdzenia, że pojęcie bioróżnorodność to całe bogactwo form życia występujących na Ziemi, różnaitości gatunków, genetyczna zmienność wewnątrzgatunkowa, a także różnaitości wielogatunkowych układów przyrodniczych, tj. ekosystemów i krajobrazów.²² Wynikiem spostrzeżenia znaczenia bioróżnorodności dla systemu ekologicznego Ziemi jest między innymi przyjęcie Konwencji o różnorodności biologicznej. Konwencja powstała w Rio de Janeiro 5 czerwca 1992 r. Polska ratyfikowała ją 18 stycznia 1996 r.²³ Celem konwencji jest ochrona różnorodności biologicznej, zrównoważone użytkowanie jej elementów oraz uczciwy i sprawiedliwy podział korzyści wynikających z wykorzystywania zasobów genetycznych, w tym przez odpowiedni dostęp do zasobów genetycznych i odpowiedni transfer właściwych technologii, z uwzględnieniem wszystkich praw do tych zasobów i technologii, a także odpowiednie finansowanie. Konwencja informuje o tym, iż niezbędne jest zachowanie całego środowiska przyrodniczego, na wszystkich jego poziomach organizacji, czyli zarówno ekosystemów bogatych i zróżnicowanych, jak i ubogich, a także tych elementów, które do tej pory były niedocenione lub nawet świadomie niszczone. Trzeba zachować bogactwo ekosystemów użytkowanych gospodarczo, w tym tradycyjnych ras i odmian zwierząt hodowlanych oraz roślin użytkowych. Konwencja podkreśla, że zachowanie różnorodności biologicznej wymaga wszechstronnych działań in-situ (czyli w miejscu

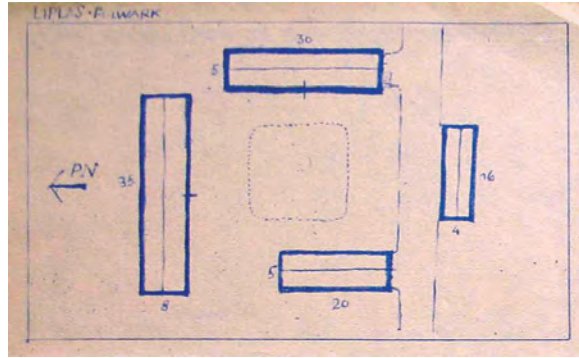
¹⁹ Slow Food International: <http://www.slowfood.com> (dostęp: 15.06.2015); Slow Food Polska: <http://www.slowfood.pl/> (dostęp: 15.06.2015).

²⁰ Por.: *Księga szafarska dworu Jana III Sobieskiego 1695–1696*, oprac. J. Dumanowski, M. Próba i Ł. Truściński, Warszawa 2013.

²¹ Akapit opracowany w oparciu o materiały informacyjne Fundacji Ośrodka Edukacji Ekologicznej; <http://www.bioroznorodnosc.org.pl/index.php?m=rolnictwo> i wybór literatury.

²² J. Sienkiewicz, *Koncepcje bioróżnorodności – ich wymiary i miary w świetle literatury*, *Ochrona Środowiska i Zasobów Naturalnych* nr 45, 2010, s. 7–14.

²³ Dziennik Ustaw z 2002 r., Nr 184, poz. 1532.



Il. 4. Liplas, niezachowane budynki gospodarcze. Karta Ewidencyjna Zabytków Budownictwa i Architektury, tzw. „zielona” – *Zespół gospodarczy dworu*, oprac. A. Kydryńska, M. Majka, 1968. Archiwum WUOZ w Krakowie.

naturalnego występowania danego elementu) i ex-situ (czyli poza miejscem naturalnego występowania w utworzonych kolekcjach, ogrodach botanicznych i zoologicznych, bankach genów itp.). Konieczne jest również włączenie do działań innych sektorów gospodarczych, wypracowanie szeregu bodźców ekonomicznych i społecznych wspierających działania na rzecz różnorodności biologicznej oraz prowadzenie działań na rzecz podnoszenia świadomości ekologicznej wszystkich mieszkańców Ziemi.²⁴

Zatem powrót do tradycyjnej struktury historycznego gospodarstwa rolnego połączony ze świadomym działaniem na rzecz zachowania bioróżnorodności wpisuje się w światową tendencję zrównoważonej i ekologicznej gospodarki, zgodnej z założeniami Konwencji o różnorodności biologicznej.

Koncepcja funkcjonalna:

Zachowany oraz udokumentowany historycznie, możliwy do odtworzenia zespół zabudowy dworskiej i folwarcznej w Liplasie stwarza dogodne warunki do pomieszczenia wszelkich funkcji związanych z przedstawioną koncepcją. Adaptacji można dokonać przy pełnym zachowaniu zasady poszanowania autentycznej substancji – zarówno w wymiarze materialnym, jak i krajobrazowym. Poniżej przedstawiamy opis budynków historycznego zespołu dworskiego oraz folwarcznego wraz z ich potencjalną funkcją, w ramach koncepcji centrum rekreacyjno – edukacyjnego, po remoncie, konserwacji i adaptacji:

1. Dwór – historyczne, ideowe i kompozycyjne centrum zespołu dworskiego. Wraz z otaczającym parkiem najcenniejszy architektonicznie element zespołu. Jest to budynek murowany, podpiwniczony, parterowy, na planie prostokąta, dwutraktowy w części wschodniej, trójtraktowy w części zachodniej, ośmioosiowy, z użytkowym poddaszem. Jego wymiary to: długość 36 m, szerokość 11 m. Obecnie, po kapitalnym remoncie, otynkowany, bez stolarki i instalacji oraz wykończenia wewnątrz. Po zakończeniu remontu może łączyć rolę muzeum wewnątrz dworu szlacheckiego z funkcją siedziby właściciela sprawującego zarząd zespołu centrum edukacji historyczno-ekologicznej.

²⁴ Za: Fundacja Ośrodka Edukacji Ekologicznej; <http://www.bioroznorodnosc.org.pl/index.php?m=rolnictwo>

Park, w części zachowany, w znacznej części do odtworzenia, jako naturalne otoczenie dworu, a zarazem przestrzenny zwornik łączący kompozycyjnie poszczególne składniki zespołu.

2. Spichlerz z końca XIX w. Położony w centralnej części zespołu folwarcznego, ok. 50 m na północ od dworu. Jest to budynek murowany, podpiwniczony, jednopiętrowy, na planie prostokąta, o wymiarach ok. 10 x 20 m. Przebudowany w latach 60-tych XX w., obecnie z płaskim, nieefektywnym dachem i wnętrzami ogołoconymi z detalu historycznego. Po przebudowie polegającej na wymianie dachu (powrót do form historycznych) oraz adaptacji wnętrza, budynek idealnie może pełnić funkcję pensjonatu z pokojami gościnnymi.
3. Stajnia z końca XIX w. Wraz z nieistniejącymi (przewidywanymi do odtworzenia) oborami, zlokalizowana jest w narożniku północno-wschodnim zespołu folwarcznego. Jest to budynek murowany, parterowy o wymiarach ok. 10 x 30 m. Po niewielkim remoncie może spełniać pierwotną funkcję stajni – budynku gospodarczego, inwentarskiego. Wraz z przyległym pastwiskiem i nieodległym budynkiem stodoły północnej zamienionej na krytą ujeżdżalnię, stajnia współtworzy kompleks funkcjonalny związany ze szkoleniem, sportem i rekreacją konną.
4. Dwie stodoły z początku XX w. Zlokalizowane w zachodniej części zespołu folwarcznego. Są to historyczne budynki o murowanym szkieletcie szalowanym deskami. Parterowe, na planie prostokąta, o wymiarach ok. 15 x 70 m. Stodoła południowa po niezbędnych pracach remontowych i adaptacyjnych może pomieścić krytą ujeżdżalnię koni, natomiast północna doskonale nadaje się na pomieszczenie skansenu maszyn rolniczych.
5. Wozownia z końca XIX w. Budynek położony w centralnej części zespołu folwarcznego. Jest to budynek murowany, parterowy o wymiarach ok. 8 x 30 m. Po remoncie może spełniać pierwotną funkcję pomieszczenia dla pojazdów i maszyn rolniczych niezbędnych w obszarowym gospodarstwie rolno-hodowlanym.

Budynki niezachowane, udokumentowane historycznie, przewidywane do rekonstrukcji:

1. Dwie obory, które położone były w narożniku północno-wschodnim zespołu folwarcznego. Budynki te pochodziły z drugiej połowy XIX w. Były budynkami murowanymi, niepodpiwniczonymi, parterowymi, na planie prostokąta, o wymiarach ok. 12 x 40 m. Po rekonstrukcji przywrócono by im dawną funkcję – jednocześnie pełniłyby funkcję dydaktyczne, jako obory dla zwierząt folwarcznych.
2. Obszar rolny dawnego majątku ziemskiego, niezbędny element przedsięwzięcia, wymaga scalenia własnościowego z zespołem dworskim i przywrócenia struktury przestrzenno-funkcjonalnej w krajobrazie.
3. Obszar folwarku oraz nawiązanie do historycznego układu zabudowy pozwalają na opcjonalne przyjęcie założenia budowy dodatkowego, nowego pawilonu przeznaczonego na pomieszczenie funkcji gastronomicznych. Pod względem formy i usytuowania pawilon ów związany być powinien z kompleksem dawnych stodoł folwarcznych, dopełniając niegdysiejszy czworobok zabudowań.
4. Opcjonalnie można też założyć odtworzenie kolejnych, mniejszych budynków gospodarczych folwarku, takich jak kurnik, kolejna stodoła (w czworoboku), czy oficyna dworska, z przeznaczeniem na pomnożenie miejsc recepcyjnych-hotelowych, o zróżnicowanym standardzie.

Konkluzja – ochrona wartości w procesie adaptacji zabytków

Realizacja koncepcji „Liplas – folwark staropolski. Centrum edukacji historyczno – ekologicznej” wpisuje się w strategię rozwoju województwa małopolskiego, jako element zrównoważonej gospodarki ukierunkowanej na podnoszenie atrakcyjności turystycznej regionu, działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego oraz małopolskiej specyfiki krajobrazowej i przyrodniczej. Odtworzenie modelowego,

WKŁADKA DO KARTY EWIDENCYJNEJ ZABYTKÓW RUCHOMYCH TECHNIKI		ZAŁĄCZNIK NR
1. Miejscowość: LIPLAS	2. Obiekt (nazwa, jak w kwocie): ZESPÓŁ FOLWARCZNY	3. Zawartość wjazdu (nazwa obiektu lub materiału uzupełniającego): Fotografie dodatkowe.



Władzę założył: _____ mgr Andrzej Siwek, IX 2001 r.
(imię, nazwisko, data)

Miejsce przechowywania negatywów: _____ Fototeka autora

Wzór ODZ 1985

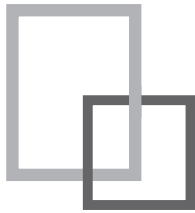
Il. 5. Liplasz, budynki gospodarcze. Wkładka do Karty Ewidencyjnej Zabytków Budownictwa i Architektury – *Zespół dworski w Liplasz*, oprac. A. Siwek, 2001. Archiwum WUOZ w Krakowie.

tradycyjnego gospodarstwa ziemiańskiego jest szansą dla stworzenia centrum rekreacji i edukacji, a zarazem ośrodka wpisującego się w sieć działań na rzecz ochrony bioróżnorodności regionu. Może być narzędziem kształtowania polityki historycznej, w tym zarzuconej ostatnio edukacji regionalnej²⁵ oraz realizacji wskazań międzynarodowych konwencji z zakresu ochrony środowiska i krajobrazu kulturowego. Łączy się z troską o ochronę tożsamości kulturowej odzwierciedlonej w krajobrazie.²⁶ Finalnie połączy lokalny rozwój gospodarczy (napływ turystów generujący miejsca pracy i zapotrzebowanie na usługi), z działaniami na rzecz ochrony zagrożonych wartości przyrodniczych i kulturowych. Zgodnie z koncepcją „Liplasz – folwark staropolski. Centrum edukacji historyczno – ekologicznej” może działać, jako obiekt samowystarczalny i jednostkowy, bądź włączyć się w regionalne, krajowe i międzynarodowe sieci pokrewnych realizacji, tworzące alternatywną ofertę w ramach przemysłu czasu wolnego oraz praktycznej edukacji ekologicznej.

Z punktu widzenia praktyki ochrony dziedzictwa, to próba wyjścia poza tradycyjne ramy dyscypliny, poszukiwanie mechanizmów zapewniających ochronę wartości historycznych, zabytkowych, architektonicznych i krajobrazowych przez funkcję i eksploatację turystyczną. Jeżeli zgodzimy się, że główną wartością zespołu, jest zachowany (czy dający się odtworzyć) krajobraz historyczny, to działania takie zdają się być racjonalne, a zarazem otwierające nowe perspektywy ochrony dziedzictwa materialnego i niematerialnego. Jednocześnie dostrzegamy pewną wartość dodaną. Okazuje się, że jest nią niezwerbalizowana w sferze ochrony zabytków wartość przyrodnicza, integralnie związana z historią zespołu dworskiego. Odniesienie się do tej wartości i włączenie jej w planowane działania ochronne poszerza tradycyjne podejście do ochrony wartości zespołu zabytkowego.

²⁵ A. Komorowska, *Krajobraz kulturowy w programie edukacji regionalnej* [w:] *Zarządzanie Krajobrazem Kulturowym, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG nr 10*, red. U. Myga-Piątek, K. Pawłowska, Sosnowiec 2008, s. 600–607.

²⁶ Z. Myczkowski, *Tożsamość miejsca w ochronie i kształtowaniu krajobrazu kulturowego* [w:] *Krajobrazy. Księga pamiątkowa w 70. rocznicę urodzin profesora Janusza Bogdanowskiego*; Kraków 2000, s. 199–214.



PIERWSZE NA ŚWIECIE PONTISEUM – ADAPTACJA HISTORYCZNYCH FRAGMENTÓW KONSTRUKCJI MOSTOWYCH DO CELÓW DYDAKTYCZNYCH

Barbara Rymcza

Streszczenie

W 2014 r. świętowano rocznice oddania do eksploatacji najstarszych stałych mostów na Wiśle w Warszawie; 150 lat Mostu Kierbedzia oraz 100 lat Mostu Poniatowskiego.

Autorka artykułu tworzy nową historię starych konstrukcji mostowych – w wypadku Warszawy niszczonych działaniami wojennymi. Na dnie Wisły odszukała i wydobyła fragmenty konstrukcji mostów wysadzonych w powietrze podczas Powstania Warszawskiego. Są to relikty prezentujące historię zarówno miasta, jak i techniki mostownictwa.

Artykuł jest poświęcony najnowszym losom tych historycznych mostów – historii utworzenia pierwszego na świecie PONTISEUM, prezentującego okruchy konstrukcji mostów wydobyte z dna Wisły.

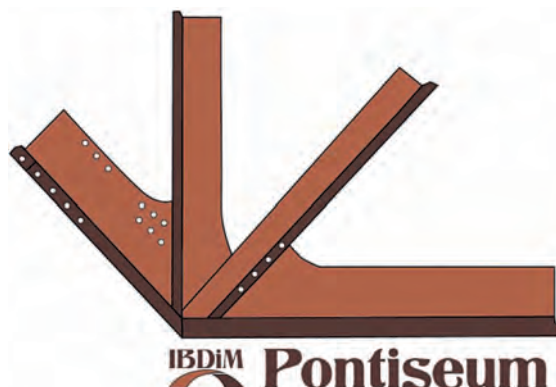
Pierwsze PONTISEUM zostało utworzone na terenie Instytutu Badawczego Dróg i Mostów w Warszawie, w ramach realizowanego projektu badań własnych i jest przykładem adaptacji historycznych fragmentów konstrukcji mostowych do celów dydaktycznych.

1. PONTISEUM

W dniu 23 czerwca 2014 r. na terenie IBDiM zostało uroczyste otwarte PONTISEUM [3].

Nazwę PONTISEUM utworzono analogicznie do słowa muzeum, które jest miejscem poświęconym muzom. Ponti po włosku znaczy mosty, zatem PONTISEUM to miejsce poświęcone mostom.

W Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej w 2014 r. został złożony i przyjęty wniosek o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy PONTISEUM (rys. 1). Logo PONTISEUM jest wzorowane na fragmencie konstrukcji Mostu Pod Cytadela, od którego się wszystko zaczęło (por. rys. 2 i 5).



Rys. 1. Logo PONTISEUM

2. PRZEBIEG PRAC POSZUKIWAWCZYCH I WYDOBYWCZYCH

Instytut Badawczy Dróg i Mostów, od 2008 r., prowadzi pod kierunkiem prof. Barbary Rymszy prace badawcze mające na celu odszukanie, wydobycie i zabezpieczenie przed zniszczeniem fragmentów konstrukcji pierwszych stałych mostów Warszawy spoczywających na dnie Wisły [3, 9].

2.1. Most Pod Cytadłą

W 2008 r. podczas czyszczenia toru wodnego Wisły zostały wydobyte z jej dna fragmenty konstrukcji mostowej, które jako „żelastwo zaśmiecające rzekę” miały być przekazane do złomowania. Były to fragmenty Mostu Pod Cytadłą. W wyniku prac wydobywczych prowadzonych w 2009 r. oraz selekcji wydobytych szczątków, został wybrany fragment przeznaczony do zachowania. Jest to część konstrukcji dźwigara przęsła mostu, zawierająca pas dolny dźwigara oraz słupki i krzyżulce połączone z pasem w nitowanym węźle. Końcówki słupków i krzyżulców noszą ślady zniszczenia przez zastosowanie materiałów wybuchowych.

W grudniu 2008 r. na terenie IBDiM przy ul. Instytutowej 1 w Warszawie został ustawiony, podniesiony z dna Wisły, element Mostu Pod Cytadłą (rys. 2). O pracach tych Barbara i Janusz Rymsza pisali w [7 i 8].

W 2010 r. plany dalszych poszukiwań pokrzyżowały kolejne fale powodziowe i bardzo wysoki stan wody w Wiśle.



Rys. 2. Fragment konstrukcji Mostu Pod Cytadłą sprowadzony na teren IBDiM – od tego się zaczęło (grudzień 2008 r.; fot. B. Rymsza)

2.2. Most Kierbedzia

W lipcu 2011 r. zostały zapoczątkowane poszukiwania fragmentów konstrukcji Mostu Kierbedzia – pierwszego stałego mostu przez Wisłę w Warszawie. Most został wzniesiony w latach 1859–1864 wg projektu Stanisława Kierbedzia – budowniczego pierwszego stałego mostu przez Nowę w Petersburgu.

Most nazwano Aleksandrowskim – na cześć cara Aleksandra II, ale mieszkańcy Warszawy nie zaakceptowali tej nazwy i nazywali mostem Kierbedzia – po odzyskaniu niepodległości nazwę tę zatwierdził magistrat m. st. Warszawy [1, 2 i 4].

Most był częściowo zniszczony w 1915 r. przez wojska rosyjskie (wysadzono dwa środkowe przęsła) i ponownie zniszczony przez wojska niemieckie w 1944 r. Most długości ok. 500 m był zlokalizowany w ciągu dzisiejszej alei Solidarności, a po II wojnie światowej na filarach mostu Kierbedzia wybudowano w latach 1947–1949 most Śląsko-Dąbrowski.

Poszukiwania zostały uwieńczone sukcesem w dniu 15 września 2011 r. (rys. 3). Spod kilkumetrowej warstwy piasku i kamieni, odkopano i wydobyto z dna Wisły fragmenty konstrukcji kratownicy i poprzecznicę, które następnie przetransportowano na teren IBDiM, a pozyskane z elementów konstrukcji próbki stali poddano badaniom materiałowym [6].



Rys. 3. Prof. Barbara Rymsha z IBDiM nad znalezionymi fragmentami Mostu Kierbedzia (lipiec 2011, fot. J. Rymsha)

2.3. Most im. Księcia Józefa Poniatowskiego

Ale cofnijmy się na moment o około 100 lat. W lipcu 1906 r. w Warszawie rozpoczęto wbijanie drewnianych pali pod przyczółek praski mostu, który otrzymał roboczą nazwę „Mostu Trzeciego”. W czerwcu 1913 r. most otwarto do ruchu publicznego, a w listopadzie 1913 r. magistrat warszawski nadał mostu imię: „Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Mikołaja II”. Oficjalne otwarcie mostu w obecności rosyjskich dygnitarzy odbyło się 4 stycznia 1914 r., w 100. rocznicę śmierci ks. Józefa Poniatowskiego w Elsterze. Mając to na względzie mieszkańcy Warszawy most nazwali „Mostem Poniatowskiego” [1, 2 i 5].

Podobnie, jak wszystkie mosty w Warszawie, ten także był niszczonej w trakcie działań wojennych w 1915 i 1944 r.

Prace wydobywcze przy Moście im. Ks. J. Poniatowskiego trwały od marca do grudnia 2012 r. Wprawdzie przy niskim poziomie wody fragmenty konstrukcji były widoczne, ale duża ich część była zasypała piaskiem i kamieniami – co znacznie utrudniło wydobywanie reliktu.

Z odkopanego prześła mostu (rys. 4) wytypowano, przeznaczony do zachowania i eksponowania, ważący ponad 20 ton fragment o wymiarach około 7×6×1,5 m, który z ogromnymi problemami wydobyto z dna rzeki i spławiono do Portu Żerańskiego, gdzie oczekiwał na możliwość przetransportowania do IBDiM. W czerwcu 2013 r. ten sporych gabarytów element został przewieziony na teren IBDiM.



Rys. 4. Ratownictwo Wodne RAKO podczas prac przy wydobywaniu fragmentów Mostu im. Ks. J. Poniatowskiego (wrzesień 2012, fot. B. Rymsza)

3. ANTYKOROZJA

Jesienią 2013 r. elementy konstrukcji Mostu Pod Cytadela, Mostu Kierbedzia i Mostu im. Ks. J. Poniatowskiego zostały poddane zabiegom antykorozyjnym, mającym na celu zabezpieczenie przed korozją elementów przygotowanych do eksponowania na terenie IBDiM.

Eksponaty znajdujące się na terenie IBDiM zostały poddane oczyszczeniu z warstwy zanieczyszczeń (osadów rzecznych, które przez 70 lat oblepiły fragmenty konstrukcji) oraz produktów korozji. Następnie wykonano malarską powłokę ochronną. Prace antykorozyjne wykonywała firma POLWAR S.A. z Gdańska.

Zabezpieczone antykorozyjnie fragmenty najstarszych stałych mostów Warszawy zostały jesienią 2013 r. przetransportowane na miejsce ich ekspozycji na terenie IBDiM.

4. PODSUMOWANIE

PONTISEUM (rys. 5) jest dostępne dla zainteresowanych i cieszy się popularnością przede wszystkim wśród Mostowców, ale także miłośników Warszawy, badaczy historii [10], którzy podziwiają konstrukcje wykonane technologiami dzisiaj już niestosowanymi.

a)



b)



c)



d)



Rys. 5. Ekspozyty PONTISEUM – fragmenty konstrukcji a) Mostu Kierbedzia, b) Mostu Pod Cytadela, c) Mostu im. Ks. Józefa Poniatowskiego d) łożysko z Mostu Grota Roweckiego (fot. B. Rymusza)

W maju 2015 r. PONTISEUM wzbogaciło się o kolejny eksponat. Jest nim zdemontowane podczas remontu Mostu im. Stefana Grota-Roweckiego stare, oryginalne, ważące ok. 7 ton, łożysko przegubowo-przesuwne (rys. 5c). Autorka zabiega o sprowadzenie na teren PONTISEUM kolejnego eksponatu – fragmentu konstrukcji Mostu Łazienkowskiego.

Idea utworzenia PONTISEUM oraz jego realizacja zostały bardzo pozytywnie ocenione przez ekspertów od ochrony dziedzictwa narodowego i przez media. W Gazecie Wyborczej [11] podsumowując osiągnięcia warszawskiego muzealnictwa w 2014 r. obok uznania m.in. za utworzenie Galerii Faras czy wystawy prezentowanej w Berlinie przez Muzeum Powstania Warszawskiego, o PONTISEUM napisano takie słowa *Muzeum wysadzonych mostów. Nazywanie go „muzealnym hitem 2014” byłoby grubą przesadą. Miejsce w moim zestawieniu zdobyło w kategorii „nadzieja roku”. Czuję, że tkwi w nim potencjał na bycie w przyszłości atrakcją turystyczną Warszawy. O czym mowa? O pontiseum, czyli muzeum resztek zniszczonych warszawskich mostów.*

BIBLIOGRAFIA

- [1] Chwaściński B.: *Mosty na Wiśle i ich budowniczowie*, Warszawa, 1997.
- [2] Czapski M., Niemierko A., Rymusza J., *Warszawskie przeprawy mostowe przez Wisłę w ujęciu historycznym*, Warszawa 2012.

- [3] Krajewski M.: *Zburzone mosty opowiadają historię (O mostach wydobywanych z dna Wisły rozmowa z prof. Barbarą Rymczą z Instytutu Badawczego Dróg i Mostów w Warszawie)*. Polskie Drogi nr 6/2014, s. 64–68.
- [4] Mistewicz A., Tucholski Z., Rymcza B., Rymcza J.: *Dwa mosty Warszawy. 150 lat Mostu Kierbedzia i 100 lat Mostu Poniatowskiego. Two Bridges of Warsaw. 150 Years of Kierbedź Bridge – 100 Years of Poniatowski Bridge*. Wydawca: miasto Stołeczne Warszawa, 2014, s. 120.
- [5] Rymcza B., Rymcza J.: *Most imienia Księcia Józefa Poniatowskiego w Warszawie, w książce: III Technical Monuments of the Visegrad Countries (Zabytki techniki krajów wyszehradzkiej czwórki)*, Wydawca PZITB, Warszawa 2007, książka wydana w czterech językach, s. 83–102
- [6] Rąbiega J., Rymcza B.: *Most Kierbedzia na Wiśle w Warszawie. Historia obiektu i badania gatunku stali*. Konferencja Współczesne metody budowy, wzmocnienia i przebudowy mostów, Rosnówko. Referat wygłoszony podczas w/w konferencji, 2014 r.
- [7] Rymcza B., Rymcza J.: *Most przy Cytadeli w Warszawie. Stała ekspozycja mostowa nowym elementem historii przepraw*. Mosty 2/2010, s. 64–67.
- [8] Rymcza B., Rymcza J.: *Stała ekspozycja mostowa nowym elementem historii przepraw przez Wisłę na przykładzie mostu przy Cytadeli w Warszawie*. Zamki, grody, ruiny – waloryzacja i ochrona, seria Architektura obronna, ICOMOS, Warszawa–Białystok 2009 r. s. 525–532.
- [9] Rymcza B.: *Na ratunek historycznym mostom Warszawy*. Polskie Drogi nr 2/2012 s. 72–73.
- [10] Zukowski R., Baranowski T., Gan P., Rymcza B., Rzeplińska R., Mistewicz A., Karasiewicz A.: *Warsaw Bridges as a Signum Temporis. The Nineteenth- and Twentieth-Century History of the Permanent Cross-River Passages in the Capital City of Poland*. Referat wygłoszony na w/w konferencji w Stambule we wrześniu 2014 r.
- [11] http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,17192409,To_byl_udany_rok_dla_warszawskich_muzeow__PODSUMOWANIE_.html#ixzz3UY2F32aS



MIESZKANIA „SPOŁECZNIE NAJPOTRZEBNIEJSZE”. PROBLEMY OCHRONY I MODERNIZACJI SOCJALNEGO BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO Z LAT 20. I 30. XX WIEKU.

Grzegorz Rytel

Wprowadzenie

W drugiej połowie lat 20. XX wieku tak zwana „kwestia mieszkaniowa” stanowiła w Europie palący problem. Zapewnienie nowoczesnych, higienicznych, a przy tym tanich mieszkań dla niezamożnych warstw społeczeństwa, stanowiło istotne zagadnienie dla dużej grupy społecznie zaangażowanych architektów. Poprawa sytuacji mieszkaniowej była zasadniczym celem zawiązanej w 1928 roku organizacji pod nazwą Międzynarodowy Kongres Architektury Nowoczesnej (Congrès International d'Architecture Moderne, CIAM). Kolejne kongresy stanowiły forum dyskusji, wymiany doświadczeń i prezentacji rezultatów prowadzonych studiów i prac projektowych. Uczestniczyli w nich architekci, inżynierowie, socjologowie, ekonomiści i specjaliści z innych dyscyplin, przybywający z krajów reprezentowanych w CIAM. Polską komórkę CIAM tworzyła grupa Praesens, założona w 1926 roku przez Szymona Syrkusa. Należeli do niej między innymi: Helena Syrkus, Barbara i Stanisław Brukalscy, Bohdan Lachert i Józef Szanajca, Katarzyna Kobro i Władysław Strzemiński, Henryk Stażewski. Wnioski z II kongresu we Frankfurcie nad Menem w 1929 roku (pierwszego roboczego) – odbywającego się pod hasłem „Die Wohnug für das Existenzminimum”¹ – stały się podstawą do sformułowania reguł urbanistycznego planowania osiedli mieszkaniowych i określenia parametrów przestrzennych, funkcjonalnych, i technicznych do projektowania taniego budownictwa mieszkaniowego. Między innymi podczas frankfurckiego kongresu zaprezentowane zostały przez austriacką architektkę Gretę Schütte-Lihotzky rezultaty studiów ergonomicznych prowadzonych nad zorganizowaniem i funkcjonalnym wyposażeniem małej kuchni, określanej od tego czasu mianem „kuchni frankfurckiej”.

Szeroko zakrojoną akcję promowania dobrych wzorców nowoczesnego mieszkalnictwa prowadził również Werkbund poprzez wystawy organizowane w miastach środkowej Europy, z najbardziej znanym osiedlem wystawowym Weissenhof w Stuttgarcie z 1927 roku². Bardzo istotne, a stosunkowo mało spopularyzowane, znaczenie w dyskusji na temat systemowego rozwiązywania problemów mieszkaniowych, miała działalność socjalistycznego magistratu Wiednia w latach 1920–1934 (Czerwony Wiedeń)³.

¹ Tytuł ten przetłumaczono jako „Mieszkanie najniższe”, a w późniejszym okresie swobodnie interpretowano jako „Mieszkanie społecznie najpotrzebniejsze”, czyniąc z tego określenia hasło propagandowe idei taniego mieszkalnictwa.

² *Deutscher Werkbund*, założony w 1907 r. z inicjatywy Hermanna Muthesiusa, powstał przede wszystkim jako platforma porozumienia architektów, projektantów form przemysłowych z producentami, w trosce o jakość niemieckiego wzornictwa. Kolejne wystawy mieszkaniowe (*Werkbund Mustersiedlungen*) organizowano w: Stuttgarcie 1927, Brnie 1928, Wrocławiu 1929, Zurichu 1932, Wiedniu 1932, Pradze 1928–34.

³ W tym okresie wybudowano w Wiedniu ponad 60 tys. mieszkań w 400 budynkach i zespołach budynków wielorodzinnych, i w ponad 5 tys. domów jednorodzinnych.

Najważniejsze zagrożenia – problemy ochrony

Ekstensywne układy urbanistyczne osiedli, planowane z myślą o zapewnieniu właściwego nasłonecznienia mieszkań, terenów zabaw dla dzieci i wypoczynku dla dorosłych – niekwestionowana, wydawałoby się, zdobycz myśli architektonicznej doby modernizmu – stanowią pokusę „łatwego łupu”, prowokują do wprowadzania wtórnej zabudowy, pogarszającej dotychczasowe warunki mieszkaniowe i zacierającej pierwotny układ urbanistyczny.

W sytuacji braku ochrony konserwatorskiej budynków – ich formalnych rozwiązań architektonicznych, układów funkcjonalno-przestrzennych, czy oryginalnych elementów stałego wyposażenia – niekontrolowane zmiany stwarzają szereg zagrożeń utraty wartości w omawianych obiektach.

Wśród najważniejszych założeń programowych mieszkań socjalnych budowanych w omawianym okresie, szczególne znaczenie przywiązywano do zapewnienia odpowiedniego standardu sanitarnego. Za minimum uznawano doprowadzenie bieżącej wody do zlewu w kuchni i splukiwaną toaletę⁴. Zapewnienie tych „zdobyczy cywilizacyjnych”, stanowiących ówczesnie pozytywny wyróżnik *mieszkań społecznie najpotrzebniejszych*, nie może być uznane dziś za wystarczające i oczywiście wymaga modernizacji. Rozbudowa programu sanitarnego wiąże się ze zmianą układu przestrzennego mieszkania, co przy bardzo skromnych parametrach powierzchniowych mieszkań implikuje kolejne przekształcenia. Jednym ze sposobów uzyskiwania dodatkowej powierzchni użytkowej, obok nadbudowy, jest zmiana funkcji kubatur oryginalnie zapewniających realizację pełnego programu sanitarnego w ramach osiedla, nie koniecznie w obrębie mieszkania. Budynki, lub części wspólne budynków mieszkalnych, projektowane z przeznaczeniem na łaźnię, pralnię i suszarnię, dające niejednokrotnie projektantom pretekst do urozmaicenia formalnego wyrazu architektury osiedla, adaptowane są na lokale mieszkalne. Oprócz zatarcia oryginalnej struktury przestrzennej budynku, takie działania mogą prowadzić do zmian w elewacjach, poprzez zamurowywanie otworów okiennych, powiększanie istniejących, bądź wybicia nowych.

Na wygląd elewacji wpływ mają zarówno działania indywidualne lokatorów, jak i działania całościowe zarządcy budynku. Oryginalna stolarka okienna w wielu przypadkach projektowana była celowo, z myślą o funkcjonalnym wykorzystaniu, zależnie od przeznaczenia pomieszczeń. W przypadku niekontrolowanej wymiany, nawet przy powtórzeniu zasadniczego rysunku podziałów, nowa stolarka nie zachowuje oryginalnych wymiarów i proporcji elementów ościeży, ramiaków, czy szprosów. Remonty elewacji często są okazją do wprowadzenia izolacji termicznej budynku od strony zewnętrznej. Działania takie, podejmowane być może w dobrej wierze, ze względu na oszczędności energetyczne, nie sprzyjają zachowaniu pierwotnego wyglądu budynku. Zmianie ulegają głębokości gładów okiennych, proporcje drobnych elementów – gzymsów, filarków międzyokiennych etc. Kłopoty potęgują się w przypadku łączenia różnych faktur i materiałów w pierwotnym rozwiązaniu elewacji, jak to na przykład ma miejsce w przypadku fragmentów opracowanych z użyciem cegły licowej w zestawieniu z płaszczyznami tynkowanymi. Niejednokrotnie pierwotny charakter opracowania elewacji, osiągnięty dzięki wysokiej jakości oryginalnych tynków, szlachetnym technikom, czy rysunkowi podziałów, ulega zatarcia i deprecjacji. Jak wykazuje praktyka, dostęp do szerokiej palety barw mas tynkarskich i farb elewacyjnych, w połączeniu z pozbawioną kontrolą kreatywnością przy podejmowaniu decyzji, skutkować może kolorystyką nie tylko odbiegającą daleko od oryginału, ale również od granic dobrego smaku.

Wybrane przykłady osiedli – podejmowane działania

Osiedla budowane w wielu ośrodkach miejskich Europy w latach 20. i 30. dla zapewnienia mieszkań *społecznie najpotrzebniejszych*, mają istotny udział w tworzeniu obrazu dziedzictwa kulturowego okresu modernizmu. Zarówno układy urbanistyczne, jak i rozwiązania architektoniczne, z upływem lat

⁴ Między innymi w takim standardzie zaprojektowano mieszkania w rotterdamskim osiedlu Kiefhoek i w warszawskich koloniach WSM i TOR.

i wzrostem świadomości ich wartości kulturowej i znaczenia cywilizacyjnego, obejmowane są ochroną konserwatorską. Dotychczas działania te objęły tylko niewielką część osiedli należących do dorobku architektury nowoczesnej. Podejmowane inicjatywy i przeprowadzane prace modernizacyjne dają bardzo interesujące rezultaty.

W Holandii nie dotkniętej traumą pierwszej wojny światowej, gdzie bez przeszkód od pierwszej dekady XX wieku rozwijały się idee modernistyczne, Jacobus Johannes Pieter Oud, pełniący funkcję architekta miejskiego Rotterdamu, doprowadził do powstania w latach 1928–1930 osiedla Kiefhoek. Klarowność przyjętych decyzji projektowych i radykalizm rozwiązań *mieszkania najmniejszego* według projektu Ouda odbiły się szerokim echem w środowiskach zaangażowanych w sprawy mieszkaniowe.

Na początku lat 90. osiedle liczące pierwotnie 294 segmenty w zabudowie szeregowej uznano za zabytek. W latach 1989–1995 przeprowadzono gruntowną przebudowę, w ramach której w ciągach zabudowy szeregowej wyburzono wewnętrzne podziały, zachowując jedynie zewnątrz budynków. Honorując oryginalne podziały elewacji zaprojektowano mieszkania o standardzie odpowiadającym dzisiejszym wymaganiom. Obecny podział segmentów możliwy jest do odczytania w elewacjach dzięki pozostawieniu w wejściach do nowo projektowanych mieszkań czerwonych drzwi z projektu Ouda, w odróżnieniu od drzwi, które utraciwszy pierwotną funkcję zostały przeszklone, upodabniając się tym samym do okien. Jeden z segmentów przeznaczono na mieszkanie-muzeum. Jego układ przestrzenny i wyposażenie zostały pieczołowicie odtworzone w stanie z 1930 roku, z wykorzystaniem oryginalnych projektów, stosując ówczesne technologie, materiały i wzorniki barw. Również starannie dobrano ruchome wyposażenie pomieszczeń z początku lat 30. Dom jest udostępniany zwiedzającym podczas tras wycieczkowych z wykwalifikowanym przewodnikiem. Wyposażenie mieszkania-muzeum zostało sfinansowane przez Fundację Sikkens, która również wspierała finansowo modernizację osiedla.

Do najistotniejszych ośrodków realizacji nowych koncepcji należą Berlin i Frankfurt nad Menem, z podjętymi tam przedsięwzięciami komunalnymi.

W Berlinie, gdzie na czele miejskiego zespołu projektowego stali Bruno Taut i Martin Wagner, część osiedli zaprojektowana została w kontekście istniejącej zabudowy miejskiej, większość natomiast zlokalizowano na uzbrojonych terenach na obrzeżach metropolii. W 2008 roku sześć berlińskich osiedli zostało wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Są to osiedla wybudowane pomiędzy 1913 a 1934 rokiem: Großsiedlung Siemensstadt, Hufeisensiedlung Britz, Weiße Stadt, Siedlung Schillerpark, Gartenstadt Falkenberg, Wohnstadt Carl Legien. W ramach programów rewaloryzacji przywracana jest oryginalna kolorystyka elewacji, a także pierwotne formy i barwy stolarki okiennej i drzwiowej. Znacznym ograniczeniom poddane są możliwości zmian naruszających pierwotne podziały wewnątrz, elementy wbudowanego wyposażenia etc. W projektach Brunona Tauta kolorystyka odgrywała bardzo istotną rolę. Ekspresjonista, który, ze względu na konieczność ekonomicznej racjonalizacji planowanych przedsięwzięć, okiełznał twórczą fantazję w zakresie form, w operowaniu barwą znajdował upust dla swojego temperamentu. Dom letniskowy Brunona Tauta w osiedlu „Podkowa” w Britz po wykupieniu został poddany pracom restauracyjnym. Renowacji poddano istniejące oryginalne wyposażenie i odtworzono pozostałe niezachowane elementy. Na podstawie przeprowadzonych badań architektonicznych przywrócono oryginalną kolorystykę wewnątrz. Starannie dobrano ruchome wyposażenie w duchu epoki. „Muzeum do wynajęcia” nagrodzone zostało w 2013 roku Berlińską Nagrodą Ochrony Zabytków⁵ i Nagrodą Europa Nostra⁶. Dom z ogrodem można wynająć po uprzedniej rezerwacji. Oferta skierowana jest przede wszystkim do miłośników architektury i wzornictwa modernistycznego lat 20., a także turystów doceniających

⁵ *Berliner Denkmalpflegepreis* – nagroda za zasługi dla ochrony dziedzictwa kulturowego przyznawana od 1987 r. przez miejski urząd konserwatorski na wniosek Senatu miasta Berlina

⁶ *European Union Prize for Cultural Heritage* – program nagród Unii Europejskiej zarządzany od 2002 r. przez „Europa Nostra” – federację stowarzyszeń zajmujących się ochroną dziedzictwa kulturowego.

szczególne walory miejsca. Modernizacja przeprowadzona została przez prywatnego właściciela, udostępniającego obecnie dom.

We Frankfurcie funkcję radcy budowlanego w latach 1925–1930 pełnił Ernst May, który odpowiadał za planowanie i realizację programu mieszkalnictwa socjalnego w ramach szeroko zarysowanego programu „Nowy Frankfurt”. Lokalizowane na skraju miasta osiedla mieszkaniowe projektowane były według najbardziej progresywnych wówczas koncepcji urbanistycznych i architektonicznych, między innymi z zastosowaniem prefabrykacji.

Jednym z głównych celów powołanego w 2003 roku we Frankfurcie „Stowarzyszenia Ernsta Maya” (*Ernst-May-Gesellschaft*) było stworzenie pokazowego domu promującego architektoniczne i społeczne osiągnięcia programu „Nowy Frankfurt”. Kryterium wyboru obiektu stanowiło zachowanie kompletnego wyposażenia kuchni *frankfurckiej*. Dom został zakupiony w 2005 roku. Działania edukacyjne podjęto już w trakcie prowadzenia prac renowacyjnych. Zwiedzający mieli możliwość zapoznania się z działaniami konserwatorów, architektów i specjalistów-rzemieślników w procesie renowacji. Dom został oddany oficjalnie do użytku w 2010 roku i jest udostępniony do zwiedzania w ramach prowadzonych przez Stowarzyszenie działań popularyzatorskich i edukacyjnych, do których należy między innymi organizowanie zwiedzania osiedli z przewodnikiem, tematycznych spacerów edukacyjnych, odczytów, wystaw etc.

Najbardziej interesującym spośród osiedli wystawowych Werkbundu, z punktu widzenia problematyki osiedli społecznych, wydaje się Neubühl w Zurychu. Przemawia za tym zdecydowanie egalitarny charakter zabudowy. Osiedle zaprojektowane przez zespół młodych szwajcarskich architektów, uzyskało bardzo jednorodny wyraz architektoniczny. Wybudowane zostało w latach 1930–32 jako przedsięwzięcie spółdzielcze.

Zanim w 1986 roku wpisane zostało do rejestru zabytków, przeszło w latach 1985–86 gruntowne prace renowacyjne. Jednym z zadań było usunięcie szkód po pracach remontowo-modernizacyjnych, przeprowadzonych w latach 70. Planując odtworzenie pierwotnego wyglądu pomieszczeń w budynkach osiedla, do przeprowadzenia prac restauracyjnych wybrano wnętrza wspólnego użytkowania – biura spółdzielni. Wbudowane elementy wyposażenia zostały zrekonstruowane i uzupełnione odpowiednim wyposażeniem ruchomym. Przywrócono pierwotne wykładziny podłogowe (linoleum), powłoki malarskie olejne na elementach drewnianych i mineralne na tynkach, posługując się wzornikami kolorów z okresu budowy osiedla.

Omawiając polskie realizacje koncepcji mieszkalnictwa społecznego, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na osiągnięcia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (WSM) oraz Towarzystwa Osiedli Robotniczych (TOR). Obraz podejmowanych inicjatyw uzupełniają drobne skalą lecz liczne inwestycje realizowane przez spółdzielnie mieszkaniowe i magistraty miast II Rzeczypospolitej.

Najistotniejszym przykładem, punktem odniesienia w studiach nad polską architekturą dwudziestolecia międzywojennego, są żoliborskie kolonie WSM budowane od 1925 do 1939 roku według projektów Bruno Zborowskiego, Barbary i Stanisława Brukalskich, Jana Chmielewskiego i Juliusza Żakowskiego⁷. W 1992 roku do rejestru zabytków wpisany został układ urbanistyczny osiedla WSM na Żoliborzu⁸. Do tej pory żaden z budynków kolonii żoliborskich nie został objęty ochroną. W 2006 roku na Wydziale Architektury Politechniki w Turynie obroniona została praca magisterska w specjalności konserwatorskiej, zatytułowana „Żoliborz – un quartiere d'avanguardia a Varsavia – identità e conservazione partecipata” (Żoliborz – awangardowa dzielnica w Warszawie – tożsamość i konserwacja uczestnicząca),

⁷ Obok osiedla żoliborskiego, powstała kolonia WSM na Rakowcu, wybudowana w drugiej połowie lat 30., według projektu Heleny i Szymona Syrkusów.

⁸ W tym samym, 1992 roku, wpisano do rejestru zabytków układ urbanistyczny osiedli Koło II i Koło III, realizowanych po 1947 roku według projektu Heleny i Szymona Syrkusów.

której autorkami są Roberta Scarati i Francesca Sernia, a promotorem prof. Maria Adriana Giusti. Obok innych wniosków sformułowanych w pracy, autorki postulowały utworzenie mieszkania pokazowego w budynku jednej z kolonii WSM. Sugerowały lokalizację mieszkania-muzeum w budynkach IV lub VII kolonii, projektowanych przez Barbarę i Stanisława Brukalskich. Niestety, jak dotąd nie udało się tego celu zrealizować.

Działalność Towarzystwa Osiedli Robotniczych (TOR), powołanego w 1934 roku, zaowocowała powstaniem warszawskich osiedli na Kole i na Grochowie, oraz wieloma inwestycjami na Śląsku i w Zagłębiu, w Gdyni, Lublinie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, Toruniu, i wielu innych miastach Polski. Osiedle mieszkaniowe TOR na Grochowie wybudowane w latach 1937–1939 należy do najciekawszych formalnie przykładów modernistycznej architektury mieszkaniowej w Polsce. Szczególny wyraz architekturze zespołu nadają łączniki pomiędzy budynkami – dwukondygnacyjne, wyniesione ponad teren na słupach, o elewacjach opracowanych w cegle licowej i charakterystycznym rysunku wąskich, pasowych okien. Pierwotnym ich przeznaczeniem były funkcje, stanowiące uzupełnienie minimalnego programu sanitarnego mieszkań – pralni i suszarni⁹. W wyniku rozbudowy programu sanitarnego w mieszkaniach (co w oczywisty sposób naruszyło ich pierwotną strukturę przestrzenną), pomieszczenia wspólne przestały pełnić oryginalne funkcje. Przeprowadzane adaptacje na cele mieszkalne prowadzą do nieodwracalnych zmian i utraty historycznej i kulturowej wartości obiektu. Likwidowane jest wyposażenie sanitarne i pierwotne podziały przestrzenne. W elewacjach zamurowywane są horyzontalne ciągi okien i wybijane nowe otwory okienne, o wielkości i lokalizacji podyktowanych bieżącymi potrzebami. Podniebienia stropów nad prześwitami w parterze są izolowane termicznie tylko w obrysie mieszkań. Jedynie objęcie budynków osiedla ochroną konserwatorską mogłoby powstrzymać dalsze dewastacje.

Obecnie prowadzone są prace renowacyjne elewacji budynków. Pierwszy odsonięty fragment zapowiada dobre rezultaty. Zaniechanie termorenowacji, dobór neutralnego koloru nowych tynków, przeprowadzona konserwacja cegły licowej na fragmentach elewacji i wykonanie nowych obróbek blacharskich – wszystko to pozwala mieć nadzieję, że prowadzone działania są pierwszym krokiem w kierunku ochrony wartościowego założenia architektonicznego.

Podsumowanie

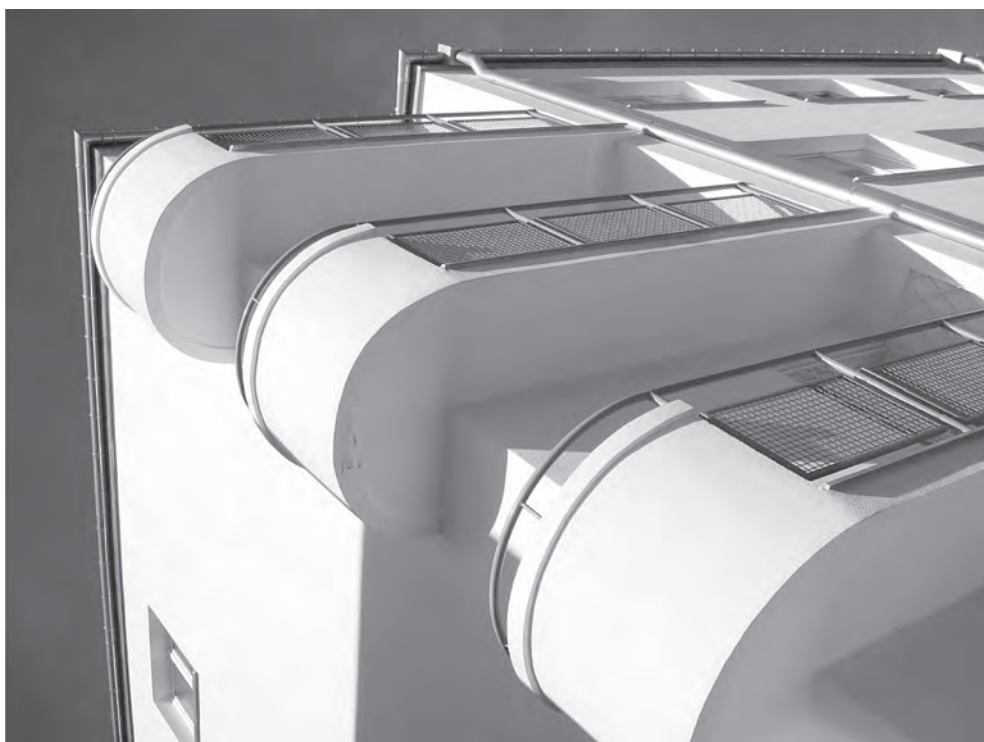
Mając na względzie zapewnienie godziwych warunków zamieszkiwania obecnym lokatorom *mieszkań najmniejszych*, niemożliwe wydaje się powstrzymanie działań zmierzających do modernizacji substancji mieszkaniowej. Najbardziej wartościowe budynki w zespołach socjalnego budownictwa mieszkaniowego powinny jednak jak najszybciej zostać objęte prawną ochroną konserwatorską, aby wszelkie działania modernizacyjne były planowane w oparciu o konserwatorską ocenę ich wpływu na zachowanie zabytkowej wartości zabytku i mogły być prowadzone pod nadzorem konserwatorskim. Pomieszczenia wspólnego użytku powinny być adaptowane wyłącznie do funkcji wspólnych, nie naruszających pierwotnej struktury przestrzennej i umożliwiających, w porozumieniu ze służbami konserwatorskimi, wyeksponowanie pierwotnych elementów wyposażenia. Szczególnie postulować należy tworzenie mieszkań pokazowych, tak zwanych mieszkań-muzeów. Należy dążyć do odtworzenia w typowym dla zespołu mieszkaniu standardowego wyposażenia, przywrócenia pierwotnej kolorystyki i wprowadzenia ruchomego wyposażenia zgodnego z duchem epoki. Prace odtworzeniowe powinny być prowadzone na podstawie zaleceń konserwatorskich i w oparciu o oryginalne projekty, z możliwie jak największym wykorzystaniem ówczesnych technik rzemieślniczych i materiałów.

Warta podkreślenia jest różnorodność podmiotów zaangażowanych w ochronę i popularyzację dziedzictwa architektury nowoczesnej w jej socjalnym nurcie. Jako że nowoczesne, racjonalnie rozwiązane, niewielkie mieszkanie było głównym obszarem zainteresowań zaangażowanych społecznie architektów

⁹ Wspólne łazienki zlokalizowano na kondygnacjach, w szczytowych częściach budynków mieszkalnych.

lat 20. i 30. poprzedniego stulecia, wydaje się, że właśnie działania zmierzające do objęcia prawną ochroną konserwatorską, zachowania, ewentualnie odtworzenia, wnętrz mieszkalnych w możliwie najbliższym oryginalnemu stanie, stanowią ważne świadectwo myśli architektonicznej heroicznego okresu europejskiego modernizmu, podejmowanych inicjatyw społecznych i polityki socjalnej prowadzonej przez władze państwowe i komunalne. We wniosku postulującym wpis berlińskich osiedli na listę światowego dziedzictwa UNESCO, między innymi napisano: „Planowanie i budowa osiedli zaznaczyły zmiany strukturalne w mieszkalnictwie, które mogły zaistnieć tylko pod szczególnymi uwarunkowaniami politycznymi i społecznymi czasów po I Wojnie Światowej. Jako model przeciwny do kamienic czynszowych i spekulacji budowlanych na wolnym rynku miały urzeczywistnić nową architekturę dla nowego społeczeństwa. Estetyczne wyobrażenia awangardy w dziedzinie sztuki i architektury łączyły się ze społeczną ideą politycznej lewicy. Związki zawodowe, spółdzielnie i miejskie spółki budowlane były podmiotami tej wybudowanej utopii”¹⁰.

W realiach polskich przypomnienie idei nowoczesnego, taniego budownictwa mieszkaniowego z lat międzywojennych i promowanie rezultatów działań podejmowanych w tym okresie w postaci zrealizowanych osiedli, może mieć dodatkowe znaczenie w kontekście wciąż nie rozwiązanego problemu braku mieszkań.



Fot. 1. Warszawa. IV kolonia WSM na Żoliborzu. Ekspresyjne formy balkonów w budynku B po zakończeniu renowacji.

¹⁰ http://www.stadtentwicklung.berlin.de/denkmal/denkmaale_in_berlin/de/weltkulturerbe/siedlungen/index.shtml (dostęp 10.04.2015) tłum. Barbara Stillmark



Fot. 2. Warszawa. IX kolonia WSM na Żoliborzu. Elewacja budynku A po zakończeniu prac renowacyjnych.



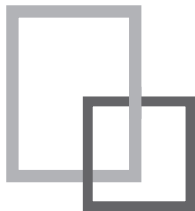
Fot. 3. Warszawa. Osiedle TOR na Kole. Zespół po południowej stronie ul. Obozowej. Budynek po przeprowadzonej termomodernizacji.



Fot. 4. Warszawa. Osiedle TOR na Grochowie. Elewacja jednego z łączników po wprowadzeniu niekontrolowanych zmian.



Fot. 5. Warszawa. Osiedle TOR na Grochowie. Budynki w trakcie renowacji elewacji. Widoczne zamurowania i nowe przebiecia w elewacji łącznika.



OCHRONA WARTOŚCI ZABYTKOWYCH NA PRZYKŁADZIE ADAPTACJI KURTYNY I-V FORTU „KOŚCIUSZKO” W KRAKOWIE

Michał Szkoła

Z chwilą zakończenia II wojny światowej nastąpił okres deprecjonowania zabytkowych i historycznych wartości Twierdzy Kraków, a położone na terenie miasta fortyfikacje nierzadko traktowane były jako niechciana spuścizna okresu zaborów. Obecnie pochodzące z XIX i początku XX w. krakowskie zabytki architektury *militaris* przeżywają okres wzmożonego zainteresowania, co stanowi bezprecedensową szansę na podejmowanie przy nich konkretnych działań rewaloryzacyjnych. Ta zmiana w podejściu, jest efektem wieloletnich starań naukowców i entuzjastów starających się przywrócić je do świadomości społeczności lokalnej¹. W okresie po 1945 r. w większości opuszczone fortyulegały powolnej degradacji, część z nich została wręcz wyburzona. Wyłącznie kilka fortów posiadało użytkowników, którzy dokonywali zazwyczaj dość swobodnych, czy wręcz destrukcyjnych przekształceń do swoich potrzeb. A przecież w przypadku zabytków, które bezpowrotnie utraciły pierwotne funkcje, to właśnie zapewnienie nowego użytkownika i adaptacja warunkują przetrwanie obiektu w dobrej kondycji.

Ze względu na rolę, jaką historycznie pełniły zabytki militarne, posiadają one nietypową konstrukcję dyspozycję wnętrza, utrudniającą ich przystosowanie do współczesnych wymogów użytkowych. Wszystkie elementy fortu, nawet na pozór nieistotne, miały swoje znaczenie, a ich zachowanie decyduje o autentyczności zabytku. Cechy te sprawiają, że adaptacja tego typu obiektów jest zadaniem trudnym i musi być prowadzona przy pełnym zrozumieniu morfologii dzieła, w celu maksymalnego poszanowania nie tylko pierwotnej materii, ale i charakteru obiektu.

Niezmiennie podstawową zasadą konserwatorską jest zachowanie oraz wyeksponowanie zabytkowych wartości. Zatem w celu prawidłowego przeprowadzenia adaptacji zabytku konieczne jest wykonanie waloryzacji obiektu i określenie granicznych warunków konserwatorskich, niezbędnych dla ochrony wcześniej określonych wartości. Dla środowiska konserwatorskiego oczywistym jest, iż nowy program użytkowy musi być podporządkowany priorytetowi ochrony konserwatorskiej i zachowania autentyczności obiektu. W praktyce dochodzi jednak do prób marginalizacji uwarunkowań konserwatorskich, szczególnie pod wpływem rachunku ekonomicznego, którym inwestorzy próbują uzasadnić zamiar wprowadzenia nadmiernie rozbudowanej funkcji, kolidującej np. z układem przestrzennym budynku. Swoistą miarą dopasowania nowej funkcji do zabytkowego obiektu jest ilość oryginalnej substancji, której naruszenia czy wręcz usunięcia wymaga adaptacja. W takim ujęciu ciekawym przykładem staje się, dotychczas szerzej nieomawiana, adaptacja na cele wystawienniczo-konferencyjne kurtyny I-V Fortu nr 2 „Kościuszko”. Ze względu na indywidualny charakter projektu, inwestycja może być interesującym przykładem w dyskusji na temat możliwych granic interwencji konserwatorskiej. Adaptacja zrealizowana na potrzeby Komitetu Kopca Kościuszki podyktowana była potrzebą pozyskania nowych i funkcjonalnych przestrzeni, które pozwolą na rozwój działalności dotychczas prowadzonej w bastionie V i kaponierze wewnętrznej południowej.

¹ Problematyka wartościowania zespołu Twierdzy Kraków i idei jej ochrony została szeroko poruszona w: Atlas Twierdzy Kraków. O przyszłości Twierdzy Kraków, seria II, tom 5, Kraków 2010.

Cytadelowy Fort nr 2 „Kościuszko” należy do najstarszych zabytków d. Twierdzy Kraków. Wzniesiony został w l. 1850–1856 na planie zbliżonym do sześcioboku, wokół starszego, centralnie położonego ziemnego kopca-pomnika Tadeusza Kościuszki. Projekt fortu przypisuje się austriackim wojskowym inżynierom – Bernardowi von Caboga i Franzowi Pidolly von Quintenbock, przy czym autorem muru obwodowego u podstawy kopca oraz kaplicy jest krakowski architekt i inżynier Feliks Księżarski. W ceglanej architekturze fortu odnajdujemy elementy neogotyku i neorenesansu, a całość założenia posiada spójny charakter.

Poddawany modernizacjom fort pozostawał w dobrym stanie zachowania niemal do zakończenia II wojny światowej, kiedy to w 1945 r. wycofujące się oddziały niemieckie wysadziły kaponiere w fosie, uszkadzając zachodni pierścień bastionów. Do dalszego niszczenia fortu doszło w l. 1947–1956 pod hasłem usuwania zaborczych pamiątek i odzysku cegły dla potrzeb odbudowy Warszawy. Zburzono w tym okresie główną bramę fortu, bastion nr I i II i w znacznej mierze bastion nr III oraz częściowo zniwelowano fosę. Doszło do ogólnej dewastacji fortu pozbawionego użytkownika. Do zatrzymania tych działań i ocalenia unikatowego dzieła obronnego przyczyniły się protesty i żmudne starania środowisk naukowych, na czele z prof. Karolem Estreicherem oraz prof. Januszem Bogdanowskim. Wydatny opór stawiała także sama zabytkowa materia – nad wyraz trwała konstrukcja murów znacząco utrudniała prace rozbiórkowe, a połączone silną zaprawą cegły nierzadko pękały, utrudniając odkuwanie budulca. Dążenia do objęcia obiektu ochroną prawną zostały zwieńczone sukcesem w 1968 r. Pomimo zniszczeń fort wpisano do rejestru zabytków, a postulaty uporządkowania zabytku i adaptacji do potrzeb ruchu turystycznego stały się bliskie realizacji. W l. 70. XX w. rozpoczęto prace adaptacyjne, które pozwoliły na wprowadzenie do budynku koszar szyjowych funkcji hotelowej, a do sąsiadującego bastionu IV funkcji gastronomicznej². Niestety prace w bastionie V i kaponierze wewnętrznej południowej zostały przerwane ze względów finansowych, a koncepcja utworzenia Muzeum Kościuszkowskiego nie znalazła pomyślnego finału³. W 1990 r. kwestia utrzymania fortów stała się zadaniem samorządu, który rozpoczął poszukiwania użytkowników. Na początku l. 90. ub. wieku uprzednio wyremontowana część fortu została wydzierżawiona na potrzeby radia RMF FM i związanej z nim fundacji. Jednocześnie naturalnym pretendencem do użytkowania fortu był Komitet Kopca Kościuszki⁴, kultywujący idee kościuszkowskie i działający wówczas na rzecz sformalizowania prawa do sprawowania opieki nad Kopcem. Zatem gdy w 1994 r. Komitet stał się dysponentem bastionu V i kaponiere, natychmiast przystąpiono do organizowania w niej niewielkiego muzeum. W 1998 r. rozpoczęto remont konserwatorski bastionu, mieszczącego dziś wystawę oraz biuro Komitetu. W celu urzeczywistnienia planów stworzenia pierwszej w Polsce wyspecjalizowanej placówki muzealno-archiwalnej poświęconej Tadeuszowi Kościuszce, Komitet pomiędzy lipcem 2011 r. a czerwcem 2013 r. zrealizował kompleksowy remont adaptacyjny zrujnowanej kurtyny I–V.

O ile przeprowadzoną na początku lat 80 XX w. adaptację fortu na hotel z restauracją i kawiarnią uznaje się za działanie pionierskie w skali kraju⁵, to remont i adaptacja kurtyny I–V zasługuje na szczególną uwagę ze względu na zakres prac i nowatorski charakter podjętych działań. Zrujnowany obiekt otrzymał całkowicie nowe wartości użytkowe, które nie kolidują z jego zabytkowymi walorami. Podjęte prace konserwatorskie pozwoliły na wyeksponowanie wartości architektonicznych, a przestronne i funkcjonalne

² Adaptację przeprowadzono na podstawie studium konserwatorskiego prof. Janusza Bogdanowskiego i projektu arch. Wiesława Nowakowskiego.

³ Szerzej na temat prac adaptacyjnych w forcie zob.: J. Janczykowski, *Historia i rewitalizacja Fortu 2 „Kościuszko”*, [w:] *180 lat Kopca Kościuszki*, red. Jan M. Małecki, Kraków 2001, s. 147–158.

⁴ Celem budowy Pomnika Mogiły Tadeusza Kościuszki 24 listopada 1820 r. został powołany Komitet Zarządzający Budową Kopca. W 1867 r. Komitet Zarządzający został przekształcony w istniejący do dziś Komitet Kopca Kościuszki. Zob. Mieczysław Rokosz, *Wywód historyczno-prawny Kopca Kościuszki w Krakowie i dzieje ustrojowe jego Komitetu w latach 1820–2000*, [w:] *180 lat Kopca (...)*, s. 167–176.

⁵ Jan Janczykowski, *Atlas Twierdzy Kraków. Z problematyki adaptacji krakowskich fortów*, Seria II, t. 2, Kraków 2002, s. 11.

wnętrza prezentują unikatowy efekt aranżacji, eksponujący niezwykłą strukturę budynku i zarazem jego pierwotną funkcję. Adaptacja stała się jednocześnie szansą na uratowanie niszczonego od lat zabytku.

Pierwotnie kurtyna łączyła zachodni bastion I, zachowany dziś reliktowo, z bastionem V, przylegającym do niej od wschodu. Kurtyna stanowiła zewnętrzną, południową linię umocnień fortu i posiadała bardzo masywną konstrukcję. Przestrzeń pomiędzy dwoma równoległymi murami – zewnętrznym o grubości ok. 3 m i wewnętrznym grubości ponad 1 m – wypełniał ziemny zasyp. Łączna szerokość konstrukcji wynosi od 12,8 m, aż do 14,6 m w części zachodniej, tj. w rejonie nieistniejącej głównej bramy fortu. W odniesieniu do dziedzińca korona kurtyny znajdowała się na wys. ok. 10 m. Historycznie powyżej korony zewnętrznego muru ziemny zasyp uformowany był w wał strzelecki, natomiast ściana od strony dziedzińca zwieńczona była krenelażem. Pomieszczenia we wnętrzu kurtyny znajdowały się wyłącznie w jej skrajnych częściach – kazamaty (komory) z kolebkowymi sklepieniami, dostępne przez bramy zlokalizowane w elewacji od strony dziedzińca. Równoległe do elewacji wewnętrznej przebiegała pochylnia prowadząca na koronę wału. Elewacje wykonano z cegły w układzie główkowym, a liczne detale, takie jak gzymsy, parapety, cokoły czy żygacze, z żółtegiaskowca.

Szczególne walory skrywała kurtyna w swym wnętrzu. Konstrukcja ściany południowej, zewnętrznej, została wykonana z łuków opróżnionych –głębokich kolebkowych sklepień z cegły, od czoła zamkniętych elewacją południową, zaś w głębi kurtyny zasypanych ziemią (fot. 2). Dwa rzędy masywnych ceglanych sklepień rozpiętych zostało pomiędzy poprzecznymi ścianami kamienno-ceglanymi. Struktura ta uwidoczniła jest na południowej elewacji w postaci ceglanych łuków. To właśnie na tej strukturze pochodzącej z I fazy budowy Twierdzy Kraków zasadza się jedyna w swoim rodzaju aranżacja wnętrza.



Fot. 1. Elewacja północna kurtyny przed rozpoczęciem prac w 2011 r. Fot. L. Cierpiałowski, Komitet Kopca Kościuski

Niestety brak należytego utrzymania w 2 poł. XX w. doprowadził do daleko posuniętej destrukcji zabytku i znaczącej utraty pierwotnych wartości. Brak zadaszenia, zatarcie oryginalnych spadków wału, zniszczenia korony murów – wszystko to sprzyjało penetracji wody w zasyp, a tym samym w strukturę murów. Zawilgocone elewacje miały charakterystyczne białe wysolenia, a miejscami wręcz szarawą skorupę nawarstwień. Widoczne były rozwarstwienia lica cegły, która lokalnie została wymyta wraz ze spoiną. Również kamień uległ dezintegracji i utracił pierwotnie opracowaną fakturę. Większość zachowanych elementów detalu posiadała wyoblenia i ubytki krawędzi. Dodatkowo kurtyny nie ominęła wspomniana powojenna dewastacja fortu. Rozbiórka głównej bramy wjazdowej do fortu naruszyła

konstrukcję zachodniej ściany, która później została częściowo przemurowana z użyciem cegły kratówki. W efekcie jedyną dobrze zachowaną elewacją, niewymagającą poważnych interwencji była elewacja wschodnia, przylegająca do bastionu V. Relatywnie dobrze zachowała się również elewacja południowa, której pierwotny wygląd naruszały przekształcenia w obrębie otworów okiennych i strzelnic oraz brak wału powyżej korony muru. Natomiast w katastrofalnym stanie znalazła się północno-zachodnia część obiektu, a w szczególności konstrukcja pochylni, która zachowała się relikotowo. W zasadzie przebieg pochylni pozostał czytelny dzięki piaskowcowej okładzinie wbudowanej ukośnie w północną elewację. W konsekwencji całość zachodniej i północnej ściany wymagała aranżacji w nawiązaniu do formy historycznej. Ponurego obrazu dopełniały samosiewy, gęsto porastające wał (fot. 1).

Do obiektu o tak złym stanie zachowania i nietypowej strukturze postanowiono wprowadzić funkcję użytkową z pełnym zapleczem technicznym. Decyzja o adaptacji kurtyny wynikała m.in. z faktu, że ze względu na układ przestrzenny fortyfikacji brak jest możliwości budowy obiektów kubaturowych w otoczeniu bastionu V, dotychczas użytkowanego przez Komitet. Zatem jedyną szansą na pozyskanie nowych przestrzeni na potrzeby rozwijanej działalności stało się zwrócenie ku zrujnowanej kurtynie.

Pomysł adaptacji kurtyny na cele wystawienniczo-konferencyjne nie był nowy. Ostatecznie krystalizował się na przestrzeni dekady, równocześnie ze staraniami Komitetu o pozyskanie obiektu od gminy. Już w 2003 r. przedstawiona została koncepcja użytkowo-programowa wraz z wariantowymi schematami adaptacji. Dwa z trzech wariantów zakładały przekrycie kurtyny dwuspadowym dachem o formie zbliżonej do dachu niegdyś chroniącego wał w okresie pokoju – różnice między wariantami dotyczyły zakresu ingerencji w ziemny zasyp. Trzeci wariant zakładał całkowite usunięcie mas ziemi pomiędzy ścian i utworzenie dwóch poziomów użytkowych wewnątrz przykrytych dachem o profilu zbliżonym do historycznego wału.

Projekt budowlany adaptacji powstał dopiero w 2010 r.⁶, a jego generalne założenia zbliżone są do wspomnianego trzeciego wariantu koncepcji. Projekt opracowany został na podstawie współczesnych dokumentacji technicznych oraz analiz dostępnych struktur zabytku⁷, a także w oparciu o plany archiwalne i ikonografie⁸. Wobec braku możliwości szczegółowego rozpoznania wnętrza kurtyny, już na etapie uzgodnień można było przyjąć, iż projekt budowlano-konserwatorski będzie miał charakter dokumentacji otwartej, wymagającej uszczegóławiania na etapie wykonawczym. Dlatego w trakcie realizacji inwestycji zapewniony był stały nadzór autorski projektanta, a wiele rozwiązań szczegółowych uzgadnianych było w ramach komisji konserwatorskich, zwoływanych z udziałem przedstawicieli Miejskiego Konserwatora Zabytków⁹. W przypadku znaczących zmian opracowywane były rozwiązania zamiennie i rozszerzające, a ich uzgodnienie następowało odrębnym trybem, po przedłożeniu dokumentacji do MKZ. Wypracowane w trakcie inwestycji mechanizmy umożliwiały bieżące uzgadnianie dokonywanych odkryć, co w praktyce oznaczało dla służb konserwatorskich prowadzenie wzmoczonego nadzoru konserwatorskiego.

W projekcie przyjęto, że nowe wielofunkcyjne pomieszczenia powstaną w całej przestrzeni pomiędzy murami, z wykorzystaniem kazamat na końcach kurtyny. Założono utworzenie trzech zasadniczych poziomów użytkowych – dolnej sali konferencyjnej¹⁰ z zapleczem i sanitariatami, górnej sali wystawienniczo-

⁶ Projekt pn.: *Fort nr 2 „Kościuszko”, Kurtyna I–V. Projekt budowlany przebudowy kurtyny I–V z przeznaczeniem na cele wystawienniczo-konferencyjne*, Kraków, marzec 2010. Architektura: mgr inż. arch. G. Szafruga, konstrukcja: mgr inż. E. Prochwicz (...). Pracownie Konserwacji Zabytków „Arkona” Sp. z o.o.

⁷ Na niewielkim odcinku, w zachodniej części, znajdował się wcześniej wykonany dół o głębokości ok. 6 m.

⁸ Rysunki projektowe fortu z 1854 r. ze zbiorów Kriegsarchiv w Wiedniu, Centralnego Archiwum Wojskowego w Rembertowie, fotografie archiwalne opublikowane zostały w ramach seryjnej publikacji Urzędu Miasta Krakowa. Zob. Jan Janczykowski (red.), *Fort nr 2 „Kościuszko”*, (Atlas Twierdzy Kraków, Seria I, t. 3), Kraków 1994.

⁹ Ze strony Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków UMK nadzór konserwatorski sprawowany był przez panią Halinę Rojkowska-Tasak oraz autora artykułu – inspektorów BMKZ.

¹⁰ Ze względu na zróżnicowanie poziomu terenu wokół kurtyny dolna sala nie stanowi kondygnacji podziemnej, ponieważ jej arkadowa ściana znajduje się na poziomie terenu przed elewacją południową.

konferencyjnej, z antresolą ukrytą w gabarycie dawnego wału ziemnego oraz tarasu. Komunikację wewnętrzną pomiędzy powstałymi kondygnacjami zapewniono poprzez dwie nowe żelbetowe klatki schodowe, oddzielone szklanymi ścianami od sal wielofunkcyjnych. Ponadto zaprojektowano windę osobową o samonośnej konstrukcji, a na potrzeby cateringu windę towarową. Dostęp na taras rozwiązano poprzez częściowo zrekonstruowaną pochylnię o nieznacznie skorygowanej geometrii, co wynikało z dostosowania do potrzeb osób niepełnosprawnych oraz utworzenia w jej wnętrzu pomieszczenia technicznego. Rekonstrukcja rampy przesłoniętej murem z krenelażem była zarazem istotnym działaniem integrującym formę obiektu.

Już na etapie projektowym przyjęto zasadę maksymalnego poszanowania zabytkowej substancji i ograniczenia wszelkich ingerencji w mury. Ze względu na uwarunkowania konserwatorskie strop nad dolną salą oraz strop nad piętrem zaprojektowano z płyt WPS na konstrukcji stalowej wyłącznie lokalnie wspartej na ścianach. Poziomy nowych kondygnacji zdeterminowane zostały przez układ i wysokości arkad w ścianie południowej. Natomiast poziom stropu nad piętrem wyznaczono w miejscu historycznej korony ziemnego zasypu. Strop nad I piętrem, wraz ze stropem nad antresolą, stanowi *de facto* stropodach użytkowany jako taras przeznaczony na wystawy plenerowe. Należy podkreślić, że prawidłowe rozwiązanie powyższej konstrukcji miało kluczowe znaczenie dla uczynienia historycznej bryły budynku oraz wyeksponowania pierwotnej funkcji kurtyny. Dlatego też pokryty blachą tytanowo-cynkową dach antresoli, z doświetlającymi ją oknami, swoją geometrią bezpośrednio nawiązuje do kształtu ziemnego wału strzeleckiego. Natomiast współczesny taras, ze świetlikami sali I piętra, zyskał nawierzchnię z fakturowanych płyt betonowych. Odtworzonym elementom, bez dosłownej ich rekonstrukcji, nadano zatem nową formę i estetykę przy użyciu współczesnych materiałów, które zostały zharmonizowane z pierwotną substancją.

Uszczegółowień na etapie wykonawczym wymagał także uzgodniony program prac konserwatorskich¹¹. Odnosi się to w szczególności do konieczności opracowania wniosków i założeń dla kamiennoceglanych struktur wewnątrz kurtyny. Przed przystąpieniem do inwestycji założenia konserwatorskie opierały się wyłącznie na rozpoznanym stanie zachowania elewacji oraz dostępnych kazamat. Wobec złego stanu technicznego znacznej części obiektu, ratowanie oryginalnej substancji wymagało podjęcia pełnej konserwacji technicznej i estetycznej.



Fot. 2. Wnętrze kurtyny po usunięciu zasypu, 2011 r., fot. L. Cierpiałowski, Komitet Kopca Kościuszki

¹¹ Agata Mamoń, *Program prac konserwatorskich dla kurtyny I-V Fortu 2 Kościuszko w Krakowie*, Kraków 2010. Po odsłonięciu wewnętrznych struktur kurtyny ww. program został uzupełniony opracowaniem autorstwa Marka Sobola – wrzesień 2011 r.

Pierwszym etapem inwestycji było usunięcie mas ziemi oraz rozebranie osypujących się partii murów, przy założeniu, że materiał rozbiórkowy podlega segregacji. Ściany w niezbędnym zakresie zostały zabezpieczone konstrukcyjnie, natomiast fundamenty były podbijane. Stan kurtyny podlegał systematycznej ocenie, a odsłaniany rzeczywisty układ konstrukcji rzutował na wcześniej przyjęte rozwiązania. Między innymi odkryto nierozpoznane wcześniej przypory ściany północnej, a także przypory w obrębie projektowanej antresoli, które uniemożliwiały komunikację w obrębie wąskiego pomieszczenia. Ponieważ w przypadku fortyfikacji konstrukcja jest zasadniczym nośnikiem wartości, dopuszczono wyłącznie zawężenie przypór. Zgodnie z konserwatorską zasadą prymatu wartości zabytku nad nową funkcją, uzgodniono wyeksponowanie przypór kosztem funkcjonalności pomieszczenia. Decyzje w tego typu przypadkach podejmowane były w ramach doraźnie organizowanych komisji konserwatorskich, w trakcie których wszystkie zaangażowane w inwestycję strony wykazywały się pełną świadomością wartości obiektu. Ułatwiała to wprowadzanie podyktowanych racjami konserwatorskimi korekty w zakresie aranżacji i ekspozycji zabytkowej substancji. Warto zwrócić uwagę na kluczowe znaczenie stałej koordynacji działań pomiędzy zespołem projektowym, inspektorami nadzoru, wykonawcą, inwestorem a służbami konserwatorskich.

Paradoksalnie o ochronie zabytkowych wartości można także mówić w przypadku podejmowania działań nieodwracalnych, związanych z usunięciem części substancji. Ochrona w tym przypadku przejawiać się musi w prawidłowym przebiegu procesu decyzyjnego. Przykładem takiego postępowania było powołanie rzeczoznawcy do oceny stanu zachowania najbardziej zdestruowanych wątków ścian i sklepień kazamat. Dopiero jednoznaczna opinia rzeczoznawcy o braku efektywnych technologii osuszania, odsolenia i wzmocnienia dalece zdeintegrowanej cegły stanowiła podstawę usunięcia kolebki w zachodniej kazamacie. Jednocześnie zdecydowano o zachowaniu świadka w postaci pasa oryginalnej kolebki o szerokości 1 m i rekonstrukcji pozostałej części sklepienia. Należy zaznaczyć, że analogiczne sklepienia we wschodniej części kurtyny zostały zakwalifikowane w całości do konserwacji.

Generalnym założeniem programu konserwatorskiego było estetyczne i techniczne opracowanie wątków oraz rekonstrukcja niezachowanych elementów i rekompozycja wtórnych przekształceń. Należy podkreślić, że rekonstrukcje miały charakter scalający i dotyczyły charakterystycznych elementów obiektu, a dla uwidocznienia ich zakresu, w obrębie części ściany zachodniej, części pochylni oraz krenelaży, dopuszczono zastosowanie cegły współczesnej. W obrębie autentycznych struktur dążono do naprawy ścian z użyciem materiału rozbiórkowego lub nowej cegły o historycznych wymiarach. Niestety możliwość wykorzystania oryginalnej cegły ograniczyła się wyłącznie do nadbudowy partii korony muru i nieznacznych uzupełnień, ponieważ przy próbach oczyszczania materiał rozpadał się. Szersze zastosowanie znalazł odzyskany kamień wapienny. Po usunięciu zasypu został on użyty do konserwacji i opracowania kamiennie-ceglanych ścian wewnątrz kurtyny, zgodnie z uszczegółowieniem do programu konserwatorskiego.

Postępowanie konserwatorskie przy obiekcie miało w znacznej mierze przebieg typowy dla zabytków w złym stanie technicznym. Jego złożoność ujawniła się w zakresie konserwacji estetycznej i rekonstrukcji. Wiele uwagi w ramach komisji konserwatorskich poświęcono sposobowi opracowania ceglanych wątków, gdyż tę kwestię potraktowano jako kluczową dla uzyskania właściwego wyrazu architektury fortu. Dążono zatem do zachowania pierwotnej estetyki oraz tradycyjnych technologii i materiałów. W obrębie węgarów okna na elewacji południowej odnaleziono oryginalną i dobrze zachowaną spoinę barwioną w masie na kolor ceglastoczerwony, z półkolistym rowkiem malowanym czarną, kryjącą farbą. Dlatego zdecydowano o wykonaniu spoinowania w nawiązaniu do oryginału, jednak dla rozróżnienia współczesnej i historycznej spoiny, malowanie na tej elewacji wykonano w sposób transparentny. Także wewnątrz kurtyny utrzymano autentyczność kamiennie-ceglanych ścian. Wątki, nigdy wcześniej nie przeznaczone do ekspozycji, zostały lokalnie zrekonstruowane przy zachowaniu integralności estetycznej. Proces konserwacji był tym bardziej złożony, że pracowano m.in. w obrębie pierwotnych

fundamentów obiektu. Jednocześnie opracowano lico współczesnego fundamentu podbijającego, zestawiając go harmonijnie z pozostałymi partiami ścian. Uzyskany wyważony kontrast pomiędzy nową i historyczną strukturą podkreśla walory poznawcze konstrukcji, którą możemy obecnie obserwować. Warto też wspomnieć o pracach przy kamieniarce elewacji. Oryginalne elementy po zakończeniu konserwacji nie utraciły oznak działania czasu, natomiast współczesne uzupełnienia i rekonstrukcje otrzymały historyczną dekorację w formie groszkowania, czy tzw. szlaczka krakowskiego, który w znacznej mierze uległ zatarciu na pierwotnym cokole. Zachowawczo potraktowano również kamienne portale, uzupełnione metodą taszlowania, stanowiące oprawę wiernie zrekonstruowanych dębowych bram, których skrzydła mierzą ok. 3 m i ważą po ok. 250 kg. Realizacja każdego z powyższych zakresów prac była poprzedzona wykonaniem prób, podlegających ocenie komisji konserwatorskiej.

Wprowadzając współczesne elementy aranżacji starano się dobrać materiały oraz wyposażenie, które nie będą dominowały. Dotyczy to zarówno materiałów wykończeniowych, jak i formy elementów architektonicznych. Sufity podwieszane ukryły stalowe konstrukcje oraz instalacje, w tym instalację klimatyzacji zaprojektowaną na potrzeby sal konferencyjnych. Klatki schodowe i winda otrzymały szklaną zabudowę.



Fot. 3. Wnętrze kurtyny na 1 piętrze po adaptacji na salę wielofunkcyjną, 2012 r., fot. L. Cierpiałowski, Komitet Kopca Kościuszki.

Istnieje bezpośrednia relacja pomiędzy wartością zabytku, a jego autentyzmem, przejawiającym się w zachowanej konstrukcji, formie czy materiale. Zatem dokonywane odkrycia powinny podlegać interpretacji i waloryzacji, a w uzasadnionych przypadkach wyeksponowaniu lub aranżacji. Zgodnie z tą zasadą po odkryciu glikfów okienek strzelniczych w zachodniej kazamacie fortu, zdecydowano o przywróceniu tego elementu w ramach przebudowy zachodniej elewacji, co wydatnie podniosło walory tej uprzednio bardzo zniszczonej części kurtyny. Innego ważnego odkrycia dokonano w trakcie reprofilacji terenu przy elewacji południowej. W wykonanej odkrywce odsłonięto wschodni filar bramy głównej oraz dno fosy. Niestety w tym przypadku ekspozycja odkrytych reliktyw, zgodnie z postulatem służb konserwatorskich, była niemożliwa ze względu na współczesny przebieg drogi na wtórnym nasypie. Z pewnością do koncepcji ekspozycji oryginalnych elementów bramy i odtworzenia fosy należy powrócić

w przypadku kompleksowej przebudowy jezdni¹². Natomiast wśród wprowadzonych zmian, dokonanych na wniosek urzędu konserwatorskiego, znalazła się korekta kształtu krenelażu ściany północnej, co miało duże znaczenie dla przywrócenia historycznego wyglądu obiektu. Powyższe przykłady dowodzą, że zapewnienie ochrony wartości zabytku nie kończy się na etapie fazy projektowej i dokonania uzgodnień formalnych. Jest to proces, który trwa przez cały okres inwestycji, a za jego powodzenie odpowiedzialne są wszystkie strony nadzorujące i realizujące zadanie.



Fot. 4. Elewacja południowa (zewnętrzna) kurtyny – stan obecny, fot. M. Szkoła

Na zakończenie warto wspomnieć o aranżacji otoczenia kurtyny, które także uległo zmianie. Przy elewacji południowej przestrzeń historycznego ogrodu wykorzystano na niewielki plac zabaw z prostymi drewnianymi urządzeniami, który docelowo może zostać przeniesiony na teren rewaloryzowanych bastionów zachodnich, a ogród odtworzony. Na dziedzińcu natomiast wprowadzono niezbędny parking o nawierzchni z kostki betonowej w formie otoczków, nawiązującej do nawierzchni brukowej znanej z ikonografii.

Z chwilą zakończenia adaptacji powstał obiekt w pełni przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych i spełniający wszelkie współczesne standardy użytkowe. Inwestycja pozwoliła na przywrócenie kurtynie pierwotnej formy poprzez rekonstrukcje brakujących partii murów, struktur i detalu. Jednocześnie zapewniono wysoką funkcjonalność obiektu. Łącznie uzyskano 806 m² powierzchni użytkowej, przy całkowitej powierzchni obiektu blisko 1100 m² i kubaturze 7200 m³. Największą wartość stanowią dwie wielofunkcyjne sale o powierzchni 181 m² i 250m² o unikatowym wystroju, łączącym pierwotną kamienno-ceglaną strukturę ścian ze współczesnymi materiałami.

Koszt realizacji tego ze wszech miar interesującego projektu sięgnął 8,8 mln zł, a środki na realizację pochodziły z funduszy unijnych w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego

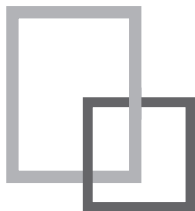
¹² Z bardzo dobrym efektem analogiczne działania zostały zrealizowane w 2014 r. przed bramą bastionu nr V –w oparciu o kamienne relikty została ucztyelniona i częściowo odtworzona sucha fosa wraz z aranżacją mostu pierwotnie wysuwanego na rolkach.

oraz dotacji z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. O celowości wydatkowania tak znacznych środków może także przekonywać wyróżnienie inwestycji przez Generalnego Konserwatora Zabytków w konkursie Zabytek Zadbane. W dniu 24.04.2014 r. Komitet Kopca Kościuszki został uhonorowany w kategorii *utrwalenie wartości zabytkowych pojedynczego obiektu* za starannie przeprowadzoną konserwację i adaptację zrujnowanej kurtyny, która „pozwołała wydobyć walory zabytkowe obiektu oraz nadać mu nowe wartości użytkowe”. Wielkim sukcesem jest fakt, że mówiąc o nowej funkcji kurtyny, bez trudu rozpoznajemy jej strukturę i funkcję pierwotną.

Nawet najlepiej przygotowana adaptacja pociąga za sobą utratę części zabytkowej substancji. Jednak zjawisko to powinno być równoważone nowymi wartościami dodanymi, co bezspornie ma miejsce w przypadku powyższej inwestycji. Omawiany przykład dowodzi, że istnieje szansa na rewaloryzację poprzez adaptację nawet najbardziej zdestruowanych obiektów. Warto także nadmienić, że obecnie na terenie całego fortu prowadzone są prace rewaloryzacyjne, co w perspektywie czasu pozwoli na zasadnicze podniesienie atrakcyjności dzieła. Po zakończeniu prac przy kurtynie, najbardziej złożone działania konserwatorskie prowadzone są w obrębie zburzonych zachodnich bastionów, pozostających w dyspozycji Gminy Miejskiej Kraków. Należy mieć nadzieję, że prowadzone prace uczyniające będą kontynuowane, a teren w formie parkowej zostanie udostępniony wszystkim odwiedzającym fort, tak aby w pełni wyeksponowane zostały jego walory historyczne, architektoniczne i kulturowe zabytku.



Fot. 5. Kurtyna I-V po konserwacji – widoczna pochylnia i północna ściana z krenelażami oraz taras z zadaszeniem antresoli w miejscu wału strzeleckiego, stan obecny, fot. L. Cierpiałowski, Komitet Kopca Kościuszki



SPOŁECZNA STRATEGIA WIELOKRYTERIALNEGO WARTOŚCIOWANIA W OCHRONIE DZIEDZICTWA KULTURY

Iwona Szmelter

ABSTRAKT

W społecznej perspektywie przedstawiony jest model wielokryterialnego wartościowania w ochronie dziedzictwa, który jako strategia ma łączny społeczno-ekonomiczny wymiar. Adresowany jest do wszystkich uczestników procesu ochrony dziedzictwa ‘ku rozwadze’, aby racjonalnie wybierać badania, cele konserwacji, restauracji, rekonstrukcji etc. Przedstawia idee i instruktaż przydatny odbiorcom i interesariuszom (*stakeholders*), inwestorom i decydom społecznym. Zawiera etapy rozpoznania dziedzictwa, zachowania, ochrony, które są nie tylko propozycją procedur technicznych przy dziedzictwie materialnym, ale także ochrony idei i intencji, zasobów ‘niedotykalnych’ wartościowania dziedzictwa.

Oferuje różne scenariusze wartościowania w ochronie dziedzictwa kultury i raz jeszcze uobecnia wieczne pragnienie przynależności, tożsamości i poszukiwanie wspólnoty. Przekonuje także, że wspólne ujęcie celów ochrony i perspektywa udziału społeczeństwa może pomóc zbudować wiedzę, która pozwoli na czerpanie satysfakcji i efektów ekonomicznych z zasobów dziedzictwa europejskiego.

Innowacje społeczne przedstawiają przykłady z jednej strony tworzenia lokalnych obserwatoriów. To np. agencje aktywacji, które łączą zarówno cele organizacji administracyjnych, jak i naukowców, praktyków, obywateli. Z drugiej strony to oferta udziału w dziedzictwie przez otwartą naukę, digitalizację, dobre praktyki profesjonalistów w społeczeństwie sieciowym.

WPROWADZENIE

Nowa społeczna strategia wielokryterialnego wartościowania w ochronie dziedzictwa kultury jest potrzebna ze względu na zmieniające się zarówno zainteresowanie wartościami jak i rodzaj społecznego wsparcia dziedzictwa kulturowego. Ponad dwa wieki dyskusji na ten temat sprawiły, że profesjonalnemu środowisku zogniskowanemu wokół wartości dziedzictwa kultury towarzyszy silne zaangażowanie. Tradycyjnie dotyczyło gromadzenia historycznych artefaktów, ochrony i pielęgnacji zabytków. Obecnie wartości dziedzictwa są rozumiane szeroko poza tradycyjne granice pomnika/zabytku, zasobów muzeów. Teraz ogarnia też dziedzictwo kultury i natury, wartości niematerialnego dziedzictwa, krajobrazów i ekosystemów, a także dziedzictwa digitalnego. Globalne ‘dzisiaj’ dziedzictwa kultury ma brak funduszy i docenienia esencjalnych wartości dziedzictwa. Pierwszą ważną kwestią jest, aby konkretnie działać, to rodzaj nowego znaczenia S.o.S. (Statement of Significance) i dokładnie rozpoznać formy dziedzictwa w celu zrozumienia ich wartości dla społeczeństwa, dla jego pamięci i tożsamości, zachowania obiektu: dzieła/ kontekstu miejsca/ miasta / kraju / świata. Te wartości mogą stać się kluczowym elementem przewagi konkurencyjnej Europy z resztą świata.

Niezależnie od pochodzenia dziedzictwa potrzebne jest zarządzanie dla ochrony jego wartości i stała konserwacja. Celem tego opracowania jest przedstawienie struktury wielokryterialnego wartościowania

w relacji do modelu postępowania w ochronie dziedzictwa i projektowaniu konserwatorskim. Przedstawia zagadnienia:

- Struktura wartościowania w ochronie dziedzictwa
- Trendy i kierunki zmian. Punkt zwrotny w wartościowaniu dla ochrony dziedzictwa
- Remedium – zarządzanie zmianą
- Innowacyjne wykorzystanie dziedzictwa kulturowego
- Zagadnienia ekonomiczne, społeczne, środowiskowe
- Komunikacja społeczna a wartościowanie
- Wielokryterialny model projektu ochrony wartości dziedzictwa
- Przyszłość – uczestnictwo, redefinicja wartości dziedzictwa

Sprawdzone, naukowe podstawy badań dotyczących wartościowania dziedzictwa powinny prowadzić do metodologii ochrony dziedzictwa i optymalnej sytuacji dla ochrony wartości spuścizny kulturowej, której społeczeństwo czuje się ich strażnikiem i beneficjentem.

STRUKTURA WARTOŚCIOWANIA W OCHRONIE DZIEDZICTWA

Współczesne zagrożenia dziedzictwa są natury przyrodniczej wskutek zmian klimatu¹ a także natury społecznej – wskutek braku aktualizowanej wiedzy w zakresie ochrony dziedzictwa. Podobnie jak przed wiekami rozumiemy łącznie dziedzictwo kultury i natury. Nadal wyjątkowość człowieka i jego spuścizny powodują wzrost znaczenia tożsamości społeczeństw i ich wiedzy. Filozoficzne ramy leżące u podstaw wartościowania, ochrony dziedzictwa, konserwacji i restauracji są mocno zakorzenione w przeszłości. Autorka analizowała to zagadnienie na linii czasu i także w zakresie współczesnych sztuk wizualnych, stanowiących jedno z ogniw dziedzictwa kulturowego². Wartościowanie dziedzictwa jest przypisane do bardzo konkretnych kultur, czasów i systemów myślenia. By zrozumieć współczesną strukturę wartościowania spuścizny kultur i cywilizacji, niezbędne jest poznanie ich źródeł. Są one określane w zachodniej kulturze głównie w świetle racjonalizmu zrodzonego przez naukowy ruch oświeceniowy. W XVIII w. powstały podstawy filozofii konserwacji wraz z wiarą w potęgę nauki. Sir Pietro Edwards w 1777 r. zawarł w *Capitolato* wytyczne zawodowe, które po dekadach powtarzali w opracowaniach dających prymat konserwacji oryginału m.in. John Ruskin, Camille Boito, George Dehio, Alois Riegl i Cesare Brandi³. Post-oświeceniowe ramy konceptualne wartości sztuki wprowadziły restrykcyjną wartości oryginału, której wierni byli najwybitniejsi intelektualiści jak Johann Wolfgang Goethe, Wiktor Hugo. Ciągłość myśli oświeceniowej obrazuje Karta Wenecka z 1964 r. Dopiero schyłek XX wieku przyniósł modyfikację obrazu dziedzictwa stworzonego przez zachodnią kulturę do form różnorodności kulturowej. Te idee i rekomendacje ochrony rozszerzonego systemu wartości wyrażają Konwencje UNESCO (1972, 2003), Dokument z Nara (1994) Karta Burra (1999)⁴. W ich rezultacie wprowadzone jest rozszerzenie wartości i zasad ochrony obiektów dziedzictwa dla znaczenia kulturalnego.

¹ Cassar M., *Towards evidence for policy development in the area of climate change and World Heritage*; // “Safeguard Cultural Heritage-Understanding Understanding & Viability for the Enlarged Europe” The 7th European conference on the Cultural Heritage, EC 2007, 535–545

² Szmelter, I., *New Values of Cultural Heritage and the Need for a New Paradigm Regarding its Care*, CeROArt, <http://ceroart.revues.org/3647>, 28.12.2014

³ Riegl, A. (1929 [1903]) ‘Der moderne Denkmalkultus. Sein Wesen und seine Entstehung, 1903’, in A. Riegl, *Gesammelte Aufsätze*. Augsburg/Vienna: Filser, 144–93.; Brandi, C. (1963) *Teoria del restauro*. Turin: Einaudi.; Brandi, C. (2006) *Teoria restauracji*, M. Kijanko (tr.). G. Bassile and I. Szmelter (eds), Warszawa

⁴ // <http://whc.unesco.org/en/conventiontext/>,
http://portal.unesco.org/en/ev.php-URL_ID=12025&URL_DO=DO_TOPIC&URL_SECTION=471.html,
<http://www.icomos.org/charters/nara-e.pdf>,
http://www.environment.sa.gov.au/our-places/Heritage/Conserving_our_heritage/Burra_Charter

TRENDY I KIERUNKI ZMIAN

Generalnie dziedzictwo to nie tylko akt wskrzeszenia przeszłości, ale to „proces zaangażowania, akt komunikacji i akt tworzenia znaczenia dla teraźniejszości i przyszłości”⁵. Znaczenie budują idee i wartości danej epoki, które powinny być w centrum procesów decyzyjnych i metodologii ochrony.

Charakter postaw konserwatorskich i tożsamość odbiorcy wartości kultury określała dotąd myśl europejska oparta od Oświecenia na wierze w potęgę racjonalizmu i wyspecjalizowane wąsko dyscypliny nauki⁶. Obecne zainteresowania badaczy dotyczą kierunku rozwoju tożsamości i wiedzy współczesnego człowieka. Świadomość wyjątkowości człowieka, bogatszego wielokrotnie od swych przodków przez doświadczenia i spuściznę kulturalną jest ‘cennym bagażem’ koniecznym do ochrony i przetrwania. W skali globalnej liberalny stosunek do ochrony wartości jest podstawą idei dziedzictwa kultury⁷.

Trendy i czynniki zmian, które mogą mieć wpływ na myślenie o dziedzictwie kulturowym w przyszłości a także wybór tematów do badań *European Foresight Platform* (EFP) przedstawiono w grudniu 2012 r.⁸. Synergia badań nad dziedzictwem kulturowym jest priorytetem bieżącej polityki naukowej. Konsultacje na temat przyszłych priorytetów badawczych w dziedzinie dziedzictwa kulturowego zostały podjęte w zakresie Wspólnego Planowania Inicjatyw – Dziedzictwa Kulturowego i Globalnych Zmian (JPI-CH)⁹. W czerwcu 2014 opublikowano strategiczny program badań (JPI-CH SRA) jako podstawę dla nowych badań na temat dóbr materialnych, wartości niematerialnych i cyfrowego dziedzictwa kulturowego. Opracowanie SRA określa cztery priorytety badawcze zagadnień „Dziedzictwo kulturowe a zmiany globalne: strategiczny program badań”¹⁰:

- Rozwój społeczeństwa refleksyjnej
- Łączenie ludzi z dziedzictwem
- Tworzenie wiedzy
- Ochrona zasobów dziedzictwa kulturowego

Te priorytety kontynuują linię, którą określiła *European Foresight Platform* (EFP)¹¹. Przedstawiają ramy holistycznego światopoglądu kulturowego dotyczącego dziedzictwa kultury i podnoszą standardy etyczne w ochronie i konserwacji dziedzictwa. W kulturach zachodnich, tak samo jak w tych nie-zachodnich, dziedzictwo, obecnie jak i od początków cywilizacyjnych, rozumiane jest jako zbiór wierzeń i praktyk, a nie tylko jako zbiór obiektów. Jeśli te przekonania i praktyki mogą zniknąć, wszelkie przedmioty związane z nimi przestaną być traktowane jako znaczące, potem zaniechane i ostatecznie odrzucone, a w konsekwencji znikną. Równoległe rośnie wiedza o wpływie żywego dziedzictwa na tożsamości grup z nim związanych, które je praktykują, przekazują i tworzą na nowo. W tym świetle ochrona dziedzictwa i jego konserwacja skupiona tylko na materialnych pierwiastkach jest strzonicza. Gdy koncentruje się

⁵ Smith, L., *Uses of heritage*. Routledge: London, 2006, 1

⁶ Clavir, M., (1998) “The social and historic construction of professional values in conservation”, *Studies in Conservation*, 43(1), nr 1–8, 3–6; A. Richmond, A. Bracker, *Conservation: Principles, Dilemmas and Uncomfortable Truths*. Butterworth Heinemann in association with the Victoria and Albert Museum, London, 2009, xiv–xviii

⁷ Gillman, D., *The idea of cultural heritage*, Cambridge University Press, 2010

⁸ the European Foresight Platform (EFP) organized a stakeholder workshop to discuss the trends and drivers of change that may affect thinking about cultural heritage in the future and the topics for research that follow. See more: // EFP Workshop “Future of Cultural Heritage; Future of Cultural Heritage – Impact of external developments, 18 December 2012 Conference report

⁹ <http://www.heritageportal.eu>

¹⁰ <http://www.jpi-culturalheritage.eu/wp-content/uploads/SRA-2014-06.pdf>

¹¹ <https://ec.europa.eu/programmes/horizon2020/sites/horizon2020/files/External%20advice%20and%20societal%20engagement-SC6-2016-2017.pdf>

jedynie na opiece historycznej struktury i materii, prowadzi w ślepy zaułek a autentyczne przesłanie pomnika nie jest rozumiane¹². Zatem we współczesnych „wymaganiach kulturowych” struktury wartościowania dotyczą zachowania materii a także odtworzenia poczucia związku z obiektami na platformie osobistej i wspólnotowej kultywowania „pamięci”.

PUNKT ZWROTNY W WARTOŚCIOWANIU DLA OCHRONY

Powszechne zrozumienie, że wartości dziedzictwa nie znajdują się jedynie w fizycznym stanie obiektów, ale także w znaczeniu, jaki ludzie przypisują do spuścizny, jakie mają uczucia z nią związane i jakie są własności, które cenią przyniósł XXI wiek. W praktyce nowe rozumienie dziedzictwa jako połączenia kultury i natury, mimo przyjęcia Konwencji UNESCO z 1972 r., było dotąd niedostatecznie rozpropagowane. Debata o rozszerzeniu wartościowania na całą różnorodność bogactwa dziedzictwa przybrała na sile od przyjęcia Dokumentu z Nara w 1994 r. Społeczność światowa odczuła zwrotny punkt w rozumieniu różnorodności kulturowej i co w konsekwencji ochrony różnych wartości na przykładach tradycji odbudowy świątyń w Japonii, gdzie mają być zachowane nie tylko materia budynków a także same umiejętności budowania i szacunek dla ceremonii i procesu rekonstrukcji budynków¹³. Formalne podstawy do zmian postaw i zarządzania dziedzictwem dała Konwencja UNESCO w sprawie ochrony niematerialnego dziedzictwa kulturowego z 2003 r.¹⁴.

Struktura wartościowania dziedzictwa materialnego i niematerialnego jest wielodyscyplinarna i rozszerzona, bo w naturalny sposób wymyka się liczbowym ocenom, hierarchizowaniu i ekonomizacji życia. Zmiany mają charakter bardziej jakościowy niż ilościowy, jakkolwiek w wybranych przypadkach jest ilościowy i konieczne jest ich stałe monitorowanie. O wyjątkowości spuścizny człowieka decydują aspekty niematerialne i niepoliczalne, które są związane z odczuciami odbiorców, tożsamością lub współczesnymi ich doświadczeniami. Współcześnie uważa się za dziedzictwo kompleks jego wartości tak samo jak fizyczne podłoże materiału stanowiące obiekty dziedzictwa. Pojęcie wyjątkowej uniwersalnej wartości zostało uzupełnione podkreśleniem równowartości przejawów dziedzictwa niematerialnego, bez ich porównywania i hierarchizowania.

Dopuszczono do roli chronionych wartości dziedzictwa kultury kontekst rozlicznych praktyk kulturalnych, zarówno ludowych jak i o proveniencji wynikających z ‘wysokiej kultury’, które są odtwarzane w teraźniejszości. Współczesna kultura jest niedostatecznie doceniona, co jest zaniedbaniem koniecznym do odrobienia. Przykład diametralnej zmiany wartościowania – najpierw pogardy dla malarstwa impresjonistycznego a wkrótce potem jego wywindowania na szczyt cenionej sztuki stanowi dowód omyślności doraźnych negacji. Paradoksem jest, że rekordy uznania (i cen) bije właśnie sztuka impresjonistyczna i współczesna. Autorka przedstawiała wielokrotnie zmiany jakie przyniosła spuścizna sztuki nowoczesnej ostatnich dwustu lat¹⁵ a także sztuki współczesnej w systemie ochrony wartości dziedzictwa¹⁶.

¹² Petzet., M., ‘*In the full richness of their authenticity*’ – *The test of authenticity and the new cult of monuments*; // Larson, KE (ed.) *Nara Conference on Authenticity in Relation to the World Heritage Convention*. UNESCO World Heritage Centre: Paris, 1994. 85–99.

¹³ Inaba, M., “Authenticity and heritage concepts: tangible and intangible – discussions in Japan”. In: Stanley-Price, N and King, J (eds) *Conserving the Authentic: Essays in Honour of Jukka Jokilehto*. ICCROM Conservation Studies 10. ICCROM: Rome, 2009, 153–162

¹⁴ *Convention for the Safeguarding of the Intangible Cultural Heritage*, <http://www.unesco.org/new/en/media-services/in-focus-articles/2003-convention-for-the-safeguarding-of-intangible-cultural-heritage-gains-momentum>

¹⁵ Szmelter, I., *A Phenomenon of Modern and Conceptual Art and Its Conservation*; // *Modern Art ; Who Cares?* eds. Y. Hummelen & D. Sille, 2nd ed. Archetype Publications London – ICN Amsterdam, 2006, 322–325

¹⁶ Szmelter, I., *A New Conceptual Framework for the Preservation of the Heritage of Modern Art*, *Postprints of International Symposium Hoernemann Institute, w Theory and Practice in the Conservation of Modern Art: Reflections on the Roots and the Perspectives*, ARCHETYPE, London., 2010, 33–50; Szmelter, I., *The Conservation of Modern Art*

Są one nowością w odczuciu wielu środowisk w modelu opieki nad dziedzictwem. Innowacje w nauce i propozycje dla praktyki ochrony stanowią paradygmat w teorii konserwacji, oparty o odmienną filozofię i zasady ochrony¹⁷. Jest to wyłom w teorii ochrony dziedzictwa, która do niedawna głównie respektowała nierestaurowany oryginalny materiał jako najwyższą wartość dziedzictwa¹⁸.

Koncepcje tradycyjnej ochrony i teorii konserwacji, różniące się w szczegółach wprowadzanych pojęć, proponowanym znawstwem i wiedzy specjalistyczno-technicznej, są nadal użyteczne w zakresie dziedzictwa tradycyjnego. Implikują powstanie doktryn, usystematyzowanego zestawu standardów opieki, z podaniem hierarchii zagadnień i zdania ekspertów, których formalna wiedza daje im prawo – w istocie obowiązek – do podejmowania decyzji w imieniu tych, którzy są mniej poinformowani¹⁹.

Następuje w szybkim tempie rozwój wiedzy o ochronie dziedzictwa uwzględniający konteksty materialnej i niematerialnej spuścizny. Niestety, powoli nadążają za zmieniającym się kanonem myślenia treści kodeksów etyki i praktyki konserwatorskiej, które są prawie całkowicie skoncentrowane na fizycznym zachowaniu materiału obiektów dziedzictwa²⁰. Uwzględniają je natomiast liczne programy akademickiego kształcenia. Do prowadzenia samodzielnych badań dotyczących zagadnień najnowszych dopuszczalne są w Polsce osoby na poziomie magisterskim i doktoranckim, gdy wiedza i erudycja kandydata jest rozbudowana o aparat pojęciowy zarówno tradycyjny jak i wynikający z obecnego rozwoju cywilizacji i nowych wyzwań.

Upowszechnienie rozwoju wiedzy we wspólnych kampaniach naukowców, popularyzatorów nauki i mediów społecznych jest drogą do udziału refleksyjnego społeczeństwa w dziedzictwie niesionym przez kulturę i naturę – o czym dalej. Tędy wiedzie droga do przyszłości.

REMEDIUM – ZARZĄDZANIE ZMIANĄ

Zasadniczo zmieniają się konteksty postrzegania dziedzictwa, które wymagają zmian w zarządzaniu. Powstanie nowej filozofii konserwacji *stricte* dostosowanej do potrzeb *individuum* powoduje oczywisty dla znawców indywidualny charakter dóbr kultury. Trudniej przychodzi przyjąć kompleksowość traktowania ich materialności i niematerialności, świetnie oddana w języku angielskim jako ‘dotykalność’ i ‘niedotykalność’. Tu chodzi o zaawansowane rozumienie systemu wartościowania dziedzictwa, w którym wartości się wzajem przenikają, tworzą sub-wartości. Zarządzanie zmianą dotyczy filozofii opieki. Powstają nowe metodologie ochrony dla odmienności kulturowej sztuki etnicznej, jak i *novum* jakie niesie sztuka nowoczesna i współczesna. Podnoszenie standardów filozoficznych i nie obniżenie standardów technicznych jest drogą rozwoju postaw w ochronie dziedzictwa²¹. Udział społeczny w obronie traconych wartości inicjuje wiele ratunkowych akcji²². Organizacje jak ICOM, ICOMOS, UNESCO na co dzień jak i w konfliktach wojennych są stróżem dziedzictwa.

W dłuższej perspektywie dziedzictwo kulturowe musi być postrzegane jako specjalny element w produkcji europejskiego PKB, jego procesu wzrostu, konkurencyjności i dobrobytu społeczeństwa

in Theory and Practice, Postprints of International Symposium Hoernemann Institute, w: *Theory and Practice in the Conservation of Modern Art: Reflections on the Roots and the Perspectives*, ARCHETYPE, London 2010, 101–120

¹⁷ I. Szmelter, *Innovative Approach to the Complex Care of Contemporary Art*, series *Knowledge Tree*, ed. and project of research in volume, Archetype Londyn /ASP Warszawa, 2012, passim

¹⁸ Ree, J., (2009) “Auto-Icons”. In: Richmond, A and Bracker, A (eds) *Conservation: Principles, Dilemmas and Uncomfortable Truths*. Butterworth Heinemann in association with the Victoria and Albert Museum: London, 1–3.

¹⁹ Muñoz-Viñas, S., *Contemporary Theory of Conservation*, 2005: 161

²⁰ Clavir, op.cit. XIII–XXI; Appelbaum, B., *Conservation Treatment Methodology*. Elsevier: Oxford, 2007, 70

²¹ Więcej w opracowaniu projektu SMART Value: Szmelter, I., *Współczesne wartościowanie dziedzictwa sztuk wizualnych. Próba opisu i systematyzacji*, (w druku)

²² Szmelter, I., *Values of Visual Art including Modern and Contemporary Art. The Need of S.o.S*, 12 Symposium Art and Science, IIAS Baden- Baden 2014

europejskiego. Takie stanowisko jest zgodne z *nową narracją dla Europy*. Konkluzje Rady UE (edukacji, młodzieży, kultury i sportu) przyjęte jednomyślnie 20 maja 2014 zawierają stwierdzenie, że dziedzictwo kultury jest strategicznym zasobem dla zrównoważonego rozwoju Europy²³.

INNOWACYJNE WYKORZYSTANIE DZIEDZICTWA KULTUROWEGO

W proponowanej strukturze innowacje obejmują trzy powiązane ze sobą obszary działalności – to gospodarka, społeczeństwo i środowisko. Program innowacyjnej polityki ukierunkowany jest według możliwości oparcia się na wartościach, jakie zawiera dziedzictwo:

1. Gospodarka: Wspieranie innowacyjnego finansowania, inwestycji. Zarządzanie i tworzenie nowych modeli biznesowych w celu zwiększenia skuteczności wykorzystania walorów dziedzictwa kulturowego, będącego bezpośrednim i pośrednim czynnikiem produkcji gospodarczej.
2. Społeczeństwo: Promowanie innowacyjnego wykorzystania dziedzictwa kulturowego; integracja społeczna, spójność i uczestnictwo, redefinicja wartości dziedzictwa w społeczeństwie otwartym i sieciowym.
3. Środowisko: Promowanie innowacyjnego i zrównoważonego wykorzystania dziedzictwa kulturowego, aby umożliwić pełne docenienie wartości i wykorzystanie potencjału, aby przyczynić się do zrównoważonego rozwoju europejskich krajobrazów i środowisk.

Łącznie traktowane zagadnienia ekonomiczne i społeczne we współczesnych rekomendacjach są drogą wykorzystania dziedzictwa kulturowego dla integracji, spójności i uczestnictwa społecznego. Obecnie jest wykorzystywane jako ‘produkt’ przez wiele sektorów z przemysłów kreatywnych, takich jak telewizja, rzemiosło, gry wideo, usługi turystyczne. Instytucje dziedzictwa winny umiejętnie wspierać obywateli w odbiorze, uczestniczeniu i tworzeniu produktów i procesów, które przyczyniają się do jakości życia i poczucia przynależności kulturowej.

Pozytywy społeczne są wielorakie. Po pierwsze – zakłada się, że stałe zwiększenie liczby obywateli pochodzenia nie-europejskiego zaostrzy potrzebę transmisji wartości dziedzictwa europejskiego a także poznania kultury przybyszy. Wartości dziedzictwa przekazują zrozumienie elementów składowych europejskiej cywilizacji, takich jak spuścizny greckiej i rzymskiej, chrześcijaństwa, rozwoju sztuki, budownictwa etc. Zatem zrozumienie i interpretacja różnych aspektów europejskiego dziedzictwa kultury staje się priorytetem dla wielu krajów w polityce spójności. Może to być osiągnięte przez działania na rzecz rozwoju wiedzy, udział obywateli i ich bezpośrednie uczestnictwo w ochronie dziedzictwa kulturowego, rozwój programów cyfrowych do jego dokumentacji, wizualizacji i interpretacji. Po drugie – dzięki nowym narzędziom i technologiom cyfrowym, obserwuje się stale rosnącą dynamikę zainteresowania i uczestnictwa w procesach ochrony dziedzictwa²⁴. Trzecim ważnym społecznie pozytywem jest rola w środowiskach zaniedbanych. Zrozumienie wartości dziedzictwa kultury może stanowić element pomocy na rzecz zmniejszenia nierówności społecznych, ułatwienia integracji społecznej, promowania dialogu międzypokoleniowego. Zatem wartościowanie staje się motorem spójności grup społecznych i wzmocnienia pozycji społecznych²⁵.

²³ Rada Unii Europejskiej, konkluzje na temat dziedzictwa kulturowego, jako strategicznego zasobu dla zrównoważonej polityki w Europie z dnia 20.05. 2014; http://www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/en/educ/142705.pdf

²⁴ Moor, T. de, *From common pasture to global commons. A historical perspective on interdisciplinary approaches to commons.*// Natures, Sciences, Sociétés 19: 2011, 422–431

²⁵ Atelier de réflexion prospective “Nouveaux défis pour le patrimoine culturel” Rapport final, ANR, Synthèse des travaux du consortium PA.TER.MONDI, mars 2014; // <http://www.agence-nationale-recherche.fr/fileadmin/documents/2014/ARP-PACT-Rapport-final.pdf>, 28.12.2014

ŚRODOWISKO. PROMOWANIE ZRÓWNOWAŻONEGO WYKORZYSTANIA

Dziedzictwo przyrody i kultury w zakresie zarządzania nie mogą być postrzegane w izolacji. Należy w zintegrowany sposób ochronić ich wartości. Wspólne programowanie badań prowadzi do integrowania strategii ekologicznych i kulturowych. Dopiero łączne opracowanie i testowanie nowych metod zarządzania zintegruje cenne europejskie zabytki i pejzaże, spełni cele ekologiczne i ochrony dziedzictwa. To droga do sukcesu zarówno na obszarach wiejskich, jak i miejskich krajobrazów.

Stworzenie syntezy i krytycznej oceny wiedzy o rozwoju miast w oparciu o ekonomiczny wymiar tematu „historyczne pejzaże miejskie” pozwoli na sformułowanie optymalnych i skutecznych strategii łączących interesy publiczne i prywatne. To obiecujące pole rozwoju badań nad dziedzictwem i implementacji ich wyników, gdyż w skali całej Europy zabytkowe miasta są środowiskiem dla wielu zabytków. Ich wartości w zakresie dziedzictwa stanowią aktywa, postrzegane jako czynnik produkcji, zarówno w kategoriach roli głównych ośrodków turystycznych jak i głównego motoru wzrostu gospodarczego. Innowacyjne rozwiązania, na przykład w logistyce miejskiej, dotyczą wprowadzenia elektrycznych pojazdów w dostawach towarów w zabytkowych obszarach. W miastach należy zmaksymalizować efektywność energetyczną i pomóc osiągnąć cele dobrej jakości powietrza.

Zabytki noszą satysfakcję i przyjemność w obcowaniu z nimi. Zatem zwiększenie udziału społeczeństwa w przejściu od podejścia obiektowego w kierunku wspólnego podejścia w planowaniu przestrzennym dziedzictwa niesie pozytywne społeczne korzyści. Wiele zabytkowych budynków i elementy krajobrazu są chronione i zarządzane z dobrym skutkiem²⁶. Kiedy zabytki nie mają odpowiedniego połączenia ze społecznością, administracją obszarów wiejskich i miejskich krajobrazów wokół nich – to, niestety, prowadzi do wyalienowania zabytków. Natomiast wiedza o wartościach dziedzictwa i naświetlenie pozytywów wynikających z obcowania z nimi zapobiegają, aby nie powstały ‘odizolowane wyspy dziedzictwa w świecie pełnym zmian’.

WKŁAD DZIEDZICTWA KULTUROWEGO W ROZWÓJ CYWILIZACJI

Paradoksem jest, że ochrona dziedzictwa kulturowego była często uważana jako koszt dla społeczeństwa. Obciążenie finansowe traktowane było głównie jako obowiązek moralny. Muzea, zabytki, historyczne budynki, parki, ogrody i krajobrazy utrzymywane są na koszt publiczny. Ta ocena dziedzictwa jest echem dawnego widzenia ochrony kultury i środowiska jako kłopotu, czynnika niezrozumiałych dla technokratów powodów ponoszenia kosztów ekonomicznych. Okazało się jednak, że znaczenie, które można widzieć w bezpośredniej i szybkiej dochodowości dziedzictwa ma krótkie perspektywy a pośrednie korzyści są ogromne.

Obecnie przyjmuje się, że poniechania i zaniedbania środowiskowe mogą mieć katastrofalne skutki społeczne i nieść poważne konsekwencje gospodarcze, które przewyższą koszty ochrony dziedzictwa. W rezultacie w polityce europejskiej aspekty ochrony dziedzictwa i środowiskowe są teraz włączone do planowania i są integralną częścią ogólnego modelu gospodarczego. Politycy i decydenci powołani przez społeczeństwo są najbardziej odpowiedzialni za dbałość, aby obecne pokolenia nie używały obiektów w sposób, który sprawia, że staną się one niedostępne dla przyszłych pokoleń²⁷.

Demokratycznie powoływane zespoły i stosowane przez nich modele mają obciążenia błędami, jakie są konsekwencją doboru ekspertów i metod oceny. Są groźne, zwłaszcza gdy są nieodwracalne. Zatem należy domagać się weryfikowalności założeń projektów. Słuszne są bowiem obawy dotyczące prawidłowej identyfikacji wartości, prawdy, realizacji zasad zrównoważonego rozwoju. To, że jedna osoba

²⁶ Cameron C., Castellanos C., Demas M., *Building consensus, creating a vision*, “Conservation The Getty Conservation Institute Newsletter”, R. 16, 2001, nr 3, 13–19

²⁷ Pereira, H. (2007) ‘Contemporary trends in conservation: culturalization, significance and sustainability: *City & Time* 3(2): 2, w: <http://www.ceci-br.org/novo/revista/docs2008/CT-2008-104.pdf>, 14.12. 2014

lub grupa widzą w obiektach dziedzictwa określone wartości nie może zniszczyć lub ukryć znaczenia widzianych przez inną osobę lub grupę²⁸.

Społeczności badaczy pracują nad rozwojem kompleksowych koncepcji naukowych, które mogą niwelować odstęp między wytycznymi nauk humanistycznych, nauk przyrodniczych i nauk przestrzennych o architekturze, urbanistyce, np. Bartlett UCL w Londynie ogłasza: "Wspólnie poszukujemy luk w wiedzy pomiędzy specjalizacjami i rozwoju nowych metod, nowych form odkrywania i nowych rodzajów wymiany między dyscyplinami"²⁹. Wielodyscyplinarność nauki jest naturalną drogą podejmowania decyzji. Z kolei w planowaniu związku nauki z praktyką są kluczem do sukcesu³⁰.

KOMUNIKACJA SPOŁECZNA A WARTOŚCIOWANIE

Szansa dla realizacji innowacji dotyczących dziedzictwa kulturowego polega na postrzeganiu ich roli jako drogi, aby społeczeństwo było silniejsze, zdrowsze i bardziej zamożne. Kultura i sztuka są nieodłącznym elementem rozwoju cywilizacji. Jest wiadomo powszechnie, dziedzictwo kulturowe jest naturalnym źródłem kreatywności od blisko 100 000 lat³¹. Obecnie, w efekcie globalnych zmian, to co uważa się za dobro i wartość zostało przesunięte ze sfery życia publicznego do życia profesjonalnego, prywatnego, rodziny, kariery i satysfakcji.

Pragmatyka komunikacji nakazuje ostrożną, poprawną profesjonalnie weryfikację informacji o wartościach i ochronie dziedzictwa, jako ważnego elementu edukacji społecznej. Jak zauważa Muñoz-Viñas, dezinformacja jest częsta i usterki zawierają nawet zachodnie traktaty ochrony. Także błędne bywa ich przekazywanie kodów odpowiedzialnego zachowania, które zwykle dyktują, na przykład jak powinien się zachowywać odbiorca, konserwator i co powinni zrobić, ale nie omawiają przyczyny takich działań. W szczególności, informacja powinna wyjaśniać dlaczego i dla jakich wartości i którego procesu szykowany jest proces ochrony³².

W komunikacji praktyka ochrony dziedzictwa ma pierwszeństwo przed zwykłymi „wymogami kulturowymi”³³. Maj przedstawia zagadnienie komunikacji w świetle jego procesowości. Każde pojęcie jest 'konstruktem społecznym' i powstaje w wyniku procesu. Jej zdaniem ludzkość komunikuje się, zapominając o transhistorycznym charakterze znaków, będących podstawą komunikacji. Proces komunikacji wartości nie jest obiektywnie dowolny, lecz przynależy do historii i tradycji danej społeczności, z której się wywodzi. W tym znaczeniu świat wartości jest zbiorem reprezentacji wartości tworzonych przez różne społeczności na swój użytek³⁴. Jakość komunikacji o chronionych wartościach dziedzictwa kultury wymaga także by znać podstawy rozumienia dziedzictwa, nową filozofię konserwacji, co jest niezbędne w obecnej, rewolucyjnej odświeżeniu cywilizacji. Sprzyja tej jakości deontologia zawodu konserwatorskiego, która zbudowana na jest wzór lekarskiej przysięgi Hipokratesa. Wymaga, by 'przede wszystkim nie szkodzić' a także stale podnosić poziom wiedzy i kwalifikacji.

²⁸ Avrami E., Randall M., De La Tore M., *Values and heritage conservation, Research Report*, The Getty Conservation Institute, Los Angeles, 2000, http://www.getty.edu/conservation/publications_resources/pdf_publications/valuesrpt.pdf

²⁹ <http://www.bartlett.ucl.ac.uk/cross-faculty-initiatives>, 4.01.2015

³⁰ Joint Policy Conference "Building Inclusive Welfare Systems: A Dialogue between Research and Practice", Brussels, 5 June 2014, <http://www.localise-research.eu/wp-content/uploads/2014/03/Policy-Conference-Report.pdf>, 3.01.2015

³¹ Dutton, D., *The art instinct: beauty, pleasure, & human evolution*. Oxford University Press US, 2009, *passim*

³² Muñoz-Viñas, S., *op.cit.*, 29, 170

³³ A. Wain, *Values and Significance in Conservation Practice*, Australian National University, AICCM Conference, 2011, http://www.aiccm.org.au/sites/default/files/WAIN_NatConf2011.pdf, 20.12.2014

³⁴ <https://annamaj.wordpress.com/2009/03/31/konstruktywizm-spoeczny-jako-ideologia-spoeczestwa-sieciowego/>

W praktyce konserwatorskiej, zwłaszcza przy wolnym rynku zleceń, włączyć należy rozbudowany i wielokryterialny model dla realizowania dużych projektów. Służy m.in. do opracowania nowych metod badania wartości, oceny stanu zachowania, planowania i projektowania konserwatorskiego tak, aby móc harmonijnie implementować naukę w praktyce (poniżej).

WIELOKRYTERIALNY MODEL OCHRONY WARTOŚCI DZIEDZICTWA

Główną kwestią wydaje się być „Co i jakie wartości chronimy?» oraz „Co zamierzamy czynić, aby zachować przekaz dziedzictwa dla przyszłych pokoleń?»

Na odpowiedź potrzebna jest dalekowzroczna rozważa. Jej racjonalne zasady są mocno osadzone w metodologii konserwacji wynikłej z połączenia nauki i sztuki, z uwzględnieniem weryfikowalności w praktyce, która po latach ukazuje jaskrawo słuszność/lub nie podejmowanych decyzji. Aby wartościowanie stało się częścią myśli i praktyki ochrony dziedzictwa i jego konserwacji służy model wielokryterialnego projektu ochrony wartości dziedzictwa. Przedstawione poniżej etapy rozpoznania dziedzictwa, zachowania, ochrony i odbudowy są nie tylko propozycją procedur technicznych, ale także są elementem wartościowania dziedzictwa.

I ETAP – ROZPOZNANIE, dokument identyfikacyjny, tzw. ID obiektu:

1. Podstawowe dane o obiekcie dziedzictwa
 - identyfikacja charakteru dzieła, kontekstu historycznego i użytkowego
 - rozpoznanie historyczne
2. Określenie wartości (przeszłych, obecnych i potencjalnych);
 - 2.1. Badania cech niematerialnych (na wstępie, aby uniknąć ich zniknięcia przy ‘rutynowej’ konserwacji):
 - rozpoznanie cech reprezentacji, symbolu, historii, funkcji, rytuału,
 - określenie oryginalnej formy i stylistyki,
 - rozpoznanie kontekstu miejsca, ikonografii i znaczenia
 - 2.2. Badania cech struktury i materii:
 - rozpoznanie budowy technicznej; użytych materiałów i zastosowanych technologii (badania podłoży, warstw wykończeniowych, badania architektoniczne itp.),
 - rozpoznanie przekształceń i nawarstwień oraz użytych do tego materiałów i technologii wtórnych,
 - 2.3. Badanie stanu zachowania
 - 2.4. Badanie przyczyn zniszczeń, czynników zewnętrznych i wewnętrznych
 - 2.5. Badanie wpływu wcześniejszych konserwacji na obecny stan
3. Podsumowanie 1+2 i w jego wyniku sformułowanie ID obiektu wraz z diagnozą konserwatorską

II ETAP DIAGNOZY – ZAŁOŻEŃ I TEZ PROJEKTU:

1. Określenie założeń niezbędnych dla podtrzymania i ukazania wartości obiektu, celu i zakresu konserwacji, restauracji, ewentualnie rekonstrukcji, emulacji oraz opracowanie uzasadnienia
2. Określenie zakresu niezbędnych działań adaptacyjnych dla wyeksponowania potencjalnych wartości obiektu,
3. Współpraca nad wspólnym projektem – ścieranie się racji – przygotowanie wstępnych wspólnych założeń do projektów szczegółowych(architektonicznego, konstrukcyjnego, projektu instalacji grzewczych, elektrycznych, wodno-kanalizacyjnych, przeciw-pożarowych, wentylacyjnych, oszczędności energii, wymagań eksploatacyjnych etc.);

III ETAP OCENY KRYTYCZNEJ I FALSYFIKACJI RYZYKA:

1. Krytyczna ocena przewidywanego wpływu planowanych działań adaptacyjnych na materię i wartości zabytku:
 - ocena wpływu proponowanych instalacji na materię zabytku wraz z jego wyposażeniem,
2. wstępna analiza skutków ekonomicznych i czasu trwania w tym: przewidywane koszty inwestycji, eksploatacji, przewidywane koszty obsługi i konserwacji instalacji i urządzeń, ogrzewania, monitoringu,
3. podsumowanie (1+2) i w jego rezultacie odrzucenie projektu / lub wskazanie optymalnych rozwiązań

IV ETAP PRZYGOTOWANIA WŁAŚCIWEGO PROJEKTU

Nie ma idealnej strategii procesu podejmowania decyzji. Najczęściej jednak proponowane modele podejmowania decyzji, trzeba to otwarcie wyrazić, są wyrazem siły środowiska, które podejmuje inicjatywę ochrony danego obiektu dziedzictwa/ lub zamierza realizować projekt. Zatem unikając stronniczości proponujemy w modelu przewidzieć następujące kroki:

1. Przedstawienie rozpoznania wartości obiektu i celu konserwacji, diagnozy.
 2. Łączne przedstawienie projektów szczegółowych (architektonicznego, konstruktorskiego, instalacyjnych itp.), wraz ze wstępnymi propozycjami metod i materiałów.
 3. Zaproponowanie harmonogramu zadań przez konserwatora-koordynatora (powinien pełnić rolę adwokata obiektu dziedzictwa, ewentualnie orkiestratora pracy grup specjalistów tworzących tzw. postępowanie konserwatorskie).
 4. Komisja. Dyskusja w celu wyboru ostatecznego projektu. Opinie stakeholderów, przedstawiciele administracji. Ścieranie się racji, komisyjna decyzja.
 5. Zapis finalny projektu i autoryzacja protokołu ustaleń przez strony uczestniczące w komisji. Projekt i program winien ułożony być we właściwej kolejności, bez kolizji poszczególnych celów, z cyfrową i ewentualnie przestrzenną wizualizacją planowanego efektu końcowego
 6. Ogłoszenie decyzji dotyczących realizacji projektu i jego zatwierdzenia przez odpowiednie władze
- Uwaga! Konsultacje społeczne w przypadku projektów zlokalizowanych w tkance miejskiej.

V ETAP, REALIZACJA PROJEKTU

Wykonanie projektu z zasadami dobrej praktyki i etyki konserwatorskiej przewiduje pełną ochronę wartości dziedzictwa. Zagrożenie dla ochrony wartości dziedzictwa stanowią m.in. presja ekonomiczna, polityczna czy nawet behawioralna podobnie jak 'kryterium najniższej ceny', dumping.

1. Konkursy dla wykonawców realizujących wybrany projekt, w którym profesjonalne kryteria ich wyboru są najważniejsze.
2. Nadzór władz administracyjnych a także autorów poszczególnych elementów projektu, nadzór koordynatora zadania, komisyjny odbiór zakończenia prac przy realizacji projektu.

VI ETAP – CYKLICZNE STAŁE MONITOROWANIE

1. Kontrola stanu obiektu, cykliczna i dokumentowana
2. Ocena stabilności wyników przeprowadzonych prac konserwatorskich
3. (1+2) Wnioski co do zachowania wartości dziedzictwa i stanu obiektu /lub potrzeby ewentualnych zmian, korekt konserwatorskich

Podsumowując – etapy wielokryterialnego modelu ochrony dziedzictwa i jego konserwacji stanowią rozpoznanie wartości dziedzictwa i jego pełną identyfikację, stanu zachowania, diagnozy, wstępnego

i finalnego projektu ochrony i konserwacji/restauracji/rekonstrukcji. Istotne jest, że przedstawione etapy to nie tylko obiektywne procedury techniczne a także element stałego wartościowania dziedzictwa, przed i po konserwacji. Przytoczony powyżej model sprowadza się do podkreślenia konieczności wielokryterialnego badania i rozpoznania oraz ochrony wartości dziedzictwa, które są re-tworzone i utrzymywane dla przyszłych pokoleń.

PRZYSZŁOŚĆ – UCZESTNICTWO I REDEFINICJA WARTOŚCI DZIEDZICTWA KULTURY

Wszystko wskazuje na to, że redefinicja wartości dziedzictwa jest dla przyszłych pokoleń naturalną potrzebą, co jest widocznym procesem społecznym zwanym 'value-orientation'. Obserwuje się pragnienia zdrowego życia wyrażone m.in. przez 'ekologizację', które już na stałe weszły do polityki zmian. Powoli także poczucie tożsamości, ochrona „pamięci”, zgodność poczucia dobra jednostki z ogółem i kreatywność są docenione jako priorytety w polityce społeczno-gospodarczej. Uczestnictwo daje nadzieje na udział prywatnego kapitału.

Tworzenie lokalnych obserwatoriów z udziałem wielu zainteresowanych stron ułatwia wielodyscyplinarną współpracę dla ochrony wartości dziedzictwa. Na przykład poprzez nowe formy organizacyjne jak agencje aktywacji, inkubatory aktywności rozumiane jako twórcze działanie. To mogą być centra dotychczasowych jednostek (państwowych, społecznych, NGO), które oferują żywe uczestnictwo. Łączą zarówno cele organizacji administracyjnych, jak i naukowców, praktyków, obywateli. Zmniejszenie przepaści pomiędzy rozproszonymi projektami naukowymi, inicjatywami innowacyjnych zmian i interwencji w ramach polityki państwa jest możliwe np. przez współpracę międzyresortową i w ich ramach przez decentralizację zadań na rzecz realnych potrzeb, tematyczne programy pilotażowe, ułatwienia dla przedsiębiorców i wspieranie reformy w sieciach. Stanowi to zapewnienie lepszej koordynacji wielopoziomowej dla realizacji wspólnych celów nauki i praktyki³⁵. Trzeba innowacyjnych pomysłów dla decydentów, by instytucjonalnie wpłynęły na akceptacje zmian. Nabiera ten proces rangi ważnego czynnika, z którym muszą liczyć się decydenci, bo po prostu nie zostaną kolejny raz wybrani albo też zostaną pozbawieni publicznej wiarygodności³⁶.

Spółeczeństwo sieciowe to nowy i potężny partner. Zgodne z filozofią zmiany dziejów są odczucia buntu powszechnie wyrażane w społeczeństwie sieciowym, o potrzebie innowacji w społecznym funkcjonowaniu, w tym jakościowej a nie ilościowej oceny dziedzictwa. Wymaga to wdrożenia w życie nowych zasad łącznej pracy naukowców, praktyków i polityków, które jest trudnym zadaniem³⁷.

Nauka obywatelska (ang. *citizen science*) oznaczała dawniej udział „nieprofesjonalistów” np. w liczeniu ptaków. Obecnie to otwarty proces badawczy, który pozwala używać sieć i digitalne opracowania jako okno na świat i platformę współpracy³⁸. Otwarty proces badawczy angażuje obywateli poprzez Internet, jak w projekcie *Ancient Lives* aktywującym odbiorców do badań papirusów egipskich³⁹.

³⁵ Report: Joint Policy Conference “Building Inclusive Welfare Systems: A Dialogue between Research and Practice”, Brussels, 5 June 2014, <http://www.localise-research.eu/wp-content/uploads/2014/03/Policy-Conference-Report.pdf>, 20.12.2014

³⁶ Lessig, L., *The Future of Ideas. The Fate of the Commons in a Connected World*. New York 2001, URL: <<http://www.the-future-of-ideas.com/excerpts/index.shtml>>, 15.09.2014

³⁷ <http://cordis.europa.eu/docs/results/290/290542/final1-appendix-innoserv.pdf> [The web-site contains also separate briefs for researchers, practitioners and policy-makers that give differing but complementary views of priorities], 4.01.2015

³⁸ Szczęsny, P., *Otwarta nauka, czyli dobre praktyki uczonych*, Stowarzyszenie EBIB, Toruń 2013, 19

³⁹ „ANCIENT LIVES is a collaboration between a diverse group of Oxford papyrologists and researchers in the Departments of Classics and Astrophysics, the Imaging Papyri Project, the Oxyrhynchus Papyri Project, the Egypt Exploration Society and the Citizen Science Alliance, dedicated to allowing everyone to make a meaningful contribution to scientific research”. http://www.papyrology.ox.ac.uk/Ancient_Lives/

Upowszechnienie ma wymiary globalne np. rośnie rola Google jako źródła business-u i kultury⁴⁰. Presja rosnącej wiedzy na temat dziedzictwa jest nową siłą na rzecz ochrony jego wartości. To dzięki dostępności wizualizacji i naukowych publikacji, m.in. *Creative Commons*, pojedynczy odbiorca czuje się beneficjentem dziedzictwa. Przy zwielokrotnieniu takiej postawy w społeczeństwie sieciowym z jednostek szybko czynią się miliony, owe miliony przypiszą temu, co wiemy o dziedzictwie aktualizowane wartości tegoż dziedzictwa.

KONKLUZJA

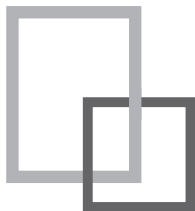
Europa oferuje wartości, które z punktu widzenia życia i środowiska, pracy i turystyki są podziwiane na całym świecie, gdyż jako kontynent ma jedno z najbogatszych zasobów dziedzictwa kulturowego. Pozytywną stroną europejskiego traktowania tego zasobu jest, że dzięki szerokiemu systemowi wartościowania dziedzictwo kulturowe nie jest traktowane jako luksus, ale jako istotny zasób dla obywateli. Zasadniczy problem dla społecznej strategii wielokryterialnego wartościowania w ochronie dziedzictwa kultury jest w tym, aby dziedzictwo chronić w sposób odpowiedzialny.

Systemy wartościowania oparte na dualizmie wartości kulturalno-estetycznych i społeczno-ekonomicznych obecnie uzupełnione są o wzajemne łączenie tych kategorii, powstanie sub-kategorii dostosowanych do wartości kultury w całym ich bogactwie i indywidualizmie. Duże znaczenie w tym procesie ma prawidłowe kształtowanie celów ochrony, w czym pomocna jest realizacja modelu wielokryterialnej ochrony wartości dziedzictwa. Etapy metodologii zostały opisane i zdefiniowane jako element kształtowania wartości, zgodnie z opinią, że każda konserwacja-restauracja jest aktem krytycznym.

Zwrot w kompleksowym traktowaniu dziedzictwa kultury i natury opiera się na zarządzaniu zmianami, które wynikają z priorytetów badawczych dla tematu „Dziedzictwo kulturowe a zmiany globalne: strategiczny program badań”. To: rozwój społeczeństwa refleksyjnej, łączenie ludzi z dziedzictwem, tworzenie wiedzy, ochrona zasobów dziedzictwa kulturowego. Oferowane są scenariusze rozwoju społeczno-ekonomicznego i przejścia aktywnej roli przez kapitał ludzki.

Przyszłość wykorzystania dziedzictwa kulturowego planowana jest wokół trzech zasadniczych tematów: ekonomicznego, społecznego i środowiskowego znaczenia dziedzictwa. Oparta jest na rozumieniu znaczenia dziedzictwa cyfrowego oraz kultury i natury w taki sposób, aby nie przegapić kompleksu wartości niematerialnych i materialnych dziedzictwa. Upowszechnienie i promocja są kluczem zarówno dla każdego obywatela jak i prawidłowości społecznej polityki, zrównoważonego zarządzania dziedzictwem i jego środowiskiem. Opracowany model wartościowania będzie rozpowszechniany przez sieć i tradycyjne publikacje, co pozwoli na optymalizację działań dotyczących ochrony i wykorzystania dziedzictwa.

⁴⁰ Battelle, J., *The Search: How Google and Its Rivals Rewrote the Rules of Business and Transformed Our Culture*. New York 2005



OCHRONA ZACHOWANYCH DEKORACJI MALARSKICH W ADAPTACJACH BUDYNKÓW

Ewa Świącka

**„Poza problemem stosunku współczesności
do przeszłości rozważyć jeszcze trzeba
sprawę stosunku do przemijania”¹.**

I. Konserwacja to brak zgody na przemijanie. Ocalenie wszystkich cennych śladów artystycznej i kulturowej przeszłości nie jest jednak możliwe. Dzisiejsza wiedza o wartościach dziedzictwa kulturowego i realizowana przez państwo ochrona zabytków zakładają troskę o dawne budowle z całym bogactwem ich wystroju, uwzględniającą współczesne potrzeby. Dawniej o przekształceniach zabytkowych budowli decydowała jedynie funkcja: wykorzystywano istniejące obiekty architektury w sposób najkorzystniejszy dla ich gospodarzy i użytkowników. Tymczasem nawet przy uwzględnieniu zasad poszanowania dawności zabytku zmiana sposobu jego użytkowania bywa diametralna, a nawet drastyczna. Ale jak słusznie zauważyli organizatorzy konferencji, adaptacja nie jest działaniem jednorazowym; stanowi proces, także wówczas, gdy funkcja obiektu i sposób użytkowania jego wnętrza pozostały niezmienione. Ów proces można rozumieć dwojako: albo jako łańcuch postępowania w jednym obiekcie, gdzie w trakcie prac adaptacyjnych w różnym stopniu uwzględniany jest jego walor historyczny, albo jako ciąg wydarzeń i działań, które podjęto w budynku przez cały czas jego istnienia. W obu przypadkach nie można się ograniczyć do zakonserwowania dzisiejszego stanu zabytku z uwzględnieniem aktualnych potrzeb użytkowników, trzeba też przebadać jego dzieje i próbować przewidzieć przyszłe losy i perspektywy dalszego trwania.

Malarstwo w architekturze powstawało w określonych wnętrzach służących konkretnym celom. Każda modyfikacja układu architektonicznego i zmiana sposobu korzystania z zabytkowego budynku zawsze stwarzały zagrożenie dla jego integralności i dotychczasowych aranżacji.

II. Kolejne wieki użytkowania pozostawiały na budowlach swoje piętno. W przypadku obiektów historycznie nawarstwionych stoimy dziś przed problemem selekcji, wyboru epoki, do której chcemy powrócić w wyniku badań i przeprowadzonych prac konserwatorskich. Dobór kryteriów zależy od wartości artystycznej i historycznej dekoracji, ale i od funkcji, które dane wnętrze ma spełniać w przyszłości. W przypadku malowideł ściennych można spotkać przykłady eksponowania dekoracji z kilku epok jednocześnie. Podobne zasady przyjmowane są w stosunku do samej architektury, gdy pozostawia się elementy późniejszej rozbudowy, zmiany układu okien czy ciągów komunikacyjnych. Adaptacje dekorowanych wnętrz można podzielić na kilka grup, w których projekty konserwatorskie i codzienna praktyka w różnym stopniu uwzględniają walory malowideł. Podział ten nie jest ścisły, poszczególne grupy przenikają się, tworząc mozaikę odwzorowującą tendencje konserwatorskie, ale także przemiany społeczne i polityczne.

¹ Malinowski Kazimierz, *Dyskusja o zasadach konserwatorskich. Poglądy i wnioski*, „Ochrona Zabytków”, 1966, nr 2, s. 19.

Pamiętki dawnej architektury jako muzea²

„Muzealizacja” zabytków nie jest nowym konceptem. W czasach państw tzw. demokracji ludowej był to sposób na ocalenie zabytków kultury związanych ze sprawowaniem praktyk religijnych. Z właściwym zróżnicowaniem lokalnym: gdy w Związku Radzieckim tworzone w cerkwiach i kościołach muzea ateizmu, w NRD malarstwo w kaplicy stanowiło pretekst do urządzenia wystawy gotyckiej rzeźby³. Przez stworzenie muzeów ocalono też szereg pałaców i zamków – siedzib gospodarzy, których zmuszono do ich opuszczenia.

Rokowania dla tej grupy zabytkowych obiektów są najlepsze, ponieważ to tam właśnie „funkcja [jest] atrybutem wartości”⁴ i ochrony zabytku. Dekoracje malarskie podnoszą wiarygodność zachowanych budowli, które stanowią gotową pamiętkę minionego czasu. Jako siedziby muzeów wewnątrz są rzetelnym świadectwem własnej historii (fot. 1). Bywa jednak, że zakonserwowane dawne malarstwo pozostaje tłem zupełnie innego rodzaju ekspozycji, w żadnym stopniu niezwiązanych z malarskimi dekoracjami. Mimo braku związków z wystawą malowidła najczęściej podlegają jednak specjalistycznej ochronie i trudno znaleźć przykłady przystosowywania wewnątrz na muzea, których skutkiem byłyby dewastacja wystroju. Pomimo że dawne malowidła często nie cieszą się takim poszanowaniem jak zgromadzone zbiory, to w placówce muzealnej można się spodziewać ich właściwej ochrony. Formę zabezpieczenia stanowi także wyznaczenie poszczególnym pomieszczeniom właściwych funkcji. Kiedy sale z cennym wystrojem są zbyt małe czy położone poza ciągami komunikacyjnymi, mogą je chronić warunki użytkowania, na przykład wykorzystanie ich na cele administracyjne (fot. 2).

Z przystosowaniem gmachu wiążą się modernizacje, konieczność instalacji nowoczesnych urządzeń, jak monitoring czy oświetlenie, które często wizualnie kolidują z dekoracjami. Z kolei stworzenie muzeum, którego zbiory nie są związane tematycznie z architekturą, może nie tylko stanowić dysonans wizualny, ale też ograniczać zainteresowanie przeprowadzeniem badań na obecność polichromii, gdy z góry wiadomo, że ich odkrycie będzie kolidować z projektowaną ekspozycją.

Nowa rola dawnych świątyń

Zarówno w literaturze krajowej, jak i zagranicznej można znaleźć liczne przykłady kościołów pełniących w życiu społecznym nowe funkcje⁵. Zjawisko to występuje proporcjonalnie do liczby świątyń na danym terenie przy jednoczesnym spadku zainteresowania praktykami religijnymi; związane jest także

² Problemom muzeów w obiektach zabytkowych poświęcono w Polsce wiele uwagi. Szczególnie interesujące są opublikowane materiały z kilku konferencji, m.in.: „Sesja ICOM i ICOMOS na temat funkcjonowania muzeów w obiektach zabytkowych, Wilanów 17–19 września 1974” (maszynopis, Muzeum Narodowe w Warszawie); *Problematyka funkcjonowania muzeów w obiektach zabytkowych*, red. Maciej Kluss, wyd. Muzeum Zamkowe w Pszczynie, Pszczyna 2010; *Muzeum a zabytek. Konflikt czy harmonia? Materiały z konferencji naukowej w Muzeum Narodowym w Krakowie 31 marca – 2 kwietnia 2011*, wyd. Muzeum Narodowe w Krakowie, Kraków 2013.

³ Köpping Günther, *Architectural monuments used as museums*, [w:] „Sesja ICOM i ICOMOS...”, op.cit.

⁴ Tytuł artykułu Piotra Molskiego brzmi: *Funkcja – atrybutem wartości i ochrony zabytku*, [w:] *Wartość funkcji w obiektach zabytkowych*, Bogusław Szymgin (red.), PKN ICOMOS. Muzeum Pałac w Wilanowie, Politechnika Lubelska, Warszawa 2014, s.189.

⁵ Adaptacje budynków sakralnych są zarówno przedmiotem badań naukowych, jak i szerszego zainteresowania społecznego. Dla przykładu: *Nichts für die Ewigkeit? Kirchengebäude zwischen Wertschätzung und Altlast*, Dokumentation der Tagung des Deutschen Nationalkomitees für Denkmalschutz vom 5. bis 7. Oktober 2000 in Erfurt, Bonn 2001; Kowalczyk Piotr, *Odświęcone*, „Polityka” 2013, nr 5 (2893), s. 100–105; Berełkowska Katarzyna, *Koegzystencja architektury historycznej i współczesnej – bilans wartości dodanej i utraconej w projektach adaptacji funkcjonalno-przestrzennych*, [w:] *Wartość funkcji ...*, op.cit., s. 51–52.

z migracją ludności⁶. Dawniej kwitnące ośrodki miejskie z kilkoma kościołami to dziś czasem niewielkie, sennie miasteczka. Do sprawowania praktyk religijnych wystarcza obecnie kilka dawnych świątyń, a pozostałe wykorzystuje się do innych celów. Adaptacje pociągają za sobą najczęściej konieczność nowej aranżacji wnętrza, zastosowania dodatkowych podziałów pomieszczeń, a także wstawienia meblowania.

Zabytki sakralne adaptowane są do rozmaitych celów, różny bywa też zakres dokonanych przeobrażeń. Czasami są wykorzystywane wtórnie niemal bez żadnych zmian. Usuwa się jedynie elementy tradycyjnego wyposażenia związanego ze sprawowaniem kultu i zastępuje je innymi sprzętami. Dobrze, jeśli nie cierpi przy tym zachowany zabytkowy wystrój wnętrz (fot. 3).

Zainteresowanie specjalistów budzą głównie nowoczesne realizacje i adaptowanie kościołów na obiekty kulturalne: sale koncertowe, teatry, galerie sztuki dawnej i współczesnej (fot. 4), biblioteki, księgarnie itp. Nie można jednak zapominać o kościołach przystosowywanych do innych celów użytkowych w sposób niszczący nie tylko ich charakter, ale i zabytkową substancję, o czym poniżej.

Zabytki jako obiekty przeznaczone na cele komercyjne i społeczne

To grupa zdecydowanie mniej rozpoznana i udokumentowana w literaturze przedmiotu, ponieważ brak dla nich wspólnego mianownika. Są to zarówno budowle monumentalne, jak i niewielkie obiekty architektury; bywają często odwiedzane, gdy pełnią funkcje upamiętniające i reprezentacyjne, ale także i zapomniane, mniej ważne w krajobrazie miast. W obiektach skromniejszych – jak kamienice – zachowane malarstwo najczęściej odkrywane jest spod wcześniejszych nawarstwień, o czym dowiaduje się wąskie grono osób zainteresowanych. Prace często mają charakter ratowniczy, a odkryte relikty wymagają później starannej, nierzadko daleko idącej aranżacji czy choćby troski o ich najbliższe otoczenie (fot. 4). Istotny element ochrony wnętrz stanowi prawo własności. Decyzje dotyczące wyboru właściwych koncepcji konserwatorskich podejmowane są w wyniku uzgodnień, ale zawsze, gdy dochodzi do odkryć nowych malowideł, trzeba się liczyć z dodatkowymi kosztami, przynajmniej na ich zabezpieczenie, na co zwracano uwagę już przed ponad pół wiekiem⁷. Obiekty architektury należące do państwa czy społeczności lokalnych po przeprowadzeniu badań i właściwych prac konserwatorskich mogą pełnić funkcje sklepów (fot. 6), kawiarni, hoteli⁸. Dla prywatnego właściciela nowo zakupiona posesja ma przede wszystkim wartość rynkową. Pragnie ją urządzić tak, by przynosiła dochód. Wymogi komercyjnego przystosowania wnętrz nie zawsze uwzględniają właściwe badania i dokumentację ewentualnych odkryć malowideł, ponieważ nie tylko mogą one ograniczyć funkcje, ale podniosą koszty inwestycji w przypadku prowadzenia pełnej konserwacji i opóźnią zakończenie prac. W efekcie procedury stosowane przez administrację konserwatorską utrudnią swobodę postępowania z zabytkami architektury, uniemożliwią przyszłe zmiany i dostosowanie wnętrz do potrzeb użytkownika. Toteż znane są przykłady niszczenia malowideł nieodsloniętych⁹.

⁶ Dobrym przykładem są dzieje migracji na ziemiach Polski, gdy ludność z kresów wschodnich Rzeczypospolitej przystosowała dawne kościoły protestanckie przy zachodniej granicy kraju do potrzeb katolików i wyznawców prawosławia.

⁷ Wypowiedź Mirosława Przyłęckiego, oprac.: Krzyżanowski Lech, *Kolokwium poświęcone estetycznym problemom konserwacji malowideł ściennych, 4–6 X 1965*, „Ochrona Zabytków” 1966, nr 2, s. 90.

⁸ Przykład prac przy dekoracjach we wnętrzach przeznaczonych na hotel: Stec Mieczysław, *Artystyczna kreacja w pracach konserwatorskich i restauratorskich na przykładzie Hotelu „Stary” w Krakowie*, [w:] *Wokół zagadnień estetyki zabytku po konserwacji i restauracji*, Elżbieta Szmit-Naud, Bogumiła Rouba, Joanna Arszyńska (red.), wyd. Narodowy Instytut Dziedzictwa i Stowarzyszenie Przyjaciół Zakładu Konserwacji Malarstwa i Rzeźby Polichromowanej Toruńskiej Szkoły Konserwacji, Warszawa–Toruń 2012, s. 149–161.

⁹ Zalewski Władysław, *Odkrywanie malowideł ściennych*, [w:] *Księga pamiątkowa ofiarowana profesorowi Wiesławowi Domasłowskiemu*, Toruń 2002, s. 337.

Adaptacje z pogranicza dewastacji

Liczne przykłady zniszczenia zabytkowych malowideł ściennych niejednokrotnie zilustrować można już jedynie za pomocą przekazów i dokumentów historycznych, bo dawno doszło do kompletnego ich unicestwienia. Zjawisko to było związane w głównej mierze ze stratami wojennym, zmianami granic, a także z rewolucją społeczną. Solidne i zdrowe technicznie budynki świątyń i klasztorów wykorzystywano do celów użytkowych (fot. 7), adaptowano na fabryki, magazyny, garaże, stajnie, hale sportowe¹⁰. Nawet jeśli przetrwała architektura, próżno szukać w niej śladów zachowanego malarstwa. Duże grupy przemieszczającej się ludności zamieszkiwały tymczasowo w opuszczonych dworach, pałacach i zamkach. Budowle użytkowano często w sposób rabunkowy, bez przeprowadzania niezbędnych napraw dachów, konserwacji odpływów, szklenia okien. Ze względu na stopień dewastacji wielu z tych obiektów nie udało się uratować. Dziś to już historia, ale problem istnieje nadal, wystarczy przyjrzeć się zrujnowanym zabytkom na dawnych kresach Rzeczypospolitej.

III. Adaptacje zabytkowych budowli to zjawisko nieuniknione, obecne w każdym minionym okresie historycznym, to także proces, który będzie kontynuowany. Nawet najrzetelniejsza konserwacja nie jest zabiegiem chroniącym wystrój malarski „raz na zawsze”. Najnowsze dzieje dostarczają przykładów zmieniającej się sytuacji cennych relikwów w ciągu ostatnich lat. Dotyczy to zwłaszcza nowych wymalowań wewnątrz ze śladami dawnych dekoracji, ale i zmian sposobu użytkowania, nawet w ramach dotychczasowej funkcji (fot. 8). Trzeba pamiętać, że przepisy sanitarne dotyczące wewnątrz, w których sprzedawana czy serwowana jest żywność, nakazują określone reżimy dotyczące higieny. Czy oznacza to także cykliczne pobielanie odkrytych malowideł gotyckich?

Nie ma sensu przekonywanie, że każde szczątkowe ślady dekoracji są piękne i bezcenne; relikty nie zawsze zdobią wewnątrz. Istnieje dostatecznie wiele metod konserwatorskich, by nie utracić historycznego świadectwa, a jednocześnie nie zmuszać właściciela / użytkownika do kontemplacji śladów kojarzących się z brudną ścianą. Dla przykładu w jednej z sal Trybunału Koronnego Lubelskiego wcześniejsze relikty malowideł zostały zamalowane bez ich zniszczenia¹¹. Obecnie pokryte są XVIII-wieczną dekoracją i uzupełniającą rekonstrukcją jej brakujących fragmentów.

Warto zwrócić uwagę, że piętnowanie przykładów negatywnych jest mieczem obosiecznym. Z jednej strony może pomóc w uświadamianiu wartości zabytku, z drugiej – naraża właściciela / użytkownika na irytującą krytykę; gdy kupi kolejną kamienicę, szybko zbije stare tynki, żeby uniknąć kłopotów.

Jak można znaleźć pozytywne rozwiązanie w podobnych sytuacjach? Należy roztaczać systematyczną opiekę nad istniejącymi malowidłami i przy każdej nadarzającej się okazji popularyzować właściwe wzorce. Tekst publikacji Ministerstwa Sztuki i Kultury z 1920 roku poświęconej opiece nad zabytkami uzupełnia 30 ilustracji ukazujących polskie zabytki¹². W podpisach kilkunastu z nich znalazły się komentarze wartościujące. Do „przykładów dodatnich”¹³ zaliczono rozebranie późniejszej kruchty, wyeksponowanie murów ceglanych, odpowiednie naprawy uszkodzeń. Znacznie liczniejsze „przykłady ujemne”¹⁴ zilustrowano niewłaściwą przebudową wieży kościoła, nieodpowiednim otoczeniem zabytku, pokrycia blachą budowli drewnianej i skarp, otynkowaniem historycznych murów. Terminologia wartościująca sprzed prawie stu lat brzmi dziś nieco archaicznie, jednak w sposób jednoznaczny i dobitny

¹⁰ Hejke Krzysztof, Hejke Katarzyna, Urbanowski Bohdan, *Świątynie Kresów*, wyd. Terranova, b.r. i m. wyd., ilustracje na s. 155, 195, 200.

¹¹ Prace konserwatorskie wykonane przez PP PKZ Oddział Warszawski pod koniec lat 80. XX wieku. Wcześniejsze dekoracje znajdują się w sali z jasnozieloną dekoracją, gdzie obecnie udziela się ślubów.

¹² *Opieka nad zabytkami i ich konserwacja*, Ministerstwo Sztuki i Kultury, Warszawa 1920.

¹³ Ibidem: ilustracje nr 10, 19, 18.

¹⁴ Ibidem: ilustracje nr 3, 4, 8, 15, 17, 20.

wskazywano wówczas właściwą drogę konserwatorskich realizacji. Dziś brak powszechnych i zdecydowanych kryteriów oceny efektów prac konserwatorskich, zwłaszcza tych negatywnych. Protesty zdarzają się czasem w przypadkach bardzo drastycznych. Jednocześnie zaobserwować można swoisty relatywizm opiniowania. Nieudane realizacje komentuje się co najwyżej w niewielkim gronie, a wyrażane przez specjalistów opinie niejednokrotnie się różnią. Jeśli nawet uczestnicy naukowych konferencji poddają surowej ocenie konkretne realizacje, to ich krytyka ma bardzo ograniczony zasięg. Mimo coraz lepszego dostępu do publikacji – także poprzez internet – wnioski i wyniki badań docierają do nielicznej grupy czytelników. Konieczny wydaje się bardziej aktywny kontakt specjalistów z odbiorcami i użytkownikami zabytków, popularyzacja właściwych realizacji konserwatorskich i skutecznej ochrony dziedzictwa w mediach. PKN ICOMOS ma niemałe osiągnięcia na polu oddziaływania na środowisko konserwatorskie. Pora teraz pokazać właściwe wzorce szerszym kręgom społeczeństwa.

Czas w kulturze Zachodu biegnie liniowo i nie ma powrotu do dzieł utraconych, zniszczonych czy do obiektów, które poddano rujnującej adaptacji lub niewłaściwej konserwacji. Nośnikiem wartości zabytków jest ich materia. Coraz częściej wypełnieniem strat pomników historii stają się rekonstrukcje, ale koncepcja poszanowania „autentycznej substancji zabytkowej” nie została jeszcze zapomniana ani zarzucona. Po każdej, nawet najdoskonalszej konserwacji i adaptacji – tej substancji ubywa.



Fot. 1. Zachowane malowidło ścienne wykorzystano jako „scenariusz” przestrzennej inscenizacji w Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu. Fot. Ewa Świąćka



Fot. 2. Pomieszczenie administracyjne w Spiskim Muzeum Narodowym w Lewoczy na Słowacji. Na ścianach widoczne relikty XVI-wiecznych dekoracji malarskich. Fot. Paweł Pokorny



Fot. 3. Siedziba bractwa rycerskiego w kościele św. Ducha w Chełmnie. We wnętrzu zachowały się gotyckie malowidła. Fot. Ewa Świącka



Fot. 4. Wystawa współczesnej tkaniny artystycznej w dawnym kościele bernardynów w Jaworze – obecnie siedziba Muzeum Regionalnego. Na ścianach widoczne gotyckie malowidła ściennie. Fot. Ewa Świącka



Fot. 5. Kawiarnia w gotyckiej kamienicy przy rynku w Lewoczy. Na ścianie w tle zachowane fragmenty gotyckiego malowidła draperii. Fot. Paweł Pokorny



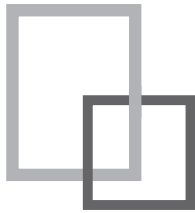
Fot. 6. Sklep z pamiątkami na wileńskiej starówce z wyeksponowanym fragmentem zachowanej dawnej dekoracji malarskiej. Fot. Ewa Świącka



Fot. 7. Barokowe opactwo cystersów w Lubiążu. Po wtórnym użytkowaniu wnętrza pozostał przewód kominowy poprowadzony przez malowidło ścienne na sklepieniu. Fot. Ewa Świącka



Fot. 8. Cenne malowidła gotyckie odkryte przed kilkunastu laty w jednej z toruńskich kamienic zdobią obecnie ściany dyskontu. Fot. Ewa Świącka



ADAPTACJA WYBRANYCH SZCZECIŃSKICH REZYDENCJI Z XIX WIEKU W KONTEKŚCIE OCHRONY ZACHOWANYCH WARTOŚCI HISTORYCZNYCH I STYLISTYCZNYCH

Piotr Adam Zaniewski

W okresie ostatnich 25 lat problem adaptacji zachowanych rezydencji mieszkalnych o charakterze reprezentacyjnych, miejskich willi, wybudowanych w ostatnich dekadach XIX w., na nowe, współczesne funkcje, stał się w Szczecinie równie ważny, jak restauracja wcześniejszych zabytków. [plansza 1.] Kupowane lub przejmowane w wieloletnią dzierżawę przez nowych inwestorów obiekty zostały poddane różnym zabiegom konserwatorskim, mającym na celu przywrócenie ich dawnej świetności. Po dwóch wojnach światowych na terenie opuszczonego przez Niemców Szczecina takich pałacowych rezydencji o wysokich walorach estetycznych i artystycznych zachowało się ponad pięćdziesiąt, skupionych głównie na obszarze dawnej dzielnicy o nazwie „West-End”. [plansza 2.] W latach 1945-1990 większość poniemieckich willi mieszkalnych generalnie pełniła funkcje usługowe. Po remontach i adaptacjach dokonywanych w dość prymitywny sposób w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w., dawne wille funkcjonowały jako przedszkola, żłobki, szkoły muzyczne, niewielkie ośrodki kultury, siedziby stowarzyszeń i organizacji, przychodnie zdrowia, biura, a także jako pogotowie ratunkowe, małe kino, studio radiowe czy znany teatr lalek „Pleciuga”. [plansza 3.] Co prawda powojenne adaptacje specjalnie nie szanowały wartości zabytkowych, ale dzięki nim obiekty te były nadal użytkowane, i tym samym przetrwały do dziś. Tylko kilka dawnych rezydencji została przekształcona na funkcje mieszkalne (po kilka odrębnych lokali mieszkalnych w jednym obiekcie). Po 1990 r. część omawianych nieruchomości przeszła w ręce nowych właścicieli, zarówno instytucjonalnych, jak i prywatnych. Nowi inwestorzy w znacznej większości postanowili przekształcić swoje nieruchomości i nadać im nowe, współczesne funkcje. [plansza 4.] Zrealizowane adaptacje to przede wszystkim takie funkcje jak: biura firm, kancelarie prawnicze i notarialne, filie banków, kameralne restauracje, kluby, niewielkie hotele, ośrodki edukacyjno-szkoleniowe, przedszkola i ośrodki specjalistycznych usług medycznych. Jak dotychczas nie odnotowano ani jednego przypadku adaptacji dawnej rezydencji na cele mieszkalne. Co ciekawe, żadnego z zachowanych obiektów nie przekształcono także na funkcje kulturalne czy muzealne. [plansza 5.]

W referacie pozwalam sobie skrótkowo omówić historię prac badawczych, projektowych i realizacyjnych adaptacji do nowych, współczesnych programów i funkcji przykładowych, szczecińskich pałacowych rezydencji mieszkalnych wybudowanych w końcu XIX w. i wielokrotnie przekształcanych na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci XX w. Celem referatu jest przedstawienie możliwych do ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych trzech XIX-wiecznych obiektów, z których dwa wpisane zostały do rejestru zabytków (willa przy ul. Matejki Nr 8. i willa przy al. Wojska Polskiego Nr 65.), a trzeci zlokalizowany jest w strefie objętej ochroną konserwatorską (willa przy al. Wojska Polskiego Nr 86.). [plansza 6.] Wszystkie prace projektowe i budowlane, zgodnie z obecnie obowiązującymi procedurami, były realizowane na podstawie szczegółowych wytycznych konserwatorskich sygnowanych i wydawanych przez urzędy konserwatorskie, Zachodniopomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz Miejskiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie. Wytyczne konserwatorskie formułowano w oparciu o przeprowadzone wcześniej badania architektoniczne, badania pierwotnej

kolorystyki elewacji i elementów architektonicznych oraz analizy relatywnie skromnej ikonografii, rysunkowej i fotograficznej.

W dotychczas zrealizowanych i realizowanych obecnie adaptacjach, dzięki zainwestowanym znacznym środkom finansowym, w tym także celowym środkiem unijnym, odtworzono pierwotne lub zbliżone do pierwotnych formy, kolorystykę elewacji i detale zewnętrzne. Tylko w niewielu przypadkach w Archiwum Miasta Szczecina zachowały się stare dokumentacje budowlane poszczególnych obiektów, nie zawsze kompletne. Są to z reguły oryginalne rysunki rzutów, przekroi, elewacji i detali konstrukcyjnych, które znacznie ułatwiały przeprowadzenie badań architektonicznych i opracowanie współczesnych dokumentacji konserwatorskich. Niestety jedynie w pojedynczych przypadkach możliwe było odtworzenie tylko częściowo zachowanych wystrojów oryginalnych, XIX-wiecznych wnętrz. W trzech analizowanych willach zachowały się fragmenty drewnianych boazerii, wewnętrzne drzwi, dwa kominiki, malarstwo ścienne i sufitowe oraz fontanna na werandzie. Znaczna większość wystrojów wnętrz została bezpowrotnie zniszczona. Mimo to, w odniesieniu do omawianych willi, można mówić o zachowaniu wartości historycznych, stylistycznych i artystycznych.

Wszyscy nowi właściciele i użytkownicy dawnych rezydencji mieszkalnych dążyli do rozbudowy i do maksymalnego zwiększenia powierzchni użytkowej nabytych lub przejętych obiektów. Żadnemu inwestorowi nie zależało na zachowaniu zabytkowej substancji czy wartości historycznych obiektów. Na szczęście zaproponowane programy udało się projektantom, nie bez kłopotów, „pomieścić” w zachowanych bryłach. Sprzyjało temu nie tylko stanowcze stanowisko służb konserwatorskich, ale może przede wszystkim działania projektantów. Dzięki temu udało się utrzymać pierwotną skalę i proporcje brył oraz zachować wystrój, detale architektoniczne i kolorystykę elewacji.

REZYDENCJA MIESZKALNA ARCHITEKTA zlokalizowana przy ul. Jana Matejki Nr 8. w Szczecinie. [plansza 7.] W 2. połowie XIX w. działka położona na narożniku ówczesnych (1907) ulic Grabowerstrasse i Neuestrasse (obecnie odpowiednio ulice Jana Matejki i Księżnej Salomei) należała w 1881 r. do szczecińskiego architekta H. Karge, który zaprojektował na niej dom mieszkalny przeznaczony dla jego rodziny. Według zachowanych dokumentów budowlanych pierwszy projekt datowany na 16.V.1881 r. przewidywał budowę obszernej przestrzennie pałacowej willi w stylistyce neorenesansowej. Zezwolenie na budowę rezydencji mieszkalnej zostało wystawione 21.VII.1881 r. Ostatecznie jednak została zrealizowana nieznacznie przekształcona druga wersja projektu, datowana na 31.VIII.1881 r. Mniej więcej tym samym okresie, obok willi Karge’go powstały cztery inne wille, z których do dziś zachowała się w formie zbliżonej do pierwotnej tylko jedna (obecnie siedziba Instytutu Przyrodniczo-Technologicznego przy ul. Czesława Nr 9.).

Z zapisów „białej karty” opracowanej przez mgr Macieja Słomińskiego (1993) wynika, że na początku lat 80-tych XIX w. na parterze willi mieszkał H. Karge z rodziną. Obszerne mieszkanie na piętrze wynajmował szczeciński kupiec o nazwisku Hellwig. W 1898 r. spadkobierczyni majątku ojca, córka H. Karge’go, pani Margerethe Karge, sprzedała willę pani Marie von Viehbahn, ówczesnej żonie generała porucznika Geoga von Viehbahn. Rodzina generała zajmowała zarówno parter, jak i piętro willi. W 1906 r. poprzez ustawienie ścian działowych całe dotychczas nieużytkowane poddasze zaadaptowano na pokoje dla domowej służby. Pięć lat później nieruchomość kupiła panna Elisabeth Margarethe Theresia Geyer z Drezna. W 2011 r. panna Geyer wyszła za mąż za Johanna Gollnow ze Szczecina, właściciela firmy „J. Gollnow und Sohn”, zajmującej się hurtowym handlem artykułami żelaznymi oraz produkcją i wnoszeniem konstrukcji żelaznych (głównie konstrukcji mostowych). W tym samym roku została przeprowadzona gruntowna przebudowa i modernizacja wnętrza mieszczańskiej rezydencji. Willa została przekształcona na dom dwurodzinny. Na parterze przypuszczalnie mieszkali właściciele nieruchomości, a od 1912 r. piętro pałacowej willi zajmował pułkownik hrabia G. von Wokdensee. W 1914 r. od strony obecnej ul. Matejki wybudowano schody prowadzące do głównego południowego wejścia i wewnętrznej klatki schodowej.

W latach 20-tych XX w. nieruchomość przy ul. Grabowerstrasse kupił szczeciński kupiec E. Böhm. Zapewne z jego inicjatywy dokonano kolejnych przekształceń wewnątrz willi. Polegały one na podziale obszernego salonu w środkowym trakcie na nieco mniejsze pomieszczenia, jadalnię od strony ogrodu i dwie sypialnie z loggią od strony wschodniej. Pod balkonem na I. piętrze od strony zachodniej utworzono przeszkloną werandę, którą wyposażono w murowaną i bogato dekorowaną w stylu art deco fontannę. W narożniku północno-zachodnim urządzono salonik z kominkiem z płytami żeliwnymi ozdobionymi reliefem figuralnym również w stylu art deco, datowanym na 1923 r., oraz dokonano szereg drobnych przeróbek wewnątrz na piętrze. Dalsze przebudowy wewnątrz okazałej willi nie są udokumentowane.

W czasie II wojny światowej, w 1941 r. wybudowano od strony Grabowerstrasse mur oporowy o wysokości od 2.5 do 3.5 m zwieńczony prostą, betonową balustradą. Zlikwidowano w ten sposób wschodni dojazd do willi, który zastąpiono nowym dojazdem od strony obecnej ul. Bazarowej. Jeszcze w okresie wojny poprzez wzmocnienie betonem ścian i stropów w południowej części piwnic urządzono schron. W czasie II-ej wojny światowej obiekt nie uległ zniszczeniu i w stanie nienaruszonym dotrwał do wiosny 1945 r. Można przypuszczać, że w końcu lat czterdziestych XX w. przeprowadzono adaptację opuszczonej willi na przedszkole, m.in. budując nowe sanitariaty i dostosowując pomieszczenia do potrzeb dzieci. W następnych dziesięcioleciach w ramach remontów stopniowo usuwano oryginalne dekoracje poszczególnych wnętrz. Przez ponad 40 lat zarządcą przedszkola była Stocznia Szczecińska.

W 1993 r. opuszczona nieruchomość przy ul. Matejki Nr 8. w Szczecinie została kupiona przez Kredyt Bank S.A. Architekt Henryk Kustosz wykonał badania architektoniczne i sformułował zalecenia konserwatorskie. Na ich podstawie w firmie „ARCO Sp. z o.o.” opracowano Projekt Budowlany, wykonany przez architekta Piotra Zaniewskiego, według którego rozpoczęto remont i przebudowę obiektu na siedzibę szczecińskiego oddziału Kredyt Banku S.A. Projekty nowych wnętrz parteru opracowała architekt Jolanta Zaniewska. Zdefiniowany przez nowego właściciela obiektu program spowodował, że zaprojektowano i zrealizowano nowe wejście główne w osi elewacji wschodniej, bezpośrednio z ul. Matejki. Zrekonstruowano zniszczone detale architektoniczne wszystkich elewacji, a w połowie lat 90-tych XX w. przeprowadzono renowację barwnego plafonu nad jednoprzestrzenną, kwadratową klatką schodową. Od strony technicznej remont, przebudowa i adaptacja do nowych funkcji dawnej willi mieszkalnej obejmowała przede wszystkim podbicie części fundamentów ścian nośnych w związku z potrzebą obniżenia o ok. 1 m poziomu posadzki w piwnicach, gdzie wybudowano skarbiec, oraz wymianę części stropów nad piwnicami i parterem (ze względu na zbyt małą nośność). Wyburzono też część ścianek działowych wybudowanych w latach siedemdziesiątych XX w. dla potrzeb przedszkola, głównie na poziomie parteru. Nowe funkcje wymagały także realizacji na parterze, piętrze i w piwnicy niezbędnych dla pracowników i klientów banku węzłów sanitarnych. Odtworzono w części pierwotny układ wewnętrznych ścian i docieplono ściany zewnętrzne (od wewnątrz). Naprawiono wszystkie ozdobne elementy elewacji i odtworzono ich pierwotną kolorystykę wraz z bardzo bogatym detalem architektonicznym (powierzchniowe i narożnikowe boniowania, zachowane paneau z płaskorzeźbami, wielopoziomowe, ozdobne gzymsy, kroksztyny, kolumny i pilastry, opaski otworów okiennych i drzwiowych z tympanonami itp.). Wymieniono prawie wszystkie okna z odtworzeniem pierwotnego podziału i odrestaurowano stolarkę trójkątnego wykusza w elewacji wschodniej. Przeprowadzono restaurację bogatych w dekoracje głównych drzwi wejściowych w elewacji południowej oraz odtworzono metalowo-szklaną konstrukcję werandy w elewacji zachodniej. W ramach prac budowlanych naprawiono uszkodzoną więźbę dachową i wymieniono całe pokrycie dachowe wraz z opierzeniami, rynnami i rurami spustowymi. Wymieniono także wszystkie przyłącza oraz wszystkie wewnętrzne instalacje wod.- kan., grzewczą, elektryczną, gazową (zasilanie nowej kotłowni gazowej) i teletechniczną. W ramach prac wyposażeniowych wprowadzono monitoring przeciwpożarowy i antywłamaniowy. Wszystkie prace projektowe, budowlane i renowacyjne były prowadzone pod stałym nadzorem służb konserwatorskich.

Jeszcze w trakcie remontu willa położona przy ul. Matejki Nr 8. w Szczecinie została wpisana do rejestru zabytków. Szczegółowe opisy budowlane i materiałowe obiektu znajdują się w Projekcie

Budowlanym [archiwum WUiNB UM Szczecin] oraz częściowo w zapisach „białej karty” [archiwum MKZ w Szczecinie]. Po przebudowie i renowacji obiektu jego powierzchnia użytkowa wynosi 1.680 m², a kubatura 7.660 m³. Przez 20 lat, do 2013 r. dawna willa mieszkalna funkcjonowała jako szczeciński Oddział Kredyt Banku S.A., ale po włączeniu tegoż banku do Banku Zachodniego WBK S.A. budynek wraz z przynależną działką nie jest użytkowany i został wystawiony na sprzedaż.

WILLA „WEST-END” przy Al. Wojska Polskiego Nr 65. [plansa 8.] w Szczecinie została wybudowana prawdopodobnie pod koniec lat 70-tych XIX w. Położona jest przy obecnej Al. Wojska Polskiego Nr 65. (dawnej Falkenwalder Strasse) i przy Placu Szarych Szeregów, na terenie położonej na północny-zachód od ówczesnego Szczecina dawnej wsi Alt Tornei, w przyszłej dzielnicy „West-End”, w której swoje rezydencje budowały najzamożniejsze rodziny mieszczańskie XIX-wiecznego miasta. Choć nie zachowały się akta budowlane tej nieruchomości (brak akt budowlanych w Archiwum Państwowym w Szczecinie) na podstawie treści „białej karty” opracowanej przez mgr Macieja Słomińskiego (1993) przypuszczać można, że projektantem kupieckiej rezydencji o formach włoskiego neorenesansu był architekt i mistrz budowlany E. J. Decker, który zaprojektował dwie sąsiednie wille wzniesione mniej więcej w tym samym czasie.

Budowę rezydencji pod wcześniejszym adresem Arndtplatz Nr 33/34 ukończono przypuszczalnie w lecie 1882 r., ponieważ we wrześniu tegoż roku przyłączono obiekt do miejskiej sieci kanalizacyjnej. Według zachowanej książki adresowej z 1884 r. właścicielką nieruchomości pod tym adresem była pani Elise Dekkert z domu Dilger, wdowa po szczecińskim kupcu o nazwisku Dekkert. Mieszkała ona wraz ze swoją niezamężną siostrą na parterze willi. Wysoką piwnicę zajmował wówczas ogrodnik i stróż domu Fritz, którego na przełomie wieków zastąpił Wilhelm Canehl. Świadczy to o tym, że już od samego początku właściciele nieruchomości dbali o utrzymanie otaczającego willę ogrodu. Pierwotnie cała działka była wydzielona ozdobnym ogrodzeniem z elementami metalowymi, których fragmenty zachowały się do dziś. Wdowa Dekker była właścicielką willi do około 1900 r., kiedy to rezydencja przeszła w ręce kupca Richarda Wincklessera, właściciela szczecińskiej firmy handlującej zbożem i paszą. Osiem lat później jako właścicielkę rezydencji odnotowano wdowę po Richardzie Wincklessersze, panią Marthę z domu Geiseler. W poziomie wysokiej piwnicy nadal funkcjonowało mieszkanie stróża i ogrodnika. Do 1903 r. funkcje te pełnił Ernst Becker, a po 1920 r. niejaki Willy Hellmuth. W pierwszej części lat 20-tych XX w. w rezydencji mieszkał doktor praw Max Steinmetz, a po 1925 r. szczeciński handlowiec Hermann Lehmann. W tym okresie funkcję zarządcy nieruchomości pełnił Franz Tetzlaff. Można przypuszczać, że w połowie lat 20-tych kolejnym właścicielem nieruchomości był dyrektor Wilhelm Kettner, przy czym w budynku nadal mieszkała wdowa Martha Wincklesser. U progu lat 30-tych XX w. wdowa po ostatnim właścicielu willi, pani Frieda Kettner, sprzedała obiekt wraz z działką firmie Überlandzentrale Pommern A.G. (Pomorska Elektrownia Okręgowa S.A.). Od 1933 r. do końca II wojny światowej wśród mieszkańców dawnej rezydencji wymieniani są: Carl Hoffmann-Lüth, dyrektor Pommersche Bank Landschaft und Gewerbe (Pomorski Bank Rolnictwa i Rzemiosła) oraz doktor prawa, radca Sądu Okręgowego w Szczecinie, Franz Hemmermann. Część parteru willi nadal zajmowała pani Frieda Kettner, a mieszkanie w poziomie wysokich piwnic zajmował Franz Tetzlaff. Od początku lat 40-tych XX w. kolejnym zarządcą nieruchomości był Erich Moritz.

W czasie II-ej wojny światowej obiekt nie uległ zniszczeniu i w dobrym stanie technicznym dotrwał do maja 1945 r. Mroczna historia willi, to lata czterdzieste i pięćdziesiąte XX w. Według opowiadań bezpośrednich świadków, zachowana willa była siedzibą służb bezpieczeństwa. Zaraz po wojnie było to prawdopodobnie radzieckie NKWD. Potem obiekt należał do Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, w latach 1954-1956 do agencji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. willa wraz z działką znajdowała się w użytkowaniu Wydziału Propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu i Leninizmu (tzw. WUML). Na początku

lat 70-tych przeprowadzono remont budynku. Elewacje pokryto szarą teraboną, a wnętrza przystosowano do nowych funkcji. Część parkietowych posadzek pokryto wykładziną typu linoleum. Do 1990 r. willa stanowiła partyjny ośrodek szkoleniowo-biurowy.

W wyniku przemian politycznych w RP, 27 września 1990 r. przekazano pozostałość po likwidowanej PZPR w wieczyste użytkowanie Uniwersytetowi Szczecińskiemu. W znajdujących się w relatywnie dobrym stanie technicznym pomieszczeniach willi zlokalizowano nowo powołany Instytut Historii. W końcu 1998 r. oddano do użytku nowy obiekt Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego. Po przeprowadzeniu tam kadry Instytutu Historii, 15 czerwca 1999 r. dawna rezydencja mieszkalna została nieodpłatnie przekazana w użytkowanie Fundacji na rzecz Uniwersytetu Szczecińskiego. W tym samym roku Fundacja zleciła firmie projektowej ARCO Spółce z o.o. wykonanie badań i projektu budowlanego adaptacji budynku na siedzibę Fundacji z ośrodkiem szkoleniowym. W ramach projektu przeprowadzono badania architektoniczne (Piotr Zaniewski) oraz badania pierwotnej kolorystyki elewacji (Lidia Piotrowska-Cześnik). W 2000 r. według projektu architektów Piotra Zaniewskiego i Piotra Czujkowskiego rozpoczęto remont i przebudowę obiektu. Część projektów wnętrz wykonał arch. Paweł Zaremba. Od strony technicznej remont, przebudowa i adaptacja do nowych funkcji dawnej reprezentacyjnej willi obejmowała przede wszystkim: naprawę uszkodzonej więźby dachowej i wymianę całego pokrycia dachowego oraz wszystkich opierzeń, rynien i rur spustowych, wzmocnienie niektórych stropów, odtworzenie pierwotnej kolorystyki elewacji zewnętrznych, docieplenie ścian zewnętrznych (od wewnątrz), naprawę centralnego świetlika nad holem, renowację zniszczonych drewnianych boazerii, drzwi z futrynami, balustrad i elementów przeszklonej werandy oraz wymianę większości okien z odtworzeniem ich pierwotnego podziału. Odrestaurowano też piękny, lecz zdewastowany kominek. Ponadto zrealizowano konieczną wymianę wszystkich przyłączy oraz wymianę wszystkich wewnętrznych instalacji wod.- kan, grzewczej, elektrycznej, gazowej (zasilanie nowej kotłowni gazowej), teletechnicznej, przeciwpożarowej i antywłamaniowej. Prace budowlane i renowacyjne były prowadzone pod stałym nadzorem służb konserwatorskich.

W trakcie prowadzonych prac remontowo-konserwatorskich willa położona przy Al. Wojska Polskiego Nr 65. w Szczecinie została wpisana do rejestru zabytków. Szczegółowe opisy budowlane i materiałowe obiektu znajdują się w Projekcie Budowlanym [archiwum WUiNB UM Szczecin] oraz w zapisach „białej karty” [archiwum MKZ w Szczecinie]. Obecnie odrestaurowana willa o nazwie „West-End” posiada powierzchnię użytkową 1.352,7 m² i kubaturę 5.087,6 m³. Do dziś dawna reprezentacyjna willa mieszkalna wraz z przynależną działką jest użytkowana jako prestiżowa restauracja i ośrodek konferencyjno-szkoleniowy.

WILLA kupca DILGER’a przy Al. Wojska Polskiego 86. [plansza 9.] położona jest także w niewątpliwie najpiękniejszej willowej dzielnicy przedwojennego Szczecina zwanej wówczas „West-End’em”. Obiekt nie został wpisany do rejestru zabytków i nie posiada „białej karty”. Zakupu gruntu i parcelacji rolnej wówczas gruntu wsi Alt Tornei dokonał w 1864 r. Johannes Quistorp, który następnie założył firmę zajmującą się budowaniem luksusowych reprezentacyjnych willi. Inwestorami bezpośrednimi byli przedstawiciele szczecińskiej elity finansowej: przemysłowcy, bankierzy, kupcy czy urzędnicy wysokiego szczebla. Wzmiankowana już Falkenwalder Strasse miała szerokość 20 m w linii granic obszernych działek budowlanych, co jak na ówczesne czasy było wielkością wystarczającą dla obsługi peryferyjnej zabudowy rezydencjonalnej.

Nabywcą prezentowanej parceli budowlanej o powierzchni ok. 850 m² został szczeciński kupiec Dilger. Parcela miała szerokość 50 m i długość 170 m. Sąsiednie działki przy ul. Falkenwalder Strasse należały do dyrektora Lentz’a i dyrektora Keddig’a. Działka w głębi, w drugim rzędzie, należała do kupca Schliemann’a. Dzięki zachowanym aktom szczecińskiej Baupolizei wiemy, że pierwszy projekt architektoniczno-budowlany willi pana Dilger’a został podpisany 20 czerwca 1887 r. Sytuował on willę 19 m od jezdnii. Stylistyką w formie i w wystroju zewnętrznym projekt nawiązywał do włoskiego neorenesansu. Autor projektu przewidywał, że w rezydencji miała mieszkać rodzina Digler’ów oraz służba domowa (ogrodnik, kucharka, pokojowa i opiekunka do dzieci).

Do rezydencji prowadziło jedno główne wejście od strony północno – wschodniej. Z przedsionka poprzez szeroki korytarz wchodziło się do wszystkich pomieszczeń parteru: pokoi Pana i Pani domu połączonych salonem, do obszernej jadalni z północną werandą, pokoju dziecka i kuchni czystej ze spiżarnią, pełniącej funkcję kredensu. Poza tym wszystkie pomieszczenia z wyjątkiem kuchni były ze sobą połączone wewnętrznymi drzwiami. Pokoje na poziomie parteru były wysokie – miały w świetle 3,70 m wysokości. W pokoju Pana domu i w pokoju Pani domu zaprojektowano ozdobne piece kaflowe. [plansza 10.] Na piętrze willi zaprojektowano trzy obszerne sypialnie, łazienkę, osobny sanitariat, garderobę i pomieszczenie pokojówki. Największa powierzchniowo sypialnia posiadała balkon z widokiem na ulicę. Pomieszczenia na piętrze miały 3,25 m wysokości w świetle. W każdym pomieszczeniu mieszkalnym zaprojektowano piece kaflowe. Wejście gospodarcze na poziom niskiego parteru znajdowało się w krótszej, bocznej elewacji południowo–wschodniej. W niskim parterze przewidziano mieszkanie służby i pomieszczenia gospodarcze: brudną kuchnię, magazyny produktów żywnościowych i napojów oraz skład opału. Dwa główne poziomy rezydencji, parter i piętro łączyła jedna wewnętrzna, dwubiegowa klatka schodowa, usytuowana w centralnej części budynku. Do piwnic i na strych prowadziły osobne wąskie, zabiegowe schody. Reprezentacyjną fasadą od strony ulicy była elewacja północno–wschodnia o bogatym wystroju [plansza 11.].

Pierwszy projekt willi przy Falkenwalder Strasse Nr 90. (obecnie Al. Wojska Polskiego Nr 86.) w Szczecinie wykonał Albrecht Müller – uprawniony Maurermeister ze Szczecina. Zapewne po szczegółowych konsultacjach z Inwestorem, jak i z urzędem budowlanym, kilka miesięcy później powstał drugi projekt. Jego autorem był także Albrecht Müller. Według drugiego projektu, ukończonego i podpisanego 4 lipca 1887 r. willę zbliżono do ulicy na odległość 16 m, pozostawiając od strony południowo-zachodniej szerszy ogród. Studia nad stylistyką i dekoracjami elewacji frontowej Albrecht Müller zakończył przed 14 września 1887 r. Program użytkowy, układ wewnętrznych pomieszczeń i ich funkcji nie odbiegał zasadniczo od układu przyjętego w projekcie pierwotnym. Trudno powiedzieć, jakie były dalsze losy projektu. Zapewne ostatecznie zaakceptowany przez Inwestora projekt budowlany został złożony w urzędzie budowlanym i zatwierdzony przez urzędnika dopiero 27 kwietnia 1889 r. Do dziś w Archiwum Miasta Szczecina zachowały się niektóre skalarne rysunki techniczne zatwierdzonego Projektu Budowlanego. Przedmiotowa rezydencja mieszkalna położona przy Falkenwalder Strasse 96 została wybudowana na początku lat 90-tych XIX w. Kolejny złożony w szczecińskim urzędzie projekt budowlany omawianej willi został ukończony 27 sierpnia 1895 r. Projekt ten wprowadza pewne nieznaczne zmiany funkcjonalne do projektu zatwierdzonego w 1889 r. Nie wiadomo, czy zmiany te zostały wykonane, ale można sądzić że tak. Kolejne zmiany zaproponowano w dokumentacji podpisanej 19 grudnia 1908 r. (częściowo zachowanej). Wynika z niej, że fundatorem zmian był nowy właściciel nieruchomości, pan E. Retzlass. W nowym projekcie wprowadzono w poziomie parteru południowo-zachodni wykusz oraz diametralnie zmieniono lokalizację głównego wejścia. Północno-wschodnie wejście zamieniono na werandę, a nowe wejście zaprojektowano i zapewne później wykonano od strony południowo–wschodniej. Przy nowym wejściu pojawiła się południowa dobudówka. Zapewne ostateczna wersja zmian projektowych rezydencji została zatwierdzona pod datą 1 maja 1909 r. Z przeprowadzonych badań wynika, że jeszcze przed I wojną światową zrealizowano wejściową dobudówkę od strony południowej. Przepuszczalnie przed 1945 r., być może po jakimś lokalnym pożarze, przebudowano dach w części północnej i zlikwidowano poddasze w części południowej. [plansza 12.]

Obiekt nie uległ zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Po wojnie wszystkie opuszczone ponemieckie budynki Szczecina upaństwowiono. Od ok. 1950 r. trzy dziewiętnastowieczne wille wraz z przyległymi działkami i budynkami gospodarczymi, usytuowane wzdłuż Alei Wojska Polskiego pod numerami 84., 86. i 90. zostały zagospodarowane jako szczeciński Pałac Młodzieży. Przez ponad 50 następnych lat wnętrza budynków Pałacu Młodzieży były wielokrotnie przebudowywane. W 2007 r. pracownie szczecińskiego Pałacu Młodzieży przeniesiono do jednego obiektu przy al. Piastów. Od tego momentu należąca do

gminy Szczecin willa była przez kilka lat nieużytkowana. W 2010 r. władze Szczecina przekazały zdewastowany obiekt Północnej Izbie Gospodarczej, na które zlecenie autor referatu (jako firma „ARCO” Spółka z o.o.) wykonał inwentaryzację budowlano-konserwatorską obiektu, przeprowadził badania architektoniczne zachowanej budowli i wykonał Projekt Budowlany adaptacji XIX-wiecznej struktury na siedzibę nowego użytkownika. Badania pierwotnej kolorystyki zewnętrznych elewacji wykonała mgr Małgorzata Gwiazdowska. Prace projektowe, jak i realizacyjne prowadzone były pod stałym nadzorem Miejskiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie. W latach 2011-2013 przy wsparciu funduszy unijnych przeprowadzono adaptację dawnej mieszkalnej rezydencji na nową funkcję biurową przy zachowaniu jej wyglądu zewnętrznego, szczególnie wartościowej fasady. Przebudowa i adaptacja obejmowała: rozbiórkę piętrowej dobudówki i części ścianek działowych, głównie na poziomie piwnic i piętra, wybudowanych w latach siedemdziesiątych XX w. dla potrzeb Pałacu Młodzieży, podbicie części fundamentów murów kapitałnych w związku z koniecznością obniżenia o ok. 30 cm poziomu posadzki piwnic (najtrudniejszy problemem techniczny przebudowy), wzmocnienie niektórych stropów nad piwnicami, nad parterem i częściowo nad piętrem (ze względu na zbyt małą nośność), częściowe odtworzenie pierwotnego układu wewnętrznych ścian, odtworzenie pierwotnej kolorystyki elewacji zewnętrznych z odtworzeniem pierwotnego detalu architektonicznego (gzymsy i ozdobne opaski okien), docieplenie ścian zewnętrznych (od wewnątrz parteru i piętra, od zewnątrz cokołu wysokich piwnic), restauracja zniszczonych wewnętrznych, przeszkłonych drzwi z futrynami i elementów przeszkłonej werandy, wymianę wszystkich okien z odtworzeniem pierwotnego podziału, naprawę uszkodzonej więźby dachowej i całkowitą wymianę pokrycia dachowego oraz opierzeń, rynien i rur spustowych. Dokonano wymiany wszystkich przyłączy oraz wszystkich wewnętrznych instalacji. Uporządkowano także zdewastowany teren wokół willi. Obecnie dawna rezydencja rodziny kupca Dilger'a służy jako siedziba Izby z niewielkim ośrodkiem szkoleniowo-konferencyjnym dla ok. 80 słuchaczy z zapleczem gastronomicznym i gospodarczym. [plansza 13.]

Szczegółowe opisy budowlane i materiałowe obiektu znajdują się w Projekcie Budowlanym [archiwum WUiNB UM Szczecin]. Prace budowlane i renowacyjne były prowadzone pod stałym nadzorem służb konserwatorskich. [plansza 14.]

ANALIZA PORÓWNAWCZA TRZECH REPREZENTACYJNYCH REZYDENCJI MIESZKALNYCH POD KĄTEM ZACHOWANYCH WARTOŚCI HISTORYCZNYCH, STYLISTYCZNYCH I ARTYSTYCZNYCH				
BUDYNEK - ELEMENT BUDYNKU - DEKORACJE	Willa przy ul. Matejki nr 8. [adaptacja 1994]	Willa przy Al. Wojska polskiego nr 65. [adaptacja 2000]	Willa przy Al. Wojska Polskiego nr 86. [adaptacja 2013]	ZACHOWANE WARTOŚCI HISTORYCZNE i ARTYSTYCZNE
a	b	c	d	e
FORMA OBIEKTU - BRYŁA				
OGÓLNA FORMA BUDYNKU	w pełni zachowana bez dobudówek	zachowana bez dobudówek	zachowana, późniejszą dobudówkę wyburzono	w pełni zachowane pierwotne, oryginalne formy
PROPORCJE ELEMENTÓW BRYŁY	w pełni zachowane	zachowane	zachowane	zachowane pierwotne proporcje
STYLISTYKA ARCHITEKTONICZNA	neorenesansowa z elementami antyku	neorenesansowa	neorenesansowa	w pełni zachowana pierwotna stylistyka architektoniczna

ELEWACJE ZEWNEŹTRZNE	zachowane i odtworzone bez żadnych zmian	zachowane i odtworzone bez żadnych zmian	zachowane i odtworzone z drobnymi zmianami	zachowane prawie w 100% (częściowo odtworzone)
ELEWACJE - ELEMENTY I DETALE ARCHITEKTONICZNE	zachowane i częściowo odtworzone bez zmian; restauracja drewnianego wykusza, drzwi wejściowych i plafonu klatki schodowej	zachowane z drobnymi zmianami; restauracja okien werandy, kominka i zewnętrznego paneau	zachowane z niewielkimi zmianami; odtworzenie elementów dekoracyjnych elewacji i restauracja drzwi zewnętrznych	zachowane i odtworzone prawie w 100% (częściowo odtworzone)
PIERWOTNY UKŁAD ŚCIAN WEWNĘTRZNYCH	przywrócono na i. piętrze i częściowo na parterze; znaczne zmiany w piwnicy	przywrócono na parterze i na i. piętrze; znaczne zmiany na poddaszu i w piwnicy	częściowo przywrócono na parterze i na i. piętrze; zmiany w piwnicy i na poddaszu	przywrócone pierwotne układy ścian na podstawowych poziomach
STOLARKA OKIENNA ZEWNEŹTRZNA	wymieniona z wyjątkiem wykusza i werandy	wymieniona z wyjątkiem werandy	całkowicie wymieniona	prawie całkowicie wymieniona z zachowaniem podziałów
STOLARKA DRZWIOWA ZEWNEŹTRZA	odrestaurowana	odrestaurowana	wymieniona na nową o współczesnych formach	odrestaurowane ozdobne drzwi wejściowe (bez willi 86.)
KOLORYSTYKA ELEWACJI	odtworzono pierwotną kolorystykę	odtworzono pierwotną kolorystykę	odtworzono pierwotną kolorystykę	pełne odtworzenie pierwotnej kolorystyki
WYSTRÓJ WEWNĘTRZNY - WARTOŚCIOWE ELEMENTY	restauracja pierwotnych malatur ścian oraz plafonu klatki schodowej	restauracja pierwotnych drewnianych boazerii i wybranych drzwi wewnętrznych	całkowicie nowy wystrój wnętrz i restauracja 5-ciu par drzwi wewnętrznych z przeszkleniami	nowy wystrój wnętrz z zachowaniem oryginalnych elementów
KONSTRUKCJA				
FUNDAMENTY	wzmocnienia i podbicia	wzmocnienia i podbicia	wzmocnienia i podbicia	
ŚCIANY KONSTRUKCYJNE PIWNIC (przyziemia)	zachowane z wyraźnymi zmianami	zachowane z licznymi zmianami	zachowane ze zmianami	
ŚCIANY KONSTRUKCYJNE (parter i piętro)	zachowane bez zmian	zachowane bez zmian	zachowane z drobnymi zmianami	
WEWNĘTRZNE ŚCIANKI DZIAŁOWE	zachowane ze zmianami - wyburzenia i nowe wewn. podziały, m.in. sanitariaty	zachowane ze zmianami - wyburzenia i nowe wewn. podziały, m.in. sanitariaty	zachowane ze zmianami - wyburzenia i nowe wewn. podziały, m.in. sanitariaty	

PROGRAM I FUNKCJE				
PIERWOTNE FUNKCJE	rezydencja mieszkalna	rezydencja mieszkalna	rezydencja mieszkalna	
PRZEJŚCIOWE FUNKCJE OBIEKTU po II wojnie światowej (1945-1990)		siedziba nkwd (1945)		
	przedszkole	siedziba ub i sb (po 1946)	pałac młodzieży	
	przedszkole stoczni szczecińskiej	wydział propagandy kw pzpr		
FUNKCJE OBIEKTU po 1990 r.		instytut historii us		
		siedziba fundacji us		
NOWE, WSPÓŁCZESNE FUNKCJE OBIEKTU	po 1993 r. oddział banku z salą operacyjną na parterze, biurami i skarbcem w piwnicy	po 2001 r. restauracja, sale szkoleniowe, biura i pokoje gościnne	po 2013 r. recepcja i biura siedziby izby gospodarczej, sala szkoleniowa i klub	
FUNKCJE POMIESZCZEŃ	całkowita zmiana	całkowita zmiana	całkowita zmiana	
ZAGOSPODAROWANIE TERENU, PRZYŁĄCZA I INSTALACJE WEWNĘTRZNE				
ZAGOSPODAROWANIE - UKŁAD ZIELENI NA DZIAŁCE	zachowany starodrzew i nowe zagospodarowanie terenu	zachowany starodrzew i nowe zagospodarowanie terenu	zachowany starodrzew i nowe zagospodarowanie terenu	nowe zagospodarowanie terenu działek
WODNE	wymiana przyłącza na nowe, zmiana średnicy	wymiana przyłącza na nowe,	wymiana przyłącza na nowe, zmiana średnicy	
KANALIZACYJNE	po monitoringu wymagało poprawienia drożności	wymiana przyłączy na nowe,	po monitoringu wymiana przyłączy na nowe	
ENERGETYCZNE	wymiana przyłącza na nowe	wymiana przyłącza na nowe	wymiana przyłącza na nowe	
GAZOWE	adaptacja starego przyłącza	wymiana przyłącza na nowe	adaptacja starego przyłącza	
INSTALACJE ELEKTRYCZNE i TELETECHNICZNE	likwidacja starej i całkowicie nowa instalacja	likwidacja starej i całkowicie nowa instalacja	likwidacja starej i całkowicie nowa instalacja	
INSTALACJE WEWNĘTRZNE WOD- KAN. i C.O.	likwidacja starej i całkowicie nowa instalacja	likwidacja starej i całkowicie nowa instalacja	likwidacja starej i całkowicie nowa instalacja	
WENTYLACJA MECHANICZNA I KLIMATYZACJA	całkowicie nowe instalacje i urządzenia	całkowicie nowe instalacje i urządzenia	całkowicie nowe instalacje i urządzenia	
INNE INSTALACJE WEWN.	nowe instalacje strukturalne, komputerowe, pwlam i ppoż	nowe instalacje strukturalne, pwlam i ppoż	nowe instalacje strukturalne, komputerowe i pwlam	

WNIOSKI

Współczesne adaptacje trzech zabytkowych obiektów pozwoliły na zachowanie ich wartości historycznych, stylistycznych i artystycznych, z których za najważniejsze można uznać:

1. **Zachowany generalny układ urbanistyczny dawnej dzielnicy „West-end” w Szczecinie.** Niestety układ ten uzupełniony został w latach 70-tych XX w. i na początku XXI w. kilkoma obiektami współczesnymi, wymykającymi się z XIX-wiecznej skali i harmonii form.
2. **Zachowane bryły obiektów i proporcje ich poszczególnych elementów obiektów oraz kolorystyki.** We wszystkich trzech przeprowadzonych adaptacjach pałacowych willi dążono do odtworzenia pierwotnych form i wystroju ich elewacji zewnętrznych. Co ważne, obszerne programy użytkowe zaproponowane przez inwestorów udało się „zmieścić” w istniejących bryłach dawnych pałacowych rezydencji. Nie dopuszczono do realizacji planowanych dobudówek drastycznie dewastujących harmonię proporcji brył poszczególnych obiektów, jak to ma miejsce w kilku innych adaptacjach. W przypadku willi Dilger’a dokonano rozbiórki międzywojennej dobudówki oraz prefabrykowanego garaży wybudowanych na działce willi w latach 70-tych XX w.
3. **Zachowana historyczna, neorenesansowa stylistyka wraz z zewnętrznymi detalami architektonicznymi i dekoracjami oraz ich pierwotną kolorystyką.**

Ponadto należy podkreślić, że istotnym skutkiem dokonanych adaptacji jest zdecydowana poprawa stanu technicznego wszystkich trzech omawianych budynków, a mianowicie:

- naprawa i wzmocnienie fundamentów i ścian konstrukcyjnych,
- całkowita wymiana pokryć dachowych oraz naprawa zniszczonych elementów więźb dachowych,
- wykonanie nowych izolacji (głównie pionowych) przeciwwodnych piwnic,
- wykonanie nowego docieplenia wszystkich ścian zewnętrznych, włącznie ze ścianami piwnic i poddaszy,
- wymiana większości przyłączy,
- wymiana wszystkich zużytych instalacji wewnętrznych,
- wprowadzenie nowych instalacji wewnętrznych podnoszących standard i bezpieczeństwo użytkowania obiektów (m.in. klimatyzacja, instalacje przeciwpożarowe),
- renowacja i zabezpieczenie środkami chemii budowlanej wszystkich zachowanych i odtworzonych detali architektonicznych.

Po przeprowadzonych pracach konserwatorskich omawiane obiekty nadal są użytkowane. Przeprowadzone techniczne działania naprawcze i zabezpieczające dają gwarancję na przetrwanie zarówno obiektów, jak i zachowanych wartości historycznych i artystycznych w formach zbliżonych do pierwotnych przez co najmniej następne 50 lat.

BIBLIOGRAFIA:

WILLA ARCHITEKTA POŁOŻONA PRZY UL. MATEJKI NR 8.

Archiwum Państwowe w Szczecinie, Akta Nadzoru Budowlanego - sygnatura 8802.

Inwentaryzacja architektoniczno – budowlana istniejącego budynku przedszkola położonego przy ul. Matejki Nr 8. w Szczecinie - opracowanie ARCO z 1992 r.

KUSTOSZ Henryk: Badania architektoniczno-konserwatorskie pałacowej willi położonej przy ul. Matejki Nr .8 w Szczecinie. Szczecin 1992.

„Biała Karta” pałacowej willi przy ul. Matejki Nr 8. w Szczecinie, opracowana przez mgr Macieja SŁOMIŃSKIEGO w 1993 r.

Inwentaryzacja fotograficzna 2015 (arch. Piotr Zaniewski).

Projekt Budowlano-Wykonawczy (techniczno-roboczy) adaptacji pałacowej willi położonej przy ul. Matejki Nr 8. w Szczecinie na siedzibę Oddziału Kredyt Banku S.A., wykonany przez firmę projektową ARCO Sp. z o.o. Szczecin 1993. arch. Piotr ZANIEWSKI, techn. Jerzy WASYLIK z zespołem.

WILLA POŁOŻONA PRZY AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 65.

Archiwum Państwowe w Szczecinie. Akta Nadzoru Budowlanego. sygnatura II/2985.

Inwentaryzacja architektoniczno – budowlana istniejącego budynku biurowego przy Alei Wojska Polskiego Nr 65. w Szczecinie - opracowanie „ARCO” Sp. z o.o. z czerwca 1999 r.

Inwentaryzacja fotogrametryczna elewacji obiektu - opracowanie firmy KWADRAT s.c. z lipca 1999 r.

PIOTROWSKA-CZEŚNIK Lidia: Badania oryginalnej kolorystyki elewacji willi przy Alei Wojska Polskiego Nr 65. w Szczecinie. Szczecin 1999.

ROGAŁA Zbigniew: Ekspertyza techniczna budowlano – mykologiczna więźby dachowej willi przy Alei Wojska Polskiego Nr 65. w Szczecinie. Szczecin 1999.

„Biała Karta” pałacowej willi przy ul. Matejki Nr 8. w Szczecinie, opracowana przez mgr Macieja SŁOMIŃSKIEGO w 1993 r.

Projekt Budowlano - Wykonawczy (techniczno - roboczy) adaptacji pałacowej willi położonej przy ul. Matejki Nr 8. w Szczecinie na siedzibę Oddziału Kredyt Banku S.A., wykonany przez firmę projektową „ARCO” Sp. z o.o. Szczecin 1999. arch. Piotr ZANIEWSKI, arch. Piotr CZUJKOWSKI z zespołem.

SŁOMIŃSKI Maciej: Szczecińskie wille XIX i początku XX w. „Kronika Szczecina” 1996 s. 63-83.

Inwentaryzacja fotograficzna 2014-2015 r. (arch. Piotr Zaniewski).

WILLA KUPCA DILGER'A POŁOŻONA PRZY AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 86.

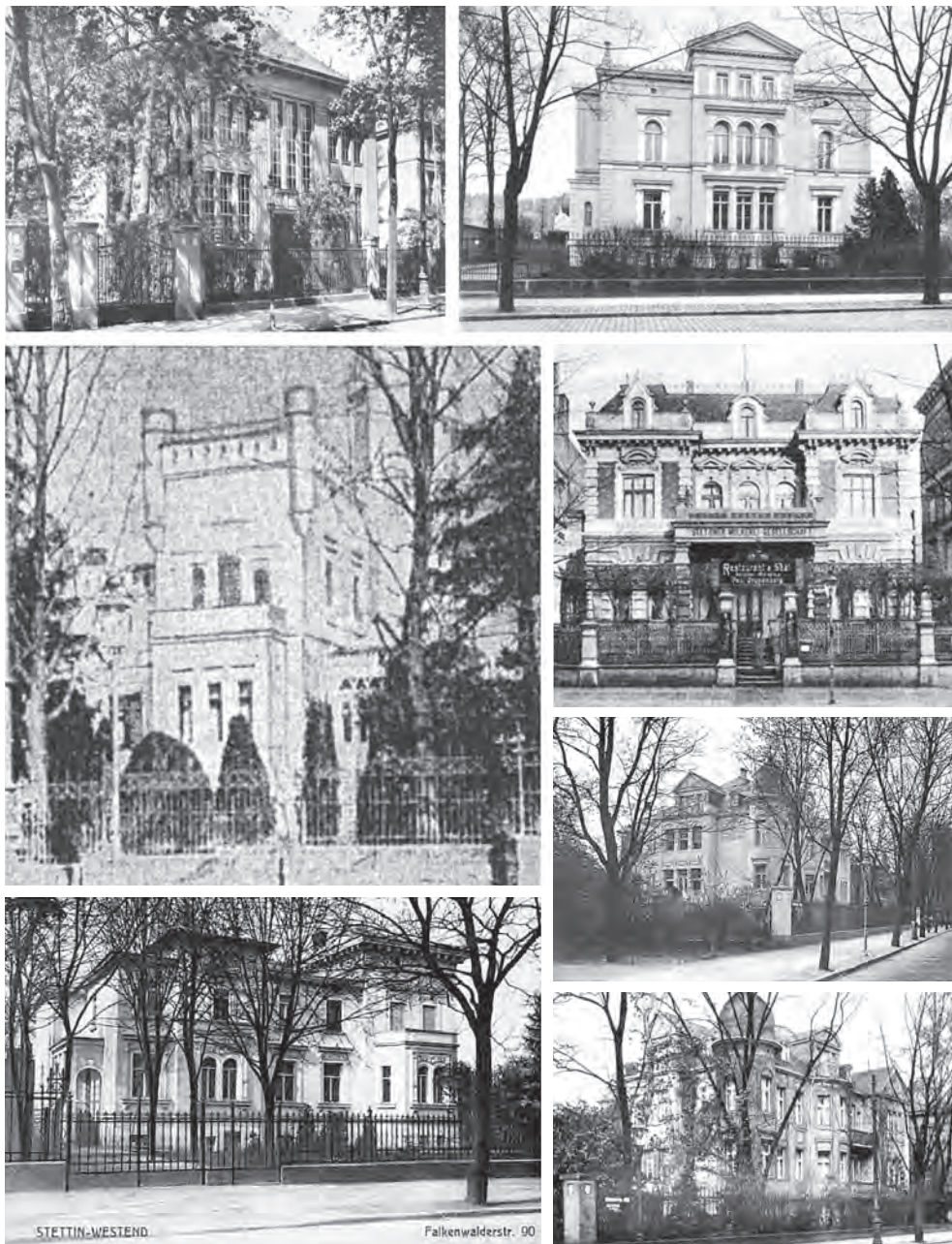
ZANIEWSKI Piotr Adam: Opinia techniczna w sprawie zakresu remontu niezbędnego do funkcjonowania budynku położonego przy Alei Wojska Polskiego nr 86. w Szczecinie jako potencjalnej siedziby Północnej Izby Gospodarczej.

Inwentaryzacja architektoniczno–budowlano-konserwatorska istniejącego budynku Pałacu Młodzieży położonego przy Alei Wojska Polskiego Nr 86. w Szczecinie - opracowanie „ARCO” Sp. z o.o. z 2009 r.

ZANIEWSKI Piotr Adam: Badania architektoniczno-konserwatorskie pałacowej willi położonej przy Al. Wojska Polskiego Nr 86. w Szczecinie. Szczecin 2009.

Projekt Budowlano - Wykonawczy (techniczno - roboczy) adaptacji pałacowej willi położonej przy Al. Wojska Polskiego Nr 86. w Szczecinie na siedzibę Północnej Izby Gospodarczej, wykonany przez firmę projektową „ARCO” Sp. z o.o. Szczecin 1993. arch. Piotr ZANIEWSKI, arch. Monika ROBASZKO z zespołem.

Inwentaryzacja fotograficzna 2015 r. (arch. Piotr Zaniewski).



1880–1920

Plansza 1.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych. Zdjęcia archiwalne wybranych pałacowych willi wybudowanych przy Falkenwalderstraße (obecnie Al. Wojska Polskiego) w Szczecinie.

Stare zdjęcia z różnych stron www. Opracował: Piotr Adam Zaniewski I.2015.



Plansza 2.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych. XIX-wieczne pałacowe rezydencje mieszkalne zlokalizowane przy Al. Wojska Polskiego, Piotra Skargi i Wielkopolskiej w Szczecinie, dawnej dzielnicy „west-end”, należące do elity finansowej miasta.

Opracował: Piotr Adam Zaniewski I.2015.

Fot.: Piotr Adam Zaniewski



Plansa 3.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych.

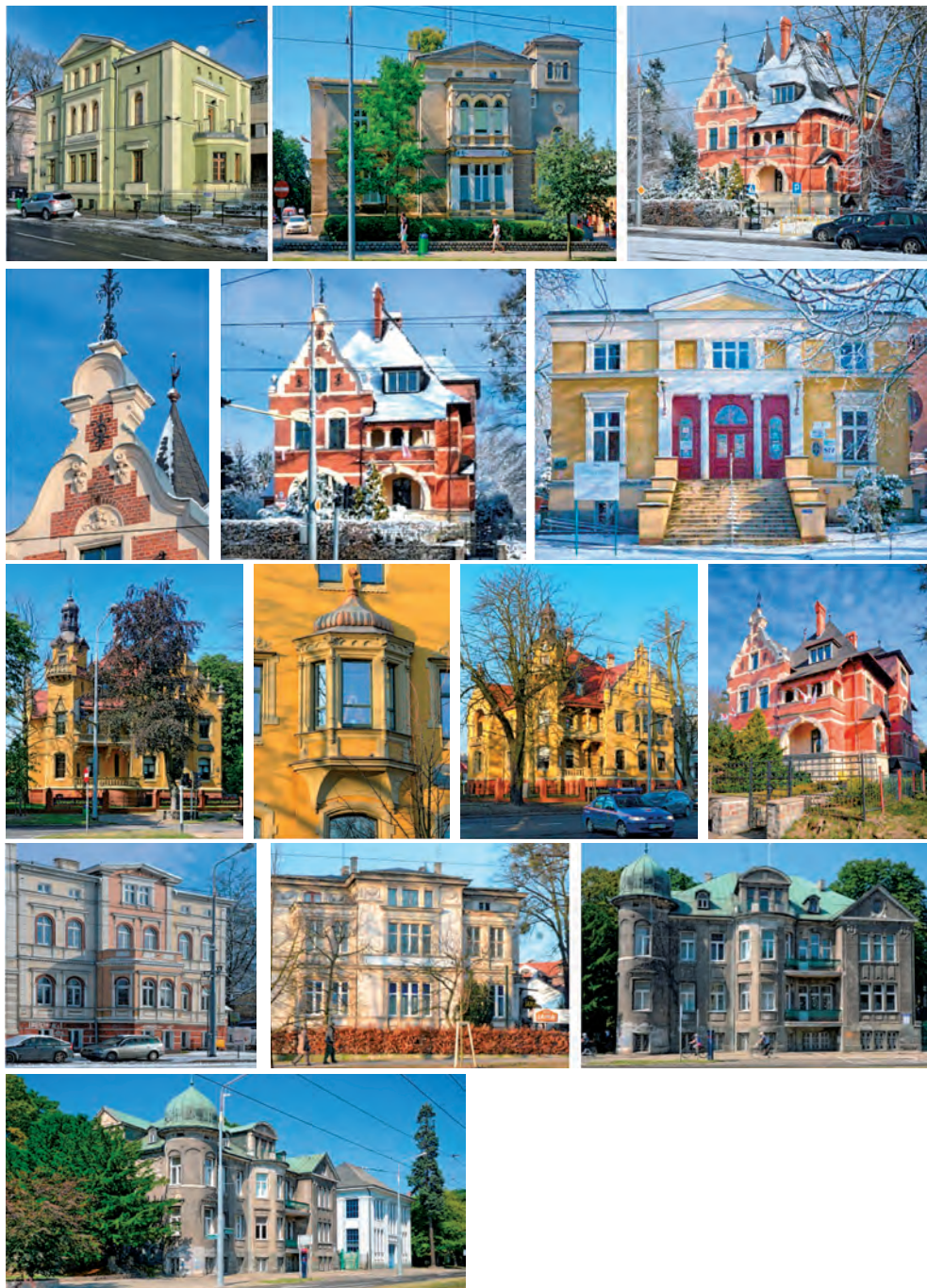
Fot.: Piotr Adam Zaniewski [2010–2015]



Plansa 4.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych.

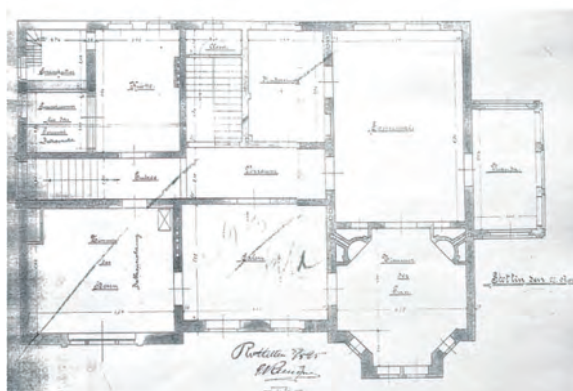
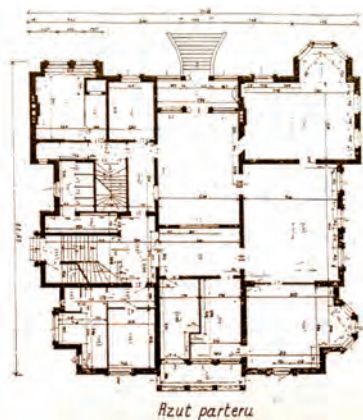
Fot.: Piotr Adam Zaniewski [2010–2015]



Plansza 5.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych.

Fot.: Piotr Adam Zaniewski [2010–2015]



Plansza 6.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych. Trzy szczecińskie XIX-wieczne reprezentacyjne wille mieszkalne zostały przeprojektowane i zaadaptowane przez firmę projektową „Arco” do nowych, współczesnych funkcji, odpowiednio: oddziału banku, ośrodka szkoleniowego z restauracją oraz siedziby północnej izby gospodarczej z salą szkoleniową i klubem (w latach 1993–1012).

Opracował: Piotr Adam Zaniewski I.2015.



Plansza 7.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych.

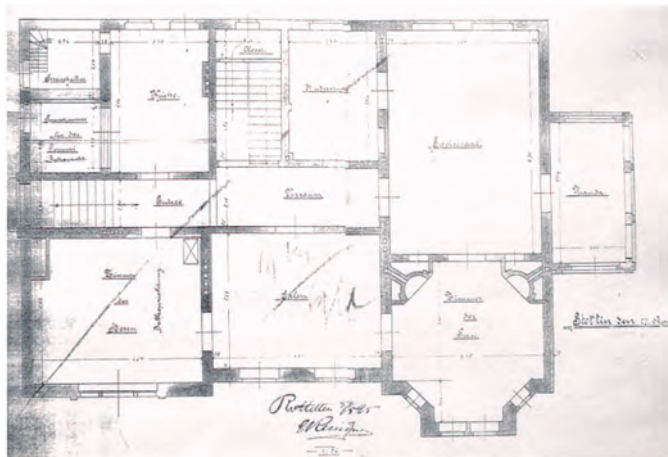
Opracował: Piotr Adam Zaniewski I.2015.



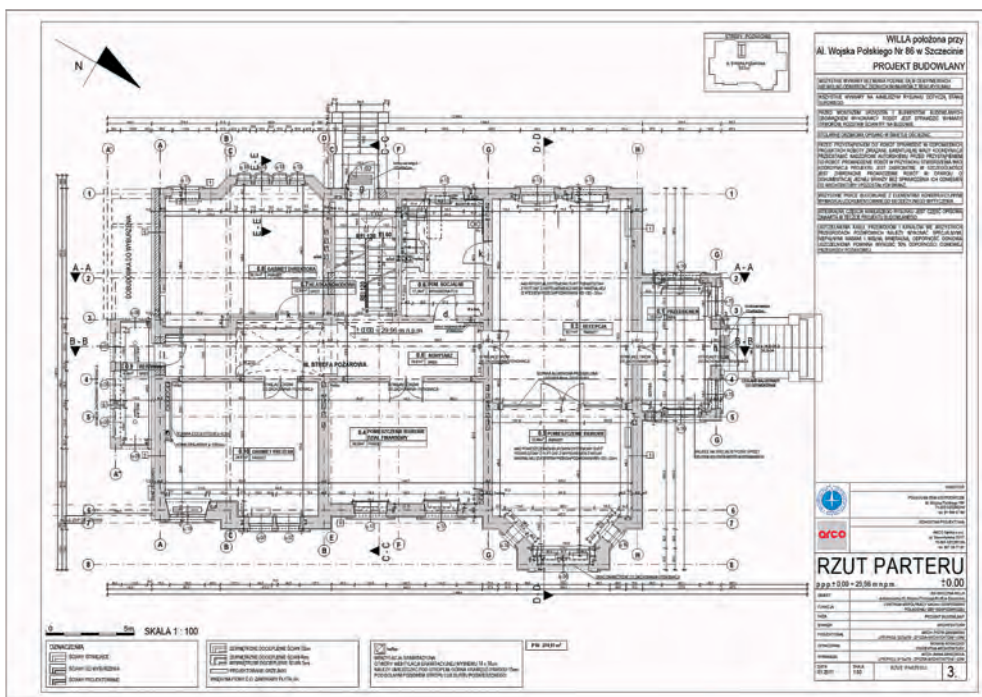
Plansza 8.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych.

Opracował: Piotr Adam Zaniewski I.2015.



Rzut parteru pierwotny koniec XIX w.
[Maurmeister Albrecht Müller rysunek datowany na 1887 r.]



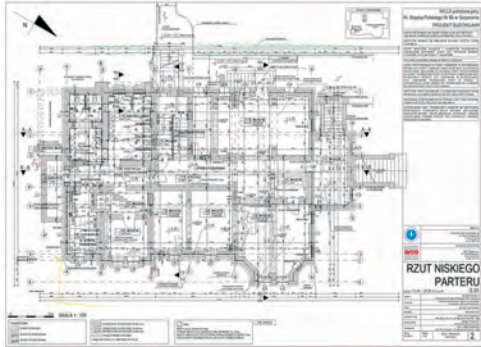
Rzut parteru odtworzony po przekształceniach początek XXI w.
[Arch. Piotr Zaniewski, arch. Monika Robaszko zatwierdzony projekt budowlany z 2011 r.]

Plansa 10.

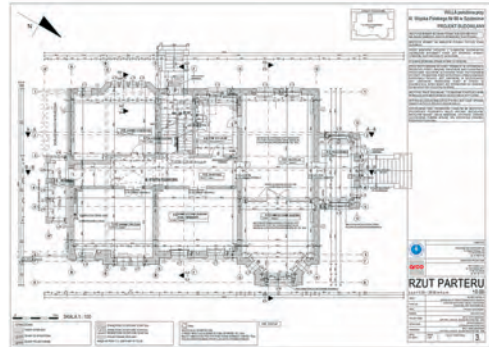
Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych.

Willa przy Al. Wojska Polskiego nr 86 w Szczecinie.

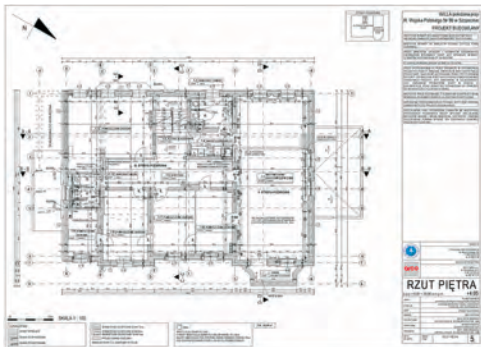
Opracował: Piotr Adam Zaniewski I.2015.



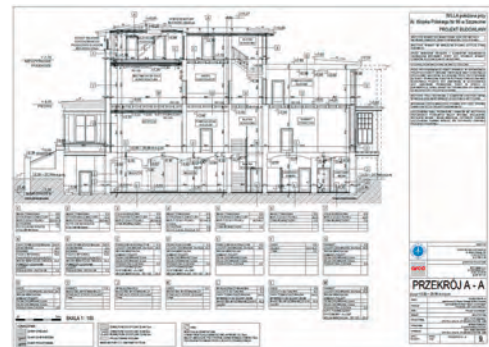
RZUT PIWNIC



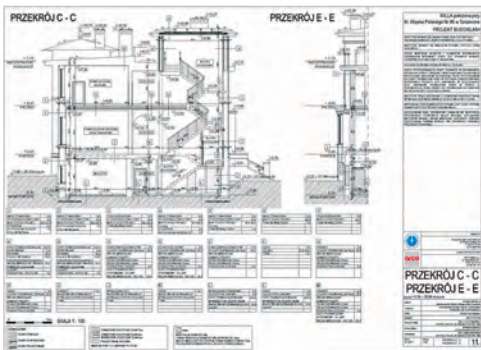
RZUT PARTERU



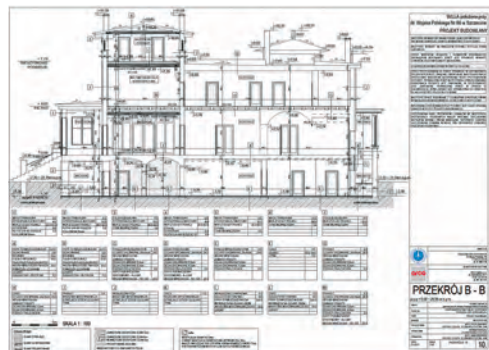
RZUT PIĘTRA



PRZEKRÓJ PODŁUŻNY



PRZEKRÓJ POPRZECZNY



PRZEKRÓJ PODŁUŻNY

Plansza 11.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych.

Willa przy Al. Wojska Polskiego nr 86, w Szczecinie.

[Arch. Piotr Zaniewski, arch. Monika Robaszko zatwierdzony projekt budowlany z 2011 r.]

Opracował: Piotr Adam Zaniewski I.2015.

WIDOKI WILLI OD STRONY PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ (OD STRONY AL. WOJSKA POLSKIEGO)



1936
WILLA MIESZKALNA



1970–2009
PAŁAC MŁODZIEŻY

WILLA PRZY AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 86. W SZCZECINIE



2011
WIZUALIZACJA

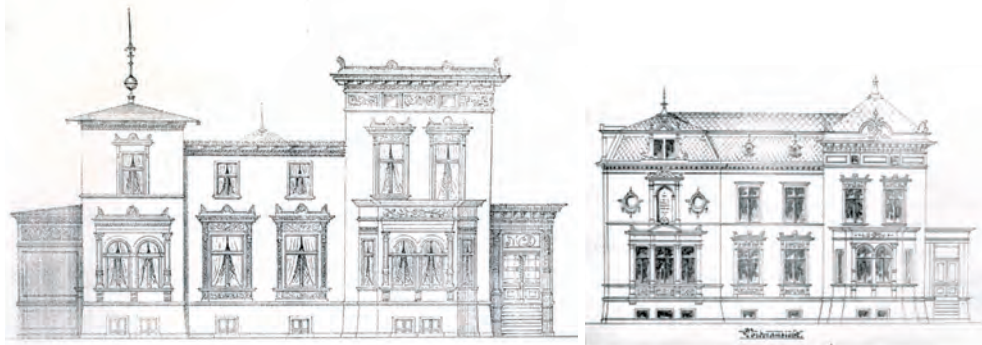


2015
SIEDZIBA PÓŁNOCNEJ IZBY GOSPODARCZEJ

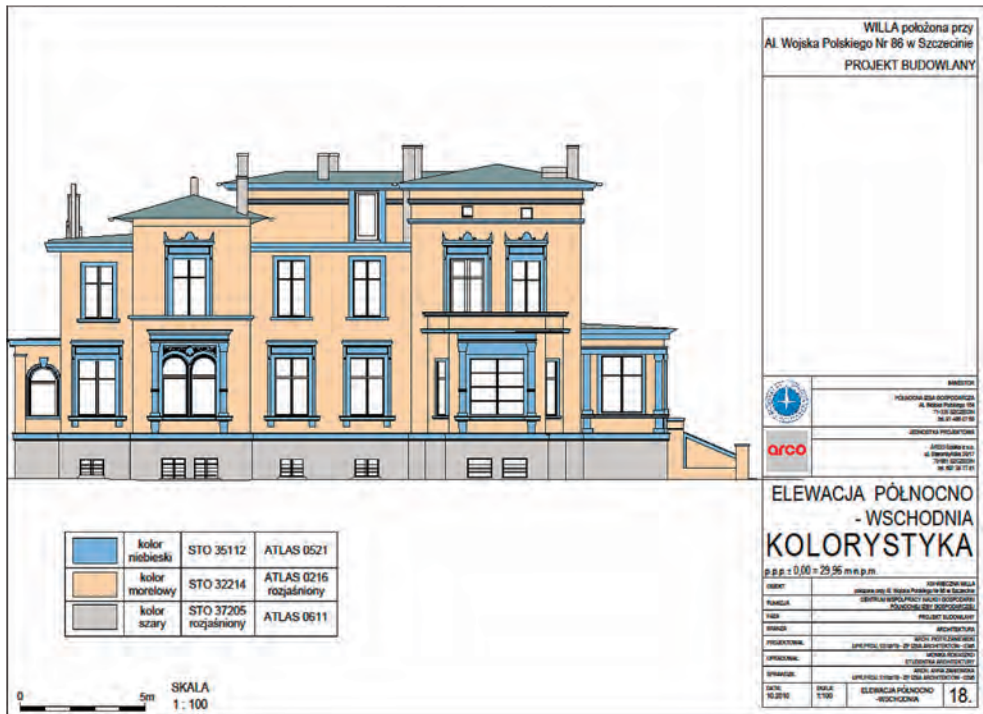
Plansza 12.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych.

Opracował: Piotr Adam Zaniewski I.2015.



PROJEKTY ELEWACJI PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ 1887 r.
[Mauernermeister Albrecht Müller Rysunek datowany na 1887 r.]



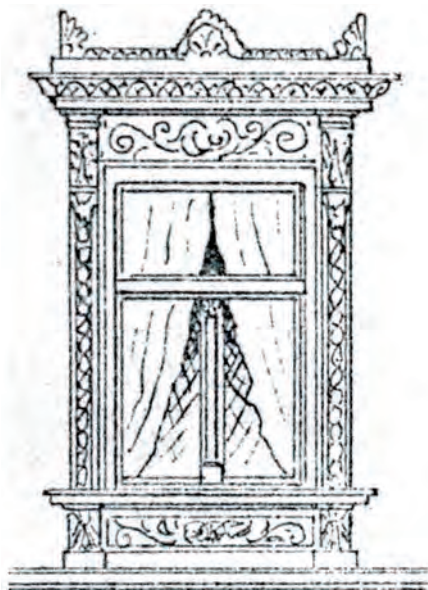
ELEWACJA PÓŁNOCNO-WSCHODNIA odtworzona po przekształceniach 2013 r.
[Arch. Piotr Zaniewski, arch. Monika Robaszko zatwierdzony projekt z 2011 r.]

Plansza 13.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych.

Willa przy Al. Wojska Polskiego nr 86. w Szczecinie.

Opracował: Piotr Adam Zaniewski I.2015.



PROJEKT – 1887 r.



INWENTARYZACJA – 1998 r.



REALIZACJA – 2013 r.

Plansza 14.

Adaptacja wybranych szczecińskich rezydencji z XIX wieku w kontekście ochrony zachowanych wartości historycznych i artystycznych.

Willi przy Al. Wojska Polskiego nr 86. w Szczecinie – okno od salonu w elewacji północno-wschodniej od strony Al. Wojska Polskiego

Opracował: Piotr Adam Zaniewski I.2015.



NOTKI BIOGRAFICZNE

Waldemar J. Affelt

dr inż., absolwent Politechniki Gdańskiej oraz Studium Konserwacji Zabytków Architektury na Politechnice Warszawskiej, adiunkt w Zakładzie Konserwatorstwa na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; członek Głównej Komisji Konserwatorskiej przy Konserwatorze Generalnym, rzeczoznawca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, członek Rady Redakcyjnej „Ochrony Zabytków”, członek ICOMOS i TICCIH; zainteresowania badawczo-naukowe: system aksjono-normatywny ochrony dziedzictwa techniki, techno-estetyka, zarządzanie zasobem dziedzictwa kulturowego. Na Wydziale Inżynierii Lądowej i Środowiska Politechniki Gdańskiej prowadzi autorski przedmiot humanizujący „Kulturotwórcze aspekty budownictwa”.

Profil akademicki: <http://dziedzictwo.umk.pl/Affelt.php>; e-mail: w_affelt@v.umk.pl

Barbara Bielinis-Kopec

absolwentka historii sztuki (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie), studiów podyplomowych z urbanistyki i planowania przestrzennego (Politechnika Wrocławska), doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce (Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu). Od 2005 roku pełni funkcję Lubuskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Autorka i współautorka licznych publikacji poświęconych zabytkom regionu m.in. w „Ochronie zabytków”, „Spotkaniach z zabytkami”, „Zabytkach”. Redaguje „Lubuskie Materiały Konserwatorskie”. Członek PKN ICOMOS.

Kontakt: lwkz@o2.pl

Maria Brykowska

prof. dr hab. architekt. Studiowała i pracowała na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej gdzie kierowała Podyplomowym Studium Badań Zabytków Architektury PW (1978–1988) i Zakładem Architektury Polskiej na WA PW (1991–2008) oraz była prodziekanem (1988–1991). Prowadzi badania historyczne, m.in. „in situ”, połączone z pracami konserwatorskimi. Opublikowała ponad 100 prac z dziejów architektury polskiej i europejskiej, na temat metody badań naukowych, technik budowlanych, zespołów klasztornych i obronnych oraz wystroju artystycznego. Członek PKN ICOMOS (nagroda im. J. Zachwatowicza, 2006), Głównej Komisji Konserwatorskiej SHS, Rady Naukowej KOBiDZ (2007–2010) i Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (od 1990).

Błażej Ciarkowski

absolwent architektury na Politechnice Łódzkiej i historii sztuki na Uniwersytecie Łódzkim. W 2012 r. obronił z wyróżnieniem dysertację doktorską dotyczącą twórczości Bolesława Kardaszewskiego i uzyskał tytuł doktora nauk technicznych w specjalności architektura i urbanistyka. Od 2012 r. jest

adiunktem w Katedrze Historii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego. Laureat nagrody Marszałka Województwa Łódzkiego za najlepszą rozprawę doktorską związaną tematycznie z województwem łódzkim. Autor licznych publikacji naukowych i popularno-naukowych. Zainteresowania badawcze koncentruje na powojennej architekturze polskiej, związkach architektury i polityki, a także konserwacji i ochronie dziedzictwa ruchu modernistycznego.

Kontakt: b.ciarkowski@gmail.com

Zbigniew Czernik

dr nauk technicznych w zakresie architektury i urbanistyki, historyk sztuki. Główne kierunki badań: architektura sakralna i jej problemy konserwatorskie, architektura i urbanistyka polska po II wojnie światowej, historia sztuki Warmii i Mazur. Kontakt: czer_zbyszek@poczta.onet.pl

Małgorzata Doroz-Turek

dr inż. arch.; Politechnika Świętokrzyska, Wydział Budownictwa i Architektury, Katedra Architektury i Urbanistyki; zainteresowania: architektura i urbanistyka, konserwacja i ochrona obiektów zabytków;

Kontakt: m.doroz@tu.kielce.pl

Michał Dudkowski

mgr inż. arch., doktorant na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, projektant, autor m.in. projektów remontów dworców kolejowych w Radziwłowie (we współpracy z R. Gierasimiuk i K. Grochowską) i w Modlinie (we współpracy z R. Gierasimiuk).

Kontakt: michal_dudkowski@wp.pl

Beata Joanna Gawryszewska

dr hab., architekt krajobrazu, absolwentka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, adiunkt w Katedrze Sztuki Krajobrazu w SGGW. Specjalizuje się w teorii przestrzeni zamieszkiwanych i problematyce partycypacji społecznej i ruchów oddolnych w architekturze krajobrazu. Autorka projektów, realizacji oraz publikacji na temat sztuki ogrodowej, społecznych podstaw gospodarowania przestrzenią i rewitalizacji przestrzeni miejskich.

Stanisław Koluszek

Prezes Wrocławskiego Stowarzyszenia Fortyfikacyjnego, głównym tematem zainteresowań badawczych autora jest fortyfikacja niemiecka przełomu XIX i XX wieku, szczególnie umocnienia Wrocławia. Wrocławskie Stowarzyszenie Fortyfikacyjne zajmuje się badaniem, popularyzacją i ochroną zabytków *architectura militaris* na terenie miasta Wrocławia.

Małgorzata Korpala

dr, konserwatorka dzieł sztuki, absolwentka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; wykładowca w Instytucie Architektury i Urbanistyki w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie, a także w Instytucie Historii Sztuki na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zajmuje się pracami konserwatorskimi z zakresu malarstwa i rzeźby polichromowanej, badaniami konserwatorskimi w zabytkach architektury, jest autorka wielu publikacji z zakresu konserwacji i badań w zabytkach architektury.

Kontakt: mkorpala@wp.pl

Wojciech Wiktor Kowalski

prof. dr hab., ukończył studia wyższe na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, a związany jest z Uniwersytetem Śląskim, gdzie przeszedł wszystkie etapy kariery naukowej uzyskując w 2005 roku tytuł naukowy profesora. Opublikował łącznie ponad 100 artykułów w tym około połowę w językach obcych. Jest także autorem lub współautorem 10 monografii, z których cztery ukazały się w języku angielskim. W ramach podanych liczb ponad 80 artykułów oraz wszystkie monografie dotyczą prawa ochrony dóbr kultury.

Wygłosił referaty na ponad 100 konferencjach w kraju i zagranicą oraz prowadził gościnne wykłady, między innymi, w Nowym Jorku, Paryżu, Manchesterze, Weimarze, Berlinie, Warwick, Edynburgu, Mińsku, Londynie, Wiedniu, Windsorze, Waszyngtonie, Toledo, Oxfordzie, Tartu, Wilnie, Moskwie, Athens (Georgia, USA), Hadze, Sofii, Tokio, Nashville, Heidelbergu, Aberdeen, Hamburgu, Hiroszimie, Maastricht, Palermo i Santiago de Compostela. Na szczególną uwagę wśród nich zasługuje cykl wykładów wygłoszonych w 2001 roku w Haskiej Akademii Prawa Międzynarodowego, opublikowanych następnie w odrębnym tomie wykładów Akademii pt: *Restitution of Works of Art pursuant to Private and Public International Law*. Hague Academy of International Law, Recueil des cours, Vol. 288. Matrinus Nijhoff, Dordrecht, Boston, London 2002.

Jest członkiem ICOMOS, a w ramach tej organizacji członkiem założycielem Committee on Legal, Administrative and Financial Issues. Przez szereg lat był także współredaktorem kwartalnika: *Art, Antiquity and Law*.

W okresie od 1991 do 1994 pełnił funkcję Pełnomocnika Rządu RP do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, był wiceprzewodniczącym Komitetu Dziedzictwa Kulturowego Rady Europy w Strasbourgu. Przez drugą kadencję jest członkiem Komisji Dyscyplinarnej przy Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. Od 1998 roku jest także związany z Ministerstwem Spraw Zagranicznych RP, gdzie sprawuje funkcję Pełnomocnika Ministra ds. Restytucji Dóbr Kultury.

Jakub Krzyczkowski

mgr inż. arch., studium doktoranckie Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, praca naukowa i zawodowa związana z modernizacją zabytkowych dworców kolejowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego.

Kontakt: j.a.krzyczkowski@gmail.com

Halina Landecka

dr inż. architekt, Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lublinie, adiunkt w Katedrze Architektury Urbanistyki i Planowania Przestrzennego na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. Jest autorką wielu programów badań architektonicznych w obiektach historycznych, zrealizowanych projektów architektonicznych rewaloryzacji zabytków (Polska, Łotwa), publikacji z zakresu ochrony zabytków urbanistyki i architektury, krajobrazu kulturowego, dóbr kultury współczesnej. Członek PKN ICOMOS, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, Stowarzyszenia Architektów Polskich, licznych wojewódzkich organów doradczych w zakresie ochrony dziedzictwa kulturowego, działalności muzealnej i rozwoju regionu.

Jakub Lewicki (Warszawa)

historyk architektury i konserwator zabytków, dr hab. w dziedzinie architektury i urbanistyki o specjalizacji historia architektury i konserwacja zabytków, prof. nzw., kierownik Zakładu Konserwacji Zabytków i Ochrony Krajobrazu UKSW i Dyrektor Instytutu Architektury i Urbanistyki PWSZ w Nysie,

wykłada historię architektury i konserwację zabytków. Autor ponad 120 publikacji z zakresu konserwacji zabytków i historii architektury oraz licznych niepublikowanych prac studialnych będących efektem badań terenowych. Laureat wielu prestiżowych nagród za prace naukowe z dziedziny historii architektury i konserwacji zabytków. Zajmuje się m. in. architekturą epoki modernizmu zarówno pod względem historii architektury jak i problematyki konserwatorskiej. Wiceprezes Sekcji Polskiej DOCOMOMO (International Working Party for Documentation and Conservation of Buildings, Sites and Neighbourhoods of the Modern Movement), a także Przewodniczący Komisji Ochrony i Konserwacji Architektury Modernistycznej ICOMOS (International Council on Monuments and Sites), członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków i Towarzystwa Opieki nad Zabytkami.

Kontakt: jakublewicky@poczta.onet.pl

Ewa Łużyńska

profesor zwyczajny na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Zajmuje się historią architektury, projektowaniem konserwatorskim i kształceniem młodej kadry naukowej. Autorka ponad stu publikacji, członek polskich i zagranicznych gremiów naukowych. Uczestniczka misji konserwatorskich m. in. w Egipcie i na Krymie oraz wypraw np. do Indii, Nepalu, Izraela, Etiopii, Meksyku, Hondurasu, Gwatemali itd. Od 2006 r. wiceprezes i członek prezydium PKN ICOMOS, prowadzi Ośrodek Badań Architektury Sakralnej, jest redaktorem naczelnym pisma naukowego „Architectus”.

Lech Narębski

konserwator zabytków, absolwent Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK w Toruniu. Wieloletni pracownik państwowych i samorządowych służb ochrony zabytków, obecnie główny specjalista ds. zabytków w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Autor wielu opracowań, opinii i publikacji n.t. zabytków fortyfikacji nowożytnej, redaguje Atlas Twierdzy Toruń. Członek TPF, SKZ, Komisji Architektury Militarnej PKN ICOMOS, Rzeczoznawca MKiDN w specjalności: badania, dokumentacja, konserwacja architektury obronnej.

Ryszard Nejman

mgr, absolwent kierunku Gospodarka Przestrzenna w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, doktorant w Katedrze Sztuki Krajobrazu SGGW. Specjalizuje się w zagadnieniach związanych z rewitalizacją obszarów miejskich, oraz rozwojem regionalnym w oparciu o koncepcję miasta kreatywnego. Laureat nagrody im. Tadeusza Tertila w roku 2013 oraz zdobywca wyróżnienia w ogólnopolskim konkursie REVITARE w roku 2014 za pracę inżynierską p.t. „Wytyczne do programu rewitalizacji tarnowskiej dzielnicy Mościce”; zdobywca wyróżnienia w konkursie o nagrodę im. Tadeusza Tertila w roku 2014 oraz w konkursie TUP na najlepszą pracę dyplomową w roku 2015 za pracę magisterską p.t. „Strategia rozwoju dla partnerstwa „Czwórmieście Małopolsko-Podkarpackie” oraz zdobywca trzeciego miejsca podczas ogólnopolskich warsztatów „Ekourbanistyka” organizowanych w roku 2013 przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.

Joanna Anna Olenderek (1955)

doktor habilitowany inżynier architekt, profesor nadzwyczajny Politechniki Łódzkiej, absolwentka Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, od 1978 roku jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym w Instytucie Architektury i Urbanistyki PŁ, kieruje Zakładem Projektowania Architektonicznego Obiektów Użyteczności Publicznej, autorka wielu publikacji poświęconych sztuce kształtowania przestrzeni epoki modernizmu, od 1985 roku prowadzi praktykę architektoniczną.

Kontakt: Joanna.Olenderek@p.lodz.pl

Maciej Antoni Olenderek (1955)

doktor inżynier architekt, absolwent Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej, od 1979 roku jest pracownikiem naukowo- dydaktycznym Politechniki Łódzkiej, zajmuje się nauczaniem rysunku i malarstwa oraz zagadnieniami etyki zawodowej, autor wielu obiektów niskoenergetycznych, proekologicznych, specjalizuje się w rewaloryzacji łódzkich dóbr kultury oraz w projektowaniu współczesnych rezydencji. Od 1985 roku prowadzi w Łodzi własne biuro projektowania architektonicznego.

Kontakt: Maciej.Olenderek@p.lodz.pl

Katarzyna Pałubska

dr inż., Architekt krajobrazu, adiunkt w Zakładzie Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Doktor nauk technicznych w zakresie architektury i urbanistyki – obrona z wyróżnieniem rozprawy doktorskiej pt. „Tereny dziewiętnastowiecznej Twierdzy Warszawa jako elementy struktury rekreacyjnej miasta” pod kierunkiem prof. zw. dr hab. inż. arch. Andrzeja Tomaszewskiego na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Nagroda Generalnego Konserwatora Zabytków RP i Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w 2010 roku na najlepszą pracę doktorską. Wykładowca w zakresie ochrony krajobrazu kulturowego na kilku polskich uczelniach. Autorka kilkadziesiątu artykułów naukowych i popularnonaukowych. Od 10 lat prowadzi badania na temat krajobrazu kulturowego, zwłaszcza krajobrazu powojaskowego.

Łukasz Pardela

dr inż., architekt krajobrazu, adiunkt w Instytucie Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, wolontariusz Wrocławskiego Stowarzyszenia Fortyfikacyjnego, członek Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS. Głównymi obszarami zainteresowań badawczych autora są transformacje krajobrazu kulturowego i ochrona zabytków związanych z architekturą militarną. Jest autorem kilkunastu artykułów w czasopismach naukowych oraz współautorem monografii dotyczącej wojskowych przeszkód wodnych XX w. Twierdzy Wrocław.

Tomasz Popławski

lekarz medycyny, praktyk zarządzania nieruchomościami zabytkowymi, członek Polskiego Towarzystwa Ziemiańskiego, od wielu lat zaangażowany w odzyskanie rodzinnych dóbr ziemskich. Inicjator i autor koncepcji funkcjonalnej „Liplas – folwark staropolski”.

Kontakt: tomaszpoplawski@gazeta.pl

Rymsza Barbara

prof. nzw. dr hab. inż., zatrudniona w Instytucie Badawczym Dróg i Mostów w Warszawie; Przewodnicząca Rady Naukowej IBDiM, Zastępca Kierownika Zakładu Mostów. Prowadzi także badania z zakresu ochrony dziedzictwa narodowego w obszarze budownictwa mostowego: zbudowała Replikę Mostu Jagiełły z 1410 r., odszukała i wydobyła fragmenty konstrukcji mostów Warszawy zniszczonych podczas Powstania Warszawskiego oraz utworzyła PONTISEUM.

Jest autorem lub współautorem ponad 150 publikacji, w tym wielu prac poświęconych historii techniki, ostatnia książka to: *Dwa mosty Warszawy. 150 lat Mostu Kierbedzia i 100 lat Mostu Poniatowskiego. Two Bridges of Warsaw. 150 Years of Kierbedź Bridge – 100 Years of Poniatowski Bridge*, Warszawa 2014, ss. 120.

Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski

Kontakt: brymsza@ibdim.edu.pl

Grzegorz Rytel

dr inż. architekt, adiunkt w Zakładzie Dziedzictwa Architektonicznego i Sztuki na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Zainteresowania badawcze obejmują zagadnienia z dziedziny historii i teorii architektury ze szczególnym uwzględnieniem ruchu nowoczesnego, a także architektury obiektów sepulkralno-kommemoratywnych w kontekście kulturowym. Autor ponad 40 projektów wystaw dla Narodowej Galerii Sztuki Zachęta, współautor ekspozycji stałej Galerii Faras w Muzeum Narodowym w Warszawie.

Andrzej Siwek

historyki sztuki, specjalizujący się w ochronie dóbr kultury, doktor nauk technicznych w dziedzinie architektura i urbanistyka. Pracował w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków oraz w Regionalnym Ośrodku Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego, od 2006 kieruje OT NID w Krakowie. Zainteresowany problematyką krajobrazu w ochronie zabytków oraz zarządzaniem dziedzictwem.

Kontakt: AS63@poczta.fm

Michał Szkoła

absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Podyplomowych Studiów Konserwacji Architektury i Urbanistyki Politechniki Krakowskiej. Inspektor w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków UMK. Zainteresowania: architektura modernistyczna i rozwiązania materiałowe okresu; fortyfikacje XIX i XX w.

Kontakt: Michal.Szkola@um.krakow.pl

Iwona Szmelter

prof. dr hab. – zajmuje się teorią ochrony dziedzictwa kulturowego i metodyką konserwacji dzieł sztuki dawnej i współczesnej. Profesor zwyczajny na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Wykłada na Wydziale Konserwacji-Restauracji Dzieł Sztuki ASP w Warszawie, a także na studiach muzeologicznych na Uniwersytecie Warszawskim (UW), Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu (UMK), zainicjowała i prowadziła pionierską Pracownię Interdyscyplinarnej Ochrony i Konserwacji Sztuki Nowoczesnej na Uniwersytecie Artystycznym (UAP) w Poznaniu (1997–2014).

Jej wykształcenie rozpoczęły studia magisterskie na na Inwersytecie im. M. Kopernia (UMK) w Toruniu, studia podyplomowe na Uniwersytecie La Sapienza w Rzymie, scholar-profesor w Getty Research Institute w Los Angeles. Stopnie naukowe uzyskała z zakresu historii i teorii zachowania dziedzictwa kulturowego, metodologii konserwacji malarstwa sztalugowego, sztuki nowoczesnej i współczesnej.

Uczestniczy w międzynarodowej współpracy; członek – założyciel sieci naukowo-edukacyjnych: Europejskiej Sieci

Konserwacji-Restauracji oraz Edukacji (ENCoRE) oraz Międzynarodowej Sieci Ochrony Sztuki Współczesnej (INCCA), obecnie współkoordynator INCCA-CEE (Europy Centralnej i Wschodniej). Członek Zarządu i Komitetu Sterującego Inicjatywy Wspólnego Programowania – Dziedzictwo Kulturowe i Wyzwania Wobec Globalnych Zmian (JPI-CH), programu Unii Europejskiej. Partnerka kilkunastu projektów w UE (np. ERA, Raphael, Cultura 2000, PRACTICS, JPI CH). Członek rad naukowych wielu instytucji w kraju i zagranicą.

W Polsce kierowała kilkoma naukowymi projektami ogólnokrajowymi (KBN, NCN, NCBiR). Społecznie zaangażowana m.in. jako wybieralny członek a obecnie wiceprzewodnicząca Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk(PAN), w Prezydium Polskiego Komitetu Narodowego International Council of Museums (ICOM).

Publikacje i główne zainteresowania badawcze prof. dr hab. Iwony Szmelter dotyczą rozwoju teorii, etyki i strategii procesu podejmowania decyzji w ochronie dziedzictwa kulturowego a także metodologii badań i opieki nad dziełami sztuki dawnej, nowoczesnej i współczesnej.

Ewa Świącka

dr, konserwator dzieł sztuki, przede wszystkim malarstwa ściennego. Absolwentka UMK w Toruniu, Kursu Konserwacji Malowideł Ściennej ICCROM w Rzymie. Wieloletni pracownik PP PKZ, a potem Muzeum Narodowego w Warszawie. Członkini ICOM, ICOMOS, ZPAP i SHS. Uczestniczka międzynarodowych misji ICCROM-u. Realizacje konserwatorskie i ekspertyzy w kraju i zagranicą, m in. w Niemczech, Francji, Portugalii, Turcji, na Białorusi i Ukrainie. Rzecznik ZPAP. Autorka publikacji poświęconych praktyce konserwatorskiej, konserwacji zapobiegawczej i ochronie konserwatorskiej w muzeach.

Anna Wilczyńska

mgr, architekt krajobrazu, absolwentka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, doktorant w Katedrze Sztuki Krajobrazu, SGGW. Zainteresowania naukowe: wartości krajobrazu, dynamika krajobrazu, placemaking i działania oddolne, działania tymczasowe w procesie rewitalizacji. Pracowała przy projektach z zakresu architektury krajobrazu zarówno w Polsce jak i za granicą, skupiając się przede wszystkim na przestrzeni publicznej.

Piotr Adam Zaniewski

dr inż. arch., projektant, autor lub współautor ponad 500 projektów urbanistycznych i architektonicznych, w tym projektów konserwatorskich, członek Izby Architektów RP, rzeczoznawca, autor ok. 150 ekspertyz. Zakres zainteresowań naukowych: zamki i obiekty obronne, autor książek „Szlakami zamków krzyżackich” (2005) i „Zamki Kazimierza Wielkiego” (2012) oraz kilkunastu publikacji naukowych. W przygotowaniu praca „Zamki księstwa Gryfitów Pomorskich”.

Kontakt: zaniewski.p@ciroko.com.pl



SERIA WYDAWNICZA PKN ICOMOS

W ramach serii wydawniczej PKN ICOMOS ukazały się następujące publikacje:

1. Samorządy w ochronie zespołów staromiejskich (2004)
2. Postęp i nowoczesność w konserwacji zabytków (2005)
3. Detal architektury mieszkaniowej Lwowa XIX i XX wieku (2006)
4. Ochrona zabytków architektury obronnej. Teoria i praktyka (2007)
5. Zabytki architektury obronnej (2007)
6. Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce (2008)
7. Zamki, grody, ruiny (2009)
8. Adaptacja obiektów zabytkowych do współczesnych funkcji użytkowych (2009)
9. Ochrona, konserwacja i adaptacja zabytkowych murów: Trwała ruina II (2010)
10. Zabytki drugiej połowy XX wieku – waloryzacja, ochrona, konserwacja (2010)
11. Obwarowania miast. Problematyka ochrony, konserwacji, adaptacji i ekspozycji (2010)
12. System ochrony zabytków w Polsce – analiza, diagnoza, propozycje (2011)
13. Wyjątkowa uniwersalna wartość a monitoring dóbr Światowego Dziedzictwa (2011)
14. Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego (2012)
15. Wartościowanie w ochronie i konserwacji zabytków (2012)
16. Wartościowanie zabytków architektury (2013)
17. Fortyfikacje nowożytne w Polsce – badania, realizacje, projekty. Zagospodarowanie do współczesnych funkcji (2014)
18. Nauczanie i popularyzacja ochrony dziedzictwa (2014)
19. Wartość funkcji w obiektach zabytkowych (2014)
20. Systemy wartościowania dziedzictwa. Stan badań i problemy (2015)
21. Wybrane zagadnienia zarządzania dobrami UNESCO w Polsce (2015)

Publikacje dostępne są w wersji PDF na stronie PKN ICOMOS:

<http://www.icomos-poland.org/index.php/publikacje-pkn-icomos>